

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Twa Zjednoczenia Nauczycieli
(8-mio klasowe)
Warszawa, Rymarska 12

5095

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

D^R. MAJER BAŁABAN

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM HISTORJI ŻYDÓW W POLSCE

DLA KLAS WYŻSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

TOM I.

OD NIEWOLI BABILOŃSKIEJ
DO UPADKU ŚWIATA STAROŻYTNEGO

WYDANIE DRUGIE

LWÓW

WARSZAWA - KRAKÓW

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
W KRAKOWIE, W SKŁADZIE GŁÓWNYM WYDAWNICTW UL. ŚW. ANNY L. 11.
W WARSZAWIE WE WŁASNEJ KSIĘGARNI, ULICA NOWY ŚWIAT Nr. 69.

1921

<http://rcin.org.pl>

1497



II-X534

F93715

1

1. Podział historii żydowskiej.

Literatura: Całokształt dziejów żydowskich opracowali: *Jost*: Geschichte des Judentums und seiner Sekten, 3 tomy, Lipsk 1857—59. *Grätz*: Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, 13 tomów, Lipsk, kilka wydań. *Grätz*: Volkstümliche Geschichte der Juden, 3 tomy, kilka wydań, ostatnio piąte, Wiedeń 1918. To wydanie popularne tłumaczono na język rosyjski, polski, angielski, żydowski i t. d. Wielkie wydanie również przełożono prawie na wszystkie języki europejskie. Na język hebrajski przełożył je *P. Rabinowicz* (Szefer) i opatrzył własnymi uwagami, oraz uzupełnieniami Harkawiego. Biografie *Grätza* pisali: *Rippner*: Zum 70. Geburtstage des Prof. H. Grätz. Populär-wissenschaftliche Monatshefte 1887; *Bloch Philipp*: Heinrich Grätz, ein Lebens- und Zeitbild, Poznań 1904. W r. 1917. upłynęło 100 lat od urodzenia Grätza i z tej okazji wydano jubileuszowe zeszyty rozmaitych judaistycznych czasopism, jako: Monatschrift für Geschichte u. Wissenschaft des Judentums, zeszyt 9—12 rocznika 61. Neue jüdische Monatshefte i t. d. i t. d. Obszerną biografję Grätza wydał *Meisl Joseph*: H. Grätz, eine Würdigung des Historikers und Juden, Berlin 1917. Na Grätzu opierali się wszyscy późniejsi historycy, jak: *Brann*: Lehrbuch der jüdischen Geschichte; *Bäck. Nussbaum*: Historia Żydów od Mojżesza do obecnej epoki, 5 tomów, Warszawa 1888—1890. Więcej samodzielnie opracowaniami są: *Kassel David*: Lehrbuch der jüdischen Geschichte und Literatur, II. wydanie, Frankfurt n/M. 1896; *Dubnow S.*: Wsieobsczajaja istorija jewrejew, II. wydanie, Petersburg 1910—1914., 4 tomy, ostatni sięga do roku 1881.

Całokształt historii literatury żydowskiej dał nam *Gustaw Karpeles*: Geschichte der jüdischen Literatur, 2 tomy, II. wydanie, Berlin 1908. Znakomite wypisy historyczno-literackie dał *Winter-Wünsche*: Geschichte der jüdischen Literatur seit Abschluss des Kanon, Trewir 1893—96, 3 tomy.

Podział historii żydowskiej i krótki pogład na nią znajdujemy w następujących rozprawach: *Karpeles Gustaw*: Sechs Vorträge über die Geschichte der Juden, Berlin 1896; *Dubnow S. M.*: Die jüdische Geschichte, ein geschichtsphilosophischer Traktat, przekład z rosyjskiego, Berlin 1898; *Lazarus M. Prof.*: Was heisst und zu welchem Ende studiert man jüdische Geschichte und Literatur? Ein Vortrag, Lipsk 1909.; *Brann M. Dr.*: Ein kurzer Gang durch die jüdische Geschichte, II. wydanie, Wiedeń 1918; *tenże*: Ein kurzer Gang durch die jüdische Literatur, Wiedeń, 1918. (Löwith)

Historja żydowska dzieli się na dwie główne części: Pierwsza część obejmuje dzieje państwa żydowskiego w Palestynie, druga cały czasokres po utracie niezależności politycznej. Granicę obu epok stanowi rok 70. zwykłej rachuby czasu, w którym cesarz rzymski, Tytus, zburzył Jerozolimę, spalił świątynię i zniszczył państwo żydowskie. Niektórzy uczeni przyjmują jako granicę obu epok, rok 135. po Chr., to jest chwilę upadku zbrojnego powstania żydowskiego za Hadrjana.

Część pierwsza dzieli się na dwie epoki, a mianowicie na czas do niewoli babilońskiej (586. przed Chr.) i od niewoli babilońskiej do końca epoki.

Na ogół dzielimy tę pierwszą epokę na następujące poddziały:

1. Tworzenie się ludu izraelskiego, wędrówka na puszczy, działalność największego proroka, Mojżesza.

2. Zdobycie Palestyny i tworzenie się jednolitego państwa (Jozue, sędziowie, Samuel).

3. Państwo izraelskie zjednoczone (Saul, Dawid, Salomon).

4. Rozbicie się państwa na dwie części, t. j. na państwo izraelskie (do 720.) i na państwo judzkie, czyli żydowskie (do r. 586. a. Chr. n.), Epoka proroków.

5. Przełom stanowi niewola babilońska 586—537.

6. Judea pod rządami perskimi. Reformy Ezry i Nehemiasza. 537—333.

7. Epoka helleńska:

a. Rządy Aleksandra Wielkiego i walki o spadek po nim (333—312.).

b. Judea lennem Egiptu. Ptolomeusze (312—202.).

c. Judea lennem Syrii. Seleucydzi (202—140.).

d. Judea państwem niezależnym. Makabeusze (140—63.).

8. Epoka rzymska:

a. Judea lennem Rzymu. Herodes Wielki i jego synowie (63. a. Chr. n. — 6. p.).

b. Tymczasowe rządy prokuratorów (6—41, 44—66.).

c. Wielka wojna o niepodległość i upadek państwa żydowskiego (66—70.).

Drugiej części nie możemy tak ściśle podzielić, jak to czynimy z pierwszą, Żydzi są bowiem rozsiani po rozmaitych krajach, a nawet i częściach świata. Musimy więc znaleźć cechę, podług której mamy ugrupować te dzieje. Zazwyczaj przyjmujemy dwie cechy: jedną jest nauka żydowska, drugą prawne i materialne położenie Żydów. Podług pierwszej cechy dzielimy historję porozbiorową na następujące okresy:

I. Hegemonja Żydów azjatyckich (70—1000.). Ta epoka rozpada się na dwie części:

a. Okres talmudyczny. Powstanie Talmudu jerozolimskiego i babilońskiego (70—500.).

b. Okres gaonów. Żydzi pod berłem kalifów (500—1000.).

II. Hegemonja Żydów hiszpańskich. Epoka kultury arabskiej. Wzrost filozofji żydowskiej.

III. Hegemonja Żydów polsko-niemieckich, wzrost scholastyki talmudycznej i mistycyzmu (Sabbataizm, Frankizm, Chasydyzm) 1492—1789.

IV. Epoka oświecenia (wiek XIX.).

Dzieląc historję żydowską podług drugiej cechy, otrzymujemy mniej więcej następujące okresy:

I. Okres tracenia praw obywatelskich przez Żydów w państwach chrześcijańskich (od r. 70. do edyktu medjolańskiego w roku 313., względnie do wydania „Systemu prawa o Żydach“ przez cesarza Justinjana, w pierwszej połowie VI. wieku.

II. Żydowskie średniowiecze, trwające od połowy VI. do końca XVIII. wieku, czyli od wydania „Systemu prawa o Żydach“ przez Justinjana do objęcia Żydów „prawami człowieka“ dnia 27. września 1791 r. przez Konstytuante paryską. W tym okresie są Żydzi wyłączeni ze społeczeństwa, wśród którego żyją i nie posiadają żadnych praw obywatelskich.

III. Walka o prawa ludzkie i prawa obywatelskie (od końca XVIII. wieku do dni naszych). Walka ta dotąd jeszcze nie wszędzie skończona.

CZEŚĆ PIERWSZA.

HISTORJA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO
(OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO ROKU 70-GO ZWYKŁEJ ERY).

Źródła i literatura: Źródłem do epoki biblijnej są księgi *Pisma Świętego*, oraz wykopaliska palestyńskie, babilońskie, assyryjskie i egipskie; do pobiblijnej: *Apokryfy*, *Pisma Józefa Flawiusza*, oraz *Talmud*. Opracowania (oprócz dzieł wyliczonych na stronie 1.): *Renan*: Histoire du peuple d'Israel, 5 tomów. *Kittel*: Geschichte der Hebräer, 2 tomy, Gotha 1892. i późniejsze wydania. *Wellhausen*: Israelitische und jüdische Geschichte, wyd. V., Berlin 1904. *Cornill*: Geschichte des Volkes Israel von den ältesten Zeiten bis zur Zerstörung durch die Römer, Chicago 1898. *Tenże*: Der israelitische Prophetismus, VII. wyd., 1907. *Guthe*: Geschichte des Volkes Israel, 1907. *Lehman-Haupt*: Israel, seine Entwicklung im Rahmen der Weltgeschichte. Tübingen. Wyciąg z tego dzieła: Geschichte Judas und Israels im Rahmen der Weltgeschichte. Religionsgeschichtliche Volksbücher II. Reihe, zeszyty 1. i 6. Do wykopalisk: *Schrader*: Keilinschriften und das alte Testament, wydanie III., 1903. *Winkler*: Die Tontafeln in Tel el Amarna. *Bezold*: Die Keilinschriften und ihre Bedeutung für das alte Testament. *Müller D. H.*: Die Gesetze Hammurabis und ihr Verhältnis zur Mosaischen Gesetzgebung und zu den XII Tafeln, Wiedeń 1903, to samo po polsku. *Schorr M.*: Starożytności biblijne w świetle archiwum egipskiego z XIII. wieku, Lwów, Przewodnik nauk.-liter. 1901. *Schorr M.*: Kultura babilońska i starohebrajska, Kwartalnik historyczny 1903. *Tenże*: Państwo i społeczeństwo babilońskie, Kwartalnik historyczny, 1905. *Tenże*: Kodeks Hammurabiego, a ówczesna praktyka prawna, Kraków 1907. *Tenże*: Problem Chetytów, Kwartalnik historyczny, 1916. *Estreicher St.*: Kodeks Hammurabiego, Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, Lwów 1905., zeszyt 2. i 3.

I. Zarys dziejów do roku 586. przed zwykłą erą.

2. Geografja Palestyny.

Buhl: Geographie des alten Palästina, Fryburg 1896. *Weiler A.*: Leitfaden für den Unterricht in der Geographie Palästinas, Frankfurt n/M 1896. *Kirchhoff A.*: Palästinakunde zur Erläuterung der biblischen Geschichte, Halle 1898. *Preuschen E.*: Leitfaden der biblischen Geographie, Giessen 1904. *Belkind*: Sowriemiennaja Palästina, Odessa. *Brodowski*: Palestyna, Lwów 1907. *Wagner Eduard*: Kurze Landeskunde von Palästina, Lipsk 1912. *Soden*: Palästina und seine Geschichte, III. wyd., Lipsk 1907. *Thomsen*: Palästina und seine Kultur in fünf Jahrtausenden, II. wyd., Lipsk 1917. *Guthe*: Bibelatlas, Lipsk 1911.

Położenie Palestyny. Historia żydowska rozpoczyna się w Palestynie, gdzie Żydzi mieszkali około 1000 lat; dopiero po dwukrotnej utracie niezależności państwowej, opuścili ten kraj i poszli na tułaczkę.

Palestyna leży na pograniczu trzech części świata starożytnego, na południowo-zachodnim rąbku Azji, tuż obok Afryki i Europy. Punkt ten uważano — aż do odkrycia Ameryki — za środek świata. I w istocie skłaniały się ku Palestynie dwa główne ogniska kultury starożytnej: Egipt i Babilonja. Główna rzeka Egiptu — Nil — wpada do morza Śródziemnego, w kierunku ku Palestynie, główna zaś rzeka Mezopotamji — Eufrat — opiera się w swym górnym biegu o kraje przednioazjatyckie, do których również należy Palestyna. Kultura Egiptu i Babilonu, idąca z biegiem tych rzek, udzielała się tedy Palestynie.

Syrja. Między morzem Śródziemnym a pustynią syryjsko-arabską ciągnie się wąskie pasmo gór i dolin, które możemy podzielić na trzy części: 1. część północną, czyli właściwą Syrję; 2. środkową, czyli Coelesyrję i 3. część południową, czyli palestyńską Syrję (Palestynę).

Pierwsza część, czyli Syryja właściwa tylko pośrednio łączy się z Palestyną, natomiast część druga (środkowa), t. j. Coelesyryja należy do tego samego układu gór i rzek, co Palestyna.

W czasach przedhistorycznych stanowiła Arabja istotną część Afryki. Wskutek kataklizmu pękła ta płaszczyna i między Afryką i Azją powstała przepaść, dziś wypełniona przez morze Czerwone. Równocześnie powstała po przez całą Coelesyryję i Palestynę, rysa, prostopadła do tego załomu. Rysa ta, biegnąc z północy na południe, przecięła pasmo gór, ciągnące się w tymże samym kierunku. Dzięki temu powstały, w miejscu jednego, dwa pasma górskie: Libanon i Antilibanon, i dalej ku południowi: góry cisjordańskie i transjordańskie. Z czasem wypełniła woda całą czeluść, tworząc rzeki: Orontes i Leontes w Coelesyryji, oraz Jordan, wraz z morzem Martwym w Palestynie. Ostatnią kończyną tego załomu jest zatoka Akaba.

Coelesyryja zwie się od greckiego Kojlosyryja (*κοιλοσυρία*) t. j. wklęsła Syryja, gdyż główną część kraju tworzy wklęsłość między górami Libanon i Antylibanon. Oba te pasma gór, sięgające swymi szczytami wyżej linii wiecznego śniegu (2.000 m), ciągną się niedaleko brzegu morza Śródziemnego. Na Libanie rosły dawniej lasy cedrowe, lecz dzisiaj jest cedrów bardzo mało. U stóp Libanu, nad wąskim brzegiem morskim, leżały słynne ze swego handlu miasta fenickie: Sydon i Tyr. Na wschód od Antilibanu, w miejscu, w którym tenże jest przecięty dwiema rzeczkami, leży prastare miasto Damaszek, przez które przechodziła jedyna droga karawanowa z Niniwy, Babilonu (Palmiry i Bagdadu) do Europy i Afryki. Droga ta szła jużto doliną Leontesu do Tyru, jużto na południe, wzdłuż lewego brzegu Jordanu i dalej przez Jordan i dolinę Jezreel do portu w Hajfie, oraz wzdłuż brzegu morza Śródziemnego do Egiptu. (Droga morska, *via maris*).

Rzeźba Palestyny. Z południowej części Antilibanonu, czyli z Hermonu, wypływa rzeka Jordan, która przecina całą Palestynę na dwie części: na zachodnią (Cisjordanję) i wschodnią (Transjordanję). Po obu brzegach Jordanu ciągną się dwa równoległe pasma gór, które opadają stromo ku rzece, a łagodnie ku stronie zewnętrznej, to jest ku morzu Śródziemnemu i ku puszczy Syryjskiej. Tak więc możemy podzielić Palestynę na cztery części, a są niemi: 1. Dolina nadbrzeżna, 2. góry cisjordańskie, 3. dolina Jordanu, 4. góry transjordańskie.

1. Dolina nadbrzeżna: Wybrzeże palestyńskie jest od południa aż do gór Karmel płaskie i piaszczyste, tylko koło Gazy i Jaffy podnosi się do wysokości 50 metrów. Wzdłuż całego wybrzeża są

wydmy i piachy, naniesione z Egiptu prądem Nilu. Piachy te zalegają brzeg, gdzieniegdzie do 6 km szerokości i uniemożliwiają żeglugę przybrzeżną, oraz lądowanie okrętów. Miasta niegdyś portowe, jak n. p. Gaza, odsunęły się dzięki tymże wydmom na godzinę drogi od morza i w całym kraju niemasz, poza Jaffą i Hajfą, żadnych portów.

Dolina nadbrzeżna jest nadzwyczaj urodzajna i dlatego już od najdawniejszych czasów powstały tutaj osady i miasta; przez nią szła droga z Damaszku do Egiptu, owa wyżej wspomniana *via maris*. U południowego końca tej drogi (w Palestynie) leży Gaza, niegdyś port i twierdza, znana już 2.000 lat przed nar. Chr., dziś miasteczko handlowe, otoczone bujnymi ogrodami palmowymi i pomarańczowymi, oraz gajami oliwnymi. Na północ od Gazy leżą ruiny Askalonu, miasta również prastarego, a dalej ruiny Ekronu, Asdodu i innych miast filistyńskich. Wyżej ku północy leży Jaffa, od której poczyna się urodzajna i przepiękna dolina Saronu. Dolina ta, opisana w »*Pieśni nad pieśniami*« jest zamknięta od północy pogórzem Karmel. W wapnistych jaskiniach Karmelu przebywał prorok Eljasz, gdy się krył przed pogonią króla Achaba i jego żony Izabeli.

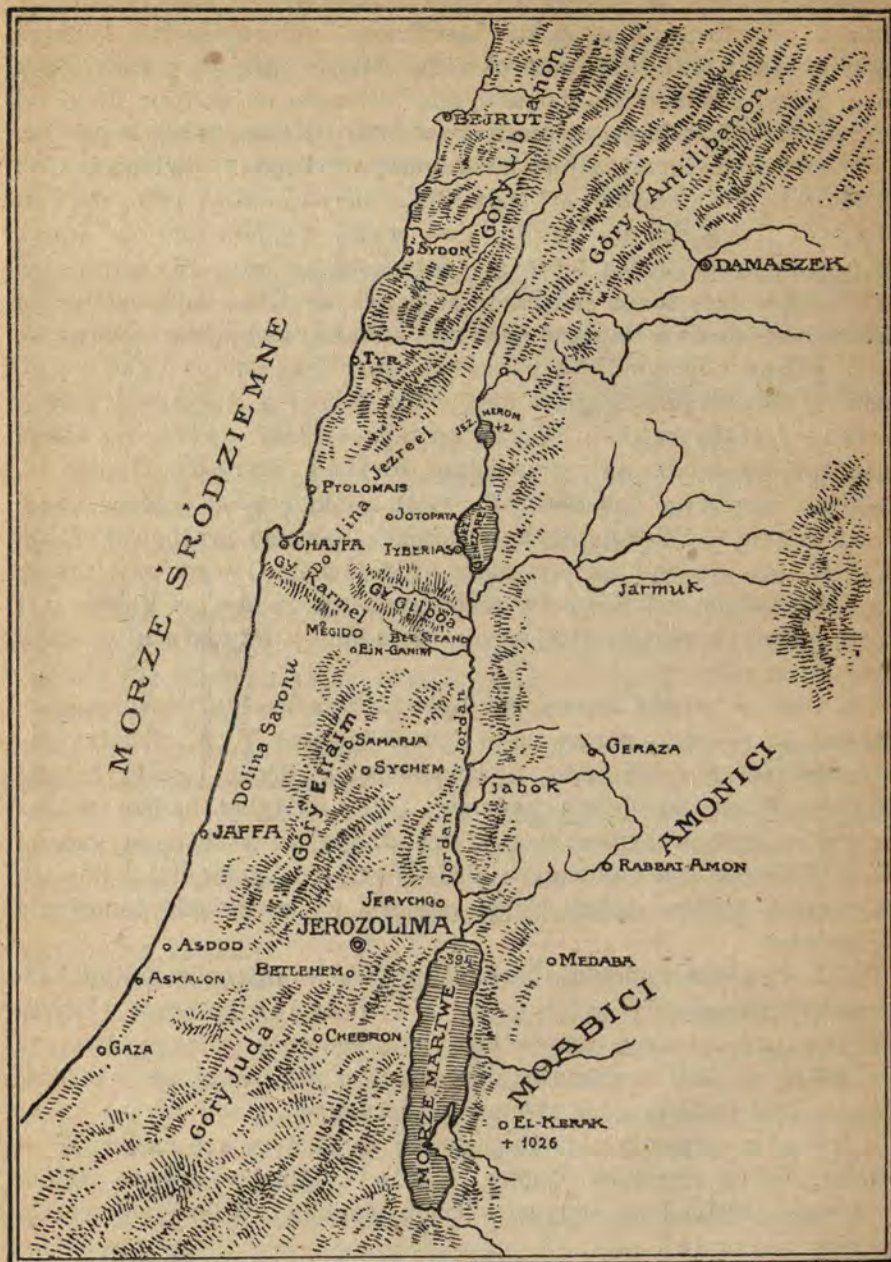
Na północ od Karmelu rozpoczyna się zatoka, w której leżą dwa miasta portowe: Hajfa na południu i Ptolomais, czyli Akkon na północy.

Oba te miasta znane już były w zamierzchłej starożytności. Ostatniem miastem portowem w Palestynie jest Tyr, niegdyś sławne miasto fenickie, dziś nędzna wioska. Brzeg morski należał prawie zawsze do obcych państw i ludów, a tylko bardzo rzadko bywał w rękach żydowskich. Przez długie wieki byli tu panami Fenicjanie (na północy), i Filistyni (na południu) i dopiero w czasach królów makabejskich przeszło wybrzeże pod panowanie żydowskie.

2. **Pogórze zachodnio-jordańskie (Cisjordanja):** Od doliny nadmorskiej wznoszą się wolno góry cisjordańskie. Zrazu widzimy tu kraj pagórkowaty, potem poczynają się góry coraz wyższe, aż dochodzą do linii grzbietowej, wysokiej mniej więcej na 1.000 m. Od tej linii opadają góry stromo ku Jordanowi.

Pogórze cisjordańskie rozpada się na następujące części: Góry Juda, góry Efraim i góry Naftali. Między górami Naftali a górami Efraim leży, jedyna w kraju wygodna, dolina poprzeczna, zwana: Jezreel.

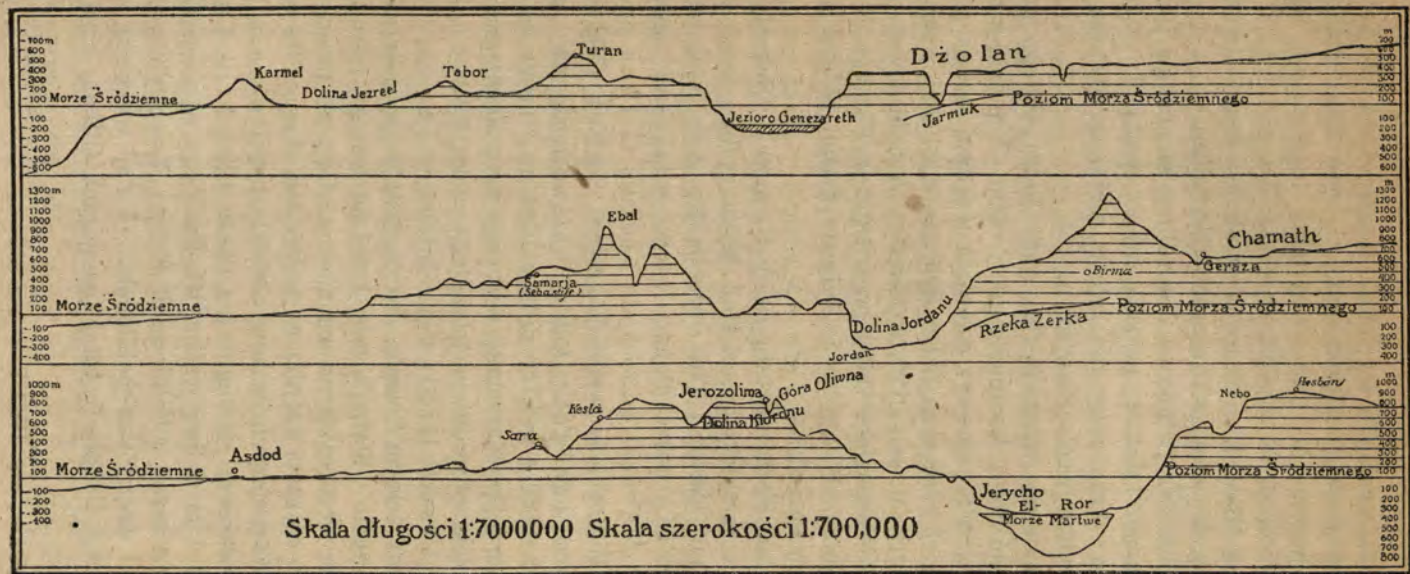
A. Juda. Pogórze to poczyna się na południu od Chebronu i przypiera od wschodu do morza Martwego, od zachodu zaś tworzy



Skala 1 : 2.100.000

Kilometrów

Ryc. 1. Palestyna.



Ryc. 2. Przekroje poprzeczne Palestyny.

plaskowyż, wolno opadający ku dolinie nadbrzeżnej. Wschodnia część pogórza jest pustynną (*pustynia Juda*) i bezwodną, zachodnia urodzajną i zamieszkałą. Na linii szczytowej tego pasma leżą prawie wszystkie główne miasta palestyńskie: Na południu Chebron, dalej ku północy Bet-Lechem, oraz stolica kraju, Jerozolima, znana już w bardzo dawnych czasach (Ur-Salim).

B. Efraim. Na północ od Jerozolimy wznosi się linja grzbietowa do wysokości 1.011 m., poczem wolno opada. Tu rozpoczynają się góry Efraim; kraj, przez nie zajęty, zwie się również Efraim, a w późniejszych czasach Samarją.

Góry Efraim nie stanowią (jak góry Juda) zbitego pasma górskiego, lecz dość luźny kompleks gór i dolin. W jednej z tych dolin leży stolica kraju: Sychem, osłonięta z jednej strony górą Ebal (938 m), z drugiej górą Garizim (868 m). Król żydowski Jan Hyrkan zburzył Sychem w r. 128. a Chr. n., a odbudował je dopiero cesarz rzymski Wespazjan. Odtąd zwie się ono Flavia Neapolis, po arabsku Nablus. W Sychemie żyje do dzisiaj jedyna na świecie gmina samarytańska.

Na północ od Sychemu leżą ruiny Samarji (Sebasty), drugiej stolicy państwa Izraelskiego, a stąd kilka godzin drogi na północ wioska Dzenin [*Ganim*]; tu urywają się góry i rozpoczyna się dolina Jezreel, oskrzydłona dwoma ostatnimi pasmami gór Efraim: górami Karmel od zachodu i górami Gilboa od wschodu. Na końcu gór Gilboa leży wygasły krater: Tabor (562 m).

C. Dolina Jezreel. Dolina ta zawdzięcza swe powstanie temu samemu kataklizmowi, co dolina Jordanu; bazaltowa skorupa, pokrywająca całą jej powierzchnię, wskazuje na wulkaniczne jej pochodzenie. Dwie rzeki odwadniają tę dolinę: rzeka Kisson ku morzu Śródziemnemu i rzeka Dzalut ku Jordanowi. Są one jednak za małe, by odrazu ściągnąć wodę, która zostaje po deszczach zimowych i wiosennych i dlatego leży tutaj na wiosnę okropne błoto, w które Beduin wrzuca ziarno na zasiew. Gdy po pewnym czasie gleba wyschnie, wyrasta na niej najbujniejsze zboże. Nie dziw więc, że już od najdawniejszych czasów osiadały tutaj rozmaite plemiona, a miasta, tu położone, są znane już około 1700 lat a Chr. n. (np. Megiddo). Ma też ta dolina ważne historyczne znaczenie. Przez nią szła owa *via maris* z Babilonu do Egiptu, którą tylekroć ciągnęły armie egipskie i assyryjsko-babilońskie. Tutaj rozegrała się bitwa, opiewana w pieśni Debory¹⁾, tutaj (na górach Gilboa) starł się Saul

¹⁾ Księga sędziów, cap. IV. i-V.

z Filistynami i legł w boju ¹⁾. Tutaj, pod Megiddo, zginął w roku 609. król Jozjasz w walce z faraonem Nechą ²⁾, tutaj starli się krzyżowcy z Turkami, Napoleon Wielki z Turkami i Anglikami, a ostatnio wojska turecko-niemieckie z armją Koalicji.

D. Góry Naftali (*Galilea*). Północną granicę doliny Jezreel stanowi pogórze Naftali. Sięga ono na wschodzie do jeziora Genezaret i jeziora Merom, na zachodzie do doliny nadmorskiej, a na północy do rzeki Leontes i gór Libanu. Kraj zajęty przez te góry, jakoteż przez dolinę Jezreel, nazywał się od drugiego wieku a. Chr. n. Galileą, a góry te zwano górami galilejskimi. Nazwa ta pochodzi od słów *Galil Hagojim* ³⁾ (fines barbarorum), i wskazuje na to, że mieszały tu od wieków różne obce plemiona. Już król Salomon odstąpił królowi fenickiemu Hiramowi 20 miast, tu położonych, a zamieszkałych przez ludność nieizraelicką ⁴⁾. Góry galilejskie są górami erupcyjnymi i składają się z bazaltu, podobnie jak dolina Jezreel; gleba na nich jest bardzo urodzajna, ale siła wulkaniczna, która je stworzyła, nie zamarła dotąd. Raz poraz powtarza się tutaj trzęsienie ziemi i niszczy osady ludzkie. Miasto Safet, położone najdalej na północy ze wszystkich miast palestyńskich, już kilkakrotnie zostało obrócone w perzynę, ostatnio w latach 1759. i 1837. W czasach rzymskich były w Galilei wielkie i ludne miasta, jak Giskala, Jotapata, Sepforis, oraz Tiberias, nad brzegiem jeziora Genezaret.

3. Dolina Jordanu. Jordan wypływa ze stoków Hermonu trzema ramionami, które koło miasta Dan (*Paneas*) łączą się razem i tworzą rzekę. Tak przepływa Jordan moczary i bagniska i wpada do jeziora Merom (*Hule*), również moczarowatego i niezdrowego. Poziom tego jeziora jest + 2. Z jeziora płynie Jordan na południe, korytem nader stromem i po 16-tym kilometrze wpada do jeziora Genezaret (*Tiberias*), leżącym już 200 m niżej poziomu morza (—200 m). Na drugim kilometrze od jeziora Merom prowadzi przez Jordan prastary most (*Most córek Jakóbowych*), a przezeń proga z Damaszku do Tyru.

Jezioro Genezaret jest na 20 km długie, a 9 km szerokie i dokoła otoczone górami, które od zachodu są łagodniejsze i dostępnejsze, niż od wschodu. Na zachodzie leżą też osady i miasta, jak n. p. Tiberias, zbudowane przez Herodesa II. i tak nazwane na cześć cesarza Tyberjusza; tutaj też leżały w starożytności i inne

¹⁾ Księga Samuela I., cap. XXXI. 2., i Ks. II. cap. I., w. 21.

²⁾ Obacz niżej ustęp 10.

³⁾ Jezajasz, VIII., 23.

⁴⁾ Księga królów, I. cap. IX., 11.

miasta (Tarichea, Jotapata), o których opowiada historyk, Józef Flawiusz. Woda w jeziorze Tiberias jest słodka, a żyje w niej wiele ryb; dlatego kwitnie tutaj rybołówstwo. Okolice jeziora są nadzwyczaj urodzajne; rośnie tu palma, drzewo oliwne i eukaliptus.

Jordan opuszcza jezioro od strony południowej i płynie ku morzu Martwemu. Długość rzeki od jeziora do morza wynosi w linii powietrznej 110 km. Dolina nadjordańska jest zrazu 4—6 km szeroka, potem zwęża się, aby się znów, przed ujściem rzeki do morza, rozszerzyć w przestronną dolinę jerychońską. Tutaj płynie Jordan linią zygzakowaną i często zmienia swe koryto. Mosty, położone na nim w czasach rzymskich, spoczywają dziś daleko od biegu rzeki, na suchym łądzie.

Idąc z biegiem rzeki, dochodzimy przy 20. kilometrze od jeziora Genezaret do miasta Bessan, dawnego *Bet-Szuan*, czyli Skytopolis. Niedaleko jest most, przez który prowadzi druga odnoga drogi z Damaszku ku Hajfie i dolinie nadmorskiej. Ośm kilometrów za Bet-Szuan otrzymuje Jordan od wschodu swój największy dopływ: Jarmuk, czyli Hieronymax, a następnie (z tejże samej strony) rzekę Jabbok; niedaleko od tego miejsca rozpoczyna się dolina Jerycho.

U wejścia do tej doliny stoi piramida (379 m wysoka), na której, w czasach istnienia państwa żydowskiego, zapalano ogień sygnałowe przed każdym nowiem.

Jerycho, zwane też miastem palmowem, znane już było w czasach przedizraelskich; zostało jednak przez wkraczających do kraju Izraelitów zdobyte i zburzone. Odbudował je dopiero i wspólnie urządził Herodes Wielki (37—4. a. Chr. n.); do dzisiaj istnieją tam ruiny pałaców, świątyń i marmurem obramionych sadzawek.

Morze Martwe. Niedaleko Jerycha wpada Jordan do morza Martwego, czyli Słonego. Morze to, a raczej jezioro, ma największą depressję na całym świecie (—394 m). Zwie się ono „Słonem“, bo woda jego zawiera około 27% składników soli i asfaltu i jest gatunkowo bardzo ciężką. Ni ryba, ni inne zwierzę morskie nie może się w tej wodzie utrzymać, a okolica jego jest pokryta warstwą soli, unoszonej przez parę wodną. Dlatego też nie może się nad brzegiem tego morza rozwinąć bujniejsza flora, a rosną tu jedynie skarłowaciałe drzewa, pokryte białą warstwą soli. Południowy brzeg morza Martwego jest zamknięty pasmem gór „Usdum“, czyli Sodom, przypominających katastrofę miasta tejże nazwy, znaną nam dobrze z opowiadań biblijnych.

4. Kraj wschodnio-jordański. Na wschód od Jordanu i morza Martwego wznosi się stromo pasmo górskie, które następnie wolno opada ku puszczy syryjsko-arabskiej. Linja wierzchołkowa tego pasma przewyższa niekiedy 1.000 m. Cały obszar kraju zajordańskiego jest na południu wąski (30 km), na północy zaś szeroki i rozpada się na cztery części, oddzielone od siebie dopływami Jordanu i morza Martwego.

1. Najbardziej na południe jest wysunięta część kraju, sięgająca od południowej kończyny morza Martwego do rzeki Arnon. Jest to urodzajna wyżyna, na której wznoszą się ruiny miast rzymskich. Dzisiaj jest stolicą tego kraju miasto El-Kerak, leżące na linii wierzchołkowej wzgórza (1.026 m), skąd roztacza się wspaniały widok na okolicę, oraz daleko poza morze Martwe na wyżynę Judejską. W czasach biblijnych mieszkali tutaj Moabici.

2. Druga część Transjordanji, to kraj między Arnonem a Jabbokiem. Arnon płynie jarem głębokim na 650 m, ku temu jarowi opada tedy kraina, by potem znów się wznieść do normalnej wysokości. Godzinę drogi od Arnonu na północ, wznosi się obelisk króla Moabskiego Mezy (IX. wiek a. Chr. n.), a niedaleko od niego, nad brzegiem morza Martwego, są ciepłe źródła Kalliroe, w których król żydowski, Herodes Wielki, szukał ukojenia dla swych bólów. W niewielkiej odległości od tych źródeł leżą ruiny prastarej twierdzy Machärus; na północny-wschód od Machärusu leżą ruiny Medaby, a na północ od Medaby wznosi się góra Nebo, z której roztacza się wspaniały widok na całą Cisjordanję. Z tej to góry patrzył — według Biblii — Mojżesz po raz ostatni na kraj Kanaan, do którego nie miał się dostać. W północno-wschodniej części tej krainy leżą ruiny dawniejszej stolicy: Rabbat Ammon, zburzonej przez Dawida, a odbudowanej przez Ptolomeusza Philadelfosa w r. 175. a. Chr. n. Nazwa stolicy wskazuje, że mieszkali tutaj w czasach biblijnych Amonici. Cały kraj jest nadzwyczaj urodzajny.

3. Trzecia część Transjordanji, to kraina między Jabbokiem, a Jarmukiem. Tę część pasma górskiego zwiemy: Góry Gilead; są one na południu pokryte lasami, lecz im dalej na północ, tem bardziej ustępują lasy, a stoki gór są porośnięte trawą i owsem. Są to znane już w czasach biblijnych pastwiska. Na pograniczu linii lasów i pastwisk leży wioska Dzersz, przypominająca swą nazwą słynne niegdyś miasto Gerazę. I w istocie niedaleko od marnej osady arabskiej, wznoszą się ruiny forum i pałaców Gerazy. (Obacz ryc. 16.).

4. Od Jarmuka na północ aż do Antilibanonu ciągnie się ogromna płyta bazaltowa, pamiątka kataklizmu, który nawiedził niegdyś ten

kraj. Kraj ten jest wyżynny i pokryty połoninami, na których pasły się i pasą do dzisiaj wielkie stada bydła. Jest to słynna wyżyna Bassanu (*Krowy Bassanu*), zwana w czasach rzymskich *Bataneą*; od niej ku zachodowi, aż do jeziora Tiberias i doliny Jordanu, ciągną się pasma gór: Hauran i Dżolan, w czasach rzymskich zwane *Galaunitis*, lub *Galauditis*. Bassan i Hauran są — mimo urodzajnych pastwisk — za ubogie, by mogły dostatecznie wyżywić osiadłą ludność, dlatego koczowały tutaj jedynie szczepy beduińskie, które niepokoiły ludność osiadłą i kupców, ciągnących z Damaszku do Haify, lub Egiptu. Rzymianie pobudowali w tym kraju ze względów wojskowych i ekonomicznych liczne twierdze i stacje przydrożne, a pod ich osłoną powstały tutaj wielkie miasta, a w nich termy, teatry itd. itd. I tak były u stóp Antilibanonu, u źródeł Jordanu, miasta *Paneas* (Banjas) i *Caesarea Philippi*, a nad brzegiem jeziora *Genezaret* liczne termy, do których się zjeżdżała śmietanka rzymsko-judejska. Dzisiaj nie masz w całym Hauranie, ani w *Batanei* żadnego miasta i tylko tu i ówdzie mieści się w rozpadlinie górskiej nędzna wioska beduińska.

Klimat, flora i fauna Palestyny. Klimat Palestyny jest niejednostajny, nad brzegami morza śródziemnomorski, na górach ostrzejszy, a w dolinie Jordanu tropikalny. Od klimatu jest zależna flora i fauna, stąd wielka różnorodność roślin, od sosny, rosnącej na górach Gilead, do palmy, kwitnącej w dolinie jerychońskiej; od drzew pomarańczowych i morwowych, do wszelkiego rodzaju zbóż, rosnących zazwyczaj w strefie umiarkowanej. Podobnie jak w innych krajach śródziemnomorskich, tak też odróżniamy w Palestynie tylko dwie pory roku: suchą (lato) i dżdżystą (zima). Święto wiosny (późniejsze święto uwolnienia z niewoli egipskiej: *Pesach*) rozpoczyna lato, a kończy je święto zbiorów (późniejsze święto szałasów: *Sukkot*). W porze tej niema prawie zupełnie deszczu i mieszkańcy zwilżają pola, oraz poją bydło wodą, zbieraną w cysternach w porze zimowej. Od święta zbiorów zaczyna padać deszcz jesienny (*jore*), a od grudnia, czy stycznia pada deszcz ciepły, wiosenny (*malkosz*). Na deszcze te czekał i czeka do dziś wieśniak palestyński i o ich obfitość modli się podczas święta zbiorów. Stąd do dzisiaj modlitwa: o deszcz (*geszem*), odmawiana w święto *Sukkot*. Różnice klimatyczne między poszczególnymi częściami kraju wpływają na gęstość osiedlenia. Najrychlej i najgęściej zaludniły się okolice nadmorskie, potem powstały osady i miasta na stokach gór, nachylonych ku morzu; najrzadsze natomiast były i są osady ludzkie w dolinie Jordanu, gdzie dzikie zwierzęta i skwar słoneczny utrudniają życie.

3. Najstarsze ośrodki kultury ludzkiej.

Pustynia, step i dolina nadrzeczna. Od oceanu Spokojnego i od puszczy Gobi, po przez góry Himalaja, pustynię arabsko-syryjską, Saharę, aż do oceanu Atlantyckiego, ciągnie się pas pustynny. Równolegle do tego pasa pustynnego biegnie (również po przez Azję i Afrykę) pas stepowy, raz węższy, a raz szerszy, na którym, od lat tysięcy aż do dzisiaj, żyją ludy koczownicze (szczone beduińskie), zajmujące się myśliwstwem, rybołówstwem i pasterstwem. Oba te pasy: pustynny i stepowy — ciągnące się w kierunku równoleżnikowym — są przecięte od północy ku południowi (w kierunku południkowym) dolinami rzek i zatokami, nad którymi już od najdawniejszych czasów osiadały ludy stepowe i zamieniały się rychło w ludność rolniczą. Nad Gangesem, Indusem, Tygrysem, Eufratem, Jordanem i Nilem osiadały od najdawniejszych czasów rozmaite ludy koczownicze, tutaj też powstały kolebki prastarej kultury.

Lecz ludy, tu osiadłe, nie długo mogły spokojnie korzystać z pracy swych rąk i dorobku, wytworzonej przez się, kultury, raz po raz bowiem urywały się z pasa stepowego nowe ludy koczownicze i wdzierały się w doliny rzek, szukając łatwiejszego sposobu życia i bezpieczniejszych siedzib.

Pod obuchem najeźdźcy padały miasta, ginęły wsi, a ludność osiadła dostawała się w niewolę. Z czasem jednak zakosztowali najeźdźcy kultury kraju i ulegając jej, zlewali się z podbitą ludnością. I mogło się zdawać, że odtąd już na stałe zapanuje w kraju pokój, gdy znów jakiś nowy szczone koczowniczy pokazał się u granic, szerząc przed sobą grozę i zniszczenie.

Tak szły w koło dzieje ludzkości i tym sposobem idą nadal aż do dni naszych.

Babilonja. Najstarszą kolebką kultury była Mezopotamja (Babilonja). Tutaj między Eufratem i Tygrem mieszkali już 4000 lat przed zwykłą erą Sumerowie, którzy znali podział koła na 360 stopni, roku na 12 miesięcy, tygodnia na 7 dni, dnia na 24 godzin, godziny na 60 minut, znali też pismo klinowe. Około roku 4000 a. Chr. n. napadają na ten kraj koczujący Semici, którzy z biegiem wieków złączyli się z Sumerami i przyjęli od nich cały dorobek kultury, a wraz z nim i pismo klinowe. Semitami tymi są Babilończycy. Ich pierwsi królowie są nader dzielni; już około roku 3800. podejmuje Sargon, król Babilonu, wyprawę na kraje,

położone nad morzem Śródziemnym i zdobywa je. Napisy, do dzisiaj utrzymane, świadczą o zwycięskich wyprawach Sargona.

Po dalszych 1500 latach wpada do Mezopotamji nowy naród koczowniczy: Elamici i przez kilkadziesiąt lat trzyma w jarzmie Babilończyków. Lecz już około roku 2250. umie król babiloński Hammurabi zrzucić obce jarzmo i z powrotem umocnić tron królów Babilonu. Tento król babiloński jest twórcą najstarszego pisanego prawa na świecie.

Kodeks Hammurabiego. W roku 1902. odkryli uczeni francuscy (pod przewodem Morgana) w Akropolidzie, w Suzie, graniastosłup djorytowy, wysoki na 2'25 m, zapisany w całości znakami klinowymi. Po bliższem zbadaniu okazało się, że kliny te zawierały najstarsze na świecie pisane prawo, a mianowicie Kodeks Hammurabiego. Niezwykły graniastosłup przewieziono do muzeum w Luwrze i odtąd poczęli uczeni całego świata badać tekst kodeksu, oraz znaczenie odkrycia dla historii świata. W świetle tego prawa okazuje się, że kultura ludzka jest o wiele starszą, aniżeli dotąd sądzono. Jeśli zważymy, że prawo to odróżnia lekarza od okulisty i weterynarza, że zajmuje się bardzo skomplikowaną kwestją odnajmowania mieszkań, budowy domów i okrętów i t. d., pojmujemy, że już bardzo długo przed Hammurabim, rozwijała się kultura Babilonu i ludów okolicznych. Oprócz kodeksu znaleziono także bardzo obfitą korespondencję Hammurabiego z podwładnymi urzędnikami i to umożliwia nam poznanie działalności tego potężnego władcy. I tak wydaje Hammurabi rozkazy w sprawie regulacji kanałów, tak ważnych w życiu ekonomicznem Babilonii, w sprawie przeniesienia oddziałów wojskowych z jednej twierdzy do drugiej, lub na granicę obszernego państwa. Innym razem poleca namiestnikom, lub lennikom, by się wyrachowali z pobranej kontrybucji, troszczy się o przeniesienie posągu boga, lub bogini ze świątyni prowincjonalnej do stolicy i t. d. i t. d. Zwracają się też do króla ludzie prywatni, prosząc go, o przejrzenie wyroku niższego sądu, lub też o opiekę przed złym urzędnikiem.

Spółceństwo babilońskie składa się w tym okresie z trzech warstw, z których każda ma odmienne prawa i obowiązki. Są tutaj: wolni, wyzwolenicy i niewolnicy; wśród wolnych są różne stopnie, stosownie do urzędu, majątku i t. p. Ważną rolę w państwie odgrywają kapłanie, stróże świątyni Marduka, Szamasza, Isztar i innych bóstw. Sama świątynia jest potężną instytucją finansową, która rozporządza wielkim majątkiem w nieruchomościach i w trzodach. Dochody swe czerpie ona z regularnych ofiar i do-

browolnych danin. W bramie świątyni odbywa się sąd, w którego skład wchodzi sędziowie zawodowi (najczęściej kapłanie) i starcy; protokół prowadzi stały pisarz.

Po odkryciu kodeksu Hammurabiego poczęli assyriologowie i prawnicy szukać związku między nim, a ustawodawstwem Mojżeszowym. Podobieństwo wielu ustępów w obu kodeksach naprowadziło uczonych na myśl, że ustawy, zawarte w Pięcioksięgu, są żywcem zaczerpnięte z Hammurabiego, zwłaszcza, że życie Mojżesza przypada na 1000 lat po epoce Hammurabiego. Dopiero badania profesora Dawida Henryka Müllera wykazały, że istniało przed kodeksem Hammurabiego prawo jeszcze starsze, z którego tenże kodeks i prawo Mojżeszowe są zaczerpnięte.

Z kodeksu Hammurabiego:

§ 215. Jeśli lekarz zada mężowi, brązowym nożem, ciężką ranę operacyjną i uleczy go, lub jeśli otworzy mężowi oczodół i oko uleczy, otrzyma 10 szekeli srebra.

§ 216. Jeśli uleczonym jest wyzwoleniec, otrzyma lekarz 5 szekeli srebra.

§ 217. Jeśli chorym jest niewolnik, zapłaci właściciel niewolnika lekarzowi dwa szekele srebra.

§ 218. Jeśli lekarz zada mężowi nożem brązowym ciężką ranę operacyjną, i spowoduje śmierć tego męża, lub też nożem brązowym otworzy oczodół męża i oko zniszczy, obetnie się lekarzowi ręce.

§ 219. Jeśli lekarz nożem brązowym zada ciężką ranę operacyjną niewolnikowi wyzwolenca i zabije tegoż niewolnika, odda niewolnika za niewolnika.

§ 220. Jeśli — zamiast uleczyć oko niewolnika — zepsuje je, zapłaci połowę ceny niewolnika.

§ 221. Za wprawienie chorego członka, lub uleczenie wnętrzości otrzyma lekarz od męża (wolnego) pięć szekeli srebra.

§ 222. Jeśli chorym był wyzwoleniec, otrzyma lekarz trzy szekele srebra.

§ 223. Jeśli chorym był niewolnik, zapłaci jego pan lekarzowi dwa szekele srebra.

§ 224. Jeśli lekarz bydła, lub osłów (weterynarz) zada bydłociu, lub osłu ciężką ranę operacyjną i je uzdrowi, otrzyma od właściciela zwierzęcia szóstą część szekela srebrnego.

§ 225. Jeśli, po zadaniu rany, przyprawi bydłę, lub osła o śmierć, zapłaci właścicielowi ówierz jego wartości.

§ 228. Jeśli budowniczy wybuduje mężowi dom i wykończy go, otrzyma za każdy SAR zabudowanej przestrzeni dwa szekele srebra nagrody.

§ 229. Jeśli budowniczy zbuduje dom i dom ten — dlatego, że nie został mocno ufundowany — runie i zabije właściciela, zabije się budowniczego.

§ 230. Jeśli dom runie i zabije syna właściciela, zabije się syna budowniczego.

§ 231. Jeśli dom zabije niewolnika właściciela, odda budowniczy niewolnika za niewolnika.

Assyrja. Przez 500 lat rządili następcy Hammurabiego ogromnem państwem babilońskim, lecz wielu z nich brakło sprężystości i siły. Dlatego też mogły na pograniczu Babilonii powstawać nowe państwa, które zrazu były jej lennami, ale z czasem stanęły do walki ze swą władczynią. Tak powstało około r. 1800. a. Chr. n. państwo assyryjskie, zwane tak od bożka Assura i swej stolicy nad Tygrem tej samej nazwy. Królowie assyryjscy zdobyli rychło ogromny kawał państwa babilońskiego i przenieśli swą stolicę najpierw do Kalah, a potem do Niniwy. Odtąd są Assyryjczycy właściwymi panami Azji przedniej, a królowie Babilonu muszą się zadowolnić ledwie południową częścią kraju. Nie długo jednak cieszą się Assyryjczycy spokojem, gdyż z ogólnego kotła stepowego wpada do Mezopotamji inny naród — Kossejczycy — i grozi zagładą tysiącletniej kulturze.

Egipt. Równolegle z Babilonią rozwija się od niepamiętnych czasów Egipt i wytwarza prastarą kulturę. W dziejach Egiptu odróżniamy trzy okresy: Pierwszy, czyli starożytny, zaczyna się od r. 4800. a. Chr. n. i trwa około 1000 lat. Stolicą kraju w tym czasie jest miasto Memfis. Od r. 3000.—2000. trwa okres średniowieczny (stolica Egiptu: Teby), poczem około r. 2000. następuje przerwa w dalszym rozwoju kultury. Wpada bowiem do kraju naród dziki, koczowniczy: Hyksos i przez 500 lat dzierży rządy nad Nilem. Napróžno starają się władcy Egiptu o uwolnienie się z pod tego jarzma; udało się to dopiero faraonom t. z. 18 dynastji, którzy Hyksosów wyrzucili z kraju i z powrotem objęli rządy w Tebach. Odtąd (około r. 1500. a. Chr. n.) zaczyna się okres nowożytny w dziejach Egiptu i to okres najświetniejszy. Faraonowie, ufni w swe siły, ruszyli ze swą armją po przez cieśninę Suez do Azji, zajęli i shołdowali Palestynę, Syryję, oraz kraje nad górnym Eufratem. Dowódcy wojsk egipskich stali się panami krajów i ludów nad Orontesem, Leontesem i Jordanem, a nawet wielkie państwa azjatyckie jak Assyria, Babilonia, Kossejczycy i t. p. szukały przyjaźni królów egipskich.

Lecz nie długo trwała ta świetność Egiptu. Faraonowie, upojeni swą wielkością, oddawali się zbytkowi i rozpucie, a dowódcy wojskowi stali się panami terytorjalnymi i współzawodniczyli ze sobą o władzę. Z tego rozsprzężenia umieli skorzystać potężniejsi lennicy w przedniej Azji, by zrzucić jarzmo egipskie. Na tenże czas przypada również napływ nowej fali nomadów do Palestyny i Syryji; byli to Hebrajczycy, czyli Izraelici.

4. Przybycie Hebrajczyków do Palestyny.

Najdawniejsze osadnictwo w Palestynie. Już bardzo dawno, bo w epoce, dyluwalnej, znajdujemy w Palestynie ludzi, mieszkających w jaskiniach pogórza Karmel i w innych okolicach. Liczne wykopaliska świadczą o strasznej walce, jaką musiał człowiek w tym kraju staczać z przyrodą, by jej wydrzeć jeden kawał ziemi po drugim. Skąd pochodzili ci pierwsi osadnicy, do jakiej należeli rasy, o tem nie można nic pewnego powiedzieć; tyle wiemy, że dopiero po tych pierwszych pionierach kultury, przybyły (około roku 2500. a. Chr. n.) do Palestyny pokolenia semickie.

Pierwszymi semitami byli tutaj Fenicjanie, którzy przeszli przez Jordan i pogórze cisjordańskie i zajęli wygodną dolinę nadmorską. Za nimi przyszły dalsze pokolenia, objęte wspólną nazwą Kanaanejczyków. Od nich otrzymał kraj nazwę Kanaan. Kanaanejczycy wytworzyli wysoką kulturę, pobudowali na grzbiecach gór Juda i Efraim liczne miasta i otoczyli je murami i wałami. Umieeli oni dla obrony tych miast urządzać wygodne kurytarze podziemne, którymi sprowadzali wodę z poza murów i otrzymywali z zewnątrz pomoc, na wypadek oblężenia. Takie kurytarze odkopano teraz w Jerozolimie i w innych miastach, a najciekawszy z nich, w Gezer (na zachód od Jerozolimy, na pograniczu gór Juda i doliny nadmorskiej). Jest on położony o 28 metrów poniżej poziomu dawnego miasta, długi na 67 m., szeroki na 7 m., a wysoki na 4 m.; stanowi też zupełnie wygodne wyjście poza obręb murów twierdzy, tem bardziej, że obwód murów wynosił tylko 1872 m. Wogóle były miasta kanaanejskie bardzo małe. Największy obszar, zamknięty murami, wynosił ledwie 8 hektarów (*Tel-el-Safie*), inne miasta jak Megiddo (w dolinie Jezreel) zajmowało tylko 5 ha, tyleż Jerycho; Samaria tylko 2·8 ha. Dokoła swych miast szczepili Kanaanejczycy ogrody i winnice, siali różnego rodzaju zboże i utrzymywali plantacje palmowe. Kanaanejczycy nie wytworzyli większego państwa, lecz każde prawie miasto z okolicą stanowiło u nich oddzielne państewko, pod rządami króla, czy księcia.

Około roku 1500 a. Chr. n. wtargnęły do Palestyny wojska egipskie i shołdowawszy owe małe państewka, ruszyły na Syryję i dalej aż po Eufrat. Faraonowie podzielili całą przednią Azję na okręgi wojskowe i administracyjne i osadzili we większych miastach swych namiestników i komendantów wojsk. Przednia Azja stała się lennem Egiptu; do Teb odsyłano wysokie daniny i starano się o łaskę faraonów i ich urzędników. Pod względem kulturalnym

pozostał jednak kraj nadal — jak dotąd — pod wpływem Babilonu; język babiloński był nadal językiem dyplomatycznym dworów palestyńskich i syryjskich i w tym języku pisano prośby i memorjały do namiestników egipskich i do samych faraonów.

Przybycie plemion hebrajskich. Nie długo trwała świetność rządów egipskich; gnuśni faraonowie zaniedbywali odleglejsze prowincje, a namiestnicy egipscy poczęli w Azji przedniej uprawiać politykę na własną rękę. Małe państewka kanaanejskie popadły w zupełną zależność od tychże urzędników egipskich i na nic nie przydały się prośby, pisane raz po raz do Teb.

Wtem poszła po kraju wieść, że za Jordanem ukazały się nowe plemiona koczownicze, które zdobywają jedno miasto po drugim i grożą każdej chwili przejściem Jordanu i zagładą miast kanaanejskich. Były to plemiona hebrajskie (*Chabiri*), pochodzące z tej samej rodziny semickiej, co Kanaanejczycy. Wśród nich wyróżniały się dzielnością szczepy Chitejczyków i Emorytów, a za nimi ciągnęły wprost na Palestynę plemiona izraelickie, mające za sobą bogatą przeszłość. Tradycja Izraelitów głosiła o tem, że byli przez kilka wieków w niewoli egipskiej, że wybawił ich z niej wielki prorok narodu, Mojżesz, że objawił im się na górze Synaj Bóg i że nadał im prawo, napisane na dwóch kamiennych tablicach.

W chwili, w której plemiona izraelickie szykowały się do przejścia przez Jordan, nie było już Mojżesza — umarł na puszczy — i sługa jego, Jozue, syn Nuna, przewodził Hebrajczykom.

Archiwum w Tel el Amarna. Strach i groza poszły po władcach miast kanaanejskich. Zwrócili się do komendantów i namiestników egipskich o pomoc, lecz ci nie umieli i nie myśleli o uzyskaniu pomocy. Wówczas posypały się zewsząd listy błagalne do samego Faraona.

W roku 1887. odkryto w *Tel el Amarna*, w środkowym Egipcie, archiwum, a w niem listy królów palestyńskich, fenickich, babilońskich i kossejskich, pisane do faraona. Z listów tych, pisanych klinami w języku babilońskim, dowiadujemy się o stosunkach panujących w przedniej Azji, w chwili, w której Hebrajczycy zamierzali przeprowić się przez Jordan. Władcy kanaanejscy narzekają na obojętność i złość komendantów egipskich, a najgłośniej biada Abdihiba, król Ursalim, czyli Jerozolimy, w następujący sposób:

„Do króla, pana swego, tak rzekł jego sługa Abdihiba:
Padłem siedm razy do dwóch nóg Pana swego:
Cóż ja złego uczyniłem królowi panu swemu?

Oczernia się mnie przed królem moim i powiada:

Abdihiba odpadł od króla swego i pana!

Patrzaj: Oto nie osadził mnie na tem miejscu ni ojciec mój, ni matka moja!

Potężna ręka króla mego wprowadziła mnie w dom ojca mego!

Dlaczego miałbym popełniać grzechy wobec króla i pana mego?

Dopóki król żyje, będę mawiał do urzędnika (namiestnika) króla, pana mego:

Dlaczego lubicie Habiru (Hebrajczyków), a nienawidzicie władców [tego kraju].

I dlaczego właśnie mnie się oczernia przed królem, panem moim, bo się mówi:

Opadają kraje, króla pana mego!

Dlaczego rzuca się na mnie oszczerstwa wobec króla, pana mego?

Niechaj jednak wie o tem król i pan mój:

Po ustanowieniu załogi przez króla, pana mego, zabrał wszystkich ludzi (wycofał) Euhami... Egiptu... króla pana mego; niemasz załogi!

Niechaj więc troszczy się pan o swój kraj, niechaj się więc stara król o swój kraj!

Powiadam: Chcę wstąpić u króla pana mego i chcę widzieć dwoje oczu króla pana mego. Lecz wrogowie stali się potężnymi przeciwko mnie, więc nie mogę wstąpić do króla, pana mego!

Niechajże więc król raczy posłać załogę, a ja wstąpię i zobaczę dwoje oczu króla, pana mego!

Dopóki król i pan mój żyje, dopóki wychodzą namiestnicy (ze stolicy na prowincję), tak długo będę wołał: Gina kraje króla pana mego!

Wy jednak nie słuchacie mego wołania: Gina wszyscy regenci!

Nie zostanie dla króla pana mego żaden władca (kanaanejski)!

Niechaj król raczy zwrócić swe oblicze ku wojsku, niechaj ruszy armja polowa króla pana mego!

Nie zostaną bowiem dla króla żadne kraje!

Habiru plądrują wszystkie kraje króla!

Jeśli wojsko będzie jeszcze w tym roku, zostaną kraje króla, pana mego,

Gdy zaś wojska nie będzie, straci król pan mój swe kraje!

Do pisarza tablic, króla pana mego, rzekł oto Abdihiba, twój sługa:

Zanieś słowa, zanieś piękne słowa królowi, panu memu: Gina wszystkie kraje króla, pana mego!"

Zwycięski pochód Izraelitów. Nie pomogły błagania królów kanaanejskich, faraonowie nie posłali posiłków i Hebrajczycy pod wodzą Jozuego, przeszli przez Jordan i zdobyli miasto Jerycho, poczem ruszyli w głąb kraju. Lecz rychło zorganizowali się królowie kanaanejscy i poczęli stawiać czoło Jozuemu. Przyszło do tak krwawych bojów, że jeszcze po trzydziestu latach, gdy umarł Jozue, większa część Palestyny była w rękach ludów kanaanejskich. I tak na brzegu morskim siedzieli Filistyni, naród niesemickiego pochodzenia, który zajął pięć miast nadmorskich (Gaza, Askalon, Ekron, Asdod, Gad) i przyjął kulturę semicką. Na południu trzymali się dzielnie Amalekici, a za nimi Edomici; w samym środku kraju

byli Jewuzyci (stolicą ich była Jerozolima), a w Galilei król Chacoru. Na północy siedzieli Aramejczycy, czyli Syryjczycy, sięgający aż do Babilonji, w Transjordanji: Amonici i Moabici, a na południe od nich również Edomici.

5. Powstanie państwa izraelskiego.

Świątynia w Sylo. Trudno szło łączenie się pokoleń izraelskich. Rozbite po różnych stronach kraju i przedzielone wrogiemi państewkami kanaanejskimi, walczyły one o swój byt, każde na własną rękę. Wprawdzie tu i ówdzie łączy się kilka pokoleń, celem odparcia wspólnego wroga, lecz natychmiast po wyprawie wraca każde do swoich siedzib. Jedynym łącznikiem wszystkich pokoleń izraelskich jest religja i jej symbol zewnętrzny: świątynia w Sylo; arcykapłan, urzędujący w Sylo, jest jedynym i najwyższym reprezentantem jedności pokoleń.

Samuel. Jeden z kapłanów w Sylo, Samuel, umiał wysunąć się na czoło narodu i zebrać wszystkie pokolenia do walki z nacierającymi zewsząd wrogami. I zdawało się, że pokolenia zjednoczą się pod berłem świątyni i powstanie państwo teokratyczne (kościelne). Chwila była bardzo niebezpieczna, bo ludy kanaanejskie zebrały się do wspólnego ataku, chcąc wypędzić z kraju zniechędzonych najeźdców. Natarcie było potężne: Filistyni uderzyli od zachodu, Amalekici od południa, a Amonici od wschodu. Nie wystarczała władza kapłańska, trzeba było silnej ręki, by odeprzeć te ataki, trzeba było jedności i króla.

Dwa pokolenia wysunęły się na czoło narodu i poczęły wykonywać hegemonję nad innymi pokoleniami: pokolenie Efraim na północy i pokolenie Juda na południu. Myślano tedy powszechnie w Izraelu, że książę jednego, lub drugiego pokolenia włoży sobie na głowę koronę królewską i chwyci w swe ręce berło całego narodu. Stało się jednak inaczej! Kapłan Samuel nie chciał rozstrzygać między Judą i Efraimem i oddał koronę Saulowi, z pokolenia Benjamin.

Saul okazał się dzielnym władcą; w krótkim czasie pokonał Amonitów i Filistynów i wyrobił sobie posłuch w całym państwie. Lecz wrogowie nie dali za wygraną i raz po raz powtarzali swe ataki. Szczególnie czynią to Filistyni, którzy w owym czasie są bardzo potężnymi. Równocześnie zaś z atakami z zewnątrz powstaje w kraju wróg wewnętrzny, który podkopuje powagę króla.

Pokolenie Juda nie zrezygnowało ze swych aspiracji do tronu królewskiego i dąży do utracenia Saula. Na dworze Saula żyje jego wódz i zięć, Dawid, z pokolenia Juda, który ma u ludu większy mir, niż sam król. Stąd nienawiść Saula ku Dawidowi i rozłam w wojsku i w narodzie. Dawid ucieka do Filistynów, a oni znowu wpadają do kraju i łamią opór wojsk Saula. Saul cofa się na dolinę Jezreel i na wzgórzach Gilboa stawia po raz ostatni czoło nieprzyjacielowi. Obrona się nie udała, dzielny król padł na polu walki, a wojsko jego poszło w rosypkę.

Dawid. Ze śmiercią Saula upadła potęga pokolenia Benjamin, a wzmogła się hegemonja pokolenia Juda. Iszboszet, syn Saula, ledwie przez krótki czas utrzymał się w posiadaniu części ojcowskich krain, rządy nad całym państwem przeszły rychło w ręce Dawida.

Dawid był władcą potężnym i zapobiegliwym. Przy pomocy silnej armji umiał on pokonać Filistynów i wygnać ich ze swego kraju. Odtąd rządzą oni jedynie w swoich pięciu nadmorskich miastach (Gaza, Asdod, Ekron, Askalon, Gad) i przez długie wieki żyją w zgodzie z królami izraelskimi. Pokonawszy Filistynów, ruszył Dawid na północ, rozbił wojska Aramejczyków (Syryjczyków) i zajął stolicę Syrii, Damaszek. Odtąd jest droga z Babilonu do Egiptu (*via maris*) w ręku Izraelitów, a ogromne dochody celne, pobierane od kupców, obraca Dawid na budowę i odbudowę miast w swem państwie. Najwięcej pieniędzy obrócił na ozdobienie swej nowej stolicy. Zrazu było Chebron stolicą państwa Dawidowego, lecz z czasem rozgromił Dawid Jewuzytów — panów Jerozolimy — i zdobył to miasto. Odtąd niemasz zapory dzielącej pokolenia północne od południowych i Jerozolima, leżąca w środku kraju, staje się stolicą Izraela. Chcąc podnieść chwałę swej nowej stolicy, sprowadza Dawid do Jerozolimy Arkę przymierza z tablicami synajskimi i umieszcza ją na Morji. Tak więc jest Jerozolima nie tylko politycznym, ale i religijnym ośrodkiem państwa i do niej odbywają się pielgrzymki z najdalszych zakątków Palestyny.

Czasy Dawida należą do najświetniejszych w dziejach zjednoczonego Izraela; historia i legenda barwnie ubrały rządy tego władcy i stawiały je za wzór następnym królom. Proroicy i poeci czasów upadku państwa pocieszali lud, że kiedyś przyjdzie znów pomazaniec Boży (*Mesjasz*), władca jak Dawid, syn, lub potomek Dawida i zbawi naród i kraj. W mesjanizmie żydowskim odgrywa Dawid główną rolę po dzień dzisiejszy. (Obacz str. 33.) Również i w literaturze hebrajskiej ma Dawid wielkie znaczenie. Jemu to przypisuje tradycja autorstwo Psalmów, najpiękniejszych utworów lirycznych

starożytnej poezji hebrajskiej. „Psalmy Dawidów“ są dziś własnością wszystkich religii i narodów, przełożono je na wszystkie języki i dorobiono do nich najróżnorodniejsze melodie. Na język polski przełożył je Jan Kochanowski.

Salomon. Syn i następca Dawida, Salomon, był mądrym władcą, ale nie posiadał dzielności swego ojca. Rychło oderwały się od Izraela odleglejsze prowincje (Syrja z Damaszkiem), a również i w środku państwa poczęło coś niedomagać. Chcąc usświetnić swe rządy, zbudował Salomon w Jerozolimie przepiękny pałac, a na Morji świątynię. W myśli układu z królem Tyru, Hiramem, ścięto na Libanie kilka tysięcy cedrów i stoczono je ku morzu Śródziemnemu. Tutaj zbito je w tratwy i sprowadzono aż do Jaffy; stąd wyciągnięto je na górę, aż do Jerozolimy. Dziesiątki tysięcy robotników pracowało dniem i nocą pod przewodnictwem cieśli tyryjskich nad wykończeniem świątyni. A gdy stanęła świątynia, poświęcił ją Salomon, jako jedyny przybytek Boga i centrum Izraela.

W Jerozolimie i w świątyni rozwija Salomon niewidziany dotąd w Izraelu przepych, przyjmuje i wysyła poselstwa do swych możliwych sąsiadów, a dla pomnożenia swej potęgi, żeni się z córką Faraona. Faraon zdobywa na Filistynach miasto Gezer i daje je Salomonowi w posagu, a ten, ufny w pomoc swego królewskiego teścia, buduje wspólnie z królem Tyru, flotę i wysyła ją z zatoki Akaba do złotodajnej krainy Saba.

Na pokrycie kosztów tak dalekich wypraw i wydatków dworu królewskiego, nakłada Salomon ciężkie podatki na wszystkie pokolenia, prócz pokolenia Judy; tem zraża sobie możniejsze pokolenia, które i tak niechętnem okiem patrzą na wzrost Judy. Rychło wybucha w kraju powstanie, a na jego czele staje Jerobeam, syn Nabota, z pokolenia Efraim, urzędnik na dworze królewskim. Salomon uśmierza powstanie, a Jerobeam ucieka do Egiptu, gdzie w międzyczasie nastąpiła zmiana dynastji.

Rządy Salomona są ostatnim odblaskiem szczęścia w państwie izraelskiem. Sam król, otoczony przepychem i wspaniałością, mieszka w swym pałacu i zażywa poważania u bliskich i dalekich. Jego mądrość słynie w całym ówczesnym świecie i zewsząd przychodzą doń ludzie po rozsądzenie i poradę.

Także i w literaturze hebrajskiej ma ten władca wielkie znaczenie; jemu przypisuje tradycja autorstwo „Pieśni nad pieśniami“¹⁾, „Przypowieści“²⁾ i „Kaznodziei“ (Ecclesiastes)³⁾, a le-

1) *Szîr ha-Szîrim.* 2) *Miszle.* 3) *Kohelet.*

genda ubrała jego panowanie, podobnie jak rządy jego ojca, bujnym kwieciami.

Śmierć Salomona i podział państwa. Po śmierci Salomona obejmuje rządy syn jego, Rechabeam, który nie posiada ni mądrości, ni siły swego ojca. Już na początek jego panowania wybucha w kraju powstanie, a na jego czele staje Jerobeam, ten sam, który już raz podniósł rokosz za rządów Salomona. Egipt użył powstańcom pomocy.

„W piątym roku rządów Rechabeama ruszył Szyszak, król Egiptu, na Jerozolimę, zabrał skarby domu Bożego i skarby pałacu królewskiego, wszystko zabrał, nawet tarcze złote, które dał zrobić Salomon“.¹⁾ Na pomniku, który, na pamiątkę tej wyprawy, dał zbudować Szyszak, widzimy jeńców, przyprowadzonych przed oblicze króla, a każdy z nich ma imię innego z miast izraelskich.

Pod naporem Egiptu rozpada się państwo Salomona na dwie nierówne części: na państwo judzkie (na południu) i na państwo izraelskie (na północy). Państwo judzkie obejmuje dzierzawy pokolenie Juda i część pokolenia Benjamin, państwo izraelskie całą północną Palestynę, oraz Transjordanję, czyli razem „posiadłości 10 pokoleń“. Stolicą Judy jest Jerozolima i w niej rządzą do końca istnienia państwa potomkowie Salomona; stolicą Izraela było zrazu Sychem, a potem Samarja, a rządzą tutaj najpierw potomkowie Jerobeama, syna Nabota, a potem królowie z różnych rodów. W Judzie panuje wiara w jedyne Boga, a choć nie brak prób wprowadzenia pogaństwa, zawsze jednak zwycięża monoteizm t. j. wiara w jedyne Boga. Tutaj bowiem żyli i działali wielcy prorocy żydowscy: Jezajasz, Jeremjasz i inni, którzy karcili naród i nawoływali go do poprawy. W państwie izraelskiem odrazu wprowadzono religję pogańską. Już pierwszy król, Jerobeam ustawił w Bet El i w Dan cielce egipskie, a choć miały być tylko symbolami Boga Izraela, mimoto prowadziły lud do pogaństwa. Następcy Jerobeama wprowadzili już urzędownie cześć Baala i Astarty i prześladowali kapłanów jedyne Boga. Wprawdzie i w tem państwie działali prorocy hebrajscy, najpierw Eljasz i Elizeusz, a potem Amos i inni, lecz wpływ pogaństwa był tak silnym, że praca proroków była bezowocną. Z upadkiem politycznym państwa judzkiego, pozostała religja, a z nią i naród żydowski, z upadkiem Samarji, t. j. państwa izraelskiego poszła w zapomnienie i religja izraelska, a ludność tamtejsza rozplynęła się wśród innych narodów.

¹⁾ I. Księga Królów. XIV. 25—26.

6. Państwo izraelskie (północne).

Izrael i Juda. Państwo izraelskie powstało dzięki pomocy Egiptu i tą pomocą stało przez niespełna dwa wieki. Państwo judzkie opierało się natomiast o Syryję i w niej miało obronę przeciw Izraelowi. Stosunki dyplomatyczne między Samarią i Tebami, oraz między Jerozolimą i Damaszkiem zdołały utrzymać przez długi czas równowagę polityczną w Palestynie i w Azji przedniej. To jednak trwały tylko tak długo, dopóki inne, potężniejsze państwo, nie wchodziło się do spraw nad Jordanem i Leontesem. Państwem tem była w połowie IX. wieku Assyria.

Hegemonja Assyrii. Z ciężkich walk z Kosejczykami i innymi ludami wyszła Assyria zwycięsko i mogła już w połowie IX. wieku, podobnie, jak trzy wieki przedtem — sięgnąć do Azji przedniej. Król assyryjski Salmanassar II. (884—860.) ruszył na zachód, aż po morze Śródziemne i szedłował miasta fenickie: Tyr, Sydon i Byblos; wojska jego kilkakrotnie przeszły tuż obok granic państwa izraelskiego.

Rządził wówczas w Izraelu król Achab, jedyny władca izraelski, o którym mamy w Biblii obszerniejsze wiadomości. Widząc wojska assyryjskie w tak bliskim sąsiedztwie, pomyślał Achab o obronie kraju, na wypadek, gdyby przyszło do walki z tak przemożnym wrogiem. Odnowił tedy dawne przymierze z Fenicjanami i pojął za żonę księżniczkę Tyryjską, Izebel. On też — pierwszy król w Izraelu — pogodził się z królem judzkim i wydał swą córkę za Jehorama, królewicza Judy. Tylko z Syryjczykami nie mógł zawrzeć zgody i prowadził z nimi długotrwałe, a krwawe boje.

Eljasz prorok. Małżeństwo Achaba z Izabelą przyniosło dla kraju ujemne skutki. Już od początku istnienia państwa izraelskiego czczono tutaj Boga; pod postacią cielców egipskich, teraz wprowadziła Izabela w Samarię oficjalny kult Baala i Astarty i poczęła prześladować kapłanów Wiekuistego i jego wyznawców.

Przeciw tym zamiarom królowej stał prorok Eljasz i całą siłą swego ducha i potęgą słowa potępia jej czyny. Eljasz ma wśród ludu wielu zwolenników, dawna wiara w Boga izraelskiego jest jeszcze bardzo silną w tym kraju. Lecz królowa nie cofa się nawet przed zbrodnią, jej siepacze prześladowają kapłanów Wiekuistego i sam Eljasz musi ustąpić ze stolicy i szukać schronienia w jaskiniach Karmelu.

Po śmierci Eljasza objął pracę proroczą uczeń jego, prorok Elizeusz, lecz mimo swego poświęcenia nie mógł wytrzebić pogaństwa; kult Baala i Astarty coraz bardziej rozszerzał się w państwie izraelskiem.

Dalsze losy państwa izraelskiego. Pod koniec swego panowania pogodził się Achab z królem Syrii i obaj władcy stanęli wspólnie do walki z Assyryją. Lecz Salmanassar pokonał i shładował obu i wyrzył klinami opis swego zwycięstwa na skalistych brzegach Tygru.

I zdawało się, że rychło rozstrzygnie się los państw nadjordańskich, gdy wtem nastąpiła zmiana w konstelacji politycznej przednioazjatyckiej. W Armenji istniało oddawna państwo Urartu (Ararat), które właśnie w tym czasie (druga połowa IX. wieku) poczęło rozszerzać swe dzierzawy ku południowi i stało się groźnem dla Babilonii i Assyrii. Przez sto lat trwa świetność państwa Urartu i przez ten czas mogą państwa nadjordańskie swobodnie się rozwijać. Na tento czas przypadają rządy najdzielniejszego monarchy izraelskiego, Jerobeama II. (785—745.) Ono pokonał Syryjczyków, zajął Damaszek, shładował także i innych sąsiadów i przywrócił pierwotne granice państwa. Za jego rządów występują dwaj prorocy i stają ponownie do walki z rozpanoszonem pogaństwem; oni to karcą zepsucie obyczajów i brak poczucia sprawiedliwości i grożą państwu zagładą. Prorokami tymi są Amos i Hozeasz.

Proroctwo w Izraelu: Amos i Hozeasz. W ostatnich latach rządów Jerobeama II., właśnie wówczas, gdy lud począł wolniej odychać po tylu wojnach, powstał w Samarji mąż, który przepowiedział upadek państwa izraelskiego, jako wyrok Boży. Był to Amos z judejskiego miasteczka Tekoa, który rozpoczyna długi szereg proroków, towarzyszących narodowi izraelskiemu przez kilka wieków.

Proroctwo w Izraelu jest objawem, które niema sobie podobnego u żadnego innego narodu. Prorocy nie mają nic wspólnego z wieszczkami i przepowiadaczami przyszłości u narodów starożytnych, nie zajmują się wrózeniem, lub czarami, lecz swe siły poświęcają dla dobra swego narodu i swej ojczyzny. Obdarzeni wielkiem sercem, niezwykłym rozumem i nadludzką odwagą, urodzeni mowcy, stają prorocy do walki z możnymi tego świata, z królami i kapłanami i umieją wytrwać na swym posterunku, nawet wówczas, gdy im pewna śmierć grozi. Bo prorok czuje w sobie powołanie, które go prze do czynu, on głosi „słowo Boże“, bo je głosić musi, bo głos wewnętrzny mu tak rozkazuje. „Lew ryczy, któżby nie zadrzał, Bóg każe, któżby nie prorokował“ — tak mówi

Amos¹⁾ — i miota piorunujące słowa w twarz kapłanowi izraelskiemu Amazji, gdy mu ten nie pozwala na dalsze prorokowanie. Amos nie chce mieć nic wspólnego z kapłanami, ani też z zawodowymi prorokami i z oburzeniem odrzuca nawet tę nazwę: „Jam nie prorok, ani syn proroczy — woła — ale zwykły pasterz i zbieracz fig leśnych. I zabrał mnie Pan od trzód moich i rzekł do mnie: „Idź prorokuj memu narodowi!“²⁾

Amos widzi dokoła siebie zepsucie i rozumie, że naród i państwo wśród takich warunków ostać się nie mogą; dlatego też przepowiada narodowi upadek, a państwu zgubę. „Nie pomogą ni ofiary, ni modły, Bóg Izraela jest Bogiem sprawiedliwym, on wynagradza, ale i karze i nie przebacza winy nawet swemu narodowi“.

Poraz pierwszy spotykamy u Amosa pierwiastek sprawiedliwości Bożej, z którym się łączy pojęcie uniwersalności Wiekuistego. Bóg jest nie tylko Bogiem Izraela — jak n. p. Baal bogiem syryjskim, lub Amon bogiem Egiptu — lecz jest stwórcą i panem całego świata i jest równomiernie sprawiedliwym względem wszystkich ludów.

Myśli Amosa rozwinął jego młodszy towarzysz, prorok Hozeasz (750—736.). Z natury nie tak twardy jak Amos, widzi Hozeasz błędy swego otoczenia, widzi zepsucie moralne i przepowiada narodowi zgubę. Bezpośrednio do wywodów obu tych proroków nawiązuje największy mąż tej epoki, prorok Jezajasz.

7. Upadek państwa izraelskiego. Prorok Jezajasz.

Ponowny wzrost Assyrii. Panowanie Jerobeama II. było ostatnim odblaskiem świetności Izraela. Już w połowie VIII. wieku chyli się ku upadkowi potęga państwa Urartu i znów wysuwa się Assyria na pierwszy plan. Król assyryjski Tiglat Pilezer IV. (745—727.) bije kilkakrotnie wojska Urartu i w ślad za nimi rusza na zachód, na podbój dawnych posiadłości swego państwa. Już w roku 738. jest on w Samarii. Król izraelski, Menachem, płaci wielki haracz i przyrzeka wierność Assyrii, lecz następcy jego nie mogą się oprzeć wpływowi agentów dyplomatycznych Egiptu i Urartu i tem sprowadzają na kraj katastrofę.

Przeciw Assyrii staje koalicja mniejszych państw, a miano-

¹⁾ Amos, III. 8.

²⁾ Amos, VII. 14.

wicie: miasta fenickie, Sydon, Tyr, Stary Tyr i Akkon, państwo izraelskie, Hanno, król Gazy i t. d. i t. d., a za nimi stają: od południa Egipt, a od północy Urartu. Tylko król judzki, Achaz, pozostał wierny Assyrii, przeciw niemu zwróciła się tedy cała nienawiść sprzymierzonych.

Wojska izraelsko-syryjskie pod wodzą Pekacha, króla Izraela i Recyna, króla Damaszku, wpadają do Judei, niszczą wsi i miasta i przystępują do oblężenia Jerozolimy.

I oto w chwili największego niebezpieczeństwa, gdy strwożeni mieszkańcy Jerozolimy gotują się do obrony, występuje na widownię dziejową prorok Jezajasz.

Jezajasz. Już od szeregu lat działa ten mąż w Judei i dalej snuje myśli i pracę Amosa i Hozeasza. Podobnie, jak tamci, widzi i on moralny upadek narodu, zgniliznę arystokracji, bezmyślność kapłanów, goniących jeno za tłustymi ofiarami, przekupność sędziów i urzędników królewskich. Z ironją i bólem rzuca w twarz możnym tego świata swe groźne słowa:

„Słuchajcie słowa Bożego księżęta Sodomy, do swych uszu weź naukę Pana naszego, ludu Gomory! Na co mi mnóstwa waszych ofiar — mówi Pan — jestem syt całopaleń z baranów i tłuszczy jagniąt i nie pragnę krwi wołów i kozłów! Gdy przychodzicie, by stanąć przed mojem obliczem, któż żąda tego od was, byście deptali moje dziedzince? Nie przynoście mi więcej ofiar jadalnych, kadzidło wasze stało mi się obrzydłem! ...Nowiów waszych i świąt nienawidzi dusza moja, mam już ich dosyć, ciężko mi je znosić! A gdy wyciągacie ręce wasze do mnie, odwracam oczy swe od was, a nawet gdy żarliwie się modlicie, ja nie słucham wcale słów waszych, bo ręce wasze są krwią zbroczone...!“¹⁾

Zbawienie narodu widzi prorok jedynie w etycznym podniesieniu i woła:

„Omyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie złe czyny z przed oczu moich, przestańcie grzeszyć, uczcie się dobrze czynić, szukajcie sprawiedliwości, prostujcie to, co krzywe, ujmijcie się za sierotą i oddajcie sprawiedliwość wdowie!“

Lecz nauki te idą na marne, nikt ich nie słucha i z żalem biada prorok:

„Jakże się stał wszetecznym ten gród, niegdyś wierny i pełen sprawiedliwości. Niegdyś było w nim prawo, a teraz nocują tam rozbójnicy!

¹⁾ Jezajasz I, 10—16.

[Wszystko jest u ciebie fałszywe], two srebro fałszowane żużlem, two wino zmieszane z wodą, twoi książęta są odstępcami i towarzyszami złodziei. Wszyscy gonią za łapówkami, nikt nie używa sprawiedliwości sierocie, a skarga wdowy nie dostaje się przed oblicze sądu!¹⁾

Nieprawość otoczenia odbiera prorokowi chęć do dalszej pracy; on nie wierzy więcej w skuteczność swych nauk i pyta się Boga, jak długo jeszcze ma tak bezowocnie się trudzić? A odpowiedź, jaką otrzymuje świadczy o jego rozgoryczeniu.

„I pytałem, jak długo o Panie? i odpowiedział mi: Dopóki nie opustoszeją miasta, dla braku mieszkańców i domy dla braku ludzi i ziemia stanie się pustą i opuszczoną. I oddali Pan człowieka i wielkie będzie pustkowie w kraju...²⁾

Lecz mimo swego pesymizmu, nie może się Jezajasz pogodzić z myślą o zupełnym zaniku swego narodu i doszczętnym upadku państwa; aż nadto kocha on naród, aż nazbyt jest przywiązany do Jerozolimy, by mógł uwierzyć w upadek stolicy. A choć głosi o tem swemu otoczeniu, w głębi serca żywi iskierkę nadziei, że kiedyś — po wielu latach — odrodzi się Jerozolima w nowym blasku, wysoko świecić będzie Morja, wyżej ponad wszystkie inne wzgórza i do niej będą ławą płynęły inne ludy i powiedzą: „Pójdźmy i wstąpmy na górę domu Boga Jakóbowego, uczmy się dróg jego i krocźmy jego ścieżkami, bo z Syonu wychodzi nauka, a słowo Boże z Jerozolimy...!³⁾

Lecz to zbawienie i odrodzenie nie będzie udziałem całego Izraela, tylko drobna część jego będzie ocalona, a na jej czele stanie potomek z rodu Dawida, który rządzić będzie narodem po sprawiedliwości i w miłości.

„I wyjdzie różeczka z pnia Izajowego i latorośl z korzeni jego zakwitnie i spocznie na niej duch Boży, duch mądrości i odwagi, duch rady i siły, duch poznania i bojaźni Bożej. I natchniona będzie bojaźnią Bożą i nie będzie sądzić wedle widzenia oczu swoich, ani też karać podług tego, co zasłyszcy. I będzie sądzić ubogich po sprawiedliwości i karać w prostocie małuczkich tej ziemi, I chłostać będzie ziemię kijem swej wymowy, a od tchnienia ust jej zginie złoczyńca. I będzie sprawiedliwy opasaniem jej bioder, a wiara opasaniem jej lędźwi. I będzie mieszkał wilk razem z jagnięciem i tygrys leżeć będzie obok baranka,

¹⁾ Jezajasz I, 21—23.

²⁾ Tamże. VI, 11—13.

³⁾ Jezajasz II, 2—3.

a ciele, młody lew i wół, razem się paść będą, a małe chłopię będzie je poganiało.¹⁾

Wybawienie Jerozolimy. Jezajasz wierzył w wybawienie stolicy; on wogóle wierzył i pierwiastek wiary wprowadził do religii żydowskiej. „Jeśli nie będziecie wierzyli, nie ostoicie się“,²⁾ mawiał i dowodził królowi, że nie ma obawy przed obiema nadpalonemi pochodniami t. j. przed królem syryjskim i królem Izraela. On chciał nawet dać królowi znak, na dowód prawdziwości swych przepowiedni.³⁾ Lecz Achaz nie bardzo wierzył tym przepowiedniom i nie chciał wcale znaków i zanim wojska izraelsko-syryjskie zamknęły pierścień oblężniczy, wysłał posłów do Tiglata Pilezera IV.

Tiglat Pilezer zjawił się rychło ze swą armją w Palestynie, drogą morską (via maris) pospieszył na południowy zachód i zdobył Gazę i inne miasta filistyńskie. Hanno, król Gazy, uciekł do Egiptu. Z Filistei ruszył Tiglat Pilezer po przez Galileę wprost na Damaszek, by zmusić wojska syryjsko-izraelskie do uwolnienia Jerozolimy. Damaszek padł, Recyn przybył zapóźno na odsiecz swej stolicy. Wojska assyryjskie zajęły całą Galileę i Transjordanię i ze wszystkich stron okrażyły Samarię.

W Samarji wybuchła rewolucja, król izraelski Pekach ginie z rąk rozjuszonego tłumu, a następca jego, Hozeasz, składa hołd Tiglat-Pilezerowi. Tiglat Pilezer odrywa od państwa izraelskiego Transjordanię i Galileę i wciela je, razem ze Syrią, do państwa assyryjskiego. Arystokrację izraelską uprowadza nad Tygr, a nad okrojonym państwem uznaje królem Hozeasza. Także i król judzki musi się upokorzyć przed Tiglatem Pilezerem, musi ślubować mu wierność i zapłacić ogromny haracz ze skarbów świątyni. Musi też, na znak swej uległości, wprowadzić obok kultu Boga, kult bóstw assyryjskich. (II. ks. królów XVI. 10. i nast.).

Zburzenie Samarji (720. a. Chr. n.), Samarytanie. Nie długo utrzymało się okrojone państwo izraelskie. Hozeasz nie dotrzymał wierności Assyrii i pod wpływem Egiptu stanęła nowa koalicja; w jej skład weszły ponownie miasta fenickie, książęta syryjsey

¹⁾ Mowa Jezajasza z której ten ustęp jest wyjęty (caput XI, 1—7), jest najstarszym dokumentem żydowskiego mesjanizmu. Przez to słowo rozumiemy wiarę w zbawienie narodu żydowskiego przez władcę namaszczonego (maszjach), czyli Mesjasza z rodu Izajowego, a więc potomka króla Dawida. Wiara ta odradzała się wśród Żydów, ilekroć naród był w niedoli i dodawała mu otuchy i nadziei. Z czasem stał się Mesjanizm dogmatem wiary.

²⁾ Jezejasz VII, 9.

³⁾ Jezejasz VII, 11.

i król izraelski. Król assyryjski Salmanassar (następca Tiglata Pilezera) nie dał na się długo czekać i ruszył z wojskiem na Palestynę. Zaczął od oblężenia Tyru. Tyryjczycy byli dobrze przygotowani; przez pięć lat siliły się napróżno wojska assyryjskie nad zdobyciem tego miasta. Widząc, że nie podoła Tyrowi, ruszył Salmanassar na Samarię i obległ ją. Przez trzy lata broniła się Samaria. Rozpoczął oblężenie Salmanassar, a dokończył go syn jego i następca, Sargon (720.). Miasto zostało zdobyte i doszczętnie zburzone. Mieszkańcy państwa izraelskiego jużto wyginęli od miecza, jużto zostali uprowadzeni do niewoli nad Eufrat i Tygrys. W ich miejsce sprowadził Sargon do Samarii osadników z Kutuy (w Assyrii), którzy od stolicy swego nowego kraju otrzymali nazwę Samarytan. Zrazu byli oni wyłącznie poganami, lecz z czasem, dzięki staraniom kapłanów judzkich (żydowskich), nawrócili się na Judaizm. Zachowali jednak mnóstwo zwyczajów i przepisów religijnych, przyniesionych ze sobą ze swej dawnej ojczyzny.

Uprowadzeni do niewoli Izraelici zupełnie zmieszali się z ludnością miejscową (assyryjską), co tem łatwiej poszło, że już w swej ojczyźnie byli w owym czasie poganami. Tradycja żydowska nie może się pogodzić z tym faktem i głosi, że „potomkowie dziesięciu pokoleń“, uprowadzonych do niewoli przez króla Salmanassara, mieszkają gdzieś za mityczną rzeką *Sambatjan* i czekają wybawienia. Średniowieczni podróżnicy żydowscy szukali po całym świecie owych „dziesięciu pokoleń“ i coraz to w innym ich „odnajdowali“ kraju. Kiedy w drugiej połowie XIX. wieku odkryto Żydów w Abissynji (*Falasz*), sądzono, że się wreszcie odszukało zaginione pokolenia izraelskie.

8. Hegemonja Assyrii, a państwo judzkie.

Pogląd ogólny. Po upadku Damaszku i Samarii przesuwały królowie assyryjscy swe słupy graniczne aż do dawnych granic Izraela. Państwo judzkie jest jakby wciśnięte między dwa kolosy: Assyrię i Egipt. Los Judy jest odtąd jeszcze bardziej zależnym od polityki swych przemożnych sąsiadów i dlatego nie dziw, że Achaz, król Judy (736—715), pilnie przestrzega swych zobowiązań względem Assyrii, a nawet umieszcza na Morji bóstwa assyryjskie, obok kultu jedyne go Boga.

Chiskjasz, król Judy (715—686.). Po Achazie wstąpił na tron judejski syn jego, Chiskjasz (Chiskijahu), który zrazu pozostał wiernym lennikiem Assyrii. Lecz rychło począł się chmurzyć horyzont polityczny w przedniej Azji. Państwo babilońskie, które od wielu wieków było lennem Assyrii, podnosi głowę pod rządami dzielne go króla, Merodacha Baladana. Merodach Baladan nie chce nadal

znosić jarzma assyryjskiego i organizuje nową koalicję, złożoną z lenników assyryjskich. Należą do niej miasta fenickie i filistyńskie, książęta syryjscy i inni. Także i do Jerozolimy przybywają posłowie babilońscy, pod pozorem dopytywania się o zdrowie króla. Chiskjasz przyjmuje ich z otwartymi ramionami, pokazuje im swe zbrojownie i swój skarbiec, mimo przestróg proroka Jezajasza. Knowania babilońskie nie uszły czujności władców Assyrii i niedługo potem rusza Sargon w pole z wielką armią, zwycięża Merodacha Baladana nad Eufratem i zmusza go do ucieczki. Następnie posuwa się w szybkim pochodzie do Syrii i Palestyny i uderza na Asdod i na inne miasta filistyńskie. Chiskjasz wraz z innymi aljantami korzy się przed zwyciężcą i tym sposobem unika niebezpiecznego losu.

Wyprawa Sancheriba na Jerozolimę (701.). Ledwie umarł Sargon (705.), a już powrócił Merodach Baladan do Babilonu i podniósł powtórnie oręż. W przedniej Azji tworzy się nowa koalicja przeciw Assyrii, a Egipt i Etyopia przyrzekają jej swą pomoc. Również i Chiskjasz przyłącza się do aljantów i więzi króla Ekronu, jedyne go stronnika Assyrii. Lecz Sancherib, syn i następca Sargona, szybko uderzył na wojska Merodacha Baladana, rozbił je i zmusił do ucieczki, poczem natychmiast wyprawił się do Palestyny i Syrii. Król Tyru uciekł na wyspę Cypr, reszta miast fenickich poddała się Sancheribowi, poczem tenże ruszył wprost na Ekron. Tutaj zastąpiła mu drogę przednia straż egipska. Sancherib rozbił ją, wziął do niewoli licznych oficerów i żołnierzy egipskich, a wkroczywszy ze swą armią na terytorjum judejskie, spalił 46 miast i osad. W połowie drogi z Gazy do Chebronu leżała twierdza judejska Lachisz, górująca nad południowo-zachodnią granicą Judei i Egiptu. Sancherib zdobył tę twierdzę, rozłożył się w niej obozem i wysyłał z niej patrole pod mury Jerozolimy, bacząc przytem dobrze i na drogę, wiodącą z Egiptu. Chiskjasz widział, że sprawa przegrana i postanowił okupić się niebezpiecznemu wrogowi. Sancherib zgodził się na okup, lecz zażądał ogromnej sumy, t. j. 300 talentów srebra i 30 talentów złota (około 22 milionów marek w złocie). Aby uzyskać tak ogromny okup, zabrał Chiskjasz wszystkie skarby ze świątyni i ze swego pałacu, zerwał nawet złote obicia z bram świątyni i wszystko odesłał Sancheribowi. Wydał mu też z więzienia króla Ekronu i zrzekł się na jego korzyść wielkiej części swego kraju. Lecz tem wszystkiem nie okupił pokoju, gdyż Sancherib, otrzymawszy to wszystko, zażądał natychmiastowego wydania Jerozolimy. Wysłał też natychmiast generała swego, Rabszake, aby rozpoczął pertraktacje w sprawie oddania

miasta, a kiedy widział, że Chiskjasz miasta oddać nie chce, przystąpił do oblężenia Jerozolimy.

Strach padł na mieszkańców Jerozolimy, miasto było ogołocone, a cała okolica — która miała je zasilać w żywność — była od mięsicy wyniszczona i wyludniona. Król Chiskjasz rozdarł szaty i ciężko zachorował, a tylko prorok Jezajasz nie tracił otuchy i pocieszał króla i lud.

I oto stała się rzecz niespodziana. Od swych straży przednich dowiedział się Sancherib o zbliżaniu się armji egipsko-etjopskiej i nie chcąc się z nią spotkać, zwinął nagle obóz w Lachisz i ruszył z powrotem do swego kraju. Na wieść o tem, odstąpił Rabszake od oblężenia Jerozolimy i w pospiesznych marszach podążył za główną armją.

Jerozolima odetchnęła. Mieszkańcy, uradowani cudownem ocaleniem, wylęgli za mury miasta, by oglądać pusty obóz nieprzyjacielski. Inni wyjechali w dalsze okolice, chcąc zobaczyć, jak wyglądają mniejsze miasta judejskie. Lecz kraj przedstawiał jeden wielki obraz zniszczenia. Dobitnie opisuje to prorok Jezajasz w swej mowie (I. 7—9.).

Kraj wasz jest pustynią,
Miasta spalone pożogą,
Pola wasze — przed oczyma waszemi — zjadają je obcy!
I została córka Sjonu jak szałas w winnicy,
Jak buda w ogrodzie warzywnym,
Jak miasto oblegane.
Gdyby Pan zastępów nie zostawił małej resztki,
Bylibyśmy jak Sódoma, równi bylibyśmy Gomorze.

Dalsze dzieje Assyrii. Sancherib, król assyryjski, żył po swej niefortunnej wyprawie na Jerozolimę jeszcze 20 lat i prowadził zwycięskie boje. Udało mu się nawet, pod koniec rządów, zdobyć miasto Babilon i zabrać do Niniwy babilońskie bóstwo opiekuńcze, Marduka, na znak, że państwo babilońskie przestało istnieć.

Lecz następca jego, Assurhaddon, odbudował z powrotem miasto Babilon i osadził tam jednego ze swych synów. Za dalszego króla Assurbanipala (Sardanapal) wzmogło się ponownie państwo assyryjskie i podbiło z powrotem całą Azję przednią, a nawet i Egipt. Był to jednak ostatni odblask potęgi tej wielkiej monarchji, po którym nastąpił gwałtowny upadek. Ostateczny cios państwu assyryjskiemu zadają nowe ludy koczownicze, które od wschodu i zachodu wdzierają się do przedniej Azji; są to Kimeryjczycy i Scytowie.

9. Reformy religijne w Judei.

Następcy Chiskjasza. Pogaństwo w Judei. Po ustąpieniu Saneheriba, rychło podniosła się Judea z upadku. Chiskjasz odebrał utracone posiadłości i wcielił je z powrotem do swego państwa. Lecz na ogół został nadal wasalem Assyrii i odsyłał, aż do swej śmierci, haracz do Niniwy.

Następca jego, Manasse (686—641.) był również lennikiem Assyrii i nie tylko, że płacił haracz, ale starał się też pod względem kultury i religii upodobnić do swego władcy. Już przed wielu laty ustawił Achaz na Morji ołtarz dla bożków assyryjskich i kazał kapłanom składać na nim ofiary; za panowania Chiskjasza usunięto, pod wpływem proroka Jezajasza, te symbole pogaństwa. Lecz teraz, gdy już nie stało Jezajasza, a wpływ polityczny i kulturalny Assyrii był ogromny, kazał król judzki powtórnie ustawić na Morji bożki i ołtarze pogańskie, a z nimi znaki niebieskie całego zodiaku. Kapłani pogańscy prześladowali kapłanów Jedynego Boga i jego wyznawców i znajdowali poparcie u króla.

Jeszcze bardziej rozpowszechniło się pogaństwo w Judei za syna i następcy Menassego, za Amona (641—639.). Król ten prześladowuje z urzędu wyznawców jedynego Boga i tem doprowadza ich do rozpacz. Partja pobożnych, zachęcona przez kapłanów jerozolimskich, podnosi rokosz przeciw królowi. Spiskowcy wpadają do pałacu królewskiego i mordują Ammona, Wśród ogólnego zamieszania w mieście i w kraju, obejmuje rządy w Judei regencja, złożona z arcykapłana Chilkji i pisarza stanu, Safana. Obaj ci mężowie wychowują syna zamordowanego króla, małoletniego Jozjasza i aż do jego pełnoletności dzierżą rządy w państwie.

Jozjasz (639—609.). Znaleźnienie księgi Pisma Świętego. Jozjasz był wychowany w duchu religji jedynego Boga, był więc zupełnie innym od swego ojca i dziadka. Objąwszy rządy, postanowił umocnić wiarę w jedynego Boga i zaczął od odnowienia świątyni, zewnętrznego symbolu tejże religji. Rozpisał więc w całym kraju na ten cel składkę, którą pobożni znosili na Morję.

„W 18. roku panowania, posłał król pisarza stanu, Safana, syna Azalji, syna Meszulama, do domu Bożego z następującym rozkazem:

Idź na górę Morja do kapłana Chilkji, by zebrał pieniądze, przyniesione do domu Bożego, a gromadzone przez oddzwiernych. Oddzwierni mają je oddać rządcom, ustanowionym nad domem Bożym, a ci niechaj je dadzą robotnikom, ugodzonym do naprawy pęknięć w ścianach świątyni, t. j. cieślom, murarzom, budowniczym, na zakup drzewa i kamienia

ciosowego; na poprawę domu Bożego. Nie należy im pieniędzy doliczać, gdyż spełniają swe zadanie uczciwie.

[Gdy pracowano nad poprawą świątyni], rzekł arcykapłan Chilkja do pisarza Safana: „Księgę nauki znalazłem w domu Bożym!” Chilkja dał księgę Safanowi, a ten ją przeczytał. Pisarz Safan przybył do króla i przyniósł mu następującą wiadomość: „Słudzy twoi wysypali pieniądze, znajdujące się w domu Bożym i oddali je rządcom, ustanowionym nad domem Bożym”. I rzekł Safan dalej: „Księgę dał mi arcykapłan Chilkja!” Safan przeczytał ją królowi. Usłyszawszy słowa Pisma, rozdarł król szaty i rozkazał kapłanowi Chilkji, Achikamowi, synowi Safana, Achberowi, synowi Muchajasza, pisarzowi Safanowi i Asajowi stłudze swemu, jako następuje: „Idźcie i zapytajcie się Boga o mnie i o cały lud i o cały kraj judzki w sprawie tej znalezionej księgi, gdyż wielki jest gniew Pana na nas, dlatego, że ojcowie nasi nie słuchali przepisów, zawartych w tej księdze!” I poszli ci mężowie... do prorokini Huldy, żony Saluma, stróża szat, mieszkającej w drugiej dzielnicy jerozolimskiej i mówili z nią o znalezionej księdze. I rzekła do nich: „Tak rzecze Pan, Bóg Izraela: oto powiedzcie mężowi, który was do mnie posyła: Tak rzecze Pan: „Sprowadź nieszczeście na ten kraj i na jego mieszkańców, zupełnie podług słów tejże księgi, którą czytał król judzki. Dlatego, że mnie opuścili i palili kadzidła obcym bogom, by mnie martwić dziełami rąk swoich. Przeto niechaj zapłonie gniew mój przeciw temu miejscu i jego mieszkańcom“. [Księga królów II., cap. 22, 3—17.]

Jozjasz usuwa obce bóstwa. Jozjasz postanowił przebłagać Boga i urządzić kult religijny w kraju tak, jak tego wymagały przepisy, zawarte w znalezionej księdze. Zgromadził tedy starszyznę narodu w Jerozolimie, kazał jej odczytać Księgę, poczem publicznie ślubował Bogu posłuszeństwo. Reformy swe zaczął od usuwania ołtarzy i niszczenia bożków pogańskich, ustawionych w całym kraju przez poprzednich królów. Równocześnie odebrał miejscom świętym, poza Jerozolimą, ich przywileje (*zdesakrował je*) tak, że tylko świątynia na Morji miała odtąd być jedyną świętością narodową.

„I kazał król arcykapłanowi Chilkji i innym kapłanom wyrzucić ze świątyni wszystkie narzędzia, sporządzone dla Baala, Astarty i całego zastępu niebiańskiego. Spalono je poza murami Jerozolimy, na polach Kidronu i wywieziono popiół, po nich pozostały, aż do Bet-El. Usunięto też kapłanów pogańskich, ustanowionych przez poprzednich królów judzkich, dla składania ofiar na wzgórzach miast Judy, naokół Jerozolimy. Tensam los spotkał i tych, którzy palili kadzidła Baalowi, słońcu, księżycowi, planetom i całemu zastępowi niebiańskiemu. I usunął Astartę z domu pańskiego.... rozbił ją w proch i rzucił na groby prostego ludu.... Zburzył domy.... na Morji, w których kobiety tkwały namioty dla Astarty...“¹⁾

¹⁾ II. Regum XXIII. 4—6.

Oczyściwszy świątynię na Morji, zabrał się Jozjasz do oczyszczenia świątyń prowincjonalnych. Zburzył i oczyścił *Tofet* w dolinie Hinnom, gdzie dotąd składano dzieci na ofiarę Molochowi, zburzył ołtarze, ustawione na dachach domów, spalił wozy Heljosa, a konie wyprowadził ze świątyni i zdesakrował wzgórze obok Jerozolimy (na prawo od góry Oliwnej), zbudowane przez króla Salomona dla Astarty i bożków Ammonu i Moabu.

W swym zapale religijnym nie ograniczył się Jozjasz do własnego państwa (Judy), lecz korzystając z osłabienia Assyrii, ruszył do Samaryi, zburzył ołtarze w Bet-El i w innych miastach samarytańskich i spalił na ołtarzu kapłanów, którzy się temu sprzeciwiali. Kapłanów zaś, powolnych swemu rozkazowi, sprowadził do Jerozolimy; tu ich jednak nie dopuszczono do ołtarza, lecz uważano ich za drugorzędnych. Ci kapłani prowincjonalni stanowili w Jerozolimie służbę świątyni, a zwano ich Lewitami. Odtąd zna rytuał świątyni kapłanów i lewitów.

Księga, w myśl której Jozjasz przeprowadził owe reformy, to przypuszczalnie piąta księga Mojżeszowa, Deuteronomium (Debarim). Jej zawdzięcza monoteizm swe ustalenie, oraz swe zwycięstwo nad pogaństwem, tak rozpowszechnionem w Judei. Wprawdzie miały reformy Jozjasza charakter więcej formalny i dalekiemi były od zamierzeń proroków, ale przecież zadały ostateczny cios pogaństwu i uzbroiły naród żydowski do dalszej żmudnej, a niebezpiecznej drogi.

Próby reakcji pogańskiej. Ciężkie i niepewne były dalsze koleje Judy. Zamknięcie świątyń prowincjonalnych i przeniesienie całego kultu religijnego do Jerozolimy rujnuje miasta prowincjonalne i doprowadza tamtejszy handel i przemysł do upadku. Mieszkańcy takich miejscowości widzieli tedy w reformach króla zamach na swój byt materialny i duchowy. Ze zniszczeniem ołtarzy, lub bożków, ustawały bowiem pielgrzymki do tych miejsc, pustoszały drogi i w mieście następował zupełny zastój. Nie dziw tedy, że wybuchło niezadowolenie z reform króla; miasta prowincjonalne podniosły protest przeciw stolicy, a na czele niezadowolonych stanęli, obok pokrzywdzonych kupców, usunięci od ołtarza, kapłani. Niezadowolenie przybierało coraz groźniejsze rozmiary i kto wie, czyby się były utrzymały reformy Jozjasza, gdyby nowe wypadki polityczne nie były nagle zmieniły mapy przedniej Azji. Wypadki te zostały spowodowane napadem Scytów.

10. Wędrowki ludów. Koniec Assyrii (606. a. Chr. n.).

Scytowie. Już przez cały wiek VII. uderzały ludy koczownicze od wschodu o przednią Azję i niepokoiły Assyrię i jej wielkich lenników: Babilonję, Urartu, Medów i t. p. Byli to Kimeryjczycy. Około połowy siódmego wieku następuje atak ludów od północnego zachodu, a wykonali go Scytowie.

Scytowie mieszkali w Europie między Wołgą a Donem. Był to naród koczowniczy, który niepokoił swych bliższych i dalszych sąsiadów. W połowie VII. wieku wyprawili się do Azji, niszcząc ogniem i mieczem wszystko, co im weszło w drogę. Pod ich naporem ginie państwo Urartu, a oni ruszają dalej na południe, na zdobycie Assyrii. Przerażona ludność assyryjska uciekała do wielkich miast, bronionych murami i wałami, wszystko, co zostawało na polu, ginęło od miecza Scytów, lub szło do nich w niewolę. Wielcy wasalowie Assyrii, widząc, że nie mogą liczyć na jej pomoc, odbudowali swe twierdze, obwarowali swe stolice i uzbroili liczne armje. Tym sposobem powstały z powrotem armje i twierdze babilońskie, medyjskie i inne.

Scytowie nie oblęgali miast, lecz, podobnie jak inne ludy koczownicze, omijali je, pędząc szybko naprzód, wraz ze swym łupem i taborem jeńców. Rychło przybyli też nad Jordan i rozłożyli się obozem pod Bet-Szuan, które od tego czasu zwało się Skytopolis (*miasto Scytów*). Stąd ruszają przez Galileę i dalej, brzegiem morza do Egiptu, niszcząc po drodze dzierzawy miast filistyńskich. Lecz na południe od Gazy zastępuje im drogę faraon Psametych z liczną, a dobrze wyszkoloną armją i zmusza ich do odwrotu. Była to pierwsza klęska, którą ponieśli Scytowie i to tak ich przeraziło, że ruszyli w bezładzie przez Skytopolis i Damaszek do Assyrii i Babilonji i, jużto wrócili do swoich siedzib w Europie, jużto wstąpili do wojska Babilończyków i Medów.

Klęska Jozjasz pod Megiddo (609.), Egipcjanie w Judei. Teraz przyszła kolej na Assyrię. Babilończycy, Medowie i mniejsze ludy postanawiają raz na zawsze zrzucić jarzmo assyryjskie i tworzą koalicję. Faraon Necho, syn Psametycha, przystępuje do niej i obiecuje wydatną pomoc. Celem koalicji jest zdobycie Niniwy i w tym kierunku opracowuje się wspólny plan wojenny. Lecz Jozjasz, król Judy, nie chce przystąpić do koalicji, a wówczas otrzymuje faraon Necho rozkaz trzymania go tak długo w szachu, póki inni aljanci nie zdobędą Niniwy. Jozjasz oczekuje ataku egipskiego od południa, lecz faraon Necho przewozi swe wojsko okrętami, ląduje

w Ptolomais i ustawia swe szyki w dolinie Jezreel, pod twierdzą Megiddo. Tutaj też przybyło w szybkich marszach wojsko judzkie i starło się z wrogiem. Lecz armja Nechy była wielokroć liczniejsza i wojska Jozjasza poszły w rozsypkę, a on sam zginął w boju.

Wierni unieśli ciało nieszczęśliwego króla do Jerozolimy i pochowali je w grobach królewskich, a Necho posunął się z armją na północ do Syrii i w Rybla założył warowny obóz, by stąd pokierować okupacją Palestyny.

Tymczasem resztki wojska judzkiego obrały swym wodzem i królem Joachaza, młodszego syna Jozjasza i to z ominięciem starszego syna, skłaniającego się do zgody z Egiptem. Necho usunął Joachaza i odesłał go do Egiptu, a w jego miejsce mianował królem judzkim starszego syna Jozjasza: Jehojakima (Eljakima).

Podczas gdy Necho urządzał stosunki w Palestynie i Syrii, zjednoczyły się wojska babilońskie, medyjskie, scytyjskie i inne i obłęły Niniwę. Trzy lata broniła się stolica królów assyryjskich (609 — 606.), lecz wreszcie została zdobytą i doszczętnie zburzoną.

Zwycięstwo Babilonu. Ze zburzeniem Niniwy przestało istnieć państwo assyryjskie, lecz dawni jego lennicy nie uzyskali niezależności. W miejsce króla Assyrii występuje teraz król Babilonu i silną ręką ujarzmił swych dotychczasowych sojuszników. Medja, Armenja, Lidja i inne poddały się Nebukadnezarowi, królowi Babilonu, a tylko farao Necho nie chciał uznać jego hegemonji i ze Syrii wyprawił się, ze swą armją, nad Eufrat, by upomnieć się o swe prawa. Pod Karchemis (nad Eufratem) starły się wojska egipskie z wojskami babilońskimi i poniosły okropną klęskę. Farao Necho opuścił sromotnie swą rozbitą armję i szukał ocalenia w ucieczce. Wojska babilońskie zajęły Syrię, posiadłości fenickie, Palestynę itd., a król judzki Jehojakim złożył hołd Nebukadnezarowi. Tak przeszła Judea z pod zwierzchnictwa egipskiego pod władzę Babilonu (605.), lecz nie na długo zapanował pokój w kraju. Egipt nie zrezygnował jeszcze z Palestyny i umiał pozyskać dla swych zamiarów wielką część ludności judzkiej. Powstały w kraju dwa stronnictwa: egipskie i babilońskie i każde starało się króla pociągnąć na swoją stronę.

I w istocie dał się Jehojakim pozyskać przez partję egipską i w roku 597. a. Chr. n. wypowiedział posłuszeństwo Nebukadnezarowi. Tenże ruszył z potężną armją do Palestyny i obłęł Jerozolimę. W międzyczasie umarł Jehojakim i ośmnastoletni syn jego, Jehojachin, stawiał przez pełne trzy miesiące opór atakom wojsk babilońskich. Wreszcie, widząc, że dalej nie podoła, poddał się na

łaskę i niełaskę Nebukadnezara. Nebukadnezar odesłał Jehojachina wraz z 10.000 najbogatszych kupców, rzemieślników i kapłanów jerozolimskich do Babilonii, a królem judzkim zamianował najmłodszego syna Jozjaszowego (a stryja Jehojachina), Matanję, który, jako król, przybrał imię: Cydjkasz.

Jeremjasz. Na czasy reform Jozjasza, napadu Scytów i niedoli Judy przypada działalność drugiego wielkiego proroka, Jeremjasza. Podobnie jak Jezajasz, widzi i on wartość religii nie w zewnętrznych formach, lecz w etycznym i moralnym podniesieniu. Dlatego nie bardzo ceni reformy Jozjasza i dalej przepowiada upadek państwa, jeśli się rodacy jego nie poprawią. Politycznie należy on do partji babilońskiej i stale radzi królowi i ludowi słuchać Nebukadnezara. Dlatego uważają go stronnicy Egiptu za wroga, a nawet za zdrajcę państwa i grożą mu wielokrotnie śmiercią.

„Na początku panowania Jehojachina, syna Jozjasza, króla judzkiego, stało się słowo Pańskie do mnie¹⁾ jako następuje: Tak rzecze Pan: „Stań na dziedzińcu domu Bożego i powiedz mieszkańcom Judy, przybyłym, celem oddania pokłonu w domu Bożym, słowa, które ci przykazuję... Może posłuchają i nawrócą się ze złej drogi... I tak powiedz im: „Tak rzecze Pan: „Jeśli nie będziecie mnie słuchali i nie będziecie kroczyli podług mojej nauki, którą przed wami położyłem, byście słuchali słów sług moich, proroków, których stale do was posyłałem, a których wyście słuchać nie chcieli, wówczas uczynię z tym Domem, jak uczyniłem ze świątynią w Sylo, a miasto wasze uczynię przekleństwem dla wszystkich narodów świata“.

I słyszeli kapłani i prorocy słowa Jeremjasza, jako mówił w domu Bożym i stało się, gdy skończył... chwycili go kapłani i prorocy i cały lud i zawołali: Śmierć tobie! Dlaczego prorokowałeś w imieniu Boga: jako Sylo stanie się ten Dom, a miasto będzie zburzone, że nikt w niem mieszkać nie będzie! I zebrał się cały lud koło Jeremjasza w domu Bożym. I posłyszeli o tem książęta judzcy i udali się z pałacu królewskiego do Domu Bożego i usiedli w nowej bramie Domu Bożego [dla odprawienia sądu]. I rzekli kapłani i prorocy do książąt i ludu: Wyrok śmierci na tego męża, gdyż przepowiadał temu miastu zgubę, jako słyszeliście na własne uszy! I rzekł Jeremjasz do książąt i ludu: Pan mnie posłał, bym prorokował temu Domowi i temu miastu, jakoście słyszeli. A teraz poprawcie swe drogi i czyny i słuchajcie głosu Boga, Pana waszego, a cofnie to zło, które dla was przeznaczył. A ja — oto jestem w rękach waszych, zróbcie ze mną, co się wam podoba! Lecz wiedźcie, że skoro mnie zamordujecie, spadnie niewinna krew moja na was i na to miasto i na jego mieszkańców, gdyż zaprawdę posłał mnie Pan do was!...“

Lecz ręka Achikama, syna Sałana, czuwała nad Jeremjaszem, by go nie wydać ludowi na śmierć.“

¹⁾ Jeremjasz XXVI, w skróceniu.

11. Upadek państwa judzkiego (586.).

Król Cydkjasz (597 — 586.). Zburzenie Jerozolimy. Nie wiele nauczyli się Żydzi z nieszczęścia Jehojachina; walki stronnictw wrzały w Jerozolimie jak dotąd i mimo upomnień proroka Jeremjasza nie umieli się Żydzi zgodzić na spokojne znoszenie jarzma babilońskiego. Egipt podburzał ich do walki z najezdzą, a jeńcy żydowscy w Mezopotamji z niecierpliwością czekali podniesienia oręża w ojczyźnie i w listach skarżyli się na swą niedolę.

Wśród takich warunków lada iskra mogła wzniecić pożar i zniszczyć całe państwo. Napróżno pisał Jeremjasz listy do jeńców babilońskich: „Budujcie tam domy i mieszkaćcie w nich, zaszczepiajcie ogrody i spożywajcie ich owoce, myślcie o szczęściu miasta, w którym was Bóg umieścił i módlcie się o jego dobrobyt; od dobrobytu tego miasta zależy bowiem i wasze szczęście!“ Stronnicy Egiptu okrzyczeli proroka zdrajcą i wrogiem narodu i zmusili Cydkjasza do wypowiedzenia posłuszeństwa Babilonowi. Farao *Chofra* obiecał wydatną pomoc.

Nebukadnezar przybył jednak szybko z ogromnem wojskiem, najpierw spustoszył całą Judeę, a następnie obległ Jerozolimę, do której się schroniła okoliczna ludność. Cydkjasz bronił się mężnie, a chcąc zyskać więcej żołnierzy, obdarzył wolnością żydowskich niewolników. Gdy po roku dowiedziano się, że faraon *Chofra* spieszy na odsiecz zagrożonemu miastu, sądzono, że nastąpiła chwila ocalenia. Nebukadnezar odstąpił na pewien czas od oblężenia i ruszył na spotkanie Egipcjan; w morderczej bitwie rozbił hufce faraona i wrócił pod Jerozolimę. Jerozolima broniła się do upadłego. Wielki wróg wewnętrzny — głód — począł dokuczać, a nieprzyjaciel coraz to ciśniejszym pierścieniem opasywał miasto. Jeremjasz radził, by się poddano Nebukadnezarowi, lecz wrzucono proroka do więzienia, jako zdrajcę narodu. Wreszcie dnia 9. *ab* r. 586. a. Chr. n. zdobył Nebukadnezar miasto, spalił je doszczętnie, króla oślepił i wraz z całym ludem zawlókł do Babilonji.

Namiestnik *Gedalja*. Nad resztą ludności, pozostałą w miastach prowincjonalnych, mianował Nebukadnezar namiestnikiem Żyda *Gedalję*. *Gedalja* należał do stronnictwa ugodowego, podobnie jak Jeremjasz. Stolicą nowego namiestnika było miasteczko *Micpe*. Nie długo jednak tu mieszkał, gdyż rychło został zamordowany przez wrogów Babilonu. Bojąc się zemsty Nebukadnezara, uciekła część mieszkańców Judei do Egiptu i powlokła ze sobą proroka Jeremjasza. Biedny prorok umarł w drodze, a zbiegowie dotarli do Egiptu, gdzie im faraon *Chofra* wyznaczył siedziby w *Tachpanches* nad Nilem.

Babilończycy, mszcząc mord, dokonany na Gedalji, wprowadzili ostatki ludności do niewoli i tak opustoszała Judea, jak przepowiedział prorok Jeremjasz.

Na pamiątkę zamordowania Gedalji ustanowiono potem post dnia trzeciego *Tiszri*.

II. Niewola babilońska 586—537.

Renan: III. str. 371—510. *Grätz*: II. t. 2. str. 1—76. *Wellhausen*: str. 140—162. *Ellbogen*: Der jüd Gottesdienst in seiner geschichtlichen Entwicklung, Lipsk 1913., str. 232—244. *Bertholet*: Der Verfassungsplan des Hesekiel, Freiburg i Lipsk 1896.

12. Jeńcy na obcej ziemi.

Pogląd ogólny. Zburzenie Jerozolimy i wprowadzenie Żydów do niewoli babilońskiej oznacza stanowczy zwrot w historii żydowskiej. Dzieje polityczne kraju i narodu doznały wstrząsu i gwałtownej przerwy, musiały tedy dochować łączności dzieje kulturalne i religijne. Jeśli Żyd nie miał zginąć w powodzi narodów pogańskich — jak to się stało z dziesięcioma pokoleniami izraelskimi — musiał zachować odrębność kulturalną i religijną, musiał na obcej ziemi dalej pielęgnować to, co na ojczystej było mu świętem i drogim.

Bodźcem, który Żydom dodawał otuchy, była nadzieja i wiara w rychły koniec niewoli i w rychły powrót do domu. Jeńcy babilońscy nie mogli się pogodzić z myślą, by niewola miała być trwała, a choć nie mieli pojęcia, w jaki sposób skruszą się ich kajdany, ani na chwilę nie zwątpili w swe ocalenie. Oni wierzyli w swe zbawienie i w tej wierze była odporność na zakusy zaborcy, w odporności przyszłość Judei.

Już w roku 597. a. Chr. n. przyszła — jak wiadomo — pierwsza partja wygnańców do Babilonu. Była to arystokracja, wprowadzona do niewoli przez Nabukadnezara, celem osłabienia Jerozolimy. Ci pierwsi jeńcy żydowscy śledzili z natężoną uwagą wszystko, co się działo w Jerozolimie i z dnia na dzień czekali wybawienia. Przez cały czas wojny wierzyli w zwycięstwo sprawy żydowskiej. Lecz gdy nad wody Eufratu przyszła smutna wiadomość o losie ojczyzny, gdy tysiące i dziesiątki tysięcy jeńców wojennych poczęły zaludniać puste obszary nad obcą rzeką, wówczas ogarnęły wszystkich rozpacz i zwątpienie i głos *Trenów Jeremjaszowych*, śpiewanych nad zgłiszczami spalonego miasta, doleciał aż nad obce wody i odbił się potężnem echem w sercach nieszczęśliwych tułaczy:

Wspomnij o Panie, co nam dziś przypada
Pełnym niedoli i sromu,
Dziedzictwem naszym cudzoziemiec włada,
Obcy zamieszkał nam w domu.

Jako sierotyśmy, gdy ojca tracim,
A wróg nam matki owdowi,
Za wodę z własnych studni wrogom płacim,
I za drwa własne wrogowi.

Szyję nam w obróż skuł jak niewolnikom,
Ani po trudzie wytechniemy,
Egipcjanom i Assyryjczykom
Rękę za chleb najmujemy.

Zmarli ojcowie nasi żyli w grzechu,
Za ich nieprawość, nam męki —
U naszych dawnych poddanych w pośpiechu!
Kto nas wybawi z ich ręki?!

Przebojem w puszcze idziemy za strawą
Gdzie wróg i dziki zwierz czyha,
Z głodu wywiędli, zeczerniali kurzawą,
Skóra jak piec nam wysycha.

Młódź im drwa dźwiga; od ciężarów zbytku
Padają mdłe pacholeta,
U bram starcowie nie mają przybytku,
Młodzież nie śpiewa we święta.

W żałobę mieni się wesołość nasza,
Kto dawniej płaśał, dziś kwili,
Z czoła nam wieniec, z rąk upadła czasza,
Biada nam! żeśmy zgrzeszyli!

Gorżko nam w sercach i w duszach nam smutno,
A oko nasze łyzy roni,
Dla góry Syjon, że pustką okrutną,
Że liszki chodzą dziś po niej!

Ale Ty Panie wieczny! Twa stolica
Przetrwą narody i ludy!
Przecz żeś zapomniał nas! Twa prawica
Przecz nas nie chroni, jak wprzód?

Zwróć nas ku Sobie, a zbawisz gdy zwrócisz!
Wróć dni nam, co były pierwej!

Bo aż Panie wcale nas odrzucisz,
Gniewny tak bardzo bez przerwy?!¹⁾

Poezja niewoli. Było szczęściem dla jeńców żydowskich, że osiedlono ich na jednym miejscu, blisko siebie, łatwiej im więc było utrzymać odrębność rodową i religijną i tym sposobem przeczekać burzę dziejową. Lecz w tem żydostwie, osiedlonem na obcej ziemi, silnie i często wybuchał ból, a tego bólu wyrazem była poezja, która zakwitła nad brzegami obcej rzeki. Język hebrajski żył tutaj wśród wygnańców i przechodził takie same koleje, jak oni. Zewsząd naciskany przez język aramejski i babiloński, cudem się utrzymał, jak wyspa na rozhukanem morzu.

Jednym z najpiękniejszych utworów poetyckich owego czasu, w którym się przebija cała tragedia położenia żydowskiego na wygnaniu, jest Psalm 137, który w wolnym przekładzie Kornela Ujejskiego tak opiewa²⁾:

Płyną rzeki babilońskie, płyną szumią w dal
Wiatr powiewa brzeźną trzcina, nami chwieje żal.
Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym,
Ziemio święta, matko nasza, kiedyż cię obaczym?

Słońce płonie, cała rzeka migoce się w skrach,
Na te blaski smutnie patrzą oczy nasze w łzach.
Bo to słońce w naszej ziemi, gdy wstanie poranu,
Piękniej złoci dach syjoński i szczyty Libanu.

Tu na wierzbach długowłosych wśród zielonych szarf
Pokruszone wiszą struny od milezących harf.
Niechaj mileżą stare harfy o strunach dziesięciu,
Niechaj nigdy w niewolnika nie zabrzmia objęciu!

Z głośnym śmiechem idą ludzie po wodę przez błoń.
„Hej harfiarze, syny wraże, z prochu wzniesicie skroń,
Zawtórujcie nam pieśniami do naszej swawoli!“
„Jakoż szukać wam wesela u tych, co w niewoli?”

Nam tułaczom już swych dłoni na harfy nie kłaść;
Gdyby struny, jak pioruny mogły na was spaść,
To słuchalibyście drżący z ustami blademi,
Jaką pieśnią grzmia harfiarze na przeklętej ziemi!

¹⁾ Pajgert Adam: Pieśni proroków, Lwów 1865. str. 45—47. Treńy Jeremjasza, cap. V.

²⁾ Melodje biblijne. Wydanie IV. Przemyśl 1904, str. 83—85. Super flumina Babilonis.

Jeruzalem! Jeruzalem! biedna ziemio ty!
 Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy,
 Jeśli ciebie nie ogarnę mym synowskim żalem,
 To mnie przeklnij i zapomnij matko Jeruzalem!

Niech me oczy robak stoczy, niech w nie pluje czerń,
 Niech ma ręka w ogniu pęka, niech krzy się jak cierń,
 Niech mój język, jak gadzina przyschnie do gardziela,
 Jeśli zaprę twych boleści dla chwili wesela.

Edomezyku! ty, co w krzyku swoich sprośnych żon
 Ucztwołaś i płaśałaś przy blasku ich łon,
 Ty, coś wołał, by nam Syjon spustoszyć do gruntu,
 A odporne miecze nasze zwał mieczami buntu —

Pomnij w trwodze, że na drodze twych zwycięstw i chwał,
 Jak lew z cicha, kiedy czyha, nasz Bóg będzie stał,
 I coś zdziałał, toć z nagrodą odda sądem Bożym
 I co spadło na nas deszczem, spadnie na cię morzem!

Chwila jeszcze! a już będziem błogosławić tym,
 Co nad grodem twym rozwieszą pożarowy dym,
 Z ramion matek wyrwą śpiące dzieciątcezek głowy
 I ze zgrzytem roztrzaskają o brzeg granitowy“!

13. Prorocy niewoli.

Ezechjel i Jezajasz (II). Żal za utraconą ojczyzną i nadzieja powrotu do niej powodują silną spoistość wygnańców, a zarazem dążenie do odgraniczenia się od otaczających ich pogan. Zewnętrzne oznaki religii żydowskiej, jak obrzezanie i cześć soboty występują tutaj coraz wyraźniej, jako symbole żydostwa na obczyźnie. Szczególnie odpoczynek sobotni bardzo się wyjaskrawił w niewoli, a brak świątyni i ofiar skłoniły pobożnych do czytania Pisma Świętego i do modłów. Na czas niewoli babilońskiej przypada tedy początek zebrań sobotnich, celem odprawiania modłów, czytania i objaśniania Pisma Świętego. I tutaj w niewoli powstają, podobnie jak niegdyś w ojczyźnie, prorocy, którzy skołatanym niedolą wygnańcom dodają siły i odwagi. Różnią się jednak ci prorocy od swych poprzedników w Judei tem, że nie strofują i nie karzą więcej ludu, lecz pocieszają go i obiecują mu lepszą przyszłość. Tymi prorokami niewoli byli: Ezechjel i nieznanym nam z imienia wielki prorok, którego mowy wcielono do mów Jezajasza.

Ezechjel (Jecheskiel) urodził się w Judei i pochodził z pokolenia kapłanów. Już w młodości widział, co się działo w ojczyźnie, a uprowadzony w roku 597. do Babilonu, tutaj rozpoczął swe prorocze dzieło. Pełen nadziei i otuchy umie on w świetnych obrazach kreślić lepszą przyszłość, przyczem posługuje się mistycznymi widzeniami fantastycznych postaci.

„Stało się tedy ponad Kebar rzeką,
że ja Jecheskiel syn Buzy kapłana
w Chaldei, kędy wygnańców łązy cieką,
widziałem niebios podniesione wieko
I przychodzącą straszną zjawę Pana.

A było piąte lato, miesiąc czwarty,
odkąd wraz ludem poszedł dźwigać pęta
Jojachin władca, ziemi swej wydarty;
wtedy nademną strop nieba rozwarły
i Przedwiecznego moc się stała święta.

Zawył z północy huragan, gnąc dęby,
a w nawałnicy przyszła chmura sroga,
i tuman ognia, — w krąg błyskawic zęby
darły obłoków pokrwawione kłęby,
w środku rdzeń ognia, złoty blask, pożoga.

A otom ujrzał z ogniowego rdzenia
cztery postacie, jakoby człowiecze,
zaś miedzi skrzęcej podobne z wejrzenia,
czworgiem oblicza, każda z nich z płomienia
patrzy i płomień czworgiem skrzydeł siecze.

Udo ich proste, jako słup toczony,
a stopa krągła, jako stopa wołu,
i każda postać z czterema ramiony,
cztery oblicza, w cztery zwraca strony;
skrzydła — dwa w górze ma, dwa zasię z dołu.

Wzniesione wzajem łączą się u góry,
dolne złożone z obojego boku,
ciała ich kryją szerokiemi pióry.
Idąc, wprost twarzą idą, jak pod sznury,
ni się zwracają, odmieniając kroku.

A to jest obraz ich twarzy prawdziwy:
każda wprzód patrzy oczyma ludzkiemi,
w prawej lwia paszcza, wśród płomiennej grzywy,
z lewej łeb wołu, a orli dziób krzywy
z tyłu tych czworga, wzniesiony nad niemi.

.

I w tej jasności nad zwierząt głowami
ujrzałem niby zjawisko stolicy,
niby z szafiru tron, co oczy mam
ogromnych blasków promiennych snopami,
na tronie — ludzka postać w błyskawicy.

Ujrzałem, jakby widmo z chryzolitu,
jakby ogień chodzący wokoło,
od biodr poniżej: jasności błękitu
iskier tumany, od biodr aż do szczytu
głowy: blask ognia — jarkie słońca czoło.

Jak tęcza świetna, słońcem malowana,
kiedy w dzień dżdżysty błysnie nad obłokiem,
takowa jasność biła w krąg świetlana —
a toć był obraz strasznej chwały Pana!
Na twarz upadłem, rażon tym widokiem...

Tedy słyszałem głos, co grzmiał tajemnie
z pośrodku zjawy: Wstań chcę mówić z tobą,
synu człowieczy! Wraz duch wstąpił we mnie,
wzmocnił me nogi, starł z mych oczu ciemnię
i rzekącego słyszałem nad sobą:

Synu człowieczy! Oto ja ślę ciebie
do Izraela, do mej krnąbnej gminy,
co się zaprzała mnie, Boga na niebie;
jako ich ojce, na mym wzrosłe chlebie,
tak są odstępne aż po dziś dzień syny!

Nieukrócony to lud i oporny,
któremu ciebie posyłam w dzień trudu,
byś rzekł: To mówi Pan! Czy kto przezorny,
posłucha, a kto zaniecha (przekorny
dom jest) niech wiedzą: prorok był wśród ludu.

Ty się nie strachaj, nie bój się ich mowy:
pośród niedźwiadków mieszkasz od tej pory,
a zaś posłaniem twojem kierz cierniowy,
lecz w ich obliczu nie drżysz, ani głowy
skłaniaj przed nimi, dom to jest przekory.

Kto snadź poniecha, czy ucha nakłoni,
boć dom przekorny, z Mojem słowem bywaj,
niech słyszą! Zasię nie bądź ty, jak oni,
krnąbny, lecz słuchaj coć mówię: W Mej dłoni
twa strawa, usta otwarłszy pożywaj!

Ano pojrzałem, dłoń ku mnie ściągniona,
w niej zwarta księga — a gdy się rozkłada
przed okiem mojem, widzę, każda strona
z wierzchu i spodu pismem napełniona,
a znaki pisma: jęk, płacz i biada!

A Pan zaś rzecze: Zjesz synu człowieczy,
cokolwiek dając — i pójdz kazać ziemi
Izraelowej, co prorocत्वom przeczy!
Otwarłem usta i Pan w samej rzeczy
karcił mnie sługę księgami świętymi¹⁾.

I poszedł Ezechjel między lud i głosił słowo Boże, karcił i pocieszał upadłych na duchu, a ospałych pobudzał do pracy nad ludem. Bo im dłużej trwała niewola, tem bardziej stygła nadzieja powrotu do ojczyzny. Bogatsi zakupili role i domy i poczęli gospodarować; urodzajna gleba babilońska dawała wydatniejsze plony niż gleba palestyńska, nie dziw, że wielu Żydów znalazło upodobanie w swej nowej ojczyźnie i przestało myśleć o wybawieniu. Inni znów, choć nie mogli się przyzwyczaić do życia na obczyźnie, nie bardzo wierzyli w wybawienie z niewoli, nie widząc na to sposobu.

Do jednych i drugich przemawiał prorok płomiennym językiem, a jedną z najpiękniejszych jego mów jest jego Widzenie o kościach (Księga Ezechjela, cap. 37).

Tedy mnie tknęła Pańska moc i Boże
wichry rzuciły mnie jak lotną strzałę
na wielkie, kośćmi zasłane bezdroże.
I duch mnie obwiał w krąg po tym ugorze —
a kości, wszędy suche, wielce białe.

I rzekł Pan do mnie: Co myślisz, azali
może żyć owa kość sucha i mnoga?
Jam rzekł: Ty Panie wiesz! — On zasię dalej:
Prorokuj białej piszczelów tych fali,
mów: Kości suche słyszcie słowo Boga!

To mówi Pan wasz: Natchnę was żywotem,
sprawię, że mięso znów na was poroście,
żyły rozepnę i ścięgną, a potem
powlokę skórą i dam dech z powrotem,
byście wiedziały, żem ja Pan wasz, koście!

¹⁾ Żuławski Jerzy: Xiegi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane. Lwów 1904 str. 13—21. Ezechiel: cap. I—III.

Prorokowałem wedle rozkazania —
i oto wszczął się wielki szum po stepie,
gdy prorokował, łoskot, chrzęst, wstawania;
wnet kość do kości sunie się i skłania,
każda w swym stawie siada i czerepie.

I otom widział, jako je pokryły
ścięgna i mięsem kość porośla sucha
i zatętniły krwią czerwone żyły
i skórą ciała obleczone były —
ale nie miały do tej pory ducha.

Zaś Pan rzekł do mnie: „Prorokuj duchowi,
prorokuj synu człowieczy, prawdziwie,
niechaj twój język wołę mą wysłowi:
Od czterech wiatrów w ciało, co się mrowi
tutaj, wioń duchu, niech wstanie a żywie!

Jako rozkazał, tędym prorokował —
i wnet duch powiał na tę zżętą ściernię
i wstąpił w ciała, leżące na pował;
jakoby wojsko, które naszykował
Pan, wstały tłumy liczne niepomiernie.

A Pan zaś rzecze: Kości one suche,
synu człowieczy — dom to Izraela!
Oto się skarżą: Tracimy otuchę,
snadź nam już zginąć w oną zawieruchę,
co gęstym trupem naszym świat zaściela!

Prorokuj przeto mówi Pan nad Pany:
Otworzę groby wasze i w dzień cudu
na izraelskie was wywiodeę łany,
a kiedy grób wasz będzie rozłamany,
poznacie, że ja jest Bóg wasz, — Mój ludu!

I kiedy ducha mojego w was włożę,
i gdy was skrzepię, plemię dziś kalecze,
gdy na ojczystym odpocząć ugorze
dam wam — zaprawdę! poznacie w tej porze,
że ja powiedział i spełnił. Pan rzecze¹⁾.

Plan Ezechjela. Ezechjel nietylko drugich pocieszał nadzieją powrotu do ojczyzny i odbudowania państwa żydowskiego, on sam głęboko wierzył w przyszłość Judei i w tej wierze nakreślił

¹⁾ Żuławski: jak wyżej str. 26—28.

plan ustroju przyszłego państwa żydowskiego. Ezechjel był z rodu kapłańskiego, państwo, które sobie wyobrażał, miało tedy być państwem kapłańskim, czyli teokratycznym.

O królu rzadko kiedy Ezechjel wspomina, nazywając go jedynie księciem ludu. Wyznacza mu wprawdzie pewne daniny i dobra, ale od rządów zupełnie go usuwa; nie zostawia mu nawet dowództwa na wojnie, bo „Pan sam będzie przewodził Izraelowi i sam będzie zań walczył“. Ośrodkiem nowego państwa mają być kapłani i to wyłącznie dawni kapłani jerozolimscy. Prowincjonalni kapłani mają otrzymać drugorzędne stanowisko lewitów.

Od kapłanów i lewitów odróżnia Ezechiel resztę ludu, któremu udziela tylko bierną rolę w państwie i w kulcie świątyni. Tento prorok po raz pierwszy zarysował różnicę między świętem a świeckiem (*kodesz w' chol*, sanctum et profanum) i wysunął świątynię wraz z kapłanami i lewitami na pierwszy plan.

Odgraniczając kapłanów i lewitów od reszty ludu żydowskiego, odgraniczył też ten lud od reszty narodów i religii, otaczających go dokoła i zamknął wrota dla wszystkich ludzi, pragnących dostać się do żydostwa. Nie tylko obca kultura miała być daleką od narodu żydowskiego, ale wszelki obcy człowiek, pragnący zostać Żydem, miał dostęp zamknięty. „Judea jest ziemią świętą, świętym jest też lud, który ją zamieszkuje, a niema udziału w tej świętości, kto do tego ludu nie należy“. W ten sposób chciał Ezechiel uniemożliwić na przyszłość poganom przyjmowanie religii i kultury żydowskiej; tym jednak, którzy już przyjęli żydostwo, nie bronił praw w narodzie i w swem przyszłym państwie dawał im te same prawa, jak urodzonym Żydom (Ezechjel, cap. 47. w. 22—23). A w owym czasie garnęli się do żydostwa liczni Babilończycy i inni mieszkańcy potężnej monarchji; nie dziw tedy, że nie wszyscy Żydzi godzili się na kierunek zakreślony przez Ezechiela i rychło powstał inny prorok, który wolnomyślniejsze głosił zapatrywania na kwestję przyjmowania innowierców. Był nim Jezajasz (drugi).

Jezajasz (drugi). Równocześnie z Ezechielem żył i działał w niewoli babilońskiej inny wielki prorok, którego imienia nie znamy, a którego mowy wcielono do mów proroka Jezajasza (§§ 40—66), wskutek czego nazywamy go Jezajaszem (drugim).

On to wychodził z założenia, że każdy człowiek, który porzuci pogaństwo i przyjmie przepisy religii żydowskiej, staje się Żydem w całym tego słowa znaczeniu. Nie ma też wcale żadnego poniżenia dla narodu żydowskiego, gdy Pan dla jego wybawienia wybierze obcego człowieka. Tym obcym, którego Pan wybrał dla

zbawienia swego narodu, jest Cyrus, król perski; „on jest narzędziem i sługą Pańskim, Pan spełni wszelkie jego życzenia i przezeń zbawi naród Izraela“.

14. Upadek Babilonu.

Cyrus, król perski. Nebukadnezar, zdobywca Jerozolimy umarł w roku 562. a. Chr. n., a po nim rychło następowali, jeden po drugim, niezdolni królowie. Tymczasem rosło na północy silne państwo medyjskie, które po upadku Assyrii, otrzymało wielkie dzierżawy. Królowie medyjscy rozszerzają swe dzierżawy na zachód i niszczą do reszty państwo Urartu, poczem uderzają na państwo lidyjskie, w Małej Azji. Lecz rychło pojawia się w Azji przedniej inny naród, który jednym zamachem niszczy potęgę Medów i podbija ich kraje. Są to Persowie, którzy pod przewodem swego króla, Cyrusa, stają do walki na dwa fronty: na północy z Medami, a na zachodzie z Babilonem. Około roku 550. a. Chr. n. pokonał Cyrus króla medyjskiego i rozszerzył swe granice po przez Armenję, aż do Małej Azji i Lidji, do brzegów morza Czarnego i Egejskiego.

Teraz przyszła kolej na Babilonję. Wszystkie ludy, jęczące pod jej jarzmem, a wśród nich i Żydzi, pojmowały doniosłość dziejową tej chwili i zewsząd płynęły słowa gorącej modlitwy o powodzenie oręża perskiego. Jezajasz modlił się:

Obyś o Panie rozdarł swe niebiosy,
Jak woda wre od płomienia,
Niech się od Twego spojrzenia
Góry rozplyną jak rosa.

Obyś strach rzucił na nieprzyjaciela,
Niechaj zatrwożą się ludy,
Obyś uczynił jak wprzód
Twe cuda dla Izraela.

Nad naszym Panie ulituj się trudem,
Wysłuchaj sieroce jęki,
Wszak myśmy dziełem Twej ręki,
Wszak myśmy wszyscy Twym ludem!“

Pustką o Panie Twoje święte miasta,
Od Twojej Jerozolimy

Wieją popioły i dymy;
Burzanem Syon porasta!

Ogniem spalony kościół naszych ojców,
Dom Boży pogorzeliśmy,
Ołtarze gruzów zwaliskiem,
Skarby łupieżą zabójców.

Izali Panie nas się nie użalisz,
Zamilczysz na te zniewagi?
Czyż nie powstrzymasz twej plagi?!
Kiedyż nas Panie ocalisz? ¹⁾

Każde zwycięstwo Cyrusa witali Żydzi jako zapowiedź lepszej przyszłości i już widział Jezajasz przygotowaną drogę, po której naród wróci do Palestyny.

Nieście — Pan mówi — memu ludowi
Nieście mu słowa pociechy,
Mówcie prorocy Izraelowi
Że odpuszczone mu grzechy!

Oto na puszczy głos wołający:
Drogi przed Panem gotujcie,
Zbliża się, zbliża Pan panujący,
Dla niego ścieżki prostujcie! ²⁾

Jak pean brzmi jego hymn (rozdział 60), w którym wzywa swój naród do zrzucenia żałoby:

Zbudź się i powstań! Rozjaśnij lice, nie tobie wędnać żałobą,
Pan już nad tobą rozwiął ciemnice i Pańska łaska nad tobą.

Ciemność narodom padnie sąsiednim, aż się ku tobie zgromadzą,
Byłeś i będziesz narodem przednim, króle ci hołdy oddadzą.

Podnieś Twe oczy, patrz, jaką zgrają, jak stado morskiego ptactwa
Płyną okręty! To powracają twoi synowie z tułactwa.

Aż się zdumiejesz, aż się rozszerzy serce od tego widoku,
Gromada synów ku matce bieży, córki zostaną przy boku.

¹⁾ Jezajasz, cap. 64, tłumaczenie Pajgerta.

²⁾ Jezajasz, cap. 40, tłumaczenie Pajgerta.

Z Midjan i Efy ciągną wielbłądy, z Kejdor barany i bydło,
Złoto dalekie niosą ci lądy, Saba ci niesie kadzidło.

I rzekniesz: „Którzyż, zkądto się snują, jako obłoki tu ku mnie?
Lub jak gołębie, co się zlatują, do swoich okien tak tłumnie?“

Na Mnie to czeka i wiatr i fala i wyspy ze swoją flotą,
By twoich synów przywiodły z dała i miedź i srebro i złoto.

Rękoma królów zbudują mury, w Syonie grodzie Mym świętym,
A gdy ci lud się sprzeciwi który, lud ten zatracę ze szczętem.

Bo, jakom w gniewie kar ci nie skąpił, jakem cię gnębił i pobił,
Tak, gdyś pokutą łask mych dostał, będę cię wznosił i zdoił.

W sosnę i bukszpan i cedr libański będę cię zdoił widocznie,
Abyś uwielbił przybytek Pański, miejsce gdzie stopa Ma spocznie.

Synowie twoich ciemńycieli do ciebie przyjdą w pokorze,
Tych, którzy ciebie w pogardzie mieli, pokłonem u nóg twych położę.

Boś już dokonał dni utrapienia, czas oddziedziczyć wesela
Tyś latoroślą mego szczeplenia, Jam Pan twój, Bóg Izraela.

Ludu wybrany, ludu mój wierny, ja cię wywiodę i zbawię,
W naród rozmnożę ciebie niezmierny, Ja Pan twój rychło to sprawię¹⁾.

I spełniła się nadzieja Izraela i ziściły się przepowiednie proroków i sny i widzenia wieszczów poczęły się obracać w rzeczywistość. Gnuśny król Babilonu do ostatka bawił się i ucztował, a wojska perskie dobijały się do bram jego stolicy. A gdy te wojska zdobyły odwieczne miasto, runęła odrazu potęga Babilonu, a na gruzach jego powstała nowa monarchja perska.

Cyrus chciał utrzymać granice państwa swego w dawnych rozmiarach monarchji babilońskiej, musiał więc na krańcach tej monarchji osadzić załogi wojskowe. Niebezpiecznym sąsiadem nowej monarchji był Egipt, należało więc i w jego stronie opatrzyć granicę. Na pograniczu persko-egipskiem leżała Judea, postanowił tedy Cyrus pozwolić Żydom na powrót do dawnej ojczyzny, by z nich stworzyć obronę przeciw swemu groźnemu sąsiadowi. To zadecydowało o losie wygnańców żydowskich. Cyrus wydał im skarby, zrabowane niegdyś przez Nebukadnezara w świątyni jerozolimskiej i pozwolił im powrócić do ojczyzny. Było to w roku 537.

¹⁾ Pajgert: Pieśni proroków. Lwów 1865, str. 34—36.

III. Epoka perska 537—333.

Okres pierwszy: Od powrotu z niewoli do ukończenia reform
Ezry i Nehemiasza 537—432.

Księgi biblijne: Ezry i Nehemiasza, Daniela i Estery. *Graetz*: II str. 71—233. *Renan*: IV 1—182. *Sellin*: Studien zur Entstehungsgeschichte der jüd. Gemeinde nach dem babil. Exil. Lipsk 1901. *Marti Karl*: Der Prophet Sacharja, der Zeitgenosse Serubabels. Freiburg 1892. *Wellhausen*: str. 163—192. *Dubnow*: Wsieobszczaja istor. Jewr. I., str. 225—275. *Katz Albert*: Esra. Jahrbuch für jüd. Gesch. u. Literatur, Berlin 1910.

15. Powrót do ojczyzny i zajęcie kraju.

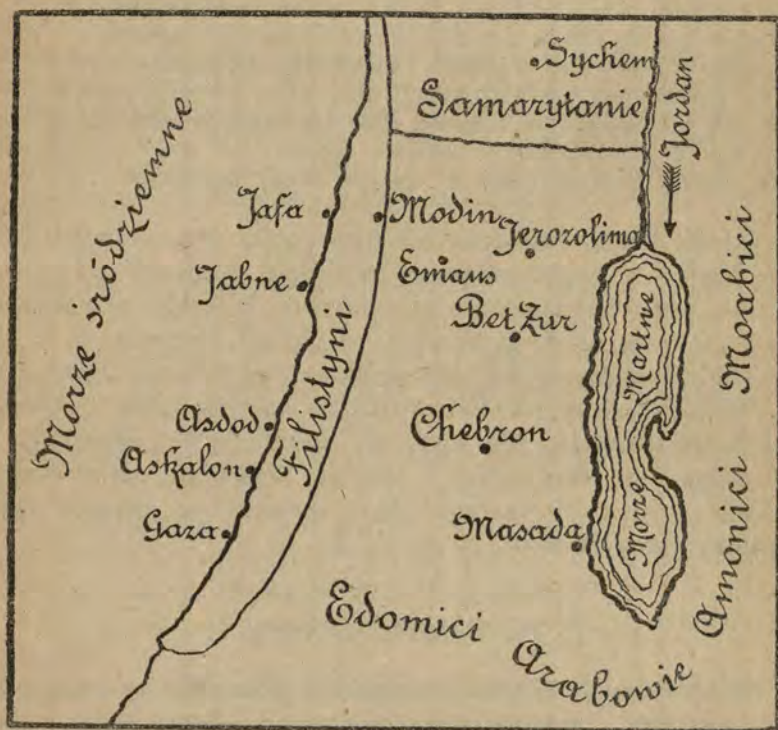
Pogląd ogólny. Wielkie monarchje, w których skład dotąd wchodziła Judea, szukały punktu oparcia na wschodzie. Assyria i Babilonia nie sięgały nigdy po za granice Azji i tylko Egipt bywał nieraz celem ich zaborów. Dopiero Persja sięgnęła odrazu do brzegów Małej Azji i zająwszy kolonje greckie — Kolofon, Efezus, Milet i inne, — spotkała się na terenie walk z Grekami europejskimi. Podczas tych walk z Persami dojrzewa duch grecki. Najświetniejsze czyny greckiego oręża: Maraton, Salamis i t. p. notują dzieje owego czasu, a po zwycięstwie oręża, przychodzi zwycięstwo ducha greckiego: świetność Aten i Sparty, prace największych greckich myślicieli, najslawniejszych poetów, malarzy i rzeźbiarzy. Ta świetność ducha greckiego udzielała się powoli także ludom niegreckim i dotarła daleko na wschód poza granice Hellady.

Epoka perska stanowi powolne przejście od wschodu na zachód, od panowania Azji do panowania Europy, jest na Wschodzie niejako wstępem do dziejów nowożytnych.

Judea przechodziła również te same fazy rozwoju, jak inne państwa na wschodzie, tylko, że lepiej była duchowo od innych uzbrojona na przyjęcie nowej kultury. Właśnie na ten czas przypada w Judei epoka wielkich reform religijnych i społecznych, wprowadzenie pisanej Tory i przepisów w niej zawartych. Przyjęcie Tory, czyli ustawodawstwa Mojżeszowego i silne zaakcentowanie odrębności żydowskiej umożliwia Żydom w walce z najeźdźcą obronę swej kultury i użycza im zwycięstwa na całej linii. Epoka perska jest dla Żydów czasem skupienia narodowego i religijnego i jako taka jest nader ważną w dziejach Judei, a nawet w dziejach całego świata.

Powrót z niewoli. Na rok 537. przypada powrót pierwszej partji wygnańców babilońskich do ojczyzny. Powrót ten nie należał do

rzeczy łatwych. Kilkudziesięcioletni pobyt w Babilonii spowodował silną assymilację Żydów; część arystokracji żydowskiej znalazła nawet służbę na dworze królów babilońskich i perskich, lud wyszukał sobie zajęcie, tak, że tylko niewielka liczba Żydów (około 50.000) postanowiła zerwać, nawiązane z obcym krajem, stosunki i wrócić do ojczyzny. Byli to po większej części kapłani i lewici, którzy mieli w nowej ojczyźnie wcielić w czyn plan Ezechiela.



Ryc. 3. Terytorjum Judei w czasach Ezry i Nehemjasza.
 (Napis »Filistyni« określa jedynie dawne dzierżawy tego narodu.)

Na czele powracających stanęło dwóch mężów: Zerubabel, potomek ostatniego króla żydowskiego i kapłan Jozue. Namiestnikiem nowej kolonii judejskiej miał zostać, z polecenia króla perskiego, arystokrata żydowski, Szesbassar. Powoli poruszała się karawana, wracająca do ojczyzny. Droga była długa i niebezpieczna, wędrówka trwała kilka miesięcy. Lecz im bliżej byli wędrowcy swego upragnionego celu, tem raźniej szedł pochód i ze śpiewem na ustach i ze łzami w oczach stanęli na ojczystej ziemi. Liczne psalmy świadczą nam o nastroju, w jakim zbliżali się do Palestyny, a jed-

nym z wielu jest psalm 126, który tak opiewa w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego:

„Gdy z okrutnej Babilony, Pański lud był wyzwolony,
Człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnić się miało.
Tam dopiero narzekanie, tam płacz ustał i wzdychanie,
A radości nastąpiły, na to miejsce i śmiech miły.
Tam poganin zazdrościwy, znak — powiada — niewątpliwy
Okazał Bóg światu wszemu, że jest łaskaw ludu swemu.
Łaskaw jest Pan ludu swemu, okazał to światu wszemu.
Z oków ciężkich nas wybawił i na swobodzie postawił.
I ci Panie co zostali, daj, aby tam nie mieszkali,
Ale szli tak spiesznym biegiem, jako strumień pełnym brzegiem.
Kto siał w płaczu, żnie w radości, nasza siew była w gorzkości.
Oto zdarzył Pan, że i my, z weselem snopy znosimy.

Zajęcie kraju. Palestyna nie była po uprowadzeniu Żydów zupełnie pustą; w części północnej mieszkali Samarytanie, osiedleni tam przez Salmanassara po zburzeniu Samarji; w samej Judei istniały nieliczne osady żydowskie, od zachodu wdzierali się do kraju mieszkańcy Asdodu, od wschodu przelewali się po przez Jordan Amonici. Na południu osiedli Edomici, na których znów napierali od południa Arabowie. Nie wiele też zostało wolnej ziemi dla nowych osadników, wracających z niewoli. Wparli się oni w sam środek kraju, między te wszystkie ludy i osiedli na gruzach dawnej Jerozolimy i dokoła nich.

16. Ostatni prorocy.

Nowa kolonja. Pierwszą czynnością kolonistów było ustawienie ołtarza na Morji i złożenie ofiary dziękczynnej Panu, poczem zabrali się do budowania domów mieszkalnych i uprawy roli. Lecz pierwsze zbiory były bardzo marne; posucha i głód dawały się we znaki nowym kolonistom; bardzo powoli podnosiła się z gruzów Jerozolima, ulice były puste i nie było na nich widać, ni starców, ni dzieci. Persja wymagała wielkich danin, a okoliczne ludy napierały na nową osadę i groziły jej zagładą.

Chaggaj i Zacharjasz. (Assymilacja). Pobożni patrzyli na to wszystko z nietajoną obawą, napróżno czekając, kiedy się lud zabierze do odbudowania świątyni. Wyrazem uczuć tych pobożnych byli prorocy.

W owym czasie żył prorok Chaggaj, który w swych mowach wzywał lud do rozpoczęcia budowy świątyni:

Tak rzecze Wiekuisty zastępów — mówi prorok; Lud ten powiada: Jeszcze nie nadszedł czas stawienia się w przybytku pańskim, ani odbudowania go! Przeto doszło słowo Pańskie przez Chaggaja, jak następuje: A czyż to czas dla was, byście mieszkali w domach tafłowanych, gdy przybytek Pański leży w gruzach?! Przypatrzcie się życiu swemu i poznajcie je. Wysiewacie dużo, ale zbiór jest mały, jadacie, ale nie możecie się nasycić, pijecie, ale nie możecie ugasić pragnienia, ubieracie się, ale odzież was nie może ogrzać, a zarobek wasz idzie do dziurawego trzosa... Wyjdźcie na góry i zwieźcie drzewo i wnieście przybytek Pański, bym go sobie upodobał i by mnie w nim sławiono. Spodziewaliście się dużo, a dostaliście mało, a co wnieśliście do swych domów, to Ja rozwiąłem. Wy pytacie się, dlaczego to czynię?, oto dlatego, że dom Mój pusty, a każdy z was się jeno krząta około swego domu. Przeto niebo nie daje wam rosy, a ziemia skąpi swego plonu i wezwałem posuchę na tę ziemię i na te góry i na zboże i na moszcz i na oliwę i na wszelki plon ziemi i na ludzi i na bydło i na wszelki dobytek!“

Również i drugi prorok powstał w tym czasie, a zwał się Zacharjasz. I on ganił lud za to, że nie zabiera się do budowy świątyni. Lud jednak nie bardzo się do tego spieszył i choć był na ziemi ojców, dalej obchodził żałobę narodową i święcił posty, ustanowione po zburzeniu świątyni.

Wreszcie po długich korowodach i wielu mowach proroczych zabrano się na serjo do odbudowania świątyni i w szóstym roku panowania Darjusza, to jest w roku 516. ukończono to dzieło. Tak więc w 21 lat po powrocie z niewoli, a w 70 lat od zburzenia świątyni otwarto nowy Przybytek Pański na górze Morja, a czas od roku 586—516. zowiemy siedemdziesięcioletnią niewolą babilońską.

Dalszy rozwój nowej kolonji, stosunki sąsiedzkie, assymilacja. Nowa świątynia nie zadowolila w zupełności tych, którzy z takim utęsknieniem czekali na jej otwarciu. W porównaniu ze swą poprzedniczką, zburzoną przez Nebukadnezara, była ona aż nazbyt skromną; nie dziw tedy, że starcy, którzy pamiętali pierwszą świątynię, płakali na jej widok. Również i inne nadzieje Żydów nie bardzo się spełniły. Lud wyobrażał sobie odbudowanie ojczyzny w postaci potężnego państwa z własnym królem i zupełną samodzielnością polityczną, tymczasem Zerubabel, potomek rodu królewskiego, został po ustąpieniu Szesbassara, ledwie namiestnikiem perskim, a z jego śmiercią przeniesiono siedzibę satrapy do Samarji. Napór sąsiadów, ekonomicznie silniejszych, powoduje zależność handlową Żydów od nieżydowskiej ludności okolicznej, a brak kobiet w nowej kolonji, zmusza ich do zawierania małżeństw z Samarytankami. Tak

więc mieszała się ludność żydowska z Samarytanami i Amonitami, a wskutek tego znikała czystość rasy żydowskiej i kaził się obyczaj i kult rodzimy. Najwięcej małżeństw mieszanych zawierały żydowskie rodziny arystokratyczne, a za ich przykładem szedł ubogi lud.

Pod względem religijnym dzierżyła świątynia jerozolimska hegemonję nad okolicznymi ludami; zewsząd garnęli się pobożni na Morję, by tutaj składać ofiary Bogu Izraela. To podniosło znaczenie rodów kapłańskich w żydostwie, ale groziło zanikiem czystości religijnej i wprowadzeniem pewnych ustępstw na rzecz kultu amonickiego i fenickiego (pogańskiego).

Z trwogą i niedowierzaniem patrzyli pobożni na obcy wpływ w rodzinie i w świątyni i już widzieli przed sobą chwilę, w której żydostwo zupełnie zginie wśród powodzi pogaństwa. Na tem tle zarysowały się w żydostwie dwie partje: jedna, dążąca do zupełnego oczyszczenia żydostwa od obcych naleciałości i usunięcia obcego wpływu i druga, która się godziła na obecny stan rzeczy, a nawet popierała obce żywioły. Między ojcami i synami powstał głęboki rozłam, który poznajemy z mów ówczesnego proroka żydowskiego.

Ostatni prorok żydowski: Maleachi. W tym czasie żył Maleachi, ostatni prorok hebrajski; z wielką siłą potępiał on zubożenie kapłanów, którzy wykonywali swe obowiązki niedbale i niesumienne, a w swej usłudze przyjmowali najędzniejsze ofiary. Maleachi występuje też przeciw zawieraniu związków małżeńskich z Samarytankami, przeciw lekkomyślnym rozwodom, przeciw zaniedbywaniu dziesięcin kapłańskich, oraz karci obojętność w rzeczach wiary i czystości kultury żydowskiej; on też przepowiada sąd Boży, który oddzieli dobrych od złych i pojedna „ojców z syny“.

„Mówiliście — kończy Maleachi swą ostatnią mowę — mówiliście: Daremna to rzecz służyć Bogu, gdyż jaką korzyść mamy z tego, żeśmy służyli Wiekuistemu, żeśmy przestrzegali przepisów Jego i chadzali w smutku przed obliczem Pana Zastępów. Winniśmy raczej mienić szczęśliwymi zuchwałych, gdyż silnymi są ci, którzy popełniają występki, a nawet ci, którzy kusili moc Bożą i nie doznali szwanku.

Razu pewnego umawiali się ze sobą ci, którzy Boga się boją i uważyli to Pan i usłyszał i dał zapisać do księgi wspomnień, p zeznaczonej dla pobożnych i czczących jego imię. „I będą mi — rzece Pan — w dniu, który oznaczę, moją własnością i oszczędzę ich, jako oszczędza ojciec syna, którego czci. Wówczas obaczycie różnicę między sprawiedliwym a niegodziwym, między sługą Bożym, a tym, który mu nie służy. Bo oto nadejdzie dzień, gorejący jak ogień i będą zuchwali i złoczyńcy jak ścierń i pójda z dymem w owym dniu — rzece Pan Zastępów — tak, że nie zostanie po nich ni korzenia, ni gałązki. Ale dla

was, którzy obawiacie się imienia Mego, wejdzie słońce zbawienia i przyniesie uzdrowienie pod skrzydłami swymi!...”

„I podepeczęcie niegodziwych i będą prochem pod stopami waszemi, w on dzień, który zeszlę“ — tak mówi Pan.

„Pamiętajcie przeto o nauce sługi mego Mojżesza, któremu na Chorebie dałem nauki i prawa dla całego Izraela. Lecz oto posyłam wam proroka Eljasza, zanim nadejdzie ów dzień wielki i groźny, ów dzień Wiekuistego! I zwróci on serca ojców ku synom i serca synów ku ojcóm, bym nie musiał zejść na ziemię i porazić ją zniszczeniem.

Bo oto posyłam wam proroka Eljasza, zanim nadejdzie ów dzień Wiekuistego, dzień wielki i groźny“.

Przepowiadany przez Maleachiego prorok Eljasz nie zjawił się, natomiast otrzymali pobożni pomoc w dwóch innych mężach, którzy położyli koniec wpływom obcym i wprowadzili żydostwo na właściwe tory. Byli nimi Ezra i Nehemjasz.

17. Ezra i Nehemjasz (456—432).

Ezra urodził się w Babilonji i dzierżył urząd na dworze króla perskiego, Artaxerxesa (464—424). Był on potomkiem rodu arcykapłańskiego i słynął ze znajomości sztuki pisanja i przepisywania świętych ksiąg; stąd zwano go Ezra ha-Sofer (pisarz).

Choć wychowany w Babilonji i cieszący się względami dworu perskiego, mimoto pałał miłością ku swej nieszczęśliwej ojczyźnie; gdy się dowiedział, że w Judei coraz się gorzej dzieje, postanowił tam się udać i pomódz swym bracióm. Król udzielił mu urlopu i dał mu listy polecające do satrapów „z tamtej strony Eufratu“. Zwyż 2000 mężczyzn udało się z Ezrą w daleką i niebezpieczną drogę do Judei. Po pięciu miesiącach przybyła karawana do Jerozolimy i oddała do skarbcza świątyni bogate dary, przesłane przez Żydów babilońskich.

Szybko rozejrzał się Ezra po kraju i widział, co się tutaj dzieje. Najbardziej raziły go żony samarytańskie i dlatego postanowili je usunąć przy pomocy stronnictwa pobożnych. Głośno narzekał w świątyni na zawieranie małżeństw z Samarytankami, a lud słuchał tych narzekań i ślubował poprawę. Ezra skorzystał ze skruchy ludu i odebrał od kapłanów i reprezentantów ludu przyrzeczenie, że rychło spełnią swój ślub.

Krzyk powstał wśród okolicznych ludów. Samarytanie, obrażeni odesłaniem swych sióstr i córek, przysięgli Izraelowi zemstę i rychło

poczęli ją spełniać. Właśnie zabierali się Żydzi do obwarowania Jerozolimy, by ją ustrzedz przed wrogiem; ledwie mur był gotów, gdy Samarytanie zwrócili nań uwagę urzędników perskich, oskarżając Żydów o chęć zrzucenia jarzma perskiego. Rząd perski kazał porobić w murach wyłomy i spalić bramy miejskie.

Nehemjasz. W tem trudnem położeniu przybył Ezyme w pomoc inny mąż, a zwał się Nehemjasz. Był on cześnikiem na dworze Artaxerksesa, a dowiedziawszy się o tem, co się dzieje w Palestynie, uprosił dłuższy urlop, celem udania się do swej ojczyzny. Król zamianował go urzędnikiem dla szczególnych poruczeń i polecił mu uporządkowanie stosunków w Judei.

Uposażony w takie pełnomocnictwo przybył Nehemjasz z wiosną r. 445. do Jerozolimy i natychmiast zabrał się do wykończenia murów miejskich. Samarytanie i inni sąsiedzi widzieli w dziele Nehemjasza zamach na swe prawa i Sanbalat, księżę samarytański (a zarazem satrapa perski w Palestynie), Tobjasz, księżę Amonitów i Goszam, księżę arabski poczęli przeszkadzać budowie. Najszkodliwszym był oczywiście Sanbalat, jako urzędnik perski. Nehemjasz umiał jednak pokonać te przeszkody; budujących podzielił na dwie partje, jednej kazał murować, a drugiej zlecił obronę przed napadem wroga.

Ulżenie długów. (*Sejsachteja*). Ledwie zapobiegł Nehemjasz niebezpieczeństwu zewnętrznemu, gdy wybuchły niepokoje w samem mieście. Od dawna już tliło wśród biednego ludu żydowskiego, jęczącego pod uciskiem swych bogatych współwyznawców. Już w założeniu nowej kolonji zarysowały się gwałtowne różnice społeczne. Gruntów nie podzielono bowiem równomiernie, lecz bogaci i wpływowi rozebrali między siebie role jak najurodzajniejsze, a biedakom dostały się jeno okrawki i ścierniska. Burze i nieurodzaje, jakoteż zamieszki polityczne spowodowały dalsze zubożenie szerokich warstw ludności; biedacy zadłużali się u bogatych i zastawiali u nich swe pola, a nawet swe dzieci. Kiedy już i tego nie starczyło, sami sprzedawali się wierzycielom w niewolę.

Nikt w owym czasie nie trzymał się przepisów prawa mojszowego o niewolnikach żydowskich, o roku sobotnim i jubileuszowym, przeto nie było nadziei, by biedacy mogli się kiedy wydostać z niewoli, lub, by grunta wróciły do swych dawnych właścicieli. Każdy rok przynosił pogorszenie!

Teraz, w czasie rządów Nehemjasza, wybuchł otwarty bunt uciskanego ludu. Nehemjasz stanął po stronie uciskanych i zwołałszy

bogaczy na publiczne zgromadzenie, zniewolił ich do upuszczenia procentów od pożyczonych sum i do uwolnienia żydowskich niewolników. Tem postępowaniem pozyskał szerokie warstwy ludności judejskiej, ale zraził sobie bogaczy, spowinowaconych z arystokracją samarytańską. Doszło do tego, że arystokraci starali się pozbyć Nehemjasza i kilkakrotnie zasadzali się na jego życie.

Nehemjasz nie dał się jednak niczem odstraszyć, ani zrazić, lecz śmiało dążył do zamierzonego celu. W jesieni roku 444. skończono ostatecznie budowę murów jerozolimskich i osadzono w nich bramy. Wprowadzono też regularną straż wojskową przy bramach i na murach i celem pomnożenia ludności stolicy postanowiono, że każdy dziesiąty mieszkaniec wiejski ma się przesiedlić do miasta.

Rychło jednak skończył się urlop Nehemjasza, przeto musiał powrócić do Suzy.

Powtórny pobyt Nehemjasza w Jerozolimie. Dzieło Nehemjasza nie było trwałe; za szczupłą była Judea, za silny wpływ okolicznych ludów i za krótkim jego pobyt w Jerozolimie. Szybko tedy nawiązały się, po jego odjeździe, dawne stosunki z Samarytanami; niektóre żony wróciły do swych mężów, a wśród arystokracji kapłańskiej obcy uzyskali z powrotem przemożny wpływ. Amonita Tobiasz zamieszkał w świątyni na Morji, a wnuk arcykapłana jerozolimskiego ożenił się z córką Sanbalata. O sobocie już nikt nawet nie marzył; przed świątynią na Morji odbywały się w sobotę targi, na których włościanie żydowscy i kupcy tyryjscy sprzedawali różne towary. Kapłanom nie płać nikt dziesięcin, wskutek czego musieli wraz z lewitami opuścić stolicę i osiaść na roli.

Tak wyglądało w Judei, gdy, po dwunastoletniej niebytności, Nehemjasz powrócił do ojczyzny (432). Szybko zabrał się do naprawienia złego; Amonitę Tobiasza wyrzucił ze świątyni, a zięcia Sanbalata usunął z kraju; kapłanom i lewitom wyznaczył dziesięcinę i ściągał ich z powrotem do stolicy. Również oczyścił kapłaństwo od obcych żywiołów i dokładnie określił obowiązki wszystkich urzędników w mieście i w świątyni.

Wprowadzenie prawa Mojżeszowego. Wszystkie reformy Ezry i Nehemjasza opierały się na prawie Mojżeszowem. Nie mogli jednak ci mężowie wprowadzić tej księgi, póki nie usunęli z żydostwa wpływów pogańskich i jaskrawego gwałcenia praw Bożych. Teraz więc, gdy już rozwiązali małżeństwa mieszane, usunęli obcych książąt i kapłanów, uwolnili biedaków z niewoli za długi i wprowadzili z powrotem cześć soboty, mogli przystąpić do ukończenia swego dzieła, t. j. do powtórnego nadania ludowi prawa Mojżeszowego.

wego. Prawo Boże, nadane ludowi izraelskiemu na Synaju poszło wskutek nieszczęść narodowych prawie całkiem w zapomnienie i tylko tu i ówdzie utrzymały się zeń niektóre przepisy. Ezra, jako pisarz, znał prawo Mojżeszowe, spisał je tedy ponownie i postanowił oddać je ludowi.

Ta recepcja prawa odbyła się w sposób bardzo uroczysty, a opisuje ją nam Nehemjasz w ósmym rozdziale swych pamiętników w sposób następujący:

„Dnia pierwszego miesiąca Tiszri — w Nowy rok — zebrał się wszyscy mężowie i wszystkie kobiety na dziedzińcu świątyni, a Ezra, stojąc na wysokiej mównicy, czytał głośno ustępy z Pisma świętego. Nehemjasz, kapłani i lewici, stojący dokoła niego, objaśniali ludowi znaczenie tych ustępów. Zrozumiał lud, że życie jego dalekiem było dotąd od przepisów prawa Bożego i głośno zapłakał. Kapłani uspokoili lud, tłumacząc mu, że powinien się raczej cieszyć i radować niż płakać i pościć. W istocie radowano się tego dnia w całej Jerozolimie, a nazajutrz zebrał się w świątyni tylko ojcowie rodzin i im odczytał Ezra dalsze ustępy z Tory. Właśnie zbliżało się święto szałasów, którego wogóle od czasów Jozuego nie obchodzono w Palestynie. Teraz dopiero dano ogłosić w całym kraju, że święto się zbliża i w istocie pobudowano wszędzie szałasy i obchodzono to święto. Podczas święta czytał Ezra dzień w dzień dalsze ustępy z Tory.

We dwa dni po świętach, to jest dnia 24. Tiszri, zgromadził się ponownie lud na dziedzińcu świątyni, lecz tym razem przybrany w żałobne wory. Rozpoczął się ostatni akt uroczystości odczytaniem ustępu z Tory, poczem nastąpiła publiczna spowiedź i gorąca modlitwa. Następnie złożył cały lud uroczystą przysięgę, że przestrzegać będzie nauki Mojżesza, ogłoszonej powtórnie przez Ezrę. Urzędnicy i starszyzna w liczbie 85 podpisali to zobowiązanie, a lud cały stwierdził je przysięgą i klątwą“.

Na tem skończyło się zadanie Ezry i Nehemjasza. Usunęli oni z żydostwa wszelkie obce pierwiastki i pchnęli je na tory, którymi miało od tej chwili kroczyć prosto aż po nasze czasy. *Biblj*a Mojżesza stała się odtąd własnością całego ludu i cały lud uczył się jej odtąd bezustannie. Ezra sam był pierwszym nauczycielem *Tory* i on rozpoczyna długi szereg nauczycieli, których, podobnie jak jego, nazywamy soferim (sing: sofer) t. j. pisarzami, lub uczonymi w Piśmie.

Również pod względem administracji państwa wprowadził Ezra pewne zmiany, ustanawiając w miejsce starszyny narodu t. zw. Mężów wielkiego zgromadzenia.

Ezra i Nehemjasz byli głównymi reformatorami żydostwa.

18. Podział Biblii, czyli Pisma Świętego.

Przedmiotem dociekań naukowych była od Ezry i Nehemiasza Biblia, czyli Pismo Święte, Mikra. Słowo to oznacza tekst, przeznaczony do czytania, ileż nie innego nie spisywano. Słowo Biblia pochodzi z greckiego *βιβλιον* biblion i znaczy księgi (święte).

Biblia składa się z trzech głównych działów :

I. Pięcioksiąg Mojżesza: Tora תורה, popularnie zwana chumejsz t. j. pięć, lub chamisza chumszei Tora.

II. Księgi proroków Nebiim נביאים

III. Pisma luźne, Ktubim כתובים

Wszystkich ksiąg, we wszystkich trzech działach, jest razem 24 i zwą się w skróceniu TNaCH, od początkowych liter tychże działów (Tora, Nebiim Ktubim) תנ"ך.

I. Tora (1—5.) składa się z pięciu ksiąg: 1. Bereszit בראשית, czyli księga stworzenia, Genesis, po polsku: Księga rodzaju. W niej zawarte są opowiadania od stworzenia świata aż do śmierci Józefa, 2. Sz'mot שמות, Exodus opowiada o pobycie Izraelitów w Egipcie, o Mojżeszu, o wyjściu z Egiptu, o objawieniu na Synaju i sporządzeniu przybytku Pańskiego na puszczy. 3. W'jakra ויקרא, Leviticus, zawiera przepisy o ofiarach w świątyni, o stosunkach rodzinnych i społecznych. 4. Bamidbar במדבר, Numeri, opisuje wędrówkę Izraelitów na puszczy. 5. Debarim דברים, Deuteronomium, zawiera powtórzenie głównych zdarzeń i praw, wyłożonych w poprzednich księgach i kończy się śmiercią Mojżesza i końcem wędrówki na puszczy.

II. Nebiim (Newiim) (6—13.) rozpada się na dwa działy, t. j. na Pierwszych proroków: Nebiim riszonim i na ostatnich proroków: Nebiim achronim.

1. Pierwsi prorocy נביאים ראשונים zawierają następujące księgi:

6. a. Jozue יהושע

7. b. Sędziowie שופטים

8. c. Pierwsza księga Samuela: שמואל א'

d. Druga księga Samuela: שמואל ב'

9. e. Królów księga pierwsza: מלכים א'

f. Królów księga druga: מלכים ב'

2. Ostatni prorocy składają się z następujących ksiąg:

10. a. Jezajasz ישעיה

11. b. Jeremjasz ירמיה

12. c. Ezechjel יחזקאל

13. d. Mowy dwunastu mniejszych proroków (Hozeasz, Joel,

Amos, Obadja, Jona, Micha, Nachum, Habakuk, Cefanja, Chaggaj, Zacharjasz i Maleachi).

III. Ktubim: כתובים (14—24.). Są to pisma najrozmaitszej treści religijno-moralnej, dydaktycznej, poetyckiej i filozoficznej.

14. Psalmy (150) תהלים

15. Przypowieści Salomona, Miszle משלי, Proverbia.

16. Job איוב, utwór filozoficzny we formie dialogu między Jobem, a jego przyjaciółmi.

17—21. Pięć zwojów, chameisz m'gilot חמש מגילות

17. a. Szir Haszirim שיר השירים, Pieśń nad pieśniami (czyta się w synagodze w sobotę wielkanocną).

18. b. Ruth רות, sielanka, którą się czyta w zielone świątki

19. c. Eicha איכה, Threni, Treny Jeremjasza nad zburzeniem Jerozolimy (odmawia się w post 9. Ab).

20. d. Kohelet קהלת, Kaznodzieja, Ecclesiastes, utwór filozoficzno-skeptyczny (odmawia się w sobotę podczas święta szałasów).

21. e. Ester אסתר, opowiadanie o Mordechaju i Esterze (czyta się w święto Purim).

22. Daniel דניאל

Ezra עזרא

23. Nehemjasz נחמיה

24. Kroniki, Dibrei Hajamim דברי הימים, Kronika dziejów izraelskich od stworzenia świata do powrotu z niewoli babilońskiej.

Tekst, tłumaczenia i wydania biblijne. Biblia stała się dla narodu żydowskiego księgą świętą i towarzyszyła mu w jego wędrówkach po całym świecie. Biblię stale wśród Żydów czytano i objaśniano (obacz niżej ustęp 34.) i na tem studjum wyrósł Talmud, drugie monumentalne dzieło żydowskiego ducha (obacz niżej ustęp 91.). Oddzielny trud poświęcali żydowscy uczeni ustaleniu i przechowywaniu tekstu biblijnego. Ustalony tekst Biblii zwie się *Masorą* (tradycją) — tekst masorecki —, a uczonych, uprawiających tę gałąź nauki, nazywamy masoretami. Z czasem nie wystarczył jednak oryginał Biblii, Żydzi, którzy mieszkali po za Palestyną, nie mówili więcej po hebrajsku, lecz posługiwali się językiem kraju, w którym przebywali. Stąd potrzeba tłumaczeń Biblii. Najstarsze tłumaczenie jest greckie (*Septuaginta* — obacz niżej ustęp 23.), po niem następuje drugie greckie tłumaczenie, dokonane w drugim wieku po Chr. przez Akylasa z Pontu (obacz niżej ustęp 67.). W trzecim stuleciu po Chr. powstało tłumaczenie syryjskie (aramejskie), t. zw. *Targum Onkelos*, lub krótko: *Targum* (tłumaczenie), a w czwartym, tłumaczenie łacińskie (*Vulgata*), dokonane przez ojca Kościoła, Hieronima (331—420). Na język arabski przełożył Biblię po raz pierwszy Sadja Gaon (892—942.), a bardzo wcześniej pojawiają się też tłumaczenia hiszpańskie (XIII. wiek) i włoskie (XIV. wiek). Pierwszego dobrego tłumaczenia Biblii na język niemiecki dokonał

Marcin Luter (połowa XVI. wieku); tłumaczenie Lutra stało się podstawą dla rozwoju języka niemieckiego. Na drugą połowę XVI. wieku przypadają dwa polskie tłumaczenia Biblii: Katolickie, księdza Jakóba Wujka i protestanckie (kalwińskie), zwane Biblią Radziwiłowską.

Żydzi niemieccy, a także i Żydzi polscy mówili językiem niemieckojęzycznym (*jüdisch-deutsch*, zw. żargon) i na ten język tłumaczono wielokrotnie Biblię. Szczególnie kobiety, które nie uczyły się języka hebrajskiego, posługiwały się tłumaczeniami żydowskimi. Najpopularniejsze »Biblie kobiece« (*Weberchumesz*, lub *Teitszchumesz*) były »*Cuenu urenu*« i »*Mnorat Hamaor*«, opatrzone legendami i komentarzami. Biblie te czytały nasze babki w soboty i święta i zachwycały się opowiadaniem w nich zawartymi. Całokształt Biblii w tłumaczeniu żydowskim wydano pod koniec XVII. wieku dwukrotnie w Amsterdamie. Jedno z tych wydań (Urjego Föbusa Halewi 1676—8.) uzyskało od króla Jana III. wyłączny debit księgarski na całą Polskę, na lat 10.

W nowszych czasach przekładano wielokrotnie Biblię na język niemiecki. Pierwszego przekładu dokonał Mojżesz Mendelsohn (około r. 1783.), a za nim poszli: Fürst, Philippson, a ostatnio Szymon Bernfeld (1902.). Na język polski przełożył w ostatnich latach Biblię kaznodzieja warszawski Dr. I. Cyłkow (umarł w roku 1908). Jest to jedyne polskie tłumaczenie, dokonane przez Żyda.

Świętość Biblii szła w parze z jej popularnością. W każdym bogatszym domu starano się bodaj o część Biblii, t. j. o odpis kilku ksiąg. Najczęściej odpisywano Pięcioksiąg (*Chumejsz*, *Pentateuch*), a w każdej synagodze było i jest do dzisiaj kilka, lub kilkanaście zwojów pergaminowych, na których jest spisany tekst Pięcioksięgu. Zwoje te, zwane zвычайnie Torą, bogato ubrane i ozdobione srebrnymi koronami i tarczami, przechowuje się w szafie ołtarzowej, jako *Sanctissimum* gminy żydowskiej. Zwyczaj ten pochodzi jeszcze z drugiej Świątyni Pańskiej w Jeruzolimie, gdzie w *Sanctissimum*, w arce przymierza, przechowywano Torę. Podczas tryumfu, odprawionego w Rzymie przez Wespazjana i Tytusa, po zburzeniu Jeruzolimy, noszono w pochodzie, między innymi skarbami, złupionymi w świątyni: bogato ubraną Torę. (Obacz niżej, ustęp 62.).

Inne księgi (poza Pięcioksięgiem) rzadziej odpisywano i dlatego bardzo mało się utrzymało starszych rękopisów. Wiele też egzemplarzy zginęło podczas prześladowań Żydów, oraz podczas wędrówek żydowskich z kraju do kraju.

Najstarszy egzemplarz pisanej Biblii pochodzi z pierwszej połowy IX. wieku (820 — 850.) po Chr. i znajduje się w muzeum Brytyjskim w Londynie; nieco młodszy rękopis — bo z roku 916. — znajduje się w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. W Oxfordzie jest rękopis Biblii z roku 1104., a w bibliotece narodowej w Paryżu, z roku 1286.

Gdy wynaleziono druk, była Biblią jednym z pierwszych druków hebrajskich (pierwszym drukiem był komentarz do Tory Rasziego, odbity w Reggio w r. 1475.). Część Biblii odbił po raz pierwszy Abraham ben Chaim dei Tintori w Pesaro w r. 1477., a cały Pięcioksiąg wydrukował tenżesam typograf w Bolonji w r. 1482. Całą Biblię wydrukowano po raz pierwszy w Soncino w r. 1488.

Oprócz tekstu Biblii, poczęto sporządzać wydania, opatrzone licznymi komentarzami dawniejszych i późniejszych rabinów. Takie Biblie zwano rabinicznymi, a pierwszy raz wydano taką Biblię drukiem w roku 1517—18. w Wenecji. Wzorowe wydanie Biblii rabinicznej wydrukował w swej oficynie Daniel Bomberg w Wenecji, w latach 1525—28.

Uczeni chrześcijańscy stworzyli inny rodzaj wydań biblijnych. Oni drukowali, obok tekstu hebrajskiego i równoległe z nim, rozmaite tłumaczenia. Ten rodzaj wielojęzycznych Biblii zwano Biblią poliglotta, a pierwszy raz wydał taką Biblię kardynał Ximenes w Hiszpanji, przy pomocy uczonych marranów (Alkala, 1514—17.) W tem wydaniu umieszczono, obok oryginału, tłumaczenie greckie (Septuagintę), łacińskie (Vulgate), oraz Targum aramejskie (Onkelos).

Najbogatszą jest „Paryska poliglotta“ (1629—45.) w dziesięciu tomach, w której są obok siebie umieszczone, prócz oryginału, tłumaczenia: łacińskie, greckie, targum, syryjskie, arabskie, samarytańskie i łacińskie tłumaczenie tychże wersji.

Okres drugi: Od reform Ezry i Nehemjasza do upadku państwa perskiego (432—333.).

Księga biblijna Estery. *Ellbogen*: Der jüd. Gottesdienst, str. 232—244. *Wellhausen*: str. 192—228. *Sachau*: Drei aramäische Papyrusurkunden aus Elephantine, Berlin 1907., tłum. je na język polski ks. *Golba*. Kraków 1908. *Schorr Mojżesz dr.*: Archiwum żyd. kolonji w Egipcie z V. w. przed zw. erą. *Moriah*: Lwów 1912., 3. *Leszyński*: Die Papyri von Elephantine. Jahrbuch für jüdische Geschichte und Literatur, Berlin 1913., str. 64—119. *Anneler*: Die Geschichte der Juden von Elephantine, Berno 1913.

19. Żydzi w Palestynie.

Pogląd ogólny. Na opowiadaniu o Ezrze i Nehemjaszu urywają się księgi biblijne, na tem kończą się też dzieje biblijne. Dalszą historję żydowską nazywamy dlatego pobiblijną, a źródeł do niej szukamy w innych księgach, często nieżydowskich. Niestety od epoki od Ezry aż do Aleksandra Wielkiego i dalej, prawie aż do powstania makabejskiego (175. a. Chr. n.) nie mamy bezpośrednich źródeł historycznych i tylko z dziejów narodów okolicznych, jakoteż z tego, co się potem działo, wnioskujemy o historii tego czasu. Nie należy jednak sądzić, że dlatego, że się do naszych czasów nie dochowały źródła historyczne, w owych zwyż 250 latach nic się nie działo! Epoka ta jest nader ważną w dziejach żydowskich, albowiem stanowi przejście od kultury wschodu do kultury zachodu, od kultury babilońsko-perskiej do kultury greckiej. Również nie wolno nam zapomnieć, że już w owym czasie wielka liczba Żydów mieszka poza Palestyną, w Persji i w Egipcie i rychło, bo w czasach Ale-

ksandra Wielkiego zacznie się wielka emigracja Żydów do nowo założonej Aleksandrji. Chcąc tedy poznać dzieje Żydów, musimy baczyć na ich dzieje tak w Palestynie, jakoteż w tak zwanej djasporze, t. j. poza jej granicami.

Rząd i służba Boża w Judei. Żydzi wrócili z niewoli babilońskiej pod wodzą Zerubabela, potomka rodu królewskiego i kapłana Jozuego. Rychło jednak ustąpił Zerubabel, a po nim już żaden książę z rodu Dawidowego nie rządził Judeą. Królowie perscy przysyłali satrapów do kraju i ci dzierżyli najwyższą władzę, lecz kiedy satrapję przeniesiono do Samarji, wówczas na czoło młodego państwa wysunął się arcykapłan; odtąd aż do roku 37. przed zwykłą erą rządzą państwem arcykapłani, którzy od roku 140. są razem księżętami ludu.

Obok arcykapłana widzimy w tym czasie radę starszych, którą nazywają Mężami wielkiego zgromadzenia. Już w najdawniejszych czasach występuje starszyzna narodu i w Biblii często jest o niej mowa. Obecnie posiada ta starszyzna wielkie znaczenie w państwie i arcykapłan musi się liczyć z jej zdaniem. Arcykapłan jest przewodniczącym starszyzny i wraz z nią rządzi w Judei. Starszyzna składa się z 85 członków, t. j. po 7 z każdego pokolenia ($7 \text{ razy } 12 + 1 \text{ arcykapłan} = 85$) i jej to przypisuje późniejsza tradycja wprowadzenie modłów dla kapłanów, zaostrenie soboty i cały szereg urzędzeń w świątyni, jak np. śpiew choralny, muzykę itp.

Z modłów odmawiali kapłani już wówczas *szma* i *18 błogosławieństw*, jakoteż odczytywali z Pisma Świętego odnośne ustępy na uroczyste święta.

Mężowie Wielkiego Zgromadzenia rządzą państwem (obok arcykapłana) do drugiej połowy trzeciego wieku przed zw. erą, a ostatnim członkiem i przewodniczącym »Zgromadzenia« jest arcykapłan Szymon Sprawiedliwy. Historia przekazuje nam trzy zasady tych mężów, a mianowicie:

„1. Bądźcie ostrożni w sądzie, 2. ustanawiajcie wielu uczniów, 3. uczynicie ogrodzenie około Tory, t. zn. wyłuszczaćcie należycie każdy przepis, by go nie przekraczano“.

Nauczyciele Tory (Soferim), synagogi. Ezra dał powtórnie ludowi Torę i odtąd rozpoczyna się bezustanne jej badanie. Kto tylko mógł, uczył się Tory i zastanawiał się nad jej przepisami. Szereg nauczycieli Zakonu powstaje wśród ludu i oni to, bez względu na swe pochodzenie i na swe stosunki materialne, zażywają wielkiego poważania. Rychło zaczyna się rywalizacja między nauczycielami ludu a dawną arystokracją rodową i kapłańską i nauczyciele od-

noszą na całej linii zwycięstwo. Kto zna Torę, ten jest wielkim w Izraelu i kapłani muszą się teraz uczyć, by się utrzymać na dawnym stanowisku. Tych pierwszych nauczycieli Zakonu (od Ezry do Szymona Sprawiedliwego) zwiemy Soferim. Znaczenie tego słowa poznaliśmy wyżej, a zadaniem tych Soferim było objaśnianie Tory, jużto przez tłumaczenie poszczególnych słów i przepisów, jużto przez wnioskowanie z istniejących przepisów, jak postąpić w wypadku, dla którego w Torze niema normy. Tak więc uzupełniano Naukę i tworzono obok nauki pisanej, naukę ustną, niemniej od tamtej ważną i niemniej świętą.

Uczenie Tory zwano Midrasz, a szkołę, w której uczono Beth ha-Midrasz, dom nauki. Gdy się studjujących nagromadziło bardzo wiele, uczono we wielkich salach ludowych (Beth ha-Knesset dom zgromadzeń), które w późniejszych czasach zwano z grecka synagogami.

Tak więc tworzą się obok świątyni na Morji ludowe zebrania dla nauki, zupełnie od świątyni niezależne i do nich garnie się lud i w nich szuka duchowej strawy. W świątyni rządzą jedynie kapłani z rodu Arona, w synagogach zabiera głos każdy, który zna Torę, lub ma się o co zapytać. Świątynia jest nadal instytucją arystokratyczną, synagogi instytucjami demokratycznymi, ludowymi. Na tle rywalizacji między synagogami i świątynią rozgrywa się dalsza wewnętrzna historia żydowska.

Nazwa. ludność i język w Palestynie. Nazwę: Judea, Żyd, pierwszy raz spotykamy w księdze Ezra (V, 8), nazwę zaś Palestyna zawdzięczamy geografowi greckiemu, Herodotowi, który w czasach Ezry i Nehemjasza zwiedził Azję i Egipt. Ponieważ zwiedzał tylko brzeg palestyński, zamieszkały przez Filistynów, przeto nazwał cały kraj *Παλαιστίνη Σύριή* filistyńską Syrją, dla odróżnienia od Coelesyrji *ή Κοίλη Σύριή*. Z czasem utworzył się z przymiotnika palaistine rzeczownik Palestyna.

Ludność kraju była w owym czasie bardzo niejednorodną. Żydzi zamieszkiwali tylko okolice Jeruzolimy aż do morza Martwego, czyli Judeę; na południu od nich mieszkali Idumejczycy, naród coraz to bardziej na północ party przez Arabów i staczający z Żydami ustawiczne walki. Na północ od Judei mieszkali Samarytanie. W czasach Ezry i Nehemjasza łączyli się oni z Żydami, lecz usunięci przez nich, zbudowali własną świątynię na górze Garizim, koło miasta Sychem i tutaj założyli centrum swego życia religijnego, istniejące po dzień dzisiejszy. Samarytanie byli już wówczas monoteistami, mieli Biblię Mojżesza i księgi proroków.

obchodzili soboty i święta, lecz dzieliła ich od Żydów głęboka nienawiść, która w późniejszych czasach wyrodziła się w otwartą wojnę. Za czasów perskich bywali książęta samarytańscy satrapami prowincji Judei.

Na północ od Samarii ciągnęła się Galilea, kraina żyzna o najróżnorodniejszej ludności. Od tej mieszaniny pochodzi nazwa Galil ha-Gojim, dzierżawy ludów, fines barbarorum, Galilea, ή Γαλιλαία. Wśród tych różnoplemieńców mieszkali także, tu i ówdzie, Żydzi całymi gminami.

Miasta nadbrzeżne i wpływ grecki. Całe wybrzeże palestyńskie było zasiane dawnymi miastami filistyńskimi, które dzierżyły w swym ręku cały handel wywozowy i przywozowy. Niektóre z nich posiadały samorząd na sposób grecki, inne były w posiadaniu Fenicjan. Idąc na mapie od południa ku północy, widzimy Gazę Γάζα πν, znaną Herodotowi pod nazwą Kadytis i prowadzącą bogaty handel z Grecją; świadczą o tem liczne monety. Dalej na północ leży Askalon Ἀσκάλων πρρρρ, znane już 2000 lat przed Chr., a będące w owym czasie własnością Tyryjczyków. W samym środku wybrzeża leży Jaffa Ἰόππη π, jedyny port w kraju; z Jaffą wiąże się legenda grecka o Perseuszu i Andromedzie; jeden z królów perskich darował to miasto królowi Sydonu. Do tychże królów należą również: Straton i Dora, o której już wspomina Hekataeus z Miletu około 500 lat przed Chrystusem. W portowym mieście Ptolemais, albo Akko π gromadziło się w roku 374. wojsko perskie na wyprawę egipską, a w czasach Demostenesa była tutaj liczna kolonia kupców ateńskich. W czasach Aleksandra Wielkiego było Akko potężnym miastem.

Język. Jak tedy widzimy, wiał od zachodu potężny powiew kultury greckiej, lecz był on w tym czasie jeszcze zanadto odległym, by mógł skutecznie rywalizować z wpływem wschodnim, syryjskim. Język syryjski, czyli aramejski był językiem urzędowym państwa perskiego, nie dziw tedy, że w Palestynie z czasem lud począł mówić po aramejsku, a język hebrajski ustąpił na drugi plan i stał się głównie językiem uczonych i szkół, modłów, ceremonjału religijnego i sądowego.

20. Żydzi w Babilonji (Persji).

Djaspora, diaspora Διασπορά (διασπείρω) rozsypka Żydów, nie zaczęła się, jak niektórzy sądzą, po zburzeniu Jerozolimy przez Ty-

tusa, lecz istniała już od r. 586. Powolna emigracja Żydów do krajów okolicznych istnieje nawet o wiele pierwiej, bo sięga czasów Salomona i jego następców. Dwa kraje skupiały największą ilość emigrantów żydowskich, a były nimi: Babilonja i Egipt.

Żydzi w Babilonji (w Persji). Już od ósmego wieku poczynają się emigracja Żydów do Babilonu; stosunki polityczne i ogrom miasta, prastara kultura, a z nią i religja wywierają magiczny wpływ na wszystkie okoliczne ludy i kraje, a wśród nich i na Żydów. Już podczas panowania ostatnich królów żydowskich odgrywają kapłani babilońscy w Jerozolimie wielką rolę, a prorocy żydowscy prorokują w Babilonie i w Niniwie (Jona). W roku 597. poszła do Babilonu pierwsza wielka partja wygnańców, a w latach 586—5. dostała się reszta ludności nad brzegi Eufratu.

Cyrus, król perski zdobył Babilon (548) i pozwolił Żydom wrócić do ojczyzny, lecz z tego pozwolenia skorzystało ledwie 50.000 jeńców, reszta została na obczyźnie pod rządami perskimi.

Zwyż dwieście lat rządziłi Persowie nad Eufratem i Tygrem i we wszystkich krajach dawnego państwa babilońsko-assyryjskiego. Przez ten długi przeciąg czasu upodabniają się Żydzi do Persów (assymilują się), przyjmują język i kulturę Persów i przystosowują się do warunków swej nowej ojczyzny.

Przy całej assymilacji zachowali jednak Żydzi odrębność religijną i rasową, ileż nie zawierali małżeństw mieszanych i w prywatnem życiu nie łączyli się zupełnie z ludnością tubylczą. Zachowanie pewnych cech, wyróżniających ich od ludności miejscowej, powoduje nienawiść tej ludności ku Żydom i chęć pozbycia się ich.

Obraz życia Żydów w Persji (w Babilonji) w owym czasie rozwija przed nami biblijna księga: Ester.

W Suzie, stolicy państwa perskiego, jest wielka gmina żydowska, a jej przewodnikiem jest Mordechaj. Już samo imię tego Żyda (Mordechaj od *Marduka*, bożka babilońskiego) wskazuje na assymilację z ludnością tubylczą. Mordechaj wychowuje u siebie siostrzenicę, imieniem Hadassa, która jednak dla świata zewnętrznego zwie się Ester (od Astar, Astarte, bogini babilońska). Było to za Kserksesa; król pozbył się żony i kazał w całym kraju zbierać dziewczęta, by z pośród nich wybrać królowę. Między innymi wzięto także Esterę do pałacu królewskiego i ona została królową Persji. Nowa królowa nie powiedziała nikomu na dworze, że jest Żydówką, a zwyczajami i językiem nie różniła się wcale od innych niewiast perskich.

Na dworze królewskim doszedł do wpływu i władzy minister Haman z rodu Amalekitów i wszyscy w całym państwie ko-

rzyli się przed nim i okazywali mu prawie boską cześć. Ponieważ Mordechaj nie chciał się ukorzyć przed wszechwładnym ministrem, przeto zapalał Haman gniewem na wszystkich Żydów i postanowił wszystkich zgładzić. Poszedł tedy do króla i oczerniwszy ich w straszny sposób, uzyskał prawo zgładzenia ich wszystkich. Rychło napisano do wszystkich satrapów w całym państwie, aby w danym dniu (13 Adar) urządzono pogrom na Żydów i wymordowano wszystkich bez wyjątku.

Mordechaj dowiedział się o planach Hamana i o rozporządzeniu królewskim i przy pomocy Estery unicestwił wszystko. Żydzi otrzymali na ten dzień pomoc wojskową i stanęli we wszystkich miastach państwa perskiego do walki z tłumem, który się na nich rzucił.

Na pamiątkę tego ocalenia obchodzimy każdego roku w dniach 14. i 15. Adar święto Purim, a w wigilię tego święta „Post Estery“.

21. Żydzi w Egipcie.

Elefantine. Egipt odgrywał w dziejach żydowskich nader ważną rolę. Już praojcowie nasi byli w Egipcie i wечно wspominali o swem cudownem wyjściu z tego kraju. W czasach królów żydowskich chronili się do Egiptu wszyscy przestępcy polityczni (Jerobeam), a w epoce walk judejsko-babilońskich odgrywał Egipt również niepoślednią rolę. Faraonowie podburzali królów judzkich przeciw Nebukadnezarowi, a gdy ten spalił Jerozolimę i uprowadził ludność żydowską do niewoli, zbiegła reszta tej ludności do Egiptu.

Oprócz tych ogólnych wiadomości o emigracji żydowskiej do Egiptu mamy szczegółowe wiadomości o jednej osadzie żydowskiej w tym kraju, a mianowicie o żydowskiej kolonii wojskowej na wysepce Elefantine.

Jeszcze w czasach istnienia państwa judzkiego najął jeden z Faraonów grupę żydowskich żołnierzy do strzeżenia granic Egiptu i osadził ich na małej wysepce nilowej, Elefantine, tuż na granicy etjopskiej, poniżej pierwszego kataraktu Nilu.

Żołnierze żydowscy zbudowali na tej wysepce piękną świątynię, na wzór świątyni Salomonowej i składali w niej Bogu ofiary. Była to niejako druga gmina żydowska ze swymi kapłanami i lewitami, ze swą starszyszną, tylko, że była zorganizowana wojskowo i podlegała egipskiemu komendantowi.

W r. 525. zdobył Kambizes, król perski, Egipt i zburzył świątynie bożka Chnuba, licznie rozsiane po całym południowym Egipcie;

świątynię żydowską zostawił jednak nietkniętą, a żołnierzy na Elefantine poddał dowództwu oficerów perskich.

Ten stan przetrwał zwyż sto lat. Żydzi-żołnierze rychło się przyzwyczaili do nowego porządku, przyjęli język urzędowy perski, to jest język aramejski (syryjski) i dalej składali ofiary w swej świątyni, nie wiedząc, czy też nie troszcząc się o to, że w międzyczasie Jerozolima poszła z dymem i znów została odbudowaną.

Wtem przyszła katastrofa! Już oddawna nie lubiła ludność egipska żydowskich żołnierzy, a gniew ten spotęgował się, gdy Kam-bizes zburzył wszystkie świątynie egipskie, a zostawił świątynię żydowską. Kapłani bożka Chnuba podburzali ludność przeciw Żydom i razu pewnego przekupili komendanta perskiego na Elefantine i naczelnika siły zbrojnej w sąsiednim mieście, Sjene (Assuan), a ci kazali swym żołnierzom zburzyć świątynię żydowską.

Było to w roku 410. Zrospaczeni żołnierze żydowscy napisali błagalny list do Arcykapłana Eleazara w Jerozolimie z prośbą o interwencję u satrapy perskiego i u samego króla. Ale czy list nie doszedł do Jerozolimy, czy też arcykapłan chętnie widział, że świątynia, nieuznana przez prawo żydowskie, legła w gruzach, dość na tem, że przez trzy lata nie dawał odpowiedzi. Widząc, że stąd nie mają pomocy, zwrócili się żołnierze w roku 407. do Samarji, do synów Sanbalata i po długich pertraktacjach uzyskali prawo wzniesienia ołtarza i składania niekrwawych ofiar. Świątyni odbudować im nie pozwolono,

Dalsze losy tej wojskowej kolonji są nam nieznanne.

List żołnierzy żydowskich na Elefantine do namiestnika Judei. (Tóm. ks. Gołba).

Do pana naszego Bagohi'a, namiestnika Judei. Twoi słudzy, Jedonjâh i jego towarzysze, kapłani w twierdzy Elefantine. Oby Pan nasz, Bóg niebios używał obfitego szczęścia w każdym czasie i zjednał ci łaskę u króla Darjusza i synów królewskiego domu, obfitszą niż teraz, tysiącokroć i oby ci udzielił długiego życia. Bądź zawsze wesoły i silny. Teraz słudzy twoi Jedonjâh i jego towarzysze w ten sposób przemawiają: W miesiącu Tamuz w 14. roku króla Darjusza, gdy Arsam odjechał i przybył do króla, zjednoczyli się kapłani boga Chnuba w twierdzy Elefantine z Wejdrangiem, który był tu rządcą, w tym celu, by świątynię Boga Jâhû z twierdzy usunąć. Wtedy posłał ów przekłety Wejdrang, list do syna swego Nefajana, który był komendantem twierdzy Syeny, tej treści: Świątynię twierdzy Elefantine należy zburzyć. Potem przypro-wadził Nefajan Egipcjan z inną gromadą wojenną: oni to weszli z bronią do twierdzy, wdarli się do świątyni, zrównali ją z ziemią, rozbili kamienne kolumny, które się tam znajdowały. Do tego doszło, że zniszczyli pięć kamiennych bram, zbudowanych z ciosowego kamienia, które były w tej

świątyni, pozostawili atoli ich drzwi, jakoteż zawiasy tych drzwi z miedzi; wiązanie dachu z drzewa cedrowego z resztą urządzenia i wszystko inne, co tam było, ogniem spalili, a czasze ofiarne ze złota i srebra i przedmioty, znajdujące się w owej świątyni, wszystko zabrali i przywłaszczyli sobie.

Już od czasu królów egipskich wybudowali nasi ojcowie ową świątynię w twierdzy Elefantine. A gdy Kambizes przybył do Egiptu, zastał tę świątynię wybudowaną, a chociaż burzono wszystkie świątynie bogów Egiptu, mimo to z owej świątyni nikt nie zniszczył. A gdy oni, Wejdrang i kapłani Chnuba tak postąpili, nosiliśmy z naszymi żonami i dziećmi żałobne szaty, pościliśmy i modliliśmy się do Jâhû, Pana nieba, który pozwolił nam doznać zadowolenia z powodu tego psiego Wejdranga: usunięto obręcz z nóg jego, a wszystkie skarby, które zabrał, przepadły. I wszyscy ludzie, którzy życzyli złego owej świątyni, zostali zabici, a my patrzyliśmy na to z wielkiem zadowoleniem. Już przedtem, gdy nam wyrządzono tę krzywdę, wysłaliśmy list do naszego pana (Bagotha), jakoteż do Jochanana, najwyższego kapłana i jego towarzyszków, kapłanów w Jeruzolimie i do Ostana, brata Anana i do książąt żydowskich. Lecz nie odesłali nam odpowiedzi. Także od dni (miesiąca) Tamuz nosimy suknie żałobne i pościmy, nasze żony stały się jako wdowy, nie namaszczałyśmy się oliwą i nie piliśmy wina. Przestali też od owego czasu, aż do dnia (dzisiejszego) roku 17. króla Darjusza składać ofiary z chleba i wina, ofiary kadzielne i całopalne w owej świątyni.

Teraz twój słudzy, Jedonjâh i jego towarzysze, Żydzi i wszyscy obywatele na Elefantine przemawiają w ten sposób: Jeżeli Pan nasz raczy zwrócić łaskawą uwagę na ową świątynię w celu jej odbudowania, (ponieważ nam nie pozwolono jej odbudować), to zwróć się do doznających od ciebie dobrodziejstw i łask, którzy tu w Egipcie przebywają. Racz posłać list do nich, odnośnie do świątyni Boga Jâhû, w celu odbudowania jej, tak, jak przedtem była wybudowana. A ofiary z pokarmów i kadzidła i całopalne składać będą na ołtarzu Boga Jâhû w twym imieniu. I będziemy modlić się za ciebie po wszystkie czasy, my i nasze żony i nasze dzieci i Żydzi wszyscy, którzy tu są, jeżeli nasza świątynia będzie odbudowaną. I będziesz miał udział przed Jâhû, Bogiem nieba, u każdego, który mu składa ofiarę całopalną lub krwawą, jakoby 1000 srebrnych „kanaku“. Także co się tyczy złota, to o tem poselstwo wysłaliśmy i zawiadomiliśmy. I o stosunkach donieśliśmy wszyscy w liście w naszym imieniu Delajahowi i Szelemjâhowi, synom Sanbalata, namiestnika Samarji. Także Arsames nie otrzymał wiadomości o tem wszystkim, co uczyniono. Dnia 20. Marcheszwan w roku 17. króla Darjusza.

IV. Epoka grecka (333—140.).

Okres pierwszy: Żydzi pod panowaniem Aleksandra Wielkiego i Ptolomeuszów (333—202.).

Józefa Flawiusza: Antiquitates, księga XII. ust. 1—5. Apokryfy i pseudo-apokryfy w wydaniu *Kautscha* (Tübingen 1900.). *Smend*: Das hebräische Fragment der Weisheit des Josue Sirach, Berlin 1897. *Grätz*: Geschichte, t. II., 2. str. 234—291. i tom III. str. 24—49. *Renan*: Histoire, tom IV. str. 183—277. *Schürer*: Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi, III. wyd. (3 tomy), Lipsk 1898, Tom II. str. 1—175. i tom III. str. 157—180. i 308—317. *Wellhausen*: Israelitische und jüdische Geschichte str. 228—258. *Dubnow*: Wsieobszczaja istoria jewrejew I. str. 276—306. *Willrich*: Juden und Griechen vor der makkabäischen Erhebung, Göttingen 1895. *Büchler*: Die Tobiaden und Oniaden im zweiten Makkabäerbuch und in der verwandten jüdisch-hellenistischen Literatur, Wiedeń. Sprawozdanie izrael Zakładu teologicznego 1899.

22. Aleksander Wielki i jego wodzowie (333—312.).

Pogląd ogólny. W czwartym wieku przed zw. erą poczęła kultura helleńska rozlewać się szeroką strugą po całym wschodzie; już przedtem zanieśli ją tutaj kupcy greccy, teraz poniósł ją na ostrzu miecza Alexander Wielki.

W roku 333. ruszył Alexander Wielki na ujarzmienie państwa perskiego i w bitwach pod Ipsos i Issus rozbił armię Darjusza Kodomana i dalej kroczył na Indje i do Egiptu. „I ujarzmił wszystkie kraje świata starożytnego i panował od Indji do granic Etyopji i ziemia za dni jego była spokojną, a ludzie szczęśliwi“.

Lecz rychło umarł Alexander Wielki, a wodzowie jego mordercze poczęli staczać boje o dziedzictwo po wielkim królu. Szezeólnie Syrja, a z nią Palestyna były terenem najzaciętszych walk. Ledwie jeden zdobywca zasiadł na chwilę na tronie, już nadciągał drugi i zabierał jego dzierzawy. Bitwa pod Gazą w r. 312. rozstrzygnęła ostatecznie spór o dziedzictwo Alexandra. W Egipcie utrzymał się wódz macedoński Ptolomeusz Lagi i dał początek królewskiej dynastji Lagidów, w Syrji zaś założył potężne państwo inny generał Alexandra, Seleukos Nikator (zwycięzca). To syryjskie państwo ze stolicą w Antjochji obejmowało wszystkie azjatyckie posiadłości Alexandra Wielkiego; lecz rychło powstały w Iranie liczne ludy jak np. Partowie, Baktrowie itp. i potworzyły własne państwa.

Alexander Wielki i Żydzi. Pochód Alexandra Wielkiego śledzili Żydzi jerozolimscy z natężoną uwagą; wolno zbliżały się woj-

ska macedońskie do stolicy judzkiej. Alexander zdobywał miasto po mieście, w Samarii i w Skytopolis osadził kolonie wojskowe, liczne zakładał też osady helleńskie i nazywał je podług miast macedońskich. (Pella, Dium itp.).

Tradycja żydowska ubrała ten zwycięski pochód oręża i kultury greckiej we wielką ilość legend. Jedna z nich opowiada, że gdy Alexander się zbliżał do Jerozolimy, wyszedł na jego spotkanie arcykapłan Szymon Sprawiedliwy z całym duchowieństwem i starszyzną narodu. Alexander, obaczywszy poważnego starca w patriarchalnych szatach, ukląkł przed nim. Zdziwieni oficerowie zapytali króla o przyczynę tej czci, a na to odrzekł tenże, że niegdyś widział we śnie tę postać i ona przepowiedziała mu zwycięski pochód.

Alexander zostawił Żydom samorząd, miał jeno zażądać, by w świątyni ustawiono jego posąg. Arcykapłan objaśnił królowi, że Żydom jest wzbronione ustawianie posągów w ogóle, a tem bardziej w świątyni Pańskiej. By jednak przebłagać króla obiecał arcykapłan, że wszyscy chłopcy, którzy się urodzą w tym roku, otrzymają imię Alexander.

Walki jenerałów o schedę po Alexandrze rozgrywały się na terenie przedniej Azji, a więc i Palestyny i przemieniły kraj, dotąd kwitnący, w kupę gruzów; nie dziw tedy, że Żydzi powitali bitwę pod Gazą (312.) z wielkiem zadowoleniem. Odtąd należała Palestyna przez zwyż 100 lat do Egiptu, a datę 312. uznano w całej przedniej Azji za tak epokową, że liczono od niej nową erę. Tę erę nazywano erą Seleucydów, albo erą kontraktów (*minjan sztarot*), gdyż na kontraktach wypisywano daty podług tej ery.

23. Żydzi w Egipcie.

Ptolomeusze. Ptolomeusz I. uzyskawszy Judeę, wprowadził wiele tysięcy Żydów do Egiptu, jużto jako jeńców wojennych, jużto jako żołnierzy. Tradycja żydowskich żołnierzy była dobrze znaną w Egipcie, było tedy zupełnie naturalnem, że Ptolomeusz poruczył żydowskim żołnierzom obronę twierdz i granic. Lecz Żydzi nie tylko pod przymusem udawali się do Egiptu, oni chętnie emigrowali z wydłunionej i wyniszczonej Palestyny do kraju nad Nilem, szukając tutaj chleba i szczęścia; szczególnie nęciła ich ku sobie nowo założona stolica Egiptu, Alexandrja.

Już za krótkich rządów Alexandra Wielkiego było to miasto ośrodkiem handlowym dla wszystkich krajów, położonych nad mo-

rzem Śródziemnem. Był tutaj znakomity port, do którego zawijały codziennie liczne statki, a ludność, złożona z Macedończyków i Greków, oddawała się wyłącznie handlowi. Ci to Macedończycy i Grecy zamieszkiwali dzielnice przy samym porcie, Żydzi przybyli snąć za późno i mogli zająć dzielnice, położone dalej od morza, tuż przy pałacu królewskim.



Ryc. 4. Monety egipskie i syryjskie
(od lewej ku prawej, na górze: Ptolomeusz I. i Antjoch Wielki; na dole: Selenkos IV. i Antjoch Epifanes).

Żydzi byli w swej ojczyźnie jeno rolnikami lub żołnierzami, tutaj w Alexandrii dopiero nauczyli się od Greków handlu i rychło prześcignęli w tej sztuce swych mistrzów. Na tle konkurencji handlowej zaczyna się antagonizm między Grekami a Żydami.

Hellenizm. Ludność wiejska w Egipcie została staroegipską, jeno w miastach osiedli Grecy i Żydzi i wycisnęli na nich swe piętno. Żydzi egipscy rychło przyjęli kulturę grecką, czyli helleńską, rychło porzucili strój wschodni i przybrali się w szaty greckie, a za szatami poszły obyczaje i zwyczaje greckie.

Lecz głównym środkiem upodobnienia się do Greków (assimilacji) było przyswojenie sobie języka greckiego, a to poszło tak szybko, że po kilku pokoleniach Żydzi egipscy już nie władali więcej językiem hebrajskim.

Żydzi mieli jednak w sobie za wiele odrębnych pierwiastków, by się zupełnie mogli ich wyzbyć i dać pochłonąć kulturze greckiej.

Judaizm był za silnym na to, by tylko przyjmował dary obcej kultury, on także dawał ze siebie kulturze greckiej i z tej sumy pierwiastków helleńskich i żydowskich powstała nowa kultura, którą nazywamy kulturą hellenistyczną, albo Hellenizmem.

Septuaginta. Hellenizm ujawnił się nie tylko w zwyczajach i obyczajach, lecz zostawił głęboki ślad w literaturze. Poznanie języka greckiego otworzyło Żydom nowe horyzonty i zapoznało ich z płodami ducha greckiego. Tu geneza bogatej literatury grecko-żydowskiej zw. *περι Ἰουδαίων*, lub, jak ją szydlerczo zwali wrogowie żydostwa: *περι Ἀβραάμ*. Ci literaci grecko-żydowscy wyszukiwali u dawnych poetów greckich miejsca, odnoszące się do Żydów i pisali dzieła na chwałę religii żydowskiej, lub na jej obronę (pisma apologetyczne, apologja t. j. obrona), opiewali heksametrem dzieje Jerozolimy i Sychemu i wiązali dzieje Hellady, lub Egiptu z dziejami Judei. Płodem literackim tej epoki jest grecki przekład Biblii, czyli t. zw. Septuaginta.

Szybki wzrost hellenizmu, szczególnie wśród młodszego pokolenia, powoduje konieczność przekładu Biblii na język grecki. Młodzież już nie rozumiała oryginału hebrajskiego, należało jej tedy dać do rąk tłumaczenie, jeśli treść tych ksiąg nie miała pójść zupełnie w zapomnienie.

Tradycja głosi, że Ptolomeusz II (283—246.) postanowił wcielić święte księgi Żydów do swej biblioteki i w tym celu uprosił arcykapłana jerozolimskiego, Eleazara, by mu posłał dobrych tłumaczy Pisma. Eleazar miał posłać do Egiptu 72 uczonych (po 6 z każdego pokolenia), a król wyznaczył im do pracy pałac na wyspie Faros. Tam otrzymał każdy tłumacz osobny pokój i oto w 72 dniach była robota skończoną. Wszyscy uczeni pracowali osobno, a przy porównaniu ich tłumaczenia, okazała się zupełna zgodność myśli i słowa.

Ile prawdy jest w tem opowiadaniu, trudno dziś stwierdzić; to jest faktem, że jeszcze po wielu wiekach obchodzili Żydzi alexandryjscy co roku na wyspie Faros święto na cześć ukończenia tłumaczenia greckiego, czyli Septuaginty. Również i nazwa Septuaginta, to jest 70 (LXX), przypomina nam może ilość tłumaczy. W istocie nie powstał ten przekład od razu, ani też w jednym dziesięcioleciu, na co wskazują różnice językowe między poszczególnymi księgami, a nawet rozdziałami. Jedne ustępy są pisane wzorową greczyzną, inne tak złą i pełną zwrotów hebrajskich, że natychmiast poznać wpływ języka hebrajskiego. Zrazu powstał — o ile możemy stwierdzić — przekład Pięcioksięgu, za nim poszły inne księgi, aż wreszcie z końcem trzeciego wieku cały przekład był dokonany.

Septuaginta różni się od oryginału nie tylko językiem, lecz także treścią. Niektóre zdania są nie tylko tłumaczone, ale rozszerzone i objaśnione, a oprócz tego zawiera Septuaginta liczne ustępy, a nawet całe księgi, których w oryginale hebrajskim wcale nie ma. Te ustępy i księgi nazywamy Apokryfami, czyli księgami ukrytymi.

W Palestynie zawsze patrzono na Septuagintę jak na dzieło niezgodne z religią i zakazywano jej używania. Rabini i uczeni uważali dzień, w którym skończono to tłumaczenie (3 Tewet) — dzień świąteczny w Aleksandrji — za dzień nieszczęścia narodowego, na równi z dniem, w którym ulano na puszczy złotego cielca.

Apokryfy powstały po większej części w Aleksandrji i są płodami kultury greckiej. Ich tok myśli i to, że istnieją tylko w języku greckim wskazuje na miejsce, czas i środowisko w jakim powstały. Mamy wśród nich samodzielne utwory, oraz uzupełnienia do naszych ksiąg biblijnych. Szczególnie księgi Ester i Daniel znalazły w Aleksandrji uzupełnienie. Niektóre jednak z Apokryfów powstały w Palestynie, lecz nie zostały przyjęte do Biblii, jak np. pierwsza księga Makabeuszów, lub Księga Jozuego syna Syracha. Znaleziono nawet ostatnimi czasy hebrajski tekst wielkiej części tego utworu. Dlaczego tych ksiąg nie włączono do Biblii (Kanonu), lub dlaczego je potem z niej wyłączono, na to badacze nie umieją dać jasnej odpowiedzi; to jest pewnem, że jeszcze w drugim wieku po Chr. redakcja Biblii nie była skończoną i uczeni zastanawiali się, czy zostawić w Biblii Kaznodzieję Salomonowego (*Koholeť*) i wielu rabinów było za jego usunięciem. Ma więc Septuaginta to wielkie znaczenie, że uratowała szereg tych ksiąg, tak ważnych dla poznania czasów i ludzi, ma jednak drugie, o wiele ważniejsze znaczenie, że zapoznała świat pogański z nauką żydowską i tę naukę poniosła hen daleko, dokąd tylko sięgał język grecki¹⁾. W świecie katolickim zażywają Apokryfy tego samego znaczenia, jak inne księgi biblijne i są istotną częścią składową Kanonu.

Oto najważniejsze księgi apokryficzne:

1. Księga Judith, opowiadanie o Judycie, która ucięła głowę wodzowi assyryjskiemu Holofernesowi.
2. Mądrość Salomona (Przypowieści).
3. Tobiasz.
4. Księga Jozuego syna Siracha.
5. Księga Barucha (pisarza proroka Jeremjasza).

¹⁾ W czwartym wieku przełożył ojciec kościoła, Hieronim (331—420) Biblię na język łaciński. Tłumaczenie to nazywamy Wulgatą (Vulgata). O innych tłumaczeniach obacz wyżej str. 66—67.

6. Dwie księgi Makabeuszów. Pierwsza jest współczesną relacją o powstaniu makabejskiem, druga zaś streszczeniem jakiejś późniejszej legendarnej relacji o temże powstaniu. Streszczenia dokonał Jazon z Kyrene.

7. Mniejsze ustępy i uzupełnienia do ksiąg biblijnych, jakoto: uzupełnienie do księgi Ester i Daniel, opowiadanie o Belu i Babelu, o trzech młodzieńcach w rozpalonym piecu, modlitwa Menassego, króla Judy itp.

24. Wyimki z Septuaginty.

(Wydanie van Ess. Lipsk 1879.)

a) Pierwszy dzień stworzenia (Genesis I. 1—5.).

Ἐν ἀρχῇ ἐποίησεν ὁ Θεὸς τὸν οὐρανὸν καὶ τὴν γῆν. ἡ δὲ γῆ ἦν ἀόρατος καὶ ἀκατασκεύαστος. καὶ σκότος ἐπάνω τῆς ἀβύσσου. καὶ πνεῦμα Θεοῦ ἐπεφέρετο ἐπάνω τοῦ ὕδατος. καὶ εἶπεν ὁ Θεός: γενηθήτω φῶς, καὶ ἐγένετο φῶς. καὶ εἶδεν ὁ Θεὸς τὸ φῶς, ὅτι καλόν, καὶ διεχώρισεν ὁ Θεὸς ἀνὰ μέσον τοῦ φωτὸς καὶ ἀνὰ μέσον τοῦ σκότους. καὶ ἐκάλεσεν ὁ Θεὸς τὸ φῶς ἡμέραν, καὶ τὸ σκότος ἐκάλεσε νύκτα. καὶ ἐγένετο ἑσπέρα, καὶ ἐγένετο πρωΐ, ἡμέρα μία.

b) Dziesięcioro przykazań Bożych (Exodus XX. 2—17.).

1) Ἐγὼ εἰμι κύριος ὁ Θεός σου, ὅστις ἐξήγαγόν σε ἐκ γῆς Αἰγύπτου, ἐξ οἴκου δουλείας.

2) Οὐκ ἔσονται σοι Θεοὶ ἕτεροὶ πλὴν ἐμοῦ. οὐ ποιήσεις σεαυτῷ εἰδώλον, οὐδὲ παντὸς ὁμοίωμα, ὅσα ἐν τῷ οὐρανῷ ἄνω, καὶ ὅσα ἐν τῇ γῇ κάτω, καὶ ὅσα ἐν τοῖς ὕδασι ὑποκάτω τῆς γῆς. οὐ προσκνήσεις αὐτοῖς, οὐδὲ μὴ γαρτρύσεις αὐτοῖς. ἐγὼ γάρ εἰμι κύριος ὁ Θεός σου, Θεὸς ζηλωτῆς, ἀποδιδούς ἁμαρτίας πατέρων ἐπὶ τέκνα, ἕως τρίτης καὶ τετάρτης γενεᾶς τοῖς μισοῦσί με, καὶ ποιῶν ἔλεος εἰς χιλιάδας τοῖς ἀγαπῶσί με, καὶ τοῖς φυλάσσουσι τὰ προστάγματά μου.

3) Οὐ λήψῃ τὸ ὄνομα κυρίου τοῦ Θεοῦ σου ἐπὶ ματαιῶν. οὐ γὰρ μὴ καθάρσις κύριος ὁ Θεός σου τὸν λαμβάνοντα τὸ ὄνομα αὐτοῦ ἐπὶ ματαιῶν.

4) Μνησθητι τὴν ἡμέραν τῶν σαββάτων ἀγιάζειν αὐτήν. Ἐξ ἡμέρας ἔργα, καὶ ποιήσεις πάντα τὰ ἔργα σου, τῇ δὲ ἡμέρᾳ τῇ ἑβδόμῃ σάββατα κυρίῳ τῷ Θεῷ σου. οὐ ποιήσεις ἐν αὐτῇ πᾶν ἔργον σὺ καὶ υἱός σου, καὶ ἡ θυγάτηρ σου καὶ ὁ παῖς σου καὶ ἡ παιδίσκη σου, ὁ βοῦς σου, καὶ τὸ ὑποζύγιόν σου, καὶ πᾶν κτενός σου καὶ ὁ προσήλυτος ὁ παροικῶν ἐν σοί. ἐν γὰρ ἔξ ἡμέραις ἐποίησε κύριος τὸν οὐρανὸν καὶ τὴν γῆν καὶ τὴν θάλασσαν καὶ πάντα

καὶ ἐν ἀντοῖς, καὶ κατέπανσε τῇ ἡμέρᾳ τῇ ἑβδόμῃ. διὰ τοῦτο ἐνλόγησε κύριος τὴν ἡμέραν τὴν ἑβδόμην, καὶ ἠγάσεν αὐτήν.

5) Τίμα τὸν πατέρα σου καὶ τὴν μητέρα σου, ἵνα εὖ σοι γένηται, καὶ ἵνα μακροχρόνιος γένη ἐπὶ τῆς γῆς τῆς ἀγαθῆς, ἧς κύριος ὁ θεὸς σου δίδωσί σοι.

6) Οὐ μοιχεύσεις.

7) Οὐ κλέψεις.

8) Οὐ φονεύσεις.

9) Οὐ ψευδομαρτυρήσεις κατὰ τοῦ πλησίον σου μαρτυρίαν ψευδῆ.

10) Οὐκ ἐπιθυμήσεις τὴν γυναῖκα τοῦ πλησίον σου, οὐκ ἐπιθυμήσεις τὴν οἰκίαν τοῦ πλησίον σου οὔτε τὸν ἀγρὸν αὐτοῦ, οὔτε τὸν παῖδα αὐτοῦ, οὔτε τὴν παιδίον αὐτοῦ, οὔτε τοῦ βοῦς αὐτοῦ, οὔτε τοῦ ἵππου αὐτοῦ, οὔτε παντὸς κτήνους αὐτοῦ, οὔτε ὅσα τῶ πλησίον σου ἐστί.

c) *Stuchaj Izraelu! (Deuteronomium VI. 4.).*

"*Ακουε Ἰσραὴλ, κύριος ὁ θεὸς ἡμῶν, κύριος εἷς ἐστί.*

25. Wyimki z Apokryfów.

a) Z księgi Judyt.

Rozdział 2. 1—6. Wyprawa Holofernesa.

W trzynastym roku panowania króla Nebukadnezara, dnia dwudziestego drugiego, miesiąca pierwszego, uradzono w pałacu Nebukadnezara, króla Assyrii zemścić się. Przeto zawezwał on swoich władców, książąt i setników i tajnie się z nimi naradzał i wyłożył im, jako zamyśla wszystkie te kraje podbić pod swe panowanie. A to się wszystkim podobalo, przeto zawezwał król Nebukadnezar Holofernesa, swego wodza i przemówił doń: Wyprawisz się na wszystkie kraje, które leżą na Zachodzie, a w szczególności na te, które nie usłuchały moich rozkazów. I nie wolno ci oszczędzać żadnego państwa, a wszystkie grody masz mi ujarzmić.

Rozdział 7. (1—16., 18—24.). Oblężenie miasta Betulji.

A dnia wtórego rozkazał Holofernes wojsku swemu, iżby stanęło naprzeciw Betulji.

A miał sto dwadzieścia tysięcy pieszego i dwanaście tysięcy konnego, prócz ord, które wybierał na każdym miejscu, gdzie zajął kraj jaki. I całe to wojsko zbroiło się przeciw synom Izraela i obozowało na górach obok Dataim, od Belmy aż gdzieś do Chelmonu, które leży obok

Esdrelonu. A gdy ujrzeli synowie Izraela mnogi lud Assyryjczyków, więc padli na ziemię i popiołem posypali swe głowy i wszyscy razem błagali Boga Izraela, by okazał swoje miłosierdzie ludowi swemu. I uzbili się w swoje zbroje i udali się na te miejsca, które wiodą do górskich wąwozów i stali na czatach dniem i nocą.

Że jednak Holofernes obchodził dokoła, przeto zauważył, że poza miastem na południowej stronie była studnia, rurami z miastem połączona. Rury te kazał odrąbać. I chociaż mieli małe studzienki opodal murów, skąd ukradkiem brali wodę, było to jednak ledwie tyle, że mogli się trochę pokrzepić. Wtedy przyszli Amonici i Moabici do Holofernesa i rzekli doń: Nie odważają się synowie Izraela bronić przed nami, lecz zostają pomiędzy górami i pagórkami, gdzie są bezpieczni. Przeto każ tylko odciąć studnie, by nie mogli brać wody z nich, a muszą zginąć bez dobytka miecza, albo nędza ich zmusi do poddania miasta, o którym sądzą, że nie jest do zdobycia, jako, że leży na górze.

Rada ta podobała się bardzo Holofernesowi i jego wojownikom i po stu przeznaczył do każdej studni. A ponieważ przez dwadzieścia dni strzeżono studzien, przeto mieszkańcy Betulji nie mieli już wody, ani w zbiornikach, ani też w innym miejscu, tak, że nie mogli i dnia dłużej zaspokoić pragnienia i musiano ludziom codziennie wodę wydzielać miarkami.

Tedy przyszli wszyscy mężowie i kobiety, młodzi i starzy do Ozjasza, skarżyli się i mówili: „Bóg niechaj będzie sędzią między nami, żeście nas do takiej nędzy doprowadzili, bo nie chcieliście zawrzeć pokoju z Assyryjczykami; to też Bóg wydał nas w ich ręce. I nie mamy znikąd pomocy, jeno przed oczyma ich marnie z pragnienia zginąć musimy. Przeto zwołajcie lud, abyśmy się dobrowolnie poddali Holofernesowi. Bo jest lepiej, jeżeli się poddamy i będziemy żyli i za to Boga wielbili, aniżeli byśmy zginęli i zniesławili się przed światem i patrzyli na to, jak nasze niewiasty i dzieci nędznie ginąć muszą w oczach naszych!“

Przez kilka godzin trwały jęki i płacze w całym narodzie i wszyscy wstali do modlitwy i mówili: „Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi ojcami, postępowaliśmy źle i byliśmy bezbożni. Ty jednak jesteś miłosierny, przeto bądź nam litościw, albo sam nas ukarż! My wierzymy w Ciebie, przeto nie wydawaj nas poganom, którzy w Ciebie nie wierzą, aby nie mogli się chlępić: „Gdzież jest obecnie wasz Bóg?“

Tedy długo wołali i lamentowali, a gdy w końcu ucichli, powstał Ozjasz, zapłakał i przemówił: „Mili bracia, miejcież cierpliwość i pozwólcie nam czekać pomocy Bożej przez 5 dni, może zechce okazać nam łaskę i uświetnić imię Swoje. Jeśli podczas tych pięciu dni nie nadejdzie pomoc, wówczas zrobimy to, o co prosiłście“.

Rozdział 8. Judyta udziela starszyźnie napomnień i dobrej rady.

I stało się to za Judyty, która była wdową. A mąż jej nazywał się Manasse i umarł podczas zbioru jęczmienia.

A była ona wdową przez trzy lata i sześć miesięcy.

I w swoim domu urządziła sobie osobną komnatę, gdzie przebywała ze swemi służebnicami; a przyodziewkiem jej był wór i codziennie pościła z wyjątkiem sabatu, nowiu i innych świąt w Izraelu. I była ona piękną i bogatą, a miała wiele służby i zagrody pełne wołów i owiec. I u każdego miała poważanie, ponieważ była bogobojną i nikt nie mógł źle o niej mówić.

Gdy Judyta usłyszała, że Ozjasz zgodził się po pięciu dniach wydać miasto Assyryjczykom, posłała po starszych: Chabri i Charmi. A gdy do niej przybyli, przemówiła do nich: „Cóż to ma znaczyć, że Ozjasz zgodził się na wydanie miasta Assyryjczykom, o ile w pięciu dniach nie nadejdzie dla nas pomoc? Kim jesteście, iż kusicie Pana? Tem łaski nie zyskacie, jeno raczej gniew i niełaskę. Czyż chcecie Panu wyznaczyć, wedle swego upodobania, porę i dzień, kiedy ma wam pomódz? Ale Pan jest cierpliwy; przeto pozwólcie nam cierpieć i wśród łez prosić o łaskę. Bo Bóg nie sroży się, jak człowiek, tak, by się nie dał przedjednać. Więc w sercu powinniśmy się ukryć i służyć Mu i we łzach modlić się do Niego, by zechciał okazać litość nad nami wedle Swego upodobania... A wy mili bracia, ponieważ jesteście najstarsi wśród ludu i jego los jest w waszym ręku, przeto pocieszcie lud słowem swoim, by sobie przypomnieli, jak ojców naszych męczono, by dowiedli, że całym sercem służą Bogu. Nie traćmy cierpliwości w tem nieszczęściu, lecz wyznajmy, że kara Boża jest o wiele mniejszą, aniżeli grzechy nasze i uwierzmy, że karze nas jak swe sługi dla poprawy, a nie na zagładę!

Na to odpowiedział Ozjasz i starsi: „Wszystko jest prawdziwe, jako rzekłaś i niczego w słowach twych zganić nie można. Przeto módl się za nami do Pana, bo jesteś świętą i bogobojną niewiastą!“ A Judyta rzekła: „Ponieważ sądzicie, iż to co powiedziałam, pochodzi od Pana, zechciejcież zbadać, czy i to, co zamierzam, pochodzi od Boga i błagajcie, by Bóg poszczęścił mym krokom. Nocy tej czekajcie u bramy i kiedy wyjdę ze służebnicą moją, proście, by Pan zechciał pocieszyć swój lud w ciągu tych pięciu dni, jako mówiliście. Nie wolno wam jednak badać tego, co zamierzam, jeno proście za mną Pana Boga naszego, póki wam nie obwieszczę, co dalej macie czynić!“

I Ozjasz, książę Judy rzekł do niej: „Idź w pokoju; Pan niechaj będzie z tobą i pomści nas na naszych wrogach!“

Rozdział 10. Judyta udaje się do namiotu Holofernesa.

Kiedy skończyła modlitwę, powstała, zawołała na swą służebnicę, zesłała na dół do swej izdebki, złożyła wór i wdowie szaty, umyła się, natarła się woniejącą wodą, zaplotła włosy, nałożyła czepek, a przyodziawszy się w swe piękne szaty, włożyła obuwie na nogi, wystroiła się zapinkami i klejnotami i ubrała wszystkie swe kosztowności.

A służebnicy swej dała kubłak wina i dzban oliwy i worek, w którym miała placek figowy, mąkę i chleb i poszła naprzód.

U bramy zastała Ozjasza i starszyznę, którzy na nią czekali.

A oni dziwili się, że była tak piękną, a przecież nie pytali się jej, co czynić zamierza, lecz wypuścili ją i mówili: Oby Bóg naszych ojców dał ci łaskę i sprawił, by udało się twe przedsięwzięcie, iżby radował się Izrael z ciebie, a imię twe oby policzone było między święte!“

I wszyscy obecni rzekli: Amen!

A Judyt modliła się i poszła naprzód ze swą służebnicą. A gdy wczesnym rankiem schodziła z góry, placówki Assyryjczyków spotkały ją i otoczyły i spytały, skąd przychodzi i dokąd dąży.

A ona odparła: „Jestem niewiastą Hebrajczyków; umknęłam od nich, bo wiem, iż wpadną w wasze ręce, jako że wzgardzili wami i nie chcieli szukać u was łaski i dobrowolnie się wam poddać! Przeto postanowiłam udać się do wodza Holofernesa, by wyjawić mu ich tajemnice i powiedzieć mu, w jaki sposób z łatwością może ich podbić, by nie utracił ani jednego męża!“

Rozdział 13. Judyt zabija Holofernesa i wraz ze swym ludem dziękuje Bogu.

Dostawszy się do obozu assyryjskiego, zabiła Judyt Holofernesa i ze służącą wróciła do bram miasta.

A Judyt zdała krzyknęła strażnikom na murach: „Otwórzcie bramę, bo z nami Bóg, który użyzył Izraelowi zwycięstwa!“ Gdy strażnicy usłyszeli jej głos, natychmiast przywołali starszyznę miasta. I wszystko się zeszło, mali i wielcy, bo już zwątpili w jej powrót. I zapalili pochodnie i otoczyli ją.

Ona jednak wstąpiła na podwyższenie i rozkazawszy im milczeć, a słuchać, tak przemówiła: „Dziękujecie Panu Bogu naszemu, który nie opuszcza tych, którzy mu wierzą i jako obiecał domowi Izraela, przezemnie swą służebnicę okazał nam miłosierdzie i tej nocy moją ręką zgładził wroga narodu Swego!“

I wyciągnęła głowę Holofernesa i pokazała im i powiedziała: „Patrzcie, oto jest głowa Holofernesa, wodza Assyryjczyków i patrzcie oto Pan, Bóg nasz, pokonał go ręką niewieścia. Przeto dziękujecie mu wszyscy, bo jest dobrotliwy i stale pomaga!“

I dziękowali wszyscy Panu i mówili: „Pochwalony niechaj będzie Pan, który dziś przez ciebie okrył hańbą naszych wrogów!“

b) Z mądrości Salomona.

Rozdział 7. Znakomitość mądrości.

Jestem człowiekiem śmiertelnym i jak inni, urodzonym z plemienia pierwszego człowieka.

A gdy się urodziłem, zaczerpnąłem tchu ze zwykłego powietrza; i stanąłem na ziemi, która nas wszystkich na równi nosi, a płacz jako

i u innych był pierwszym moim głosem; i wychowano mnie w powi-
jakach wśród trosk.

Albowiem żaden król nie rodzi się inaczej, tylko wszyscy mają
takież wejście i takie same wyjście z życia.

Przeto prosiłem, a była mi daną roztropność; wołałem, a nawiedził
mnie duch mądrości¹⁾. A ja ceniłem ją wyżej nad królestwa i księstwa,
bogactwo zaś miałem za nic wobec niej. Nie porównywałem z nią za-
dnego klejnotu; bo wszelkie złoto jest wobec niej, jak nędzny piasek,
a srebro należy wobec niej uważać za śmiecie.

Kocham ją bardziej, niż zdrowe i piękne ciało, wybrałem ją sobie
za pochodnię, albowiem blask, jaki się od niej rozchodzi, nie gaśnie.

A z nią dostało mi się wszelkie dobro i niezliczone bogactwa są
w jej ręku. Albowiem dla ludzi jest ona niewyczerpanym skarbem, ci,
którzy jej używają, stają się przyjaciółmi Boga i są mu miłymi. Boże,
pozwól mi mówić mądrze i pamiętać o mądrości!

Ponieważ dał mi Pan poznanie wszechrzeczy, iżże wiem, jak jest
świat stworzony i jaka siła żywiołów i czasu początek, koniec i środek,
jako dzień rośnie i maleje i jako zmienia się pora roku i jak rok prze-
biega i jak gwiazdy stoją. Znam rodzaje zwierząt domowych i dzikich
i uderzenie wichury; wiem, co ludzie mają na myśli, znam wszelkie
rodzaje roślin i siłę korzeni. Wiem wszystko, co jest ukryte, lub jawne,
gdyż nauczyła mię tego mądrość, mistrzyni wszelkich sztuk. Albowiem
istnieje w niej duch jakowyś, który jest roztropny, święty, zgodny,
wszechstronny, znakomity, przenikający, czysty, przejrzysty, łagodny,
miły, poważny, wolny i dobroczynny.

Bo mądrość jest tchem mocy boskiej i świeci jako promień wspania-
łości Wszchemocnego; przeto nic nieczystego nie ma do niej przystępu.
Bo jest odbłaskiem światła Wiekuistego i nieskażonym odbiciem Boskiej
potęgi, obrazem Jego dobroci. Światło musi ustąpić przed nocą, ale złość
nigdy nie pokona mądrości.

c) Z księgi Tobjasza.

Rozdział 4. Tobiasz przekazuje ostatnią wolę synowi.

Kiedy Tobiasz pomyślał, że wysłuchaną została jego modlitwa i że
musi umrzeć, przywołał do siebie syna i powiedział doń: „Miły synu,
wysłuchaj mych słów i zachowaj je na zawsze w swem sercu. Kiedy Bóg
weźmie mą duszę, pochowaj moje ciało, matkę zaś twą czcisz przez całe
życie, gdy zaś umrze, pochowaj ją obok mnie. Przez całe życie miej
Boga w sercu i strzeż się, abyś nie popełnił grzechu i nie postąpił wbrew
przykazaniom Boga. Pomagaj ubogim i nie odwracaj się od nędzarzy,
a Bóg będzie łaskawie patrzył na ciebie. Gdzie tylko możesz, pomagaj
potrzebującym. Gdy posiadasz wiele, rozdawaj hojnie, gdy masz mało,

¹⁾ Obacz I. ks. Królów III. w. 5. i dalsze.

to daj mało, ale z całego serca. Albowiem zarobisz piękną zapłatę na czarną godzinę. Gdyż jałmużna jest zbawieniem od wszystkich grzechów, a także od śmierci i pomocą w niewoli. Jałmużna jest wielką pociechą przed obliczem Boga Najwyższego.

Strzeż się, synu mój, przed wszelkiem wszeteczeństwem i weź sobie żonę z plemienia ojców twoich. Nie dopuść pychy do rządzenia sercem twojem, ani mową twą, bo ona jest początkiem wszelkiego zepsucia. Kto pracuje dla ciebie, temu wypłacaj natychmiast jego zarobek i nikomu płacy nie zatrzymuj.

Czego nie chcesz, aby tobie nie czyniono, nie czyń innym.

Dziel swój chleb z głodnymi i okrywaj nagich szatami swemi. Użyczaj wsparć z chleba i wina swego, lecz nie jedz i nie pijaj z grzesznikami. Szukaj zawsze rady u mądrych. Nie troszcz się o nic, synu. Jesteśmy wprawdzie ubogimi, lecz będziemy posiadali wiele dóbr, jeśli będziemy się bali Boga, unikali grzechów i dobrze czynili.

d) O Belu w Babelu.

Po śmierci Astjagesa, wstąpił na tron Cyrus, król Persji. Daniel był stale u boku króla, który go bardziej cenił, aniżeli innych przyjaciół.

Mieli oni w Babilonie bożka, który nazywał się Bel; temu musiano codziennie ofiarować dwanaście miar pszenicy, czterdzieści kóz i trzy wiadra wina. Sam król usługiwiał bożkowi i codziennie szedł modlić się do niego; natomiast Daniel modlił się do swego Boga. Przeto król zagadnął go: „Dlaczego nie modlisz się do Bela?“ A on odparł: „Nie służę bałwanom, które są tworem ludzkich rąk, tylko Bogu żywemu, który stworzył niebiosa i ziemię, a jest panem wszystkiego, co żyje“. Wtedy powiedział król: „Czyż nie uważasz Bela za boga żywego? Czyż nie widzisz, ile on codziennie zjada i wypija?“ Ale Daniel uśmiechnął się i przemówił: „Panie i królu, nie daj się zwodzić, bo ten Bel jest wewnątrz tylko gliną, na zewnątrz zaś spiżem, a przytem nigdy jeszcze nic nie spożył“.

Wtedy król rozgniewał się i rozkazał zawezwać wszystkich kapłanów i tak do nich przemówił: „Jeżeli nie powiecie mi, kto zjada te ofiary, musicie zginąć; jeżeli jednak wykażecie, że Bel je spożywa, wówczas zginie Daniel, bo bluźnił naszemu Belowi! A Daniel powiedział: „Dobrze królu, niechaj się stanie, jak powiedzialesz“. A było siedmiesięciu kapłanów Bela, prócz kobiet i dzieci.

I poszedł król z Danielem do świątyni Bela. Tam przemówili do nich kapłani: „Patrz, wyjdziemy, a ty królu sam złożysz potrawy i napoje i każesz zamknąć drzwi za sobą i przypieczętować je swym własnym sygnetem. A kiedy jutro rano przyjdiesz i znajdziesz, że Bel nie zjadł wszystkiego, natenczas chętnie umrzemy“. Mieli oni jednak tajemne przejście pod stołem, przez które stale wchodzili i spożywali, co tylko było.

Kiedy kapłani wyszli, kazał król złożyć przed Belem potrawy, Daniel natomiast rozkazał swoim pacholkom przynieść popiół i polecił im

w obecności króla wysypać całą świątynię. Poczem wyszli, zamknęli drzwi, zapieczętowali sygnetem króla i odeszli. Atoli nocą weszli jak zwykle, kapłani z żonami i dziećmi, żarli i pili wszystko, co było. Na drugi dzień wczesnym rankiem przybył król, a z nim Daniel. I rzekł król: „Czy pieczęć jest nienaruszoną?” A on odparł: „Tak, królu i panie“. A skoro tylko rozwarły się oddrzwia, spojrział król na ołtarz i donośnym głosem zawołał: „Belu, ty jesteś wielkim bogiem i nie ma przy tobie oszustwa!“ Ale Daniel śmiał się i powstrzymywał króla od wejścia i przemówił: „Spojrzyj na podłogę i zbadaj, co to są za ślady stóp?“ Król odrzekł: „Widzę dokładnie ślady stóp mężczyzn, kobiet i dzieci“. Tedy rozsierdził się król i rozkazał przywołać kapłanów z żonami i dziećmi. Musieli mu pokazać tajne wejście, przez które wchodzili i wychodzili, by spożyć, co leżało na ołtarzu. Król kazał ich stracić i oddał Bela Danielowi; ten zniszczył go wraz z całą świątynią¹⁾.

26. Żydzi w Judei (312—202.).

Szymon Sprawiedliwy i Jozue, syn Syracha. Królowie egipscy nie mieszały się do wewnętrznych spraw judejskich, zadawałając się haraczem, odsyłanym z Jerozolimy do Aleksandrii. Na czele Judei stał arcykapłan, on też dzierawił u Ptolomeuszów pobór haraczem. Na wiek III. przypadają rządy Onjasza II. i syna jego Szymona II. O pierwszym wiemy tylko tyle, że był bardzo skąpym i że przez swe skąpstwo o mało nie sprowadził wielkiego nieszczęścia na Judeę. Innym był Szymon II. Sprawiedliwy, *Szymon ha-Cadik*. Był on ostatnim z mężów wielkiego zgromadzenia i rozpoczyna szereg uczonych, których nazywamy *Tanaim* (tanaici), t. j. nauczycielami Miszny. Piękną sentencję tego męża przekazuje nam tradycja (Abot I. 2.). „Na trzech rzeczach opiera się świat: na nauce, na służbie Bożej i na miłosiernych uczynkach“. Szymon dbał bardzo o ład i porządek w Jerozolimie, upiększył świątynię, poprawił mury miasta i urządził wodociągi.

Równocześnie z nim żył uczony, młodszy od niego: Jozue (Jezus), syn Syracha (Syracyda, *Ben Sira*). Ono zostawił bardzo piękny zbiór przypowieści, na wzór przypowieści Salomona, które wchodzi w skład Apokryfów. Ostatnie rozdziały tych przypowieści stanowią krótki zarys historii żydowskiej od najdawniejszych czasów aż do Szymona Sprawiedliwego. Autor chwali nadzwyczaj Szymona i opisuje jego zasługi, a nawet jego zewnętrzny wygląd.

¹⁾ Wyimki z innych ksiąg apokryficznych, t. j. z Jozuego, syna Syracha i z ksiąg makabejskich w następnych rozdziałach.

27. Z księgi Jozuego, syna Syracha.

Rozdział 13. Mądre zachowanie się względem bogatych i znakomitych.

Kto dotyka się smoły, ten się plami, kto przyjaźni się z pyszałkami, ten uczy się pychy. Nie przestawaj z potężnymi i bogatymi, bo bierzesz za wielki ciężar na swe barki. Czemże jest garnek gliniany wobec spiżowego kociołka? Gdy się nawzajem zderzą, kruszy się garnek. Bogacz krzywdzi, a do tego szydzi, a ubogi musi to znieść i dziękować za to. Jak długo czerpie z ciebie korzyści, jesteś u niego mile widzianym, gdy jednak nie możesz mu nic więcej ofiarować, odtrąca cię. Gdy posiadasz, używa z tobą, nie troszcząc się bynajmniej o to, że ty usychasz. Gdy cię potrzebuje, umie się zręcznie tobie przypodobać i uśmiecha się do ciebie, obiecuje ci wiele, mówi wyszukаныmi słówkami, pytając: „Czy nie brak ci czego?“ Dwa, lub trzy razy zaprasza cię obłudnie w gościnę, dopóki ci nie wydrze twej rzeczy, a potem wyszydza cię. I chociaż widzi twoją niedolę, mimoto cię omija i potrząsa nad tobą głową. Przeto bacz, aby cię twa niewinność nie zwiódła i nie przyprawiła o nieszczęście. Gdy możny chce cię do siebie przywiązać, nie godź się na to, a on będzie się tembardziej o to starał. Nie naprzykrzaj się możnemu, by cię nie odepchnął, nie próbuj z nim mówić, jak z równym sobie i nie wierz jego słowom, gdyż on ci schlebia, gdy cię chce pozyskać. Gdy przestanie być łaskawym, nie pożałuje kar i więzienia. Przeto strzeż się i bądź przezornym, gdyż żyjesz w groźnym niebezpieczeństwie. Każde zwierzę łączy się jeno z równymi sobie, każdy człowiek tylko z tymi, którzy mu są najbliżsi. Każde zwierzę lubi tylko swój własny gatunek, każdy człowiek winien się przyjaźnić tylko z równym sobie. Kiedy możny upada, podnoszą go jego przyjaciele, gdy ubogi upada, trącają go nogą. Gdy bogaty popełni niecną czynność, wielu go będzie broniło, gdy ubogi popełni błąd, każdy mu będzie robił wyrzuty, a gdy się zechce usprawiedliwić, nikt go nie zechce słuchać. Gdy bogacz mówi, każdy mileży i daje posłuch i pochwałę jego słowom, gdy mówi ubogi, pytają wszyscy: „Co on zacz?“ Bogactwo jest dobre, gdy się go używa bez grzechu, lecz niezamożny bezbożnik jest skłonny do wszystkiego złego.

Rozdział 38. w, 1—16. Chwała lekarza.

Czcij lekarza należycie, byś go miał w potrzebie. Bo Pan stworzył lekarzy i lekarstwa, a nawet królowie czczą lekarzy. Sztuka lekarza wyższa go i przez nią zyskuje wpływ u panów i książąt. Pan daje lekom wyrastać z ziemi, a człowiek rozsądny nie pomiata nimi. Wszak (na puszczy) stała się gorzka woda słodką, dzięki drzewu i po tem poznano siłę Wiekuistego. Pan oddał sztukę lekarską ludziom, by Go wychwalali za Jego cuda. Nie podobna opowiedzieć wszystkiego o dziełach Wiekuistego, gdyż od Niego pochodzi wszystko dobre na świecie. Dziecię me, gdy jesteś chore, nie zapominaj o Bogu, lecz proś Go o łaskę, a On cię uzdrowi. Nie kalaj się grzechem, ręce twe niechaj będą czyste, a serce wolne od skazy!

Rozdział 50. w. 1—23. Arcykapłan Szymon.

Arcykapłan Szymon odnowił Przybytek Pański, umocnił świątynię i podniósł wały jeszcze raz tak wysoko i na nowo urządził plac na Morji. W swoim czasie zasypała się studnia, on kazał ją ująć w miedź i po klęskach narodu, kazał wzmocnić miasto przeciw nieprzyjaciołom.

Jak wspaniale wyglądał, gdy kroczył przed ludem; błyszczał jak jutrzenka; gdy wychodził z poza kotary, jaśniał jak księżyc w pełni, jak słońce, gdy świeci na dach świątyni, jako tęcza w swych przepięknych barwach, jako wonna róża na wiosnę, jako lilja na wodzie, jako drzewo pachnące w lecie i jako zapalone na ofiarnicy kadzidło i jako kielich z rzeźbionego złota i jako piękna oliwka i smukły cyprys. Gdy włożył na się piękną, powłóczystą szatę i przywdział wszystkie ozdoby, upiększał swą osobą Przybytek Pański. Gdy brał z rąk kapłana części ofiarne i stawał przy ogniu ołtarza, wówczas stawali dokoła niego bracia jego, kapłani, synowie Arona, jak cedry Libanu, jak gałęzie palmowe. I spełniał Szymon, arcykapłan ofiarę przed całą gminą Izraela i wyciągał rękę z libacją i wylewał czerwone wino na ofiarę na dno ołtarza, na miłą woń Wiekuistemu, Władcy wszechświata.

I głośno wołali synowie Arona i dęli w puzony, a lud padał na twarz i modlił się do Pana, śpiewacy wielbili Go psalmami, a cały Przybytek odbrzmiewał słodkimi melodjami... A kiedy wychodził z Przenajświętszego, wyciągał arcykapłan ręce i błogosławił całemu Izraelowi.

28. Assymilacja grecka w Judei.

Hellenizm w Judei. Już oddawna istniały w Palestynie miasta greckie; obecnie zakładali Ptolomeusze coraz to więcej takich osad i kolonizowali Grekami miasta filistyńskie i żydowskie. W Galilei zaroilo się od kolonji greckich, a u źródeł Jordanu, w dawnym Dan, stanęła teraz świątynia na cześć bożka Pana, a przy niej bardzo szybko wyrosło miasto greckie, Paneas. Coraz to ciasniejszym pierścieniem otaczał hellenizm maleńką Judeę i rychło znalazła kultura helleńska i tutaj swoich wyznawców. Arystokratyczne rody żydowskie, a wśród nich szczególnie arystokracja kapłańska, hołdowały nowemu prądowi; piękność poezji i sztuki greckiej, harmonja życia i form pociągały bogatych Żydów jerozolimskich, a warstwy średnie i niższe poczęły naśladować ich przykład.

Józef, syn Tobiasza i jego potomkowie. Główną ostoją hellenizmu w Jerozolimie była bogata rodzina żydowska T o b i a d ó w, czyli synów Tobiasza. Samego Tobiasza nie znamy, ale syn jego Józef Tobiada odegrał w Judei niepoślednią rolę. Był on siostrzeńcem arcykapłana Oniasza II., ojca Szymona Sprawiedliwego. Oniasz II. był bardzo skąpym i nie płacił regularnie haraczu, Pto-

lomeusz III. Euergetes (246—221.) zagroził Żydom surową karą i postanowił wydzierzawić Judeę obcemu człowiekowi. Temu zapobiegł Józef. Udał się na dwór królewski do Aleksandrji, tutaj ujął sobie dworaków i przy ich pomocy wydzierzawił podatki w całej Palestynie, mimo iż wielu możnych panów o to się staralo. Przez 22 lat wykonywał Józef swój urząd i dorobił się ogromnego majątku; był najbogatszym Żydem w Jeruzolimie. Wskutek pobytu na dworze egipskim i ciągłej styczności z wysokimi dygnitarzami, poznał Józef kulturę grecką i tak się nią przejął, że synów swych wychowywał wyłącznie po grecku. Dom jego w Jeruzolimie był ośrodkiem nowego prądu, wszystko, co mówiło i myślało po hellenisku, gromadziło się dokoła niego. Józef miał w Judei wielu urzędników i poddierżawców i oni szerzyli hellenizm na prowincji. Wkrótce poczęto w Palestynie budować gimnazja i teatry na sposób grecki, a sprowadzeni nauczyciele greccy zaprawiali bogatych młodzieńców żydowskich w naukach greckich. Zamiast wykładów nauczycieli Pisma słuchano sofistów i gramatyków, miejsce skromności i wstydlivosti zajęła gimnastyka i gry olimpijskie. Kultura grecka zakwitła w całej pełni na obszarze wszystkich ziem żydowskich.

Koniec rządów egipskich. Tymczasem miała Judea znowu zmienić swych panów. Ptolomeusze nie byli bardzo dzielnymi, a w Syrii powstał waleczny i ambitny władca, Antiochus III. Wielki. On to pokonał Ptolomeusza w bitwie pod Pannium (r. 202.), a owocem tego zwycięstwa było zagarnięcie całej Judei. Antyoch próbował także szczęścia w walce z Rzymianami, ale pobity pod Magnezją (190.) cofnął się z Europy, do swych dawnych posiadłości azjatyckich i musiał dać Rzymianom syna swego Seleuka jako zakładnika. Judea została jednak przy Syrii i była pod jej władzą około 60 lat.

Drugi okres: Rządy syryjskie (202—140.).

Księgi Makabeuszów. *Flawiusza Józefa*: Antiquitates, księga XII. i XIII. 1—13. *Grätz*: Geschichte tom II. 2 str. 291—336, tom III, 1 str. 1—23. *Renan*: Histoire tom IV. str. 278—380. *Wellhausen*: Isr. u. jüd. Geschichte str. 258—276. *Dubnow*: I. str. 294—348. *Schürer*: I. str. 170—240. *Balaban*: Makabeusze. Lwów 1906. *Weiss H.*: Judas Makabäus, ein Lebensbild, Freiburg 1907.

29. Antiochus Epifanes (175—164.).

Pogląd ogólny. Rządy syryjskie nie różnią się zrazu niczem od rządów egipskich. Hellenizm szerzy się coraz szybciej i coraz

szersze zakreśla kręgi. Już istnieje w Jerozolimie silna partja hellenistów, składająca się przeważnie z arystokratów i kapłanów. Na czele tego ruchu stoją Tobiadzi, a do nich przyłączył się brat arcykapłana, Jozue, czyli, jak się po grecku nazwał, Jazon. Sam arcykapłan Oniasz III. należał do wrogów hellenizmu. Bo ten nowy prąd miał wielu przeciwników w Jerozolimie, a jeszcze więcej na prowincji. Byli nimi pobożni Żydzi, Chassidim *oi ἁσσιδαῖοι*, którzy w hellenizmie widzieli jedynie wykwit pogaństwa i zanik religji i kultury żydowskiej. Wiedzieli oni, że, jeśli tak dalej pójdzie, nie zostanie z żydostwa ani śladu i z trwogą i niepewnością patrzyli w przyszłość. Coraz bardziej odgraniczały się od siebie dwa wrogie obozy: hellenistów i pobożnych; na obszarze całej Judei wrzała cicha, podjazdowa walka. W każdym mieście, w każdej rodzinie zarysowały się te różnice; ojcowie hołdowali jednemu, synowie drugiemu prądowi i całe żydostwo było jakby podminowane. Iskry trzeba było, by wybuchnął wielki, niebezpieczny pożar.

Antjoch IV. Epifanes (175—164.). Tymczasem umarł Antjoch III. Wielki (187.) i tron syryjski objął po nim syn jego, Seleukos IV. (187—175). Ponieważ Rzymianie żądali, by u nich stale przebywał syryjski zakładnik, przeto posłał Seleukos do Rzymu swego młodszego brata, Antjocha, który tam pozostał przez 12 lat.

Życie wielkomiejskie zupełnie zniszczyło syryjskiego królewicza, który i tak miał wiele skłonności do rozpusty i okrucieństwa. Grecki historyk, Polybios, który równocześnie z Antjochem przebywał w Rzymie, taką nam podaje jego charakterystykę:

Często uciekał z pałacu królewskiego i z jednym tylko służącym wałęsał się po mieście. Najczęściej widziano go w warsztatach złotników, którym rozmaite rozповідаł bajki o swem zamiłowaniu do sztuki. Nieraz obcował z pierwszym lepszym z tłumu i ucztował w towarzystwie ludzi, zupełnie sobie obcych. Ilekroć się dowiedział, że młodzi ludzie gdzieś się bawią, zjawiał się, nieproszony, z rogiem i bębniem i psuł im zabawę. Często składał swą królewską szatę, wdziewał białą togę i ubiegał się na forum o jakiś urząd. Uzyskawszy urząd edyla, lub trybuna, siadał na forum i słuchał spraw spornych z wielką gorliwością. Ludzie nie wiedzieli, co o nim sądzić; jedni uważali go za zwykłego człowieka, inni sądzili, że jest szaleńcem. Albowiem i w rozdzielaniu darów był niezwykłym; jednym dawał kości, innym suszone figi, lub daktyle, a innym złoto. Największe dary dawał atoli ludziom zupełnie sobie nieznanym... Chodził też do publicznych łaźni, a służba nosiła za nim naczynia pełne wonności. Razu pewnego powiedział pewien człowiek: „Szczęśliwieście, wy króle, gdyż macie takie wonności!“ Ledwie Antjoch to usłyszał, gdy kazał biedakowi cały sój z wonną maścią wylać na głowę.

Tyle Polybios; podobne zdanie wydali o nim i inni. Sam Antjoch nazwał się Epifanes t. j. objawiający się, niejako bóg, który się nagle okazuje: *Θεὸς Ἐπιφανής*, historycy nazwali go jednak Epimanes, *Ἐπιμανής*, t. j. szalony.

Taki człowiek wstąpił po śmierci Seleuka na tron syryjski i z wysokości tronu postanowił przeprowadzić hellenizację wszystkich ludów w swem całym państwie. Kolej przyszła i na Judeę, gdzie król zapragnął ogniem i mieczem wytępić religię i obyczaje rodzime.

Walka arcykapłanów. Partja hellenistów, na której czele stał wyż wspomniany Jazon, powitała z radością zamiary królewskie; z przerażeniem patrzyli na nie pobożni. Arcykapłan Oniasz był dla hellenistów niewygodnym, więc postanowili ten urząd pozyskać dla swego stronnika. W tym celu udał się Jazon na dwór królewski i zobowiązał się Antjochowi wypłacać dwa razy tak wielką daniinę, jak jego brat, jeśli otrzyma godność arcykapłańską. Również obiecał wybudować w Jerozolimie gimnazjum i efebejon dla młodzieży żydowskiej.

Chętnie zgodził się na to Antjoch, usunął Oniasza z urzędu i zamianował Jazona arcykapłanem. Była to rzecz dotąd w Judei niesłyszana, dlatego padł strach na wszystkich pobożnych, a lud przybrał wobec nowego arcykapłana groźną postawę.

Lecz hellenistom nie wystarczał Jazon, oni chcieli mieć na tronie arcykapłańskim jeszcze silniejszego poplecznika swej idei i wysunęli nowego kandydata na ten urząd, Menelausa z pokolenia Benjamin. Był on spowinowaconym z rodziną Tobiadów i dzięki wpływom swych bogatych krewnych postanowił pozyskać dla siebie godność arcykapłana. Udał się tedy do Antjochji, poczynił królowi większe obietnice, niż Jazon i uzyskał tron arcykapłański.

Pierwszy raz zasiadł na tronie arcykapłańskim człowiek niekapłańskiego pochodzenia; fakt ten oburzył nawet najobojętniejszych w Izraelu i cały lud stanął w obronie zagrożonego porządku religijnego. Kiedy nadto Menelaus, chcąc spłacić królowi obiecaną daniinę, naruszył skarb świątyni, podniosła pobożna ludność jerozolimska otwarty bunt i postanowiła usunąć grzesznego samozwańca.

Ucisk syryjski. Dla obrony zagrożonego Menelausa przybył do Jerozolimy Antjoch Epifanes z bardzo licznym wojskiem i sprawiwszy okropną rzeź, zrabował doszczętnie skarbiec świątyni. Siedmioramienny świecznik, złoty stół, złoty ołtarz i inne sprzęty powędrowały do Antyochji (170.). We dwa lata potem (168.) ruszył Antjoch z liczną armją na zdobycie Egiptu, a gdy mu się ta wy-

prawa nie udało, rzucił swych najemnych żołnierzy po raz wtóry na Jerozolimę.

Tym razem miała być Jerozolima doszczętnie zhellenizowaną, z obyczajów żydowskich nie miał zostać nawet ślad. Kto nie chciał się zastosować do zarządzeń króla, musiał opuścić miasto. By jednak i na przyszłość uniemożliwić wszelki opór, zburzyli żołnierze syryjscy mury miejskie i zbudowali na niższym mieście, na Akre, zameczek, w którym osadzono załogę wojskową.

Lecz te wszystkie zarządzenia wydawały się Antjochowi i hellenistom za mało skuteczne; siła pobożnych leżała w religii żydowskiej, należało tedy religję zupełnie zniszczyć, by wraz z nią złamać odporność ludu. W tym celu zakazał Antjoch pod karą śmierci obchodzenia soboty i świąt żydowskich, a nakazał obchodzenie świąt greckich. Dnia 25. Kislew 168. roku złożono po raz pierwszy na ołtarzu świątyni, na Morji, ofiarę Jowiszowi olimpijskiemu, a w święto Dyonizjosa tańczyli żydowscy kapłani z wiankami na głowach na cześć pogańskiego bożka.

Helleniści tryumfowali, dopięli swego celu; pobożni ulegli nakazowi syryjskiemu, lub opuścili Jerozolimę, kryjąc się w miasteczkach i wsiach okolicznych. Lecz urzędnicy syryjscy i tutaj się przenieśli i tutaj zmuszali lud żydowski do ofiarowania bożkom i gwałcenia przepisów religji.

Nie wszyscy jednak Żydzi stosowali się do rozkazów siepaczy syryjskich; byli i tacy, którzy woleli zginąć wśród najstraszniejszych mąk, niż modlić się do bożków pogańskich. Księgi Makabeuszów są pełne opisów tych strasznych katuszy, jakie doznawali pobożni. Tamże czytamy o Eleazarze, 90-letnim starcu, którego zamęczono na śmierć, jakoteż o nieszczęśliwej matce (Hannie), która straciła siedmiu synów.

Męczeństwo Hanny i jej siedmiu synów (II. ks. Makabeuszów, rozdział 7). Ujęto siedmiu braci wraz z ich matką, obito ich harapami i rzemieniami, a król zmuszał ich, by spożyli wieprzowinę, czego im zakon wzbraniał. Wtedy tak przemówił najstarszy wśród nich: „Czemuż chcesz tyle pytać i wiedzieć od nas? Wolimy raczej umrzeć, aniżeli przekroczyć nasze ojcowskie przykazania. Wtedy rozsrożył się król i rozkazał spieszenie przystawić do ognia naczynia i kotły. A kiedy to spełniono, rozkazał najstarszemu wyciąć język i odrąbać ręce i nogi, by to widzieli inni bracia i matka. Kiedy już był tak okaleczony, kazał go przynieść do ognia i piec w naczyniu. A kiedy płomień zewsząd ogarnęły naczynie, inni synowie z matką dodawali sobie otuchy, jako, że musieli umrzeć.

Kiedy pierwszy tak zginął, powiedli drugiego, by pastwić się nad

nim i zdjęli mu z głowy skórę z włosami i pytali, czy chce jeść wieprzowinę, czy też dać zameczyć ciało z wszystkimi członkami? A on odpart na ich słowa, mówiąc: „Ja nie nie chcę czynić“. Więc ujęli go i męczyli, jak pierwszego. A konając przemówił do króla: „Bezecny człowiecze, zabierasz mi wprawdzie doczesne życie, ale Pan wszechświata zbudzi do wiecznego życia nas, którzy ginimy dla jego przykazań!“ Poczem ujęli trzeciego i także się nad nim znęcali. A kiedy i ten był trupem, męczyli i biczowali czwartego. Potem ujęli piątego i również biczowali go. A on spojrzął na Antjocha i powiedział doń: „Jesteś człowiekiem, zatem musisz umrzeć. Ponieważ jednak jesteś potężnym, więc czynisz, co tylko pragniesz; lecz nie powinieneś sądzić, że Bóg nas całkiem opuścił“.

Po nim przyprowadzili szóstego. Ten, gdy miał umrzeć, powiedział: „Nie oszukuj siebie samego; my zasłużyliśmy na te cierpienia, ponieważ zgrzeszyliśmy względem Boga, więc On strasznie obchodzi się z nami. Ale to nie ujdzie ci płazem, że szalejesz wobec woli Boga!“

Antjoch zawezwał najmłodszego syna, który jeszcze pozostał przy życiu i upominał go ładnymi słowy i przyrzekł mu pod przysięgą, że, jeśli odstąpi od ojcowskich przykazań, będzie w nim miał łaskawego władcę. Ponieważ jednak chłopak nie dał się omamić, rozkazał król przyjąć matkę i upominał ją, by się starała syna utrzymać przy życiu. Długo ją prosił, więc mu przyrzekła, że to uczyni. Lecz ona drwiła z tyrana, bo poszła do syna i tak doń przemówiła: „Miłe dziecko, zlituj się nademną! Spójrz na niebiosa, na ziemię i na wszystko, co się na nich znajduje; to wszystko stworzył Bóg z niczego i także my ludzie jesteśmy tak stworzeni. Przero nie bój się tego oprawcy, jeno umieraj z ochotą, jak twoi bracia, aby cię Bóg łaskawy wraz z twymi braćmi ożywił i mnie z powrotem oddał!“ Na to zwrócił się młodzieniec do oprawców i tak do nich przemówił: „Na cóż czekacie? Nie sądzicie, że usłucham tyrana, chcę się trzymać Zakonu, który przez Mojżesza został nam nadany. Ty jednak, który Żydom wyrządziłeś wielkie krzywdy, nie umkniesz przed naszym Bogiem. Pragnę oddać ciało i duszę za wiarę ojców, jako moi bracia i wołać do Boga, by rychło ulitował się nad swym narodem; a ty sam będziesz musiał uwierzyć wśród wielkich męczarni i cierpień, że jedynie On jest prawdziwym Bogiem!“

Gdy król to usłyszał, stracił władzę nad sobą i rozkazał go jeszcze okrutniej męczyć, aniżeli innych, bo gniewało go, że kpi sobie z niego. Więc i ten zginął z nadzieją w Panu. Wkońcu stracono matkę.

Takie sceny powtarzały się w każdym mieście i w każdej wiosce. Zrazu ogarnęła pobożnych bezradność i rozpacz, lecz rychło ocknął się lud ze swej boleści i począł myśleć o zbrojnym powstaniu.

Myśl tę wcieliła w czyn rodzina Makabeuszów.

30. Powstanie Makabeuszów (167—140.).

Pogląd ogólny. W Modin, małym miasteczku, niedaleko Jaffy, nad brzegiem morskim mieszkała od dawna rodzina kapłańska, zwana

Hasmonejczykami. Nazwa pochodzi od praojca tej rodziny, Has-moneusa. Później zwano tę rodzinę Makabeuszami, od przydomka jednego z jej członków, Judy Makabeusza¹⁾).

Od małych początków doszedł ten ród do wielkiego znaczenia w państwie, z małej rodziny kapłańskiej stali się Makabeusze dynastją, rządzącą w Judei i dali swej ojczyźnie zupełną niezależność polityczną. Wraz z niezależnością polityczną następuje wzrost terytorjalny państwa żydowskiego, a z nim wzmocnienie pierwiastka religijnego i kulturalnego w żydostwie.

Wybuch powstania. Do Modin przybył urzędnik syryjski i ustawiwszy na rynku miejskim bożka, rozkazał mieszkańcom składać mu hołd i modlić się doń.

Na rynku była zebrana cała ludność Modinu i głośno się naradzała, co zrobić. Rychło przemogła obawa przed groźnym Syryjczykiem i jeden z mieszkańców już chciał złożyć hołd bożkowi. Wtem wystąpił Matatjasz Hasmonejczyk, staruszek siwy ale czerstwy i w te odezwał się słowa: „Gdyby nawet wszystkie ludy świata odpadły od Pana, to ja, moi synowie i moi bracia zostaniemy Mu wierni!“ Po tych słowach rzucił się na Żyda, pragnącego uklęknąć przed bożkiem i przebił go na miejscu. To samo uczynił ze stojącym obok urzędnikiem syryjskim.

Czyn Matatjasza był otwartym buntem. Wiedział Matatjasz, że kara go nie minie, a że był za słabym, by w otwartym polu stawić czoło armji syryjskiej, opuścił miasto rodzinne i ze swymi pięciu synami, oraz najbliższą rodziną schronił się w góry. Tutaj przybyli doń z całego kraju Żydzi, którzy nie chcieli i nie mogli porzucić religji ojców. Wkrótce zebrała się w górach wielka armja, złożona z Żydów najwaleczniejszych i najpobożniejszych i gotowała się do ataku na wroga.

Śmierć Matatjasza. Lecz Matatjasz był bardzo stary, a niewygody ostatnich miesięcy do reszty nadszargały jego siły. Gdy się tedy czuł bliskim śmierci, zgromadził dokoła siebie swych synów i swych wiernych i tak do nich przemówił²⁾:

„Przemoc potężna, prześladowania i okrucieństwa spadną na nas. Przeto, miłe dzieci, przestrzegajcie przykazań Bożych i narażajcie swe życie w ich obronie. Pomnijcie jakichto czynów dokonywali nasi ojcowie w swoim czasie, a zyskacie, jak oni, wielką cześć i wieczne imię.

Abraham przebył liczne próby, lecz ostał się przy wierze, przeto policzono mu to po sprawiedliwości. Józef trzymał się przykazań w swem

¹⁾ Makewet = młot.

²⁾ I. ks. Makabeuszów 2. w. 49—70.

nieszczęściu i został panem Egiptu. Pinchas, nasz przodek, słuchał i czeił Boga, przeto otrzymał przyrzeczenie, że kapłaństwo przy nim pozostanie: Jozue spełnił rozkazy, jakie mu dano, przeto został najwyższym księciem w Izraelu. Dawid pozostał wiernym i prawym wobec Boga, przeto oddziedziczył wieczne królestwo. Eljasz słuchał przykazań, więc wprowadzono go do niebios. Chananja, Asarja i Misael wierzyli i zostali uratowani z ognia. Daniela dla jego niewinności wybawił Pan z paszczy lwów. Jeśli zatem rozważycie, co się działo każdego czasu, zauważycie, że wszyscy, którzy zawierzyli Bogu, zostali ocaleni. Przeto nie obawiajcie się bezbożników, bo ich wspaniałość jest jako śmiecie i robactwo. Błuźnierca dzisiaj wypływa, jutro leży w prochu, niezem nie jest i znowu staje się ziemią, a zamiary jego rozwiewają się. Dlatego miłe dzieci bądźcie nieustraszone i usilnie trzymajcie się przykazań, a Bóg znowu przywróci wam wspaniałość.

Wasz brat Szymon jest mądrym, jego słuchajcie każdego czasu, jak ojca. Juda Makabeusz jest silnym i bohaterem już od młodości, on winien być naczelnikiem i prowadzić was do boju. I przyzwijcie do siebie wszystkich, którzy trzymają się przykazań. Pomnijcie na okrucieństwa, które cierpi wasz lud i dajcie zapłatę bałwochwalcom, na jaką zasłużyli.

Poczem im pobłogosławił i poszedł do swych przodków. A umarł w setnym czterdziestym szóstym roku życia. Synowie pochowali go w grobowcu Modim, a cały Izrael płakał po nim.

31. Juda Makabeusz (167—161.).

Zwycięstwa Judy. „Tedy powstał Juda Makabeusz w mieśce ojca swego. A bracia jego i wszyscy, którzy byli z ojcem jego, wsparli go i walczyli z radością za sprawę Izraela. Juda wywalczył dla ludu wielką sławę, kroczył w szyszaku jak bohater i mieczem swym chronił swe wojsko. Był walecznym jak lew, odważnym jak młody ryczący lew, gdy idzie na żer. I szukał odszczepieńców i bezbożników, którzy zmuszali lud do grzechu i karał ich surowo. I wszyscy jego wrogowie drżeli przed nim i uciekali. A on zgniótł odszczepieńców i szczęście i zwycięstwo chodziły za nim. To gniewało wielu królów, ale dla Judy było radosnem i przysporzyło mu wiele czei i chwały. I ciągnął Juda po przez miasta żydowskie i tępił bezbożnych i odwrócił gniew Boży od Izraela. I usadowił się w całym kraju i wszyscy uciskani zbiegli się do niego“¹⁾.

Wieść o organizowaniu się powstania żydowskiego doszła do Antjocha, posłał tedy swego jenerała, Lizjasza z siłą zbrojną, by powstanie stłumił w zarodku. Lizjasz wysłał przeciw Judzie kilka mniejszych oddziałów, lecz one poniosły klęskę i Juda bez oporu maszerował na Jerozolimę. Chcąc temu przeszkodzić, ruszył Lizjasz

¹⁾ I. ks. Makabeuszów 3. 1—9.

od południa z główną armją na odsiecz zagrożonej stolicy. Juda zrozumiał plan wroga, nie rozpoczął oblężenia Jerozolimy, lecz ominąwszy ją, ruszył na południe, na spotkanie armji nieprzyjacielskiej. Pod Bet-Zur spotkały się obie armje i po morderczej bitwie rozprószyli Żydzi regularne wojsko syryjskie. Lizjasz cofnął się do Syrii, a Juda zajął bez oporu Jerozolimę.

Wznowienie służby Bożej¹⁾. Juda i jego bracia powiedzieli: Ponieważ wygnaliśmy naszych nieprzyjaciół, przeto pójdźmy na górę i oczyścimy świątynię. Zatem zeszło się całe wojsko i razem podążyło na górę Morja. I widzieli, że świątę przybytek jest spustoszony, ołtarz zhańbiony, oddrzewia spalone i, że miejsce, na okół zarosłe trawą, wygląda jak w lesie, lub w górach, a mieszkania kapłanów leżą całkiem w gruzach. Tedy rozdarli swe szaty i głośno płakali i posypali swe głowy popiołem i padli na twarz i uderzyli w rogi i wołali do nieba. Juda wybrał zaś jeden oddział dla pilnowania świątyni od strony zamku syryjskiego (na Akre), a równocześnie kazał oczyścić świątynię. I użył do tego kapłanów, którzy nie utracili czystości, jeno stale pozostawali przy wierze. I ci oczyścili świątynię i nieczyste kamienie wynieśli precz za obręb świętego miejsca. A że ołtarz był pohańbiony, radzili, co mają z nim począć. I powzięli zamiar, by go doszczętnie zburzyć. Tak też zrobili. Potem wzięli nowe, niecosane głazy, jak Zakon każe i zbudowali nowy ołtarz na temsamem miejscu, gdzie był przedtem. I odbudowali przybytek święty i wewnątrz świątyni i poświęcili przedsionki. I rozkazali sporządzić nowe naczynia święte, złoty świecznik, kadzielnicę i stół i wstawili je znowu do świątyni. Kadzielnicę ustawili na ołtarzu i zapalili lampy w świeczniku, by świeciły w świątyni. Na stole ułożyli chleby, powiesili opony i znowu urządzili świątynię. Dwudziestego piątego dnia, dziewiątego miesiąca, który zwie się *Kislew*, stoczerdziesiątego ósmego, roku²⁾ wstali rankiem i ofiarowali znowu, podług Zakonu, na ołtarzu. Cały lud padł na twarz, modlił się i chwalił Pana w niebiosach, który dał mu szczęście i zwycięstwo. I obchodzili święto nowego ołtarza przez ośm dni i podczas tego w radości składali całopalenia i ofiary dziękczynne. Przednią stronę świątyni przyozdobili złotymi wieńcami i tarczami i sporządzili nowe oddrzewia i mieszkania. I była wielka radość wśród ludu, że zmazano zeń hańbę, jaką poganie mu zadali.

Juda zaś, bracia jego i cały lud Izraela postanowili, by odtąd każdego roku od dwudziestego piątego dnia miesiąca *Kislew* przez ośm dni obchodzono wśród radości i dziękczynień święto odnowienia ołtarza (*Chanuka*).

I zbudowali na górze Morja mocne mury i wieże dokoła przybytku, aby poganie nie mogli zająć i zdeptać przybytku, jak przedtem. I Juda przeznaczył załogę, aby strzegła przybytku.

Dalsze czyny Judy. Pokój Lizjasza. Przez półtora roku zostawili Syryjczycy Judę w zupełnym spokoju. Załoga syryjska leżała

¹⁾ I. ks. Makabeuszów, rozdział 4., w. 36—61.

²⁾ Ery syryjskiej, t. j: od r. 312., czyli w grudniu 165. r. a. Chr. n.

wprawdzie na Akre i panowała nad niższem miastem, ale w całym kraju i w świątyni na Morji rządził Juda. Wyzyskał on też ten czas dla wzmocnienia swej władzy i dla obrony granic państwa. Wyprawał się za Jordan na Amonitów i na południe na Edomitów, a nawet do dalekiej Galilei ruszył z pomocą uciskanym przez hellenistów pobożnym. Nie mogąc zapewnić tymże pobożnym bezpieczeństwa wśród obcych ludów, sprowadził ich wraz z żonami i dziećmi do Judei. Podobnie przesiedlił w okolice Jerozolimy Żydów z Gileadu i z innych nieżydowskich prowincji.

Ten wzrost potęgi Judy napęłnił obawą hellenistów, oraz załogę syryjską na Akre, wysłali tedy postów do Antjochji z prośbą o pomoc. I w istocie ruszył po raz wtóry Lizjasz z wielką armją na odsiecz hellenistom jerozolimskim. Juda opuścił stolicę i wyszedł na spotkanie wroga. Znów spotkały się oba wojska pod Bet-Zur, lecz tym razem nie sprzyjało szczęście orężowi Judy. Po morderczej walce, w której poległ brat Judy, Eleazar, cofnął się Juda do Jerozolimy, na Morję i tutaj gotował się do ostatecznej rozprawy. Położenie Makabeuszów było niebezpieczne; na Akre była załoga syryjska, a na Syjonie mieszkali arystokraci. Ponadto brakowało w mieście żywności i wody. I zdawało się, że Juda ze swem wojskiem, a wraz z nimi idea makabejska, zginą bez śladu, gdy wtem zaofiarował Lizjasz bardzo korzystny pokój. Dowiedział się bowiem, że Antjoch Epifanes umarł, a opiekę nad jego synem, małoletnim Antjochem V., zagarnął generał syryjski, Filip. Chcąc tedy jaknajrychlej wydrzeć Filipowi małoletniego króla, zawarł Lizjasz z Judą pokój. W tym pokoju otrzymali Żydzi wolność religijną, musieli się jednak zgodzić na zburzenie murów jerozolimskich i na ponowne wprowadzenie rządów syryjskich.

Pokój Lizjasza oddał tedy pobożnym wolność religijną; ustał zupełnie ucisk syryjski, religja żydowska odzyskała z powrotem swe prawa i mogła się dalej rozwijać, ale dla Judy i Makabeuszów był ten pokój nieszczęściem. Stracili bowiem większą część swej dzielnej armji, gdyż pobożni, uzyskawszy wolność religijną, natychmiast złożyli broń. Odtąd nie toczy się walka o istnienie, czy nieistnienie, religji żydowskiej, ale oto, czy Makabeusze, czy helleniści utrzymają się przy rządach w państwie, t. j. czy Judea nadal zostanie prowincją syryjską, czy też uzyska polityczną niezależność.

Demetrios I. i Alkimos. Pokój Lizjasza nie trwał długo. Rychło wystąpił nowy pretendent do tronu syryjskiego i zmiotł Antjocha V. i jego opiekunów. Był nim Demetrios I., syn Seleuka IV. Do niego zwracają się helleniści jerozolimscy, przedstawiając mu

niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony Judy. Na czele deputacji hellenistycznej stanął niejaki Alkimos, albo Jakim. Demetrios zaopiekował się hellenistami, Alkimos zamianował arcykapłanem i posłał do Judei wielką armję, celem usunięcia Judy i wszystkich Makabeuszów.

Juda znalazł się znów w wielkiem niebezpieczeństwie; od pokonu religijnego opuścili go pobożni i otwarcie skłaniali się ku Alkimosowi, a jego własna armja była bardzo nieliczną. Lecz Alkimos stracił odrazu sympatję Żydów, gdy w zdradziecki sposób wymordował 60 pobożnych. Teraz znów stanął lud jerozolimski po stronie Judy i przy pomocy tego ludu zwyciężył Juda armję syryjską pod wodzą Nikanora. Przez wiele lat obchodzili Żydzi rocznicę tego zwycięstwa, dnia 13. Adar (Dzień Nikanora).

Przymierze z Rzymem, zgon Judy. To nowe zwycięstwo dało Judzie otuchy, postanowił tedy przy pomocy związków dyplomatycznych wzmocnić swe znaczenie w kraju i w tym celu wysłał posłów do Rzymu.

„Słyszał Juda o Rzymianach¹⁾, że są bardzo potężni i chętnie biorą w opiekę ludy, które u nich szukają pomocy, że dotrzymują wierności i przyrzeczeń. Bo słyszał, jak zaniec postąpili z Gallami, których pokonali i podbili pod swe panowanie i jak wielkie boje toczyli w Hiszpanji, że zdobyli tam kopalnie, z których dobywają złoto i srebro i, że rozsądkiem i powagą otrzymali panowanie nad wielu krajami, położonymi daleko od Rzymu. Że wielu potężnych królów, którzy przemocą wdarli się w ich kraj, pobili i zmusili do ucieczki, a ich królestwa zagarnęli; że niedawno pokonali króla Filipa i syna jego Perseusza i Wielkiego Antjocha, króla Azji, który wyprawił się na Rzymian, mając sto dwadzieścia słońi, jazdę, rydwany i mnogo zbrojnego ludu; Rzymianie pobili jego wojsko i zmusili go do proszenia o pokój i nałożyli nań i na jego spadkobierców wielki haracz. Prócz tego odebrali mu Jonję, Azję i Lidję i inne, najpiękniejsze kraje i dali je królowi Eumenesowi. A także i Grecy z wielkimi siłami stawili im opór, ale oni posłali na Greków jednego wodza; ten pobił ich, zajął ziemię, a w miastach rozkazał zburzyć mury, aby musieli zachować pokój i słuchać. Taką surowość okazali względem wszystkich nieprzyjaciół i pokonali wszystkich, którzy stawili im opór. Ale z przyjaciółmi i sprzymierzeńcami żyli w zgodzie i dochowywali im wiary, a byli potężni i groźni we wszystkich krajach. Komu pomagali, ten był bezpieczny, kogo jednak chcieli ukarać, tego wyganiaли z kraju, bo byli bardzo potężni. I był u nich zwyczaj, że żaden z nich nie ogłaszał się królem; zatem nie było u nich króla, tylko rządziła rada, złożona z trzystu dwudziestu mężów. Corocznie obierano naczelnika, który miał prawo rozkazywania we wszystkich prowincjach; jego musieli

¹⁾ I. ks. Makabeuszów, rozdział 8.

wszyscy słuchać. I nie było u nich wynoszenia się, zazdrości i nienawiści.

Zatem wybrał Juda Eupolemosa syna Jana, syna Akkosa i Jazona syna Eleazara i posłał ich do Rzymu, by zawarli przyjaźń i przymierze z Rzymianami, żeby państwo greckie nie ujarzmiło Izraela. Ci przebyli długą drogę do Rzymu, stanęli przed radą i tak przemówili: „Juda Makabeusz, jego bracia i lud żydowski posłali nas do was, by zawrzeć z wami przyjaźń i przymierze i zapytać was, czybyście nie chcieli wziąć nas w opiekę jako przyjaciół i sprzymierzeńców!“ To podobało się Rzymianom i rozkazali wyryć tekst przymierza na spiżowych tablicach i posłali odpis do Jeruzalem, na pamiątkę zawartego pokoju i przymierza. Napis wyryty tak opiewał: „Oby Rzymianom i Żydom na lądzie i na morzu służyły wiecznie szczęście i pokój. Gdyby jednak Rzymianie w Rzymie, lub gdziekolwiek w swych krajach i dzierżawach toczyli wojnę, wówczas winni Żydzi wiernie wspierać Rzymian, wedle potrzeby; a nie wolno im posyłać wrogom Rzymian żywności, broni, pieniędzy, okrętów, ani innych rzeczy. Tego żądają Rzymianie od Żydów, a zobowiązują się czynić to samo Żydom, bez jakiegokolwiek wykrętu. Natomiast, gdyby Żydzi toczyli wojnę, powinni im Rzymianie wiernie pomagać wedle potrzeby i im nie wolno posyłać wrogom Żydów żywności, broni, pieniędzy, okrętów, ani innych rzeczy. To przyznają im Rzymianie i pragną przymierza tego dochować wiernie i bez wykrętów. Na tem stanęło przymierze pomiędzy Rzymianami a Żydami. Gdyby jednak jedna, lub druga strona chciała coś dodać, lub odjąć, winny obie strony się porozumieć. A co dodadzą, lub odejmą, tego winni się stale i wiernie trzymać. Jako, że król Demetrjusz gnębi Żydów, przeto tak napisaliśmy mu: „Czemu dokuczasz naszym przyjaciołom i sprzymierzeńcom? Gdyby się jeszcze dłużej żalili na ciebie, musielibyśmy ich bronić i natrzeć na ciebie, na lądzie i na morzu!“

Podczas gdy posłowie żydowscy starali się w Rzymie o zawarcie sojuszu, maszerowała potężna armja syryjska, pod wodzą Bakchidesa, na Jerozolimę. Zanim mógł przybyć dekret senatu rzymskiego do Jerozolimy, już starły się pod Eleazą obie armje. Po zaciętej walce zginął Juda śmiercią bohaterską, nie doczekawszy ukończenia wielkiego dzieła (161.).

32. Jonatan (161—142.).

Zwycięstwa Judy okupiły istnienie religji żydowskiej, ale jego śmierć znów podniosła nadzieje hellenistów, którym teraz przewodził arcykapłan Alkimos. Resztki wojsk makabejskich schroniły się na puszcze Tekoa, a ich dowódcą był brat Judy, Jonatan. Do niego garnęli się stronnicy Judy i tutaj przybywali wszyscy niezadowoleni z rządów hellenistycznych. Przez siedm lat (161—153.) pro-

wadził Jonatan podjazdową walkę i ciąglemi wycieczkami trapił armję syryjską. Z czasem zgromadził około siebie tyle wojska, że mógł wystąpić do otwartej wojny o tron arcykapłański i o rządy w państwie. Teraz nie chcieli Syryjczycy prowadzić wojny, lecz zawarli z nim pokój, zostawiając hellenistów swemu losowi.

Spory o tron syryjski. Odtąd zaczyna się powodzenie Jonatana. To, co się nie udało mieczowi Judy, umiał zdziałać Jonatan dzięki swemu sprytowi i dzięki niesnaskom w Syrii. Oto przeciw Demetriusowi wystąpił nowy pretendent do korony syryjskiej, niejaki Aleksander Balas. Bojąc się swego przeciwnika, począł Demetrius czynić ustępstwa Jonatanowi i pozwolił mu powrócić do Jerozolimy.

Natychmiast zajął Jonatan swą stolicę i wszystkie okoliczne miasta, tak, że załogi syryjskie zostały jeno w Bet-Zur i na Akre.

Lecz i Aleksander Balas starał się o pozyskanie Jonatana, zamianował go arcykapłanem i posłał mu płaszcz purpurowy i djadem. Na *Sukot* roku 153. wystąpił Jonatan w świątyni w purpurze, jako legalny arcykapłan i odtąd umiał tę godność zachować dla siebie i dla swej rodziny.

Aleksander Balas rządził w Syrii przez kilka lat, a przy nim rósł Jonatan we wpływy i władzę. Lecz w roku 147. wystąpił nowy pretendent do korony syryjskiej w osobie Demetriosa II. (syna Demetriosa I.) i zgładził Aleksandra. Demetrius II. również starał się o względy Jonatana, podarował mu trzy okręgi samarytańskie, zamieszkałe przez Żydów, a nadto uwolnił Judeę od danin, płaconych Syrii i oddał ją w zarząd Jonatanowi.

Wkrótce jednak znów występuje inny pretendent do korony syryjskiej, a jest nim syn Aleksandra Balasa, Antjoch VI. Sides. Antjoch i wódz jego Tryfon usuwają Demetriosa II., a również i Jonatan przechodzi na ich stronę.

Te walki o tron coraz to bardziej osłabiają państwo syryjskie, tak, że Judea jest już faktycznie wolnem królestwem i tylko, pozornie jeszcze należy do Syrii.

Nie dziw tedy, że Jonatan uważa się za pana kraju i że każe odbudować mury Jerozolimy. Jedyną przeszkodą była załoga syryjska na Akre, która od lat czuwała nad miastem. Jonatan myślał o jej usunięciu, lecz nie dopiął celu. Zwabił go bowiem Tryfon do twierdzy Ptolomais i zażądał od Żydów wielkiego okupu za jego uwolnienie. Kiedy jednak okup wypłacono, kazał Tryfon zamordować Jonatana wraz jego synami.

Szymon. Wieść o uwięzieniu i ścięciu Jonatana oburzyła lud jerozolimski. Na czele armji makabejskiej stanął ostatni z synów Matatjasza, Szymon i natychmiast przerzucił się na stronę Demetriosa. Za to uznał Demetrios zupełną niezależność Judei i oddał ją Szymonowi i jego potomkom na własność i posiadanie. Było to w roku 140. przed Chr. Tak więc stała się Judea po sześciu wiekach niewoli wolnem i niezależnem państwem.

V. Niezależna Judea pod rządami Makabeuszów. 140—63.

Księgi Makabeuszów, *Józefa Flawiusza*: Antiquitates, XIII. 14—25, Wojna żydowska, księga I. 1—6. *Grätz*: Geschichte, III. 1 str. 50—150 i III. 2 str. 703—14. *Renan*: Histoire, tom V. str. 1—182. *Wellhausen*: Isr. u. jüd. Geschichte str. 277—314. *Schürer*: I. str. 240—291. *Dubnow*: I. str. 349—420.

Strack: Einleitung in den Talmud. Czwarte wyd. Lipsk 1908. *Halewy J.*: Dorot Harischonim. Tom I. Frankfurt n/M 1906. *Weiss I. H.*: Dor dor w' dorschow, Zur Geschichte der jüd. Tradition. Tom I. wyd. II. Wilno 1893. *Bernfeld*: Der Talmud, sein Wesen, seine Bedeutung und seine Geschichte. Berlin 1900. *Funk S. Dr.*: Die Entstehung des Talmud. Zblór Göschen Nr. 479. *Czernowitz Chaim*: Ha-Talmud. Warszawa 1912. *Geiger*: Urschrift und Uebersetzungen der Bibel. Wrocław 1857. *Wellhausen*: Die Pharisäer und die Sadduzäer. Eine Untersuchung zur inneren jüdischen Geschichte. Greifswald 1874. *Leszyński*: Die Sadduzäer. Berlin 1912. *Leszyński*: Pharisäer und Sadduzäer. Frankfurt a/M 1912. *Herfort Rt. T.*: Pharisaism: Its Aim and its Method. London 1912. To samo w tłumaczeniu niemieckiem, dokonanem przez *Rozalję Perles*: Das pharisäische Judentum in seinen Wegen und Zielen Lipsk 1913. *Friedländer M.*: Die religiösen Bewegungen innerhalb des Judentums im Zeitalter Jesu. Berlin 1905. *Katzenellenson L.*: Faryzei i sadducei w Jewrejskiej Encyklopedji, tom XV. str. 172—190. Petersburg 1913.

33. Szymon Makabeusz księciem Judei (140—135).

Pogląd ogólny. Dynastja Makabeuszów na tronie żydowskim oznacza ostatnią epokę orężnej chwały, oraz czas wzmożenia się kultury żydowskiej. Władcy z tego rodu rozszerzyli granice państwa na południe po Idumeę, na północ po Samarię i Galileę, zajęli wybrzeże morza Śródziemnego i całą Transjordanję; tamże ponieśli religję żydowską, nawracając liczne ludy, mieszkające w granicach nowego państwa. Odwieczne walki Żydów z sąsiadami skończyły się dla nich zwycięsko, a także z walki z kulturą helleńską wyszli Żydzi obronną ręką. Nie minęła jednak kultura helleńska w Judei bez śladu, owszem wycisnęła na kulturze żydowskiej piętno bardzo potężne. Stroje greckie przyjęły się w całym kraju, a nawet stroje żydowskie otrzymały nazwy greckie. Wszystkie sukna i płótna,

wszystkie miary i wagi nazywają się odtąd w języku ludowym po grecku, a już w wojsku, administracji, sądzie, a nawet w świątyni spotykamy liczne nazwy greckie. Język nowohebrajski, który począł się w owym czasie wytwarzać z pierwiastków starohebrajskich i aramejskich, jest mocno przetkany słowami greckimi.

Na tle antagonizmu grecko-żydowskiego tworzą się w Judei partje polityczne, które zaciekle walczą ze sobą o władzę. Każda z nich stara się wyrzucić wpływ na panującego, a dorwawszy się raz władzy, postępuje ze swymi przeciwnikami bezwzględnie, a nawet okrutnie.

Lecz walki partyjne i dążenie królów makabejskich do rozszerzenia granic państwa są dziecinną zabawką w porównaniu z tem, co się dzieje na politycznym horyzoncie świata. W tym bowiem czasie wzrasta w potęgę Rzym, który pokonawszy Kartaginę i Korynt, sięga do Azji. Królowie makabejscy zachodzą w Rzymie sprzymierzeńca, lecz ten sprzymierzeniec będzie tylko tak długo popierał Żydów, jak długo mu będą potrzebni, t. j. dopóki istnieć będzie na wschodzie silne państwo syryjskie. Gdy jednak Rzymianie zamienią Syryję na prowincję, wówczas dni Judei będą policzone. Stało się to w roku 63., kiedy Pompejusz po raz pierwszy stanął na terytorjum judejskiem i legjony rzymskie po raz pierwszy zdobyły Jerozolimę. Dalsze dzieje państwa żydowskiego (63. przed Chr. do 70. po Chr.) są długim pasmem bezowocnych wysiłków i walk z Rzymem, a końcem ich jest zburzenie Jerozolimy przez Tytusa i kres państwa żydowskiego (70. po Chr.).

Szymon księciem Judei. Przywileje, nadane przez Demetriosa, ustaliły niezależność Judei. Nowa dynastja arcykapłańska — Makabeusze, czyli Hasmonejczycy — objęła rządy w kraju, a Szymon był pierwszym niezależnym księciem żydowskim. Nie wystarczyło jednak Szymonowi uznanie jego niezależności przez Syryję, on chciał swym rządom i swej dynastji nadać zupełnie prawne formy i dlatego postanowił pozyskać uznanie swych sąsiadów, oraz zgodę ludu żydowskiego. W tym celu wysłał posłów do miast greckich i państw małoazjatyckich, a nadto osobną legacją do Rzymu. Wszędzie przyjęto posłów żydowskich z otwartymi ramionami, a Spartanie przesłali Żydom następujące pismo:

Naczelnicy i miasta spartańskie życzą arcykapłanowi Szymonowi, starszyźnie, kapłanom i całemu ludowi żydowskiemu szczęścia.

Posłowie wasi opowiedzieli nam o waszej sławie, o waszej czci i radości; radowaliśmy się też bardzo z ich przybycia i zapisaliśmy ich relacje do uchwał ludu w następujący sposób: „Numenjusz, syn Antjocha

i Antipater, syn Jazona, posłowie Żydów, przybyli do nas, by odnowić dawną przyjaźń. I uchwalili lud przyjąć posłów zaszczytnie i układ, zawarty z nimi, dał wpisać do ksiąg, na wieczną pamięć ludu spartańskiego. Odpis układu posłaliśmy arcykapłanowi Szymonowi do Jeruzolimy¹⁾.

Również i w Rzymie legacja została przyjęta z wielkimi honorami. Wiozła ona w darze senatowi złotą tarczę, wartości 1.000 min, co się Rzymianom nadzwyczaj podobało. Rychło też odnowili z Szymonem przymierze, zawarte już z Judą i Jonatanem i przesłali wszystkim władcom i miastom w Azji przedniej, Grecji i Egipcie uwiadomienie o zawartem przymierzu. Tekst uwiadomienia wysłanego do Aleksandrii jest następujący:

„Lucjusz, konsul rzymski, życzy (królowi Ptolomeuszowi) szczęścia! Przybyli do nas posłowie żydowscy od arcykapłana Szymona i od ludu żydowskiego, by odnowić starą przyjaźń i dawne przymierze. Przyniesli oni złotą tarczę wartości 1.000 min. Uchwaliliśmy przeto napisać królom i krajom, by Żydom nie złego nie czynili, z nimi nie prowadzili wojen, nie zabierali im krajów, ni miast, ani nie pomagali tym, którzy z Żydami prowadzą wojnę. Podobało się nam również przyjąć od nich ową tarczę. Jeśliby zaś źli ludzie z ich kraju do was zbiegli, wydajcie ich arcykapłanowi Szymonowi, by ich ukarał według praw żydowskich“²⁾.

Zgromadzenie ludu na Morji. Zawarłszy przymierze z ościenymi ludami, postanowił Szymon uzyskać zatwierdzenie swego urzędu przez własny lud. Dlatego zwołał zgromadzenie ludowe na Morji i tutaj dał odczytać pisma, otrzymane od Spartan i z Rzymu. Pełen radości, obwołał lud jerozolimski Szymona dziedzicznym arcykapłanem i księciem ludu „po wieczne czasy, aż do przyjścia proroka“. Uchwałę ludu dał Szymon wyrycić na spiżowych tablicach i umieścić ją w świątyni na widocznem miejscu. Odpis uchwały kazał przechować w skarbcu świątyni.

Bardzo obszerny napis na spiżowych tablicach zawierał opis czynów Jonatana i Judy i kończył się następującymi słowy:

....dlatego uchwalili kapłani wraz z całym ludem.... by Szymon był ich księciem i arcykapłanem, aż do przyjścia prawowitego proroka, by był księciem i troszczył się o świątynię, oraz ustanawiał zwierzchników nad krajem, nad wodami i nad twierdzami. On ma rządzić świątynią, w jego imieniu ma się wydawać zarządzenia i dokumenty, on niechaj się ubiera w purpurę i złoto.

Nie wolno nikomu z kapłanów, ni z ludu zmienić którejkolwiek z tych uchwał, lub sprzeciwić się jego (Szymona) rozkazom, nie wolno

¹⁾ I. ks. Makabeuszów, rozdział 14. w. 20—23.

²⁾ Tamże, rozdział 15. w. 15—24.

nikomu zwoływać zgromadzenia ludu, ubierać się w purpurę, lub stroić się w złotą klamrę. Kto jednak cokolwiek z tego odmieni, lub rozkazom jego (Szymona) się sprzeciwi, ma być surowo karany* 1).

Szymon otoczył się królewskim przepychem i na oznakę swej niezależności dał bić własną monetę. Monety z czasów Szymona mają napisy hebrajskie z obu stron; z jednej: *Jeruzalem kdosza* (Święta Jeruzalem), z drugiej wartość monety: *szekeł Israel*²⁾, lub *chaci haszekeł* (pół shekela), oraz datę, podług lat jego panowania (rok 1., 2., 3., 4., 5., czyli 140—135.). Niektórzy badacze sądzą, że te monety wybijał magistrat Jerozolimy, a liczył lata, na wzór miast greckich, od ery wolności, czyli od koronacji Szymona (140.).



Ryc. 5. Monety Makabeuszów.

(Pierwsza i druga: obie strony monety Szymona, trzecia: moneta Aleksandry Salome).

Walki z Syryją, śmierć Szymona. Mimo przymierza z wszystkimi ościennymi ludami, a nawet z Rzymianami, był Szymon skazany na siłę własnego oręża i na pomoc własnego ludu. Przewszystkiem należało wygnać z kraju załogi syryjskie, które jeszcze leżały w Akre i w Bet-Zur. Szymon zabrał się rychło do wypędzenia tych załóg, zdobył Akre i zrównał zamek syryjski z ziemią; również z Bet-Zur wypędził Syryjczyków i osadził tam żołnierzy żydowskich. W swych podbojach posunął się Szymon aż do morza i zdobył Jafę, jedyny port w Judei. Wszyscy pogańscy mieszkańcy Jafy musieli opuścić to miasto, a w ich miejsce osadził Szymon mieszkańców żydowskich.

Zajęci walkami domowymi, nie mogli władcy syryjscy zrazu przeszkodzić zaborom Szymona, kiedy jednak na tronie syryjskim zasiadł Antjoch Sidetes, wówczas zażądał od Żydów wydania zajętych miejscowości, lub wypłaty 1000 talentów. Ztąd przyszło do wojny, z której wojska żydowskie wyszły zwycięsko. Synowie Szymona: Jan Hyrkan i Juda pokonali armję Antjocha i zmusili ją do ucieczki.

1) I. ks. Makabeuszów, rozdział 14 w. 41—49.

2) Obacz rycinę 5, na tejsze stronie.

Nie danem jednak było Szymonowi dokonać w pokoju burzliwego życia; Syryjczycy, nie mogąc go pokonać orężem, postanowili uczynić to podstępem. Namówili Ptolomeusza, zięcia Szymona, by zamordował teścia i obiecali mu za to koronę judejską. Razu pewnego bawił Szymon u Ptolomeusza w gościnie, w twierdzy Dog (koło Jerycha) i tam opadli go zapłaćeni mordercy i położyli go trupem wraz synami: Matatjaszem i Judą.

Z nim zeszedł do grobu ostatni ze synów wielkiego Matatjasza (135. a. Chr. n.).

34. Stronictwa polityczno-religijne w wolnej Judei.

(Faryzeusze, saduceusze, lud wiejski i esejczycy).

Wstęp. Zwycięstwa Makabeuszów i upadek Syrii przysporzyły Judei pokój, którego już dawno nie miała. Ustał wpływ obcego oręża na stosunki w kraju, obsada urzędów była odtąd zależną od władzy żydowskiej, od księcia i arcykapłana. Partje polityczno-kulturalne, które dotąd się tak krwawo zwalczały, musiały się umieścić na terytorjum małego państewka i podzielić między siebie rządy w Judei. Chassydejczycy i helleniści dostosowali się w istocie do nowego porządku, zmienili częściowo kierunek walki i zmienili nazwy. Pierwsi, którzy dotąd tak dzielnie walczyli w obronie religji, mogli obecnie z całym zamiłowaniem zabrać się do wykonywania przepisów religijnych i studjowania Pisma świętego; drudzy, którzy daleko odbiegli od żydostwa, musieli teraz doń wrócić i w miejsce bogów greckich czcić napowrót jedyne Boga. Pierwsi zwali się teraz faryzeuszami, drudzy saduceuszami.

Saduceusze. Arystokracja kapłańska miała już w bardzo dawnych czasach wielkie przywileje i wielkie znaczenie w kraju. Dopóki jednak w Judei panowali królowie z rodu Judy, musieli kapłani ustępować na drugi plan. Z upadkiem państwa żydowskiego i z niewolą babilońską zniknął z widowni ród królewski, a kapłani mogli tem łatwiej pomnożyć swą władzę; od Ezry i Nehemjasza stał już na czele państwa arcykapłan. Wśród ludu nurtowała jednak ciągle nadzieja, że kiedyś Judea znów stanie się potężną, a na jej czele stanie król, pomazaniec z pokolenia Judy; lecz kapłani z rodu Caduka (Sadduka) byli zadowoleni z obecnego porządku rzeczy. Pismo święte, na którym się opierali, znało jeno przywileje pokolenia Lewi, a nie wspominało o Mesjászu judzkim, ani o mesjanizmie. Ci to kapłani zwali się od swego protoplasty (Sadduk)

saduceuszami, *oi sadδουζαϊοι*. Oni i ich stronnicy byli w czasach walk makabejskich główną podporą hellenizmu, teraz zaś, po zwycięstwie Makabeuszów i ogłoszeniu się Szymona księciem, poczęli się skłaniać ku nowej dynastji. Oni to nie chcieli uznać żywej tradycji, jaka się od wieków, a może lat tysięcy, wyłoniła, lecz opierali się jedynie i wyłącznie na dosłownem brzmieniu Bibliji.

Pismo Święte nie zna mesjanizmu, ani życia pośmiertnego, saduceusze nie uznawali ich również. Pismo Święte żąda „oko za oko, ząb za ząb“, saduceusze żądali dosłownego stosowania tych praw, chociaż od wieków, a może i nigdy, nie brano tego dosłownie. Pismo Święte nakłada karę, choćby za najłżejsze przekroczenie soboty, saduceusze i tego chcieli i nie godzili się na żadne ulgi sobotnie, które od wieków się wytworzyły. Od czasów Nehemjasza ustanowiono pogłównę, pół szekela, na pokrywanie ofiar w świątyni, saduceusze nie uznawali tego, ponieważ Biblia każe każdemu osobiście składać ofiary. Nie uznawali też ulgi przy lekkomyślnych ślubach, mycia rąk przed jedzeniem, procesji palmowej na *Hoszana-Raba*, święta lania wody i wielu innych przepisów, znanych z tradycji, a nie zawartych w Bibliji.

Ciekawa była też różnica w pojmowaniu kalendarza żydowskiego. Wedle przepisu prawa mojszowego (III. Mojż. XXIII. 15, 16) składano drugiego dnia Paschy snop pszenicy, *omer hatnufa* i liczono od tego dnia siedm tygodni, poczem 50. dnia obchodzono święto Tygodni: *Szabuot*. W Piśmie Świętem jest napisane: „I liczyć sobie będziecie od drugiego dnia po sabacie, od dnia, w którym składać będziecie snop, siedm tygodni“. Wedle tradycji rozumiano tu przez Sabat pierwszy dzień Paschy, składano drugiego dnia snop i liczono od niego 7 tygodni. Tak było od wieków; tymczasem saduceusze brali słowo »sabat« dosłownie i chcieli, by liczono od soboty, przypadającej po święcie Paschy. W ten sposób miano składać snop w niedzielę po Passze, a święto Szabuot musiało wypaść w niedzielę.

Nie należy jednak sądzić, że saduceusze wykonywali swe plany w praktyce i święcili święta w innych dniach, niż to czyniono w całym Izraelu; ich żądania obracały się po największej części w sferze teoretycznej (akademickiej), a lud przestrzegał tradycji, przekazanej przez przodków, a wykładanej w synagogach przez *soferim* i *tanaim*.

Wszystkie normy saduceuszów wynikały konsekwentnie z tego, że brali Bibliję dosłownie i odrzucali przepisy oby-

czajowe, t. zw. tradycję. Pobudką czynów każdego człowieka, była, wedle ich poglądu, jego wolna wola. Bóg zostawia człowiekowi wolną wolę i nie wpływa zupełnie na jego myśli i czyny. Dlatego nie uznawali saduceusze przeznaczenia, w które wierzyła wielka część ludu żydowskiego.

Faryzeusze. Już od niewoli babilońskiej uczono się Pisma Świętego i zastanawiano się nad poszczególnymi przepisami, w niem zawartymi. Ogłoszenie Biblii przez Ezrę i Nehemiasza jeszcze bardziej pomnożyło naukę, a praca uczonych w Pismie, soferim, pogłębiała ją coraz bardziej. Od Szymona Sprawiedliwego (200) zmienia się nazwa tych nauczycieli i w miejsce soferim mamy tanaim, ale przedmiot i metoda nauki zostają takie same. Dalej czyta się i wyjaśnia każdy przepis Biblii, oraz stara się te przepisy dostosować do nowych potrzeb czasu. Lecz życie jest bogatsze niż wszelkie prawo i nadarza często wypadki, które w pisanym prawie nie są zawarte. Wówczas stosuje sędzia prawo zwyczajowe, które w każdym narodzie istnieje i wytwarza się obok prawa pisanego. Z czasem staje się prawo zwyczajowe obowiązującym i wówczas wpisuje się je do księgi ustaw.

Podobnie jak u innych narodów, tak też u Żydów było obok prawa pisanego, Tory, prawo zwyczajowe i tego prawa trzymano się tam, gdzie prawo pisane, Tora, zawierało lukę. lub było niejasne. Te prawa zwyczajowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zwiemy tradycją, lub halachą, a tę część ludu żydowskiego, która trzymała się, nie tylko Tory, ale i halachy nazywano faryzeuszami (*Peruszim*). Jedni wywodzą to słowo od *purasz*, oddzielony (od reszty ludności, która nie przestrzega tradycji), inni od *peirusz*, wyjaśniać, objaśniać (Biblię). Tradycję czyli halachę nazywamy także Torą ustną, *Torať sze bal peh*, w odróżnieniu od właściwej Tory (pisanej) *Torať sze bksaw*. Z czasem uzyskała Tora ustna to samo znaczenie i tę samą świętość co Tora właściwa i tradycja głosi, że Pan dał ją Mojżeszowi na Synaju równocześnie z Torą.

Zakres tradycji, czyli halachy. Tradycja żydowska obejmowała trzy stopnie, stosownie do zakresu pracy soferim i tanaim: I. Objaśnianie Biblii, II. Tradycję ustną, III. Zarządzenia.

I. Objaśnianie Biblii. W Biblii jest wiele miejsc tak krótko oznaczonych, że koniecznym jest objaśnienie. I tak n. p. jest powiedziane V. ks. Mojż. XI. 18): „...i będzie ci to znakiem na ręce twojej i naczółkiem między oczyma twymi“; otóż faryzejscy nauczyciele wyjaśniali, że ma się przez to rozumieć tefilin. W Biblii czytamy

(III. ks. Mojż. XXIII. 40): „...i weźmiecie sobie dnia pierwszego (*Sukot*) owoc drzewa wspaniałego“, otóż nauczyciele objaśniali, że przez ten owoc należy rozumieć esrog. Nie należy jednak sądzić, że faryzeusze dowolnie określali znaczenie tych słów, oni kierowali się tradycją i podług niej dawali te objaśnienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od niepamiętnych lat kładziono tefilin, używano esrogu i t. d. i dopiero teraz, pod wpływem walki z saduceuszami, poczęto szukać dla tych urzędzeń uzasadnienia. Podobnie się miało z prawem karnem, które saduceusze chcieli koniecznie stosować w dosłownem brzmieniu. Wyżej podane prawo „Oko za oko, ząb za ząb“, nie było nigdy za pamięci ludzkiej dosłownie stosowane, tradycja знаła tylko karę pieniężną i stosownie do tego tłumaczyli ten przepis faryzejscy nauczyciele.

Prawo „o mięsnem i mlecznem“ należy również w ten sam sposób rozumieć. Przypuszczalnie nie jedli Żydzi od wieków potraw mięsnych razem z mlecznemi i nikt nie zastanawiał się nad przyczyną tego objawu. Dopiero teraz, wskutek dążeń saduceuszów, musieli faryzejscy nauczyciele znaleźć dla tego zwyczaju uzasadnienie i oparli się na przepisie biblijnym: „Nie będziesz gotował jagnięcia w mleku jego matki“.

II. Tradycja ustna: Wyż podane prawa zwyczajowe miały w istocie swój podkład w przepisach biblijnych; istniał jednak cały szereg zwyczajów, które nie miały uzasadnienia w Biblii i jeno tradycja przekazywała je z ojca na syna. I tak wszystkie prawie przepisy o rytualnem zarzynaniu bydła i drobiu, zwyczaj lania wody, (osobne święto), siedm dni uczy weselnej i siedm dni żałoby itp. itp. Tutaj już decydowali samostnie nauczyciele faryzejscy, przepisując, co należy stosować, a czego zaniechać.

III. Zarządzenia i ustawy: W wypadkach, dla których nie było przewidzianych przepisów, ani w Biblii, ani w tradycji, sami nauczyciele faryzejscy wydawali zarządzenia, które stosowano potem w podobnych wypadkach.

Tę całą tradycję wraz z zarządzeniami nauczycieli uznawają faryzeusze obok Pisma i na równi z niem i tem różnią się od saduceuszów. Ale i społecznie różnią się faryzeusze od swych przeciwników, składają się bowiem po większej części z mieszczan jerozolimskich, z małych kupców i rzemieślników, podczas gdy saduceusze to arystokracja rodowa i kapłańska.

Uznając tradycję, uznawają faryzeusze wiarę w życie pozagrobowe, wierzą w Mesjasza, który zbawi kiedyś naród żydowski, wierzą w aniołów, w zmartwychwstanie zmarłych itp. Ceniąc

wysoko się Bożą i jej wpływ na los człowieka, nie uznawają zupełnie wolności woli, lecz są zdania, że Bóg kieruje wolą człowieka, choć i sam człowiek nie jest bez wpływu na swój los. Ponieważ tradycja była dla nich równie świętą jak Słowo Boże, przeto starali się dla niej wytworzyć powagę i u swych przeciwników. Tej powagi zażywały jednak u saduceuszów tylko przepisy Tory, starali się tedy faryzeusze przepisy zwyczajowe (halachę) oprzeć na Torze, a czynili to zapomocą wnioskowania. Każdą halachę starali się wywieść z odnośnego przepisu Tory i w ten sposób powiązać prawo pisane z tradycją ustną. Z czasem doszło się do tego, że halacha tylko wtedy była uznana, jeśli się dla niej znalazło dostateczne poparcie w Biblii.

Hagada (Agada). Lecz nietylko halacha była przedmiotem rozstrząsań i nauki w szkołach faryzejskich, niezawsze wykładano jeno suche prawo i rytuał. Nieraz opowiadał nauczyciel o jakimś zdarzeniu z życia patriarchów, lub królów żydowskich i jużto wysnuwał zeń naukę moralną, jużto starał się podnieść słuchaczy na duchu i wpoić w nich nadzieję lepszej przyszłości. Te opowiadania były albo objaśnieniem jakiegoś zdarzenia z historii ojczyznej, albo legendarnem upiększeniem czynów przodków. Wionie z nich świeżość poezji wschodu, ciepło miłości ku ludowi i jego dziejom. To hagada, owa nigdy niewyczerpana krynica poezji hebrajskiej, nieujętej wprawdzie w formę, ale niemniej głębszej i nie mniej miłej. Im gorzej było ludowi, tem chętniej wsłuchiwał się w te czarowne opowiadania i czerpał z nich siłę do walki z zaporami życia. Kwiat hagady wyrastał najbujniej w nieszczęściu Izraela, gdy prawie doszczętnie zasychało źródło halachy.

Hagady i halachy uczono razem w szkołach faryzejskich i z czasem tak się ze sobą powiązały, że w Talmudzie istnieją obok siebie i ze sobą, na tej samej karcie, jako nieodłączne towarzyszkis rozwoju ducha żydowskiego. Jednej i drugiej poświęcali swe życie nauczyciele faryzejscy, a łagodność wionąca z tych nauk, świadczy o charakterze tych, którzy się niemi zajmowali. Nauczyciele faryzejscy byli wcieleniem szlachetności i łagodności; cechował ich idealizm bezgraniczny, dlatego niesłusznym jest zarzut, czyniony im przez wrogów żydostwa, jakoby byli świętoszkami.

Lud wieśniaczy. Saduceusze byli arystokracją judejską, faryzeusze zaś mieszczanami jerozolimskimi, oraz mieszkańcami większych miast prowincjonalnych w Judei! A gdzie cały lud wieśniaczy, gdzie mieszkańcy gór judzkich, dolin nadmorskich i innych stron kraju? Oni wszyscy zanadto byli zajęci pracą na roli, by znaleźć czas na

zajmowanie się Zakonem, za mało mieli wiedzy, by mogli śłęczyć nad Pismem Świętym i trudzić się nad problemami religijnymi. Raz do roku, lub raz na parę lat odbywał wieśniak pielgrzymkę do świątyni Pańskiej, tutaj składał swą ofiarę i tutaj szukał pociechy i ukojenia dla swych bólów, lecz nie wiele się zastanawiał nad tem, lub owem. Arystokraci saducejscy nie mieli z biednym chłopem nic wspólnego, a nauczyciele faryzejscy odsuwali się od niego, sztydziłi z jego nieuctwa i lekceważyli go sobie. I żył ten lud ziemi oderwany od miasta i jego ruchu umysłowego, bez przewodników duchowych, skazany sam na się, oraz na różnych czarodziejów i cudotwórców, którzy tu i ówdzie wśród niego powstawali. Pod względem formy religijnej starał się ten lud pójść za przepisami faryzejskimi, o ile to czynić mógł i umiał, zbierał się w swoich własnych synagogach i słuchał swoich nauczycieli. Lecz faryzeusze zawsze nim pogardzali, a jego synagogi stawiali na równi z świątyniami pogańskimi.

Essejczycy. Po za stronnictwami i szerokimi warstwami ludu stało święte bractwo, którego członkowie zwali się essejczykami. Nie znamy ich powstania, wiemy tylko, że było ich około 4000 i że byli rozsiani w miastach i po wsiach judejskich, gdzie mieszkali razem w domach zakonnych i pracą rąk zarabiali na życie. Essejczycy nie żenili się, bardzo uważali na czystość ciała, twierdząc, że czystość ciała jest podstawą czystości duszy. Dlatego kąpali się po kilka razy dziennie, a szczególnie wówczas, gdy dotknęli kogoś, nienależącego do ich zakonu. Nie składali ofiar, lecz odprawiali wspólne uczty z modłami i dawali wielkie jałmużny.

W swoich zapatrywaniach religijnych szli za szkołą faryzejską, wierzyli w nieśmiertelność duszy, w nagrodę i karę na drugim świecie, przyczem jednak mieli swe własne księgi, które starannie ukrywali przed okiem obcych. Lud prosty uważał ich za świętych i proroków i oddawał im wysoką cześć, faryzeusze zaś patrzyli na nich z niedowierzaniem, a nieraz i z lekceważeniem. W historii politycznej nie odegrali essejczycy żadnej roli.

Tradycja żydowska (Talmud) nie zna wcale tej sekty, a to, co wiemy o niej, zawdzięczamy Jozefusowi i pisarzom nieżydowskim. Podobny zakon istniał również w Egipcie, gdzie członkowie zwali się terapeutami, to jest lekarzami.

35. Synedrion i nauczyciele Zakonu.

Synedrion. (Sanhedryn). Od Ezry do Szymona Sprawiedliwego stoi na czele państwa, obok arcykapłana, rada mężów w wielkiego zgromadzenia. Od Szymona przybiera ta rada nazwę helleńską *synedrion*, lub w brzmieniu hebrajskiem: *sanhedryn*. Czy w istocie nastąpiła tylko zmiana nazwy, czy też *synedrion* było zmienioną instytucją, trudno dla braku źródeł historycznych, określić; to wiemy na pewne, że od Jana Hyrkana było *synedrion* już zorganizowane. Składało się z 71 członków i stanowiło najwyższą magistraturę w kraju, najwyższy trybunał i najwyższą władzę religijną. Na czele *synedrjonu* stał arcykapłan t. j. książę, a potem król, ale w jego obradach wiedli prym mężowie uczeni w Piśmie i nauczyciele ludu.

Podczas powstania Makabeuszów składało się *synedrion* z arystokratów, a więc z *saduceuszów*, po zwycięstwie Makabeuszów przychodzą tam do steru żywioły demokratyczne, faryzejskie i na terenie obrad *synedrionu* toczą się walki między jednymi i drugimi.

Obok wielkiego *synedrionu*, urzędującego na Morji (obacz ryc. 11. nr. 10.) były mniejsze *synedrjony*, złożone z 23 członków. Były to trybunały karne, istniejące w większych miastach Judei, a nawet w samej Jerozolimie.

„Uczono: Rabi Jose mawiał: Przedtem nie było wiele sporów w Izraelu; trybunał, złożony z 71 członków, urzędował na Morji, na Xystosie, a dwa mniejsze trybunały z 23 członków również w Jerozolimie. Jeden z nich mieścił się u wejścia na Morję, drugi zaś na samej Morji, u wejścia na dziedziniec świątyni. Inne trybunały z 23 istniały w różnych miastach Izraela. Kto się miał o co zapytać, zwracał się do trybunału w swoim mieście; jeśli sędziowie umieli sprawę wyjaśnić (coś o tem słyszeli), dawali wyjaśnienie, w przeciwnym razie zwracano się z zapytaniem do trybunału u wejścia na Morję. Jeśli ci sędziowie coś o tem słyszeli, to powiadali, w przeciwnym razie zwracali się do trybunału u wejścia na dziedziniec świątyni¹⁾. Jeśli tutaj miano dla tej sprawy jaki przepis (*halachę*), wydawano wyrok, w przeciwnym razie zwracano się do wielkiego *synedrionu*, które od porannej do wieczornej ofiary urzędowało w hali ciosowej²⁾. W sobotę urzędowało *synedrjon* w *chel*, t. j. w miejscu ogrodzonym między świątynią, a murem ją okalającym³⁾. Tutaj przybywali sędziowie obu trybunałów jerozolimskich i przedkładali sporną sprawę. Jeśli miano dla niej jakąś *halachę*, wypowiedano ją, w przeciwnym razie przystępowano do głosowania nad zdaniem jednych i drugich sędziów⁴⁾.

¹⁾ Obacz ryc. 11. na str. 139., nr. 1.

²⁾ Tamże nr. 10.

³⁾ Tamże nr. 4.

⁴⁾ Talmud babiloński: *Sanhedrin* 88 b.

Kompetencja sądów. Procesy w sprawach pieniężnych rozstrzyga trzech sędziów, to samo odnosi się do rabunku, uszkodzenia ciała, oraz do spraw, za które należy się całe odszkodowanie, lub połowa odszkodowania. Trzech sędziów rozstrzyga także w sprawach kradzieży, w których złodziej płaci podwójne, poczwórne, lub pięćkrotne odszkodowanie.

Skazanie kogoś na karę chłosty (39 razów) należy również do kolegium, złożonego z trzech sędziów; w imieniu rabi Ismaela podawano jednak, że to należy przed trybunał z 23 sędziów.

Do osądzenia, czy miesiąc ma mieć 29, czy 30 dni, wystarczy trzech sędziów, tyleż do oznaczenia, czy rok jest przestępny i ma liczyć 13 miesięcy.

W sprawach karnych orzeka kolegium, złożone z 23 członków. Gdy chodzi o ukamieniowanie wołu, który zabił człowieka, musi także być 23 sędziów.

Jeśli całe pokolenie stanie się winne bałwochwalstwa, sądzić je będzie synedrjon z 71 członków. Przed-forum tego synedrjonu należy fałszywy prorok i arcykapłan. Wojnę wypowiada jedynie synedrjon z 71.

Rozszerzenie miasta (Jerozolimy) i przeróbki w świątyni zależą od uchwały synedrjonu z 71. Do tego synedrjonu należy ustanawianie trybunałów z 23 członków w poszczególnych miastach prowincjonalnych. Tylko temu synedrjonowi wolno rzucić klątwę na miasto, które służy bałwanom. Nie wolno jednak za to przewinienie rzucać klątwy na miasto, położone na granicy państwa, wśród samych pogan; nie wolno też zasądzać za bałwochwalstwo trzech miast judzkich razem, tylko najwyżej dwa.

Wielkie synedrjon składało się z 71 członków, małe z 23¹⁾.

Słynni nauczyciele faryzejscy. Na czasy Szymona i jego następców przypada działalność słynnych nauczycieli faryzejskich. Tradycja żydowska wiąże działalność tych nauczycieli wprost z Mojżeszem; i tak czytamy w Przypowieściach Ojców, ustęp I: „Mojżesz otrzymał Torę od Synaju i oddał ją Jozuemu, Jozue starszyźnie narodu, starszyzna prorokom, a prorocy oddali ją mężom wielkiego zgromadzenia“. Ostatnim z tych mężów był arcykapłan Szymon Sprawiedliwy (przed r. 200. a. Chr. n.). Od niego otrzymał naukę Antigonos ze Socho. Działalność tego męża przypada na czas powstania makabejskiego, a greckie jego imię wskazuje na wpływ helleński. Za jego czasów wybuchł spór o życie pozagrobowe; pobożni wierzyli już w nagrodę i karę po śmierci, choć w Biblii niema o tem mowy i tylko przy końcu księgi Daniel jest o tem wzmianka. Antigonos nie rozstrzygał tej kwestji, lecz wymagał od pobożnych prawego postępowania, bez oglądania

¹⁾ Miszna: porządek I, *Nzikin*, traktat: *Sanhedrin*, §. 1.

się na nagrodę lub karę. „Nie bądźcie jako śludzy — mawiał — którzy służą panu swemu jedynie w celu otrzymania nagrody, lecz bądźcie jako śludzy, którzy służą panu bez względu na nagrodę, a bojaźń Boża niechaj będzie nad wami“.

Pięć par uczonych. Po Antigonie wylicza tradycja 10 uczonych, zawsze po dwóch razem. Tych pięć par (*zugot*, sing *zug*) następuje po sobie w chronologicznym porządku, a tradycja twierdzi, że zawsze pierwszy z nich był przewodniczącym synedrionu, a drugi jego zastępcą. W istocie było jednak inaczej, gdyż przewodniczącym synedrionu był zawsze arcykapłan-książe, a dopiero dalsze urzędy mogli piastować inni. Bywali jednak uczeni faryzejscy przewodnikami ludu jerozolimskiego i jako tacy mieli w synedrionie potężny wpływ.

Tradycja wylicza następujące „pary nauczycieli“:

I. Jose syn Joezera z Ceredy i Jose syn Jochanana z Jerozolimy.

II. Jozue syn Perachji i Nitaj (Mateusz) z Arbeli.

III. Szymon syn Szetacha i Juda syn Tabbaja.

IV. Szemaja i Abtaljon.

V. Hillel i Szammaj.

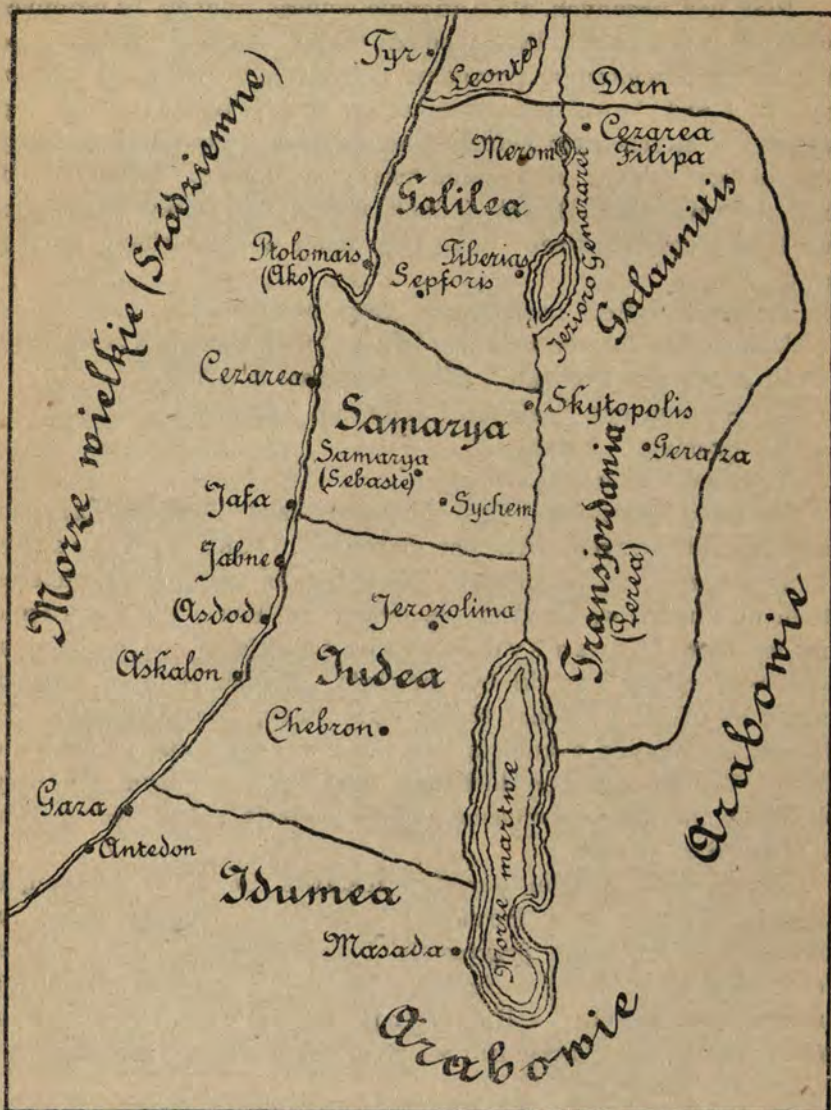
Na czasy Szymona i jego następcy Jana Hyrkana przypada działalność pierwszych dwu par uczonych. Jose syn Joezera był faryzeuszem, on to mawiał: „Niechaj dom twój będzie miejscem zebrania dla mędrców, okrywaj się pyłem im nóg i pij z upragnieniem ich słowa“. Jose syn Jochanana skłaniał się bardziej ku nauce essejczyków i zwykł był mawiać: „Niechaj dom twój będzie otwarty na oścież i niechaj biedni będą twymi domownikami. Nie zabawiaj się zbyt z kobietą i to tak z własną żoną, a tem mniej z obcą“. Ten to Jose ben Jochanan miał być pierwszym z nauczycieli, który zwyczajem, uświęconym jedynie tradycją, starał się wysnuć z Pisma Świętego.

Nauczyciele „drugiej pary“ pozostawili po sobie następujące sentencje: Jozue syn Perachji mawiał; „Ustanów sobie nauczyciela i zyskaj sobie przyjaciela i sądz każdego człowieka ze strony najlepszej“. Nitaj pochodził z Arbeli i był pierwszym znanym nam nauczycielem z Babilonii. Mawiał on: „Stron od złego sąsiada, nie zawieraj przyjaźni ze złym człowiekiem i nie powątpiewaj o karze złoczyńcy“.

Faryzejscy nauczyciele cieszyli się wielkim wpływem u ludu jerozolimskiego, byli jego przewodnikami, a wpływ ich ujawnił się już za następcy Szymona, za Jana Hyrkana.

36. Jan (Jochanan) Hyrkan (135—104).

Początek panowania. Po zamordowaniu Szymona i jego dwóch synów objął rządy w Judei inny syn Szymona, Jan Hyrkan. Pierw-



Ryc. 6. Mapa Palestyny w czasach królów makabejskich i idumejskich.

szem jego zadaniem było pomszczenie śmierci ojca i braci i w tym celu obległ swego szwagra Ptolomeusza w twierdzy D o g. Lecz Pto-

lomeusz miał u siebie matkę Hyrkana i ilekroć żołnierze żydowscy chcieli przypuścić silniejszy szturm, wystawiał ją na mury i zmuszał Hyrkana do cofnięcia ataku. W ten sposób wlokło się oblężenie tak długo, aż Ptolomeusz zamordował swą teściową i uciekł.

Ledwie załatwił się Hyrkan z Ptolomeuszem, już miał nową wojnę. Antjoch Sidetes, nie mogąc przeboleć utraty miast judejskich, wpadł z licznym wojskiem do kraju i obległ Jerozolimę. Oblężenie trwało bardzo długo, a w mieście zabrakło żywności i wody. Hyrkan wyrzucił z miasta ludność, niezdolną do broni, ale Antjoch zawrócił ją pod mury miejskie, poczem ci biedacy zginęli z głodu i pragnienia między obozem a miastem.

Po długich pertraktacjach zgodził się Antjoch na odstąpienie od oblężenia, za co mu Jan Hyrkan wypłacił 500 talentów i pozwoił na zburzenie murów jerozolimskich. Na tem oblężeniu skończyły się wojny Żydów ze Syryją, gdyż odtąd wojny wewnętrzne tak dalece osłabiły państwo syryjskie, że rychło stało się lennem, a następnie prowincją Rzymu.

Rozszerzenie granic Judei. Ze słabości Syryji skorzystał Jan Hyrkan, by rozszerzyć granice swego państwa. W tym celu wyprawił się za Jordan i po ośmiomiesięcznym oblężeniu zdobył Medabę. Potem zwrócił się na północ przeciw Samarytanom, zdobył Sychem i zburzył ich świątynię na górze Garizim. Wreszcie ruszył na południe, zdobył miasta idumejskie Dorę i Marisę i zmusił Idumiejczyków do przyjęcia wiary żydowskiej. Był to pierwszy i jedyny wypadek nawrócenia pogan zapomocą miecza.

Jan Hyrkan i stronnictwa. Od samego początku nie byli faryzeusze zadowoleni z rządów Jana Hyrkana, a wiele się na to złożyło przyczyn. Jeszcze w czasach walk makabejskich oddawali się oni nadziei, że po zwycięstwie sprawy żydowskiej, będą Makabeusze, jako arcykapłani, przestrzegali przepisów tradycji i usuną doszczętnie hellenizm. Tymczasem rzecz miała się inaczej. Nawet po swem zwycięstwie musieli się Makabeusze liczyć z arystokracją kapłańską, a nawet sami skłaniali się ku wygodnemu hellenizmowi i nadawali swym dzieciom greckie imiona.

Już Szymonowi nie wystarczał tytuł arcykapłański i dlatego przybrał godność książęcą. To przyjęli faryzeusze z wielkim niezadowoleniem, bo tytuł książęcy w pokoleniu Lewi oznaczał zupełne zerwanie z nadzieją Izraela i z wiarą w Mesjasza z pokolenia Juda. Tu pierwsze źródło niezadowolenia faryzeuszów. Gdy zaś Jan Hyrkan przy pomocy najemnych żołnierzy pogańskich począł prowadzić swe zaborcze wojny i, nie bacząc na czystość rodu ży-

dowskiego, nawrócił na wiarę żydowską Idumejczyków, gdy jako wódz nie przestrzegał soboty, a jako kapłan zaniedbywał służbę Bożą, wówczas wystąpili przeciwko niemu faryzeusze z całą siłą i czekali sposobności, by się z nim rozprawić.

Sposobność nadarzyła się rychło. Na uczcie w pałacu królewskim zapytał się Jan Hyrkan, czy ktoś niema mu czegoś do zarzu-



Ryc. 7. Szczyt góry Garizim ze szczątkami świątyni samarytańskiej.

cenia. Saduceusze chwalili jego rządy, faryzeusze milczeli. Wtem zabrał głos jeden z faryzeuszy i wezwał księcia do złożenia godności arcykapłańskiej, gdyż jest synem branki; matka jego była bowiem podczas jego urodzenia w niewoli syryjskiej. Obrażony tem Hyrkan wykazał nieprawdę tego twierdzenia i zapytał obecnych na uczcie faryzeuszów, na jaką karę zasługuje potwarca. Książę myślał, że

skazuje go się na śmierć, gdy tymczasem faryzeusze skazali go jedynie na chłostę i więzienie.

Ta scena na uczcie spowodowała zupełne zerwanie Hyrkana z faryzeuszami. Wielu z nich musiało ustąpić z synedrionu, a pod karą było zakazaniem stosowanie ich przepisów.

Saduceusze tryumfowali, odtąd bowiem na nich opierają się władcy makabejscy i nimi obsadzają wszystkie urzędy. Faryzeusze, wyrzuceni z synedrionu i odsunięci od wpływu na rządy, stają się teraz partją opozycyjną. Podburzają lud i prowadzą otwartą walkę ze wszystkimi władcami makabejskimi.

37. Juda Aristobul I., król żydowski (104—103.).

Objęcie rządów i stosunek do faryzeuszów. Jan Hyrkan zostawił pięciu synów. Wedle jego ostatniej woli miała rządy w państwie objąć jego żona, a urząd arcykapłański najstarszy syn Juda, zwany z grecka Aristobul. Oddzielenie władzy królewskiej od arcykapłańskiej miało być ustępstwem na rzecz faryzeuszów. Lecz Aristobul nie zadawał sobie tytułem arcykapłańskim, on chciał rządzić państwem i dlatego kazał matkę zagłodzić, trzech braci uwięzić i sam objął rządy. Jakby na przekór żądaniom faryzejskim, przyjął tytuł króla żydowskiego i otwarcie popierał hellenizm. Jasnym jest, że faryzeusze, a z nimi wielka część ludu, nienawidziła go i że wśród tego ludu gotowały się niepokoje, które tylko dzięki zbyt krótkiemu panowaniu Aristobula nie mogły wybuchnąć.

Podbicie Galilei. Dla rozszerzenia granic państwa ma panowanie Aristobula doniosłe znaczenie. On bowiem podbił Galileę i ludność jej po części nawrócił na wiarę żydowską. Sięgnął nawet ze swoją armią dalej na północ i podbił, oraz nawrócił Iturejczyków, mieszkających pod samym Libanem.

Śmierć Aristobula. Gdy Aristobul uwięził swoich braci, zostawił na wolności tylko jednego, do którego miał zaufanie i którego bardzo kochał. Był to Antigonus (Matatjasz), który w imieniu króla wiodł wszystkie wojny i podbił liczne ludy. Aleksandra Salome, żona Aristobula i dworzanie zazdrościli Antigonowi wpływu i straszili króla tem, że brat czyha na jego życie. Król kazał bratu stanąć przed sobą bez zbroi, dworzanie umyślnie jednak mylnie podali Antigonowi rozkaz królewski, oświadczając mu, że król chce go

ujrzeć w nowej zbroi. Ledwie Antigonus przestąpił bramę pałacu, gdy go straż przybramna zarząbała na śmierć.

Dowiedziawszy się o zamordowaniu brata, król, i tak chory, zaniemógł jeszcze bardziej i rychło umarł.

38. Aleksander Janeus (Jonatan) król żydowski (103—76.).

Wojna z Ptolomeuszem królem Cypru. Po śmierci Aristobula uwolniła żona jego, Salome Aleksandra, wszystkich trzech szwagrów z więzienia i najstarszemu z nich, Aleksandrowi Janeusowi oddała tron i rękę. Król ten rządził przez 27 lat, a panowanie jego było długim pasmem wojen i rewolucji.

Już na początku swego panowania obległ on port Ptolomais (Akko), chcąc go wcielić do swego państwa. Mieszkańcy Akkonu wezwali na pomoc Ptolomeusza króla Cypru, syna królowej Egiptu. Ptolomeusz zjawił się z licznym wojskiem, uwolnił miasto od oblężenia i ze swą armią ruszył na Judeę. Tutaj, po kilku bitwach, rozbił do szczętu wojska Aleksandra Janeusa. Przerażony król żydowski wezwał pomocy królowej Egiptu, która z synem swoim żyła w niezgodzie i oto wojska egipskie wypędziły dopiero Ptolomeusza i oswo-bodziły Judeę.

Podboje Aleksandra. Teraz mógł Aleksander ruszyć na podbój miast zajordańskich i filistyńskich. W kilku pochodach zdobył za Jordanem Gadarę i silną twierdzę Amatus. Później zajął Rafię i Antedon, a w końcu zdobył po całorocznym oblężeniu Gazę. Tylko Askalon zdołał utrzymać swą niezależność, reszta kraju z tej strony Jordanu należała odtąd do państwa żydowskiego. W późniejszej wojnie (83—80.) zdobył Aleksander resztę kraju za Jordanem, tak, że za jego panowania osiągnęło państwo żydowskie najdalsze granice.

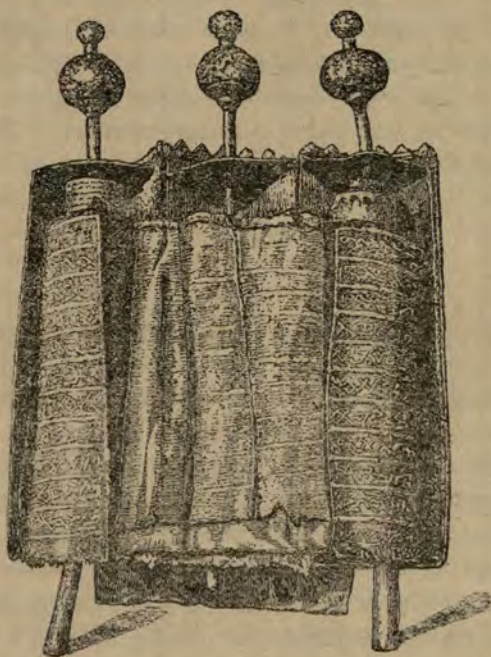
Walki wewnętrzne. Z tem szczęściem wojennem nie szło w parze szczęście wewnątrz kraju. Stosunek króla do faryzeuszów był bardzo zły, Aleksander otwarcie hołdował hellenizmowi, dał wybijać monetę z napisem hebrajskim i greckim, czego dotychczas nie było i lekceważył sobie zupełnie rytuał religijny.

Pobożni nie mogli obojętnie patrzeć na to, że tak dziki wojownik spełnia funkcje arcykapłana i oto pewnego razu, podczas święta szalasów, przyszło do wybuchu. Wedle rytuału faryzejskiego miał król wylać wodę na ołtarz — była to bowiem uroczystość lania

wody ¹⁾, — lecz jakby na drwiny wylał wodę na ziemię i tem oburzył na się cały lud, zebrany na dziedzińcu świątyni.

Obrzucono go zewsząd cytrynami (*esrog*) i żądano głośno, by złożył urząd kapłański. Król kazał swej przybocznej straży uderzyć na zgromadzone tłumy i siec bez miłosierdzia. Sześć tysięcy ludzi zginęło od miecza obcych żołdaków i to dało powód do długiej i krwawej wojny domowej.

Przez sześć lat walczył Aleksander z własnymi poddanymi przy pomocy najemnych żołnierzy, a podczas tych walk miało zginąć



Ryc. 8. Tora Samarytan, przechowywana dotąd w ich świątyni w Nablus, czyli Sychem.

około 50.000 ludzi. Znużony długą walką podał król rękę do zgody, lecz rozwściekieni faryzeusze rękę tę odepchnęli. Dalej więc wrzała walka bratobójcza, a faryzeusze tak dalece się zapomnieli, że wzywali na pomoc króla syryjskiego. Ruszyły na Judeę wojska Demetriosa III i połączyły się pod miastem Sychem z armią faryzeuszów. Aleksander uciekł w góry i prawie już zrezygnował ze swego państwa.

¹⁾ Obacz opis tego święta w rozdziale 44., str. 140.

Wtem nastąpił niespodziany zwrot. Część faryzeuszów rozmyśliła się i, wstydząc się zdrady ojczyzny, przeszła na stronę Aleksandra. Demetrios opuścił Judeę, a Aleksander Janeus w kilku morderczych bitwach pokonał resztki armji powstańczej i tysiące jeńców sprowadził do Jerozolimy.

Straszną była zemsta króla; 800 przywódców powstania zginęło na krzyżu, a reszta faryzeuszów uciekła z miasta, wśród nich obaj uczeni: Szymon syn Szetacha i Juda syn Tabaja. Odtąd panował w kraju pokój. Lecz snać widział Aleksander, że ten pokój jest raczej ciszą grobową i rozumiał, że na długo utrzymać się nie da, przeto polecił swej żonie, by po jego śmierci pogodziła się z faryzeuszami i oddzieliła urząd kapłański od królewskiego.

Aleksander umarł po trzyletniej chorobie, znienawidzony przez lud jerozolimski i przeklinany przez faryzeuszów. Za jego rządów obejmowało państwo żydowskie całą Palestynę z tej i z tamtej strony Jordanu i sięgało na południe aż do granic państwewek arabskich.

39. Aleksandra Salome (76—67.).

Zgoda z faryzeuszami. Ledwie umarł Aleksander Janeus, gdy wdowa jego, Aleksandra Salome, natychmiast pogodziła się z faryzeuszami i ogłosiła amnestję dla wszystkich zbiegów. Rychło wrócili do kraju prowodyrzy ludu, a wśród nich brat królowej, Szymon Ben Szetach. Królowa zatrzymała dla siebie tylko władzę państwową, urząd kapłański oddała swemu starszemu synowi, Hyrkanowi II. Stało się tedy zadość życzeniu faryzeuszów, którzy odtąd dzierżyli rządy w państwie. Juda Ben Tabaj ze swym kolegą, Szymonem Ben Szetach weszli w skład synedrionu, a wraz z nimi mnóstwo innych faryzeuszów. Saduceusze musieli ustąpić z tej najwyższej władzy, a ich kodeks karny spalono publicznie na rynku w Jerozolimie.

Dzień ustąpienia saduceuszów z synedrionu (28. Tamuz) ustanowili faryzeusze świętem ludowym.

Reformy faryzejskie za Aleksandry Salome. Chcąc jak najbardziej rozszerzyć naukę, postanowili faryzeusze otworzyć szkoły w Jerozolimie. Były to wolne akademje, na wzór greckich, w których młodzieńcy od lat 16 słuchali wykładów sławnych nauczycieli. Nauka była bezpłatną, gdyż nie wolno było z niej „robić motyki, by nią kopać“.

Również i sądownictwo ustalono w owym czasie, określając dokładnie sposób przesłuchiwania świadków. Juda Ben Tabaj mawiał: „Bądź sprawiedliwy jako sędzia; jak długo strony stoją przed tobą, nie miej do żadnej uprzedzenia, lecz obie uważaj za winne; gdy zaś wyrok przyjęły, uważaj obie za niewinne!“ Szymon Ben Szetach mawiał; „Badaj dokładnie świadków i bądź ostrożny w swych słowach, by się z twych słów nie nauczyli kłamać!“

W tym czasie uregulowano też sposób zawierania małżeństw. W czasach najdawniejszych składał mąż teściowi »cenę kupna« za swą żonę. Z czasem, gdy godność kobiety się podniosła, nie uważano sumy, złożonej za cenę kupna, lecz za upewnienie na wypadek, gdyby kobieta została wdową, lub gdyby ją mąż porzucił. Ustaliła się nawet wysokość sumy upewniającej (ubezpieczenia): dla panny 200 *sus*, a dla wdowy 100. Lecz sumy tej nie składano gotówką, tylko narzeczony dawał pisemne upewnienie do wysokości tejże. Ten akt ubezpieczenia (*Ketuba*) składano w domu narzeczonej (do rąk jej ojca), lub też zostawiano go w domu nowożeńców, pod pieczę żony. Obecnie zarządził Szymon ben Szatach, że narzeczony ma dać swej narzeczonej przy ślubie generalne pisemne ubezpieczenie na całym swym majątku. Zarządzenie to miało na celu obronę praw wdowy, oraz jej dzieci, które często krzywdzono, po śmierci męża i ojca.

Celem zjednoczenia wszystkich Żydów, żyjących w Egipcie, Małej Azji, Mezopotamji i różnych prowincjach państwa rzymskiego, postanowiono, że każdy mężczyzna wyżej 20 lat ma składać na rzecz świątyni jerozolimskiej $\frac{1}{2}$ szekela. W ten sposób można było opłacić kosztowne ofiary, a nadto zgromadzono w świątyni ogromny skarb.

Faryzeusze uważali panowanie Aleksandry Salome za okres złoty w dziejach państwa żydowskiego; w istocie było ono ostatnim odblaskiem szczęścia, niezależności i pokoju.

Z wielkim przepychem odprawiano święta i uroczystości, procesje i obchody religijne. Na obchód lania wody, podczas święta szafasów, gromadzili się wszyscy w odświętnych szatach z pochodniami i muzyką, cała świątynia gorzała od świateł, a lud radował się, że po tylu walkach nastała chwila pokoju.

Dla saduceuszów oznacza jednak panowanie Aleksandry Salome okres zupełnego rozkładu i upadku. Faryzeusze, mszcząc się na nich, za ich postępowanie w czasach Aleksandra Janeusa, odnosili się do nich bezwzględnie, a nawet srogo. Ostatnią ostoją saduceuszów był młodszy syn królowej, Aristobul, młodzieniec zdolny,

ale bardzo ambitny. Jemu to tłumaczyli saduceusze, że matka go chce wydziedziczyć i radzili mu zawczasu oglądnąć się za pomocą przeciw niezdolnemu bratu.

I jeszcze królowa nie zamknęła oczu, gdy Aristobul, wsparty przez arystokrację saducejską, otwarcie stanął z bronią w rękę przeciw matce i bratu. Na łożu śmierci wydała królowa ostatnie zarządzenia, lecz na szczęście nie widziała już bratobójczej walki, która miała Judeę oddać na łup wroga.

Aleksandra umarła, licząc lat 73.

40. Bratobójcze walki (67—63.). Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian (63.).

Uгода braci. Wedle ostatniej woli królowej miał po jej śmierci Hyrkan II objąć rządy i temsamem zjednoczyć na swej głowie dwie korony: kapłańską i królewską. Tak też uczynił i tem odrazu zraził sobie faryzeuszów. Miał też przeciw sobie i saduceuszów, gdyż ci już oddawna popierali brata jego, Aristobula.

W tem położeniu postanowił Hyrkan oprzeć się na wojsku najemnem, jak to czynili jego poprzednicy na tronie żydowskim, oraz inni królowie Wschodu. Naczelnikiem najemnego wojska, a raczej jego organizatorem i duszą był książę idumejski, Antipater. Już ojciec Antipatra był za czasów Aleksandra Janeusa wojskowym namiestnikiem Idumei, ten sam urząd dzierżył również Antipater. Zdolny, chytry, żyd dopiero od trzech pokoleń, znienawidzony przez faryzeuszów, umiał ten „niewolnik idumejski“ tak omotać słabego króla, że ten ślepo mu wierzył i zupełnie zdawał się na jego łaskę.

Na razie nie okazały najemne wojska wielkiej sprawności, gdyż przy pierwszym starciu z wojskiem Aristobula (pod Jericho), rozbiegły się na wszystkie strony, a sam Hyrkan schronił się na Syjon. Po długich pertraktacjach zawarli bracia układ, mocą którego Aristobul otrzymał królestwo i kapłaństwo, Hyrkan zaś zachował jedynie swe dotychczasowe dochody.

Bratobójcza walka, Pompejusz. Zdawało się, że po ugodzie nastanie pokój w Judei i że gnuśny i niezdolny Hyrkan zadowolni się sutymi dochodami. Stało się jednak inaczej! Antipater Idumejczyk rozumiał dobrze, że z nastaniem pokoju jego zadanie skończone, postanowił tedy napowrót poważnie obu braci, aby z tej waśni wyciągnąć korzyść dla siebie i swych synów. Straszyl tedy podejrzliwego Hyrkana, że Aristobul czyha na jego życie i namówił go do

opuszczenia Jerozolimy. Hyrkan schronił się u Aretasa, sąsiedniego księcia arabskiego. Aretas przystąpił natychmiast do oblężenia Jerozolimy i długo nie odstępował od miasta.

Gdy w Judei wrzała bratobójcza walka, rozgrywał się w sąsiedztwie inny bój, a mianowicie wojna Rzymian z Mityrdatesem, królem Pontu i Tigranese, władcą Armenii. Już od wielu lat nie mogli Rzymianie podołać obu tym królom, a ostatnio znów wrócili wodzowie Rzymscy z niezem do kraju. Teraz zamianował senat rzymski wodzem Pompejusza i on w jednej bitwie rozgromił wojska Mityrdatesa i zamienił Pontus na prowincję rzymską; Tigranes zaś, zagrożony we własnym kraju, ukorzył się przed Pompejuszem i przyrzekł wydać wszystkie posiadłości po za Armenją. Po tych zwycięstwach zwrócił się Pompejusz na południe i zniszczywszy resztki państwa syryjskiego, zamienił to, niegdyś potężne królestwo, na prowincję rzymską.

Gdy Pompejusz stanął w Damaszku (r. 63.), zjawili się przed nim posłowie Aristobula i Hyrkana z bogatymi darami, celem pozyskania łaski wielkiego wodza; przybyli tutaj także delegaci faryzejskiego ludu z prośbą o usunięcie obu władców i wprowadzenie dawniejszych rządów kapłańskich. Pompejusz przyjął od wszystkich ofiarowane sobie dary, lecz przyrzekł osobiście na miejscu załatwić całą sprawę. Aristobul nie chciał jednak długo czekać na niepewny wyrok rzymskiego wodza i postanowił z bronią w ręku wywalczyć swe prawo.

Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian. Pompejusz nie zwlekał długo z przybyciem do Judei; pod Skytopolis przekroczył Jordan i już był ze swymi legionami na Świętej Ziemi. Aristobul dostał się do niewoli, a wojska rzymskie przystąpiły do oblężenia Jerozolimy.

W Jerozolimie były zdania podzielone; stronnicy Hyrkana i faryzeusze uważali Pompejusza za swego zbawcę i radzili wpuścić go do miasta, natomiast stronnicy Aristobula nie chcieli nawet słyszeć o poddaniu się. Pierwszych było jednak bez porównania więcej, przeto otworzyli bramy miejskie i wpuścili rzymskich żołnierzy. W ten sposób zajął Pompejusz Syjon i Akre bez dobycia miecza, lecz nie zajął jeszcze góry Morja, na którą schronili się stronnicy Aristobula.

Na Morji wznosiła się świątynia, która była bardzo warowną, również i sama góra była dobrze ufortyfikowana i przez swe geograficzne położenie trudna do zdobycia. Przez trzy miesiące bronili się stronnicy Aristobula wraz z kapłanami na Morji, aż Rzymianie przełamali obronne mury i wtargnęli na dziedziniec świątyni. Strasznie szalał tutaj miecz rzymski, 12.000 żołnierzy żydowskich i ka-

planów zginęło w jednym dniu. Judea leżała u stóp zwycięscy. Było to w roku 63 a. Chr. n., za konsulatu Cicerona.

Koniec niezależności państwa żydowskiego. Pompejusz zabrał się do uporządkowania stosunków w Judei; naczelników zbrojnego oporu skazał na śmierć, Aristobula wraz z dwoma jego synami wziął do niewoli i zawlókł do Rzymu. Terytorjum państwa żydowskiego znacznie uszczuplił, oderwawszy od niego prawie wszystkie zdobycze królów makabejskich. I tak zabrał i wcielił do nowo utworzonej prowincji rzymskiej, Syrii, całe wybrzeże morza Śródziemnego, Samarię, Skytopolis i prawie wszystkie miasta nieżydowskie w Transjordanji. Tak okrojone państwo uznał lennem Rzymu i oddał je Hyrkanowi, jako arcykapłanowi; tytuł króla żydowskiego został zniesiony.

Pompejusz nie zmienił nic w ustroju wewnętrznym umniejszonego państwa, zostawił też nienaruszony bogaty skarb świątyni, lecz wolność i niezależność Judei przepadły na zawsze. Arcykapłan żydowski był wasalem Rzymu, a przed wozem tryumfalnym Pompejusza kroczył w Rzymie potomek Judy Makabeusza, Aristobul.

Koniec Saduceuszów. Klęska Aristobula oznacza upadek partji saducejskiej. Straciwszy swe wpływy na dworze, stracili wogóle podstawę swego istnienia. Nie było więcej w Judei króla-kapłana, więc musieli się, podobnie jak faryzeusze, zadowolnić nadzieją i oczekiwaniem Mesjasza, tylko, że ich oczekiwany pomazaniec miał być z pokolenia Lewi. Zresztą zobojętnieli na sprawy religijne i starali się o urzędy i zaszczyty. Jedna ich część opuściła Jerozolimę i założyła w Damaszku bractwo „Nowego przymierza“, którego statut zachował się do naszych czasów. Członkowie tego bractwa nie spożywali miodu, zarzynali ryby, żyli w jednożeństwie, przestrzegali surowo odpoczynku sobotniego, zakładali kasy zapomogowe dla ubogich, wdów i sierót, a kapłanom i lewitom oddawali głęboką cześć; oczekiwali Mesjasza z pokolenia Lewi, lecz nie znali dogmatu o zmartwychwstaniu zmarłych.

Saducejski pogląd na przepisy religijne zachowali do dzisiaj Samarytanie¹⁾, gdyż oni trzymają się dosłownie brzmienia Biblii, natomiast czekają na Mesjasza z pokolenia Józef (Efraim); również i powstała w ósmym wieku zwykłej ery sekta Karaitów, wzorowała się na samarytanach. W nowszych czasach odkryto w Abisynji żydowską sektę, Falasza²⁾, która także ma saducejski rytuał.

¹⁾ *Ebers und Guthe*: Palästina in Bild und Wort. Stuttgart u. Leipzig 1882., folio, str. 262—268., tamże o rytuale Samarytan na Paschę.

²⁾ *Failltovitch*: Quer durch Abessynien. Meine zweite Reise zu den Falaschas. Berlin 1910., str. 26. ss. i 86. ss.

VI. Judea lennem Rzymu (63. przed do 66. po zw. erze).

Okres pierwszy: Ostatni Makabeusze na tronie żydowskim.

Józef Flawiusz: Wojna żydowska, ks. I. rozdział 20., 7—19, *tegoż*: Starożytności: ks. XIV., rozdział 1—16. *Grätz*: Geschichte: tom III., 1., str. 151—196. *Renan*: Histoire, tom V, str. 183—236. *Wellhausen*: Israel. u. jüdische Geschichte, str. 315—325. *Dubnow*: I. str. 421—442. *Schürer*: I. str. 292—360.

41. Hyrkan II. (63—40).

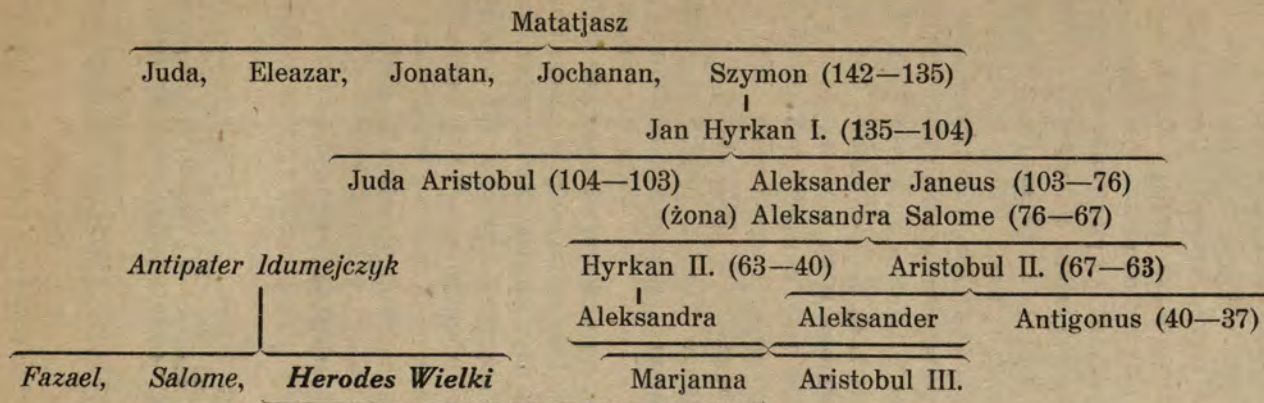
Pogląd ogólny. Dzieje żydowskie od chwili zdobycia Jerozolimy przez Pompejusza stanowią nieprzerwane pasmo walk z obcym najeźdźcą. Ustają walki dawnych stronnictw, a dążeniem całego ludu jest uwolnienie ojczyzny z jarzma rzymskiego. Lecz kogo rzymska wilczyca rąz chwyciła w swe pazury, ten przepadł na zawsze i było tylko kwestją czasu, kiedy ostatecznie postrada ostatek swej niezależności. Taki los spotkał prawie wszystkie narody świata starożytnego, tenże los czekał i Żydów.

Pompejusz urwał część państwa żydowskiego i wcielił ją do prowincji rzymskiej, Syrii, odtąd więc los tych części jest stale złączony z losem Syrii, a mieszkańcy tamtejsi są zależni od każdorazowego namiestnika syryjskiego. Lecz i właściwa Judea, pozostawiona w ręku Hyrkana, jest zależną od rzymskiego namiestnika Syrii. On jest bowiem na Wschodzie reprezentantem senatu, a nadto ma na swe usługi legiony rzymskie i armie lenników. Wszystko, co się odtąd dzieje na dworze Hyrkana i jego następców, dzieje się za zgodą i pozwoleniem namiestnika.

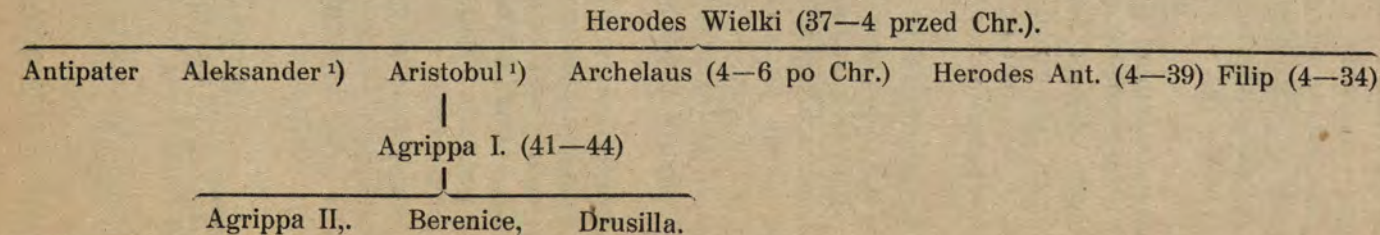
Arcykapłan jest tedy związany wolą Rzymu, również i szlachta musi się z nią liczyć, tylko lud otwarcie wrogo się odnosi do swego ciemiężcy i raz po raz podnosi przeciw niemu oręż. A nie masz pod tym względem różnicy między faryzeuszami a wieśniakami, między mieszkańcami Jerozolimy i Galilei, wszędzie jest ta sama nienawiść ku Rzymowi, podtrzymywana miłością ojczyzny i żalem za utraconą wolnością.

Pierwsze powstanie. Wracając do Rzymu (r. 63) zabrał z sobą Pompejusz króla żydowskiego, Aristobula II. wraz z dwoma jego synami: Aleksandrem i Antigonusem. Już w drodze uciekł Aleksander i wróciwszy do ojczyzny, zebrał około siebie resztki ojcowskiego wojska i stanął do walki ze swym stryjem, a zarazem i teściem, Hyrkanem. Również i lud stanął po jego stronie i otwierał mu bramy

I. Rodowód Hasmonejczyków.



II. Rodowód Herodesa Wielkiego.



¹⁾ Synowie Marjanny.

miast. Przerażony Hyrkan wezwał na pomoc namiestnika syryjskiego Gabinius a i ten rychło rozbił armię powstańczą. Aby zaś Żydom raz na zawsze odebrać chęć podnoszenia broni przeciw Rzymowi, zabrał Gabinius Judei resztę samorządu i podzielił całe państwo na pięć, zupełnie odrębnych, terytorjów. a w każdym utworzył osobne synedrion. Odtąd był Hyrkan przewodniczącym tylko synedrionu jerozolimskiego, synedriony innych okręgów (Jerycho, Gazara w Judei, Sepforis w Galilei i Amatus w Transjordanji) otrzymały innych prezydentów.

Ten podział na 5 okręgów administracyjnych nie utrzymał się, gdyż najgorzej na tem wyszedł Hyrkan wraz ze swym doradcą, Antipatrem, a na nich wówczas zależało Rzymowi; zniósł więc sam Gabinius swe nowe urzędy i synedrionowi w Jerozolimie oddał dawną władzę.

Pompejusz i Cezar. Po Gabinjuszu został namiestnikiem Syrii Krassus, który w drodze na wschód wstąpił do Jerozolimy i zrabował cały skarb świątyni, nietknięty przez Pompejusza. Wkrótce zginął Krassus w bitwie pod Karrhe 53. roku i odtąd zaczynają się dla Judei, podobnie jak dla całego Wschodu, smutne czasy. Między Pompejuszem a Cezarem przychodzi do walki o panowanie nad Rzymem i w tej walce muszą podległe Rzymowi państwa stanąć po jednej, lub po drugiej stronie. Wschód, a z nim i Judea były w rękach Pompejusza, dlatego też Hyrkan, a raczej rządzący krajem Antipater, stanęli po jego stronie. Chcąc ich utracić, uwolnił Cezar z więzienia Aristobula i dawszy mu do pomocy 2 legjony, wysłał go na wschód. Lecz przebiegły Antipater rychło się spostrzegł i nasłał na Aristobula morderców. W istocie padł Aristobul z ręki skrytobójczej, a syn jego Aleksander, który po ojcu objął dowództwo nad armją, został w Antjochji schwyty i ścięty.

Nie trwało jednak długo, a bitwa pod Farsalus (rok 48.) oddała w ręce Cezara całe państwo rzymskie. Antipater szybko złożył hołd nowemu władcy. Za to zatwierdził Cezar Hyrkana w urzędzie arcykapłana i etnarchy (księcia ludu), a Antipatra zamianował obywatelem rzymskim i opiekunem państwa żydowskiego. Gdy w cztery lata później (rok 44.) Cezar został przez spiskowców zamordowany, złożył Antipater hołd Antonjuszowi i natychmiast posłał mu posiłki i pieniądze.

Antipater i jego synowie. W czasach tak niepewnych nie umiał Hyrkan dać sobie rady i zupełnie się zdał na łaskę i niełaskę Antipatra, który też był faktycznym rządcą państwa. Otrzymawszy od Cezara tytuł opiekuna Żydów, przestał się Antipater już nawet liczyć z pozorami i otwarcie dążył do zagrabienia tronu żydowskiego.

Przedewszystkiem zamianował syna swego, Fazaela, namiestnikiem Jerozolimy, a drugiego syna swego, Herodesa, namiestnikiem Galilei.

Z obawą i nieufnością przypatrywali się Żydzi wzrostowi domu idumejskiego i tak arystokraci jak i faryzeusze starali się wpłynąć na arcykapłana, by Antipatra oddalił. Szczególnie Herodesa nienawidzono w Jerozolimie, przeczuwając, że kiedyś da się we znaki. Gdy więc razu pewnego Herodes dał powiesić obywatela jerozolimskiego, pod pozorem, że stał na czele bandy rozbójniczej w Galilei, wówczas przebrała się miarka i synedrion zawezwało go do usprawiedliwienia się.

Przed synedrionem stawano zwyczajnie w żałobnej szacie i zawsze bez broni; dumny młodzian zjawił się jednak w purpurze i pełnej zbroi, otoczony poczem żołnierzy. Przerażeni senatorowie nie śmieli otworzyć posiedzenia i Herodes byłby wyszedł bezkarnie, gdyby nie Szemaja, który ostro wystąpił przeciw butnemu młodzieńcowi. Ocknęli się senatorowie i wzięli sprawę pod rozwagę. Hyrkan, bojąc się, że zapadnie na Herodesa wyrok śmierci, pozwolił mu w nocy uciec z więzienia.

Ośmielony tem postępowaniem, stawał się Herodes coraz śmielszym w swych wymaganiach, aż wreszcie zażądał od Hyrkana ręki jego wnuczki Marjanny. Hyrkan był za słabym, by mu odmówić i oto Idumejczyk zaręczył się z wnuczką arcykapłana i wszedł w rodzinę Makabeuszów.

Zanadto było Żydom wzrostu rodziny „niewolnika idumejskiego“ i oto znalazł się człowiek, który zamordował Antipatra. Śmierć jego przyszła jednak za późno; Idumejczycy mieli wpływ u Antonjusza i on to, po śmierci Antipatra, zamianował synów jego tetrarchami, t. j. rządcami Judei. To doprowadziło Żydów do rozpaczki, przeto poczęli rozglądać się dokoła za pomocą przeciw Idumejczykom i przeciw Rzymowi.

42. Antigonus królem Judei (40—37.).

Napad Partów. W tem nieszczęśliwem położeniu były oczy wszystkich patriotów zwrócone na ostatniego z synów Aristobula II., na Antigonusa. Umiał on dotychczas uniknąć miecza Rzymian i trucziny Antipatra i tulał się u Partów. Teraz przyszła chwila odwetu! Korzystając z wojny domowej w państwie rzymskiem, ruszyli Partowie do Syrii, by tutaj się rozprawić z odwiecznym wrogiem. Było w tym napadzie coś żywiołowego, było to zmaganie się Wschodu ze zwycięskim Zachodem, a na tle tej światowej walki rozgrywała się walka o tron żydowski.

W obozie Partów znajdował się Antigonus, a z nim ci wszyscy, którzy byli niezadowoleni z Rzymu i z dynastji idumejskiej. Wojska partyjskie zajęły Jerozolimę, Hyrkan i Fazael dostali się w ich ręce, a na tronie żydowskim zasiadł Antigonus, jako arcykapłan i król. Hyrkanowi obcięto uszy, by go uczynić niezdolnym do dalszego sprawowania urzędu arcykapłańskiego i wywieziono go na wygnanie do Babilonji.

Zabiegi Herodesa o odzyskanie tronu. Herodes zdołał wczas zbiedz z Jerozolimy i ukryć swą rodzinę i swą narzeczoną, Marjanę, w Masadzie, sam zaś udał się do Rzymu z prośbą o pomoc. Senat użyczył mu pomocy i już po 7 dniach opuścił Herodes stolicę, wioząc rozkaz dla namiestnika syryjskiego, by ruszył na odebranie Jerozolimy.

W międzyczasie wyгнаły bowiem wojska rzymskie Partów z Syrii, lecz w Judei utrzymał się Antigonus przez trzy lata. Dopiero nadludzkim wysiłkom Herodesa i legionów rzymskich udało się po trzyletniej wojnie pokonać wojska ostatniego Makabeusza i przystąpić do oblężenia Jerozolimy.

Zaślubiny Herodesa, powtórne zdobycie Jerozolimy przez Rzymian. Na wiosnę 37. r. stały już legiony rzymskie pod murami Jerozolimy i szykowały się do oblężenia. Na krótką chwilę opuścił Herodes szeregi wojskowe i udał się do Samarji, by tutaj poślubić Marjanę i tym sposobem nabyć prawo do korony żydowskiej. Tymczasem legiony rzymskie przypuszczały szturm po szturmie do murów jerozolimskich i po dwumiesięcznem oblężeniu po raz drugi zdobyły święte miasto. Znow szalał miecz rzymski bez litości i tysiące obywateli obryzgało swą krwią ulice Jerozolimy. Sam Herodes musiał prosić o powstrzymanie rzezi, nie chcąc objąć rządów w zupełnie wyludnionem mieście.

Antigonus zdał się na łaskę i niełaskę rzymskiego legata, a ten zawlókł go do Antjochji i tu go oddał pod miecz katowski.

Tak więc zginął pod toporem ostatni Makabeusz na tronie żydowskim, a koronę Judy przywdział potomek, niegdyś podbitych, Idumejczyków, Herodes syn Antipatra.

Okres drugi: Dynastia idumejska na tronie żydowskim.

Józef Flawiusz: Wojna żydowska: ks. I., rozdz. 29—32, tegoż: Starożytności ks. XV., XVI. i XVII., rozdz. 1—10. *Miszna*: 1. Z drugiego porządku: *Moed*, traktat V.: *Joma*, o rytuale Dnia Pojednania; traktat VI: *Sukka*, ustęp 5, o święcie lania wody i o 24 kompanjach kapłańskich. Z porządku piątego. *Kodaszim*, traktat X. *Middoth*, O urządzeniu świątyni: Straże w świątyni, bramy i dziedzińce, ołtarz, przedśionki i inne ubikacje. Sala posiedzeń synedrjonu, czyli hala ciosowa. *Grätz*: Geschichte tom III., 1., str. 197—309. *Renan*: Histoire, tom V., str. 237—309. *Wellhausen*: str. 325—347. *Dubnow*: I., str. 442—481. *Schürer*: tom I., str. 360—418. i tom II., str. 214—305. *Mommsen*: Römische Geschichte, tom V., str. 503—507.

43. Herodes Wielki (37—4 a. Chr. n.).

Koniec rodziny Hasmonejskiej. Saduceusze byli zdania, że władca żydowski ma pochodzić z pokolenia Lewi, faryzeusze zaś żywili nadzieję, że na tronie judzkim zasiądzie kiedyś król z pokolenia Juda, prawy potomek Dawida. Tymczasem, wbrew wszystkim oczekiwaniom i wierzeniom, zasiadł na tronie człowiek obcy, z wrogiego rodu Idumejczyków, którzy ledwie od kilku pokoleń byli Żydami. Duma narodowa Żydów była podrażniona i w tem podrażnieniu byli zdolni do każdego czynu. Tu główne źródło nienawiści, z którą się spotykał Herodes przez całe życie.

A dawał on do tej nienawiści wiele innych powodów. Za mało śnać ofiar padło dotąd od miecza rzymskiego, Herodes musiał ich liczbę jeszcze pomnożyć. Przedewszystkiem kazał pozabijać 54 członków synedrionu, mszcząc się za wyrok śmierci niegdyś na się wydany. Potem przyszła kolej na resztę członków rodu makabejskiego. Było ich troje; Hyrkan II., będący w niewoli u Partów, jego córka, a zarazem matka Marjanny, Aleksandra i brat Marjanny, Aristobul III.

Herodes kazał sprowadzić Hyrkana z niewoli i oddawał mu należne zaszczyty. Lecz wkrótce oskarżył go o knowanie spisku na swe życie i kazał 81-letniego starca powiesić za wyrokiem sądowym. Został teraz przy życiu jedyny męski potomek rodu Makabeuszów, Aristobul III. Jemu to należał się urząd arcykapłański, lecz Herodes nie chciał mu go oddać, pod pozorem, że jest jeszcze za młody. Matka Aristobula, Aleksandra, użyła jednak protekcji królowej Egiptu, Kleopatry i Herodes musiał ustąpić. Aristobul otrzymał urząd arcykapłański, a cały lud jerozolimski ubóstwiał 17-letniego młodzieńca.

To zadecydowało o jego losie. Herodes zaprosił swego szwagra do Jerycho i tutaj, wśród hucznych zabaw, dał go utopić w sadzawce. Gdy wieść o śmierci Aristobula doszła do Jerozolimy, lud popadł w rozpacz. Herodes udawał bardzo smutnego, ale w całym kraju

wskazywano nań, jako na mordercę. Aleksandra wniosła do Antoniusza skargę na swego zięcia i Herodes otrzymał rozkaz stawienia się w Aleksandrji i usprawiedliwienia się ze swych czynów. Wiele grzechów miał Herodes na sumieniu, był tedy prawie pewny, że go kara nie minie. Lecz pieniędzmi i przebiegłością umiał tak omotać Antoniusza, że go ten uwolnił od winy i oddał mu z powrotem wszystkie kraje.

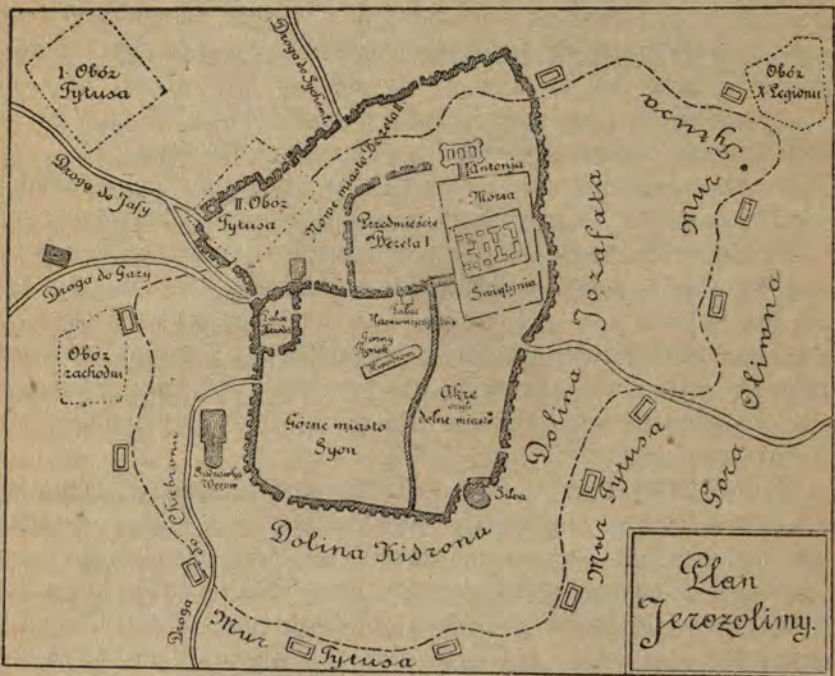
Oktawian cesarzem rzymskim. Tymczasem znów ważyły się losy państwa rzymskiego; Antoniusz zmagał się z Oktowianem o panowanie nad światem starożytnym, a w tych zmaganiach brały udział wszystkie narody potężnego państwa. Wschód był w rękę Antoniusza, tutaj też wierzono w zwycięstwo jego oręża. Lecz nie dopisały rachunki i po zwycięstwie pod Actium (31. a. Chr. n.) został Oktawian cesarzem i władcą państwa rzymskiego.

Szybko rozejrzał się Herodes w położeniu i natychmiast opuścił Antoniusza i złożył hołd nowemu władcy. Oktawian zostawił Herodesowi wszystkie jego dotychczasowe posiadłości, oddał mu nawet Samarję i miasta zajordańskie, oderwane niegdyś od Judei przez Pompejusza i zamianował go królem żydowskim.

Odtąd jest Herodes wiernym sługą cesarza; zanim co czyni, dobrze się zastanawia, jak to będzie przyjęte w Rzymie; liczne miasta nazywa imieniem cesarskiem (Caesarea), a w Syrji buduje świątynie na jego cześć.

Śmierć Marjanny. Lecz w rodzinie swej nie miał Herodes pokoju; on wiedział, że Marjanna go nienawidzi z całego serca. Bo jakże mogło być inaczej, skoro wymordował całą jej rodzinę i ją samą otoczył zgrają szpiegów? Nieszczęściem tej rodziny była siostra Herodesa, Salome, która nie mogła znieść dumnej bratowy. Ona to donosiła Herodesowi, że Marjanna knuje spiski na jego życie, ale Herodes nie mógł się, wobec ukochanej żony, zdecydować na stanowczy krok. Lecz pod koniec roku 29. mnożyły się donosy i król złożył sąd pałacowy, który skazał Marjannę na śmierć. Gdy ją prowadzono na stracenie, biegła za nią jej matka (Aleksandra) i głośno chwaliła Herodesa i przeklinała swą córkę, chcąc tym sposobem ocalić swe własne życie. Marjanna spokojnie poszła na szubienicę, a jej śmierci przyglądał się Herodes z okna swego pałacu. Lecz gdy pogrzebano jej zwłoki, a komnaty jej były puste, popadł król w szal, którego pierwszą ofiarą padła matka Marjanny. W ten sposób zginęły ostatnie dwie kobiety z rodu makabejskiego; aby zaś ten ród wytepić do szczętu, kazał Herodes wytropić nawet najdalejszych krewnych żony z linii bocznych i skazał wszystkich na śmierć.

Wojny zaborcze Heroda, polityka zewnętrzna. Wymordowawszy doszczętnie ród makabejski, mógł się Herodes spokojnie zabrać do uporządkowania granic swego państwa. Przy pomocy dobrze zorganizowanej armji prowadził przez 12 lat (29—17.) krwawe boje z Arabami, aż wreszcie ich pokonał i zhołdował. Od cesarza otrzymał Herodes w darze wszystkie kraje za Jordanem, gdzie wybudował liczne twierdze i tym sposobem położył koniec buntom wojskowym, tam się powtarzającym. Palestyna osiągnęła za jego rządów najdalsze granice. Herodes był też jednym z najsilniejszych i najwierniejszych



Ryc. 9. Plan Jerozolimy w czasach Heroda i Agrippy I.

(Na tymże planie uwidoczniłoby się pozycje armji rzymskiej podczas oblężenia miasta przez Tytusa [70. p. Chr. n.]. „Mur Tytusa“, wraz z bastyonami go okalającymi, usypali Rzymianie, po zdobyciu „Nowego miasta“, by odciąć Żydów od świata zewnętrznego).

wasalów Rzymu, dlatego używał mu cesarz Augustus coraz to nowych łask, darowywał mu coraz nowe kraje, za co się Herodes odwdzięczał bezwzględna uległością.

44. Jerozolima, świątynia i służba Boża.

Jerozolima. W samym kraju był Herodes wyborem administratorem, miasta zniszczone tyłu wojnami odbudował z wielkim na-

kładem pracy, zakładał też nowe i osiedlał w nich ludność żydowską i pogańską. I tak przebudował Samarię i nazwał ją Sebaste, zbudował portowe miasto Cezareę i stworzył w niem centrum handlowe; tutaj też mieszkali legaci rzymscy, a potem prokuratorowie.

Najwięcej pracy poświęcił przebudowaniu i upiększeniu Jerozolimy¹⁾. Składała się ona, za jego czasów, z trzech części, odgraniczonych od siebie osobnymi murami. Główną część stanowiło stare miasto Dawidowe, położone na górze Syjon; tutaj wznosiły się pałace arystokracji, oraz mieszkania bogatych mieszczan, tutaj zbudował też Herodes swój pałac z niewidzianym dotąd przepychem.

Naprzeciw Syjonu wznosiła się druga góra, zwana Morja; na niej stała od wieków świątynia Pańska, tutaj też były mieszkania arcykapłana i budynki urzędowe, jakoteż gmachy, w których odbywały swe posiedzenia synedryony.

U stóp Syjonu i Morji ścieliło się właściwe miasto, zwane Akre; tutaj były sklepy bogatych kupców jerozolimskich, a we środku wznosił się ratusz wraz z archiwum miejskiem. Z Akry prowadziły kręte drogi i schody na Morję, a dokoła niej ciągnął się mur z wieżami i basztami.

Przez bramę wychodziło się z Akry na przedmieście, zwane Bezeta, stąd zaś na drugie przedmieście tej samej nazwy. Na Bezecie jednej i drugiej mieszkali ubożsi ludzie, tutaj mieściły się składy zboża, domy zajezdne dla pielgrzymów, a wreszcie kasarnie dla wojska rzymskiego, stojącego stale załogą w Jerozolimie.

Na północ od Morji wznosiła się niewielka, ale równie wysoka góra, zwana Antonia²⁾, na niej zbudował Herodes zameczek dla załogi rzymskiej i połączył go mostem z Morją. W samym mieście zbudował Herodes różne pałace, teatry i cyrki, efebja i gimnazja, założył ogrody i porobił bruki. Mur, okalający całe miasto, kazał poprawić i wzmocnić, opatrzył go wieżami i basztami. Przedewszystkiem zasłużył się jednak przebudowaniem świątyni i uporządkowaniem służby Bożej.

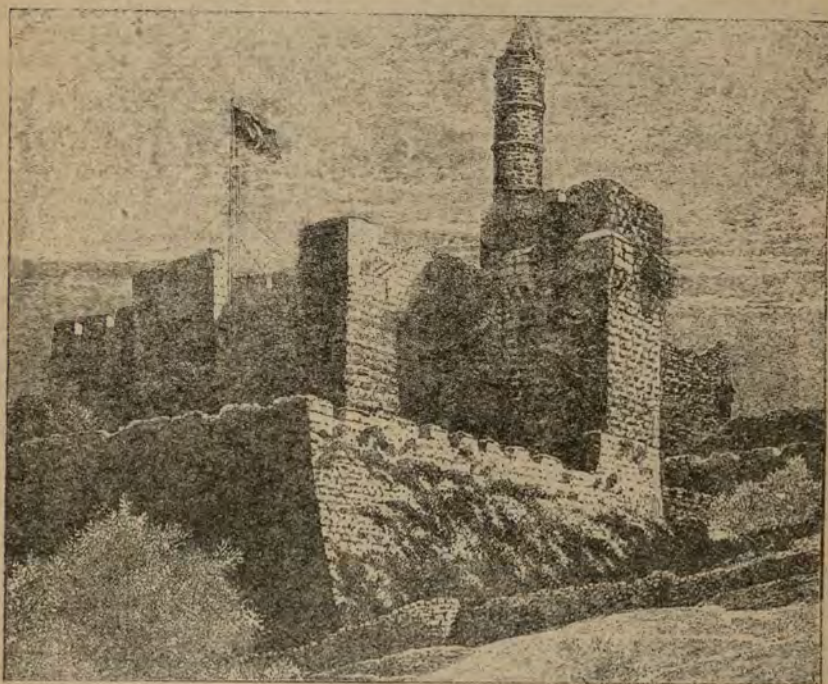
Świątynia. Już od początku swoich rządów nosił się Herodes z myślą przebudowania świątyni, gdyż stara budowa, z czasów powrotu z niewoli, chyliła się ku upadkowi, a nadto była za szczupłą dla pielgrzymów, gromadzących się tu na święta. Lud niedowierzał jednak królowi, bojąc się, że po zburzeniu starej świątyni, nie zbuduje nowej. Dlatego musiał Herod najpierw zgromadzić wszystkie

¹⁾ Obacz rycinę 9. na str. 134.

²⁾ Obacz rycinę 10. na str. 136.

budulec, a następnie dopiero zabrał się do przebudowy. A przebudował on świątynię z gruntu, a uczynił to z taką starannością i z takim przepychem, że faryzeusze twierdzili: „Kto nie widział budowy Herodesa, nie widział niczego na świecie“.

Całą Morję podmurowano ciosowymi kamieniami, a platformę na niej otoczono przecudną kolumnadą, z której roztaczał się widok na całe miasto i daleko na góry judzkie. Cały plac na górze wyłożono płytami i wystawiono na nim, oprócz świątyni, domy dla ka-



Ryc. 10. Dzisiejsza Antonia. Cytadela turecka.
(Dolne części murów są starożytne).

planów, budynki gospodarcze, kasarnie dla straży, składy na drzewo ofiarne, oraz stajnie dla bydła, przeznaczonego na ofiarę. Do samej świątyni przechodziło się przez dwa dziedzińce (podwórze): przez dziedziniec dla kobiet i przez dziedziniec ołtarza. Pierwszy z nich był otoczony galerją, z której kobiety przypatrywały się służbie Bożej. Wielkie kamienne schody prowadziły z tego dziedzińca na drugi, na którym się wznosił wielki ołtarz na krwawe ofiary. Na schodach, łączących oba dziedzińce, stawali muzykanci i śpiewacy, których liczba w główne święta była bardzo wielką.

Z dziedzińca ołtarza wiodły monumentalne schody do właściwej świątyni t. zw. Świętego (*Sanctum, Kodaszim*), a stąd prowadziły drzwi, zasłonięte kotarą, do Przenajświętszego (*Sanctissimum, Kodszei Kodaszim*). Do Sanctum mieli wstęp tylko kapłani, do Sanctissimum jedynie arcykapłan i to raz w roku, na Dzień Pojednania. Dokoła dziedzińca ołtarza stały różne domy, przeznaczone dla kapłanów, mających w danym dniu służbę, oraz dla arcykapłana, gdy przed Świętem Pojednania przygotowywał się do tej ważnej ceremonii, a nadto w jednym z tych budynków, na wzgórzu, zwanem Xystos (*Liszkath ha-Gazith*), odbywało swe posiedzenie wielkie syne-drion. Cała Morja była znakomicie ufortyfikowaną, a Herodes wzmocnił jeszcze te fortyfikacje i pomnożył w nich wieże i baszty.

Służba kapłańska w świątyni. Wybudowawszy świątynię, uporządkował Herodes służbę kapłanów i lewitów. W tym celu podzielił kapłanów i lewitów całego państwa na 24 kompanji i przeznaczył dla każdej jeden tydzień, podczas którego miała pełnić służbę na Morji. W sobotę każdego tygodnia zmieniały się oddziały; nowy obejmował służbę, a dawny, oddawszy służbę, czekał do niedzieli i wracał do domu. Nad wykonaniem służby czuwał arcykapłan wraz z całym sztabem urzędników kapłańskich, z których najwyższym był zastępca arcykapłana, a zarazem dowódca straży na Morji, S'gan la-kohanim, ὁ στρατηγός.

Urzędnicy w świątyni jerozolimskiej. Jonatan ben Pinchas zarządzał pieczęciami, Achija ofiarami pynnemi: Matitjahu ben Szemuel losami, Petachja ofiarami z ptactwa (Petachja jest tym samym, co Mordechaj, tylko dlatego nazywa się Petachja, bo objaśniał [*Patoach* — otwierać] słowa Pisma, znał też 70 języków). Ben Achija był lekarzem, Nechunja dozorcą studzien, Gabinaj heroldem, ben Geber baczyl na zamykanie bram, ben Baba zarządzał knotami, ben Arsa cymbałami, Hygros ben Lewi był kapelmistrzem, rodzina Garmo dozorowała przyrządzania chlebów pokładnych, rodzina Ewtinos sporządzania kadzideł, Eleazar uważał na zasłony, a Pinchas na garderobę kapłanów. Nie wolno mniej ustanawiać, niż trzech skarbników i siedmiu zawiadowców świątyni, również musi przynajmniej dwóch urzędników dozorować pieniądze gminnych. Wyjątek stanowili: Ben Achija, lekarz i Eleazar, zawiadowca garderoby, którzy piastowali swój urząd na podstawie uchwały gminy i dlatego nie mieli kolegi w urzędzie¹⁾.

Kapłani spełniali służbę na dziedzińcu świątyni²⁾, a lewici na całej Morji. Kompanja, mająca służbę w swoim tygodniu, dzieliła się

¹⁾ Miszna: Szekalim V. 1—2.

²⁾ Obacz rycinę 11. (str. 139.), nr. 3, 4.

na 5 oddziałów, z których każdy pełnił służbę przez jedną dobę. W nocy pełnili lewicy straż na wieżach i w bramach Morji¹⁾ i tylko na trzech wieżach wewnątrz dziedzińca pełnili straż kapłani²⁾; warty zmieniały się na sposób rzymski, co cztery godziny, a czas straży nazywano wprost „strażą“ (*Aszmura*).

W nocy były bramy Morji, dziedzińców i samej świątyni pozamykane, wszędzie panował spokój i tylko odgłos kroków wart i ich nawoływania były jedynymi znakami życia tego odrębnego świata.

Wreszcie zabłysnął pierwszy promień słońca! Kapłan na wieży (ryc. 11, nr. 7) woła: „Świta ku Chebronowi!“, kapłan na sąsiedniej wieży powtarza hasło dnia, a za nimi wołają to samo lewicy na wieżach Morji. Rozpoczyna się ruch na całej górze, otwiera się bramy na Morji, a na wewnętrznym dziedzińcu myją się kapłani, pełniący służbę w tym dniu; jest ich 24, chórem odmawiają modlitwę poranną „*Szma*“: Słuchaj Izraelu!..., a podczas tego wylażą młodzi chłopcy z rodu kapłańskiego (*pirchei hakohanim*) na wielki ołtarz i zmiatają popiół i węgiel z dnia poprzedniego. Teraz następuje ofiara! Kapłani z całym ceremoniałem zarzynają bydło i krwią jego kropią na ołtarz i wokół niego. W soboty i święta składano ofiary dodatkowe (*Musaf*), a oprócz ofiar publicznych składano codziennie mnóstwo ofiar prywatnych, na różne intencje.

Święto Pojednania (*Jom ha-Kipurim*). Najuroczyściej wyglądało nabożeństwo w dzień Pojednania. W tym to dniu udawał się arcykapłan do „Przenajświętszego“, by błagać Boga o przebaczenie grzechów całego ludu. Już od siedmiu dni przygotowywał się on do tej uroczystości i przez ten czas mieszkał w jednym z domów przy dziedzińcu ołtarza³⁾. W wigilję święta czuwał przez całą noc, a nauczyciele Pisma odczytywali mu ustępy o ważności jego zadania.

W sam dzień pojednania lud pościł przez cały dzień i czekał w skupieniu ducha na chwilę, w której arcykapłan wejdzie do „Przenajświętszego“. Tuż przed wejściem opierał się arcykapłan oboma łokciami o baranka, przeznaczonego na codzienną ofiarę i odmawiał głośną spowiedź. Ile razy wymawiał Imię Wiekuistego, padał cały lud wraz z kapłanami na twarz i wołał: „Niechaj będzie pochwalone Imię Majestatu Bożego na wieki wieków!“

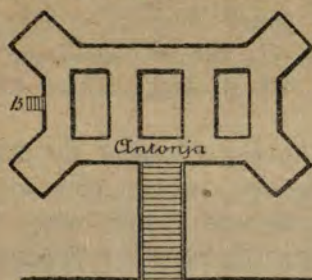
Teraz następowała właściwa ceremonia. Przybrany w białe szaty, otoczony kapłanami, wchodził arcykapłan procesjonalnie do „Świę-

¹⁾ Ryc. 11., nr. 13., 14.

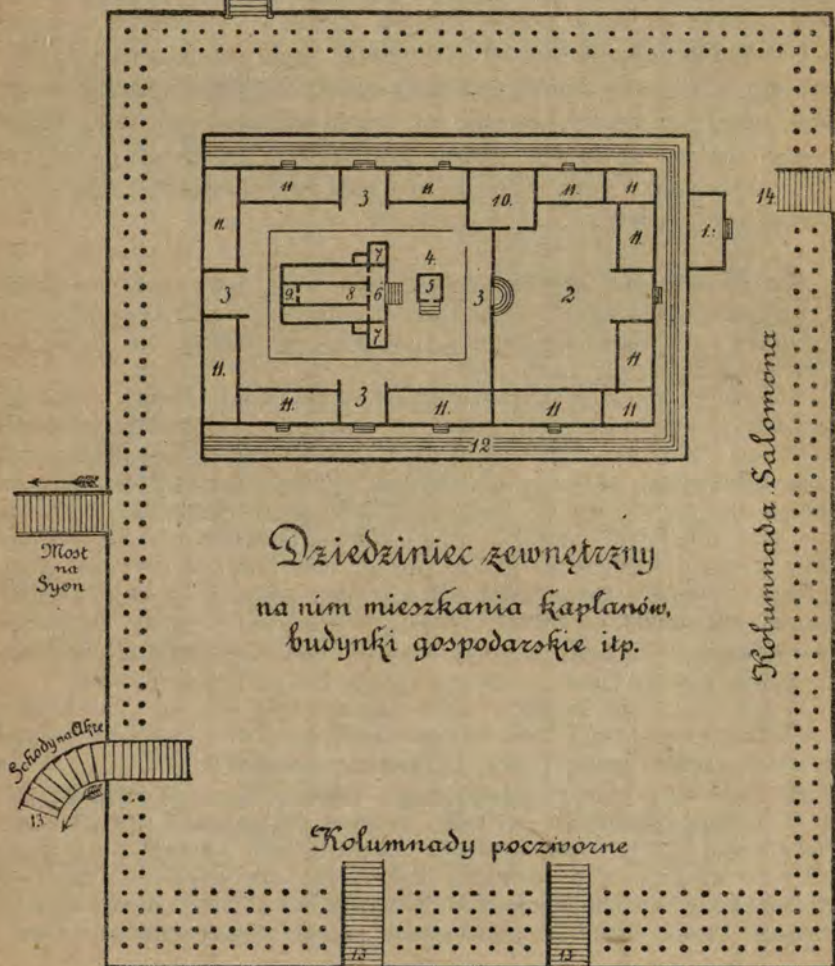
²⁾ Ryc. 11., nr. 7.

³⁾ Ryc. 11., nr. 11.

tego" (Sanctum) i zdejmował ze złotego ołtarza łopatką kadzidło. Wolno odsuwali kapłani zasłonę z drzwi, wiodących do „Przenajświętszego“ i arcykapłan sam wchodził do wnętrza; za nim za-



1. Małe synedrion, 2. dziedziniec dla kobiet, 3. dziedziniec dla mężczyzn, 4. dziedziniec dla kapłanów, 5. ołtarz na krwawą ofiary (ob. ryc. 12. str. 141.), 6. przedsionek
7. dwie wieże, 8. „Święte“, 9. „Przenajświętsze“, 10. wielkie synedrion, 11. ubikacje dla kapłanów, skarbcze etc., 12. terasy, 13. schody na Akre, 14. schody do Złotej bramy i na dolinę Jozafata, 15. Zejście do Nowego miasta.



Ryc. 11. Plan Morji, świątyni i Antonii.

puszczano z powrotem kotarę. Chwilę bawił arcykapłan przed Bogiem i modlił się o przebaczenie grzechów i szczęście Izraela, a przez ten czas czekał lud w napięciu. Ilekroć z ust arcykapłana wychodziło Imię Pańskie, tyle razy padali kapłani w *Sanctum* na kolana i na twarz, a to samo czynił cały lud na dziedzińcu, a za nim ci wszyscy, którzy, dla braku miejsca, stali daleko na krańcach Morji.

Wreszcie odchylił arcykapłan kotarę i wracał do *Sanctum*; opuszczał Przybytek Pański szczęśliwie, bez szwanku, co było oznaką, że Pan wysłuchał jego błagania i przebaczył ludowi winy. Szybko składał białe szaty i wdziewał na się drogi ornat i djadem i tak ubrany stawał na najwyższym stopniu schodów, wiodących do świątyni i stąd błogosławił ludowi. Ta chwila była zakończeniem uroczystości; teraz zamykano już bramy świątyni (*Neilath Szaar*) i arcykapłan, otoczony wielkim orszakiem, wśród śpiewów i płaśów, wracał do swego pałacu na Morji. Potem następowała zabawa ludowa na Morji i w mieście; tego wieczora obchodzono zazwyczaj zaręczyny i uroczystości weselne¹⁾.

Święto lania wody. *Simchat Beit haszoeiwa* (Dom czerpania wody). Podczas święta *Sukot* (szalasów) odbywała się uroczystość lania wody na ołtarz, która stanowiła wesoły zwyczaj ludowy, po zburzeniu Jerozolimy zupełnie nie znany.

Wczesnym rankiem udawali się kapłani do źródła *Siloah*, z którego złotem naczyniem zaczępnęli wody. Gdy wracali z wodą i przechodzili przez t. zw. wodne wrota świątyni, witano ich dźwiękami surmy, poczem następował właściwy akt lania wody. Wszedłszy na stopnie wielkiego ołtarza, zwracał się kapłan na lewo, gdzie znajdowały się dwie małe czasze, opatrzone u dołu otworami. Kapłan lał wodę do czaszy, a ona ściekała przez dolny otwór, na co patrzył cały lud. Ta czynność była przepisana rytuałem faryzejskim i kiedy razu pewnego Aleksander *Janeus* wylał wodę na ziemię, zamiast do przepisanej czaszy, wybuchło niezadowolenie ludu, które się przerodziło w otwartą rewolucję. To lanie wody powtarzało się przez 5—6 dni święta *Sukot*, przed obiadem.

W południe zaś każdego dnia rozpoczynała się na „dziedzińcu kobiet“ zabawa ludowa, która trwała zazwyczaj do rana. Gdy zapiał kur, dawali kapłani znak trąbką, by zabawę zakończyć.

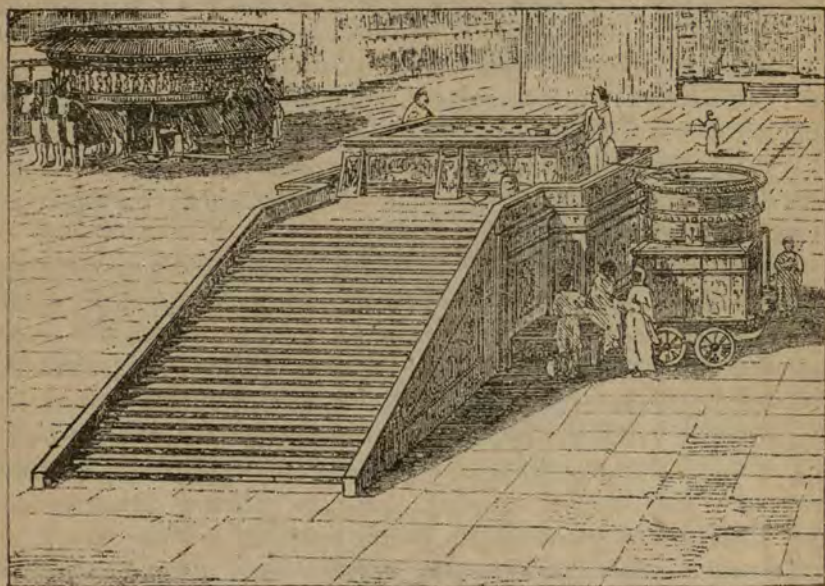
Na podwórzu kobiet stały ogromne świeczniki, na potężnych słupach i młodzież kapłańska wylaziła na górę drabinami i oświetlała je. Ponieważ Morja leży wysoko, przeto padało światło na całą Jerozolimę, tak, że we wszystkich podwórzach było jasno jak w dzień. Przy tem światło zabawiali się najdostojniejsi obywatele Jerozolimy; najpoważniejsi nauczyciele Pisma płaśali przy dźwiękach muzyki, przez całą noc. Ucze-

¹⁾ Miszna: *Joma*.

stnicy zabawy wysilali się na rozmaite sztuki; rabi Szymon ben Gamaliel zwykł był rzucać aż ośmiu pochodniami, jedne rzucał, a drugie łapał, a żadna nie upadała na ziemię. „We wszystkie dni *Beit haszoeiwy* nie kleił sen naszych powiek“, opowiadał rabi Jozue, „a jeden usypiał na ramieniu drugiego“, a tradycja głosi, że kto nie widział uroczystości lania wody, nie widział wogóle żadnego święta¹⁾.

45. Koniec rządów Heroda.

Herodes i lud jerozolimski. Herodes był mistrzem w urządzeniu uroczystości ludowych, czynił to z całą wystawnością i przepy-



Ryc. 12. Ołtarz na krwawe ofiary, a obok niego t. zw. spiżowe morze.

chem, na jaki się dotąd nie zdobył żaden z jego poprzedników na tronie żydowskim; bez przerwy odbywały się zabawy ludowe, gdy Herodes gościł u siebie pasierba cesarskiego, Agrippę. Sam Agrippa złożył na Morji hekatombę (sto wołów) na ofiarę Panu Bogu, a lud żydowski cieszył się z tego nadmiernie. Lecz radość była tylko chwilową, lud nienawidził bowiem Herodesa z całego serca i szukał sposobności, by zrzucić go z tronu. Herodes dobrze to rozumiał

¹⁾ Miszna: *Sukka* 1—5.

i wszystko czynił, by władzę ludu ukrócić. W tym celu ograniczył urzędy miejskie, a senatorami (po wyrznięciu 54 członków) mianował ludzi, zupełnie sobie oddanych; urząd arecykapański stał się w jego rękę zabawką i nagrodą dla służalców.

Dziesiątki szpiegów uwijało się po stolicy i w miastach prowincjonalnych i na skutek ich doniesień znikali niezadowoleni za murami twierdz, lub szli wprost na szubienicę. Wśród ludu szedł głuchy pomruk niezadowolenia, a tu i ówdzie wybuchało powstanie. Szczególnie w Galilei nigdy nie było spokoju, choć miecz Heroda i topór jego kata niezliczone porwały ofiary!

A jednak miał Herodes i dobre chwile, a może i dobre strony charakteru, tylko, że obawa o tron i chęć zatrzymania go górowały nad wszystkim. Gdy w kraju był nieurodzaj, kazał Herodes rozdawać zboże ze swoich spichrzy, kilkakrotnie darował podatki, oczyścił kraj z band zbójceckich i opiekował się Żydami, mieszkającymi za granicami Palestyny. Na jego prośbę uwolnił cesarz Żydów w Małej Azji i w Cyrene od stawiania w sądzie w sobotę, a nawet w piątek popołudniu, oraz pozwolił im posyłać bez przeszkody pieniądze na świątynię jerozolimską.

Herodes i jego synowie. To samo, co się działo w państwie, działo się także i w pałacu królewskim. Ten przecudny dom, w którym mieszkała bardzo liczna rodzina królewska, był pełen plotek i donosów. Synowie i córki z różnych żon starali się wzajemnem potwarzaniem zyskać zaufanie ojca, a rej w tem wiodła siostra Heroda, Salome. Główną rolę na dworze odgrywali dwaj synowie powieszanej Marjanny: Aleksander i Aristobul; na nich przelał król całą miłość, żywioną niegdyś ku ich nieszczęśliwej matce, przeciw nim zwracało się ostrze wszystkich dworaków.

Otoczono młodzieńców siecią intryg i tak długo tłómaczono ojcu, że synowie są mu nieżyczliwi, aż począł forytować swego syna, Antipatra, pochodzącego z innego małżeństwa. Ponieważ synowie Marjanny chowali się na dworze cesarskim w Rzymie, przeto i Antipatra posłał Herod na dwór do Rzymu. Teraz rozpoczęła się na dobre nagonka na synów Marjanny. Antipater dążył do uzyskania tronu ojcowskiego, więc chciał za każdą cenę pozbyć się braci; pomagał mu w tem cały dwór, niechętny synom ostatniej Hasmonejki. Między ojcem a synami doszło do otwartego gniewu; Herodes uwierzył donosom szpiegów, że synowie Marjanny czyhają na jego życie, że są w spółce z faryzeuszami i że lada chwila podniosą otwarty bunt. Nie pomogły nic przedstawienia ludzi poważnych, nie przydała się młodzieńcom nawet interwencja cesarza.

Herod bał się o swą koronę i cesarz zgodził się wreszcie na wydanie synów w ręce wyrodnego ojca.

Wedle dekretu cesarskiego odbył się sąd nad synami królewskimi w Berytus w Syrii, lecz sędziów zamianował sam Herodes. Sąd nie przesłuchał oskarżonych i tylko na podstawie plotek i donosów skazał obu młodzieńców na śmierć. Wyrok wykonano w Samarii, obaj synowie Marjanny zginęli na szubienicy (r. 7. przed Chr.).

Judea była oburzona, lecz nikt nie śmiał podnieść głosu; Antipater osiągnął swój cel i został następcą tronu. Lecz przeliczył się w swej rachubie, gdyż teraz zwróciło się przeciw niemu ostrze nienawiści dworaków i całej rodziny królewskiej. Herodes począł go podejrzyc, że czyha na jego życie i kazał go uwięzić w lochu pod swoim pałacem, a równocześnie poprosił cesarza o sąd nad nim.

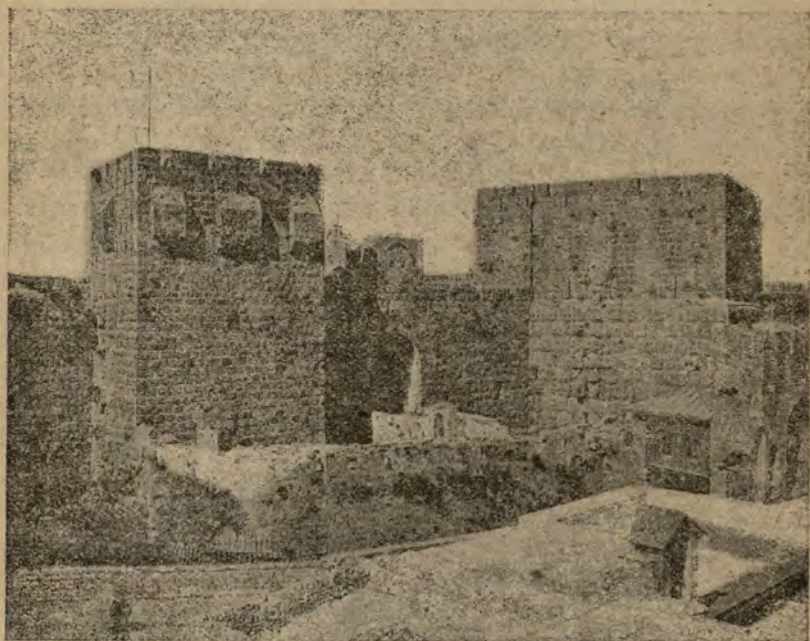
Tymczasem, złamany wiekiem i życiem Herod zachorował i udał się do ciepłych kąpielí koło Jerycha. Mimo leczenia było zdrowie jego co raz gorszem, aż razu pewnego gruchnęła w pałacu wieść o jego śmierci. Uradowany Antipater wezwał dozorcę swego więzienia, by go uwolnił, gdyż ma objąć rządy w państwie. Przejorny dozorca postanowił najpierw przekonać się, czy król w istocie umarł i oto wiadomość była przedwczesną. Chcąc się przypodobać choremu królowi, doniósł mu dozorca o powiedzeniu syna, a właśnie w tym czasie nadeszło z Rzymu pozwolenie cesarskie na sąd nad Antipatrem. Herodes nie namyślał się długo i skazał syna na śmierć. Na podwórzu pałacowem wykonano straszny wyrok. W pięć dni potem umarł Herodes wśród przekleństw ludu i został pochowany z wielkim przepychem wojskowym we własnym grobowcu (Herodium), na południe od Jerozolimy.

46. Hillel i Szammaj.

Szemaja i Abtaljon. Historycy hellenistyczni, a szczególnie nadworny historyk Herodesa, Mikołaj z Damaszku, nadali temu królowi tytuł Wielkiego, sam Herodes pisał swe pamiętniki i przekazał potomności swe czyny. Lecz dla Żydów było to wszystko bez wartości; Herodes był dla nich okrutnikiem i tyranem, więc też nie wiele z jego panowania przekazała potomności tradycja żydowska. Opowiada ona natomiast o wielkich nauczycielach Zakonu i o przepisach religijnych, które w tym czasie ustalono.

Na czasy Hyrkana II. i początek panowania Herodesa przypada działalność czwartej pary uczonych: Szemaji i Abtaljona. Ich powiedzenia wskazują, że żyli w czasach bardzo niebezpiecznych

i że odważne słowo mogło kosztować życie. I w istocie stosunek Szemaji do Herodesa nie musiał być jak najlepszym, skoro ten uczony był niegdyś oskarżycielem króla w sprawie o zabójstwo owego galilejskiego powstańca. Szemaja powtarzał też często: „Kochaj pracę i stróż od możnych, a nie staraj się o zblizenie się do ludzi, stojących u steru państwa“¹⁾). Abtaljon mawiał: „Mędrycy bądźcie ostrożni w swych powiedzeniach, byście nie musieli pójść na wygnanie i to



Ryc. 13. Wieża Fazaela, wedle tradycji „Wieża Dawida“, na półn.-zachodnim rogu fortyfikacji Jerozolimy.

na miejsce, w którym jest zła woda; bo pójdą za wami uczniowie wasi i pić z niej będą i umrą i Imię Pańskie będzie zniesławione“²⁾).

Po tych dwóch mężach objęli tradycję dwaj inni, którzy daleko ponieśli sławę nauki żydowskiej; byli nimi Hillel i Szammaj.

Hillel urodził się w Babilonji. Odznaczał się już w młodości wielkiem zamiłowaniem do nauki, lecz był bardzo ubogim i musiał pracą rąk zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny. Nie mogąc opłacić wstępu na wykłady Pisma, wyłaził Hillel na dach szkolny i przez

¹⁾ Abot I. 10.

²⁾ Abot I. 11.

okienko przysłuchiwał się nauce. Razu pewnego — a było to w zimie — padał gęsty śnieg i przykrył nieszczęśliwego ucznia. Hillel był już prawie martwy, gdy go zauważono i zdjęto z dachu; to zwróciło nań uwagę nauczycieli i odtąd poczyną się jego należyta praca nad Zakonem.

Po śmierci Szemaji i Abtaljona zabrakło faryzeuszom zwierzchników duchowych, wprawdzie utrzymywał szkołę Szammaj, ale był zbyt surowym i nie umiał zyskać miłości ludu jerozolimskiego.

Razu pewnego zastanawiano się w synedronie nad tem, czy wolno w sobotę składać ofiarę paschalną, o ile Pascha przypada na sobotę. Nikt nie umiał na to odpowiedzieć i zniecierpliwieni nauczyciele zawołali: „Czyż niema nikogo, któryby wiedział o tem?“ Na to odpowiedziano im: „Pewien mąż, imieniem Hillel, który tutaj przybył z Babilonji i słuchał wykładów: Szemaji i Abtaljona, będzie pewnie umiał wyjaśnić tę kwestję!“ Zawołano Hillela i zapytano go o to, a on wyjaśnił, że ofiara paschalna ma być składaną także i w sobotę, gdyż jest powiedziane w Piśmie Świętem, że ta ofiara ma być złożoną w swoim czasie. To samo określenie — w swoim czasie — jest dodane także przy ofierze codziennej, a ponieważ ofiarę codzienną składa się również w sobotę, przeto winno się tak samo postąpić z ofiarą paschalną. Nauczyciele, zachwyceni tym wykładem, obrali Hillela naczelnikiem synedronu i swoim przewodnikiem i odtąd zaczyna się jego wpływ na dalszy rozwój halachy.

Łagodność Hillela. Przysłowiowa łagodność cechowała Hillela, a objawiał ją tak w życiu prywatnem, jakoteż w wyjaśnianiu przepisów Zakonu. Łagodność ta była przeciwieństwem do ścisłości, a nawet surowości Szammaja, a mnóstwo opowieści podaje nam różnicę między oboma mężami.

Razu pewnego przybył do Szammaja poganin i oświadczył mu chęć zostania Żydem pod warunkiem, że nauczy go zasad wiary w tak krótkim czasie, dopóki potrafi stać na jednej nodze. Szammaj wyrzucił go za drzwi, Hillel zaś, do którego się udał, zgodził się na tę propozycję. „Stań na jednej nodze — rzekł doń całkiem poważnie — i słuchaj: „Główną zasadą naszej religji jest: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło!“ Tu przerwał wykład, a ciekawy poganin czekał na dalszą naukę. Lecz Hillel kazał mu spnieć nogę, powiadając, że już poznał główną zasadę żydostwa; wszystkie inne przepisy są bowiem tylko rozwinięciem tego jednego.

Innym razem przyszedł poganin do Szammaja i oświadczył mu chęć przyjęcia wiary żydowskiej, lecz tylko pisanej, ale nie ustnej (tradycji). I znów wyrzucił Szammaj dziwnego gościa, a ten udał się wprost do Hillela i przedłożył mu swe żądanie. Hillel zgodził się na nie i pokazał poganinowi abecadło hebrajskie. Nazajutrz zjawił się poganin na drugą lekcję i Hillel pokazał mu abecadło hebrajskie od końca. Zdziwiony

uczeń zapytał mistrza o przyczynę tej zmiany, a na to odpowiedział Hillel: „Patrz, nawet przy czytaniu Pisma postępujesz za tradycją, jak więc masz rozumieć Pismo bez odwoływania się do jej pomocy?”

Tak nauczał Hillel wszystkich, którzy się doń zgłaszali, a pozostały po nim liczne sentencje, które wskazują na jego głęboką wiedzę i szlachetność serca. Mawiał on: „Bądź uczniem Arona, miłuj pokój i rozkrzewiaj pokój, miłuj ludzi i zbliżaj ich do Tory”. „Kto nadużywa dobrej sławy, ten ją traci, kto nie postępuje w nauce, ten się cofa, kto się w ogóle nie uczy, nie wart, że żyje, a kto się posługuje nauką dla nieczystych celów, ten zginie”. „Jeśli sam nie będę dbał o siebie, któż o mnie dbać będzie, jeśli zaś tylko o sobie będę myślał, cóż jestem wart, jeśli zaś nie uczynię czegoś natychmiast, to kiedyż?”¹⁾

System nauki Hillela, prosbul. Pracując ciągle nad Torą, poznał Hillel, że bez systemu nie można się tem zajmować. Szczególnie szło mu o godzenie halachy z Biblią i o wywodzenie tejże ze słów Pisma. W tym celu ustanowił Hillel siedm reguł wnioskowania, których się miano trzymać przy tej pracy. Te reguły uzupełniali następcy Hillela, a rabi Ismael (w drugim wieku po Chr.) pomnożył je do liczby 13.

Między instytucjami prawnymi, powstałymi w owym czasie, przypisują jedną Hillelowi. Według Tory (V. Mojż. XV. 1—12) jest każdy siódmy rok rokiem sobotnim i w tym roku zadawniają się wszystkie długi. Wskutek tego nie chciano wzajem pożyczać pieniędzy i kredyt w Judei bardzo utykał. By temu zapobiedz, wprowadził Hillel formę prawną, mocą której wierzyciel upewniał się, że jego suma nie przepadnie. Tę nową formę prawną nazywano *Prosbul*, z greckiego *προσβουλή* (zarządzenie).

Szammaj. Już przed Hillelem miał w Jerozolimie szkołę Szammaj i zgromadził około siebie wielu uczniów. Nie był jednak nigdy tak popularnym jak Hillel, gdyż w życiu i w nauce był surowszym od swego kolegi. Mawiał on: „Naukę swą uczyniłem swem stałem zajęciem, mów mało, a czyni wiele i witaj każdego człowieka z pogodnym obliczem”. Szammaj inaczej wyjaśniał wiele przepisów Biblii niż Hillel, wskutek czego przychodziło między nimi, a raczej między ich uczniami do sporów, które z całą siłą wybuchły dopiero po śmierci obu mistrzów. Ponieważ Hillel stosował prawo łagodniej niż Szammaj, przeto i uczniowie szkoły Hillela przyjęli system łagodniejszy, a szkoła Szammaja nadal była surowszą. Te dwie szkoły utrzymały się przez kilka wieków²⁾.

¹⁾ Abot I., 12—14.

²⁾ Obacz niżej ustęp 67.

Niektóre różnice poglądów między Hillelem i Szammajem. I. Jeśli ktoś powiada do posta: „Idź i zabij mi tego a tego“, to poseł jest winien śmierci zabitej osoby, a posyłający nie. Szammaj jednak uczył, powołując się na proroka Chaggaja, że posyłający ponosi winę i karę. Opierał on to na historii o zabiciu Urjasza przez Dawida. Dawid, chcąc się pozbyć Urjasza, polecił swemu dowódcy, by go postawił w bitwie na najniebezpieczniejszym miejscu. Urjasz zginął w bitwie z Amomitami, a prorok czynił wyrzuty Dawidowi, mówiąc: „Jego ty zabiłeś, mieczem synów Amona,“ (*Kodaszim 43 a*).

II. W Biblii jest przepis (III. Mojż. XXV. 29.), że jeśli ktoś w mieście warownem sprzeda drugiemu dom ma prawo do roku zwrócić nabywcy pieniądze i dom swój odebrać. I bywało, że nabywca domu krył się w ostatnich dniach roku, aby mu dawny właściciel nie mógł zwrócić pieniędzy. Tego nie mógł ścierpieć Hillel i zarządził, że wolno dawnemu właścicielowi złożyć pieniądze do sądowego depozytu, a następnie wyłamać drzwi swego domu i objąć go w posiadanie. Nabywca domu może podjąć złożoną sumę, kiedy chce (*Erubin IX. 9.*).

III. Spór o pieśni weselne, śpiewane na cześć narzeczonej. Szkoła Szammaja żądała, by i przytem wypowiadano całą prawdę i opisywano narzeczoną, tak, jaką jest. Hillelici byli jednak zdania, że w tym wypadku nie należy rzeczy brać tak skrupulatnie i należy śpiewać: „Narzeczonej jest miłą i piękną!“. „A jeśli jest brzydka, krzywa i ślepa — pytali uczniowie szkoły Szammaja — czyż chcecie również śpiewać, że jest miłą i piękną? Wszak byłoby to kłamstwem, a kłamstwo jest surowo wzbronione!“. „Macie słuszość — odparli Hillelici — prawda przede wszystkim. ale jeśli przyjaciel za drogie pieniądze nabył lichy lowar i nim się raduje, czyż mamy mu psuć jego radość? (*Ktubot 17 a*).

Okres trzeci: Chylenie się państwa ku upadkowi.

Józef Flawiusz: Wojna żydowska, księga II., 1—11., *tegoż*: Starożytności XVII. 10—17., XVIII., XIX. *Filon Aleksandryjski*: Legatio ad Cajum. *Grätz*: Geschichte III., 1. str. 246—364., *Wellhausen*, str. 347—360., *Dubnow*, I., str. 509—533. *Schürer* I., str. 418—564.

47. Synowie Herodesa.

Testament Herodesa. Po straceniu Antipatra napisał Herodes nowy testament i w nim podzielił swe państwo na trzy części. Główne prowincje t. j. Judeę, Idumeę i Samarię oddał swemu synowi, Archelausowi, Galileę i południową Pereę przeznaczył dla swego drugiego syna, Herodesa Antipasa, a północną Pereę, około źródeł Jordanu zapisał swemu trzeciemu synowi, Filipowi. Testament miał zatwierdzić cesarz i dlatego na wiosnę r. 4. a. Chr. n. udali się pretendenci do spadku do Rzymu, by jak najwięcej dla

siebie wytargować. Równocześnie przybyła też do Rzymu deputacja mieszczan jerozolimskich z prośbą o zupełne zdetronizowanie dynastji idumejskiej i zamianę Judei na prowincję rzymską.



Ryc. 14. Nisze rzymskie w dawnej Cezarei Filipii (Dan, Neronias).

Podczas gdy w Rzymie odbywały się targi o tron żydowski, kipiało w Palestynie jak w kotle. Śmierć Heroda ożywiła nadzieje patriotów. Już na Paschę r. 4. wybuchł w Jerozolimie niebezpieczny tumult, tak, że prokurator rzymski, Sabinus, rządzący podczas bezkrólewia krajem, musiał użyć siły zbrojnej. Lecz tenże Sabinus swoim postępowaniem jeszcze bardziej podniecił gniew ludu. Korzy-

stając bowiem z rozruchów, obsadził pałace królewskie i wyrabował je do szczętu.

W całym kraju wybuchło powstanie, w Galilei, w Idumei i w innych częściach Palestyny zbierały się tłumy ludu i rzucały się na załogi rzymskie. Tysiące pielgrzymów, zdążających na zielone świątki do Jerozolimy połączyło się z bandami powstańcami i obległo wojsko Sabinusa. Cała Jerozolima wyglądała jak jeden wielki obóz. Tymczasem zatwierdził cesarz w zupełności testament Herodesa i odwołał Sabinusa. Trzej nowi władcy Palestyny rychło przyjechali do kraju, by objąć rządy w swych terytorjach.

Filip (4. przed Chr., 34. po Chr.) otrzymał najmniejszą część spadku ojcowskiego. Był on jednak ze wszystkich braci najuczciwszym, przeto go poddani bardzo kochali i wskutek tego mógł dzierżyć rządy do końca swego życia. Nad źródłami Jordanu, w dawnym Dan, wybudował on swą stolicę, którą na cześć cesarza nazwał Caesarea. Pospolicie zwano to miasto (dla odróżnienia od Cesarei nad morzem), Caesarea Philippi. Oprócz tego miasta zbudował jeszcze drugie, w miejscu, w którym Jordan wpada do jeziora Genezaret i nazwał je, na cześć cesarzowej, Julias. Po śmierci Filipa wcielili Rzymianie jego posiadłości do prowincji Syrii i z tą prowincją były one połączone do r. 37.

Herodes Antipas (4. przed Chr. — 39. po Chr.) otrzymał Galileę i południową Transjordanję. Był on nieodrodnym synem Herodesa Wielkiego, jak ojciec żądny władzy i jak on mściwy i okrutny. Podobnie jak ojciec lubił otaczać się zbytkiem, budować pałace i miasta, a w nich stawiać świątynie na cześć cesarza. I tak odbudował Sepforis, a nad jeziorem Genezaret założył nowe miasto i nazwał je, na cześć cesarza, Tiberias. Tiberias było też jego stolicą, tu zbudował przepyszny pałac, który jednak, ku zgorzeniu faryzeuszów, dał ozdobić obrazami zwierząt.

Za panowania tego władcy żył i działał w Galilei twórca religji chrześcijańskiej, Jezus z Nazaretu.

Herodes Antipas rządził do r. 39. po Chr. W tym roku pojechał do Rzymu, by uzyskać u cesarza tytuł królewski; dotąd mieli bowiem wszyscy trzej bracia jedynie tytuł tetrarchów, to jest władców mniejszych części, niejako ćwierci. Cesarz nadał jednak jego posiadłości jego szwagrowi Agrippie (obacz niżej), a jego wraz z żoną skazał na wygnanie.

Archelaus (4. przed Chr. — 6. po Chr.). Największą część posiadłości ojcowskich (Idumeę, Judeę i Samarię) otrzymał Archelaus i jemu też obiecał cesarz tytuł królewski, jeśli się okaże zdolnym

władcą. Tymczasem był on może najniezdolniejszym ze wszystkich synów Herodesa i brakiem taktu i zdzierstwem zraził sobie wszystkie stronnictwa w kraju. W dziewiątym roku jego panowania nie mogli już Żydzi i Samarytanie więcej znieść jego szykan i wysłali deputację do Rzymu, z prośbą o wcielenie Judei i Samarii do państwa rzymskiego. Cesarz wysłuchał skarg deputacji, skazał Archelausa na wygnanie, a jego posiadłości zamienił na prowincję rzymską. W ten sposób ziściły się wreszcie marzenia Żydów o detronizacji rodu indu-



Ryc. 15. Resztki zamku w Tiberjas.

mejskiego, lecz nowy porządek rzeczy był jeszcze gorszym od dotychczasowego i był tylko wstępem do zupełnego upadku państwa.

48. Prokuratorowie rzymscy (6—41.).

Pogląd ogólny na rządy prokuratorów. Epoka prokuratorów w Judei dzieli się na dwie części: pierwsza trwa od roku 6. po Chr. do roku 41., druga od roku 44. do 66. t. j. do wybuchu ostatniej wojny o niepodległość. Na lata 41—44. przypada panowanie ostatniego króla żydowskiego, Agrippy.

Na ogół stanowi usunięcie władców idumejskich i poddanie Judei pod rządy prokuratorów zmianę na gorsze. Herodes i jego synowie liczyli się jeszcze z rytuałem żydowskim i nie śmieli drażnić

ludu. Prokuratorowie, jako poganie, nie znali zupełnie tego rytuału, nie rozumieli go, ani go nawet rozumieć nie mogli, a jako urzędnicy rzymscy nie liczyli się wcale z wymaganiami ludu żydowskiego. Do tego musimy dodać chciwość tych urzędników, którzy tylko po to szli na daleki wschód, by w jak najkrótszym czasie zrobić majątek.

Urządzenie prowincji Judei. Na czele nowej prowincji stanął urzędnik stanu rycerskiego z tytułem prokuratora. Był on zupełnie niezależnym od namiestnika sąsiedniej Syrii, tylko, że namiestnik syryjski, mający do swej dyspozycji 2—3 legiony, miał obowiązek udzielania mu pomocy. Prokurator miał swą rezydencję w Cezarei nad morzem, na wielkie święta żydowskie przybywał jednak do Jerozolimy, by swą powagą utrzymać tutaj porządek. Podczas swego pobytu w stolicy mieszkał w dawnym pałacu Herodesa i zażywał honorów władcy prowincji.

Wojsko, stojące załogą w Palestynie, rekrutowało się jedynie z okręgów zamieszkałych przez nie-Żydów, najczęściej słyszymy o żołnierzach z Sebaste (Samarji). Załoga rzymska leżała obozem w miastach judejskich i galilejskich, a nadto było kilka mniejszych fortec za Jordanem i w Idumei. W samej Jerozolimie była tylko jedna kohorta i ta stała na Antonji i w kasarniach na drugiej Bezecie. We wielkie święta, gdy było w mieście wielu pielgrzymów, stawiano rzymskie warty w kolumnadach na Morji, dla utrzymania porządku.

Sądownictwo nad Żydami było teraz wyłącznie w rękach synedrionu, które wskutek usunięcia dynastji królewskiej, napowrót uzyskało swą dawną władzę. Większość jego członków stanowili wprawdzie dalej arystokraci, lecz ci musieli się zupełnie stosować do woli i praw faryzejskich. Tak więc najwyższe sądownictwo i administracja wewnętrzna kraju były w rękach żydowskich, tylko wyroki śmierci musiał zatwierdzać prokurator.

Pod względem podatkowym podzielili Rzymianie kraj na 11 okręgów, czyli toparchji, ale ściąganie podatków oddali władzy żydowskiej, lub wykonywali je przy pomocy dzierżawców, zwanych celnikami.

Religja żydowska i jej ceremoniał stały pod opieką rządu, prokurator wykonywał nadzór nad skarbcem świątyni, oraz nad całym jej aparatem. Już Herodes Wielki przechowywał na Antonji ornaty arcykapłana i kapłanów i wydawał je tylko na święta. Po jego śmierci przeszło to prawo na prokuratorów i dopiero w r. 36. oddano ornaty do skarbcza świątyni.

Z ceremoniałem religijnym Żydów liczyli się wszyscy cesarze oprócz Kaliguli; dwa razy dziennie składano w świątyni „ofiary za cesarza i naród rzymski“, a żołnierze rzymscy z reguły nie rozwijali w Jeruzolimie swych chorągwi, ani też nie podnosili znaków pułkowych; również na pałacu prokuratora nie było orłów cesarskich, ani też innych odznak państwa rzymskiego. Niestety nie zawsze tego przestrzegano i tem drażniono lud. Częste zmiany prokuratorów wprowadziły do administracji nieład nie do opisania. Dodajmy do tego wrażliwość Żydów na najmniejsze nawet bezprawie, oraz nadzieje nurtujące w Judei, a pojmijemy przyczynę wiecznych niepokojów i ostatecznej katastrofy.

Pierwsi prokuratorowie. Nie wiele wiemy o pierwszych prokuratorach w Judei, dopiero za Pontiusa Pilatusa (Piłat) notują historycy kilka ważniejszych szczegółów. Onto kazał razu pewnego w nocy przynieść do Jeruzolimy chorągwie wojskowe z portretami cesarza. Gdy je Żydzi nazajutrz zobaczyli, udali się tłumnie do niego, do Cezarei i przez pięć dni oblegali jego pałac, błagając o usunięcie tychże chorągwi. Szóstego dnia wezwał ich Pilatus do hippodromu pod pretekstem dania im odpowiedzi. Tutaj jednak, na dany znak otoczyli ich żołnierze z dobytymi mieczami, grożąc im natychmiastową śmiercią. Lecz Żydzi chętnie zgodzili się na śmierć i odsłoniли swe karki i piersi. To poświęcenie tak rozbroiło prokuratora, że natychmiast kazał usunąć chorągwie z Jeruzolimy. Tento Pilatus skazał na śmierć założyciela religii chrześcijańskiej.

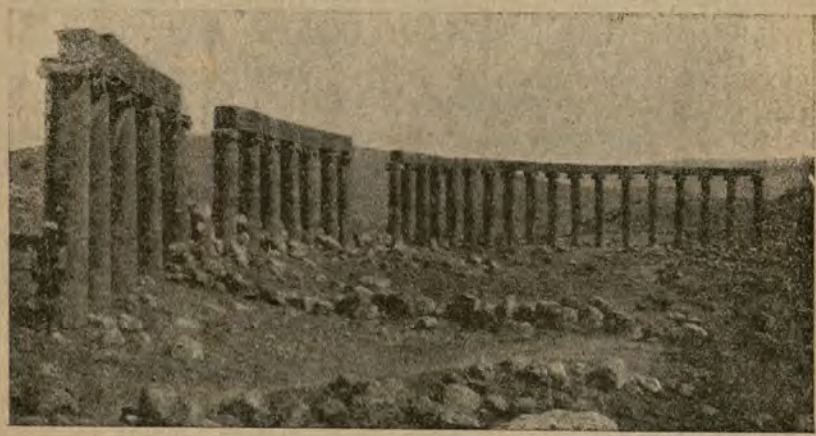
Po odwołaniu Pilatusa Judea nie miała prokuratora, lecz zarządził ją namiestnik syryjski, Petronius.

49. Ostatni król żydowski, Agrippa I. (41—44.).

Młodość Agrippy. Agrippa był synem Aristobula, syna Herodesa i Marjanny Hasmonejki. Po wczesnej utracie ojca (7 przed Chr.) żył Agrippa w Rzymie na dworze cesarskim i tutaj zaprzyjaźnił się z pasierbem Augusta, Druzusem. Obaj młodzieńcy wiedli hulaszczę życie i Agrippa przehułał rychło cały swój majątek i ponadto bardzo się zadłużył. Dopóki należał do dworu Druzusa, nie śmieli mu wierzyciele dokuczać, lecz gdy Druzus zginął na wojnie z Germanami, nie miał już Agrippa więcej spokoju w Rzymie i wrócił do Palestyny. Po długiej wędrówce znalazł przytułek na dworze swego stryja i szwagra, Herodesa Antipasa w Tiberias. Niedługo jednak się tu utrzymał; pokłóciwszy się z Herodesem, udał się na jakiś czas do namiestnika

syryjskiego, lecz i tutaj nie długo zabawił i wrócił do Rzymu. Stąd udał się na Kapri, gdzie przebywał stale cesarz Tyberjusz i tutaj zaprzyjaźnił się z następcą tronu, Cajusem Caligulą.

Długi zatrzymywał życie Agrippie, coraz to pożyczal nowe sumy, by zaspokoić dawnych wierzycieli i czekał, jak wielu innych dworaków, na śmierć skąpego Tyberjusza. Razu pewnego zdradził swe myśli jednemu z dworzan, a ten natychmiast doniósł o tem cesarzowi. Tyberjusz kazał uwięzić Agrippę i trzymał go w lochu pod swym pałacem aż do swej śmierci. Dopiero nowy cesarz, Caligula uwolnił nieszczęśliwego więźnia z kajdanów i w nagrodę za męki więzienne darował mu dawne posiadłości Filipa, a wraz z niemi tytuł króla żydowskiego. Kiedy w dwa lata później (39.) Herodes Antipas poszedł na wygnanie, nadał Caligula Agrippie jego posiadłości (Galileę i południową Pereę), tak, że odtąd skupił w swym ręku wielką część Palestyny.



Ryć. 16. Kolumnada z forum rzymskiego w Gerazie (Transjordania).

Na rok 41. przypada zamordowanie Caliguli. Następca jego, nieudolny cesarz, Klaudjusz (41—54.) również lubił Agrippę i oddał mu resztę Palestyny, t. j. Idumeę, Judeę i Samarję. W ten sposób zjednoczył Agrippa w swym ręku po raz ostatni wszystkie dawne posiadłości królów żydowskich i dopiero teraz udał się do swego królestwa, celem objęcia rządów.

Rządy Agrippy. (41—44.). Dzięki kapryswi cesarskiemu otrzymała Judea na chwilę niezależność, a równocześnie otrzymała władzę tak dobrego, jakim dotąd nie był żaden potomek Herodesa. Agrippa był z natury dobrym i łagodnym, oraz o wiele mądrzejszym od

swego dziada i swych stryjów. Dzięki tej mądrości pozyskał sobie od razu faryzeuszów, którzy już wówczas stanowili ogół ludu jerozolimskiego.

Przybywszy do swej stolicy, powiesił w skarbcu świątyni złoty łańcuch, ofiarowany mu przez Caligulę, a uczynił to „na pamiątkę swej dawnej niedoli i na świadectwo pomocy Bożej“. Odtąd nie zaniebował żadnej ofiary, stale mieszkał w Jerozolimie i pilnie przestrzegał wszystkich przepisów faryzejskich. Sam zanosił pierwsze plony do domu Bożego i dbał o to, by w Palestynie nie stawiano wogóle posągów, ni obrazów. Nie dziw tedy, że faryzeusze sławili żydowskiego króla i czas jego rządów porównywali z czasami Aleksandry Salome. Chętnie zapominano w Judei, że Agrippa był Idumejczykiem i potomkiem Heroda i uważano go za prawowiernego władcę żydowskiego. Razu pewnego odczytywał w świątę szafasów dawnym zwyczajem (w świątyni) ustęp z Tory. Kiedy doszedł do zdania (V. ks. Mojż. XVII., 15) „Nie uczynisz nad sobą królem cudzoziemca, który nie jest twym bratem“, głośno zapłakał. Wówczas zawołał cały lud jednogłośnie: „Nie smuć się Agrippa, ty jesteś naszym bratem, tyś naszym bratem!“

Charakterystycznym jest, że po za granicami Palestyny Agrippa nie przestrzegał zupełnie przepisów rytuału żydowskiego. W Berytusie w Syrii zbudował teatr, amfiteatr, łaźnie i kolumnady. Podczas otwarcia tych budowli urządził w amfiteatrze słynne walki gladiatorów, podczas których 1400 niewolników i zbrodniarzy wzajem się pomordowało. Również i przy wybijaniu monet uważał jedynie na to, by monety wybijane w Jerozolimie nie miały portretów, inne były opatrzone podobizną cesarza, lub jego własną.

Pod względem politycznym miał Agrippa daleko idące zamiary; w tym celu kazał Jerozolimę opatrzyć nowym, bardzo warownym murem; lecz namiestnik syryjski przeszkodził dokończeniu tego dzieła. Tenże namiestnik pokrzyżował również inny, ważniejszy, plan Agrippy. Oto zwołał Agrippa do Tiberjas zgromadzenie okolicznych książąt, wasalów Rzymu. Na oznaczony dzień przybyło pięciu zaproszonych, lecz zjawił się całkiem niespodzianie namiestnik syryjski i nie pozwolił na obrady.

Od tego czasu podejrzewano Agrippę o konszachty przeciw Rzymowi i dążono do ukrócenia jego władzy. Tymczasem umarł on nagle w Cezarei w 4. roku swego panowania, rażony apopleksją w cyrku, a może otruty przez Rzymian (44.). Lud gorzko opłakiwał swego ostatniego króla.

Agrippa zostawił syna, Agrippę II. i trzy córki, lecz Rzymianie nie zamianowali więcej króla żydowskiego, lecz osadzili powtórnie prokuratora; Agrippa II. został na razie w Rzymie i dopiero po wielu latach otrzymał drobne posiadłości w Palestynie.

Rabi Gamaljel I. Na czasy Agrippy i ostatnich prokuratorów (44—66) przypada działalność następcy Hillela, rabi Szymona. Większe jednak od swego ojca miał znaczenie jego syn i następca Rabi Gamaljel I., Stary. Za jego czasów wprowadzono ostatecznie wiele przepisów faryzejskich jak: mycie rąk przed jedzeniem, zapalanie świec sobotnich i świątecznych, odmawianie psalmów, sznur sobotni, okalający miasto (*Erub*), odczytywanie biblijnej księgi Ester na święto Purim i t. p. Przy wykonywaniu tych przepisów polecono odmawiać takie same błogosławieństwa, jakie dotąd odmawiano jedynie przy wykonywaniu przepisów Tory.

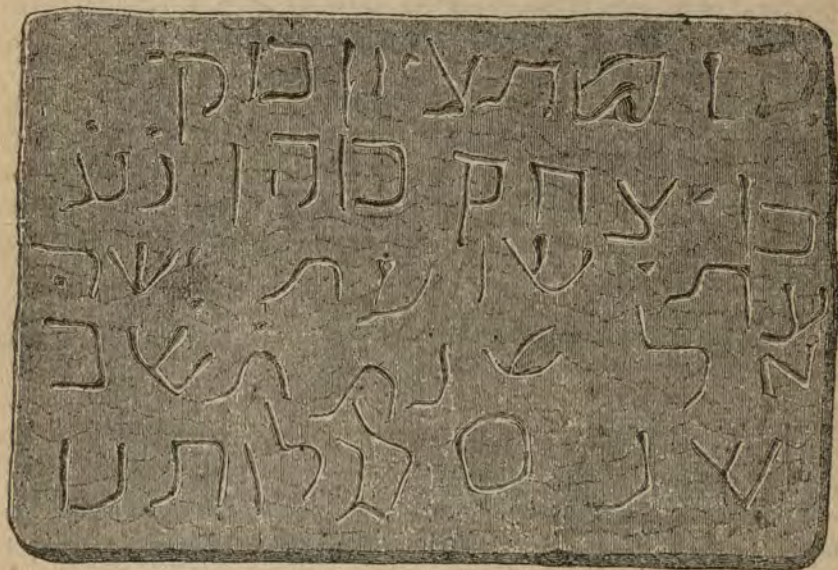
Na ten sam czas, przypada otwarcie szkół ludowych w całej Palestynie, a zasługę na tem polu przypisuje tradycja arcykapłanowi, Jozuemu Ben Gamla (60. po Chr.). Rabi Gamaljel, jako przewodniczący synedrionu oznaczał na każdy rok kalendarz, to jest określał, czy dany rok ma być zwyczajnym, czy też przestępnym. Ponieważ w owym czasie Żydzi już mieszkali w całym starożytnym świecie, przeto musiał on listownie uwiadamiać o swem zarządzeniu wszystkie gminy w najdalszych krańcach imperium rzymskiego.

Po Gamaljelu objął przewodnictwo w synedrionie jego syn Szymon ben Gamaljel. Nie dorównywał on ojcu swemu w nauce i nie cieszył się też takim wpływem, jak on. Jego działalność przypada na najsmutniejszą epokę w historii żydowskiej, bo na czas wielkiej wojny o niepodległość. On też był ostatnim prezydentem synedrionu niepodległej Judei.

VII. Żydzi po za Palestyną.

Józef Flawiusz: Starożytności i Wojna na różnych miejscach, a szczególnie: Bellum II. 10—11, Antiquitates XIX. Tegoż autora: Przeciw Apionowi (*Contra Apionem*) *Filo z Aleksandrii*. Legatio ad Cajum. *Cicero*: Pro L. Flacco, oratio. Wszystkie pisma Filona wydają obecnie; *Cohn* und *Wendland*: Philonis Alexandrini opera, quae supersunt. Berlin 1896—1906, wyszło już 5 tomów. *Cohn* wydał też jeden tom pism Filona w tłumaczeniu niemieckim. W roku 1865 wyszło w niem. tłumaczeniu dzieło *Filona*: Das Leben Mosis. *Bludau*: Juden und Judenverfolgungen im alten Alexandria. 1906. *Z. Frankel*: Einfluss der palästinensischen Exegese auf die alexandrinische Hermeneutik. Lipsk 1851. *Siegfried*: Philo von Alexandrien, als Ausleger der heiligen Schrift. Jena 1875. *Spiegler*: Geschichte der Philosophie des Judentums. Lipsk 1890 str. 54—80. *Weiss*: Dor Dor Wdorszow, tom I. (wyd. II.) str.

167—227. *Bernfeld*: Daat Elokim. Warszawa 1897 I. ust. 3. *Neumark Dawid*: Geschichte der jüdischen Philosophie des Mittelalters, tom II. Berlin 1910 str. 391—473. Literatura do Żydów w miastach małej Azji zestawiona u *Schürera* tom III. str. 10—19. Do osadnictwa Żydów na Krymie, obacz: *Firkowicz Abraham*: Awnei Zikaron. Wilno 1872, oraz sprostowanie tekstów: *Chwolson Daniel*: Sbornik jewrejskich nadpisej. Petersburg 1884. *Harkavy*: Altjüdische Denkmäler aus der Krim. 1876 (Memoires de l' Academie imper. des sciences VII. serja tom 24). *Schürer*: Die Gemeindeverfassung der Juden in Rom in der Kaiserzeit. Lipsk 1879. *Berliner*: Geschichte der Juden in Rom. I. Frankfurt n/M 1893 str. 21—27. *Vogelstein und Rieger*: Geschichte der Juden in Rom. Berlin 1896 tom I. str. 1—11. *Müller Nikolaus*: Die jüdische Katakomba am Monteverde in Rom. Der älteste bisher bekanntgewordene jüd. Friedhof des Abendlandes. Lipsk 1912. *Schürer*: Gesch. des jüd. Volkes im Zeitalter Jesu, tom III. str. 1—102. *Grätz*: Geschichte III., 1. str. 14—49 i III. 2 str. 369—425, 759—69, 779—802.



Ryc. 17. Najstarszy nagrobek żydowski na ziemiach słowiańskich w Czufut Kale na Krymie. Buki syn Izaka zmarł w r. 157 po Chr. r. 702 od niewoli babilońskiej.
 ית ציון בוקי בן יצחק בורן ניע עת ישועת ישר אל שנת תשיב שנים לנלותו.

50. Diaspora w Azji i w Europie.

Wstęp. Rychło zbliżała się katastrofa państwa żydowskiego, wszystko się składało na to, by legjony rzymskie wkroczyły do świętego miasta i zburzyły je do szczytu. Chwile świątyni Pańskiej na Morji były policzone! Lecz było pisane w księgaeh przeznaczenia, że lud żydowski utrzyma się nadal przez wieki i lat tysiące bez państwa i bez kraju rodzinnego i dlatego musieli Żydzi pójść

na tułaczkę, zanim runęło ich państwo. W czasach cesarstwa spotykamy ich już w całym, naówczas znanym, starożytnym świecie: od granic Indji do Hiszpanji i od puszczy libijskiej do Renu i Dunaju. Oręż rzymski zada cios jeno państwu żydowskiemu, nie zdoła jednak zniszczyć ludu, rozprószonego po całym świecie.

Żydzi w krajach nad Eufratem. Już od niewoli babilońskiej istnieją w Mezopotamji gminy żydowskie. W czasach perskich powstały tu nowe gminy, gdy Antjoch Ochus przesiedlił w roku 350. (a Chr. n.) nad Eufrat wielu Żydów z Syrji i Fenicji. Również i późniejsze walki na terenie przedniej Azji skłoniły wielu Żydów do przesiedlenia się do spokojniejszej Babilonji.

Żydzi babilońscy brali żywy udział w losach swych braci w Palestynie, do nich schronił się też Antigonus, syn Aristobula przed pościgiem Herodesa. W Babilonji rządili w owym czasie Partowie, jedyny naród, którego Rzymianie nie zdołali pokonać i oni to osadzili Antigona na tronie żydowskim. Nie długo jednak umiał się on utrzymać na tym tronie i rychło, dzięki pomocy Rzymian, został Herodes Wielki królem żydowskim. W tych walkach legło wielu Żydów, inni, politycznie skompromitowani, schronili się do Babilonji. Dwie wielkie gminy żydowskie poczynają tutaj kwitnąć: Nahardea nad Eufratem i Nisibis nad jednym z dopływów tej rzeki.

Pod względem duchowym byli Żydzi babilońscy w tym czasie zależni od swej ojczyzny i wysyłali swych synów do niej na naukę. I tak pochodzili z Babilonji: Nitaj z Arbeli i największy nauczyciel tej epoki: Hillel.

Syrja i mała Azja. W Syrji istnieją w tym czasie dwie wielkie gminy żydowskie: w Antiochji i w Damaszku. Podczas wojny żydowskiej z Rzymem zginęło w samym Damaszku do 10.000 Żydów. W Małej Azji nie było prawie miasta, w któremby nie było gminy żydowskiej. W Magnezji, Smyrnie i w Sardes słyszymy o synagogach i gminach, a nawet o własnem sądownictwie żydowskiem, a w Efezie mają Żydzi prawo obywatelstwa. W Apamei kazał w roku 62. przed Chr. namiestnik rzymski Flakkus skonfiskować sto funtów złota, przeznaczonych przez Żydów na świątynię w Jerozolimie. Żydzi oskarżyli chciwego namiestnika przed senatem, stąd przyszło w Rzymie do procesu, przy którym Flakkusa bronił Cicero.

Grecja, Krym, Afryka i Włochy. Z Małej Azji przeszli Żydzi do Grecji i na północ przez morze Czarne, na Krym. W Grecji niema miasta bez Żydów, Ateny, Sparta, Korynt, a nawet wyspy, jak Eubeja, Cypr i Kreta posiadają synagogi żydowskie. Wszędzie odnajdujemy teraz monety i grobowce, świadczące o pobycie Żydów.

Najstarszy cmentarz żydowski w krajach słowiańskich istnieje jeszcze obecnie na Krymie, w Czufut Kale. Jest on od wieków w posiadaniu tamtejszej gminy karaickiej, a najstarszy nagrobek, którego napis odczytano pochodzi z roku 157. po Chr.

Najwięcej jednak Żydów znajdowało się w owym czasie w Egipcie. Nietylko w Aleksandrii, ale i w innych stronach tego kraju znachodzimy bogate gminy żydowskie. Stąd przeszli Żydzi do Kyrene (Cyrenaika, Trypolis), gdzie ich było kilkaset tysięcy. Potężna gmina żydowska zakwitła także w sercu całego państwa, w Rzymie. Tutaj zbiegali się ludzie z całego świata, nie dziw tedy, że i Żydzi szybko napływali do raz obranych siedzib nad Tybrem. Gmina żydowska w Rzymie jest obecnie najstarszą ze wszystkich gmin na świecie.

51. Żydzi w Egipcie.

Aleksandrija. W Egipcie żyło w owym czasie około milion Żydów, przynajmniej połowa tej liczby przypada na Aleksandrię. Tutaj zajmowali Żydzi dwie dzielnice i byli zupełnie zhellenizowani; mówili, pisali i myśleli po grecku i tylko religią różnili się od swych współobywateli. Pod względem prawnym zażywali zupełnej swobody, mieli własny zarząd gminny pod władzą t. zw. etnarchy. Etnarcha był najwyższym sędzią, ściągał podatki państwowe i gminne i był za swych współwyznawców odpowiedzialny wobec rządu.

Cesarz August zniósł urząd etnarchy i oddał zarząd gminy radzie starszych, Geruzji, z pośród której wybierano archontów. Na czele kolegium archontów stał gerarcha, czyli burmistrz gminy Żydów aleksandryjskich.

Świątynia żydowska w Leontopolis. W Aleksandrii były liczne synagogi, niektóre odznaczały się wielkim przepychem. Modlono się w nich i wykładano Pismo po grecku. Ciekawem i jedynem w swoim rodzaju zjawiskiem była jednak świątynia w Leontopolis ze swoim kultem ofiarnym i swymi kapłanami i lewitami¹⁾.

Podczas walk o tron arcykapłański w Jerozolimie (przed powstaniem makabejskiem) uciekł syn arcykapłana Oniasza III., Oniasz IV. do Egiptu i tutaj postanowił założyć świątynię. Król egipski Ptolemeusz VI. odstąpił mu zapadłą świątynię pogańską i Oniasz urządził w niej świątynię na cześć Boga. Dopóki w Palestynie byli górą hel-

¹⁾ Obacz ust. 21. na str. 73.

leniści, mogła świątynia w Leontopolis uchodzić za zupełnie legalną; gdy jednak, po zwycięstwie Makabeuszów, napowrót wprowadzono w Jerozolimie kult jedyne Boga, patrzyli kapłani jerozolimscy z niechęcią na świątynię egipską i uważali ją za nielegalną, a nawet za pogańską. Lecz nawet w samym Egipcie nie cieszyła się ona takim poważaniem, jak świątynia na Morji i Żydzi egipscy posyłali do Jerozolimy datki na świątynię, oraz odprawiali tamże pielgrzymki.

Świątynia w Leontopolis istniała niespełna trzy wieki; zamknął ją cesarz Tytus w trzy lata po zburzeniu Jerozolimy, t. j. w roku 73. p. Chr.

כפי' חס כה.ובנו
 בוקי הכהן כתול
 שנת תשנ' נח' לגלו

Ryc. 18. Nagrobek z Czufut Kale na Krymie z r. 206. po Chr. (751. od niewoli babilońskiej.)

כ' פינחס כהן בן כ' בוקי הכהן סת דיל שנת תשנא לגלו

Apjo. Żydzi egipscy byli zrazu żołnierzami i oficerami załóg fortecznych, z czasem przybyło ich bardzo wielu, osiadło w Aleksandrii i wyuczyło się od Greków handlu. Rychło prześcignęli uczniowie swych mistrzów w sztuce kupieckiej i poczęli szczęśliwie z nimi współzawodniczyć. Zawisć kupiecka stawała się coraz większą, a przyłączyła się do niej nienawiść rasowa i religijna. Grecy nie mogli pojąć tego, że Żydzi modlą się do niewidzialnego Boga i zupełnie nie mają bogów widomych, nie rozumieli też różnych ceremonji

żydowskich i podsuwali im najdziwaczniejsze znaczenie. Nienawiść rosła z dnia na dzień, a podsycali ją rozmaici agitatorowie i prowodyrzy ludu (demagogowie). Jednym z najniebezpieczniejszych demagogów, a zarazem wrogów żydostwa był gramatyk (nauczyciel), Apjo [Apjon].

Apjo żył w czasach cesarza Tyberjusza i Kaliguli i słowem i piśmem podburzał lud aleksandryjski przeciw Żydom. Przemawiał często na rynku (agora) i opowiadał tłumom o tem, że Żydzi pochodzą z rodu trędowatych, że w trzynastym roku życia składają przysięgę, że będą każdego Greka i w ogóle każdego innoplemięńca nienawidzili, że modlą się do oślej głowy, że bogowie nie lubią ich i t. p. i t. p. Najwięcej jednak zaszkodził żydostwu wynalezieniem kłamliwej bajki o t. zw. morderstwie rytualnem. Tę niską potwarz uzasadniał Apjo następującem, zupełnie zmyślonem opowiadaniem: „Gdy Antjoch Epifanes zajął Jerozolimę i wszedł do „Przenajświętszego“, obaczył leżącego tam na kanapie Greka, przed którym stał stół, zastawiony najwyszukańszymi smakałykami. Przerażony Grek opowiedział królowi, że go Żydzi schwytali i tutaj więżą i tuczą, by go następnie zarznąć na Paschę. Nie jest on pierwszą ofiarą przewrotności żydowskiej, gdyż ta zbrodnia powtarza się każdego roku“¹⁾.

Burzycielska praca Apjona i jemu podobnych nie chybiła celu. Lud aleksandryjski zapragnął krwi żydowskiej i po kilku mniejszych napadach na dzielnice żydowskie urządził Żydom straszny pogrom.

Pogrom Żydów. Bezpośrednim powodem do napadu na Żydów był pobyt Agrippy I. w Aleksandrji. Było to w r. 38., gdy obdarowany hojnie przez Kaligulę, wracał nowomianowany król żydowski do ojczyzny. Po drodze wstąpił do Aleksandrji, a tutaj począł go tłum wyszydząć; w gimnazjum wygłoszono nań humorystyczne mowy, a w teatrze dano pantominę, w której go ośmieszono. To był początek nieszczęścia, Grecy domagali się, by we wszystkich synagogach ustawiono posąg cesarza, wiedząc, że się Żydzi żadną miarą na to nie zgodzą. Namiestnik rzymski Flakkus nie miał siły i odwagi do poskromienia tłumy i motłoch rzucił się na dzielnice żydowskie, rabował i płałdował, a opornych zabijał. Rozbestwienie tłumy było tak wielkie, że pastwił się nawet nad trupami pomordowanych. Bożnice żydowskie zniszczono do szczętu, a w największej

¹⁾ Apjo jest tedy ojcem nieszczęśliwej bajki o t. zw. morderstwie rytualnem, która pożarła tyle ofiar żydowskich i do dzisiejszego dnia nurtuje wśród nieoświeconych mas. Mimo orzeczeń królów i bull papieskich powtarzają się co kilka lat takie procesy, ostatnio proces Beilisa w Kijowie (1913).

z nich ustawiono posąg cesarza; 16.000 trupów żydowskich zaległo ulice i place w Aleksandrii.

Namieśnik rzymski popierał teraz całkiem otwarcie rozbójników; 38 członków żydowskiej geruzji kazał w kajdanach zawlec do teatru i tutaj publicznie wysmagać. Rozruchy przeciw Żydom powtarzały się raz poraz, tak, że Żydzi postanowili u cesarza szukać pomocy. W roku 40. wyjechała deputacja Żydów aleksandryjskich na audjencję do cesarza, do Rzymu, a przewodził jej sławny filozof żydowski Filon. Równocześnie wyjechała deputacja Greków aleksandryjskich, aby cesarzowi przedstawić szkodliwość Żydów.

Po długich korowodach przyjął Kaligula razem obie deputacje w ogrodach Mecenasas; słuchał skarg Żydów, a równocześnie oglądał nowe budowle i szydził z przemawiających. W końcu rzucił Żydom w twarz obelgę, że nie ze złości, tylko z głupoty nie chcą wierzyć w jego boskość, i nie pożegnawszy się, odszedł.

To przyjęcie deputacji żydowskiej przez cesarza pogorszyło jeszcze bardziej położenie Żydów aleksandryjskich; zrabowane bożnice pozostały tedy w posiadaniu łupieżców i dopiero następca Kaliguli, cesarz Klaudjusz, oddał Żydom bożnice i pociągnął do odpowiedzialności naczelników pogromu.

52. Filo aleksandryjski.

Alegoryści aleksandryjscy. Podobnie jak w Palestynie, tak też i w Aleksandrii zajmowano się pilnie nauką Pisma, które w licznych szkołach wykładali najrozmaitsi nauczyciele. Otoczenie greckie i szybka assymilacja wpłynęły jednak na odmienny sposób nauki. W Palestynie studjowano halachę dla celów praktycznych, tam potrzebowano wyroków sądowych i orzeczeń w sprawach spornych; tutaj nauka miała cel czysto teoretyczny, oderwany od potrzeb życia. Oprócz tego zależało nauczycielom żydowskim, piszącym wyłącznie po grecku, na uświetnieniu historii i prawodawstwa żydowskiego, tak wobec współwyznawców, jakoteż wobec Greków. W literaturze aleksandryjskiej szerzono najrozmaitsze brednie i kłamstwa o Żydach i żydostwie, było tedy obowiązkiem literatów i nauczycieli żydowskich objaśnić ludność aleksandryjską o istocie i dziejach żydostwa.

W Biblii znajduje się atoli wiele przepisów, których Grecy nie mogli pojąć, nadto jest tam mowa o cudach, o objawieniu się Boga, o szczególnej opiece, jaką Pan otaczał naród Izraela na puszczy

i t. p. i t. p. Aby to wszystko dla nieżydów uprzystępnąć, tłumaczyli to nauczyciele aleksandryjscy przez alegorię. Wedle nich nie należy tych opowiadań, ani tych przepisów brać jedynie dosłownie, one mają bowiem drugie, głębsze, symboliczne znaczenie. „Cztery rzeki, wypływające z Edenu, oznaczają cztery cnoty ludzkie: mądrość, odwagę, umiarkowanie i sprawiedliwość“, „Rozkaz Boga, dany Abrahamowi, by opuścił kraj ojczysty, oznacza, że człowiek winien opuścić wszystko cielesne i zmysłowe, by dusza jego była zdolną do poznania Boga“. „Całe urządzenie w świątyni Pańskiej ma symboliczne znaczenie; świątynia jest podzielona na trzy części, z których dwie są dostępne dla kapłanów i ludu, a trzecia tylko dla arcykapłana. Otóż pierwsze dwie części oznaczają wodę i ład, dostępne dla ludzi, trzecia, niebo, przeznaczone jedynie dla Boga. Dwanaście chlebów pokładnych na stole oznacza 12 miesięcy, siedm ramion świecznika oznacza siedm planet, a 70 części składowych tegoż świecznika oznacza drogi tychże planet. Kobierce, złożone z czterech kawałków, oznaczają cztery pierwiastki; płótno oznacza ziemię, purpura morze, zabarwione krwią ryb, hjacynt oznacza powietrze, a karmazyn ogień“.

Najsłynniejszym alegorystą szkoły aleksandryjskiej był Filo (Jedidja).

Filo urodził się w Aleksandrji. Ojciec jego, bardzo bogaty kupiec, dał swemu synowi nader staranne wychowanie. Rodzina Filona była, jak wiele innych rodzin żydowskich w Aleksandrji, zupełnie zgreczona; brat jego był alabarchą (dzierżawcą podatków), a syn tegoż alabarchy, Tiberius Aleksander, zupełnie opuścił żydostwo. Tento apostata był potem namiestnikiem rzymskim w Judei, a następnie dowódcą armji Tytusa podczas oblężenia Jerozolimy.

Filo nabył w swej młodości gruntowne wykształcenie w Piśmie Świętem, jakoteż w filozofji greckiej, najbardziej zaś umiłował filozofję Platona. Te dwie nauki t. j. żydowska i grecka tak się w jego umyśle złąły w jedno, że dążył do ostatecznego połączenia ich w jedną harmonijną całość. Filo wierzył w Boskość objawienia na Synaju i w posłannictwo Mojżesza, wierzył też, że wszystkie mądrości i prawdy filozoficzne są zawarte w tem objawieniu; twierdził więc, że wszyscy filozofowie greccy czerpali, choć nieświadomie, z tego źródła Boskiego, a temsamem niczem nie różnią się w swych poglądach od poglądu biblijnego.

Te dwa poglądy nie dały się jednak w rzeczywistości tak ściśle pojednać, jak tego pragnął Filo, wskutek tego wytworzył się nowy system filozoficzny, oparty na Biblii i na filozofji greckiej.

Filo miał w swych pracach podwójne zadanie: swych współwyznawców zapoznać z filozofją helleńską i naodwrot pokazać Grekom, że wszystkie prawdy ich filozofów są już oddawna zawarte w pismach żydowskich. Filo napisał bardzo wiele dzieł, wszystkie odznaczają się pięknym stylem i językiem i dadzą się podzielić na trzy kategorie: I.) filozoficzno-religijne, t. j. opracowania i objaśnienia ksiąg biblijnych systemem alegorycznym i filozoficznym, II.) Pisma historyczne i III.) Pisma polityczne.

Wszystkie pisma Filona są wielkiej wagi, ale najważniejszymi są jego prace filozoficzno-religijne, albowiem w nich poznajemy jego pogląd na świat i religję. Filo był wierzącym Żydem, z całą skrupulatnością wykonywał wszystkie przepisy ceremoniału religijnego i umiał każdej ceremonji nadać wyższe znaczenie. „Jak nie może istnieć owoc bez łupiny, lub człowiek bez ciała, tak też nie masz religji bez ceremoniału; zniszcz ciało, a dusza zginie, zniszcz ceremoniał, a przepadnie treść religji“.

Logos. Orginalny miał Filo pogląd na istotę Boga. „Bóg jest istotą doskonałą, duchową i bezcielesną i jako taka nie może bezpośrednio stykać się ze światem zmysłowym, cielesnym i ułomnym. Musi tedy istnieć między Bogiem a światem jakaś istota pośrednia, a tą istotą jest Logos, słowo Boże. Ten to Logos jest pierwszym tworem Bożym, jest zastępcą Boga, Jego posłannikiem i Jego aniołem. Z pierwszego i najwyższego Logosu, podobnie jak rzeka ze źródła, wyszedł drugi logos, przedstawiający dobroć, albo siłę twórczą, a z tego drugiego wyszedł trzeci. Ten trzeci logos, to słowo, czyli siła przyrody, wszystko ożywiająca. To słowo stworzyło świat. Pan Bóg rzekł, On stworzył słowo i na skutek Jego słowa powstał świat. Pan rzekł: „Niech się stanie światło“ i stało się światło. Kiedy do Abrahama przybyli trzej aniołowie, poznał w nich potrójny logos, przedstawiający świat duchowy, moralny i fizyczny.

Łącząc naukę Platona z nauką żydowską, wywodził Filo, że aniołowie są siłami, czyli ideami Boga, a najwyższą ideą *καλὸν κ'ἀγαθόν* jest Logos. Ponieważ nauka Filona opiera się na filozofji Platona, przeto nazywamy jego system, opracowany dokładniej przez późniejszych uczonych, *neoplatonizmem*, czyli nowo-platonizmem. Szkoły żydowskie w Palestynie nie zajmowały się zupełnie nauką Filona, podobnie jak wszystko, powstałe pod wpływem hellenizmu, było dla pobożnych grzesznem. Podjęli natomiast wywody Filona ojcowie Kościoła, wskutek czego w świecie chrześcijańskim zażywa on wielkiego poważania. W żydowskiej nauce nie mamy

przez półtora tysiąca lat o nim wzmianki i dopiero Azarja de Rossi, historyk żydowski, żyjący we Włoszech w XVI. wieku, pierwszy raz o nim wspomina.

53. Wyimki z dzieła Filona, p. t. „Życie Mojżesza“.

a) *Wstęp.*

Jest mojm zamiarem opisać żywot Mojżesza, który wedle jednych był prawodawcą żydowskim, wedle innych autorem świętych przepisów, w każdym razie człowiekiem wielkim i doskonałym. Jego żywot zamierzam tedy przedstawić tym, którzy są tego godni. Bo sława jego ustaw dotarła do wszystkich zaludnionych ziem, aż na krańce świata. Lecz kim on był w rzeczywistości, o tem wiedzą nieliczni; dzieje się to, czy to z powodu nienawiści ku nam, lub też dlatego, że ustawy Mojżesza są odmienne od ustaw innych narodów i dlatego żaden grecki historyk nie poświęcił Mojżeszowi nawet wzmianki. Wielu z nich zużywało swój talent na pisanie prozą i wierszem wesołych bajeczek i anekdot, pełnych sybaryckich i prostaczych obrzydliwości, zamiast użyć swych zdolności do pisania żywotów wielkich ludzi i starać się o to, by ważne wypadki nie poszły w zapomnienie. Lecz pomijam ich niedorzeczności, a przejdę do życia Mojżesza, które poznałem ze świętych ksiąg, przezeń zostawionych ludzkości, oraz od uczonych naszego narodu, gdyż ci dodawali ustne objaśnienia do słowa pisanego. Wobec tego sądzę, iż o życiu tego człowieka mam wiadomości dokładniejsze, aniżeli inni. Atoli rozpocząć muszę, jak to się zwykłe rozpoczyna.

b) *Krzak gorejący.*

(II. ks. Mojżesza, rozdział 3.).

Ożeniwszy się, objął Mojżesz w posiadanie trzodę i pasąc ją, przygotowywał się do późniejszego rządzenia. Bo pasterstwo jest przygotowaniem do królowania dla tych, którzy później mają być pasterzami najdoskonalszej trzody, t. j. ludzi. W podobny sposób jest polowanie pewnego rodzaju przygotowaniem dla wojowników, gdyż na dzikiej zwierzynie hartują się przyszli wodzowie. I tak są bezrozumne stworzenia podkładem, na którym wyrabiają się zalety władców. Polowanie na dzikie zwierzęta równa się prowadzeniu wojska na bój, pielęgnowanie zaś i strzeżenie zwierząt swojskich równa się stosunkowi księcia do poddanych. Dlatego też królowie uważają miano „Pasterza narodu“ nie za obrazę, lecz za wyjątkomą cześć. Nie zważając zaś na zdanie tłumu, tylko idąc za głosem prawdy, sądzę, że mam słuszość, twierdząc (śmieje się kto chce), że tylko ten może być znakomitym władcą, który kiedyś był dobrym pasterzem. Mojżesz był najlepszym pasterzem za swoich czasów, czynił wiele, by przynieść korzyść bydłu i wiele znosił trudów, nie z przymusu, lecz dobrowolnie, byleby tylko zrobić gorliwie to, czego trzoda wymaga. I tak mnożyła się szczęśliwie jego trzoda.

Pewnego dnia pasał Mojżesz swe trzody w okolicy dobrze nawodnionej i urodzajnej, a obfitującej w soczystą paszę i obaczył w lesistym parowie dziwne, a cudowne zjawisko: Zwiędły i nikły ciernisty krzew wybuchnął nagle jasnym płomieniem, a choć go ogień objął od korzeni do liści, jak wezbrana fala, z niewidomego tryskająca źródła, to jednak pozostał krzew niefknięty i niespalony. A w pośrodku płomieni stała cudowna postać, niepodobna do śmiertelnika, jaśniejąca bardziej, niżli ogień; nazwijmy ją zwiastunką Boga, Aniołem. Anioł ten przepowiedział przyszłość, spokojem i milczeniem, donośniejsem jednakże od głosu. Płonący krzew, to obraz dręczycieli, a że krzak nie sponął, znaczy, iż dręczeni nie giną z rąk katów.

To zjawisko jest obrazem narodu żydowskiego, — obrazem, wołającym głośno do nieszczęśliwych: „Nie trwóście się, bo wasza słabość jest waszą mocą, która potrafi wrogów poranić i pokonać. A ci, którzy chcą was zatracić, nie zniszczą was, lecz mimowoli będą waszą obroną. Nieszczęście nie zatraci was, a wróg, który was w przepaść strącić zamierza, wbrew swej woli, uwieńczy was chwałą! Żarłoczny zaś ogień gani zakamieniałych: Nie ufajcie swoim siłom, ostrzegam was: „Płonąca siła ognia sponie jako drzewo, a łatwo zapalne drzewo zaplonie niby ogień!“

Przez to cudowne zjawisko objawił Bóg Mojżeszowi przyszłość, a zarazem zażądał od niego, by pospieszył do ciemzonego narodu, jako wskrzesiciel jego wolności, jako jego przyszły wódz. „Od długiego czasu“, mówił Bóg „żał mi ciemzonych, którzy cierpią wiele zniewag, a męki ich są bez końca. Co dzień zanoszą do mnie modły, błagając o zmiłowanie. Ja jestem pełen miłosierdzia i łaskę zbawienną niosę sprawiedliwym. Idź bez trwogi do króla Egipcjan, zgromadź starszyznę narodu, obwieść jej, że Ja, wasz Bóg, żądam, by Izraelici ruszyli za granicę kraju na trzy doby, celem złożenia ofiar wedle dawnego zwyczaju.“ Mojżesz wiedział, że ani jego rodacy, ani Egipcjanie nie uwierzą w jego posłannictwo, dlatego pytał Boga: „A jeśli mię spytają, kto jest ten, który cię tu wysłał, a ja nie będę umiał im dać odpowiedzi i będę wyglądał jak szalbierz?“ Na to odparł Pan! „Powiedz, że Ja, to Jestestwo, niechaj poznają różnicę między „Jestestwem a nicestwem“ i niechaj zrozumia, że nie mam imienia. Lecz jeśli ich słaby duch zażąda imienia, to wyjaw im, że nie tylko Bóg jest obecnie, lecz byłem Bogiem ich praojców Abrahama, Izaka i Jakóba, z których pierwszy jest wzorem dla ludzkości, dzięki swej nauce, drugi dzięki swej naturze, a trzeci dzięki swej mądrości. Jeżeli jeszcze nie zechcą uwierzyć twemu posłannictwu, to przekonają ich trzy cuda, których do dziś dnia nie widział nikt z ludzi.

c) *Strój arcykapłana.*

(II. ks. Mojżesza, rozdział 39.).

Zręczny rzemieślnik sporządził dla arcykapłana święte szaty z najpiękniejszej i najdroższej tkaniny. Składała się ona z dwóch części: ze sukni spodniej i wierzchniej. Pierwsza była dość pospolitą, cała hjacentowo-błękitna, tylko kraj szaty był ozdobiony złotymi jabłkami granatowymi, dzwonekami i kwiatami. Suknia wierzchnia, wspaniała i niezwykła

była sporządzona z nadzwyczajną kunsztownością z hjacentowo-błękitnej, purpurowej i karmazynowej tkaniny wełnianej, przetykanej złotem. Każda nitka była delikatnym złotym drucikiem owinięta. Na naramiennikach zieleniły się dwa kosztowne szmaragdy, na których były wyryte imiona pokoleń izraelskich, na każdym po sześć imion. Na napierśniku mieniły się drogocenne kamienie rozmaitej barwy, po trzy w czterech rzędach. — Takie były szaty arcykapłana. Co znaczyły, powinniśmy wyjaśnić.

Jako całość, są one obrazem całego wszechświata, poszczególne zaś części obrazem jego części. Spodnia szata hjacentowo-błękitna, jest symbolem powietrza, które jest błękitne i otula niby szatą wszystko, co się znajduje między ziemią, a niebem. Dlatego też spodnia szata otula całe ciało od piersi do stóp. Na kraju tej szaty wiszą jabłka granatowe, kwiaty i dzwonki. Kwiaty są symbolem ziemi, z której wykwita i rodzi się wszystko. Jabłka granatowe, to wyobrażenie wody, a dzwonki są symbolem zgody i harmonii tych dwóch żywiołów. Bo ani ziemia bez wody, ani woda bez składników i materji ziemskiej nie potrafi niczego dokonać. Dowodem tego jest miejsce dzwonek. Bo tak, jak jabłka granatowe, kwiaty i dzwonki są umocowane na dole, u kraju szaty, tak też zajmują woda i ziemia niskie położenie w wszechświecie. Tak, jak ta szata tworzy dla siebie całość, tak też te trzy żywioły, które się pod księżycem znajdują, — powietrze, woda, ziemia — ulegają jednakowej zmianie i podlegają jednakowym prawom. Jak u dolnej części szaty wiszą jabłka granatowe i kwiaty, tak też ziemia i woda są niejako umocowane w dolnej sferze powietrza.

Szata wierzchnia jest symbolem nieba i to z wielu powodów. Najpierw weźmy oba szmaragdy przy naramiennikach, które, podług mego zdania, oznaczają obie półkule. Bo jak owe szmaragdy, tak i półkule są równe, żadna z nich nie jest większą od drugiej. Sama barwa potwierdza nasze wyjaśnienie, bo całe niebiosa są koloru szmaragdowego. Na każdym kamieniu jest wyrzeźbionych po sześć imion, tak, jak połowa sklepienia niebieskiego zawiera sześć znaków zwierzyńca. Odpowiednio do tego, są też kamienie w napierśniku ułożone w cztery szereg po 3, podobnie jak gwiazdy w zodiaku. Bo i zodiak składa się z czterech grup po 3 konstelacje i one są przyczyną pór roku. Dlatego też umieścił mistrz te kamienie w „napierśniku prawa“, bo na stałych i pewnych prawach polega zmiana pór roku i co najdziwniejsze, że właśnie w tej ich zmianie leży ich moc i trwałość. Piękna i właściwa jest też różnobarwność tych drogich kamieni i ich nierówność, bo każda konstelacja ma swoją barwę dla powietrza, ziemi, wody i dla każdego rodzaju zwierząt i roślin. Podwójny jest napierśnik i to też nie bez powodu. Bo dwojakie jest wszystko, tak we wszechświecie, jakoteż i na ziemi i w duszy ludzkiej. We wszechświecie istnieją bezcielesue idee, z których się składa nasz świat myśli, a nadto istnieją rzeczy widome, które są odbiciem i naśladownictwem tych idei i które tworzą nasz świat zmysłowy.

54. Żydzi w Rzymie.

Czasy Rzeczypospolitej. W Rzymie byli Żydzi już bardzo dawno. Poselstwa Judy Makabeusza, Jonatana i Szymona jeździły z Jerozo-

limy do Rzymu, by prosić o pomoc senatu przeciw przemocy syryjskiej. Może z tymi poselstwami przybyli pierwsi osadnicy żydowscy do wiecznego miasta, a może byli nimi kupcy aleksandryjscy, szukający w stolicy państwa lżejszego chleba? Dość na tem, że już w roku 139., a więc w tym samym, w którym poselstwo Szymona zawarło z Rzymem przymierze, praetor Hispalus wygnał Żydów z Rzymu.

Rychło wrócili Żydzi i zajęli swe dawne siedziby na prawym brzegu Tybru, w okolicy niezdrowej, częstokroć nawiedzanej wylewem rzeki. Tutaj też osiedli jeńcy żydowscy, sprowadzeni przez Pompejusza, po zdobyciu przezeń Jerozolimy w r. 63. W dniach 28. i 30. września 61. roku odprawił Pompejusz tryumf z niewidzianym dotychczas w Rzymie przepychem, a przed jego wozem tryumfalnym kroczył Aristobul, syn Aleksandry Salome.

Jeńcy żydowscy dość szybko odzyskali wolność i pomnożyli szeregi swych współwyznawców. Gmina żydowska rośnie bardzo szybko, powstają tutaj synagogi i katakombowe cmentarze, a także w życiu politycznem Rzymu biorą Żydzi żywy udział. W roku 59. toczył się proces o zdrerstwo przeciw propraetorowi Azji, Flakkusowi. Żydzi w całym państwie rzymskiem przesyłali datki na świątynię jerozolimską, co było dowodem ich przywiązania do kraju ojczystego. Flakkus kazał pieniądze, pozbierane w kilka miastach mało-azjatyckich, zatrzymać i skonfiskował je na podstawie dawnej uchwały senatu, zabraniającej wywozu pieniędzy za granicę. Żydzi wytoczyli Flakkusowi proces, a bronił go Cicero. Obrona Cicerona (*Pro Flacco*) jest jednym wielkiem oskarżeniem Żydów, których Cicero nie znosił oddawna; „on chce cichutko mówić, gdyż wszędzie, a nawet w sali sądowej są Żydzi obecnymi, a on boi się ich zemsty“¹⁾.

W walce popularów z optymatami stali Żydzi po stronie pierwszych i tem się tłómaczy nienawiść ku nim rodzin arystokratycznych. Wielkiego rzecznika mieli Żydzi w Cezarze, który popierał Aristobula przeciw domowi idumejskiemu. Cezar uwolnił wszystkich Żydów w państwie rzymskiem od służby wojskowej, a uczynił to ze względu na odrębny wikt i na przestrzeganie soboty; uwolnił ich też od sądownictwa rzymskiego w sprawach cywilnych.

Za cesarstwa. Cesarz Augustus zostawił Żydom zupełną wolność religijną, pozwolił im na zbieranie datków na świątynię

1) ... Ob hoc crimen hic locus abs te, Laeli, atque illa turba quaesita est, scis quanta sit manus, quanta concordia, quantum valeat in contionibus. Sic submissa voce agam, tantum, ut iudices audiant, neque enim desunt, qui istos in me atque in optimum quemque incitent, quos ego, quo id facilius faciant, non adjuvabo. *Cicero: Pro L. Flacco oratio.* Marci Tullii Ciceronis scripta, quae manserunt omnia. Wydanie Teubnera, Lipsk 1903, str. 414.

jerozolimską, a synagogi wziął w opiekę państwa. Cesarz tak dalece uwzględniał odpoczynek sobotni, że uwolnił Żydów od stawiania w sądzie w soboty i piątki po południu, a nadto, ilekroć rozdzielano między lud zboże w sobotę, kazał dla Żydów przechować ich część na niedzielę i w ten dzień ją rozdawać. Dzięki łasce cesarskiej wzrosła gmina żydowska w Rzymie i posiadała trzy synagogi: Augusta, Agrippy i Volumniusa. Około każdej synagogi grupowała się oddzielna gmina, a więc za Augusta istniały już trzy gminy żydowskie w stolicy państwa. Liczbę ludności żydowskiej w owym czasie obliczają historycy na 40.000.

W 4. r. przed Chr. umarł Herodes wielki i do Rzymu przybyli trzej jego synowie, by u cesarza uzyskać zatwierdzenie testamentu ojca. Równocześnie przybyła też do stolicy deputacja obywateli jerozolimskich, złożona z 40 najpoważniejszych mężów, by prosić cesarza o zupełne usunięcie dynastji idumejskiej. Gdy deputacja poszła do świątyni Appolina, gdzie cesarz miał rozstrzygnąć tę sprawę, towarzyszyło jej około 8.000 Żydów rzymskich.

Za rządów Tyberjusza pogorszył się los Żydów, a w roku 19. wygnano ich zupełnie ze stolicy i z całych Włoch. Stało się to na skutek knozań powiernika cesarskiego. Sejana, który był wrogiem żydostwa. Po jego upadku (r. 31.) cofnął Tyberjusz swój poprzedni dekret i potwierdził Żydom prawa, nadane im przez Augusta.

Kaligula był kapryśnym i niezdolnym władcą. Mając dziwne wyobrażenie o swej boskości, kazał we wszystkich świątyniach całego państwa ustawić swe posągi; wskutek tego przyszło do znanych nam zaburzeń w Aleksandrji, oraz prawie do rewolucji w Judei.

Za czasów cesarzy: Klaudjusza i Nerona poczęła religja żydowska szerzyć się wśród inteligencji rzymskiej, a nawet na dworze cesarskim. We wielu rodzinach rzymskich obchodzono sobotę i różne ceremonje żydowskie, co powodowało nienawiść ku Żydom u rzymskich sfer zachowawczych. Poeci, jak np. Horacy i Juvenal¹⁾ szydzili i z Żydów i z Rzymian, obchodzących sobotę, a historycy rzymscy i mężowie stanu mieli o żydostwie najgorsze pojęcie.

Wśród sfer najinteligentniejszych opowiadano sobie najdziwniejsze brednie o pochodzeniu Żydów, a Tacyt wywodzi nazwę Judaei (Żydzi) od góry Ida na Krecie. A jednak wywierali Żydzi niepośledni wpływ nie tylko na religijne życie Rzymian, ale także na literaturę. Podobnie, jak w Aleksandrji, tak też i tutaj, wielu Żydów zajmowało się literaturą, tak łacińską jak i grecką, a jednym z naj-

¹⁾ Horacego Satyry I. 9/69. Juvenal XVI. 96. ss.

sławniejszych mowców rzymskich był Żyd retor, Ceciljus z Kalakte na Sycylii. Żył on w czasach Augusta i napisał szereg dzieł o retoryce, z których najważniejszym jest „O charakterystyce dziesięciu klasycznych mowców“ (*Περὶ χαρακτηριστικῶν τῶν δέκα ῥητόρων*). Napisał też historję wojen z niewolnikami, oraz rozprawę o historii.

Ustrój gmin żydowskich w Rzymie. W czasach cesarstwa było w Rzymie zrazu 3, potem 6 i więcej synagóg. Każda synagoga stanowiła dla siebie oddzielną gminę i nazywała się, czyto podług cesarza, lub jakiegoś dobrodzieja, czy też podług miejsca rodzinnego jej założycieli. I tak były synagogi: Augusta, Agrippy, Volumniusa, Eleatów, Rodyjczyków i t. p. Naodwrot były w Jerozolimie synagogi Rzymian, Aleksandryjczyków, Żydów z Tarsu i t. p.

Na czele każdej gminy, czyli synagogi rzymskiej, stali archontowie, a na ich czele geruzjarcha. Archontowie byli zrazu każdego



Ryc. 19. Tablica nagrobna w żydowskich katakombach w Rzymie.

U góry wyrzyte dwa siedmioramienne świeczniki, dzban *Etrog* i *Lulab*. Napis opiewa: „Δωνατος, γραμματεὺς συνήγορη Βερνακλωρω“.

roku wybieralni, z czasem jednak stały się te urzędy dożywotnimi. Archontowie zawiadywali sprawami synagogi i gminy, wspierali ubogich, przejezdnych i chorych, oraz reprezentowali swych współwyznawców wobec władz. Do nich należały sprawy cmentarne. Tych cmentarzy było w Rzymie kilka, a wszystkie mieściły się w katakombach. Do dzisiaj odkryto i odczytano kilka tysięcy napisów nagrobnych, a wszystkie, z małymi wyjątkami, są w języku łacińskim, lub greckim¹⁾.

Duchowym i duchownym zwierzchnikiem każdej gminy był rabin, zwany *archisynagogus*. On wygłaszał każdej soboty kazanie

¹⁾ Obacz rycinę 19.

w języku greckim, a w późniejszych czasach w języku łacińskim. Obok rabina był już wówczas kantor, a zarazem sługa i urzędnik gminy. Już w czasach cesarstwa istniała w Rzymie wyższa szkoła Zakonu na wzór faryzejskich szkół w Palestynie.

Żydzi rzymscy zajmowali się gorąco losem swej ojczyzny, co roku odsyłali tamże swój podatek na cele świątyni, oraz swym wpływem na dworze cesarskim i w senacie pomagali swym braciom, w czem tylko mogli. Tak więc istniała łączność między krajem rodzinnym a Żydami w diasporze, choć poza Palestyną było o wiele więcej Żydów niż w kraju. Dopiero katastrofa w r. 70. po Chr. zerwała te węzły i rozrzuciła do reszty Żydów po całym świecie.

VIII. Wielka wojna Żydów z Rzymianami (66—70.).

Józef Flawiusz: Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom, t. 6m. Andrzej Niemcewicz, księga II. 14—VII. Tegoż autora: *Vita* (Autobiografia). *Tacitus*: *Annales* XII. 59, *Historiae* V. 10—13. *Suetonius*: *Vita XII. imperatorum* (Vespasianus 4—6, Titus 7) *Dio Cassius*: *Historiae*, LXIV., 5, 7, 15, 18, *Sulpicius Severus*: *Chronica* II. 30. Uzupełnienie dają liczne ustępy z Talmudu, oraz monety rzymskie. *Missna*: *Megilath Taanith* IX., *Sotah* VII., 8, *Bikurim* III., 4, *Sabat* I., 7, *Aosefta*: *Menachoth* 13, *Joma* I. Talmud jerozolimski: *Sanhedrin* I., 2, *Maaser Ezeni* V. 7. Talmud babiloński: *Sabath* 17, 115, *Sukka* 28. *Rosz Haszana* 31, *Psachim* 57, *Joma* 9—18, 87, *Jewamoth* 67, *Taanith* 29, *Gittin* 58—59, nadto *Midrasz*: *Echa rabbati* i *Aboth d' rabbi Natan*, na różnych miejscach. *Grätz*: *Geschichte* III., 2, str. 426—557, 811—841. *Schürer* I., str. 364—642. *Wellhausen*: str. 360—380. *Dubnow* I. str. 533—586. *Wolff-Beckh Bruno*: *Kaiser Titus und der jüdische Krieg*. *Neue Jahrbücher für das klassische Altertum*, zeszyt 7, z 31. lipca 1903. *Balaban Majer*: *Josephus Flavius*, charakterystyka człowieka i historyka na tle współczesnych wypadków. Lwów 1904.

55. Przyczyny wybuchu wojny.

Pogląd ogólny. Ze śmiercią Agrippy I. (44 r.) ustanowił cesarz Klaudjusz prokuratora dla całej Judei z siedzibą w Cezarei nad morzem. Prokurator otrzymał władzę prawie nieograniczoną, tylko nadzór nad świątynią i prawo mianowania arcykapłanów przeszły na Agrippę II., syna zmarłego króla. Oprócz tego otrzymał Agrippa II. małe królestwo na Libanie, a następnie (r. 53) Pereę i kilka okolicznych terytorjów. Nero dodał mu jeszcze resztę Zajordanji i wschodnią Galileę z miastami Tiberjas i Taricheą i w ten sposób zaożdździł jego posiadłości. Stolicą tego nowego królestwa była dawna stolica Filipa: Caesarea Filippi, nazwana teraz na cześć cesarza: *Neronias*.

Agrippa chętnie przebywał w Jerozolimie, gdzie mieszkał w dawnym pałacu królewskim i spełniał wszystkie ceremonie, przepisane

rytuałem religijnym; naogół jednak starał się jedynie przypodobać Rzymowi, dbając więcej o swą koronę, niż o całe żydostwo.

A rządźli krajem prokuratorowie! Jakby na nieszczęście Żydów mianowano na ten urząd ludzi jaknajgorszych, którzy prawie że celowo pobudzali lud do buntu. Zdzierstwa najgorszego rodzaju i niesprawiedliwość były na porządku dziennym, wyroki śmierci i zabójstwa bez wyroków mnożyły się bezustannie. Wśród ludu kipiało, szczególnie w Galilei nie wygaszało nigdy zarzewie buntu. Rzymianie tłumili te spiski z całą surowością i w potokach krwi topili wsi i miasta galilejskie.

Historycy rzymscy, a nawet historyk żydowski Josephus Flavius, twierdzą, że tylko bandy zbójckie niepokoiły Palestynę, w istocie jednak ci zeloci¹⁾ galilejscy, choć składali się z pasterzy i chłopów, wcale nie byli rozbójnikami, lecz walczyli o uwolnienie ojczyzny z jarzma rzymskiego.

Jasnym jest, że ciągle utarczki z Rzymianami nie przyczyniały się do uspokojenia umysłów; żywiły rozważniejsze pojmowały, że to musi doprowadzić do katastrofy i same zwalczały owe wieczne spiski i powstania, ale niesprawiedliwość i dzierstwa prokuratorów utrudniały pracę partji pokojowej i rzucały lud w objęcia zelotów.

Z czasem rozpadł się cały kraj na dwa wielkie obozy: na takich, którzy za wszelką cenę chcieli utrzymać pokój i na takich, którzy parli do wojny z Rzymianami. Do pierwszych należeli ludzie bogatsi, mający swe domy, czy też posiadłości ziemskie i przewidujący w wojnie zagładę całego państwa, do drugiej zaś po większej części ludzie biedni, nie mający nic do stracenia. Tu już nie było różnicy między faryzeuszami i saduceuszami, niebezpieczeństwo w jakim się znajdowała ojczyzna przygasiło choćby na chwilę ową waśń religijną i kazało myśleć o ratunku.

Z każdym rokiem brała górę partja wojenna; rychło chwycił władzę w swe ręce tłum, ulica wzięła ster państwa w swe krwawe dłonie i poczęła terrorem (postrachem) i sztyletem usuwać swych przeciwników. W stolicy i na prowincji potworzyły się teraz istotnie bandy rozbójników, które na pozór miały cele patriotyczne, a w rzeczywistości uprawiały najzwyczajniejszy rozbój i rabunek. Przybrani w długie płaszcze, mieszały się w tłum ludu podczas pielgrzymek świątecznych i niespostrzeżenie sztyletem (sicca) zabijali upatrzoną ofiarę. Nikt nie był pewny życia wobec tej bandy, której członków nikt nie znał, a każdy się obawiał; sztylet zostawiony w nieszczę-

¹⁾ z greckiego *ζηλω* = jestem gorliwy.

śliwej ofierze znaczył ślady tych rozbójników, których powszechnie zwano sykarjuszami (*sicarii*).

Obok terroru i sztyletów, obok patriotyzmu i zaślepienia zapanaował właśnie w owym nieszczęsnym czasie fanatyzm religijny, dotąd w Judei nie znany; raz poraz powstawali jacyś prorocy, którzy obiecywali cudem lud wybawić z niewoli rzymskiej; jeden wiódł tłumy z Egiptu na górę Oliwną, drugi zaś nad Jordanem chciał powtórzyć cud, dokonany przez Jozuego. A nieszczęśliwy lud łaknął cudu. Do ogólnego zamieszania i podniecenia umysłów przyczyniali się niemało żołnierze rzymscy, rekrutujący się po największej części ze Syrii, ale też i ze wszystkich zakątków świata. Uważając się za panów kraju, nie liczyli się ze świętością żydowskiego rytuału, wyśmiewali ceremonie religijne, których znaczenia nie pojmowali i tem wywoływali ciągle niepokoje i zamieszania. Również i pogańska ludność miast judejskich i filistejskich nienawidziła Żydów i puszczała wodze tej nienawiści, wiedząc, że znajdzie poparcie u prokuratora.

Do kogo mieli się Żydzi zwracać w takich wypadkach, u kogo szukać sprawiedliwości? Prokuratorowie byli niesprawiedliwymi, a cesarze nie bardzo się chcieli ujmować za Żydami! Wprawdzie, ilekroć skarg było za wiele, odwoływano prokuratora, ale w jego miejsce przychodził inny, zazwyczaj jeszcze gorszy. Za ostatniego prokuratora przebrała się miarka; żywioły umiarkowane już nie mogły nadal utrzymać w karchach trapionego ludu i wybuchła otwarta wojna.

Ostatni prokuratorowie (44—66.). Cesarz Klaudjusz mianował rozmaitych ludzi prokuratorami Judei, był nawet wśród nich apostata (odstępca) żydowski, Tiberius Aleksander, bratanek Filona aleksandryjskiego. Innym razem został prokuratorem Judei wyzwolieniec Felix, brat, wpływowego na dworze cesarskim, Pallasa. Ufny w protekcję brata, dopuszczał się niesłychanych zdzierstw, a lud nigdzie nie znalazł sprawiedliwości. Agrippa II. nie miał odwagi do wystąpienia przeciw wszechwładnemu prokuratorowi i aby zyskać jego łaskę, dał mu za żonę jedną ze swych sióstr, Drusillę. Nie dziw tedy, że górę w kraju wzięła partja zelotów, a swe ocalenie widział lud jedynie w walce orężnej. Felix widział, co się święci i postanowił wytepić wojowników galilejskich. Podstępem schwytał ich przywódcę i odesłał go do Rzymu, tysiące zaś patriotów dał wbić na krzyż.

Po Feliksie został prokuratorem Festus, a po nim Albinus. On to brał pieniądze już bez wstydu i od wszystkich. Najgorsi rozbójnicy zyskiwali za okupem wolność, a ludzi zupełnie niewinnych więził, jeśli mu nie mogli się opłacić. Sykarjusze mogli zupełnie

bezkarnie wykonywać swe mordercze rzemiosło, jeśli się tylko należycie prokuratorowi opłacali. Nikt nie był bezpiecznym i w całym kraju zapanował bezład i nieład nie do opisania. „Mimo to był Albinus jeszcze szczytem dobroci w porównaniu ze swym następcą, który się zwał Gessius Florus“ — tak pisze współczesny historyk Josephus Flavius. „Tamten przynajmniej jakoś się krył ze swymi zbrodniami, Gessius występował całkiem jawnie i zachowywał się jak nasłany oprawca. Okrucieństwo jego nie znało litości, a czoło wstydu“.

„Nikt tak nie umiał splugawić wszelkiej prawdy i słuszości, nikt też nigdy tak prosto do swych zbrodniczych celów nie podążał. Nie chodziło mu już o obdzieranie poszczególnych obywateli, on całe miasta grabił, całe dzielnice. Zdawało się, że lada dzień roześle po kraju heroldów i każe obwołać, że każdy może swobodnie grabić, byle się z nim dzielił. Wyludnił całe okolice, a obywatele tłumami uciekali z zagonów ojczystych, chroniąc się do obcych krajów“.

To postępowanie Florusa przyspieszyło wybuch wojny.

56. Wybuch i zwycięstwo powstania (r. 66.).

Pogrom w Cezarei. Bezpośrednim powodem wybuchu powstania żydowskiego były zajścia w Cezarei nad morzem. Miasto to, założone przez Herodesa wielkiego, zamieszkiwali wspólnie Żydzi i Grecy. Między nimi były ciągle waśnie, w których brali udział żołnierze rzymscy, stojący tutaj załogą, Żydzi mieli tutaj swą synagogę, wciśniętą między domy Greków i tylko wązka uliczka wiodła do niej. Na tejto uliczce przychodziło często do bójek i tutaj też powstała ostateczna przyczyna wybuchu powstania.

Pewnego razu złożył jakiś żołnierz na przewróconym garnku ofiarę z ptaków tuż przed synagogą. Ponieważ taką ofiarę składało się za trędowatych, przeto czuli się Żydzi cezarejscy obrażeni i przyszło do bójki między młodzieżą żydowską a żołnierzami rzymskimi. W bójkę wdali się inni żołnierze i rychło wywiązała się prawdziwa walka na całym obszarze Cezarei. Pobici i wygnani z miasta udali się Żydzi na skargę do Florusa, który wówczas przebywał w Samarji; Florus kazał delegatów żydowskich wtrącić do więzienia.

Wiadomość o pogromie cezarejskim i o zachowaniu się prokuratora doszła do Jerozolimy, gdzie i tak już kipiało wśród ludu; niedawno bowiem zażądał Florus 17 talentów ze skarbcza świątyni. Młodzieńcy żydowscy chodzili po rynku z puszkami i zbierali pieniądze „na biednego prokuratora“, a płacz sierót i wdów po pomor-

dowanych w Cezarei napełniał całe miasto. Wtem zjawił się Florus w Jerozolimie i zażądał od arcykapłana i starszyny miejskiej wydania tych, którzy śmieli mu urągać. Kiedy się na to nie zgodzono, kazał swym żołnierzom „pohulać“ po rynku, mordować i rabować, co tylko wpadnie w ręce. Straszną była ta hulanka rozbestwionego żołdactwa, mnóstwo Żydów zginęło w ciągu kilku godzin, a wielu innych kazał Florus ukrzyżować, lub powiesić.

Nasyciwszy swą zemstę, zażądał Florus od starszyny miasta, by wzięła na się odpowiedzialność za dalsze zachowanie się ludu jerozolimskiego, równocześnie zaś sprowadził z Cezarei dwie nowe kohorty. Starszyna jerozolimska widziała, na co się zanosi i błagała prokuratora o zmiłowanie, a lud o zachowanie spokoju. Po wielu prośbach dali się przywódcy ludu przekonać, że lepiej jest dać pokój dalszej walce i lud w odświętnych szatach wyszedł za miasto, na przywitanie nadciągających kohort rzymskich.

Dawnym zwyczajem witano żołnierzy głosem pozdrowieniem, na co żołnierze odpowiadali okrzykiem. Tym razem nie odpowiedzieli żołnierze na powitanie ludu, lecz dobywszy broni ruszyli wprost do miasta. Wśród Żydów powstał niepokój, gdyż przeczuwano zdradę. I w istocie uderzyli żołnierze na odświętnie przybrany tłum i poczęli go pędzić przed sobą do miasta. W bramach przyszło do strasznych scen, jedni tratowali drugich, inni znów padali od miecza żołnierzy. Wojsko rzymskie dążyło wprost na Antonię, by stąd przez most dostać się na Morję i do skarbcza świątyni¹⁾. Żydzi szybko się jednak spostrzegli i ruszyli inną drogą na Morję, by co rychlej ułamać most, łączący oba wzgórza. Już byli żołnierze Florusa na moście, gdy ten runął w przepaść, grzebiąc i tych, którzy byli na nim i tych, którzy parci przez swych towarzyszy, chcieli się nań dostać. To pokrzyżowało plany prokuratora; z resztą żołnierzy wycofał się z Jerozolimy, zostawiając załogę rzymską na Antonji na łasce losu.

Ostatnie próby. Gdy się o tem wszystkiem dowiedział Agrippa, przybył z 3000 jeźdźców do Jerozolimy i zwoławszy lud na Morję, począł go strofować i wyrzucać mu nieposłuszeństwo wobec władzy. Lud okazywał skruchę i był skłonny do wszelkich ustępstw, byle tylko odwołano Florusa; lecz Agrippa nie chciał do tego przyłożyć ręki i zostawiwszy swe wojsko w Jerozolimie, opuścił miasto.

Teraz przyszło między stronnikami wojny i pokoju do ostatecznej rozprawy. Wojsko Agrippy było za słabe, by mogło wytrzymać atak rozjuszonego tłumy, również i garstka Rzymian nie mogła

¹⁾ Obacz ryć. 11. na str. 139.

obronić Antonji. Rzymianie wdali się z przywódcami ludu w układy i otrzymali po złożeniu broni prawo opuszczenia miasta. Ledwie jednak zeszedli z Antonji, gdy motłoch uliczny, nie słuchając rozkazu starszych, rzucił się na bezbronnych i wyciął ich do nogi.

Teraz już nie było odwrotu, stosunki z Rzymem były zerwane, zaprzestano w świątyni składać ofiary za cesarza i naród rzymski, wojna była nieuniknioną.

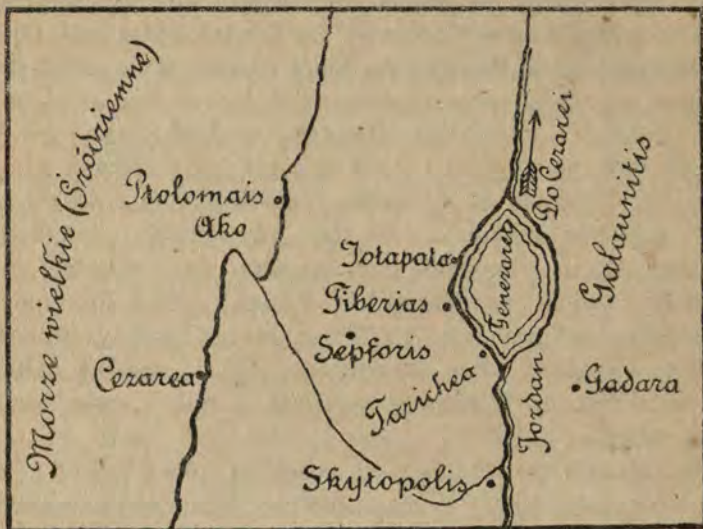
Cestius Gallus w Judei. Wieść o wypadkach w Judei zaniepokoiła namiestnika rzymskiego w Syrii, Cestiusa Gallusa. Sądził on, że to zwykła ruchawka i że niewielkimi siłami potrafi temu zaradzić. Ruszył tedy z jednym legionem i nielicznymi posiłkami na pomoc zagrożonemu Florusowi. Po drodze rozgromił liczne oddziały powstańcze w Galilei i w Judei i posuwał się pod Jerozolimę.

Zrazu sprzyjało mu szczęście, zajął nawet przedmieścia jerozolimskie (Bezotę) i gotował się do ataku na Morję. Lecz gdy widział, że swymi szczupłymi siłami i bez machin oblężniczych niczego tu nie zdziała, dał hasło do odwrotu. Ledwie jednak rozłożył się obozem w wąwozie niedaleko miasta, gdy Żydzi napadli nań ze wszystkich stron i zmusili jego wojska do bezładnej ucieczki. W trjumfie wrócili powstańcy do miasta, niosąc dumnie bogate łupy, zdobyte na Rzymianach. Teraz już i żywoły umiarkowane nie miały wyjścia i albo musiały opuścić Jerozolimę, albo przystąpić do rewolucji. Większość wybrała drugie i sama stanęła na czele powstania.

Organizacja powstania. Na wielkim placu przed świątynią odbyło się zgromadzenie reprezentantów ludu, faryzeuszów, kapłanów i arystokracji świeckiej i tutaj wyznaczono dla każdej z 11 toparchji (okręgów) osobnego namiestnika, czyli dowódcę. Jego zadaniem było organizowanie wojska celem obrony swego okręgu, a zarazem utrzymywanie ładu i porządku. Jest bardzo charakterystycznym dla ducha czasu, że na te urzędy wybrano prawie samych członków partji umiarkowanej, a nie dotychczasowych naczelników rewolucji. I tak obronę stolicy poruczono Józefowi ben Gorion i arcykapłanowi Ananowi, do Idumei posłano dwóch innych dowódców, a zarząd Galilei, wystawionej na pierwsze ataki nieprzyjacielskie, oddano Józefowi synowi Matatjasza, t. j. Josephusowi Flaviusowi.

57. Josephus Flavius i organizacja powstania w Galilei.

Josephus Flavius. Zarządca Galilei, Józef syn Matatjasza, odegrał w dziejach żydowskich nader ważną rolę jako dowódca, ale jeszcze ważniejszą jako historyk. On jedyny opracował dzieje żydowskie od początku do swego czasu, a szczególnie opisał wojnę o niepodległość Judei, w której sam brał żywy udział. Tylko dzięki jemu wiemy o tych krwawych zapasach o wolność, gdyż innych źródeł do tych czasów prawie zupełnie nie mamy.



Ryc. 20. Mapa Galilei w czasach wojny Żydów z Rzymianami.

„Ja Józef, syn Matatjasza z Jerozolimy, hebrajskiego narodu, pokolenia kapłańskiego“, oto rodowód tego męża, podany przezeń na wstępie do jego „Wojny żydowskiej“. Urodził się on w roku 37. po Chr. w Jerozolimie. Rodzice jego, bogaci kapłani, dali swemu synowi bardzo staranne wychowanie. Już w czternastym roku życia znał dokładnie „Pismo“ i uchodził w swoich kołach za uczonego; poznał też Józef w swej młodości język i literaturę grecką. Jako kapłan i arystokrata należał on do partji saduceuszów, lecz nie długo został wierny temu stronnictwu i rychło przerzucił się do faryzeuszów. Miał nawet przez pewien czas pociąg do życia pustelniczego i przebywał wśród esejczyków, lecz na ogół został do końca życia wierny faryzeuszom. Jeszcze jako młodzieniec wyjechał

Józef z deputacją do Rzymu i tutaj poznał się z osobami wpływowymi na dworze cesarskim i to zdecydowało o zapatrywaniach młodego kapłana. Odtąd stał się ślepy adoratorem Rzymu, bezkrytycznym czcicielem jego potęgi. On widział legiony rzymskie, widział niespożytą siłę wielkiego imperjum, które panowało nad całym światem i rozumiał, że wszelka walka z tym kolosem jest bezskuteczną. Temże dziwniejsze, że mając takie zapatrywania polityczne, przyjął z rąk rządu rewolucyjnego urząd namiestnika i organizatora powstania w Galilei.

Galilea była w owym czasie ogrodem Edenowi równym; liczne miasta i wsi były rozsiane po całym jej obszarze, a były ludne i warowne jak nigdy przedtem, ni potem. W samym środku kraju leżało Sepforis, a reszta większych miast ciągnęła się nad brzegami jeziora Genezaret.

Nad jeziorem Gennezar rozciąga się kraina dziwnej przyrody i dziwnego piękna. Na pulchnej ziemi wszelaka krzewi się roślinna, to też właściciele jej hodują tu przeróżne ich gatunki, czemu niezmiernie sprzyja znakomity klimat. Orzechy, wymagające najwięcej chłodu, rosna tu na równi z palmą, która tylko w sferze gorącej dojrzewa, a obok nich stoją figi i oliwki, którym potrzebny jest klimat umiarkowany. Rzekłbyś, że tutaj dumna natura nagromadziła swoje przeciwieństwa, aby wszystkie pory roku do szlachetnych ze sobą stanęły zapasów o władanie tą okolicą. Bo tu przez okrągły rok wszystko kwitnie. Najwspanialsze winogrona i figi dojrzewają dziesięć miesięcy z rzędu, a inne owoce bezustannie. Z pysznym klimatem łączy się nawodnienie przez doskonałe źródło, które ludność miejscowa zwie Kafarnaum. Niektórzy brali je nawet za jedną z żył Nilu, gdyż łowią tu rybę, podobną do kruka morskigo z jeziora pod Aleksandrią. Okolica ta ciągnie się nad brzegiem jeziora Genezaret i posiada na długość stajon trzydzieści, a na szerokość dwadzieścia. Oto, jaką jest przyroda onej ziemi¹⁾.

W tej to żyznej krainie leżało miasto Tiberias, najludniejsze w całej Galilei, należące do króla Agrippy, a tuż obok, również nad jeziorem, leżały: Tarichea i twierdza Jotapata.

Praca organizacyjna Józefa. Józef zabrał się do uporządkowania stosunków w swej prowincji, a czynił to tak, jakby dokoła panował zupełny pokój. Najpierw rozwiązał wszystkie oddziały powstańcze, które oddawna istniały w kraju i tym sposobem sam się pozbawił najlepszego żołnierza. Następnie zorganizował synedrjon z 70 ludzi, na wzór synedrjonu jerozolimskiego, a po miastach ustanowił magistraty, złożone z siedmiu rajców. Wojsko dla obrony kraju

¹⁾ Flawjusz w tłóm. Niemojewskiego str. 265—6.

wybierał jedynie ze sfer obywatelskich i na sposób rzymski przyuczał je musztry i sygnałów wojennych. Była to jednak raczej zabawka wojenna niż organizacja prawdziwej armji, mającej się zmierzyć z legionami rzymskimi. Niedziw tedy, że kiedy się w kraju spostrzeżono, poczęto Józefa posądzać o znowę z wrogiem i kilkakrotnie grożono mu nawet śmiercią. Na czele niezadowolonych stanęli dwaj mężowie: Justus z Tiberias, mąż waleczny i historyk, oraz Jan (Jochanan) z Giskali, jeden z ostatnich obrońców Jerozolimy. Oni to publicznie oskarżyli w Jerozolimie Józefa o zdradę, lecz Józef umiał podstępem i sprytem uniknąć wymierzonych przeciw sobie ciosów i do ostatka utrzymać się przy władzy.

Widząc grożące niebezpieczeństwo wzmacniał jaknajprędzej mury miast, sypał wały, kopał rowy i przygotowywał się do obrony kraju.

Podobnie jak w Galilei, tak też i w innych prowincjach judejskich gotowano się na przyjęcie wroga. Szczególnie w Jerozolimie pracowano dniem i nocą, poprawiano mury, kuto broń, młodzież ćwiczyła się w rzemiośle wojennem, słowem czyniono wszystko, by ojczyznę ocalić.

58. Wojna w Galilei (r. 67.).

Przygotowania wojenne Rzymian. Wieść o wypadkach w Judei otrzymał Nero podczas swej podróży po Grecji. Sprawa była ważna i nie znosząca zwłoki, natychmiast tedy zamianował dowódcę dla obrony zagrożonej prowincji. Wybór cesarza padł na Wespazjana, który wówczas w Brytanji dowodził armią rzymską.

Otrzymawszy rozkaz cesarski, oddał Wespazjan natychmiast komendę armji brytańskiej swemu następcy, sam zaś udał się wprost do Antjochji, by tutaj pozbierać wojsko, rozrzucone po całym Wschodzie. Armja rzymska składała się z trzech legionów (5, 10, 15), z 25 kohort (oddziałów) posiłkowych, z 6 oddziałów jezdnych, oraz z wojsk, dostarczonych przez lenników rzymskich, a wśród nich były wojska Agrippy. Razem liczyła ta armja około 60.000 ludzi.

Pierwsze bitwy, zdobycie Jotapaty. Na wieść o zbliżaniu się wojsk rzymskich oderwało się od rewolucji miasto Sepforis, mające ludność przeważnie syryjską i zażądało od Wespazjana załogi wojskowej. Tym sposobem usadowili się Rzymianie w samym środku Galilei i stąd skierowali swe kroki na wschód, gdzie leżały wielkie miasta. Josephus założył naprzeciw Sepforis obóz i chciał w otwar-

tej bitwie zetrzeć się z nieprzyjacielem. Lecz żołnierz żydowski, niewprawy do trudów wojennych, okazał się zupełnie niezdolnym do stawienia czoła w otwartym polu legionom rzymskim. Poczęła się masowa ucieczka z obozu żydowskiego i Józef, chcąc obronić kraj, już po niewczasie zażądał posiłków z Jerozolimy.

Tymczasem Wespazjan, nie napotkawszy nigdzie oporu, ruszył wprost nad jezioro Genezaret i przystąpił do oblężenia Jotapaty. Tutaj już nie poszło Rzymianom tak łatwo, jak im się zdawało; Józef dobrze obwarował tę twierdzę, a nadto z natury była ona trudną do zdobycia. Oblężenie ciągnęło się długo i Rzymianie musieli budować tarany, wieże oblężnicze i sypać wały, a przytem mieć się na baczności przed napadami obrońców twierdzy. Bo też i obrońcy nie czekali z założenymi rękami. Ledwie Rzymianie ustawili jaką wieżę, już podkradli się pod nią Żydzi i podłożyli ogień. Józef umiał na wszystko znaleźć środek; na mury spuszczał wory ze słomą, by osłabić uderzenie taranów, na mosty sypał grecką trawę, by się żołnierze rzymscy ślizgali, a nadto kazał na oblężających wylewać gorącą oliwę i wrzącą wodę. Nie pomogła jednak waleczna obrona i po 47 dniach padła twierdza, wskutek zdrady jednego ze zbiegów. Nad ranem, kiedy tylko pojedyncze straże czuwały na murach, zarzucili Rzymianie zwodzone mosty i wymordowawszy straż, wtargnęli do miasta. Rozpoczęła się straszna rzeź, w której nikogo nie oszczędzano. Czterdzieści tysięcy Żydów zginęło podczas oblężenia i podczas rzezi, a 1200 zabrano do niewoli. Wespazjan kazał miasto zburzyć i wszystkie obwarowania spalić.

Josephus uniknął miecza rzymskiego i wraz z 40 towarzyszami ukrył się w cysternie, gdzie go rychło odkryto. Wówczas postanowił oddać się w ręce wrogów, wybierając niewolę nad śmierć. Lecz towarzysze jego innego byli zdania i postanowili skończyć śmiercią. Mimowoli musiał się Józef poddać uchwale ogółu i poradził, by losem rozstrzygnięto, w jakim porządku mają iść na śmierć. Rzucano tedy losy i pierwszy miał zabić drugiego, drugi trzeciego, trzeci czwartego i t. d. Dziwnym trafem został Józef z jeszcze jednym towarzyszem do ostatka i obaj postanowili poddać się Rzymianom. Józefa okuto w ciężkie kajdany i zaprowadzono przed Wespazjana. Tutaj zabawił się w proroka i przepowiedział Wespazjanowi koronę cesarską. Wespazjan może zrazu nie bardzo wierzył tej przepowiedni, uważając ją raczej za pochlebstwo, ale podrażniło to jego ambicję i odtąd myśl o koronie już go nie opuszczała. Z Józefa nie zdjęto na razie kajdanów, ale obchodzono się z nim łaskawie, lepiej niż z innymi jeńcami.

Zupełne zdobycie Galilei. Po zdobyciu Jotapaty dał Wespazjan wojsku kilkotygodniowe wytchnienie, sam zaś udał się, na zaproszenie Agrippy, do jego stolicy, do Neronias (Cezarei Filipi) i „tutaj biesiadował i składał Bogu ofiary za odniesione zwycięstwa“. Tutaj doszły go wieści, że Tiberias i Tarichea oderwały się od Agrippy i znów przystąpiły do rewolucji. Przerwał więc biesiady i posłał syna swego, Tytusa z wojskiem dla ujarznienia tych miast. Mieszkańcy Tiberjas nie mieli odwagi stawienia czoła przemożnej armii rzymskiej i natychmiast otworzyli bramy i zdali się na łaskę i niełaskę zdobywców. Tytus chciał miasto zburzyć, ale wyprosił je Agrippa, do którego należało. Ukarano tedy śmiercią jeno przywódców buntu, miasto zaś zostawiono nietknięte.

Teraz przysła kolej na Taricheę, dokąd schronili się wszyscy przywódcy z Tiberjas i innych miast galilejskich. Długo trwało oblężenie, którem kierował już samodzielnie syn Wespazjana, Tytus. Wreszcie Rzymianie wtargnęli do miasta od strony jeziora i urządzili w niem straszną rzeź. Wielka część mieszkańców schroniła się na łodzie i wypłynęła na jezioro, lecz Tytus kazał zbierać wielkie tratwy i przy ich pomocy schwytał, lub wymordował nieszczęśliwych zbiegów. Odniósłszy to, pierwsze w życiu, zwycięstwo, uwiadomił Tytus o niem swego ojca, a ten natychmiast przybył do Tarichei i zasiadł na sąd nad miastem. Po naradzie ze swymi generałami, postanowił wymordować całą ludność, lecz nie chciał tego uczynić na miejscu. Udawał tedy, że darowuje mieszkańcom życie, lecz kazał im natychmiast opuścić miasto i udać się do Tiberias. „Ludzie ci zabrali cały swój dobytek i ruszyli prosto wskazaną drogą. Ale Rzymianie obstawili cały szlak aż do Tyberjady, aby który nie zboczył, a następnie wparli Żydów do miasta“.

„Wespazjan kazał ich zapędzić do stadjonu; tu wszystkich starych i słabowitych w liczbie 12.000 polecił zabić, z młodzi najtęższej wybrał tysięcy sześć, aby ich posłać Neronowi na Istmos, resztę zaś w liczbie 30.400 sprzedał, prócz pewnej ilości, którą podarował Agrippie“.

Teraz przysła kolej na dwa ostatnie miasta galilejskie: Gamalę i Giskalę. Gamala broniła się bardzo dzielnie, tak, że Rzymianie musieli się cofnąć z wielkimi stratami w ludziach. Lecz rychło, z podwójną energią, uderzyli na miasto. Żydzi byliby może i ten atak wytrzymali, gdyby burza i wiatr nie były im utrudniały obrony. Wymordowawszy całą ludność Gamali (z wyjątkiem dwóch kobiet), przystąpili Rzymianie do oblężenia Giskali.

Bronił Giskali Jan (z Giskali), znany nam przeciwnik Józefa, lecz gdy widział, że wszystko stracone, uciekł nocą z miasta, zostawiając bezbronną ludność na łasce wroga. Rzymianie urządzili za zbiegłym wodzem pościg, lecz Jan zdołał się wczas schronić do Jerozolimy, gdzie objął obronę Morji. Giskala otworzyła Rzymianom bramy, błagając o zmiłowanie, lecz zwycięzcy nie znali litości i mordowali każdego, który im wpadł w ręce. Tak więc cała Galilea była w rękach Rzymian, a kolej przyszła na Judeę i na stolicę państwa, Jerozolimę.

59. Walki stronnictw w Jerozolimie (67—69.).

Zwycięstwo ulicy. (Listopad r. 67.). Klęska wojsk żydowskich w Galilei rozgoryczyła niepomiernie lud jerozolimski; przypisywano ją niezdolności, a może zdradzie arystokratycznych przywódców, a wiadomość o poddaniu się Josephusa pogorszyła jeszcze bardziej sytuację w stolicy. Przyszło do walk ulicznych, podczas których mordowano bez litości przeciwników politycznych. Najwyższych dostojników świeckich i duchownych uwięziono i kazano we więzieniu zabić; ulica szalała, a partja pokoju i porządku straciła władzę.

Na czele partji wojennej stanął Jan z Giskali. On to z garstką żołnierzy zbiegł ze swego ojczyzno miasta i tutaj natychmiast znalazł wielu stronników. Jeszcze w czasach przygotowań wojennych zwracał on uwagę rządu rewolucyjnego na niejasną pracę Józefa i spowodował wysłanie komisji śledczej do Galilei. Obecnie, gdy cała Galilea leżała w gruzach, a Józef zażywał pokoju w obozie wroga, urósł Jan na proroka ludowego, który wszystko przewidział; nie dziw, że nieszczęśliwy lud odnosił się doń z czcią i zaufaniem. Dla młodzieży, rwącej się do boju z Rzymianami, był Jan prawdziwym bożyszczem i na tej młodzieży oparł on swą nieograniczoną władzę. Główną kwaterę wojsk Jana stanowiła Morja, skąd urządził napady na swych politycznych nieprzyjaciół. Kiedy jednak się okazało, że partja porządku ze swym przywódcą arcykapłanem Annem ma jeszcze trochę wpływu w mieście, postanowił Jan ogładnąć się za pomocą.

Idumejczycy. Na południu od Jerozolimy leżała Idumea, nawrócona na wiarę żydowską jeszcze przez Jana Hyrkana I. Z niej to wyszedł ród królewski Herodesa Wielkiego, tak znieawidzony w Judei. Ale Idumejczycy sami byli bardzo gorącymi patriotami; wielka miłość ku wolności, zabranej im przez Rzymian, pobudzała

ich do walki i na wiadomość o wybuchu powstania w Jerozolimie wszyscy jak jeden mąż stanęli pod bronią. Upadek miast galilejskich wywarł i tutaj bardzo przygnębiające wrażenie i spowodował jeszcze większe zbrojenia. Tych to Idumejczyków wezwał Jan na pomoc przeciw Ananowi.

„Idumejczycy wpadli do stolicy i wespół z ludźmi Jana rozpoczęli rzeź. Okrutni z natury, rzucili się zajadle na tych, którzy im wstępu do miasta nie dali. Bezlitośny ich miecz spadał zarówno na karki tych, którzy błagali łaski, jakoteż i na tych, którzy stawiali opór. A choć wielu na bratnie powoływało się pochodzenie, choć błagało, aby mieli wzgląd na wspólną świątynię, cięli ich z całą srogością. Nie było dla nieszczęśliwych ani sposobu ucieczki, ani żadnego ratunku, ściśnięci w szeregi padali pod uderzeniami przeciwnika. A gdy, parci dalej i dalej przez dyszących mordem napastników, spędzeni zostali na sam brzeg góry, gdzie wszelka kończyła się droga, doprowadzeni do rozpaczry rzucali się w dół miasta, ginąc jeszcze nędzniejszą śmiercią, niż ta, przed którą uchodzili. I oto dokoła całej świątyni ruszyły się potoki krwi, a skoro dzień rozwidnił świat, naliczono 8000 trupów.

Ale zaciekleść Idumejczyków jeszcze nie była syta. Z kolei rzucili się na miasto, rabując domy i mordując każdego, kogo tylko dopadli. Wnet jednak powiedzieli sobie, że szkoda marnować czas na tępienie gminu. Zajęli się tedy poszukiwaniem arcykapłanów i tłumną na nich urządzili oblawę. Szybko zdołali ich wylapać i pozbawić życia; stanawszy zaś na ich trupach, urągali życzliwości Anana dla ludu i jego wymowie. Zaledwie legli ostatni przedstawiciele partji porządku, kiedy zeloci wraz z Idumejczykami rzucili się znów na lud, niby na trzodę niezycystych zwierząt i z dziką rozkoszą nurzali ręce w posoce bratniej. Prostacków uśmiercano natychmiast, natomiast ludzi wybitnych i młodych wiązano i wtrącano do więzienia... Kto jednak za dnia poszedł do więzienia, ten nocą tam wyzionął ducha. Trupy wyrzucano na pole, aby zyskać miejsce dla nowych więźniów. Na lud zaś padło takie przerażenie, że nikt nie śmiał jawnie opłakiwać umęczonych, ani też ich grzebać, chyba w największej tajemnicy. Tylko w ukryciu gdzieś ciekły za nimi łzy, a nim ktoś chciał westchnieniem ulżyć swej żalości, pierwej z lękiem oglądał się, czy go wróg nie słyszy; zaledwie niekiedy nocą ośmielano się rzucić grudek ziemi na zwłoki, w dzień by się na to nikt nie odważył. W taki sposób legło 12.000 najszlachetniejszej młodzi“. (Wojna żyd. w tłóm. Niemojowskiego, ks. IV. str. 302—3.).

Szymon bar Giora. Nasyciwszy swą żądzą zemsty na przyjaciółach pokoju, odeszli Idumejczycy z Jerozolimy, zostawiając małą garstkę w mieście. Jan z Giskali został panem sytuacji, nikt już odtąd nie ważył się mówić o poddaniu się Rzymianom. Lecz jeszcze w ukryciu żyli nieliczni członkowie dawnego rządu rewolucyjnego, a obywatelstwo jerozolimskie ciągle jeszcze myślało o odwecie. Poczęto tedy oglądać się za pomocą

i wezwano do miasta inny oddział powstańców z Idumei, któremu przewodził rycerz nieustraszony, Szymon bar Giora. Szymon rodem z Gerazy¹⁾ odznaczał się niepospolitem męstwem i wytrwałością, tak konieczną w boju. Już w pierwszych miesiącach powstania zwerbował on silny oddział powstańców i trafił nimi Idumeę. Szymon stał się panem Idumei, podobnie jak Jan Jerozolimy.

Tego to Szymona wezwali na pomoc, ostatni członkowie partii porządku w Jerozolimie. Szymon przybył z 20.000 towarzyszami, szybko zajął Syjon i rozlokował się w pałacach, tam się znajdujących; zamiast jednak bronić tych, którzy go wezwali, rozpoczął regularną walkę z Janem. Szymon miał swą siedzibę na Syjonie, a Jan na Morji, a terenem ich walki było właściwe miasto (Akre) i jego przedmieścia (Bezeta). Codziennie urządzali obaj wycieczki do miasta i stacjali na rynku i w przyległych wązkich uliczkach krwawe boje.

Jan zaciekle rzucał się na żołnierzy Szymona. Ilekroć mu się udało spędzić ich dalej w głąb miasta, zaraz zapalał domy, napełnione zbożem i wszelaką żywnością. Kiedy zaś sam się cofał, dążący za nim Szymon tak samo poczynił sobie, jakgdyby obaj ku rzeczywistej Rzymian korzyści wszystkie chcieli zniszczyć zapasy, które miasto zgromadziło na czas oblężenia. Tem przecięli ścięgną własnej potęgi, a skutek był taki, że cała dzielnica dookoła świątyni legła w gruzach; w środku miasta powstało puste miejsce na boisko dla wzajemnego zmagania się obywateli, a zboże, które byłoby starczyło na całe lata oblężenia, stało się pastwą płomieni.

Eleazar. Oprócz tych dwóch władców miasta, był jeszcze trzeci, który również rozłożył się na Morji i krwawe toczył boje z Janem. Był to Eleazar, który z garstką ludzi zajął samą świątynię i w niej się oszańcował, grabiąc pełną ręką bydło ofiarne, przynieszone przez wiernych. Walki między Janem a Eleazarem rozgrywały się na wielkich dziedzińcach Morji²⁾, a pielgrzymi, którzy po wielu niebezpieczeństwach i przełamaniu się przez kordony rzymskie tutaj przybywali, padali ofiarą walki bratobójczej. Strzały latały po Morji ze wszystkich stron i dosięgały często kapłanów, składających ofiary. O regularnem utrzymywaniu straży przez kapłanów i lewitów nie było nawet mowy, a stosy trupów zalegały dziedzińce Domu Bożego. Już nieprzyjaciel zabierał się do oblężania miasta, a wewnątrz ciągle jeszcze wrzała bratobójcza walka i krew bratnia lała się strumieniami.

¹⁾ Obacz ryc. 16. na str. 153.

²⁾ Ryc. 11.

Taktyka Wespazjana. Dwa lata trwały już walki uliczne w Jerozolimie, a Wespazjan ciągle jeszcze nie przystępował do oblężenia Jerozolimy. Pokonawszy Galileę, rozłożył swe wojsko w kilku większych miastach, sam zaś zamieszkał w Cezarei i ztąd wyprawiał się na zdobywanie miast judejskich. Tak zdobył i złupił, lub spalił prawie wszystkie miasta w Samarii, Judei i Idumei, a mieszkańców wymordował, lub sprzedał w niewolę. Nieraz obcinał wszystkim mieszkańcom zdobytego miasta ręce i kaleki odsyłał do Jerozolimy. Tyn sposobem ogołocił cały kraj, zostawiając jedynie nietkniętą stolicę. Nie spieszył się umyślnie ze zdobywaniem nieszczęśliwego miasta, gdyż wołał, by je wzajemne walki osłabiły. Nadto miał Wespazjan jeszcze inny, osobisty, cel na oku. Oto w Rzymie zamordowano Nerona (68. roku), a o tron cesarski walczyli różni pretendenci. Przepowiednia Józefa rozbudziła ambicję wielkiego wodza i Wespazjan śledził z uwagą, co się działo na zachodzie i czekał, kiedy legjony obwołają jego cesarzem.

Nareszcie przyszła oczekiwana chwila. W późnej jesieni 69. roku obwołały legjony syryjskie Wespazjana imperatorem i wezwały go, by ruszył na Rzym. Teraz nie należało tracić czasu; Wespazjan natychmiast udał się do Rzymu, a synowi swemu, Tytusowi, zostawił zakończenie długoletniej wojny.

60. Oblężenie Jerozolimy (r. 70.).

Armja rzymska. Szybko zabrał się Tytus do dzieła. I jemu spieszyło się do Rzymu, który opuścił jako zwykły człowiek, a dokąd wracał jako syn cesarza i następcą tronu. Postanowił tedy jak najprędzej zakończyć wojnę i w tym celu zgromadził jeszcze większą niż dotąd armję. Cztery pełne legjony (5, 10, 12, 15) i liczne wojska posiłkowe, a wśród nich posiłki Agrippy II. stanowiły armję rzymską pod murami Jerozolimy. Każdy legjon miał swego dowódcę, a naczelnikiem całej siły zbrojnej był apostata żydowski, Tiberjusz Aleksander, bratanek Filona. Onto, znając dokładnie topografię Jerozolimy, wypracował plan oblężenia, a pomocnym mu w tem był Josephus. Gdy żołnierze syryjscy obwołali Wespazjana cesarzem, kazał tenże Józefowi zdjąć kajdany, darował mu wolność i jako wyzwolénca przyjął go do swej rodziny. Odtąd nosi Józef, syn Matuszasa dumne nazwisko rodowe cesarza i zwie się Josephus Flavius. Wdzięczny za otrzymanie wolności, wysługuje się Józef

Rzymianom i jako sekretarz i powiernik Tytusa oddaje mu niespożyte zasługi. On też służy za pośrednika między Rzymianami a miastem, ilekroć Tytus chce wezwać Żydów do poddania się. Nie wiele jednak pomagają długie jego mowy, nikt ich nie słucha, a nienawiść rodaków ściga go na każdym kroku. Raz ugodzono go nawet z murów kamieniem i radowano się, sądząc, że już nie żyje.

Oblężenie miasta. Jerozolima mieściła się na dwóch wzgórzach, t. j. na Syjonie i Morji, między którymi leżało t. zw. niższe miasto¹⁾. Od tych wzgórz ku północy ciągnęły się przedmieścia, opadające wolno ku równinie. Jedynie od północy można było zacząć zdobywanie miasta, albowiem na południu oba wzgórza opadały stromo ku dolinie rzeki Kidron i jej dopływom. Tytus założył obóz na północ od miasta i z tej strony począł budować wały oblężnicze. Szybko rosły wały pod rękami wprawnego żołnierza, a tymczasem w mieście wrzały dalekie walki między Eleazarem, Janem i Szymonem. Na święto Pesach roku 70. udało się wreszcie Janowi przełamać opór żołnierzy Eleazara i zajął świątynię. Tak więc bodaj na samej Morji ustała walka i Jan mógł się zabrać do naprawienia szczyrbów w murach. Ale na Akre i na Bezecie nie było nadal pokoju, albowiem ludzie Szymona ciągle staczali walki z ludźmi Jana, gdy tymczasem rzymscy żołnierze bez wytchnienia sypali wały.

W drugiej połowie kwietnia ukończono sypanie wałów i rzucono mosty. Ogromne tarany poczęły bić o mury Jerozolimy, a głuchy łoskot napełniał strachem całe miasto. Teraz dopiero pogodził się Jan z Szymonem i wzajem objęli obronę miasta. Jan kierował obroną Morji i całej wschodniej części miasta, a Szymon bronił Syjonu i zachodniej części.

Nie wiele jednak pomogła nawet wspólna obrona, obszar murów był za wielki, by go można na wszystkich punktach dostatecznie obronić i po 15 dniach (około 7 maja) wyłamali żołnierze rzymscy obszerny otwór w zewnętrznym (północnym) murze. Potężną falą przelała się armja oblężnicza na „Nowe miasto“ i ciasnym pierścieniem okoliła drugi mur. Żydzi dokazywali cudów waleczności, urządzali wycieczki, palili maszyny i wieże oblężnicze. Lecz napór nieprzyjaciela był aż nadto potężnym, balisty i katapulty zabijały obrońców, a potężne tarany waliły bezustannie w mury.

Po 5 dniach wybił wielki taran obszerny otwór w drugim murze i żołnierze, stojący tuż za taranem, wdarli się na przedmieście (Bezeta I.). Cztery dni wrzała walka między trzecim a drugim mu-

¹⁾ Obacz ryc. 7. na str. 94 i tam wyznaczone obozy rzymskie.

rem, aż wreszcie po licznych ofiarach z obu stron Rzymianie zagnali obrońców do Akry i rozebrawszy oba mury, gotowali się do oblężenia Antonji, Morji i Syjonu.

Oblężenie Antonji i Morji. W mieście stawało się coraz ciasniej i coraz to malała nadzieja obrony; mnóstwo ludzi nie chciało pozostać w nieszczęśliwej stolicy i wykradało się furtkami do obozu nieprzyjaciela, prosząc o łaskę. Panował głód tak straszny, że najbogatsi ledwie mogli opłacić cenę kawałka chleba, również i wody poczęło brakować, a lato było niezwykle gorące i suche. Tytus przysunął swój obóz bliżej murów¹⁾, a nadto, chcąc, przeszkodzić ucieczce mieszkańców i wprowadzaniu żywności do miasta, kazał budować kamienny mur (Mur Tytusa). Rychło dokonali legioniści tego potężnego dzieła i odtąd była Jerozolima skazaną na łaskę i nielaskę nieprzyjaciela.

Teraz nastąpiły stosunki wprost nieznośne; głód i pragnienie dukały mieszkańcom niepomiernie, a widok wroga napawał strachem nawet najśmielszych. Rozpoczęła się masowa ucieczka do obozu Tytusa, lecz zbiegowie nie znachodzili u Rzymian litości. Tytus chciał jaknajwięcej ludzi zatrzymać w Jerozolimie, by pomnożyć tamże głód i zarazę, przeto kazał wszystkich zbiegów żydowskich wbijać na wysokie krzyże. Widziano tych męczenników z murów miejskich, a jednak było coraz więcej uciekających. Tytus był niewzruszonym i gdy zabrakło drzewa na krzyże, kazał jeńców setkami i tysiącami pędzić nad Morze Martwe i tutaj związanych topić. Ponieważ woda w tem morzu zawiera 27% soli, przeto nie tonęli ci nieszczęśliwi, lecz zostawali na powierzchni i gnili za życia. Mimo okropnego położenia, nie tracili dowódcy żydowscy ducha i umieli wśród obrońców utrzymać karność i posłuszeństwo. Jan, choć schorzał, znakomicie kierował obroną Antonji i Morji; całemi nocami obchodził oba wzgórza i badał, czy straża czuwają na posterunkach. Codziennie nowe organizował wycieczki, palił wieże oblężnicze i wyrządzał Rzymianom tysiączne szkody.

Lecz wszystkie prawie nadludzkie wysiłki nie zdołały przerwać regularnej pracy oblężniczej rzymskiego legjonisty i dnia 1. Tamuz wyłamały tarany potężny otwór w murze Antonji. Już sądzili żołnierze rzymscy, że będą mogli dostać się na wzgórze, gdy, ku swemu zdziwieniu, spostrzegli, że Jan, poza pierwszym murem, kazał wznieść mur drugi. Lecz ten drugi mur był świeży i jeszcze mokry, przeto

¹⁾ Ryc. 9., na płn.-zachodzie: II. obóz Tytusa.

mógł ledwie przez 5 dni wytrzymać uderzenie taranów i oto dnia 5. Tamuz byli już legioniści na Antonji, a obrońcy cofnęli się na Morję i gotowali się do ostatecznej rozprawy.

61. Zburzenie Jerozolimy (9. ab r. 60.).

Zdobycie Morji i spalenie świątyni. Jeszcze raz wezwał Tytus Żydów do poddania się. Widzieli oni jednak, jaki los spotkał ich



Ryc. 21. Mur płaczu w Jerozolimie. (Resztki muru zachodniego Morji).

braci, którzy szukali łaski u Rzymian i postanowili raczej zginąć, niż oddać miasto wrogowi. Dnia 17. Tamuz przestano składać w świątyni regularne ofiary, gdyż musiano bydło ofiarne rozdać między zgłodniałych obrońców, a kapłanom rozdano miecze dla obrony najwyższej świętości. Wróg ciągle i nieprzerwanie pracował; z odległego Karmelu sprowadzał Tytus budulec na wieże oblężnicze i kazał sypać wysokie szanice. Znow zaczęły łomotać potężne tarany, ale gdy mury Morji stawiły silny opór, kazał Tytus podłożyć ogień pod drewniane bramy dziedzińca. Buchnął płomień z suchego drewna, a od niego zajęły się dokoła kolumnady, baszty i wieże.

na całej górze, Parzeni ogniem i chmurą strzał, dziesiątkowani gradem kamieni z machin oblężniczych, cofnęli się obrońcy na wewnętrzny dziedziniec świątyni, a nieprzyjaciele wtargnęli ławą na obszerny plac na Morji, mordując i grabiąc bez litości. Po krótkim czasie cała góra stała już w płomieniach, a żołnierze z wściekłością dobijali się do bram, wiodących na „dziedziniec kobiet“, by tędy dostać się do świątyni.

Żołnierze Jana wraz z kapłanami gotowali się do ostatecznej morderczej walki. Widzieli, że lada chwila wtargną Rzymianie do świątyni, postanowili tedy drogo sprzedać wolność ojczyzny i świętość Izraela. Mimo głodu i chłodu żywili nadzieję, że Bóg nie dopuści do zbeszczeszczenia odwiecznej świątyni i w ostatniej chwili ześle cud i zbawienie. Ta wiara podtrzymywała upadłego ducha wojskowego, a ludowi dodawała odwagi w tak rozpaczliwym położeniu.

Wtem cisnął jakiś niecierpliwy legionista pochodnię na dach świątyni¹⁾. Szybko zajęły się suche więzadła dachowe i w jednej chwili cała świątynia stanęła w płomieniach. Ratunek był niemożliwy, gdyż w tej samej chwili żołnierze rzymscy już byli na dziedzińcu kobiet i szturmem biegli przez dziedziniec ofiarny do świątyni. Wśród nich znajdował się i Tytus ze swoim sztabem. Przez chwilę przyglądali się rzymscy dygnitarze przepychowi świątyni, o którym w Rzymie opowiadano cuda. Tytus podziwiał bogactwo barw i wielki smak w urządzeniu, rychło też kazał wynieść na dziedziniec skarby, świeczniki, stół złoty, mały ołtarz, oraz Torę, wyjętą z Sanctissimum. Ledwie rozkaz jego uskutecznił, objął pożar resztę dachu i całe wiązanie z okropnym hukiem zapadło się, zabijając swym ciężarem kapłanów i lud.

Miecz rzymski na Morji. W czasie pożogi Przybytku, żołdactwo oddawało się rabunkowi i całemi tysiącami mordowało Żydów, nie szcędząc ni wieku, ni godności; starców, dzieci, ludzi świeckich, kapłanów, wszystkie stany zabijano w szale bojowym, wcale na to uwagi nie zwracając, czy ktoś błagał o litość, czy też stawiał opór. Z trzaskiem płomieni mieszały się jęki konających, a jeśli się weźmie pod uwagę wysokość góry i ogrom budowli, objętych jednym pożarem, mogło się zaiste wydawać temu, który na to patrzył, że całe miasto płonie. Niepodobna też sobie wyobrazić okropniejszej wrzawy nad tę, która się nad owym beżniarem ognia unosiła. Legje rzymskie, w zwartych nacierając

¹⁾ Josephus twierdzi, że Tytus chciał ratować świątynię, odbył nawet ze swymi generałami naradę, jak się ma w tym wypadku postąpić, żagiew zaś rzucił na dach świątyni jakiś żołnierz przeciw woli Tytusa; nie słuchano też jego rozkazu, kiedy kazał ratować przybytek. Inni historycy, jak Tacyt i na nim się opierający Sulpicius Severus są innego zdania, twierdząc, że Tytus kazał spalić świątynię. Obacz literaturę u Schürera I., str. 631., uwaga 115.

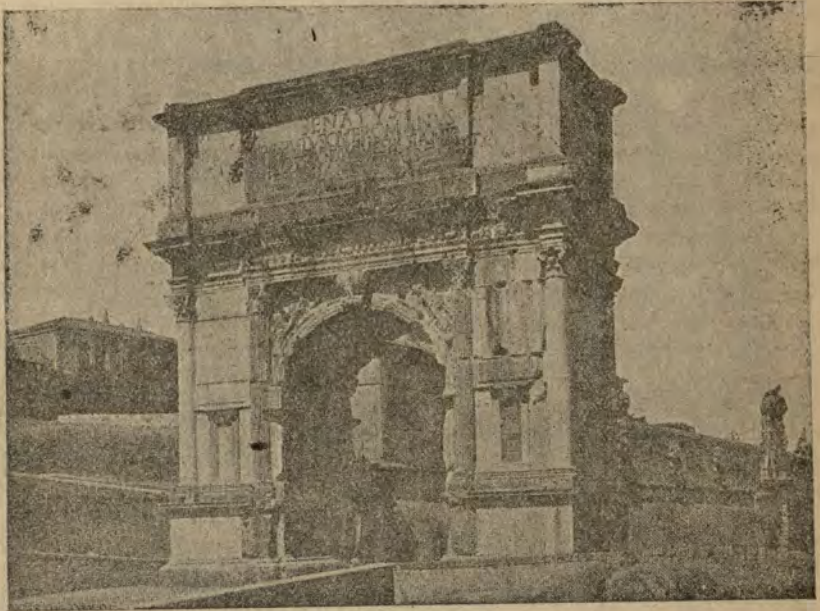
szeregach, zawrzały okrzykiem zwycięstwa; z piersi tłumów, objętych pożarem i całym lasem tnących bez litości mieczów, dobyło się dzikie wycie; a nad tem wszystkim, wysoko na górze rozległy się jęki opuszczonego ludu, który przerażony, biadając nad losem swoim, szukał ratunku, biegnąc w stronę nieprzyjaciela. Z wrzawą, którą ziała cała góra gorejącej świątyni, łączyła się wrzawa ludu zebranego w mieście. Albowiem ci, którym z głodu i wycieńczenia już dawno zamarł głos w piersi, skoro spostrzegli, że Przybytek stanął w ogniu, ostatkiem sił swoich dobyli głosu skargi i biadania. Odegrzmiało echem Zarzecze i okoliczne góry, jeszcze bardziej zwiększając wrzawę. Ale od burzy krzyku ludzkiego straszniejsze były cierpienia ludzkie. Zdawało się, że już nie świątynia, ale góra pod nią płonie od spadów swoich do szczytu, cała bowiem stała w ogniu. A więcej tam krwi się lało, niż huczało płomieni, więcej legło pomordowanych, niż szalało mordujących. Każdą piędź ziemi pokryły trupy, legioniści w pościgu za uciekającymi musieli się przedzierać przez stosy trupów...

Rzymianie, sądząc, że po spaleniu Przybytku niema już co oszczędzać przyległych zabudowań, zapalali wszystko dookoła, to jest pozostałe części kolumnad i bramy, z wyjątkiem dwóch, t. j. wschodniej i południowej; ale i te bramy później zburzyli. Następnie puścili z dymem skarbee, w których znajdowała się nieprzebrana ilość złota, szat, przeróżnych klejnotów, słowem całe bogactwo Żydów, albowiem zamożniejsi ukryli tutaj wszystko, co posiadali. Następnie spalili Rzymianie pozostałą część kolumnady dziedzińca zewnętrznego świątyni. Tam schroniły się kobiety, dzieci i tłum, z rozmaitych żywności złożony, ogółem blisko 6.000 ludzi. Nim się Cezar rozmyślił, co z nimi zrobić, rozjuszone żołnierstwo podpaliło kolumnadę. Kto się stamtąd wyrwał, ginął od miecza, kto pozostał, ginął w ogniu, żyw nikt stamtąd nie wyszedł. (Josephus: Wojna VI. v. I.)

Tak spłonęła dnia 9. Ab roku 70. (po raz drugi w tym samym dniu) Świątynia Pańska. Dzień ten oznacza koniec niezależności politycznej Żydów i początek wielkiej wiekowej djaspory. Dzień 9. Ab [*Tisza b' Ab*] pozostał do dzisiaj dla Żydów dniem żałoby i postu. W synagogach odmawia się w tym dniu Treny Jeremjasza i inne elegje na zburzenie Jerozolimy.

Zdobycie Syjonu i Akry. Ze zdobyciem Morji i świątyni i zniszczeniem świętości Izraëla zamarł duch odwagi, jaki dotąd jeszcze ożywiał obrońców świętego miasta. Dlatego też nie wiele trudu mieli Rzymianie ze zdobyciem Syjonu. Jan z Giskali schronił się tutaj i wspólnie z Szymonem Bar Giorą bronił tej ostatniej części miasta. Przez trzy tygodnie wytrzymali oni szalony atak wroga, aż 8. Elul mury Syjonu upadły pod uderzeniami taranów i legioniści wtargnęli do tej najstarszej i najbogatszej części miasta. Znów poczęła się rzeź nielitościwa. „Cezar kazał zabijać tylko uzbrojonych i stawiających opór, resztę zaś brać żywcem. Mimo to

żołnierze wyrzynali starców i ludzi słabowitych, natomiast młódz i wszystko, co było zdatne, spędzali do świątyni, gdzie ich zamknęli w „dziedzińcu kobiet“. Tytus kazał jednych stracić na miejscu, innych przeznaczył dla swego tryumfu. Resztę młodzieńców ponad lat 17. posłał do kopalń egipskich, lub rozdał między różne okręgi, gdzie mieli na igrzyskach ginąć od miecza, lub w walce z dzikimi zwierzę-



Ryc. 22. Łuk tryumfalny Tytusa, wystawiony na pamiątkę zdobycia Jerozolimy. (Stoi w Rzymie do dzisiaj).

tami. Ponadto zginęło 11.000 młodzieńców z głodu, jużto dlatego, że im straż nie dała pożywienia, jużto, że odmówili przyjmowania pokarmu i tym sposobem zakończyli życie. Wszystkich młodzieńców niżej lat 17. sprzedano w niewolę, a całe miasto obrócono w gruzy“.

Rolnik rzymski przeorał Syjon, na znak, że miasto przestało istnieć!

62. Epilog wojny.

Wypoczynek Tytusa. Zostawiwszy podwładnych komendantów na gruzach Jerozolimy, udał się Tytus ze swoim sztabem do Cezarei nad morzem, gdzie dał wojsku wypoczynek. Tutaj też odbyły się

igrzyska, podczas których zabito 2.000 jeńców żydowskich. Stąd udał się Tytus do Cezarei Filippi i przez cały miesiąc był gościem Agrippy. Również i Josephus znalazł się tutaj i wraz z innymi przypatrywał się walkom gladiatorów i dzikich zwierząt. Tytus przeznaczył na ten cel kilka tysięcy żydowskich jeńców, a ostatni król żydowski przypatrywał się w teatrze ich bolesnemu konaniu.

Wypocząwszy nieco, postanowił Tytus natychmiast udać się do Rzymu, by odprawić, przyznany sobie przez senat, tryumf; w Palestynie został namiestnik cesarski Lucilius Bassus i jemu



Ryc. 23. Plaskorzeźba na wewnętrznej stronie łuku Tytusa. (Żołnierze rzymscy niosą łupy ze świątyni jerozolimskiej).

przypadło w udziale zdobycie ostatnich trzech twierdz, pozostałych w rękach powstańców.

Tryumf. Senat rzymski pozwolił na odbycie osobnych tryumfów Wespazjanowi i Tytusowi, lecz ojciec i syn postanowili odbyć wspólny tryumf. Odbył się on z przepychem dotąd nie widzianym; cała stolica i mieszkańcy z najdalszych zakątków wielkiego imperjum zbrali się, by podziwiać przepych tej uroczystości. Josephus stał w portyku Oktawji i widział cały pochód; opisał go też bardzo szczegółowo, nie szczędząc słów podziwu dla wojska i cesarza.

„Niepodobna wyliczyć i należyście opisać tego wszystkiego, co tam było godne widzenia, onych wspaniałych dzieł sztuki, onych bogactw,

onych osobliwości przyrody, o jakich umysł ludzki poprostu nie miał wyobrażenia. Wszystkie cuda i kosztowności, tu i ówdzie po domach ludzi bogatych rozprószone, w ów dzień zebrane razem, świadczyły o potędze państwa rzymskiego. Najróżniejsze wyroby ze złota, srebra, kości słoniowej widziano tu, szaty tkane z najprzedniejszej purpury, a także na sposób babiloński, barwnymi przerabiane obrazami, błyskotliwe kamienie, w złotych osadzane koronach, albo też w innej oprawie, niesiono w takiej ilości, iż wprost dziwnem się wydawało, czemu nas uczą zwać te kamienie rzadkimi. Niesiono posągi bogów, zdumiewającej wielkości, odrobione przepięknie z najkosztowniejszych materiałów, prowadzono zwierzęta przeróżnych, a nader rzadkich gatunków, a każde w ozdobach kraju, z jakiego pochodzi.

Zastęp jeńców także bez przyozdobienia nie kroczył, a oko, patrząc na przepych i barwność szat, nie postrzegało wcale postaci, wynędzniałych w niewoli i jej losach. Szczególny podziw powstał w tłumach, kiedy się okazały niesione trybuny olbrzymich rozmiarów, a każdego tylko trwoga zdejmowała, żeby to nie runęło, albowiem niektóre miały po trzy albo po cztery piętra. Bił z nich nadzwyczajny przepych, te i owe obwieszane były tkaninami, przerabianymi złotem; na wszystkich były poumieszczane przedmioty ze złota i srebra. Były też na nich, dziwną sztuką wyrażone, wszystkie chwile wojny, dokładnie cały jej przebieg wyobrażające.

A teraz łupy, wśród których uwagę zwracały przedmioty zabrane ze świątyni jerozolimskiej: złoty stół, wagi wielu talentów, także świecznik złoty, ale całkiem innego kształtu niż te, które są u nas używane. Ostatnim łupem, który niesiono, był **Zakon żydowski**. Wreszcie kroczył zastęp ludzi, niosących posągi bogini zwycięstwa, a wszystkie były wykonane ze złota i z kości słoniowej. Teraz dopiero kroczył Wespazjan, za nim Tytus z Domicjanem, sam we wspaniałej szacie na przepysznym rumaku.

Cały ten świetny pochód skierował się do świątyni Jowisza Kapitolńskiego i przed nią się zatrzymał. Nakazuje bowiem stary zwyczaj, stać tu tak długo, dopóki goniec nie przyniesie wiadomości o śmierci wodza nieprzyjacielskiego. Był nim Szymon bar Giora, prowadzony w tryumfie razem z innymi jeńcami. Zarzucono mu teraz powróż, powleczono na wzgórek nad Forum, a jednocześnie straż go smagała; wedle prawa rzymskiego odbywają się w tem miejscu egzekucje przestępców, na śmierć skazanych. Kiedy zgon Szymona obwieszczono tłumom, zewsząd huczne zerwały się okrzyki i poczęto składać ofiary, a po odprawieniu przepisanych modłów, imperatorowie udali się do pałacu. Niektóre osoby zostały zaproszone do ich stołu, tłumom zgotowano sute biesiady po domach. Dzień ten był dla Rzymu świętem zwycięstwa, końcem domowych rozsterek i początkiem, opromienionej nadziejami, szczęśliwej przyszłości¹⁾.

¹⁾ *Josephus: Wojna VII. 5.*

Na pamiątkę tego zwycięstwa kazał Wespazjan wybić monetę, z napisem: *Judea capta*¹⁾ (Judea zdobyta) i wybudować łuk tryumfalny, istniejący do dzisiaj w Rzymie pod nazwą Łuku Tytusa²⁾ Na wewnętrznej stronie łuku widzimy płaskorzeźby, przedstawiające sceny z tryumfu, ludzi niosących przedmioty ze świątyni: lichtarz siedmioramienny, stół i mniejszy ołtarz. Same przedmioty wraz ze wszystkimi kosztownościami, zrabowanymi w Jerozolimie i w innych miastach Judei umieścił Wespazjan w Świątyni Pokoju, umyślnie na ten cel zbudowanej³⁾, Pismo święte wraz z zasłonami (*paroches*) zabrał do swego pałacu. Po wielu latach otrzymał to Pismo święte w darze Josephus Flavius.

Zdobyte Masady (73. r.). Koniec wojny. Jeszcze trzy twierdze trzymały się w Palestynie, a były niemi; Herodejon, Macherus i Masada. Ich zdobycie zostało poruczone pierwszemu namiestnikowi kraju, Luciljusowi Bassusowi; on też bardzo szybko wywiązał się ze swego zadania co do dwóch pierwszych twierdz, wytrwale umiała się bronić tylko Masada. Luciljus Bassus nie doczekał końca wojny, a Masadę zdobył dopiero jego następca, Lucius Silva.

Obrona Masady należy do najciekawszych, jakie zna historia wojen. Sama twierdza leżała na skalistej górze (nad morzem Martwym), otoczonej zewsząd jarami i rozpadlinami⁴⁾. Ni człowiek, ni zwierzę nie mogło się przedrzeć przez te jary i tylko dwie kręte ścieżki umożliwiały dostęp do twierdzy. Herodes Wielki opatrzył Masadę potężnymi murami i osadził na nich 37 wysokich wież. Jeszcze od jego czasów było tam mnóstwo żywności i broni, tak, że Żydzi mogli się tutaj trzymać przez pełne trzy lata. Obroną kierował wielki bohater, Eleazar Ben Jair.

Nowy namiestnik rzymski przystąpił w roku 73. do ostatecznego ataku i w tym celu otoczył Masadę murem kamiennym i odciął ją w zupełności od świata zewnętrznego. Powoli stawiał też wieże i sypał w rozpadlinach szańce i wały. obrońcy widząc, że tarany rzymskie już uderzają o mury twierdzy, paraliżowali te uderzenia

¹⁾ Ryc. 25. na str. 196.

²⁾ Ryc. 22. i 23. na str. 190. i 191.

³⁾ Skarby żydowskie przeszły z biegiem wieków różne koleje. Jedną ich część zabrał przy łupieniu Rzymu Alaryk, król Wizygotów, drugą zaś i to najważniejszą, Genzeryk, król Wandalów, podczas owego znanego rabowania Rzymu. Kiedy Belizar, wódz Justynjana pobił Wandalów w Afryce i odebrał im zrabowane w Rzymie skarby, wówczas zabrał także i skarby żydowskie i zawiózł je do Konstantynopola. Justynjan bał się jednak zatrzymać skarby świątyni u siebie i odesłał je do jednego z kościołów w Jerozolimie. Tutaj ginie wszelki ślad za nimi; przypuszczalnie padły pastwą rabunku Arabów.

⁴⁾ Ryc. 24., str. 194.

jak mogli; lecz, gdy widzieli, że wszelka obrona jest niemożliwą, postanowili skończyć samobójstwem. Liczba ich zmalała w ciągu trzech lat do 96⁰ i ci, po płomiennej przemowie Eleazara, postanowili pozabijać swe żony i dzieci, a następnie sami zginąć. Losem wybrano dziesięciu mężów, którzy mieli wymordować pozostałych mężczyzn i oto zaczęła się okrutna rzeź. Mężczyźni zabijali swe żony i dzieci, a następnie przebijali się sami sztyletami; resztę dobiło owych dziesięciu mężów. W końcu i oni losem oznaczyli, w jakim porządku mają zginąć; ostatni podłożył ogień pod pałac królewski i skarby w nim nagromadzone i wskoczył w ogień. Ocalała tylko



Ryc. 24. Skala, na której leżała Masada.

jedna kobieta i kilkoro dzieci i one nazajutrz zdumionym Rzymianom opowiedziały o losie swych braci i siostr.

Tak legła ostatnia twierdza żydowska w sobotę przedpaschalną, roku 73., lecz Żydzi jeszcze nie złożyli broni. Oto w Egipcie, w Cyrene i w Małej Azji podniosły tamtejsze gminy żydowskie broń przeciw zaborcy, a Rzymianie stłumili te powstania w strumieniach krwi. Zamknięto też (rok 73.) w Aleksandrii świątynię Onjasza i zniesiono raz na zawsze żydowski kult ofiarny. Wespazjan uważał Palestynę za swą prywatną własność i brał od żydowskich właścicieli gruntów daninę dzierzawne. W Emaus osadził kolonję wojskową, złożoną z 800 weteranów, a wszyscy Żydzi musieli odtąd płacić daninę na świątynię Jowisza Kapitońskiego. Daninę tę zwano *Fiscus judaicus*.

63. Josephus Flavius jako historyk i literat.

Po zdobyciu Jerozolimy zamieszkał Józef Flawiusz w Rzymie w prywatnym pałacu Wespazjana na Esquiline i pobierał stałą płacę z kasy cesarskiej. W gminie żydowskiej był on pierwszą osobistością, choć tu i ówdzie przeciw niemu podnosiły się głosy. Swego wolnego czasu używał Józef do pisania dzieł historycznych i literackich, z których najważniejszymi są: Wojna żydowska i Żydowskie starożytności.

Wojna żydowska była już gotową w roku 75.; rękopis jej czytali Wespazjan i Tytus i obaj potwierdzili prawdziwość faktów, tam podanych, również i Agrippa nawiązał na ten temat z Josephusem dłuższą korespondencję. Josephus opracował to dzieło bardzo sumiennie, wyżył wszystkie dostępne sobie źródła i stworzył całość, jakby ze spiżu ulaną. Gdyby nie jego opowiadanie, nie wiedzielibyśmy nic o ostatnich wysiłkach oręża żydowskiego, gdyż źródła zachowane w Talmudzie, zawierają tylko krótkie wzmianki i legendy.

Ma jednak to dzieło wielki błąd, a jest nim stronniczość (tendencyjność) w przedstawianiu ludzi i czynów. Józef chce wykazać, że ani lud żydowski, ani Rzymianie, nie ponoszą winy w wybuchu wojny, lecz winę ponosi garstka zbójców, którzy przybyli do Jerozolimy i podburzyli lud. Zupełnie zaś niewinnym jest Tytus; on bowiem chciał ratować Jerozolimę i świątynię i tylko upór powstańców zniszczył miasto i sprowadził katastrofę.

Dzieło swe napisał Flawiusz najpierw po hebrajsku, a potem przełożył je na język grecki. Grecki tytuł wojny opiewa: *Περὶ τοῦ Ἰουδαϊκοῦ πολέμου*, a całość rozpada się na 7 ksiąg, z których I. i II. zawierają niejako wstęp, III—VI. opis wojny, a VII. opis tryumfu, los jeńców i t. p. Co się tyczy źródeł, to od czasów Antjocha Epifanesa, aż po koniec wojny o niepodległość, służą mu księgi Makabeuszów, a dalej grecki historyk Polybios; do czasów Heroda pamiętniki samego Herodesa i dzieła Mikołaja z Damaszku, a do wojny: jego własne notatki, oraz pamiętniki Wespazjana.

Drugie dzieło historyczne Flawiusza *Starożytności żydowskie* *Ἰουδαϊκὴ ἀρχαιολογία*, jest pisane wprost po grecku. Jest to historia, obejmująca dzieje Żydów od stworzenia świata, do wybuchu wielkiej wojny z Rzymianami. Flawiusz jest pierwszym i w starożytności jedynym historykiem, który się pokusił o przedstawienie całokształtu dziejów żydowskich. Dla czasów biblijnych czerpał swe wiadomości z Biblii, dla późniejszych, z Apokryfów, z pamiętników Herodesa, z listów Agrippy, z archiwów w Tyrze i w Rzymie, oraz

z zapisek u wielu autorów greckich, których dzieła do naszych czasów się nie dochowały.

»Starożytności« wyszły w roku 95. i w nich zapowiada Józef napisanie swej autobiografji, którą też za kilka lat ogłosił. Lecz jego *Vita* (Żywot) nie jest spokojnem opowiadaniem, lecz obroną przeciw zarzutom, poczynionym mu przez starego wroga, Justusa z Tiberjas. Bo i Justus przeniósł się po wielkiej wojnie do Rzymu i napisał również *Dzieje wojny żydowskiej*, które niestety do naszych czasów się nie dochowały. Musiał Justus ciężkie poczynić Józefowi zarzuty, skoro ten chwycił za pióro i napisał w ten sposób swą autobiografję.

Czytając *Vita*, widzimy, że się Józefowi chwiał grunt pod nogami i że sam musiał siebie oczerniać w oczach rodaków, by się oczyścić u Rzymian.

Lecz myliłby się, kto by sądził, że Józef nie kochał żydostwa i nie cenił wysoko swej religji. On odczuwał bardzo boleśnie wszelkie



Ryc. 25. Moneta Wespazjana, wybita na pamiątkę zdobycia Jerozolimy, z napisem: *Judaea capta* (Judea zdobyta).

obelgi, zadawane żydostwu i często walczył piórem w jego obronie. Kiedy, znany nam, wróg Żydów, Apjon, napisał swój marny paszkwil na Żydów i żydostwo, odpowiedział mu Josephus znakomitą pracą p. t.; *O starożytności narodu żydowskiego, przeciw Apjonowi*. Z wielką erudycją zbija on zarzuty, czynione Żydom przez rozmaitych pisarzy i ośmiesza Apjona, wykazując jego nieuctwo i jego złą wolę. Dzieło to jest jedną z najlepszych apologji (obron) żydostwa, a nadto ma wielką wartość naukową, bo zaznajamia nas z obszerną literaturą grecką o Żydach.

Sył pracy, zmarł Josephus w Rzymie w roku 103., w 66. roku życia. Wedle tradycji mieli mu Rzymianie po śmierci postawić pomnik. Dla Żydów ma on wielkie znaczenie, bo jest pierwszym i jedynym wielkim historykiem żydowskim, nietylko w starożytności, ale aż do wieku XIX.

Dzieła Josephusa czytano chętnie w kołach chrześcijańskich i dlatego tylekroć je tłómaczono na wszystkie języki. Najpopularniejszym jest tłómaczenie łacińskie, bardzo wolne i niedokładne, znane w średnich wiekach pod nazwą *Hegesippus*. Nadto tłómaczono Josephusa na wszystkie języki nowożytne; ostatnio przełożył jego *Wojnę* na język polski Andrzej Niemojewski. W sferach żydowskich mało znano oryginał jego dzieł, natomiast bardzo była popularną przeróbka hebrajska wraz z dalszem opowiadaniem dziejów żydowskich, powstała we Włoszech w X. wieku i znana pod nazwą *Josippon Ben Gorjon*.

64. Wyimki z dzieła Flawiusza: O starożytności narodu żydowskiego. Przeciw Apionowi.

(II. 4—8. w wyimkach).

Popatrzmy się teraz, jakie są najgorsze występki, które Apio zarzuca Żydom aleksandryjskim. „Przybyli oni, — powiada — z Syrii i osiedli nad morzem, blisko brzegu“. Jeśli coś można temu miejscu zarzucić, to zarzut dotyczy jego własnego miasta rodzinnego — Aleksandrji. Bo i jej część, bezpośrednio dotykająca morza, jest na osiedlenie bardzo odpowiednia, jak to ogólnie przyznają. Gdyby Żydzi byli zajęli to miejsce przemocą, byłoby to dowodem ich dzielności, w rzeczywistości jednak wyznaczył im to miejsce Aleksander i przyznał im równe z Macedończykami stanowisko. Chciałbym wiedzieć, co powiedziałby Apio, gdyby się byli osiedlili w Nekropolis¹⁾. Tak jednak osiedlili się w pobliżu pałacu królewskiego, a ród ich nazwano Macedończykami; nazwę tę mają po dzień dzisiejszy. Apio zna listy Aleksandra i Ptolomeusza Lagi, jakoteż późniejszych królów egipskich, pewnie widział kolumnę, stojącą w Aleksandrji, na której wyrte są prawa, udzielone Żydom przez wielkiego króla. Jeśli on te rzeczy zna, a mimoto śmie w pismach swoich przeczyć temu, co one podają, jest złym człowiekiem; jeśli zaś tych rzeczy nie zna, jest nieukiem. Dziwienie się temu, że Żydzi, mieszkający w Aleksandrji, nazywają się Aleksandryjczykami, dowodzi również braku wykształcenia; wszak wszyscy, których się kiedykolwiek powołuje do założenia kolonji, otrzymują, bez względu na swe pochodzenie, imię twórcy osady. Uważam za niepotrzebne wyliczanie obcych przykładów, chcę pozostać przy Żydach. Wskażę na to, że żydowscy mieszkańcy Antjochji nazywają się Antjochijczykami, ponieważ założyciel miasta, Seleukos, nadał im obywatelstwo. Tak samo mają Żydzi w Efezie i w innych miastach jońskich analogiczne imię zbiorowe. Diadochowie pozwolili im na to; także i Rzy-

¹⁾ Nekropolis. „miasto umarłych“, zachodnie przedmieście Aleksandrji. Nazwa pochodzi stąd, że znajdowały się tam domy, w których balsamowano umarłych, i ogrody, gdzie ich grzebano.

mianie pozwolili w swej wielkoduszności poszczególnym ludziom i całym narodom na przyjęcie nazwy Rzymian. Wskutek tego zwa się dawni Iberowie, Tyrheńczycy i Sabinowie, Rzymianami. Jeśli jednak Apio tego rodzaju obywatelstwa uznać nie chce, niech w pierw sam przestanie zwać się Aleksandryjczykiem. Bo urodził się w środkowym Egipcie, więc jakżeż może zwać się Aleksandryjczykiem, skoro sam twierdzi, że darowane prawo obywatelstwa nie ma wartości. Prawda, że Egipcjanom zabronili Rzymianie przyjmować jakiegokolwiek prawo obywatelstwa, lecz Apio jest tak szlachetny, że stara się zmiejszyć prawa tych, którzy je posiadają, dlatego, że sam pragnie je otrzymać. Lecz Apio więcej jeszcze powiada: Skoro Żydzi są obywatelami Aleksandrii, czemuż nie czczą tych samych bogów, co i Aleksandryjczycy? Odpowiadam: Skądże to pochodzi, że wy, którzy jesteście Egipcjanami, nieskończone prowadzicie między sobą o wasze bóstwa spory? ¹⁾ I czyż my odmawiamy wam nazwy Egipcjan, czy wogóle określenia „ludzie“, ponieważ czcicie i z wielką pieczołowitością żywicie zwierzęta, wrogie ludzkości? Nasz lud, w przeciwieństwie do was, tworzy zwartą jedność. Skoro jednak między wami, Egipcjanami, panują tak wielkie różnice religijne, jak możecie się dziwić, że ci, którzy przybyli tutaj zdala, zostali wierni swoim dawnym ustawom? Dalej przedstawia nas Apio jako wichrzycieli. Jeśliby jednak oskarżenie to przeciw Żydom aleksandryjskim było usprawiedliwione, mógłby nam równie dobrze zrobić zarzut z naszej zgodliwości. Właśnie widzimy, że Aleksandryjczycy w rodzaju Apiona dążą do wywołania niepokojów. Dopóki panami miasta byli Grecy i Macedończycy, nie wszczęli przeciwko nam tumultów, lecz pozwalali na spokojne odbywanie uroczystości religijnych, gdy jednak liczba Egipcjan w Aleksandrii się wzmogła, nastąpiły zamieszki i swary. Nasz lud nie ponosi żadnej winy w tych tumultach, choć go Egipcjanie o to oskarżali. Lecz wróćmy do naszych praw: Największa ilość Egipcjan używa praw obywatelskich zupełnie bezpodstawnie, a odmawia go tym, którzy je sobie zdobyli. Bo, o ile wiadomo, żaden król aleksandryjski, ani żaden rzymski imperator nie nadał Egipcjanom prawa obywatelstwa, a nas osiedlił tutaj sam Aleksander. Następni królowie rozszerzyli nasze przywileje, a Rzymianie byli tak łaskawi, że nam je zawsze zostawiali. A teraz nie chce Apio uznać tych praw, ponieważ nie stawiamy pomników imperatorom, jak gdyby w Rzymie o tem nie wiedziano, lub jakby cesarze potrzebowali pomocy jakiegoś Apiona.

Dziwić się jednak muszę także tym, którzy pobudzili Apiona do napadu na nas, a mianowicie Posejdoniosowi, Apollonjuszowi i Molonowi, bo i oni tonem wyrzutu pytają, dlaczego nie czcimy tych samych bogów, co inni, przytem nie wiedzą wcale, że kłamiąc, popełniają nikczemność. Oni opowiadają o naszej świątyni wstrętne rzeczy, mimo, iż wiedzą, że kłamstwo jest największą hańbą dla ludzi wykształconych. Apio śmie twierdzić, że w przybytku tym ustawili Żydzi głowę osła, że do niej się modlą i że około niej obraca się cała służba Boża. Kiedy Antjoch Epifanes płądrował świątynię, znalazł osłą głowę, zrobioną ze złota i bardzo kosztowną

¹⁾ Każdy „Nomos“ (okręg) miał odrębne bóstwa i odrębną służbę przy nabożeństwach.

Na to odpowiadam przedewszystkiem: Jeśliby nawet coś takiego u nas istniało, nie miałby Egipcjanin prawa łajać nas z tego powodu, bo osioł nie jest mniej wart, niż kozioł, lub inne zwierzę, które u nich zażywa czci boskiej. Czyż on zresztą nie widzi, jak się sam szkaluje swem bezecnem kłamstwem? My mamy zawsze te same ustawy, przy których niewruszenie trwamy, a chociaż stolicę naszą, jak tyle innych nawiedziło nieszczęście i Antjoch, Pompejusz Wielki, Licinius Crassus, a ostatnio Cesar Tytus opanowali świątynię, mimo to żaden zdobywca nie innego w niej nie znalazł, jak tylko najczystszą cześć Boga. Nad tem powinien się był Apio zastanowić; lecz on ma serce osła i bezwstydną psa, które się czci u Egipcjan. Innego powodu, dla czegoby miał tak kłamać, wyszukać nie umiem. My żadnej nie okazujemy czci osłom, ani nie przypisujemy im jakiegokolwiek wpływu, jak to Egipcjanie przypisują krokodylom i węzom; oni wierzą, że kogo wąż ukąsi, lub kogo porwie krokodyl, ten zyskuje miłość bogów i wspólność z nimi. U nas są osły tem, czem są u innych mądrych ludzi, t. j. pożytecznymi zwierzętami pociągowymi. Apio jest jednak takim nieukiem, że nie umie nawet porządnie kłamać, a nadto nie potrafi wysnuć należytego wniosku nawet wówczas, gdy zaczyna od prawdziwych przesłanek.

Podaje też Apio i inną bajkę, która równocześnie obchodzi i Greków. Powiada on, że Antjoch znalazł w świątyni łożo, na którym spoczywał człowiek. Przed nim stał mały stolik, zastawiony smakołykami z ryb morskich i drobiu. Ów człowiek padł królowi do nóg i wyciągnawszy ku niemu ręce, prosił go o uwolnienie. Antjoch kazał mu usiąść i powiedzieć, kim jest, dlaczego się tu znajduje, co mają oznaczać te potrawy itd. Wzdychając i płacząc objaśniał ten człowiek, że jest Grekiem i podczas wędrówki przez prowincje, porwali go nieznani mu ludzie, zawlekli do świątyni i tutaj go tuczą rozmaitymi łakociami. Zrazu sprawiały mu te nieoczekiwane dobrodziejstwa przyjemność, później stał się podejrzliwy, a wreszcie zobojętniał na wszystko; ostatnio dowiedział się od jakiegoś sługi, że istnieje u Żydów tajemne prawo, dla którego go tuczą i że czynią to corocznie w pewnym określonym czasie. Chwytają bowiem jakiegoś Greka, tuczą go przez rok, prowadzą go następnie do lasu i tu go zarzynają. Następnie ofiarowują jego ciało wśród uroczystych ceremonji, zjadają część jego wnętrzości i przysięgają podczas ofiarowania, że będą nienawidzili wszystkich Greków; wreszcie rzucają resztki nieszczęśliwca do dołu. Więzień dodał potem, że mu pozostało jeszcze kilka dni życia i zaklinał króla na bogów greckich, by go uwolnił z tego straszego położenia.

Jest to nietylko obrzydliwa, ale i bezwstydną bajka. Ustawy nasze są wprawdzie odmienne od ustaw greckich, a tem bardziej od ustaw egipskich, znają je atoli wszyscy, bo niema kraju, z któregooby od czasu do czasu nie przybywali do nas podróżni. Dla czegoby mieliśmy przeciw Grekom knuć krwawe spiski? Również, jak jest możliwem, by do tej ofiary jednego człowieka zbierali się wszyscy Żydzi i by wnętrzości te wystarczyły dla tylu tysięcy, jak tego chce Apio. I dla czegoby nie odprowadził król odkrytego przez się człowieka uroczyście do ojczyzny? Przez to zyskałby miano człowieka pobożnego, sprzyjającego Grekom, oraz mógłby w wojnie z Żydami wzniecić przeciwko nim powszechną nienawiść. Lecz dość o tem; ludzi nierozumnych nie należy przekonywać

słowami, lecz faktami. A co do tego, wiedzą wszyscy, którzy widzieli naszą świątynię, jak była zrobioną i z jaką drobiazgową dokładnością baczyło się na utrzymanie jej w czystości. Dokoła niej były cztery podwórza, a każde z nich było pod osobnym nadzorem. Na podwórze zewnętrzne wejść wolno było wszystkim, nawet obcym; drugie podwórze stało otworem dla wszystkich Żydów i ich żon, trzecie było przeznaczone dla czystych Żydów, płci męskiej, na czwarte wejść mogli jeno kapłani. Do Przenajświętszego mógł wejść jedynie arcykapłan w swym odświętłym stroju i tak dokładnie przewidziano wszystko, dotyczące się służby Bożej, że nawet godziny, w których kapłani wchodziłi, były ściśle oznaczone. Wczesnym rankiem, gdy świątynię otwarto, musieli oni złożyć przepisane ofiary, taksamo w południe. Nie wolno było przynosić do świątyni żadnego przedmiotu, a stały w niej jedynie: ołtarz, stół, kadzielnica i świecznik, wszystko tak, jak przepisane ustawą. Oczywiście nie odprawiało się tu żadnej tajemnej służby, ani też nie podawano żadnej potrawy. To, co mówię, opiera się na jawnem świadectwie całego narodu i na rzeczywistej praktyce.

Czy możemy co innego powiedzieć o Apionie, jak to, że, nie badając faktów, podał nam bzdury nie do uwierzenia? Jest to w każdym razie haniebne, jeśli gramatyk nie ma pojęcia o tem, co to jest historyczna prawda. Przypuszczam jednak, że znał naszą służbę Bożą w świątyni, lecz umyślnie ją przemilczał i opowiada bajki o schwyтaniu Greka, o wstrętnej potrawie, o przeobfitych wspaniałych ucztach i o wchodzeniu złych ludzi do Przybytku, do którego nawet najdosłojniejszym Żydom, o ile nie byli kapłanami, wstęp był wzbroniony. Twierdzenie Apiona jest ostatnią bezbożnością i umyślnem kłamstwem, obliczonem na to, by zwodzić ludzi, którym nie zależy na stwierdzeniu prawdy. Przez tego rodzaju podłości, których wprost nie można określić słowami, starano się nas podać w pogardę u całego świata.

DRUGA EPOKA DZIEJÓW ŻYDOWSKICH

ŻYDZI PO UTRACIE PAŃSTWA.

Literatura i źródła. Całokształt dziejów żydowskich po upadku państwa opracowali autorowie wymienieni na stronie 1, a więc *Grätz*, *Jost*, i t. p. Literaturę znajdujemy u *Karpelesa*, oraz u *Weissa*: Dor dor w dorszow 5 tomów, doprowadzone do wygnania Żydów z Hiszpanji. IV. wydanie. Wilno 1994. *Halewy*; Dorot Hariszonim. 3 tomy. (Presz-burg—Frankfurt n/M. 1897—1906, do epoki talmudycznej). *Hemann F.*: Geschichte des jüdischen Volkes seit der Zerstörung Jerusalems. Calw i Stuttgart 1908. *Winter und Wünsche*: Die jüdische Litteratur seit Abschluss des Kanons, 3 tomy. Berlin 1897. *Ellbogen*: Der jüdische Gottesdienst in seiner geschichtlichen Entwicklung. Lipsk 1913.

65. Pogląd na drugą epokę dziejów żydowskich.

Jerozolima legła w gruzach, na Morji zatknięto orły rzymskie a wśród murów świętego miasta zostały jeno kasarnie dla rzymskiego żołnierza. Z dymem poszła świątynia Pańska, z dymem nadzieje Izraela, ostatni wodzowie powstania zdobyli tryumf zwycięscy. Młodź poginęła w boju, lub poszła w niewolę, dziesiątki tysięcy jeńców pogryzły dzikie zwierzęta, ku ucieście tłumu w cyrkach i hippodromach. Ustały raz na zawsze ofiary na Morji, ustała służba kapłańska, znikło centrum żydowskie w Jerozolimie, została jeno diaspora, na całym świecie zostali bezdomni tułacze.

Nie odrazu jednak pogodzili się ci nieszczęśliwi ze swym losem, nieraz jeszcze próbowali podnieść broń i przemocą zrzucić jarzmo niewoli. Ale wszystkie próby były bezowocne i każdym razem położenie Żydów się pogarszało. Choć więc nie zagasła nadzieja Izraela, to jednak została jeno w sferze marzeń i fantazji. W miejsce króla-Mesyasza z krwi i kości czekali nieszczęśliwi Mesjasza nie z tego świata. Mesjanizm żydowski stał się marzeniem mistycznych dusz, nieokreślonym czekaniem niebiańskiego zbawcy.

Lecz na razie musiało się żyć, trzeba tedy było życie dostosować do rzeczywistych warunków bytu, dążyć do tego, by Juda nie zginął wśród powodzi obcych narodów i kultur. Tym środkiem ochronnym przed powodzią pogańską, tą ostoją ludu przed naporem innych narodów miała być nauka żydowska, żydowska religia. Odtąd dążą wszyscy przewodnicy żydostwa do umocnienia tej nauki, do jej skrytalizowania i ocalenia od zagłady. Tysięczne przepisy miały na celu odgraniczenie Żydów od ich nieżydowskich sąsiadów, wytworzenie płotu około nauki, jak o tem marzyli »mężowie wielkiego zgromadzenia«.

Tu przyczyna powstania szkół żydowskich i ciąglej i pilnej nauki Pisma, w tem powód wielkiej czei dla nauczycieli i dyrektorów tych szkół. Całe pokolenia uczonych następują po sobie i odbierają tradycję, by ją rozszerzyć i przekazać swym następcom. Zrazu mamy *tanaitów*, nauczycieli Miszny, po nich idą dwa równoległe szeregi nauczycieli, jedni w Palestynie, a drudzy w Babilonie, to *amoreje*, twórcy Gemary. Oni to zamykają i redagują Talmud i oddawają naukę *saburejom*, po nich przyjdą *Gaoni* itd. itd., a nauka żydowska rośnie w nieskończoność. W szesnastym wieku obejmą tę naukę rabini polscy i otoczą ją nowym blaskiem.

I lud żydowski przyjął tę naukę, on się nią przejął i z nią się zrosł. Ona towarzyszyła mu przez cały czas jego dziejów, dla niej on żył i dla niej umierał.

Największy historyk żydowski, Grätz, taki rozwija obraz dziejów żydowskich po upadku państwa: „Wyobraźmy sobie medal: na jednej stronie Żyd z kijem wędrownym w ręku kroczy wśród murów więziennych, wśród męczarni i poniżenia, na drugiej stronie ten sam Żyd, pochylony nad wielkimi księgami siedzi we wielkiej bibliotece“. Ucisk i nauka, wędrówka z kraju do kraju i twarde przestrzeganie przepisów swej religii, oto cechy tej epoki dziejów żydowskich, zapoczątkowane w czasie rzymskich cesarów, a trwające przez 2000 lat. Po trzykroć odmienił świat swe oblicze, trzy razy zmieniała się kultura ludzkości, a Żyd pozostał ten sam. I tak upadł świat starożytny i ludzkość pograżyła się w ciemności i zabobonie średniowiecza; potem począł się tenże świat dźwigać z ciemnoty i w renesansie święcił swe tryumfy. Wreszcie jeszcze bardziej rozświetliło się na horyzoncie Europy i kultura wieku XIX. poczęła zmiatać do reszty naleciałości średniowiecza. Wówczas dopiero poznano się na odwiecznym Żydzie-tułaczku i poczęto mu udzielać tych praw, które mu zabrano u wstępu do średnich wieków. Przez wiek XIX. wre walka o prawa dla wszystkich upośledzonych, a wśród nich o uprawnienie Żydów.

Historja żydowska w drugiej epoce nie jest historją wojen i zaborów, nie jest historją ziemi, ani zabiegów dyplomatycznych o jej rozszerzenie, ale jest historją cierpień i upokorzeń, a zarazem historją ducha i myśli. Ta myśl i ten duch zrodziły ogromną literaturę, nagromadzoną we wszystkich językach świata, we wszystkich tego świata literaturach i bibliotekach. Lecz choć w różnych czasach i językach złożone, stanowią te skarby ducha żydowskiego własność żydowską i naszym zadaniem jest poznanie ich bodaj w najgłówniejszych zarysach.

Dzieje Żydów w państwie rzymskiem 70—476.

IX. Od zburzenia Jerozolimy do upadku powstania Bar Kochby (70—135.).

Źródłem dla tej epoki, jakoteż do następnych, aż do roku 500. jest Talmud. W nim odnajdujemy szczegóły biograficzne osób działających w tym czasie, oraz wzmianki o faktach historycznych. Opracowania: *Grätz*: tom IV., str. 1—169., *Schürer*: I. str. 642—764., *Heman*: str. 1—45., *Jost*: tom II. str. 1—83, *Weiss*: tom II. str. 1—128, *Ellbogen*: str. 232—260, *Braunschweiger*: Die Lehrer der Mischna, II. wyd. Frankfurt n/M 1905., *Bacher*: Die Agada der Tanaiten tom I. (od śmierci rabi Akiby). Strassburg 1884. *Frankel Z.*: Darchei Hamiszna. Pars I. Introductio in Mischnam. Lipsk 1854, *Brüll J.*: Mwo Hamiszna. Einleitung in die Misznah, I. Frankfurt n/M. 1876.

Do powstania Bar-Kochby oprócz wyż. podanych: *Münter*: Der jüdische Krieg unter den Kaisern Trajan und Hadrian. 1821. *Herzfeld*: Zur Geschichte des Bar Kochba. Monatschrift für Gesch. und Wissenschaft des Judentums. 1856. str. 101—111., *Salzer*: Der Aufstand des Bar-Kochba. Magazin für Wissenschaft des Judentums: III. 1876., str. 121—139., 173—190., rok 1877., str. 17—38., *Gregorovius*: Der Kaiser Hadrian, III. wyd. 1884., *Guttman Samuel*: Pamiętna noc Sederowa. Lwów 1905. *Tenże*: Synod w Uszy. Rocznik żydowski 905, str. 170 177. Nadto obacz artykuły: Bar-Kochba, Betar i t. p. w Hamburgera: Real-Encyclopädie i w Jewrejskiej Ecyklopedji (Petersburg).

66. Rabi Jochanan Ben Zakkaj (70—80.).

Pogląd ogólny. Zburzenie Jerozolimy przez Tytusa i ostateczne zniszczenie państwa żydowskiego oznacza przełom w dziejach żydowskich. Kraj był zupełnie zniszczony, miasta spalone, domy zburzone, pola od lat nie zaorane, a wśród pustek i zgliszcz błakali się dawni właściciele gruntów, nie wiedząc co począć. Z ustaniem państwa żydowskiego znikła żydowska władza państwowa, znikło synedrion na Xystosie i małe synedria w miastach prowincjonalnych i zginęło kapłaństwo jerozolimskie, a z niem cały żydowski rytuał ofiarny. Z zanikiem synedrionu i kapłaństwa ustały do reszty wpływy saduceuszów, a kierownictwo ludu przeszło samorzutnie w ręce faryzeuszów. Nie królowie i nie kapłani stoją teraz na czele ludu, ale rabini i nauczyciele.

Wespazjan podniósł Judeę do rzędu prowincji samodzielnych. Namiestnicy judejscy byli odtąd zupełnie niezależni od namiestników syryjskich, a należeli do stanu senatorskiego. Cały legion leżał teraz załogą w kraju, a w Emaus założono kolonję dla 800 weteranów. Również i inne miasta odbudowali Rzymianie i osadzili w nich ludność wyłącznie nieżydowską. Tak powstała, na miejscu dawnego

Sichem, Flavia Neapolis, o ludności czysto pogańskiej, ze świątynią Jowisza na górze Garizim. Za Nerwy i Trajana powstały Kapitolias i Diocaesarea, (dawne Sepforis).

Niszcząc państwo żydowskie, nie wprowadzili Rzymianie nowych instytucji w miejsce dawnych żydowskich; dla cesarza wystarczał namiestnik z władzą cywilną i wojskową, oraz dzierzawca podatków (publikanin), który zbierał gruntowe i daniny na świątynię Jowisza Kapitolińskiego; daniny te ściągano z całą surowością i zwano je *fiscus judaicus*.

Szkoła w Jabne. Zdawało się, że wśród tych warunków doszczętnie zginie odrębność ducha żydowskiego, że dorobek kultury, zbierany od lat tysięcy, zginie bezpowrotnie pod naporem rzymskich urzędów i rzymskiego oręża. Lecz w sam czas zjawił się zbawca żydostwa, a był nim rabi Jochanan ben Zakkaj. Podczas walk z Rzymianami należał rabi Jochanan do umiarkowanych, a nawet do ugodowców. Widząc smutny stan oblężonego miasta i bojąc się, że z jego upadkiem zginie doszczętnie nauka żydowska, postanowił ocalić naukę, jeśli państwo żydowskie miało przepaść. Tradycja głosi, że dał się wynieść z miasta w trumnie, by tem łatwiej ominąć czujność żołnierzy żydowskich. Ledwie jednak trumnę wyniesiono za mury, podniósł się rabi Jochanan i sam oddał się straży rzymskiej. Wespazjan utrzymywał w Jerozolimie szpiegów, wiedział dobrze, że rabi Jochanan jest ugodowcem, przyjął go tedy uprzejmie i zapytał, czy niema jakiegoś życzenia. Pokornie odrzekł rabi, że prosi jedynie o prawo założenia szkoły w Jabnie. „*Habeas*“ odrzekł dumny władca, nie przeczuwając, że ta szkoła ocali żydostwo. I przeniósł się rabi Jochanan do nadbrzeżnego miasteczka Jabne, czyli Jamni i zgromadził tutaj licznych uczniów. A gdy upadła Jerozolima i nie pozostał kamień na kamieniu, gdy odrazu znikły wszystkie szkoły, a synedrion przestało istnieć, wówczas założył rabi Jochanan u siebie w Jabne nowe synedrion, które z czasem nabyło te same prawa i tę samą moc, co synedrion w Jerozolimie. Było ono jedynym sądem żydowskim w całym kraju, do niego zwracali się tedy wszyscy Żydzi we wszelkich spornych sprawach. Tutaj rozstrzygano niejasne kwestje religijne i prawne, tutaj oznaczano kalendarz, to jest przesłuchiowano świadków, którzy widzieli nów, stąd wysyłano na cały świat oznajmienia, o roku przestępnym. Jakkolwiek rabi Jochanan nie pochodził z rodziny Hillela, z której się wywodzili dotychczasowi prezydenci synedrionu, mimo to piastował ten urząd do swej śmierci; syn ostat-

niego przewodniczącego, Gamaljel, był bowiem jeszcze młodym chłopcem.

Uczniowie r. Jochanana. Pięciu uczniów miał r. Jochanan ben Zakkaj, a byli nimi: r. Eliezer syn Hyrkana, r. Jozue syn Chananji r. Jose kapłan, r. Szymon syn Nataniela i r. Eleazar syn Aracha. Nauczyciel zwykł był wyliczać zalety swych uczniów: R. Eliezer syn Hyrkana to cysterna, która nie uroni kropli, r. Jozue, szczęsna matka, która miała takiego syna, r. Jose kapłan, pobożny, r. Szymon, boi się grzechu, r. Eleazar syn Aracha to źródło, wiecznie tryskające. On (nauczyciel) zwykł był mawiać; Gdyby wszystkich uczonych Izraela położono na jednej szali wagi, a Eleazara syna Aracha na drugiej, przeważyłyby wszystkich... Razu pewnego rzekł mistrz do uczniów: Pójdźcie i popatrzcie, która droga jest najlepszą i dla człowieka wskazaną? R. Eliezer odrzekł: dobre oko (życzliwość), r. Jozue odrzekł: dobry towarzysz, r. Jose odrzekł: dobry sąsiad, r. Szymon: przewidywanie skutków, r. Eleazar syn Aracha: serce dobre. Wówczas rozstrzygnął mistrz, że odpowiedź Eleazara syna Aracha jest najtrafniejszą, gdyż w niej mieszczą się odpowiedzi innych... (*Abot* II. 10—13).

R. Jochanan ben Zakkaj i jego uczniowie wierzyli święcie, że państwo judzkie niebawem powstanie i że świątynia i służba Boża rychło z powrotem zaistnieją. Dlatego uczono w szkole z największą skrupulatnością wszystkich przepisów, odnoszących się do kapłanów, ofiar, dziesięcin, urzędzenia świątyni, a nawet przypomniano wymiary wszystkich komnat i dziedzińców na Morji. Mimo to zgodzono się na przyznanie Jamnji pewnych praw, które dawniej przysługiwały jeno Jerozolimie. Z czasem otrzymały te same prawa wszystkie miasta, w których istniały wyższe uczelnie i synedria.

U Rzymian zażywał rabi Jochanan wielkiego poważania; uważali go za przedstawiciela żydostwa palestyńskiego i tytułowali go patriarchą (*Nasi*). Przez 10 lat sprawował on urząd przewodniczącego synedrionu i zmarł w 120. roku życia, szczerze oplakiwany przez całe żydostwo (80. po Chr.).

Śmierć r. Jochanana ben Zakkaj (*Talmud babil.*: Berahot. fol. 28 b). Rabi Jochanan był chory i uczniowie jego przyszli doń w odwiedzin. Gdy ich zobaczył, począł płakać. Uczniowie rzekli doń: „Pochodnio Izraela, wielki filarze, potężny młocie, czego płaczesz?” Odpowiedział im mistrz: „Gdybym miał stanąć przed królem z krwi i kości, który dziś jest tutaj, a jutro w grobie, którego gniew jest przelotnym, a którego więzy nie są wcale więzami, którego uśmiercenie nie jest wiecznem, a którego mogę przebłagać słowy, lub przekupić pochlebstwem, gdybym przed takim królem miał stanąć, płakałbym. Cóż

dopiero, kiedy mam stanąć przed królem, wiecznym, którego więzy trwają na zawsze. u którego śmierć jest bez odwołania? Wszak Pana nie przebłagasz słowami i nie przekupisz pieniędzmi! A tu przedemną są dwie drogi, jedna wiedzie do *Edenu*, a druga do *Gehenny*, a ja nie wiem, która dla mnie jest przeznaczoną!“ „Błogosław nam“ — prosili uczniowie. On odrzekł: „Oby było wołą Bożą, byście Pana tak się bali jak ludzi!“ Na to odrzekli uczniowie: „Tylko tyle masz nam do powiedzenia?“ „Tak, odparł mistrz, bo gdy człowiek popełni bezprawie, ma na myśli, by go ludzie nie widzieli“.

67. Raban Gamaljel II. (80—118.).

Szkoły Hillela i Szammaja. Po śmierci r. Jochanana ben Zakaj został patriarchą potomek Hillela i syn ostatniego prezydenta synedrionu w Jerozolimie (str. 155), Szymona, raban Gamaljel II. Zdolny i energiczny, umiał podnieść synedrion w Jabne do tej wysokości, na jakiej niegdyś stały synedria na Morji. Za jego przewodnictwa wybujały spory między uczniami Hillela a uczniami Szammaja. Przodownikiem stronników Hillela był r. Jozue ben Chananja, Szammaitom zaś przewodził r. Eliezer syn Hyrkana. Na ogół nie wiadano, czyje zdanie ma moc obowiązującą, jedni trzymali się objaśnień jednej szkoły, drudzy drugiej. Trzy lata trwały spory i należało się obawiać, że w miejsce jednej „dwie powstaną nauki Boże“. Wówczas to postanowił r. Gamaljel przeprowadzić w synedrionie dyskusję nad wszystkimi spornymi kwestjami i większością głosów raz na zawsze rozstrzygnąć, jak w danym wypadku należy postąpić. Większość nauczycieli była za szkołą Hillela i odtąd ustaliło się prawo, że ilekroć zachodzi sprzeczność między zdaniem, należy się stosować do zdania Hillelitów.

Kwestje sporne między obiema szkołami. Oto są kwestje sporne między szkołą Hillela i Szammaja co do uczy: Szkoła Szammaja twierdzi, że w piątek wieczorem odmawia się przy kidusz najpierw błogosławieństwo nad dniem (błogosławiony, który ustanowił sobotę), a potem nad winem (błogosławiony, który stworzył owoc winorośli). Szkoła Hillela kazała najpierw odmawiać błogosławieństwo nad winem, a potem nad dniem. Szkoła Szammaja uczyła, że najpierw myje się ręce, a następnie nalewa się puhar wina, szkoła Hillela uczyła, że należy robić w porządku przeciwnym. Szammaici powiadali, że należy po jedzeniu wymieść izbę, a następnie odmówić błogosławieństwo końcowe, Hillelicy kazali najpierw odmówić błogosławieństwo po jedzeniu, a następnie wymieść izbę. Szammaici ustanowili następujący porządek przy błogosławieństwie na zakończenie soboty (*Hawdala*): Bło-

głosławieństwo nad światłem, winem, wonnościami i zakończenie hawdali, Hillelici zaś zmienili porządek, żądając najpierw błogosławieństwa nad światłem, a potem nad winem, wonnościami i hawdala. Szammaici mówili w tem błogosławieństwie: „Błogosławiony, który stworzył światło ognia“, Hillelici zaś: „który tworzy światło ognia“. Jeśli ktoś zjadł i zapomniał odmówić błogosławieństwo dziękczynne, winien — wedle Szammaitów — wrócić na miejsce, na którym jadł i tam odmówić błogosławieństwo, Hillelici natomiast kazali mu odmówić błogosławieństwo tam, gdzie sobie przypomniał. (*Talmud babil*, Berachot. fol. 51. *Miszna*).

„R. Abba mówi w imieniu Samuela: Trzy lata walczyły ze sobą szkoły Hillela i Szammaja. Jedni twierdzili: „Nasze wywody są prawem“, a drudzy dowodzili: „nasze twierdzenia są prawem obowiązującym“, Wtem dał się słyszeć głos z nieba: Jedne i drugie są słowami żyjącego Boga, lecz prawem są słowa Hillela!“ Jeśli więc jedne i drugie są słowami żywego Boga, dlaczego tylko słowa Hillela uznano jako prawo? Bo Hillelici byli cierpliwi i łagodni i uczyli nie tylko swoich wywodów, ale także wywodów Szammaja. Szli oni nawet dalej, bo uczyli słów Szammaja przed swymi słowami. Z tego możesz się nauczyć, że Bóg wywyższa tego, który się sam poniża i naodwrot: kto się sam wynosi, tego poniża Pan. Kto goni za zaszczytem, od tego zaszczyt ucieka, a kto od zaszczytów stroni, za tym goni zaszczyt“. (*Talmud babil*, Erubin. fol. 13. b).

Surowość r. Gamaljela. Raban Gamaljel pragnął usunąć nie tylko spory między Hillelitami i Szammaitami, ale postanowił uregulować zupełnie życie żydowskie. W tym celu wydał szereg norm, dotyczących się kalendarza, świąt i modlitw, określił stosunek Żydów do Samarytan, ulżył przepisy roku sobotniego, popierał rzemiosło i potępiał zbytek. Do jego czasów urządzano u Żydów wystawne pogrzeby, tak dalece, że nieraz wydawano na nie cały odziedziczony majątek; r. Gamaljel polecił, by go pochowano w płóciennych szatach i odtąd został w Izraelu zwyczaj chowania zmarłych w płóciennych szatach.

Te przepisy nie były dla wszystkich wygodne, zwłaszcza, że Gamaljel z całą surowością przestrzegał ich wykonania. Rabini nie zawsze się godzili na decyzję synedrionu i byli skłonni do dalszego prowadzenia dyskusji. Ale patriarcha nie pozwalał na nią, lecz żądał bezwzględного posłuszeństwa. I tak przyszło razu pewnego do sporu między nim a rabi Jozuą o datę święta pojednania. Patriarcha ogłosił, że święto pojednania wypada na pewien oznaczony dzień, a r. Jozue nie chciał się na to zgodzić, twierdząc, że to święto winno się obchodzić w inny dzień. Wówczas zażądał patriarcha bezwzględного poddania się woli swojej i polecił r. Jozuemu, by właśnie w tym dniu, w którym wedle jego rachuby, wypada Jom-Kipur, zjawił się w synedronie z kijem i sakwą pieniężną.

R. Jozue, choć przekonany o słuszności swego obliczenia, uczynił zadość rozkazowi patriarchy. Wzruszony tem, przywitał r. Gamaliel r. Jozuę: „Witaj mi nauczycielu mój i uczniu! Nauczycielu pod względem mądrości, a uczniu pod względem posłuszeństwa!“

Swem bezwzględnem postępowaniem zraził sobie r. Gamaliel wielu nauczycieli, a gdy się miarka przebrała, zgromadzili się pewnego razu i po burzliwej dyskusji złożyli go z urzędu. W jego miejsce wybrano patriarchą młodzieńckiego jeszcze, bo ledwie 16-letniego, Eleazara ben Azaria. Gamaliel umiał opanować swą gorycz i został w synedronie jako zwyczajny członek. Poszedł nawet dalej, bo przeprosił r. Jozuę za surowe postępowanie z nim.

Nie długo utrzymał się młody patriarcha na swym urzędzie, gdyż rychło pogodzili się rabinzi z r. Gamaliel i oddali mu z powrotem przodownictwo w synedronie.

Aquila z Pontu i nowe greckie tłumaczenie Biblii. R. Gamaliel zajmował się nie tylko halachą, ale był też przyjacielem literatury greckiej. W jego domu pobierali liczni młodzieńcy naukę języka greckiego, bardzo rozpowszechnionego w owym czasie na Wschodzie. Zwłaszcza emigrujący z Palestyny musieli znać ten język, bo sami Żydzi w małej Azji, w Grecji, w Aleksandrji i t. p. nie znali już języka hebrajskiego, ni aramejskiego. Dla tychże to Żydów w diasporze postanowił r. Gamaliel postarać się o nowe tłumaczenie Biblii na język grecki, gdyż Septuaginta stała się wskutek wielu przepisywań pełną błędów i dodatków, a nadto zawierała apokryfy, nie uznane przez rabinów. Pracy tej podjął się Aquila z Pontu, który, porzuciwszy religję pogańską, przyjął judaizm. Jego tłumaczenie nie umiało jednak wyprzeć Septuaginty, która już się rozeszła po całym państwie rzymskim i dlatego z czasem zupełnie się zatraciło i poszło w zapomnienie. W trzecim wieku po Chr. przełożył nieznany nam tłumacz Biblię na język aramejski, a tradycja związała to tłumaczenie z imieniem Aquili. Greckie brzmienie imienia Akylas (Aquila) zmieniono na wschodzie na Onkelos i nadano tłumaczeniu aramajskiemu nazwę: Targum (przekład) Onkelos.

Powstanie żydowskie za Trajana. (115—117.). Po Wespazjanie zasiadł na tronie rzymskim Tytus, a po nim brat jego Domicjan. Był to ponury tyran, który z całą surowością ściągął *fiscus judaicus* i nie miał dla Żydów najmniejszych względów. Groza przejmowała Żydów na wspomnienie o cesarzu i kilka razy udawał się r. Gamaliel wraz z innymi uczonymi do Rzymu, by zażegnać burzę.

Naprężone stosunki nie poprawiły się za następnego cesarza Trajana (98—117.), a gorzej niż w Palestynie było w innych centrach żydowskich, jakoto w Egipcie, w Cyrene, na Cyprze i na innych wyspach morza Śródziemnego. Ucisk rzymski z jednej, a nadzieja odzyskania wolności z drugiej strony popchnęły Żydów w diasporze do podniesienia oręża przeciw swemu ciemiężcy. Jakby na dany znak wybuchło równocześnie powstanie żydowskie w Afryce i na Cyprze. Trajan polecił stłumienie powstania w Cyrene Marcjuszowi Turbo, a na Salamynie (na Cyprze) uczynili to sami mieszkańcy helleńscy. Odtąd nie wolno było żadnemu Żydowi przebywać na tej wyspie, a którego tam zagnała burza, lub wyrzuciła fala, ten był niechybnie stracony.

Trajan wyprawił się na Partów i oto znów na tyłach jego wojska powstali Żydzi w Mezopotamji. Powstanie to stłumił w potokach krwi wódz rzymski, Lusius Quietus, a pamięć o srogości tego wodza długo pozostała w tradycji żydowskiej. Na ogół kosztowały te powstania żydowskie wiele krwi, a w dodatku pogorszyły jeszcze bardziej położenie Żydów.

68. Służba Boża w synagogach.

Najdawniejsze modlitwy. Główną zasługą r. Gamaliela II jest ustalenie porządku i tekstu modłów.

Już w dawnych czasach znano w Izraelu modły, szczególnie podczas postów i dni świątecznych. Podczas istnienia świątyni recytowali kapłani *Szma i Szmona esrei*¹⁾ oraz odprawiali różne ceremonje jak „Błogosławieństwo kapłanów“, obchód palmowy i t. p. Z czasem dostały się te modlitwy do synagóg i stały się tutaj, obok czytania i objaśniania Tory, istotną częścią składową nabożeństwa.

Z najdawniejszych czasów znamy trzy główne modlitwy: 1. Wyznanie wiary. 2. Modlitwę gminy. 3. Cichą modlitwę.

1. Wyznanie wiary: *Szma Izrael* składało się z licznych miejsc biblijnych, z których do dzisiaj zostały trzy ustępy: V. Mojż. VI., 4—9. XI. 13—21. i IV. Mojż. XV. 37—41. Cała ta modlitwa zwie się podług początkowych słów: *Słuchaj Izraelu* = *Szma* i stała się niejako hasłem Izraela. Z tem wyznaniem wiary na ustach szli na śmierć żydowscy męczennicy²⁾.

¹⁾ Obacz wyżej str. 69.

²⁾ O przepisach przy czytaniu *Szma* zawartych w Misznie i Tosefcie obacz ust. 74. nr. 1. str. 228., i ust. 78. nr. 1. str. 238.

2. Tefila, modlitwa gminy, zwana „18 błogosławieństw“, podług dawniejszej ilości tychże, choć później dziewiętnaste dodano błogosławieństwo. W tej modlitwie prosimy o dobro ogółu, o duchowe i religijne wzmocnienie Izraela, o urodzaj, dostatek itp. Jest to więc modlitwa gminy, a nie jednostek i dlatego wygłasza ją jeden ze zgromadzenia przed arką z Zakonem (*Aron ha-kodesz*), a lud odpowiadał na każde błogosławieństwo: *Amen*. Z „18. błogosławieństwami“ łączyły się dwie liturgje: Błogosławieństwo kapłanów i *K'dusza*.

Zrazu błogosławili kapłani lud jedynie w świątyni Pańskiej, potem przeniesiono jednak tę funkcję także do synagóg i codziennie przed ostatnim ustępem *Szmona-Esry*, występowali przed arkę z Zakonem kapłani — o ile byli obecni w synagodze — i błogosławili ludowi. Z czasem musiano jednak modlitwę skrócić i dlatego zostawiono błogosławieństwo kapłanów na soboty i święta. Dziś błogosławia kapłani ludowi u nas jedynie na święta, choć istnieją pewne gminy żydowskie, w których „błogosławieństwo“ odbywa się codziennie.

K'dusza składa się ze zdań wyjętych z Jezajasza (VI. 3.) i była od dawnych czasów bardzo ulubioną modlitwą. Czasu jej powstania dokładnie nie umiemy oznaczyć.

3. Cicha modlitwa (*Tachanunim*).² Podczas uderzania w surmę w świątyni, lub po błogosławieństwie kapłanów padał lud na ziemię i odmawiał cichą, osobistą, modlitwę, (słowa, (*tachanunim*)). Z czasem przeniesiono i tę modlitwę do synagogi, choć co do jej treści zostawiono przez długi czas każdemu wolność.

Po roku 70. Po zburzeniu Jerozolimy i zniesieniu służby Bożej na Morji przeszła cała służba Boża do synagóg. Dotychczas były one przeznaczone głównie dla nauczania Zakonu, modlitwa była w nich rzeczą uboczną, dodatkową. Teraz wysunęły się synagogi na pierwszy plan i modły, w nich odprawiane, miały odtąd zastąpić krwawe ofiary. Słowa proroka Hozeasza (XIV. 3.) „I składać będziemy na ofiarę woły ustami swemi“ stało się dla ludu hasłem do odprawiania modłów, choć nauczyciele Zakonu wskazywali, że jedynie dobre uczynki mogą zastąpić dawne krwawe ofiary.

W każdym razie uważano odtąd synagogę za następczynię świątyni, przeto dostosowano czas modłów do godzin, w których dawniej składano ofiary i przeniesiono ze świątyni mnóstwo ceremonji, jak: *etrog* i *lulab* na Sukot, obchód palmowy na Hoszana Raba, *szofar* (róg) na Nowy Rok itd. itd.

Ponieważ wiele modłów odnosiło się do ofiar i służby Bożej w świątyni, przeto musiano je teraz odpowiednio zmienić i dostosować do nowych warunków. Modlono się więc teraz o rychłe odbudowanie świątyni, o wskrzeszenie państwa żydowskiego pod berłem króla z rodu Dawidowego i o ponowny wzrost pomyślności Izraela.

Czytanie Tory. Główną częścią składową nabożeństwa było od samego początku czytanie Tory. Z niem łączyło się objaśnianie trudniejszych ustępów (dyskusja), a w czasach, gdy język hebrajski wyszedł z używania, czytano po tekście tłumaczenie. Były różne tłumaczenia Biblii, ale największe wzięcie zyskała Septuaginta w Egipcie i wogóle tam, gdzie mówiono po grecku, a tłumaczenie aramejskie (pseudo-Onkelos) w Palestynie i w Azji przedniej. Zrazu czytano Torę tylko w pewne soboty, potem czyniono to każdej soboty, aż wreszcie w drugim wieku zwykłej ery podzielono Torę na 154 ustępów i czytano ją po kolei przez 3 lata. Dopiero w Babilonii podzielono Pięcioksiąg na nowo na 54 *sydr* i czytano je w ciągu jednego roku. To zostało u nas do dnia dzisiejszego.

Reformy r. Gamaliela II. W nabożeństwie żydowskim panowała wielka różnorodność. Tekstów modlitw nie pisano — podobnie jak nie pisano halachy — więc każdy kantor mógł dodawać, lub zmieniać modlitwę zupełnie dowolnie. R. Gamaliel polecił dokładnie ustalić tekst „Ośmnastu błogosławieństw“, a nadto zarządził, by nietylko gmina (przez usta kantora), ale każdy z osobna odmawiał tę modlitwę. Dlatego ustanowił, by najpierw wszyscy modlący się odmówili „*Szmona Esrei*“ po cichu, a potem, by ją kantor recytował głośno. Również zarządził, by i wieczorem odmawiano *Szmona Esrei*, podczas gdy dotychczas nieodprawiano po zachodzie słońca wspólnego nabożeństwa. Odczytywanie Tory zostało i nadal istotną częścią nabożeństwa w soboty, święta i dni targowe (poniedziałek i czwartek).

69. Rabi Akiba i rabi Ismael. Rządy Hadrjana (117—138.).

Młodość Akiby. Młodszym kolegą rabana Gamaliela był rabi Akiba ben Józef. Legenda ubrała jego młodość nadzwyczaj barwnie. Miał on być w młodości pasterzem u bogatego owczarza Kalby Sa buy i tutaj zakochała się w nim córka gospodarza i poślubiła go wbrew woli ojca. Ojciec wygnał córkę z zięciem z domu i odtąd

cierpieli oboje głód i nędzę. Lecz pod wpływem swej żony począł Akiba się uczyć, a potem opuścił nawet rodzinną wieś, by słuchać wykładów najslawniejszych nauczycieli swego czasu. Po wielu latach wrócił do żony już jako sławny nauczyciel Zakonu, otoczony mnóstwem uczniów. W lichych szatach wyszła naprzeciw niego żona, a uczniowie, nie znając jej, nie chcieli jej dopuścić do mistrza. Lecz Akiba przyjął ją z otwartymi ramionami i opowiedział wszystkim o kolejach swego życia.

Metoda nauczania rabi Akiby. Czasy, w których uczył r. Akiba były bardzo smútne. Rzym uciskał Żydów, a coraz to nowe i uciążliwe przepisy wydawali prokuratorowie i cesarze. Rabini obawiali się, że tradycja zupełnie zginie i że prawa Izraela pójdą w zapomnienie. Dlatego starali się za wszelką cenę o nawiązanie tradycji do słów Tory. R. Akiba szedł nawet dalej niż inni i nawiązywał różne halachy do słów obojętnych, lub nawet do akcentów w Biblii, by tylko zachować je w pamięci. Współcześni mówili o nim, że wieszka na każdym akcencie „Pisma“ całe góry przepisów. Nie wszyscy godzili się jednak na jego metodę, a głównym jego przeciwnikiem był r. Ismael.

Rabi Ismael Ben Elisza był już dojrzałym mężczyzną w chwili zburzenia Jerozolimy przez Tytusa. Miał on znaną naówczas szkołę, w której wykształcił wielu uczniów. Nie godził się na sposób nauczania rabi Akiby, twierdząc, że Tora jest pisana językiem ludzkim dla ludzi, więc nie można do każdego haczka przywiązywać nadzwyczajnego znaczenia. Sam uczył halachy na podstawie siedmiu reguł wnioskowania, stworzonych przez Hillela i uzupełnił je do liczby 13. Znalazły one powszechne uznanie i włączono je nawet do naszego modlitewnika. R. Ismael zapoczątkował także komentarz tradycyjny do Tory. On wykładał II. księgę Mojżesza (od rozdziału 12 począwszy) i wykazywał, jakie halachy łączą się z każdym zdaniem. Komentarz ten utrzymał się do naszych czasów w t. zw. *Mechilcie*, jak nazywamy objaśnienie do drugiej księgi Mojżeszowej.

Miszna rabi Akiby. Większe od swego przeciwnika zdobył sobie znaczenie Akiba ugrupowaniem i ujęciem halachy podług materji. Już od Hillela i Szammaja wykładano halachę, nie porządkiem Pisma, lecz w porządku rzeczowym. Akiba ujął ten wykład w pewien stały system rzeczowy, grupując osobno przepisy, dotyczące soboty, osobno prawo małżeńskie, prawo karne, cywilne i t. p. Taki dział, obejmujący jeden przedmiot nazwał *masechta* (traktat), a każdą masechtę podzielił na mniejsze ustępy, jak to już czynili poprzedni nauczyciele. Ten drugi podział był nadzwyczaj ciekawy,

gdyż tutaj grupowano przedmiot podług liczb, n. p.: 4 przyczyny powodują uszkodzenie własności, 5 rodzajów ludzi nie może wydzielać daniny kapłańskiej, 15 stopni powinowactwa uwalnia od *chality*, 36 zbrodni karze Pismo wyniszczeniem i t. p. Całe dzieło swe nazwał Akiba Miszną, t. j. nauką, a ponieważ później inne powstawały Miszny, zwano ją wyraźnie Miszną rabi Akiby.

Mistyka. Już w owym czasie zajmowało się wielu uczonych nauką mistyczną (*Kabala*). Rozumiano przez to zatapianie się w studjum przymiotów Bożych, wyjaśnianie niejasnych ustępów u Ezechiela, jak n. p. widzenie wozu (*Maasei Merkaba*) i t. p.¹⁾ Mistyka czerpała pośrednio, lub nawet bezpośrednio z nauk Filona Aleksandryjskiego, zajmowała się powstaniem świata (*Maasei Bereszit*), aniołami i t. p. O ile halachę wykładano publicznie we wszystkich szkołach, o tyle uważano mistykę za rzecz poufną i tajną, przeto przekazywał ją nauczyciel na ucho swemu najmilszemu uczniowi. Zresztą uważano kabałę za naukę, do której trzeba mieć osobną dyspozycję umysłu i serca, albowiem jest ona czemś wyższem, czemś nadludzkiem, dostępnem jedynie dla wybrańców narodu. R. Akiba zajmował się tą nauką wspólnie z trzema innymi towarzyszami. Z trzech jego towarzyszy jeden zmarł, drugi oszalał, trzeci, Elisza ben Abuja, stał się odstępcą, a tylko jeden Akiba zachował równowagę i nie doznał szwanku.

Elisza ben Abuja, porzuciwszy żydostwo, bardzo mu potem szkodził. Zrazu wyszydzał jeno halachę, a nawet przepisy Tory, lecz potem stanął w szeregach otwartych wrogów żydostwa i podczas powstania Bar-Kochby świadczył liczne przysługi Rzymianom. Dlatego nie wymawiano więcej jego imienia, lecz oznaczano go mianem *Inny - Acher*.

Czterech mężów weszło do rajy (*Pardes-Paradisus*) Ben Azaj, Ben Zoma, Acher i rabi Akiba. Ben Azaj popatrzył i zmarł, ben Zoma patrzył i poniósł szkodę, jako jest powiedziane w Przypowieściach Salomona: „Gdyś znalazł miód, jedz do syta, uważaj byś się atoli nie przejadł, byś nie musiał wymiotować“, (XXV. 16.). Acher popatrzył i obciął rośliny, a tylko rabi Akiba wszedł do rajy i wyszedł zeń bez szwanku.

Hagada na Pesach. Na czasy r. Akiby przypada powstanie naszej Hagady na Pesach, tej pięknej książeczki, w której są spisane opowiadania rabinów o wyjściu naszych praojców z Egiptu. Rabin, o których mowa, żyli w tym oto czasie i zaraz na początku Hagady mamy opowiadanie o ich zebraniu w wigilijny wieczór (*Seider*). Tamże czytamy:

¹⁾ Obacz wyżej str. 48. i dalsze.

„Opowiadanie: R. Eliezer i r. Jozue (Ben Chananja) i r. Eleazar Ben Azarja, r. Akiba i r. Tarfon zebrali się w Bne-Brak i opowiadali o wyjściu z Egiptu przez całą noc, aż przybyli ich uczniowie i zawołali: „Nauczyciele nasi, wszak już czas na modlitwę poranną (na czytanie *Szma*)“.

Nowsi badacze dziejów żydowskich uważają owe zebranie w Bnei-Brak w mieszkaniu Akiby za pierwszą rewolucyjną naradę przed wybuchem powstania za Hadrjana, tak też każą rozumieć wszystkie przemówienia i obliczenia, zawarte w Hagadzie, a wyglądające dość niejasno, a nawet naiwnie. Czasy bowiem, w których żyli ci mężowie, były aż nadto burzliwe, groza buntu wisiała w powietrzu, a srogość prokuratorów podsyciała jeszcze bardziej żar nienawiści ku ciemieżcom. Nadzieja narodu, że przecież nie na zawsze złamał się miecz Judy, żyła jeszcze ciągle, a wiara w przyjście zbawcy, namaszczonego króla, Mesjasza, dodawała otuchy i siły.



Ryc. 26. Monety: Bar-Kochby (u góry) i Hadrjana (na dole).

Na monecie Hadrjana napisy: Hadrianus imperator Caesar i Aelia Capitolina.

70. Powstanie Bar-Kochby 132—135.

Hadrjan. Po śmierci Trajana zasiadł na tronie rzymskim cesarz Hadrjan, czyli jak się urzędownie nazywał: Publius Aelius Hadrianus. Zrazu spodziewali się Żydzi po nim pewnych ulg, bo odwołał srogiego Quietusa i poczynił pewne przyrzeczenia co do odbudowania świątyni. Lecz rychło cofnął cesarz daną obietnicę, a nadto postanowił w miejscu dawnej Jerozolimy wybudować nowe, pogańskie miasto.

W Judei wrzało jak w kotle. Zwłaszcza nauczyciele i młodzież szkolna przygotowywali otwarty bunt. Tymczasem zjechał sam cesarz do Palestyny i to zażegnało na chwilę burzę. Również starania nadzwyczaj rozważnego r. Jozuy ben Chananja odniosły chwilowy skutek. Tenże rabi, którego poznaliśmy w sporze z r. Gamalielalem II., żył w przyjaźni z dworem cesarskim i kilkakrotnie nawet jeździł do Rzymu i do Aleksandrji, by uzyskać u Hadrijana pewne ulgi dla swych braci.

Lecz pracę r. Jozuy i innych ugodowców paraliżowało coraz to surowsze postępowanie namiestnika rzymskiego, Tinnejusa Rufusa, który jakby celowo dążył do wywołania powstania. Z każdym dniem brała górę partja wojenna, a duszą jej był stary już wówczas r. Akiba. Ono od początku nie chciał znać układów z wrogiem i objeżdżał dalekie kraje, odwiedzał wszystkie gminy żydowskie w Egipcie, w Małej Azji, w Babilonie i agitował za powstaniem. I wybuchło powstanie na wiosnę roku 132, a na czele wzburzonego ludu stanął mąż bardzo waleczny, Szymon Bar-Koziba, zwany Bar-Kochba.

Bar-Kochba. Dzieje tego powstania żydowskiego są tak mało znane, że nie wiemy, kim był Bar-Koziba i co oznacza to imię. Jedni twierdzą, że Koziba było jego ojczystem miastem, inni zaś, że tak się zwał jego ojciec. Tyle jest pewnem, że imię to nie oznacza „syn kłamstwa“, gdyż nawet jego przyjaciele i adoratorowie nazywają go tem imieniem. Gdy Akiba zobaczył Bar-Kozibę — czytamy w *Taanit* — zawołał: „Toruje sobie drogę gwiazda z pośród Jakóba, to jest syn gwiazd, Bar Kochba, nasz król Mesjasz!“

Rychło zebrał Bar-Kochba dokoła siebie potężne wojsko; wpływ rabi Akiby i chęć zrzucenia znieawidzonego jarzma rzymskiego były mu pomocą. Zewsząd wyganiano załogi rzymskie i jedna wielka łuna ogarnęła nieszczęśliwy kraj. W jednej chwili, jakby na skinienie czarodziejskiej różeczki, podniosły się mury miast galilejskich i judejskich, młodzież wraz z nauczycielami opuściła szkoły, umilkło jednostajne powtarzanie hałachy i szczęk broni napelnił pola i lasy. Na barkach ludu, pełnego otuchy i nadziei, wypłynął odrazu powstańczy król, Mesjasz, zbawiciel ludu żydowskiego, Bar-Kochba. W jednej chwili zniknęły orły rzymskie z gmachów publicznych, uciekły załogi rzymskie z twierdz i zamków, nawet pieniądze rzymskie wycofano z obiegu i przetopiono na pieniądze żydowskie. Jasno widniał na tych monetach emblemat świątyni i napis: Szymon, a z drugiej strony napis: „Na wolność Jerozolimy“. (Obacz ryc. 26., str. 216.).

Przez trzy lata umiał Bar-Kochba oprzeć się legionom rzymskim. Tinnejus Rufus nie mógł sam dać rady i wezwał na pomoc namiestnika sąsiedniej Syrii. Sam cesarz był na placu boju i dla prowadzenia tej uciążliwej wojny wydelegował swego najlepszego wodza, Juliusza Severa. Jak niegdyś Wespazjan, tak teraz Severus przybył wprost z Anglii, gdzie dzierżył komendę wojskową i rozpoczął wojnę z Żydami. Bar-Kochba bronił się do upadłego, każdą piędź ziemi musieli Rzymianie oddzielnie zdobywać. Lecz wytrwałość i wyszkolenie rzymskiego żołnierza przełamały opór Żydów i po trzech latach krwawej walki musiał się Bar-Kochba zamknąć w swej ostatniej twierdzy, Betar.

Betar leżało na skale na południe od Jerozolimy i było przez cały czas powstania środkowym punktem operacji wojennych Bar-Kochby. Małe źródło dostarczało wody do tej twierdzy, którą dlatego wybrał Bar-Kochba, że łatwiejszą była do obrony niż obszerna Jerozolima. Bar-Kochba zamknął się w Betar, a zbiegli się doń wszyscy, którym wolność ojczyzny była droższą nad życie. Lecz rychło nastąpiły tutaj spory między Bar-Kochbą a partją pobożnych, grupującą się około Eleazara z Modin. Bar-Kochba miał Eleazara posądzać o knowania z Rzymianami i pozbawić życia. To spowodowało rozłam między obrońcami twierdzy, a tem samym osłabienie obrony. Równolegle do tego szedł brak żywności, a szczególnie brak wody z powodu gorącego lata. Zdrada dopełniła miary nieszczęść i dnia 9. Ab. 135. r. wpadła twierdza w ręce Rzymian.

Srogą wyprawili zdobywcy rzeź w tej ostatniej ostoji niezależności żydowskiej; kto się dostał w ręce żołnierzy, zginął na miejscu, a tylko przewodników oszczędzano, zachowując ich na jeszcze cięższe męki. Bar-Kochba zginął w chwili, gdy legioniści wpadli do twierdzy; tradycja głosi, że na widok nieszczęścia skończył samobójstwem.

Ze zdobyciem Betaru i śmiercią Bar-Kochby była wojna ukończoną i Julius Severus mógł wrócić do Anglii i zostawić „ukaranie winnych“ dawniejszemu namiestnikowi, Tinnejusowi Rufusowi.

71. Zemsta Hadrjana.

Następstwa powstania. Rzymianie w wojnie z Żydami ponieśli bardzo dotkliwe straty; Hadrjan, donosząc senatowi o zwycięstwie, nie rozpoczął swego listu zwykłą w takich razach formułką: „Ja i moje wojsko mamy się dobrze“, gdyż jego armja była zdziesiąt-

kowaną. Nie dziw tedy, że chciał raz na zawsze zgnieść naród żydowski i zgładzić go z powierzchni ziemi.

W samem Betar wymordowano wszystkich jeńców, a w całym kraju również nikt nie był pewnym jutra. Straże rzymskie chwytaly każdego Żyda i jużto go zabijały, jużto wlokły go do Chebronu na targ niewolników. Tutaj tyle spędzono jeńców żydowskich, że sprzedawano ich taniej niż konie. Rzymianie mścili się nie tylko na żywych, ale i na umarłych. Zabroniono pod karą śmierci grzebanie zmarłych, trupy leżały więc po drogach i polach i powodowały zarazę w całym kraju. Kto nie chciał ponieść śmierci, lub pójść w niewolę, uciekał do Babilonji, lub do Egiptu, krył się w pieczarach i lasach i żywił się ludzkimi trupami. Hadrjanowi żal jednak było i tych nieszczęsnych, którzy w ukryciu drzeli przed śmiercią i kazał ogłosić amnestję. Wielu Żydów uwierzyło słowom cesarza i opuściło swe kryjówki. Rychło ich przychwytyli rzymscy siepacze i zawłókszy na dolinę Rimmon, wymordowali bez litości.

Hadrjanowi nie szło jednak jedynie o wytepienie jednego pokolenia, on pragnął zniszczyć całe żydostwo i do tego celu wiodły liczne prawa, jakie ogłosił w Judei.

Przepisy Hadrjana. Jak niegdyś Antjoch, tak teraz Hadrjan, zakazał święcenia soboty i świąt żydowskich, zabronił obrzezania, a nakazał surowo pracę w sobotę. Głównie jednak srożył się nad nauczycielami i nad nauką żydowską. Kara śmierci czekała każdego Żyda za wykonywanie jakiegokolwiek przepisu religijnego, za odprawianie modłów, nakładanie *Tefilin*, a już wśród największych męczarń ginęli nauczyciele Zakonu, przychwytni na wykładzie. Podobną karę nakładano za wyświęcanie (autoryzowanie) rabinów. t. zw. *semichę*.

Zdawało się, że żydostwo przestanie istnieć; rabini, chcąc swym współwyznawcom umożliwić życie podług Zakonu, zebrali się ukradkiem i z największym narażeniem życia, na strychu jakiegoś domu w Liddzie i po długich naradach, pozwolili na zaniebdywanie wszystkich przepisów Zakonu, jeśli życie było narażone na niebezpieczeństwo. Tylko trzy zakazy były nadal obowiązujące: bałwochwalstwo, kazirodztwo i zabójstwo. Mimo tych ulg nie chcieli niektórzy Żydzi zaniebdywać przepisów religijnych, a schwytni przez siepaczy, ginęli śmiercią męczeńską. Liczni szpiegowie i donosiciele uwijali się po kraju i pouczali Rzymian o tem, co jest przepisem żydowskim, a co tylko czynnością obojętną. Między tymi donosicielami miał być Acher, przedtem rabi Elisza ben Abuja, który

teraz nienawidził żydostwo z całego serca i wiele ofiar oddał w ręce katów.

Najwięcej ginęło nauczycieli Zakonu. Oni to, mimo prześladowań, dalej uczyli i dalej wyświęcali uczniów; przychwytni na gorącym uczynku, nie wypierali się swej winy, lecz ginęli ze spokojem wśród najstraszniejszych katuszy.

Dziesięciu męczenników. Tradycja wylicza dziesięciu rabinów, którzy w owym czasie ponieśli męczeńską śmierć. Za nich to odmawiamy elegje w dzień zburzenia Jerozolimy (9. Ab) i w Dzień Pojednania (*Jom Hakipurim*).

Pierwszym z męczenników był rabi Ismael ben Elisza, twórca znanych nam 13 reguł wnioskowania. Podobny los spotkał rabi Akibę. O jego ostatnich chwilach czytamy w Talmudzie babilońskim (Berachot fol. 61 b) jak następuje:

Mimo zakazu uczył Akiba na publicznych zgromadzeniach. Raz zobaczył to Papus ben Jehuda i zdziwiony zapytał go, jak śmie to czynić. Na to opowiedział mu Akiba bajeczkę o lisie i rybach. „Jeśli ryby nie były bezpieczne we wodzie, która jest ich żywiołem, jakże mogły być bezpiecznymi na lądzie pod opieką lisa? Podobnie ma się rzecz z Żydami — rzekł Akiba — Jeśli już teraz jesteśmy w niebezpieczeństwie, gdy zajmujemy się Torą, o której jest napisane: „Ona jest waszem życiem i przedłużeniem waszych dni“ (V. Mojż. XXX. 20.), co dopiero będzie, gdy nauki zaniechamy?“ Opowiadają: Kilka dni zaledwie minęło, a schwytali siepacze Akibę i wrzucili go do więzienia, schwytali też Papusa i przywiązali go koło Akiby. Akiba zapytał Papusa: „Papusie, kto cię tu przyprowadził?“ Na to odrzekł Papus: „Szczęśliwyś Akibo, którego uwięziono za nauczanie Tory, a nieszczęsny jestem ja, albowiem dostałem się tutaj za jakieś błahostki!“ W chwili gdy Akibę prowadzono na stracenie, była pora czytania *Szma*. Kaci zdzierali z Akiby skórę żelaznymi zgrzeblami, ale on ze spokojem znosił cierpienia. Uczniowie rzekli doń: „Mistrzu, jakże tyle boleści znosisz ze spokojem? A on im odrzekł: Całe życie troskałem się o to, jak spełnić rozkaz Pisma: „I będziesz kochał Wiekuistego Boga swego całym sercem swoim, całą duszą. t. j., nawet gdy ci duszę będą zabierali. Teraz, gdy się nadarzyła sposobność, nie miałbym z niej skorzystać?“ I odmawiał „*Szma*“ i tak długo ciągnął słowo *Echod* (jedyny), dopóki dusza zeń nie uszła. W tej chwili usłyszano głos z nieba: „Szczęśliwyś Akibo, gdyż dusza twa uszła ze słowem *jedyny!*“ Aniołowie stanęli przed Panem — oby było pochwalone Imię Jego — i zapytali: „Czyż to jest Tora i to nagroda za nią?, z Twej ręki, o Panie, winien był umrzeć!“ A Pan odrzekł: „Udziałem jego duszy jest życie!“ I powtórnie dał się słyszeć głos z nieba: „Szczęśliwyś Akibo, gdyż jesteś przeznaczony do życia wiecznego!“

Równie okropną śmiercią zginął rabi Chanina ben Taradion, którego owinięto w Torę i z nią razem spalono na stosie.

Ostatni z tego pokolenia, rabi Juda ben Baba widział, że musi również iść na śmierć, postanowił przeto wyświęcić uczniów rabi Akiby, który nie miał na to czasu przed śmiercią. W dolinie między miastami Uszą a Szefaraim zebrał on sześciu młodzieńców i położywszy im ręce na głowy mianował ich nauczycielami i sędziami w Izraelu. Ledwie dokonał tej czynności, gdy wpadli rzymscy żołnierze, posłani tamże przez donosicieli. Sędziwy rabi wezwał uczniów do spiesznej ucieczki, a sam dał się przez rzymskich żołdaków zakłuć na śmierć. Młodzieńcy zbiegli szczęśliwie; nowe pokolenie nauczycieli było ocalone.

Aelia Capitolina. Na pamiątkę zwycięstwa nad Żydami dał Hadrjan wybić monetę z napisem *Aelia Capitolina*¹⁾, a nadto postanowił zamienić Jerozolimę na miasto zupełnie rzymskie. W tym celu wyrzucił do reszty ze świętego miasta ludność żydowską i osadził w niem wyłącznie pogańskich kolonistów. Mury miejskie odbudowano, a na Morji wzniesiono wspaniałą świątynię na cześć Jowisza kapitolińskiego. Nawet nazwa „Jerozolima“ przestała istnieć w urzędowych wykazach rzymskich; odtąd zwało się to miasto Aelia Capitolina. Teatry i cyrki, wodotryski i posągi ozdobiły dawną stolicę królów żydowskich, a Żydom pod karą śmierci było wzbronione pojawienie się w niej. Jeszcze w czwartym wieku istniał ten zakaz i tylko dnia 9. Ab. każdego roku pozwalano Żydom za drogie pieniądze wejść na Morję i przez chwilę zapłakać nad utraconą ojczyzną.

Również i Samarytan nie oszczędził Hadrjan i na miejscu ich dawnej świątyni na górze Garizim zbudował świątynię na cześć Jowisza kapitolińskiego.

Powstanie Bar-Kochby i zemsta Hadrjana wyrządziły Żydom okropne szkody. Kraj opustoszał, w bogatej niegdyś Galilei należało teraz drzewo do rzadkości. Ludność wyginęła, lub wyemigrowała do Babilonji, a dzikie zwierzęta gnieździły się w ruinach miast i zgorzeliskach wsi.

¹⁾ Obacz ryc. 26 na str. 216.

X. Od upadku powstania Bar-Kochby do ukończenia Miszny 135—220. (Rządy Antoninów).

Grätz: Geschichte tom IV., str. 179—221. *Jost*: tom II., str. 84—123. *Heman*: str. 24—45. *Weiss*: tom II., str. 129—244. *Halevy*: Dorot harischonim, tom I. *Strack*: Einleitung in den Talmud, wyd. IV., Lipsk 1908. *Braunschweiger*: Die Lehrer der Mischna. *Bernfeld*: Der Talmud, sein Wesen, seine Bedeutung und seine Geschichte. Berlin 1900. *Czernowitz Chaim*: Hatalmud. Warszawa 1912. *Bacher*: Die Agada der Tanaiten. II. Bd. Von Akibas Tode bis zum Abschluss der Mischna. Strassburg 1889. *Krauss Samuel*: Antoninus und Rabbi. (Sprawozd. Isr.-teol. Lehranstalt) Wiedeń, 1910. *Tenze*: Die Mischna. Frankfurt 1913. *Zieglers Volksschriften. Büchler*: Der galiläische Am-ha-Ares des zweiten Jahrhunderts. (Sprawozd. Isr.-teol. Lehranstalt). Wiedeń 1903. *Brüll J.*: Mwo Hamiszna. Teil II.: Plan und System der Mischnah. Frankfurt a./M. 1895. *Rosenthal Ludwig A.*: Die Mischna. Aufbau und Quellenscheidung. Strassburg 1903 i 1906.

72. Rabi Meir.

Cesarz Antoninus Pius. 138—161. Śmierć Hadrjana oznacza dla Żydów chwilę odetchnięcia i zmianę systemu rządów. Następca jego na tronie cesarów zniósł ograniczenia i zakazy swego poprzednika, pozwolił na święcenie soboty, na obrzezanie i na nauczanie Tory. Tylko do Jerozolimy był Żydom nadal wstęp wzbroniony. Rychło wrócili z Babilonji zbiegli nauczyciele, a także ci, którzy się kryli w pieczarach i norach, opuścili swe długoletnie kryjówki. W dolinie Rimmon, gdzie niegdyś wybuchło powstanie Bar-Kochby, zebrali się ci pionierzy tradycji żydowskiej i uregulowali przedewszystkiem kalendarz, przez naznaczenie dodatkowego miesiąca. Następnie zebrali się w Uszy (w Galilei) i tutaj złożyli ponownie synedron. Synedron ukonstytuowało się, wybierając patriarchą (a zarazem przewodniczącym) Szymona, syna Gamaljela II, jego zastępcą (*Ab beit din*) r. Natana z Babilonji, a trzecim dygnitarzem, zwanym *chacham* (mędrzec), r. Meira.

Rabi Meir był najwybitniejszą jednostką wśród nauczycieli w Uszy. Zwał się właściwie Mojżesz (Meisza), a zwano go powszechnie Meir, to jest świecący, z powodu jego nadzwyczajnej inteligencji i wpływu, jaki wywierał na otoczenie. Był jednym z owych sześciu uczniów r. Akiby, których wyświęcił przed swym skonem r. Juda ben Baba. Zaraz po wyświęceniu umknął Meir wraz z innymi do Babilonji i tutaj przeczekał burzę, aż do śmierci Hadrjana. Wróciwszy do kraju, podążył na obrady na dolinę Rimmon, a potem do Uszy. Meir posiadał głębokie i wszechstronne wykształcenie, słuchał niegdyś wykładów r. Akiby i r. Ismaela, a nadto obcował z Acherem, co mu niektórzy wyrzucali.

Mimo wyrzutów nie zerwał on jednak z apostatą, lecz za wszelką cenę starał się nawrócić go do żydostwa. Był nawet przy jego skonie i przykrył swym płaszczem jego grób. Chcąc poznać filozofję grecką, zaprzyjaźnił się r. Meir z uczonym pogańskim, Euonymosem z Gadary i długie wiódł z nim rozmowy.

R. Meir był ożeniony z nadzwyczaj zacną kobietą, Berurją, siostrą męczennika, r. Chaniny ben Teradion. O wykształceniu tej kobiety wiele głosi tradycja, ale większą niż jej wiedza była jej hardość ducha i miłość ku mężowi. Razu pewnego umarli nagle w sobotę dwaj synowie Meira, podczas gdy on przebywał w synagodze. Gdy wrócił do domu, żona mu o niczem nie powiedziała, nie chcąc go zasmucić w sobotę. Przez cały dzień umiała pohamować ból i dopiero, gdy nastął wieczór zapytała męża ze spokojem, czy należało oddać wierzytelowi rzecz pożyczoną. Gdy mąż odpowiedział potakująco, zaprowadziła go do komory i pokazała mu trupy obu synów.

Rabi Meir był z zawodu pisarzem, wynalazł nawet jakiś nowy atrament i sporządzał nim piękne i trwałe odpisy. Lecz pisanie było tylko jego zajęciem dla chleba, cały swój wolny czas poświęcał nauce Zakonu i tem zupełnie naśladował swego mistrza Akibę. Podobnie jak tamten, tak też i Meir przywiązywał do każdej litery, do każdego znaku pisarskiego jakiś przepis tradycyjny, jakąś halachę, przyczem umiał na uzasadnienie każdej halachy tyle nagromadzić dowodów z Tory i z taką djalektyką bronić swego wywodu, że tradycja uważa go za ojca djalektyki talmudycznej. Nieraz gromadził on dowody dla obrony swego twierdzenia, a natychmiast wyszukiwał inne zdania w Piśmie dla zbicia swego poprzedniego dowodu. Na razie nie znachodziła jego metoda wielu zwolenników, ale po latach (w średnich wiekach) stała się bardzo ulubioną, a szczególnie w Polsce uprawiano ją z zapalem. (*Pilpul*).

I podobnie jak jego mistrz, Akiba, tak też i r. Meier ugrupował luźne halachy wedle treści i stworzył własną Misznę, którą zwiemy Miszną rabi Meira.

Szymon ben Jochaj. Współczesnym r. Meirowi był r. Szymon ben Jochaj, który kryjąc się przed szpiegami, przesiedział wraz z synem swoim w jaskini trzynaście lat. Tradycja uważa tego uczonego za wielkiego mistyka i kabalistę i mylnie mu przypisuje autorstwo dzieła pod tytułem Zohar (Odblask), powstałego dopiero w XIII. wieku w Hiszpanji. Mimo jasnych dowodów historycznych, że r. Szymon nic wspólnego nie miał z Zoharem, ani w ogóle z mistyką, chasydzi polscy obchodzą do dzisiaj bardzo uroczyste rocznicę

jego śmierci — przypadającą w *Lag b' Omer* —, oświetlają swe synagogi i odmawiają osobne modlitwy.

Kronikarz Jose ben Chalafita. Współcześnie z Rabi Meirem i Szymonem ben Jochaj żył kronikarz żydowski, Jose ben Chalafita. Ono obliczył lata biblijne i ułożył zupełną kronikę od stworzenia świata do powstania Bar-Kochby. Źródłem jego dla czasów dawniejszych jest Biblia, ale od Aleksandra Wielkiego jest zupełnie oryginalnym. Kronika jego zwie się *Seder Olam*, a dla odróżnienia od późniejszej kroniki: *Seder Olam Suta* (mała kronika) przezwano ją: *Seder Olam Raba*, t. j. wielką kroniką świata. Ponieważ autor swej kroniki nie napisał, lecz podawał ją ustnie, (podobnie jak Akiba i Meir nie napisali swej *Miszny*), dlatego w późniejszych czasach, przy jej napisaniu, wkradły się do niej liczne ustępy, które umniejszają wartość całości.

73. Rabi Juda i ostateczna redakcja *Miszny*. (190—220.).

Bogaństwo rabi Judy. Najwyżej stał patriarchat palestyński za syna i następcy r. Szymona, za r. Judy I. Umysł niepospolity i powaga, a nadto wielki majątek umożliwiły r. Judzie zyskanie wielkiego wpływu u współczesnych uczonych, a tem samem wzmocnienie władzy patriarszej. Po ojcu oddziedziczył Juda wielki majątek, który zapobiegliwością i pracą powiększył. Tradycja opowiada o jego dobrach ziemskich w okolicy *Sepforis*, o jego winnicach, sadach i ogrodach. Wielkie obory r. Judy były znane w całej okolicy, a mówiono o nich, że są więcej warte niż skarby króla perskiego. Mimo tych skarbów żył Juda bardzo skromnie i używał całego majątku na utrzymanie swych uczniów. A garnęli się doń uczniowie i uczeni z całego świata. Wielu z nich pochodziło z dalekiej Babilonji, inni z Europy. Ponieważ Juda miał swą uczelnię w *Sepforis*, przeto przeniosło się tutaj synedrion z *Uszy* i urzędowało tutaj przez cały czas życia tego męża. Juda miał w tym synedrionie niebywały dotąd wpływ, tak, że władza całego synedrionu przeszła na niego; on oznaczał kalendarz, on wyświęcał nauczycieli, on decydował o tem, czy jakaś *halacha* obowiązuje, czy nie. Korzystając ze swej władzy, zmienił Juda niektóre zwyczaje, jak n. p. ogłaszanie nowiu. Od jego czasów zaniechano ogłaszania nowiu za pomocą ognisk, rozpalanych na górach, lecz rozsyłano posłów po całej Judei, a tylko do gmin zagranicznych pisano jak dawniej. Rabi Juda zażywał tak dalece powszechnego szacunku, że opuszczano jego imię i na-

zywano go powszechnie: rabi, to jest nasz nauczyciel, lub nasi, t. j. książę. Potomność nadała mu przydomek świętego, (*r. Juda hakodesz*).

Surowym był też mąż w przestrzeganiu Zakonu, a powiedzenia jego świadczą o tem, że nie przepuszczał nikomu. Mawiał on: „Jaka droga jest wskazaną dla człowieka? Ta, która mu przynosi pochwałę u Stwórcy i zaszczyt u ludzi. Uważaj na wykonywanie przykazania nieznacznego podobnie jak i najważniejszego, bo nie znasz nagrody za wykonywanie przepisów. Porównaj stratę, jaką ty i ogół poniesiecie przez zaniedbanie jakiegoś przepisu z zyskiem, jaki z tego mieć będziesz. Zastanawiaj się zawsze nad trzema rzeczami, a nie popełnisz grzechu. Poznaj, co jest nad tobą: oko patrzące na wszystko, ucho, które wszystko słyszy i wiedz, że wszystkie twe czyny wpisuje się do księgi“¹⁾.

Juda i Antoninus. W Talmudzie jest często mowa o rozmowach rabi Judy z jakimś władcą z rodu Antoninów. Ponieważ wszyscy cesarze owego czasu pochodzili z tego rodu, trudno określić z kim Juda te rozmowy prowadził. Tyle jednak w tem jest prawdy, że w sferach rządowych zażywał wielkiego poważania i że go uważano za przedstawiciela całego żydostwa. A czasy r. Judy nie były wcale spokojne. Ledwie ucichły ostatnie jęki pomordowanych w powstaniu Bar-Kochby, gdy już tu i ówdzie nowe powstania wybuchały. I tak notują pisarze rzymscy powstanie żydowskie w ostatnim roku panowania Antoninusa Piusa (161), poczem co kilka lat nowe powtarzały się próby. Wojna Marka Aurelego z Partami znów obudziła nadzieję wolności i nowe potoki krwi były odpowiedzią cesarza na zamiary Żydów.

Wśród tych prób uwolnienia się z pod jarzma najeźdźcy szła dalej nauka Pisma i rozwijała się dalej tradycja żydowska. Z czasem narosło już tyle tej halachy, że słusznie należało się obawiać, że potomni niejedno z tego zapomną. By temu zapobiec, postanowił r. Juda zamknąć ostatecznie skarb halachy, uporządkować ją i przekazać ją przyszłym pokoleniom. Z tych zamiarów r. Judy powstała jego Miszna.

Miszna rabi Judy. Już r. Akiba i r. Meir starali się uporządkować całą halachę i ująć ją w system. Te próby zużytkował r. Juda, a szczególnie wziął za podstawę Misznę r. Meira. Wszystkie przepisy tradycyjne przedkładał r. Juda synedrionowi i od większości głosów zależało, czy dany przepis otrzyma sankcję prawa.

¹⁾ Abot II. 1—3.

Wszystkie usankcjonowane, t. j. uznane przez nauczycieli przepisy uporządkował r. Juda w sześć ksiąg i stworzył zbiór prawa tradycyjnego, zwany podobnie jak dawniejsze zbiory: Miszna, t. j. nauka. Zrazu zwano tę misznę, dla odróżnienia od innych, miszną rabi Judy, z czasem, gdy zyskała powszechne uznanie jako prawo żydowskie, zwano ją pokrótce Miszną.

Język i układ Miszny. Miszna jest pisana w języku hebrajskim. Nie jest to jednak język klasyczny, jak np. język proroków, lecz język późny, skażony już licznymi słowami i zwrotami aramejskimi, greckimi i łacińskimi. Najwięcej jest jednak w tym języku pierwiastków aramejskich, gdyż ten język od wielu wieków był językiem ludu żydowskiego, a hebrajskim językiem posługiwali się jeno uczeni i nauczyciele w szkołach.

Miszna dzieli się na sześć ksiąg: *szisza sidrei miszna*, czyli pokrótce *szisza sidrei* (**SzaS**). Podział nie jest jednak, jak w Torze, chronologiczny, lecz ściśle rzeczowy, podług materji. Każda część nazywa się porządkiem (*Seider*), porządki dzielą się na traktaty, traktaty na rozdziały. Jest tedy w Misznie 6 porządków, one rozpadają się na 63 traktatów i na 523 rozdziałów.

I. porządek: *Zraim* (nasiona) zawiera przepisy dotyczące uprawy roli i danin z rolą związanych, a więc daniny dla kapłanów, lewitów, ubogich, przepisy o roku sobotnim, zakaz używania owoców w pierwszych trzech latach itp. Na początku tego porządku jest umieszczony traktat *Berachot* o nabożeństwie i modlitwach.

II. porządek: *Moëd*, zawiera przepisy o sobocie, o świętach, postach i innych uroczystościach. Dokoła każdego święta grupują się wszystkie zwyczaje świąteczne, podana w Torze i w tradycji.

III. porządek: *Naszim* (kobiety) zawiera przepisy prawa małżeńskiego, a pod koniec o ślubach i nazyrejęzykach.

IV. porządek: *N'sikin* (szkody) zawiera przepisy prawa cywilnego i karnego. Do tego porządku jest dołączony traktat *Abot*, t. j. znane nam Przypowieści Ojców.

V. porządek: *Kodaszim* (świętości) o ofiarach.

VI. porządek: *Taharot* (o czystości) zawiera przepisy o czystości religijnej.

Pod koniec swego życia przejrzał Rabi jeszcze raz całą Misznę i zmienił w niej niejedno. Uczniowie jego, pochodzący z Babilonji, wracając do domu, zabrali ze sobą to drugie wydanie Miszny i ono służyło za podstawę do nauki w szkołach babilońskich. Syn zaś i następca Judy, Szymon, posługiwał się w swym wykładzie w szkole ojcowskiej pierwszą redakcją Miszny i ona stała się podstawą nauki w szkołach palestyńskich.

Różnice między redakcjami i wydaniem Miszny wynikły także z tego, że Rabi nie napisał swej pracy, lecz ustnie ją przekazał swym następcom. Jak bowiem wiadomo, nie wolno było spisywać nauki ustnej, by jej nie stawić na równi z Torą. Nawet apokryfów nie chciano

trzymać w domu, wychodząc z założenia, że kto przechowuje w domu więcej jak 24 ksiąg (tyle liczy Biblia) wprowadza zamieszanie do nauki.

Dopiero w późniejszych czasach spisano Misznę i to w Palestynie wedle pierwszej redakcji, a w Babilonii wedle drugiej. Nasza Miszna jest wedle redakcji drugiej i ona tworzy podstawę Talmudu babilońskiego.

Pierwszy raz wydano Misznę drukiem w Neapolu w r. 1492 z komentarzem Majmonidesa. Następne wydania wyszły w Wenecji u Justinianiego w latach 1546—50, tamże w roku 1549. w Sabionecce i w Mantui w r. 1559 i w Wenecji w r. 1606. Nasze wydania są zazwyczaj zaopatrzone objaśnieniami Obadji z Bertinoro, pisarza z XV. wieku i Jomtoba Lipmana Hellera, rabina krakowskiego w połowie 17 wieku (um. 1654). W sferach chrześcijańskich żywo zajmowano się Miszną, zwąc ją Deuterosis, t. j. druga biblia, tłumaczono ją też na różne języki. I tak przełożył ją na język łaciński Surenhusius (Amsterdam 1698—1703), na hiszpański: Jakób Abendana, na niemiecki Rabe (Ansbach 1760) oraz Jost (Berlin 1832) Obecnie przełożył kilka traktatów, również na język niemiecki, Strack, a całość wychodzi pod redakcją Hoffmana. Na język francuski przełożył Misznę Rabinowicz¹⁾.

Tosefta i inne zbiory. R. Juda przyjął do swej Miszny tylko te halachy, które się znajdowały w Misznie r. Meira. Jego Miszna stała się prawem obowiązującym w całym żydostwie, lecz po za nią były inne zbiory halach, które również powstały w czasach r. Judy, ale zostały ułożone przez innych autorów. Te zbiory halach, których nie ma w naszej Misznie zwiemy Tosefta, albo Borajta. W tym samym czasie poczęto układać halachiczne komentarze do pojedynczych ksiąg Mojżeszowych. I tak rozpoczynano w szkołach naukę Zakonu trzecią księgą Mojżeszową i zwano ją dlatego *sifra dbei Raw*, t. j. podręcznikiem szkolnym Do tego podręcznika opracował r. Juda ben Ilaj halachiczny komentarz, który zwano podług samej książki Sifra. Podobny komentarz do czwartej i piątej księgi Mojżeszowej opracował r. Szymon ben Jochoaj, a zwano go, dla odróżnienia od innych komentarzy, *Sifrei* (dualis). Do drugiej księgi Mojżeszowej opracował komentarz r. Ismael, a zwie się Mechilta.

W drugim wieku powstały też liczne tłumaczenia Pisma: targumim, oraz najstarsze zbiory legend t. zw. Midraszim.

Śmierć rabi Judy. Rabi Juda piastował patryjarchat przez lat trzydzieści i zyskał miłość i poważanie u swoich i u obcych. Kiedy więc rozeszła się wieść o jego chorobie, zebrały się w Sepforis przed jego pałacem tłumy ludu i czekały na wieść o losie ukochanego nauczyciela. Sam r. Juda ze spokojem oczekiwał śmierci. Zgromadził dokoła swego łoża synów i przyjaciół, najstarszemu synowi Gamalielowi III. oddał patryjarchat, opatrzył służbę, rozporządził wielkim majątkiem i zamknął oczy na wieki. Nikt z obecnych nie śmiał

¹⁾ Pełne tytuły obacz na str. 228.

ludowi obwieścić tego smutnego wypadku, bano się poprostu, że lud gotów znieważyć każdego, który mu tę wieść przyniesie. Tylko Bar-Kapara rozdarł swe szaty, przykrył swe oblicze i wyszedłszy na dziedziniec, powiedział donośnym głosem: „Aniołowie i śmiertelnicy walczyli o arkę przymierza, aniołowie zwyciężyli i arka przymierza zniknęła nam z oczu!“. „On nie żyje więcej!“ zawołał lud, a Bar-Kapara odrzekł: „Wyście to powiedzieli!“

Rabi Juda zamyka długi szereg nauczycieli, zwanych tannaitami; poczynają się oni na Szymonie Sprawiedliwym, około 200 przed Chr., a kończą na nim i na r. Natanie, t. j. 200 po Chr. Przez ten czas pracowało około 120 nauczycieli, a owoce ich myśli i pracy są złożone w Misznie i w innych księgach, powstałych w owym okresie.

Odtąd bada się już nie tylko Torę, ale i Misznę, rozmyśla się nad każdą halachą w Misznie zawartą, a nauczyciele, którzy się tem zajmują zwą się amora'im — mówcy.

XI. Wyimki z Miszny.

Tłómaczenia Miszny: *Mischna sive totius Hebraeorum juris, rituum, antiquitatum ac legum oralium systema...* Latinitate donavit et notis illustravit *Guilielmus Surenhusius*. Amsterdam. 1688—1703. 6 tomów. Misznajot. Berlin. 1832—34. 6 części 4°. Tekst z samogłoskami, tłóm. niem. literami hebr. Wydanie: „Gesellschaft von Freunden des Gesetzes und der Erkenntnis“; zwykle przypisuje się je *Jostowi*. *Rabe Johann Jakob*: *Mischna oder der Text des Talmuds...* übersetzt und erläutert, Onolzbach. 1760—63. 6 części. 4°. Misznajot, hebr. Text mit Punktation, deutscher Übersetzung und Erklärung. Berlin. 1887. wychodzi do dzisiaj; tłómaczyli *Hoffmann, Sammler, Baneth, Petuchowski*. Wyimki z Miszny u *Wintera i Wünschego*: *Die jüd. Litteratur*. I. str. 90—142.

74. Z pierwszego porządku: Zraim.

a) Z traktatu Berachot I. 1—4.

1. O czytaniu *Szma*, (Ustęp z V. ks. Mojż. VI. 4. i dalsze).

§ 1. Od kiedy czyta się *Szma* wieczorem? Od godziny, w której kapłani, którzy byli nieczystymi, po oczyszczeniu się, weszli, by spożyć swą daninę (*Truma*) do końca pierwszej straży nocnej (około dziesiątej godziny). Oto słowa r. Eleazara, inni mędracy mówią, że wolno czytać *Szma* do północy. Raban Gamaljel mówił, że do rannego brzasku.

Zdarzenie: Synowie r. Gamaljela wrócili razu pewnego późno w noc z biesiady i powiedzieli ojcu, że jeszcze nie odczytali

Szma. Na to odrzekł im: „Jeśli się jeszcze nie ukazała jutrzienka poranna, macie obowiązek czytania *Szma*. I to nie tylko w tym wypadku należy się trzymać tej zasady, lecz zawsze, ilekroć uczeni mówią: *do północy*, należy rozumieć do brzasku dnia... Jeśli się więc rzecz ma tak, dlaczego powiedzieli nauczyciele: *do północy*?
Odpowiedź: By człowieka ustrzec od dalszego przekraczania terminu.

§ 2. Od kiedy czyta się *Szma* z rana? Od chwili, w której można rozróżnić między kolorem purpurowo-niebieskim a białym. R. Eleazar mówi: Między kolorem purpurowo-niebieskim a sinym.

Do kiedy wolno czytać *Szma* rano? Aż słońce zabłyśnie. R. Jozua powiada, że do trzech godzin po wschodzie słońca, albowiem o tej porze wstawają synowie królewscy. Kto zaś po tym terminie odmawia *Szma*, nie spełnia obowiązku religijnego, lecz liczy mu się tak, jakby wogóle czytał Torę.

75. Z drugiego porządku: Moëd.

a) Traktat Joma: O rytuale dnia pojednania. (ob. wyżej str. 138).

b) Traktat Sukka: O święcie lania wody. (obacz wyżej str. 140).

c) Z traktatu Rosz-Haszana.

2. Rozdział I. zd. 1—2. Czterokrotny „Nowy rok“.

Istnieje w roku czterokrotny początek, czyli „Nowy Rok“. Pierwszego *Nisan* rozpoczyna się rok dla datowania i świąt, pierwszego *Elul* jest Nowy Rok dla obliczania dziesięciny od bydła, pierwszego *Tiszri* dla obliczania lat sobotnich i jubileuszowych, oraz dla owoców i ziół, pierwszego *Szwał* dla drzew owocowych. Tak oblicza szkoła Szammaja, szkoła Hillela wyznacza ten czwarty początek roku na 15 *Szwał*.

Cztery razy do roku sądzi Pan świat: Podczas święta Pesach odprawia sądy nad dojrzewianiem zboża, podczas święta Szabuot nad drzewami owocowymi, podczas święta Rosz-Haszana przyciągają przed tronem Bożym (jak jagnięta) wszyscy ludzie, by usłyszeć wyrok nad sobą. Głosi bowiem Psalm 33, 9: „Ten, który stworzył wszystkie serca, ten bada ich działalność“. W święto szalasów odprawia Pan sądy nad deszczem.

3. Rozdział II. Obwieszczenie nowiu.

1. Dawniej przyjmowano świadectwo o widzeniu nowiu od każdego, od kiedy jednak Beotejczycy (Saduceusze) poczęli w błąd wprowadzać, postanowiono przesłuchiwać tylko świadków, sądowi znanych. 2. Dawniej rozniecano ogniska na górach, ponieważ jednak Samarytanie nadużywali tego, więc wydano zarządzenie, ażeby wysłać posłańców. 3. W jaki sposób rozniecano ogniska na górach?

Znoszono długie tyki z drzewa cedrowego, trzcinę i drzewo oliwne, drewno i przędziwo, które niemi u góry przywiązywano; z tem wychodzono na szczyt góry, zapalano to wszystko i wywijano tem we wszystkich kierunkach, dopóki nie spostrzeżono, że czyni się to samo na innych szczytach. Z drugiego wierzchołka widziano płomień na trzecim, stąd na czwartym i t. d.. 4. Gdzie zaczynano rozpalać ogniska na szczytach? Od góry Oliwnej ku Sartabie, od Sartaby do Agrypiny, od Agrypiny do Hauranu, od Hauranu do Bet-Baltin, a w Bet-Baltin nie prędzej zaprzestawano wywijać (pochodniami) we wszystkich kierunkach, dopóki nie widziano, że cały kraj dokoła płonie jednym wielkim ogniem. 5. Był wielki dworzec w Jeruzolimie zwany *Beit-Jazek*. Tamto zbierali się wszyscy świadkowie i tam ich sąd przesłuchiwał. Tam urządzano dla nich wspaniałe uczy, aby częściej przybywali. Dawniej musieli tam spędzić cały dzień (o ile była sobota), r. Gamaljel starszy pozwolił im jednak opuścić miasto we wszystkich kierunkach na odległość 2000 łokci. I nie tylko świadkowie nowiu, lecz także położna, która spieszyła z pomocą i każdy, który przybył, aby ratować bliźniego od ognia, nieprzyjaciela, powodzi, czy upadku otrzymywał pozwolenie opuszczenia Jeruzolimy w sobotę. Nie pozwalano mu atoli oddalać się ponad 2000 łokci. 6. W jaki sposób przesłuchiwano świadków? Najpierw badano pierwszą parę; przyprowadzano najpierw starszego i w ten sposób rozpoczynano przesłuchiwanie: Powiedz, jak widziałeś księżyc? Czy „końce sierpa“ były skierowane ku słońcu, czy od słońca, na północ, czy też na południe od niego? Jak wysoko stał na widnokręgu? Dokąd zniżał się? Jaki był szeroki? Gdy ten odpowiedział: „Księżyc był skierowany ku słońcu“, wówczas świadectwo jego było nieważne. Następnie przyprowadzano drugiego świadka i wypytywano go w taki sam sposób. Gdy ich zeznania się ze sobą zgadzały, świadectwo było ważne. Potem pytano innych już tylko powierzchownie, nie jakoby to było konieczne, lecz tylko dlatego, by nie odchodzili niebadani i aby częściej przybywali. 7. Przewodniczący sądu wołał wtedy: Uświęcony (jest księżyc), a inni potwierdzali: „Uświęcony, uświęcony“. — Księżyc mógł być widzianym we właściwym, lub niewłaściwym czasie, mimoto święcenie obwieszczano. R. Eleazar mówi: „Jeśli nie spostrzeżono go we właściwym czasie, nie należy go zupełnie święcić, gdyż niebiosa go już uczciły“. R. Gamaljel miał rysunki księżyca na tablicy ściennej w swej sali, do której przyzywał świadków, pytając: „Czy widzieliście go tak, czy tak?“ Raz przyszło dwóch i mówiło: „Rankiem widzieliśmy księżyc na wschodzie, a wieczorem na zachodzie“, wtedy r. Jochanan ben Nuri orzekł, że ich świadectwo jest fałszywe; gdy jednak następnie przybyli do Jabne, przyjął r. Jochanan ich świadectwo. (Obacz odnośne ustępy w Gemarze babilońskiej).

3. Czyje świadectwo nowiu jest nieważne.

Następujący ludzie są niezdolni do składania świadectwa o nowiu: Kto się bawi w gry hazardowe, kto pożyczka pieniądze na

procent, kto puszcza gołębie na wróżbę i kto handluje owocami roku sobotniego, (które wolno spożywać, ale któremi nie wolno handlować).

d) Z traktatu Taanit.

3. Rozdział II. 1—5. Nabożeństwo w dzień postu.

Jaki jest porządek ostatnich siedmiu dni postu? Znosi się skrzynię z księgami Zakonu na wolne miejsce, posypuje się ją popiołem, również i książę (*nasi*), najstarszy sędzia i wszyscy obecni posypują swe głowy popiołem. Najstarszy z obecnych rozpoczyna wzruszającą przemowę następującymi słowy: „Bracia, nie mówi się o mieszkańcach Niniwy, Bóg widział ich i ich posty, lecz — wedle proroka Jonasza, III., 10, — Bóg widział ich czyny, t. j., że porzucili swe złe nawyczki“. Również mówi prorok (Joel II. 13.): „Roze-drzyjcie swe serca, nie szaty!“ Przy rozpoczęciu nabożeństwa wprowadza się starszka biednego, lecz godnego, ojca rodziny i on wypowiada 24 błogosławieństw, 18 codziennych i 6 dodatkowych. Do każdego błogosławieństwa dodaje zakończenie, które w pierwszym brzmi: „Ten, który wysłuchał Abrahama na górze Morja, oby i was wysłuchał i przyjął dziś wasze prośby, bądź błogosławiony Wiekuisty, zbawco Izraela!“ W drugim: „Ten, który wysłuchał waszych przodków, oby was wysłuchał i dziś przyjął wasze błagania. Bądź błogosławiony Wiekuisty Boże, który o każdym pamiętasz!“ W trzecim: „Ten, który w Gilgal wysłuchał Jozuego, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze błagania! Błogosławionyś Ty, który łaskawie przyjmujesz odgłos surmy!“ W czwartym: „Ten, który wysłuchał Samuela w Micpie, oby was wysłuchał i przyjął wasze błagania! Błogosławionyś Ty Wiekuisty, który przyjmujesz wszystkie skargi!“ W piątym: „Ten, który wysłuchał Eljasza na górze Karmel, oby was wysłuchał i wasze prośby dziś raczył przyjąć. Bądź błogosławiony Boże Ojczy, Ty, który łaskawie przyjmujesz wołanie Izraela!“ W szóstym: „Ten, który wysłuchał modłów Jonasza z wnętrza ryby, oby was wysłuchał i przyjął dziś modły wasze. Błogosławionyś Ty Wiekuisty Boże, który wysłuchałeś próśb w czasie nędzy!“ W siódmym: „Ten, który wysłuchał próśb Dawida i syna jego Salomona w Jerozolimie, oby was wysłuchał i przyjął wasze błagania. Bądź błogosławiony Wiekuisty Boże, Ty, który litujesz się nad całą ziemią!“

Za czasów rabinów Chalafty i Chananej syna Teradiona występował kantor i kończył błogosławieństwo, lecz nikt nie odpowiadał; *Amen!* Sługa synagogały zaś wołał: „Udercie w surmy kapłani!“ I modlił się kantor dalej: „Ten, który wysłuchał praojca naszego Abrahama na górze Morja, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze modły!“ Tu wołał sługa synagogały: „Udercie na alarm, synowie Arona!“ I kantor modlił się dalej: „Ten, który wysłuchał braci naszych nad morzem Czerwonem, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze błagania!“ 1).

5. Rozdział IV. 6—8. Dzień 17. Tamuz i 9. Ab.

Pięć nieszczęść nawiedziło naszych przodków dnia 17. *Tamuz*, a pięć dnia 9. *Ab*. Dnia 17. *Tamuz* złamał Mojżesz tablice przykazań, przerwano składanie ofiar dla braku bydła, w tymże dniu zdobyto Jerozolimę, Apostumos spalił księgi Pisma, a nieprzyjaciel postawił w świątyni, bożka. W dniu 9. *Ab* postanowił Pan, by przodkowie nasi nie ujrzeni Ziemi Obiecanej, w tymże dniu spalono po raz pierwszy i drugi świątynię, zdobyto Betar i zaorano Jerozolimę.

Już od początku miesiąca *Ab* mniej się weseli i bawi, a w tygodniu przed 9. *Ab* nie wolno strzydz brody, myć się i kąpać. Wolno jedynie myć się we czwartek i to ze względu na zbliżającą się sobotę. W Wigilię 9. *Ab* nie wolno jadać dwu potraw i należy wstrzymać się od mięsa i wina. W tym dniu należy zmienić codzienny tryb życia.

R. Szymon mówi: „Nie było wogóle w Izraelu tak wesołego święta jak 15. *Ab*, i Dzień Pojednania (*Jom kipur*). W tym dniu wychodziły córki Izraela w białych lecz pożyczonych szatach, by nie zawstydząć tych, które nie miały pięknych szat. Tańcząc wśród winnic, zwracały się dziewczęta ku młodzieńcom i wołały: Młodzieńcze, spojrz ku nam i rozważ dobrze, którą masz wybrać. Nie patrz na piękność, lecz na rodzinę; piękność jest przelotną i zwodniczą, a godną jest jedynie kobieta, która żyje w bojaźni Bożej“.

e) Z traktatu: Moëd Katan.

6. Rozdział III. 5—9. Wpływ świąt na żałobę.

Kto pochowa swego krewnego w ciągu trzech dni przed uroczystem świętem, jest wolny od odbywania siedmiodniowej żałoby (*sziwa*)¹⁾, kto go pochowa w ciągu ośmiu dni przed świętem jest wolny od 30-dniowej żałoby (*szlozzim*). Jest bowiem ustanowionem, że sobota wlicza się do siedmiodniowej żałoby, a święta zupełnie ją znoszą. Jeśli zaś pogrzeb zmarłego krewnego odbędzie się w same święta, wówczas żałoba zaczyna się zaraz po świętach, a dni świąteczne nie wliczają się do siedmiu dni żałoby; należy natychmiast po świętach odbyć całą żałobę.

R. Eliezer mówi: Od czasu zburzenia świątyni uważa się święto *Szabuot* pod względem żałoby podobnie jak sobotę (zalicza się do siedmiu dni, ale nie znosi żałoby); raban Gamaljel mówi: „Nowy Rok i Dzień Pojednania, podobnie jak inne święta“ (znoszą żałobę,

¹⁾ Dziś są te modły częścią składową *Selichot*, t. j. modłów błagalnych, odmawianych od soboty przed Nowym Rokiem do Dnia Pojednania. Obacz odnośny ustęp w Gemarze babilońskiej.

²⁾ Dzisiaj obowiązuje przepis, że kto nawet jedną godzinę przed wigilią święta pielgrzymiego pochowa swego zmarłego, jest wolny od siedmiodniowej żałoby, *sziwa*.

ale nie liczą się do siedmiu dni). Uczeni nie godzą się jednak na zdanie jednego i drugiego, lecz orzekają, że święto Szabuot uważa się jak dwa inne święta pielgrzymie (*Pesach* i *Sukot*), a Nowy Rok i Dzień Pojednania jak sobotę. W wolne dni świąt nie wolno nikomu prócz najbliższych krewnych rozedrzyć szat (*krija*), odkryć ramion, ani spożywać uczyt żałobnej.

76. Z trzeciego porządku: Naszim.

a) Z traktatu Jewamot.

7. Rozdział XII. 1. i 6. Chalica¹⁾.

Ceremonię chality uskutecznia się w obecności trzech sędziów, którzy nie muszą być urzędnikami. Ceremonia ta, wykonana przy pomocy buta jest ważną, przy pomocy pończochy jest nieważną, przy pomocy sandału z podeszwą jest ważną, sandałem bez podeszwy jest nieważną. Jeśli sandał jest poniżej kolana związany, wówczas jest chalica ważną, jeśli związany powyżej kolana, chalica jest nieważną.

Ceremonia chality odbywa się w następujący sposób: Mężczyzna staje ze swą owdowiałą bratową przed sędziami, a ci udzielają mu stosownej rady. Jest bowiem powiedziane: (V. Mojż. XXV. 8) „Starszyzna miasta wzywa go, by z nim mówić“. Następnie tak mówi bratowa do niego: „Mój szwagier nie chce ocalić imienia brata swego w Izraelu i nie chce się ze mną żenić!“ Szwagier odpowiada: „Tak, ja nie chcę się z nią ożenić“. Tę formułę odmawia się w języku świętym, t. j. hebrajskim, poczem bratowa przystępuje do szwagra, zdejmuje mu obuwie w obecności starszyny miasta, spluwa przed nim, tak, by wszyscy to widzieli i woła: „Tak niechaj się stanie z mężem, który nie chce odbudować domu swego brata!“

b) Z traktatu Gittin.

8. Rozdział III. 1—3, 5—6. List rozwodowy.

List rozwodowy nie pisany wyłącznie dla danej kobiety jest nieważny. Jeśli ktoś idzie drogą i słyszy, że pisarz czyta list rozwodowy, w którym podane imiona zgadzają się zupełnie z jego imieniem i z imieniem jego żony, nie może odnieść tego listu do siebie i swej żony, gdyż taki list jest nieważny. Jeśli ktoś napisze list rozwodowy dla swej żony i potem się rozmyśli, a spotka go inny obywatel i powie: „Ty się tak nazywasz jak ja, a twoja żona

¹⁾ Jeśli umrze mężczyzna bezdzietnie, wówczas winien — wedle przepisu biblijnego — jego brat ożenić się z wdową. Jeśli tego nie chciał uczynić, musiał zrzec się swej bratowej przy pomocy aktu prawnego, zwanego *Chalica*. Rabin zakazał wogóle żenić się z wdową po bracie, ale *chalica* została po dzień dzisiejszy.

jak moja, daj mi ten list, bym się mógł rozwieść ze swoją żoną, w tym wypadku jest rozwód nieważny. Jeśli ktoś powie pisarzowi: Napisz mi taki list rozwodowy, bym się mógł przy jego pomocy rozwieść z jedną z moich żon, wówczas list jest wogóle nieważny.

Kto sporządza formularze rozwodowe, musi zostawić miejsce dla imienia męża, żony i na datę. Te formularze służą jednak wyłącznie dla pisarzy, a nie dla stron; r. Juda uznał te wszystkie formularze za nieważne. R. Eleazar orzekł, że formularze są ważne dla wszystkich innych spraw sądowych, tylko dla rozwodów nie mogą być używane. Jest bowiem napisane w V. księdze Mojżesza: (XXIV. 1) „I napisze jej list rozwodowy“, t. zn., że napisze jej, to znaczy wyłącznie dla niej, a nie dla innej.

Jeśli ktoś przyniesie list rozwodowy i zgubi go, ale natychmiast go znajdzie, wówczas jest ważnym, w przeciwnym razie jest nieważnym. Jeśli ktoś zgubiony list znajdzie w kieszeni, w worze, lub gdzieindziej i natychmiast go pozna, wówczas list jest ważnym. Kto przynosi list rozwodowy od człowieka starego, lub bardzo chorego, odda go kobiecie w tem przeświadczeniu, że mąż, który ten list pisał, jeszcze żyje. Jeśli posłaniec, odnoszący list rozwodowy z jednego miasta judejskiego do drugiego, w drodze zachoruje, wolno mu oddać ten list za pośrednictwem innego posłańca. Jeśli jednak ten, który list napisał, polecił mu doręczyć osobiście ten list, lub kazał mu przynieść do rozwiedzionej żony ten lub ów klejnot, wówczas nie wolno posłańcowi oddać listu przez innego posłańca. Jeśli ktoś przyniesie list rozwodowy z zagranicy i zachoruje po drodze, wówczas wyznaczy sąd innego posłańca. Pierwszy posłaniec musi jednak stwierdzić, że list napisano i podpisano w jego obecności, drugi posłaniec niema nic stronię do powiedzenia, tylko ma się wylegitymować, że jest posłańcem sądowym¹⁾.

77. Z czwartego porządku: Nezikin.

a) Z traktatu Baba Kama (Pierwsza brama).

9. Rozdział III. 1–7. Przepisy policyjne.

Jeśli ktoś na publicznym placu postawi dzban, lub beczkę, a jakiś przechodzień ją potrąci i rozbije, sam właściciel tego dzbanu, lub beczki ponosi szkodę. Jeśli się ów przechodzień przy potrąceniu skaleczy, właściciel przedmiotu ma zapłacić nawiązkę. Jeśli się komu na publicznym placu złamał dzban i wylała woda, a jakiś przechodzień na tej wodzie się poślizgnie i zrani, winien właściciel dzbanu zapłacić szkodę i nawiązkę. Jeśli ktoś wyleje na ulicy wodę, a ktoś drugi się na niej poślizgnie i poniesie szkodę, wówczas jest ten, który wylał wodę, za wszystko odpowiedzialny. Kto ukrywa ciernie na publicznej drodze, lub robi płot z cierni,

¹⁾ Obacz odnośny ustęp w Gemarze babilońskiej.

ten jest odpowiedzialny za wszystkie szkody, jakie przechodnie wskutek tego poniosą. Jeśli kto wozi słomę lub ścierną do nawożenia, a ktoś inny dozna wskutek tego szkody, wówczas właściciel słomy lub ścierny winien zapłacić odszkodowanie. a pierwszy z brzegu przechodzień może zabrać słomę. R. Szymon syn Gamaljela mówi: „Jest regułą, że każdy jest odpowiedzialny za szkody, jakie ktoś inny poniesie na publicznym miejscu wskutek jego nieostrożności.

Jeśli idą za sobą dwaj garniarze z garnkami i pierwszy z nich się potknie i upadnie, a drugi wskutek tego również się potknie, wówczas pierwszy ma zapłacić drugiemu odszkodowanie za towar i za ból. Jeśli na ulicy uderzą o siebie dwaj przechodnie, z których jeden niesie belkę, a drugi beczkę i wskutek tego beczka się połamie, wówczas właściciel belki nie płaci odszkodowania, gdyż wolno każdemu chodzić drogą. Jeśli ktoś niesie belkę, a za nim ktoś drugi beczkę i beczka uderzy o belkę, wówczas właściciel belki nie płaci odszkodowania. Jeśli jednak niosący belkę, nagle stanął i wskutek tego idący za nim nadział beczkę na belkę i złamał ją, wówczas pierwszy płaci odszkodowanie. Jeśli jednak idący na przedzie wezwał idącego za nim do zatrzymania się, a ten go nie usłuchał, wówczas jest wolny od zapłaty odszkodowania. To samo odnosi się do wypadku, w którym jeden idzie ze świecą, a drugi z konopiem. Jeśli dwóch idzie ulicą, lub jeden idzie, a drugi biegnie i obaj uderzą o siebie i wzajem się uszkodzą, wówczas obaj są wolni. Jeśli ktoś rębie drzewo na swoim podwórzu i zrani kogoś na ulicy, lub jeśli ktoś rębie drzewo na ulicy i zrani człowieka, stojącego na swym podwórzu, lub jeśli rębie drzewo na swoim podwórzu i zrani kogoś, stojącego na drugim podwórzu, we wszystkich trzech wypadkach ma zapłacić odszkodowanie.

b) Z traktatu Baba Mecija (Brama średnia).

10. Rozdział I. O znalezieniu jakiejś rzeczy przez dwóch ludzi¹⁾.

Gdy dwóch ludzi znajdzie szatę i każdy sobie rości do niej prawo, wówczas przysięgnie każdy z nich, że przynajmniej połowa doń należy, poczem podzielią się jej wartością. Jeśli jednak jeden powie: Cała szata jest moją, drugi zaś rości sobie prawo jedynie do połowy, wówczas przysięgnie pierwszy, że nie mniej jak $\frac{3}{4}$ szaty, a drugi, że $\frac{1}{4}$ szaty doń należy, poczem otrzyma pierwszy $\frac{3}{4}$ wartości, a drugi $\frac{1}{4}$.

Gdy dwóch ludzi jedzie na tym samym koniu, lub ośle, lub jeden jedzie na koniu, a drugi tego konia prowadzi i jeden twierdzi, że koń do niego należy, a drugi, że do niego, wówczas muszą obaj

¹⁾ Odnosi się do rzeczy, której właściciela nie można stwierdzić.

przysiądź, że przynajmniej połowa do każdego należy, poczem podzielią się wartością zwierzęcia w równej części. Gdy jednak żaden z nich nie żąda więcej jak połowy, lub są świadkowie, że obaj równocześnie spotkali tego konia, wówczas dzielią się jego wartością bez przysięgi.

Gdy ktoś jedzie na koniu i zobaczywszy z góry jakąś rzecz poprosi drugiego, by mu ją podał, a drugi, podnosząc wskazaną rzecz, oświadczy, że podnosi ją dla siebie, wówczas pierwszy nie ma żadnego prawa do znalezionej rzeczy. Gdy jednak ten drugi podniesie i poda pierwszemu wskazany przedmiot, a potem oświadczy, że on do niego należy, wówczas nie ma doń żadnego prawa.

Gdy ktoś ujrzy przedmiot, leżący na drodze, a chcąc go pojąć, upadnie nań, a tymczasem ktoś inny ten przedmiot podniesie, wówczas nie ma ten, który upadł, żadnego prawa do tego przedmiotu. Przedmiot jest własnością tego, który go podniósł... Rzecz znaleziona przez żonę, nieletnie dzieci, lub pogańskich niewolników jest sama przez się własnością ojca, względnie męża, lub pana. Nie ma jednak ojciec, względnie pan, lub mąż prawa do przedmiotów, znalezionych przez dorosłe dzieci, niewolnika, lub niewolnicę hebrajską, lub przez rozwiedzioną żonę.

Kto znachodzi listy rozwodowe, emancypacyjne, testamenty, akty darowizny, nie powinien ich oddawać osobie, dla której są wystawione, gdyż jest możliwem, że ten, który te dokumenty wystawił i zgubił, w międzyczasie się rozmyślił i nie chce więcej rozwieść się z żoną, uwolnić niewolnika itp. Kto jednak znajdzie akta sądowe, oszacowanie czyjegoś majątku, akt chality, lub inne dokumenty, świadczące o dokonanej czynności sądowej, winien je oddać właścicielowi. Kto znajdzie kwity dłużne w skórzanym worze, lub w torbie, lub też w zwoju, winien je oddać. Kto zaś znajdzie obcy kwit między swymi kwitami i nie wie, skąd się u niego wziął, może go zachować na zawsze. Jeśli zaś ktoś znajdzie u siebie kwit, dany niegdyś trzeciej osobie jako poświadczenie odbioru, powinien ten kwit natychmiast oddać odnośnej osobie.

11. Odszkodowanie¹⁾.

W Torze jest przepis, że jeśli ktoś weźmie w przechowanie (bezpłatne) bydło lub narzędzia, a złodziej mu je ukradnie, wówczas ma przechowujący przysiądź, że nie ponosi winy w szkodzie bliźniego i jest wolny od wszelkiego odszkodowania. Jeśli jednak nie chce przysiądź, wówczas musi zapłacić właścicielowi wartość tej rzeczy. Jeśli jednak potem znajdzie się złodziej i za karę zapłaci podwójną, lub poczwórną wartość, w takim razie komu się należy odszkodowanie? Temu, który wziął rzeczy w przechowanie, bo on zapłacił właścicielowi wartość i w ten sposób niejako od niego kupił przedmiot.

¹⁾ Z Gemary babilońskiej: Baba Mecija, fol. 33. b.

Gdyby jednak przechowujący był złożył przysięgę i nie zapłacił wartości, w takim razie zostaje właściciel w swem dawnym prawie i przychwytyany złodziej ma jemu zapłacić wszelkie odszkodowania.

c) Z traktatu Sanhedrin.

Rozdział I. Senaty sądowe i ich kompetencja.
(Ob. wyżej str. 113—114).

12. Rozdział IV. Sprawy cywilne i kryminalne,
przesłuchanie świadków.

Zarówno w procesach cywilnych jak i w kryminalnych należy świadków należycie wybadać, napisane jest bowiem w III. ks. Mojż. XXIV. 22: „Jedno prawo będziecie mieli“.

Czem się różnią procesy cywilne od karnych? W procesach cywilnych rozstrzyga trzech sędziów, w karnych 23, w cywilnych może się zacząć rozprawa przemową obrońcy, lub oskarżyciela, w karnych musi się zacząć obroną; w cywilnych rozstrzyga w głosowaniu jeden głos, w karnych dwa głosy; w cywilnych można wyrok już zapadły zmienić na korzyść i niekorzyść oskarżonego, w karnych można zmienić wyrok jedynie na korzyść. W cywilnych może każdy obecny w sądzie podać nowe szczegóły na korzyść i na niekorzyść oskarżonego, w karnych mogą obecni zabierać głos jedynie na korzyść oskarżonego; w cywilnych może sędzia, który zrazu był za uwolnieniem, potem głosować za skazaniem, w karnych wolno sędziemu zmienić swe wotum jedynie na korzyść oskarżonego, ale nie na odwrót.

Rozprawy cywilne toczą się w dzień, a wyrok może zapaść w nocy, rozprawy karne mogą się odbywać jedynie w dzień, a wyrok może zapaść również tylko w dzień. W sprawach cywilnych może w jednym dniu odbyć się rozprawa i zapaść wyrok uwalniający, lub zasądający, w rozprawach karnych wolno w tym samym dniu wydać jedynie wyrok uwalniający; wyrok skazujący wolno wydać dopiero nazajutrz. Dlatego nie wolno odbywać rozpraw karnych w piątek, ani też w wigilję święta.

Synedron zasiadało w półkolu, tak, by senatorowie mogli się wzajem widzieć. Przed nimi stali dwaj pisarze i zapisywali mowy oskarżycieli i obrońców. R. Juda mówi, że było trzech pisarzy, z których jeden notował przemowy obrońców, drugi oskarżycieli, a trzeci jednych i drugich. Naprzeciwko sędziów (senatorów) siedzieli w trzech rzędach uczniowie, za nimi stał lud; każdy uczeń miał stałe miejsce. Gdy zabrakło sędziego uzupełniano kolegijum jednym z uczniów z pierwszego rzędu. W miejsce tego ucznia siadał jego kolega z drugiego rzędu, a miejsce tegoż, uczeń z trzeciego rzędu.

Jak się postępuje ze świadkami w sprawach karnych (gardłowych)? Wprowadza się ich do sali sądowej i przemawia się im do sumienia: „Może mówicie tylko ze słuchu, lub

może wam kto o tem powiedział? A może nie wiecie, że będziemy was szczegółowo badali? Wiedziecie, że sprawy gardłowe są całkiem inne niż pieniężne; w sprawach pieniężnych można zło naprawić pieniędzmi, ale w sprawach gardłowych cięży krew zabitego i wszystkich jego możliwych potomków na fałszywym oskarzycielu i świadku. Jest napisane w I. ks. Mojż. 4, 10. *Kol dmei achicha coakim*, to znaczy: krwi brata twego wołają do nieba o pomstę. Dlaczego nie jest napisane *dam*, krew, tylko w liczbie mnogiej? Byś pojął, że to odnosi się do krwi niewinnie skazanego i do krwi jego możliwych potomków. Wszak na początku świata stworzył Pan tylko jednego człowieka, a z niego wytworzyli się wszyscy ludzie. Przez to należy rozumieć, że kto zabija jedną duszę, to jakby zniszczył cały świat, a kto utrzymuje przy życiu jedną duszę, liczy mu się tak, jak gdyby utrzymywał cały świat.

XII. Wyimki z Tosefty.

78. Z pierwszego porządku: Zraim.

a) Z traktatu Berachot.

1. O czytaniu *Szma*.¹⁾

Od kiedy czytają *Szma* wieczorem? Od godziny, w której ludzie zwykli zjadać swą wieszczę w wigilję soboty. Oto słowa r. Meira, mędracy zaś mówią, że od chwili, w której kapłani (nieczyści, po oczyszczeniu się) wchodzą, by spożyć swą daninę. Znakiem dla tej pory jest ukazanie się gwiazd. Choć ukazanie się gwiazd nie jest dowodem dla tego przepisu, mimoto jest wskazówką dlań. Czytamy bowiem w księdze Nehemjasza IV. 15.: ...a połowa wojowników dzierżyła włócznie od rana aż do okazania się gwiazd“.

Od kiedy czyta się *Szma* rano? Jedni mówią, że od chwili, w której można poznać swego przyjaciela na odległość 4 łokci, obowiązkowo powinno się jednak zacząć recytowanie z brzaskiem dnia. Należy się tak urządzić, by modlitwy nie przerywać, lecz by zaraz po błogosławieństwie: *Gaal Israel* zacząć „18 błogosławieństw“ (*Szmone Esrei*), te zaś wolno odmawiać dopiero w jasny dzień.

Opowiada r. Juda: Razu pewnego szedłem za r. Akibą i r. Eliezerem, synem Azarji. Zbliżała się pora odmawiania *Szma* i zdawało mi się, że oni nie odmówią go, albowiem byli zajęci rozmową o sprawach publicznych. Dlatego sam odmówiłem *Szma* i powtórzyłem je i za nich, gdy wtem poczęli obaj sami je odmawiać. A słońce stało wysoko już nad szczytami gór.

¹⁾ Obacz ten ustęp w Misznie, wyżej rozdz. 74. nr. 1. (str. 228.), oraz w Gemarze jerozolimskiej (niżej).

2. Wspominanie o wyjściu Izraelitów z Egiptu.

O wyjściu z Egiptu winno się też i w nocy wspominać z wdzięcznością. Na to rzekł r. Eljezer ben Azaria: Już mam 70 lat i nie pojmuje, dlaczego mamy wspominać o wyjściu z Egiptu po nocach. Dopiero ben Zoma znalazł wyjaśnienie dla tego przepisu. Czytamy w V. ks. Mojż. 16, 3.: „Byś wspominał o dniu wyjścia z Egiptu przez wszystkie dni swego żywota“. Gdyby było napisane: „przez dni żywota twego“, miałbyś wspominać o tem tylko w dzień, ale że jest napisane „przez wszystkie dni“, należy przez to rozumieć i noc. Uczeni są jednak zdania, że „dni żywota twego“ oznaczają żywot doczesny, a „wszystkie dni“ oznaczają czas przyjścia Mesjasza. Lecz syn Zomy odpowiedział na to mędrcom: Czyż w latach Mesjaszowych będzie się wspominało o wyjściu z Egiptu? Wszak czytamy w Jeremjaszu (cap. XXIII. 7—8): „Zaprawdę przyjdą dni — powiada Pan — w których się nie będzie więcej mówiło: „Jako żywie Pan, który wywiódł Izraelitów z ziemi egipskiej“, tylko się powie: „Jako żywie Pan, który wywiódł potomków Izraela z krain północy“. Na to odpowiedzieli ben Zomie mędracy, że w owym czasie nie odpadnie zupełnie wspomnienie o wyjściu z Egiptu, tylko będzie się o niem mówiło ubocznie, przy wzmiance o wyprowadzeniu Izraela z innych krajów niewoli. Podobnie jest powiedzianem w I. ks. Mojż. 30, 10.: „Nie będziesz się więcej nazywał Jakób, ale imię twe będzie Izrael“, to znaczy, że twe dawne imię nie odpadnie zupełnie, ale zostanie twym przydomkiem.

Tak ma się rzecz z człowiekiem. Gdy go napadnie wilk, a Pan ześle mu ocalenie, wówczas opowiada każdemu o swej przygodzie z wilkiem. Gdy go atoli potem napadnie lew, nie mówi więcej o wilku, ale opowiada wszędzie o lwie. Tak też z dziejami izraelskimi. Coraz to nowe cierpienia nawiedzają Izraela, wskutek tego zapomina on o dawnych mękach i opowiada o nowych.

b) Z traktatu Pea.

3. Rozdział IV. O czci biednego.

Jeśli biedny chce wrzucić do puszek dla ubogich datek, należy go przyjąć, nie należy go atoli do tego przynaglać. Jeśli biedny w zamian za otrzymane nowe suknie chce oddać swe stare, należy je przyjąć, ale nie wolno go do tego zniewalać. Gdy biedny przywykł był ubierać się w szaty jedwabne, należy mu dać szaty jedwabne, gdy atoli żąda tylko chleba lub ciasta, należy mu dać chleb, lub ciasto; gdy go się musi nakarmić, (bo jest chory), należy to uczynić. Gdy nawet ktoś zażąda niewolnika, lub konia, należy mu ich dostarczyć. Hillel darował raz ubogiemu, pochodzącemu z dobrej rodziny, swego niewolnika i swego konia.

Jeśli ktoś był bogatym i jadał w złotych naczyniach, a zubożeje, winien sprzedać naczynia złote i kupić sobie miedziane. Jeśli jednak

jeszcze bardziej zubożeje, winien sprzedać miedziane i kupić gliniane. Gdy ubogi nie chce przyjąć darowizny, należy mu dać pożyczkę, a potem się o nią nie upominać. R. Meir jest tego zdania, mędracy twierdzą jednak, że należy mu darować pewną kwotę, a jeśli jej nie chce przyjąć, należy mu zaofiarować pożyczkę. R. Szymon radzi, by wziąć u niego zastaw, by go tą pożyczką nie zawstydzić.

79. Z drugiego porządku: Moęd.

a) Z traktatu Sabat.

4. Rozdział VI. O zabobonach.

Zakazane są następujące zabobonne zwyczaje; Strzyżenie włosów na przodzie głowy i od ucha do ucha, golenie włosów na czesie fortuny, przeprowadzanie dzieci między trupami, obwijanie palca czerwonymi nićmi, liczenie kamyków i wrzucanie ich do wody, klaskanie w dłonie i tańczenie przed ogniem. Również jest zabobonem i jest zakazaniem, jeśli ktoś mówi: Oddaj mi zabrany chleb, by mnie nie minęło błogosławieństwo, lub: postaw światło na ziemi, by umarły miał bole, lub: nie stawiaj światła na ziemi, by umarły nie miał bólów, lub: lecaj iskry, więc będziemy dziś mieli gości. Zakazane są również następujące zabobonne zwyczaje: Gdy kto rozpocznie pracę, nie wolno mu powiedzieć: Niechaj przyjdzie ten a ten, bo on ma szczęśliwą ręką, lub ten a ten, bo ma szczęśliwą nogę, zarzńijcie kurę, bo wczoraj wieczorem piała jak kogut, dajcie jej własny grzebień do zjedzenia, bo piała jak kogut. Zabobonem jest, gdy ktoś z krakania wron wróży nieszczęście, lub daje komuś do zjedzenia jakąś roślinę, by o nim pamiętał, lub nie jada pewnych roślin, by nie dostać bielma. Nie wolno też całować trumny umarłego, by go obaczyć, lub zaniechać tej czynności, by go nie zobaczyć; nie wolno siadać na gałęzi, gdy się chce marzyć, lub zaniechać tej czynności, gdy się nie chce marzyć, bo to wszystko są zabobony i zwyczaje Emorytów. Zabobonem jest również, gdy kto powie: „Nie siadaj mi na pługu, bo robota nie pójdzie sprawnie“, ale nie jest zabobonem, gdy ktoś zakaze siadać na pługu, by się pług nie złamał.

b) Z traktatu Chagiga.

5. Rozdział II. Czego nie wolno publicznie nauczać.

O dziele stworzenia (*maasei berejszit*) nie wolno wyklądać w obecności dwóch osób, ale wolno wobec jednej; o rydwanie Pańskim (*Maasei merkaba*), o apokaliptycznym wozie Boskim u proroka

Ezechiela¹⁾ nie wolno wykładać nawet wobec jednego, chyba, że jest uczonym i mógłby sam nad tem pracować. Razu pewnego jechał r. Eleazar b. Arach na osle za r. Jochananem b. Zakkaj i rzekł do niego: „Mistrzu, wyłóż mi ustęp o rydwanie!“ „Mówiłem ci nieraz — odrzekł r. Jochanan — że o tem nie wykłada się nawet wobec jednego, chyba, że sam jest mędrcem“. „A więc pozwól — odrzekł r. Eleazar — że ja tobie coś o tem wyłożę!“ Zeszli z osłów, owinęli się w *talit* (Tałas) i usiedli na kamieniu pod drzewem oliwnem, a r. Eleazar wyłożył ustęp o tej materji ku zadowoleniu mistrza. Po wykładzie wstał r. Jochanan i ucałowałszy r. Eleazara, powiedział: „Pochwalony niechaj będzie Wiekuisty, który dał Abrahamowi potomka, który umie uczyć tak wzniosłych rzeczy. Jeden umie dobrze wykładać, ale nie umie należycie spełniać przykazań, inni umieją dobrze postępować, ale nie umieją należycie wykładać, Eleazar b. Arach umie dobrze wykładać i należycie postępować. Chwała ci ojcze nasz, Abrahamie, że od ciebie pochodzi Eleazar, syn Aracha, który umie dobrze wykładać o wspaniałości Bożego Majestatu!“²⁾.

80. Z trzeciego porządku: Naszim. (Kobiety — prawo małżeńskie).

Z traktatu Sota.

6. Rozdział III. Miara za miarę.

R. Meir mawiał: Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzają, to się odnosi tak do rzeczy ważnych, jak i do drobnych.

Sodomici mówili: „Złoto i srebro pochodzą z naszego kraju, nie potrzebujemy tedy obcych ludzi, gdyż oni przychodzą jedynie po to, by skarby nasze nam pozabierać“. I powiedział Pan do nich: „Jeśli bogactwo kraju waszego ma być powodem waszej niegościności, to was zniszczę i przestaniecie istnieć!“ To było przyczyną zburzenia Sodomy.

Egiptanie byli zuchwałymi wobec Boga i Farao kazał wrzucać do morza chłopców żydowskich, dlatego zatopił Pan całe wojsko egipskie w morzu Czerwonem.

Samson miał pożądlive oko, cokolwiek widział, chciał natychmiast posiąść, ukarał go tedy Bóg i oddał w ręce Filistynów. Oni wyłupili mu oczy i zawlekli go do Gazy. Tutaj cierpiał i dokończył żywota, bo tutaj rozpoczął swe grzechy. Absalon, syn Dawida, miał piękne włosy i bardzo był z nich dumny. Ukarał go tedy Pan i Absalon zawisł na włosach i skonał. Nebukadnezar, król Babilonu, mówił: „Nie wypada mi mieszkać między ludźmi, zrobię sobie obłok

¹⁾ Obacz wyżej str. 48.

²⁾ O mistyce obacz wyżej str. 215.

i będę na nim mieszkał!“ Na to odrzekł Bóg: „Dlatego, że chciałeś dostać się aż do nieba, przeto zniżę cię i zniweczę, a że ci nie dobrze mieszkać między ludźmi, przeto wygnam cię do lasu między dzikie bestje, trawą i rosą żywić się będziesz i siedm czasów tam będziesz przebywał“.

Lecz Bóg nietylko odplaca miarką za miarkę w złych rzeczach, Pan również wynagradza każdego wedle jego zasług, a nagroda jest zwykle większą od zasługi. I tak czytamy w przykazaniach Bożych: „Pan karze grzechy ojców na dzieciach w trzeciem i czwartem pokoleniu, a wynagradza dobre uczynki w tysięcznym pokoleniu“. Podobnie znajdujemy w historii o Abrahamie nagrodę, odpowiadającą jego zasługom. Trzy razy spieszył Abraham dla ugoszczenia aniołów, bo napisane w I. ks. Mojż. XVIII. 2.: „Zobaczył i pobiegł im naprzeciw“, tamże V. 6.: „I Abraham pobiegł do namiotu“, a V. 7.: „I Abraham pobiegł do obory“. W nagrodę za to pospieszył Pan trzy razy z pomocą synom Izraela, bo jest napisane w V. ks. Mojż. XXIII. 2.: „Wiekuisty przyszedł z Synaju, zaświecił im z Seiru i zajaśniał z góry Paran“. O Abrahamie jest napisane (I. Mojż. XVIII. 4.): „I pokłonił się obliczem ku ziemi“ i dlatego powiedział mu Pan: „Królowie będą się tobie kłaniali“.

XIII. Halachiczne i hagadyczne komentarze do Biblii.

81. Halachiczne komentarze.

a) Z Mechilty (komentarz do drugiej księgi Mojżeszowej).

1. Sidra: Jitro (II. ks. Mojż. XIX. 2.) I wyruszyli (Izraelici) z Refidim i przybyli na puszczy synajską i rozłożyli się obozem na puszczy; (tam otrzymali Torę). Torę dał Pan publicznie w miejscu, nienależącym do nikogo. Gdyby Pan był dał Torę w kraju izraelskim, mógłby Izrael powiedzieć do innych narodów: „Wy nie macie w niej żadnego udziału“, dlatego dano Torę na puszczy, by ją mógł przyjąć każdy, kto tylko zechce. A może sądzicie, że Pan dał Torę w nocy? Bynajmniej, jest bowiem napisane w tymże samym rozdziale (zd. 16.): „I stało się trzeciego dnia z nastaniem poranku...“ A możebyś sądził, że dano Torę pokrywom i po cichu? Temu przeczy dalszy ciąg tego zdania: „...i były gromy i błyskawice...“. A może sądzisz, że nie słyszano tych grznotów, temu przeczy dalszy ciąg tego samego zdania. Tam czytamy: „I drżał cały naród, który był w obozie“, a nadto należy sobie przypomnieć psalm XXVI. w. 4—5.: „Głos Wiekuistego jest w chwale, głos Wiekuistego łamie cedry Libanu“.

2. Sidra *Jitro* cap. XX. zd. 1—2.: I rzekł Pan te oto słowa i powiedział: „Jam wiekuisty Bóg twój, którym cię wy-

proceedził z ziemi egipskiej, z kraju niewoli“. I zadrżała ziemia i wszyscy królowie ziemi udali się do grzesznika Bileama i zapytali go, co to wszystko ma znaczyć. Gdy się dowiedzieli, że Pan chce dać swemu narodowi Torę, odeszli z powrotem do swoich krajów. Dlatego wezwał Pan wszystkie narody do jawienia się przy nadawaniu Tory, by potem nie mogły powiedzieć, że nie wiedziały o tem. A to jest napisane w V. ks. Mojż. XXXIII. 2.: „Pan przyszedł z Synaju i zajaśniał z Seiru. Seir to Ezaw. Objawił się więc synom Ezawa i rzekł do nich: „Czy i wy przyjmujecie Torę?“ Zapytali synowie Ezawa Pana Boga: „A co jest w niej napisane?“ Pan odrzekł: „Nie zabijaj!“. Na to odpowiedzieli synowie Ezawa: „To się sprzeciwia testamentowi naszego praojca, wszak jemu powiedziano: „Z miecza swego żyć będziesz“ (I. Mojż. XXVII. 40.), nie możemy tedy przyjąć Tory“. Rzekli i odeszli. Wówczas objawił się Pan synom Ismaela i zapytał ich, czy chcą przyjąć Torę? Oni zapytali: „A co w niej napisane?“ „Nie będziesz kradł!“ odparł Pan Bóg. Nie możemy przyjąć Tory — odpowiedzieli Ismaelici — gdyż tak błogosławiono ojca naszego: „Będzie dzikim człowiekiem, ręka jego będzie przeciw wszystkim“, a już Józef, którego Ismaelici sprzedali Putyfarowi, opowiada o sobie, że go ukradziono z kraju Hebrajczyków.

Gdy Pan przyszedł z Torą do Izraela, odrzekli Izraelici: „Wszystko, co Pan powiedział, chcemy wysłuchać i spełnić!“.

b) Z Sifry (Halachiczny komentarz do trzeciej księgi Mojżeszowej).

3. Sidra: *Kdoszim* (III. ks. Mojż. XIX.). *Nie kradnijcie, nie wypierajcie się i nie oszukujcie się wzajem, a nie przysięgajcie na Imię Moje dla fałszu, abyś zelżył imię Boga twojego, jam Wiekuisty! Nie uciskaj biednego swego i nie obdzieraj go. Nie przetrzymuj przez noc płacy najemnika aż do następnego dnia* (zd. 11 — 13.).

Czego chce zakaz: nie kradnijcie, wszak na innem miejscu w Torze jest napisane: „Za kradzież płaci złodziej podwójną wartość“. Otóż to jest jedynie kara, a w samym przepisie jest też zakaz.

Nie będziecie kradli, ani nawet dla rozniewania swego bliźniego, ani nawet wtedy, gdy to czynicie celem oddania mu podwójnej wartości.

Ze słów „nie wypierajcie się wzajem“ wynika, że tu niema różnicy, kto wobec kogo się wypiera, czy mężczyzna wobec kobiety, czy też naodwrot, albowiem jest w tekście, każdy wobec swego bliźniego, a więc niema tutaj różnicy w rodzaju, lub pochodzeniu.

Zestawienie trzech zakazów, to jest: kradzieży, wykroczenia się i fałszywej przysięgi jest zupełnie na miejscu, bo kto ukradł, wypiera się, a następnie gotów fałszywie przysiąc.

„Abyś zelżył imię Boga twego“ znaczy, że przez fałszywą przysięgę obraża się Imię Boże.

„Nie uciskaj biednego swego“ nie odnosi się do obrazu, lub do kpin, lecz wyłącznie do strony materialnej, a dowodzi tego następne zdanie: i nie obdzieraj go. A na czem miałyby tutaj polegać obdzieranie bliźniego i uciskanie go: na przetrzymaniu mu płacy przez noc. A przetrzymanie nagrody, czy płacy odnosi się tutaj nie tylko do zarobku człowieka, ale także do wynagrodzenia za pracę pożyczonego bydła, lub za pożyczone narzędzia, bo jest napisane: „Nie przenocuje płaca najemnika“, a przez „płacę“ rozumiemy wogóle wszelkie wynagrodzenie.

82. Hagadyczne komentarze do Biblii.

a) Z Midraszu Tanchuma.

4. Stworzenie świata.

Bereszit bara Elohim. „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię“. Słowo to stoi w związku z Przypowieściami Salomona: X. 6.: „Błogosławieństwa spływają na głowę sprawiedliwego, ale usta grzeszników przykrywa ich własny grzech“. Gdzie tu istnieje związek?... Dlaczego zaczyna się księga stworzenia literą B (Bereszit) a nie literą A (lef)? Bo na A zaczyna się słowo Arur — przeklęty, a na B słowo Baruch — błogosławiony. Pan wolał stworzyć świat literą, rozpoczynającą błogosławieństwo. Nadto jest druga przyczyna, dlaczego Pismo rozpoczyna się literą B. B oznacza liczbę 2, to znaczy, że są dwa światy: doczesny i przyszły. Kto coś dobrego spełnił na tym świecie, będzie spożywał owoce swej pracy w tem i przyszłym życiu. Saduceusze przeczą wprowadzić istnieniu życia przyszłego, powołując się na zdanie z Hioba (VII. 9.): „Jak chmura mija i odchodzi, tak też nie wróci ten, który raz zeszedł do grobu“, ale Pan mówi: „Usta grzeszników pokrywa ich własny grzech, ale na głowy pobożnych spływają błogosławieństwa“.

5. Dobroć Boga i dobroć ludzi.

I Bóg wspomniał na Noego (I. Mojż. VIII. 1.). „Niechaj nas pouczy mistrz, jakie błogosławieństwo odmawia się na widok tęczy? Tak uczyli rabini: Na widok tęczy mówi się: „Błogosławiony, który pamięta o swem przymierzu, zostaje wierny swemu przymierzu i dotrzymuje swego przyrzeczenia“. — Tego uczy Miszna, a wynika to ze zdania w Biblii: I. Mojż. IX. 13., „Łuk mój umieściłem w obłokach na znak mego przymierza“.

Jakżesz inaczej postępuje Pan, niż ludzie! Ludzie tak długo miłują kogoś, dopóki ten żyje, ze śmiercią ukochanego, ustaje miłość. Inaczej u Boga! Abraham umarł, ale miłość Boga została dla jego syna Izaka, jak czytamy w I. Mojż. XXV. 11.: „I stało się po śmierci Abrahama i pobłogosławił Pan jego synowi, Izakowi“. Lub inny

przykład: Gdy ubogi prosi o wsparcie, daje mu się je przez dzień, przez dwa dni, przez miesiąc, ba nawet przez rok, lecz Bóg daje człowiekowi utrzymanie przez wszystkie dni, t. j. przez całe życie.

Gdy król kogoś miłuje, daje mu bogactwa, złoto, srebro i szaty. Lecz gdy obdarowany siada na okręt i puszcza się na otwarte morze, jakąż wartość mają wszystkie dary królewskie? Czy potrafi go król obronić przed burzą, lub przed rozbójnikami morskimi? Inaczej Bóg! On daje człowiekowi dary i strzeże go, jako jest napisane w IV. Mojż. VII. 24.: „Pan niechaj ci błogosławi i niechaj cię strzeże!”

Gdy wybucha burza, a na okręcie znajdują się ludzie i zwierzęta, wówczas rzuca się zwierzęta bezlitośnie w wodę. Inaczej czyni Pan. On lituje się nad wszystkimi stworzeniami, jak to czynił podczas potopu; wówczas postanowił Pan zniszczyć i ludzi i bydło i robactwo i ptaki niebieskie, lecz rychło zlitował się nad swymi tworam, jako czytamy: „I wspomniął Pan na Noego i na wszystkie zwierzęta dzikie i swojskie, które były z nim w arce”.

6. Grzech potwarzy.

Sidra Mecora §. 5. Grzech potwarzy jest tak ciężki, że zanim ktoś wypowie potwarz, już obraził Pana Boga. Tak czytamy w Psalmie XII. 2.: „Przez nasz język jesteśmy silni, nasze usta są z nami, któż może nas pokonać!” Nasi nauczyciele opowiadają: Razu pewnego chodził handlarz przez miasto i wołał: „Kto kupi eliksir życia?” Słyszała to córka r. Janaja i powiedziała ojcu, a r. Janaj kazał zawołać kupca. Jaki eliksir ty sprzedajesz? — zapytał rabi handlarza. Czy ty nie wiesz — odrzekł handlarz — przynieś mi Panie Psalterz i czytaj tamże, co powiedział król Dawid...”. Przynieśli Psalterz, otworzyli go i czytali: „Gdzie jest ten człowiek, który ma upodobanie w życiu? Oto ten, który strzeże swego języka od złego!” —

7. Dobro i zło.

Sefer Bereszit, §. 7. fol. 9. a. I Bóg Wiekuisty rzekł: „Patrzaj, człowiek jest jak Jedyny, on jeden umie odróżnić dobre od złego“ (I. Mojż. III. 22.). Tutaj spełnia się słowo Kaznodziei Salomonowego VII. 29.: „A jednak to znalazłem, że Bóg stworzył człowieka prawym“, to znaczy, że Bóg stworzył człowieka w ten sposób, by podobnie jak On, był sprawiedliwym i dobrotliwym. A dlaczego jest napisane (I. Mojż. VIII. 21.): „Popęd serca ludzkiego jest złym od młodości“. Odpowiedź: Właśnie z tego zdania wynika, że człowiek jest od urodzenia dobrym, gdyż widzimy, że małe dziecię wcale nie grzeszy, dopiero później czyni go upór jego grzesznikiem.

Cesarz rzymski Hadryjan, pokonawszy cały świat, wrócił do Rzymu i żądał od swych urzędników, by go uznali bogiem. Odpowiedziano mu, że nie można tego uczynić, bo jeszcze nie zdobył miasta, ni świątyni Pańskiej. Poszedł więc do Ziemi Świętej, zburzył świątynię, a Żydów uprowadził do niewoli. Poczem wrócił do Rzymu i rzekł do sług swoich: „Teraz, gdy spustoszyłem przybytek Pański, spaliłem świątynię, a lud zawlokłem w niewolę, ogłoście mnie bo-

giem!“ Trzech filozofów było na dworze, pierwszy rzekł do cesarza: „Nikt nie buntuje się przeciw władcy, dopóki mieszka w jego pałacu: należy najpierw opuścić pałac, a potem można podnieść rokosz. Tak też z tobą, mój władco. Ty mieszkasz na ziemi, stworzonej przez Boga i pod niebem, które jest Jego tworem, opuść je najpierw, a potem ogłoś się bogiem!“ Drugi filozof powiedział: „Nie możesz zostać bogiem, bo On powiedział przez swoich proroków: „Bogi, które nie stworzyły niebios i ziemi, będą zniszczone na ziemi i pod niebem“ (Jeremjasz X. 11.). Trzeci filozof powiedział: „Panie, mam okręt na morzu, trzy mile stąd, na nim cały mój majątek, a burza miota nim, jak łupiną. Ratuń władco me mienie!“ „Dobrze — odrzekł cesarz — posłę całą mą flotę na ratunek twego okrętu!“ „Nie, Panie! — odparł filozof — to się na nic nie przyda, wolisz posłać wiatr, by wygładził fale!“ „Gdzie wezmę wiatr — zapytał gniewnie Hadrjan — tego nie mam i mieć nie mogę!“.

Cesarz był bardzo rozgniewany, a cesarzowa, chcąc go pocieszyć, dała mu inną radę: „Oddaj Bogu zastaw — rzekła do męża — a wyzwolisz się od niego zupełnie; oddaj mu duszę i sam ogłoś się bogiem!“ „Gdy mnie dusza opuści — odpowiedział cesarz — cóż mi zostanie, bez duszy nikt żyć nie może!“ „Nie ogłaszaj się więc bogiem, gdyś zupełnie od Boga zależny i nie możesz mu oddać tego, co ci dał na życie!“.

Z Midraszu raba, księgi Wajikra raba.

8. O Przysiędze (Parsza 6. do III. Mojż. V. 1.).

R. Szymon uczył: Nie daje się przysięgi temu, który się o nią stara, ani też temu, którego można posądzić o krzywoprzysięstwo. Opowiadają o pewnym mężu, imieniem Bar Temaljon, któremu inny mąż pożyczył 100 denarów. Kiedy wierzyciel zażądał od Bar-Temaljona zwrotu pieniędzy, wykręcał się tenże, że już pieniądze zwrócił. Przyszło do rozprawy i dano Bar-Temaljonowi przysięgę. Wówczas sporządził sobie wydrążony kij, włożył do niego 100 denarów i poszedł do sądu. Tutaj dał wierzycielowi do trzymania kij z pieniędzmi, a sam złożył przysięgę, że oddał mu dług. Rozwścieklony wierzyciel, widząc, że Bar-Temaljon fałszywie przysięga, podniósł kij i począł niesumiennego dłużnika okładać, ile mu tylko starczyło sił. Kij był słaby i przełamał się na plecach Bar-Temaljona, a denary wypadły na ziemię, ku zdziwieniu sądu i świadków.

Z księgi: Debarim raba.

9. Śmierć Mojżesza (Parsza 11. do V. Mojż. 34.).

„I pochował go (Mojżesza) w dolinie...“ Dlaczego był Mojżesz tak szczęśliwym, że go sam Bóg pochował? Gdy poszedł

do Egiptu, by obwieścić Izraelitom zbawienie, wówczas byli Izraelici zajęci gromadzeniem złota i srebra. Tylko Mojżesz trapił się przez trzy dni i trzy noce szukaniem zwłok Józefa, bo Izraelici nie mogli ruszyć w drogę bez nich. Dlaczego? Bo ich Józef zaprzysiągi przed śmiercią, jako jest napisane (I. Mojż. L. 25.): „I Józef zaprzysiągi synów Izraela i rzekł: „Gdy Bóg na was wspomni, wywiedźcie me kości z tej ziemi!“

Gdy się Mojżesz tak trapił, spotkała go Segula¹⁾ i dowiedziawszy się o tem, czego szuka, rzekła doń: „Chodź ze mną, a pokażę ci miejsce, w którym Józef spoczywa!“ I poszli oboje nad brzeg rzeki i tutaj wskazała Segula Mojżeszowi miejsce, w którym niegdyś spuszczone trumnę Józefa, wagi 500 centnarów. A umyślnie zrobiono tak ciężką trumnę i umyślnie ją spuszczone do rzeki, bo mędrcy Egiptu powiedzieli Faraonowi: „Jeśli chcesz naród Izraela zatrzymać u siebie, nie pozwól na zabranie trumny ze zwłokami Józefa!“ I stanął Mojżesz nad brzegiem Nilu i zawołał: „Józefie, Józefie, ty wiesz, że nam nie wolno stąd ruszyć bez ciebie, nie opóźniaj chwały Izraela, proś Wiekuistego, by twa trumna się podniosła!“ W tej chwili wypłynęła trumna z rzeki, a była tak lekka, jak trzeźnowa łódka. I Mojżesz wziął ją na barki i niósł ją przed ludem, a lud niósł na plecach tylko złoto i srebro. I widział Pan uczynek Mojżesza i odpłacił mu go po śmierci „i pochował go (sam) w dolinie“.

XIV. Powstanie Talmudu palestyńskiego 200—425.

Grätz: Geschichte IV., str. 222—248., 271—289., 305—320., 310—379. *Jost*: II. str. 146—183. *Heman*: 45—65. *Kassel*: 181—191. *Bacher*: Die Agada der palästinensischen Amoräer, 3 tomy, Strassburg 1892—99. *Kraus S.*: Die römischen Besetzungen in Palästina, Magazin für Wissenschaft des Judentums, Berlin 1892., str. 227—244. i 1893., str. 104—133. *Kottek H.*: Der Kaiser Diokletian in Palästina. Jahrbuch der jüd. lit. Ges. I. (1903.) 213—233. *Frankel Z.*: Mwo Hajeruszalmi. Introductio in Talmud Hierosolymitanum, Wrocław 1870. *Strack*: Einleitung in den Talmud, Lipsk 1908. *Funk*: Die Entstehung des Talmud. *Bernfeld*: Der Talmud, Frankfurt n/M. 1914. (Zieglers Volksschriften). Nadto inne dzieła wyliczone na str. 222. i 228. Do ustroju Żydów w państwie rzymskiem: *Vogelstein und Rieger*: Die Geschichte der Juden in Rom, tom I., str. 113—209. *Caro Georg*: Social- und Wirtschaftsgeschichte der Juden im Mittelalter und in der Neuzeit, tom I., Lipsk 1908., str. 18—52. *Scherer*: Die Rechtsverhältnisse der Juden in den deutsch-österreichischen Ländern, Lipsk 1901., str. 1—19. O kalendarzu żydowskim, obacz: *Lewisohn L. M.*: Geschichte und System des jüdischen Kalenders, Lipsk 1856. *Zuckermann B.*: Materialien zur Entwicklung der altjüdischen Zeitrechnung, Wrocław 1882. Encyklopedia Talmudu: *Lampronti Izak z Ferrary*: (1679—1756.) Pachad Iechak, 14 tomów, Wenecja, Reggio, Livorno 1750—1840. (5 tomów), Lyk 1851—1874., 5 tomów, Berlin 1885—8., ostatnie 4 tomy.

¹⁾ Na innem miejscu zwie się ona Serah, córka Aszera.

83. Pierwsi palestyńscy amoraim. (Trzeci wiek).

Patrjarchowie po Judzie I. Juda I. i jego czas oznaczają najwyższy rozkwit patrjarchatu, po nim już tylko mali następcy dzierżą ten urząd i żyją minionym blaskiem dawnej przeszłości. Z pomiędzy następców rabi Judy I. odznaczył się wnuk jego r. Juda II. Nesija, czyli książę. Działalność jego przypada na trzeci wiek, a umiał on, jak jego wielki dziad, otoczyć się blaskiem i przepychem. Onto przeźniósł synedrion z Sepforis do uroczego Tiberjas, gdzie zostało do końca swego istnienia, t. j. do roku 425. Lecz sława szkół palestyńskich nie była już tak wielka, jak przedtem, a przyczyną tego była emigracja najświetniejszych nauczycieli do Babilonii i rozkwit szkół babilońskich. Ośrodkiem nauki żydowskiej była teraz już nie Palestyna, lecz Babilonia, a Sura i Pumpadyta, a nie Sepforis i Tiberjas miały najświetniejszych uczonych.

Uczeni palestyńscy. A jednak jeszcze byli w tym czasie w Palestynie wielcy uczeni, którzy naukę żydowską posunęli o wielki kawał naprzód. Jednym z nich był r. Jochanan Ben Nap'cha (199—279.), mąż niezwyklej urody i wielkiej wiedzy. Jako uczeń r. Judy I. wysoko, bo prawie tak wysoko, jak Torę, cenił Misznę, nie zadawał się też suchem wypełnianiem przepisów rytuału, lecz żądał od swych uczniów cnoty i religijności.

Przedmiotem nauki w szkole r. Jochanana i w innych szkołach owego czasu było objaśnianie Miszny i uzupełnienie jej nowemi halachami. Jak niegdyś komentowano Torę, zastanawiając się nad każdym jej słowem, tak teraz czyniono z Miszną, zwłaszcza, że jędrny i aforystyczny styl Miszny wymagał obszernego wyjaśnienia. Te objaśnienia do Miszny zwano Gemarą, a nauczycieli, tem się zajmujących, nazywano amoraim.

Rabi Jochanan zażywał wielkiej powagi i uchodził za wielkiego uczonego, tak w Palestynie, jakoteż w szkołach babilońskich. Jego rozporządzenia były dla współczesnych i potomnych obowiązującemi. Z nim zeszedł do grobu jedyny wielki palestyński amora (279.).

Bardzo wielkie znaczenie miał w owym czasie rówieśnik Jochanana i jego szwagier, Szymon ben Lakisz, zwany Resz Lakisz.

84. Żydzi w czwartym wieku.

Edykt tolerancyjny Konstantina Wielkiego. Religja żydowska była w państwie rzymskiem, podobnie, jak wszystkie inne nie-rzymskie wyznania, religją uznaną, lecz jej przedstawiciele i duchowni nie

zażywali takich praw, jak duchowni rzymscy. Wprawdzie od czasu, w którym cesarz Karakalla nadał prawo obywatelstwa rzymskiego wszystkim mieszkańcom całego państwa (212. r.), nie było różnicy między mieszkańcami stolicy a prowincji, lecz władza patriarchy żydowskiego była przez rząd tylko tolerowaną.

Dopiero edykt tolerancyjny Konstantyna Wielkiego w roku 313. zrównał wszystkie religie i obrządkie w całym państwie rzymskiem i odtąd posiada patriarcha te same prawa i tytuły, co *pontifex maximus* i co chrześcijańscy biskupi. Odtąd przysługuje patriarcharsze tytuły *spectabilis*, *nobilis* i *illustris*, podobnie jak wszystkim urzędnikom stanu senatorskiego, on też jest uznanym reprezentantem wszystkich Żydów w całym *imperium romanum*. Lecz te honory nie zdołały ocalić dawnej powagi, jakiej zażywał patriarcha wśród Żydów w kwestjach nauki. Następcy Judy II. byli prawie wyłącznie książętami świeckimi, mieszkali w przepięknych pałacach, otaczali się wojskową gwardją, złożoną z germańskich żołnierzy i wiedli życie gnuśne i pełne zbytku. W kwestjach nauki musieli zasięgać rady synedronu, albowiem nie znali po największej części zupełnie halachy.

Następny Konstantyna Wielkiego, powstanie Natronaja. Już Konstantyn Wielki począł pod koniec swego panowania prześladować Żydów i raz poraz wydawał dekryty, mające na celu poniżenie religii żydowskiej. Jego następcy szli dalej wytkniętą drogą, a już nie do wytrzymania było w Judei, gdy cesarz Gallus wyprawiał się na Persję. Wojska rzymskie leżały obozem w Galilei, a Żydzi musieli w sobotę gotować dla Rzymian żywność, a w Paschę piec chleb. Ponadto nałożono na nich uciążliwe podatki i tak ich szykanowano na każdym kroku, że w roku 351. wybuchło nowe powstanie żydowskie.

Początek dało zajście w Diocezarei, jak się wówczas nazywało Sepforis. Ludność żydowska rzuciła się na Rzymian i wygnała ich z miasta. Wkrótce rozszerzył się bunt na Tiberias i Lyddę, a na czele powstańców stanął mąż dzielny, imieniem Natronaj. Przez cały rok bronili się Żydzi przed przemożnym wojskiem rzymskiem. Legat cesarski, Ursicinus, stłumił wreszcie powstanie w potokach krwi, a Sepforis zburzył do szczętu. Także i inne miasta żydowskie odpokutowały gorzko swój postępek. Jak niegdyś po powstaniu Bar-Kochby, tak też i teraz srożył się miecz rzymski; nauczyciele Gemary opuszczali tłumnie kraj, udając się do Babilonji, albo też kryli się w norach podziemnych i pieczarach, czekając odmiany losu.

Hillel II. i kalendarz żydowski. Upadający patriarchat zachował sobie jeszcze jeden przywilej, a mianowicie: oznaczanie kalendarza

żydowskiego na każdy rok. Patrjarchowie, jak dawniej, przesłuchiwali w swym synedrionie świadków, którzy widzieli nów, a potem przez posłów uwiadamiali wszystkie gminy żydowskie na całym świecie, czy dany rok jest zwyczajnym, czy przestępnym, czy miesiące *kislew* i *cheszwan* będą liczyły po 29, czy po 30 dni. Tak więc ciągle jeszcze istniała zależność gmin żydowskich w djasporze od synedrjonu w Palestynie.

Trudność komunikacji i coraz to twardsza dola Żydów, po powstaniu Natronaja, jakoteż wyludnienie Palestyny, skłoniły patrjarchę Hillela II. 360. roku do ogłoszenia kalendarza żydowskiego i zerwania ostatniego łącznika między krajem rodzinnym, a gminami w djasporze. Kalendarz Hillela II. obowiązuje do dzisiaj i opiera się na następujących zasadach:

Rok żydowski jest rokiem księżycowym i liczy 12 miesięcy po 29, lub po 30 dni, czyli razem 354 dni. Ponieważ jednak pewne święta żydowskie, jak np. *pesach*, lub *sukot* muszą wypaść w pewnych porach roku (*pesach* na wiosnę, a *sukot* po żniwach), przeto musi się rok księżycowy dostosować do roku słonecznego. Rok słoneczny liczy zazwyczaj 365 dni, brakuje więc rokowi żydowskiemu dni 11. Wskutek dodatku pewnej ilości godzin i minut wynosi różnica między rokiem żydowskim a słonecznym w 19 latach 210 dni. W tym celu podzielono kalendarjum żydowskie na okresy po 19 lat i ustanowiono, że w każdym 19-letnim okresie przypada 12 lat po 12 miesięcy, a 7 lat przestępnych po 13 miesięcy. W ten sposób wyrównuje się różnica (7 razy po 30 dni daje 210 dni) między kalendarzem księżycowym i słonecznym. Ponieważ pewne święta żydowskie nie powinny wypaść w pewnych dniach tygodnia (*pesach* nie powinno wypaść w poniedziałek, środę i piątek, *rosz-haszana* w niedzielę, środę i piątek), przeto dodaje się do miesiący *Kislew* i *Marcheszwan* po jednym dniu, tak, że raz liczą 29 dni, a innym razem 30.

Chronologia. W najdawniejszych czasach liczono lata od wyjścia Izraelitów z Egiptu, potem podług panowania królów, np.: „Było to w tym a w tym roku rządów króla Uzji“. Po zburzeniu pierwszej świątyni liczono lata od tego zdarzenia. Tak więc rok 586. a. Chr. n. był rokiem pierwszym, Niedługo jednak poczęto liczyć podług lat rządów królów perskich. Bitwa pod Gazą 312. a. Chr. n. stanowi w przedniej Azji początek nowej ery i odtąd liczy się podług niej lata. Erę tę zwano erą Seleucydów, po hebrajsku *minjan sztarot*, t. j. erą kontraktów. W tej erze był rok 312. rokiem pierwszym i podług niej liczono prawie do XII. wieku po Chr. Dopiero w tym czasie poczyną się liczyć od stworzenia świata. Ta era utrzymała się do dnia dzisiejszego.

Gemara jerozolimska, jerozolimski Talmud. Już od początku IV. wieku poczęto redagować Gemarę w Palestynie. Ucisk polityczny i niepewność jutra, kazały baczyć na przyszłość nauki żydowskiej i zbierać plony pracy szkół palestyńskich. Lecz te właśnie stosunki

polityczne nakazywały pospiech w zbieraniu materiału, wskutek czego powstał nieporządek w jego grupowaniu i cały szereg innych braków. Zdaje się, że zrazu wogóle nie było w tej Gemarze Miszny i dopiero potem ją nad każdym rozdziałem dopisano. Niema tam całych traktatów, w innych zaś jest przedmiot tak poplątany, że trudno się w nim rozeznąć. I tak mamy w tej Gemarze tylko objaśnienia do czterech pierwszych porządków Miszny, do piątego porządku Gemara gdzieś zginęła, a do szóstego wcale jej nie było. Na ogół mamy w Gemarze palestyńskiej objaśnienia do 36 traktatów Miszny (wszystkich jest 63), a choć Gemara babilońska zawiera objaśnienia tylko do 39 traktatów, mimo to jest ona trzy razy większą niż tamta.

Miszna i Gemara razem nazywają się Talmud, a ten Talmud nazywamy Talmudem jerozolimskim, w odróżnieniu od Talmudu powstałego w Babilonii, który później poznamy.

Patrjarchat palestyński trwał do roku 425; w tym roku umarł bezpotomnie ostatni patrjarcha, Raban Gamaliel V.

85. Ustawodawstwo rzymskie względem Żydów.

Rozsiedlenie się i zatrudnienie Żydów. Wiele lat przed zburzeniem Jerozolimy przez Tytusa mieszkali Żydzi prawie we wszystkich krajach nad morzem Śródziemnym, a nadto w całym Egipcie, aż po Etyjopję. We wszystkich miastach greckich i małoazjatyckich istniały gminy żydowskie, a gminy w Aleksandrji i w Rzymie liczyły bardzo wielu członków. Zburzenie Jerozolimy i rozsypka Żydów spowodowały silną emigrację Żydów do Europy, a temsamem zasilenie starych gmin i stworzenie nowych. Jeszcze silniej podziałał na wzrost ludności żydowskiej w Europie upadek powstania Bar-Kochby. Hadrian wydłudził prawie całą Palestynę i wszystką młodzież sprzedał do niewoli. Ci jeńcy dostawali się często do miast, zamieszkałych przez swych współwyznawców i ci wykupowali ich z niewoli.

Na początku trzeciego wieku mamy już Żydów we wszystkich prowincjach Imperjum rzymskiego, od Antjochji aż do Hiszpanji, a wykopaliska z owych czasów w dawnych kolonjach rzymskich w środkowej i zachodniej Europie świadczą o pobycie tamże osadników żydowskich. W czwartym wieku mamy już dowodnie gminę żydowską w Kolonji nad Renem, a byli oni przypuszczalnie i w innych miastach rzymskich w tej okolicy.

Żydzi trudnią się w pierwotnych terytorjach rzymskich, we Włoszech i w Hiszpanji, uprawą roli i wogóle gospodarstwem

rolnem, w nowych, romańskich i germańskich zaborach, handlem i przemysłem. W miastach stanowią Żydzi nieraz nader wpływowy i wiele znaczący żywiol, piastują też wysokie urzędy autonomiczne. Z czasem, gdy te urzędy stały się bardzo uciążliwe i kosztowne, starali się Żydzi uwolnić od nich, na co im jednak cesarze nigdy nie pozwalali.

O prześladowaniu Żydów, lub ich poniżaniu z powodu ich wiary nie było mowy, gdyż państwo rzymskie nie czyniło różnicy między obywatelami różnych wyznań. Wprawdzie uciskano Żydów po powstaniu Bar-Kochby, lub Natronaja, ale tutaj grały rolę względy polityczne, a ucisk dotyczył przeważnie Żydów palestyńskich.

Inaczej stało się jednak z chwilą, gdy cesarze przyjęli wiarę chrześcijańską. Wówczas odrazu zerwali z Żydami i dążyli do tego, by z nich uczynić obywateli drugiego rzędu i pozbawić ich praw, jakich dotąd zażywali. Głosząc zasadę, że tylko wierni, t. j. wyznawcy religii chrześcijańskiej mają prawo do pełni praw obywatelskich, dążyli cesarze do wyłączenia Żydów ze społeczeństwa, z którym poczęli się zżywać i już w IV. i V. wieku stworzyli system prawa dla Żydów, który przetrwał do końca XVIII. wieku. Odtąd stanowią Żydzi niższą klasę ludzi, są *inferiores*, bez czci, *infames*, brzydscy, *turpes* i przewrotni, *perversi*, żydostwo jest sektą niebezpieczną, *secta nefaria et feralis*, ich wiara jest zabobonem, *superstitio*, ich zebrania dla modlitw są zebraniem świętokradczymi *sacrilegi coetus*, a wszelkie obcowanie z nimi jest występkiem i kalaniem się.

Jaśniejszą chwilę stanowią dla Żydów trzy lata panowania cesarza Juljana (361—363.), który, choć wychowany w wierze chrześcijańskiej, hołdował filozofii greckiej; lecz natychmiast po jego śmierci rozpoczęto wydawać nowe ograniczenia. I tak zakazano Żydom trzymać nieżydowskich niewolników, nawracać pogan na religję żydowską, wydzieścić ochrzczone dzieci itp. Konstancyusz II. zakazał zawierania małżeństw między żydami a chrześcijanami pod karą śmierci dla strony żydowskiej (339.), a równocześnie począł wykluczać Żydów od piastowania pewnych urzędów miejskich i państwowych, wyłączać ich od zajmowania się tem, lub owem. Często rzucał się tłum na bożnice, a cesarze patrzyli na wszystko przez pale.

Kiedy po śmierci Teodozjusza I. (395.) państwo rzymskie rozpadło się na dwie części, t. j. na wschodnią i zachodnią, wówczas i z Rzymu i z Konstantynopola wychodziły coraz to nowe dekrety antyżydowskie. Już w roku 404. wykluczył Honorjusz Żydów i Samarytan ze służby wojskowej, a w roku 418. zabronił im piastowania wszystkich urzędów, z wyjątkiem advokatury i urzędu

kurjalnego w miasteczkach. Podwalinę pod ustawodawstwo średnio-wieczne względem Żydów położył jednak dopiero cesarz wschodniorzymski, Teodozjusz II. w roku 439. Onto wykluczył Żydów od piastowania wszystkich urzędów, nawet urzędu dozorecy więzień, odebrał im prawo składania świadectwa sądowego przeciw chrześcijanom, odebrał sądom żydowskim kompetencję w sprawach karnych i religijnych i uznał Żydów za niezdolnych do otrzymania jakiegokolwiek zaszczytu, tytułu, lub odznaczenia. Ustawy przeciw Żydom zamknął ostatecznie cesarz Justynjan I. (527 — 565.), który w noweli 45. orzekł, „że Żydzi są bez czci i wiary, że żyją w obrzydzeniu duszy, podobnie jak obrzydliwym jest ich majątek“. Lecz tenże cesarz nie brzydził się brać od Żydów bardzo wysokich i nieznośnych podatków.

W państwie zachodnio-rzymskiem, a szczególnie w samym Rzymie przeżyli Żydzi, podobnie jak inni mieszkańcy stolicy, straszne grabieże Alaryka i Wizygotów (410.), przyczem część skarbów, zabranych niegdyś przez Tytusa w Jerozolimie, dostała się zaborcom. W roku 455. ucierpieli znów od strasznego napadu Wandalów i reszta ich skarbów powędrowała do Afryki. Wśród tych nieszczęść zabierano im resztę praw ludzkich, tak, że gdy w roku 476. Odoaker ze swymi Herulami zdobył Rzym, Żydzi już byli pozbawieni wszystkich praw obywatelskich.

W nowy świat germański i w nowy okres dziejów wchodzą Żydzi, jako ludzie niższego rzędu i w tem bezprawiu żyją pełny 1.300 lat.

XV. Żydzi w Babilonji.

Grätz: Geschichte der Juden, tom IV., *Jost*: tom II., *Kassel*: str. 191—210. *Funk*: Die Juden in Babilonien (200—500), Berlin 1902. *Tenze*: Die Entstehung des Talmud. Sammlung Göschen. *Tenze*: Die Juden in Babilonien unter Sabur II. (309—382). Monatschrift für Gesch. und Wiss. des Judentums 1:05., str. 534—566. *Tenze*: Das literarische Leben der babilonischen Juden, tamże 1916., str. 385—405. *Unna Is*: Babilonien um das Ende der Tanaitenzeit. Jahrbuch der jüdisch. liter. Ges. I. 1903., str. 269—277. *Weiss*: Dor Dor w Dorszow tom III. *Ellbogen*: Der jüd. Gottesdienst, str. 360—371. *Berliner Abr.*: Beiträge zur Geographie und Ethnographie Babyloniens im Talmud und Midrasch, Berlin 1883. *Brüll N.*: Entstehungsgeschichte des babilonischen Talmuds, als Schriftwerkes, Jahrbücher für Geschichte u. Literatur II., 1876., str. 1—123. *Halevy*: Dorot hariszonim. Chronologia i literatura u *Stracka*: Einleitung in den Talmud. Do osadnictwa Żydów w Indjach: *Loewe Heinrich*: Die Sprachen der Juden, Kolonja 1911., str. 28—34. *Adler Elkan*: Von Ghetto zu Ghetto, Reisen und Beschreibungen, Stuttgart 1909. Tamże ustep: Die indischen Juden. — Do tejsze epoki: *Lampronti Izak*: Pachad Iechak, encyklopedia talmudyczna, 14 tomów.

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Twa Zjednoczenia Nauczycieli

(8-mio klasowe)

Warszawa, Rymarska 12.

86. Pogląd na dzieje Żydów w Babilonji przed r. 200 po Chr.

Nazwą Babilonji obejmujemy wszystkie kraje nad Eufratem i Tygrem, Armenję, Persję i kraje okoliczne. Właściwą Babilonję tworzą jednak jedynie kraje między Eufratem i Tygrem, kawał ziemi bardzo żyzny i piękny. W tę mniej więcej okolicę przybyło 10 pokoleń izraelskich w r. 720. przed Chr., kiedy Salmanassar, król assyryjski zdobył Samarię i położył koniec państwu izraelskiemu. Co się jednak stało z tymi Izraelitami, o tem nic nie wiemy; snąc zupełnie się upodobnili do ludności miejscowej i znikli wśród niej bez śladu. Inaczej stało się około półtora wieku później, gdy Nebukadnezar, król babiloński (586.) zdobył Jerozolimę i uprowadził mieszkańców Judei nad Eufrat. Przez 49 lat byli Żydzi w niewoli babilońskiej i wrócili do ojczyzny dopiero wówczas, gdy Cyrus, król perski, zdobył Babilon i na jego gruzach założył państwo perskie.

Z pozwolenia do powrotu skorzystało jednak ledwie 50.000 Żydów, reszta została w Babilonji, a raczej w Persji i tutaj się zaaklimatyzowała. W Palestynie powstało tymczasem nowe państwo żydowskie, a po Aleksandrze Wielkim i po walce z Syryją uzyskało ono niezależność (140. przed Chr.). Lecz Żydzi babilońscy zostali na dawnem miejscu, a między nimi i ich ojczyzną nawiązały się ożywione stosunki. Szczególnie młodzież wyjeżdżała chętnie z Babilonji do Palestyny, by tam czerpać wiedzę z ust sławnych nauczycieli. Ci babilońscy młodzieńcy zostawali nieraz w Palestynie i zyskiwali powagę, a nawet stanowisko. Z Babilonji pochodzili: Nitaj z Arbeli i ojciec patriarchów palestyńskich, Hillel.

W czasach Herodesa Wielkiego i jego następców rządził w Babilonji Partowie, jedyny naród na granicy państwa rzymskiego, którego Rzymianie nie zdołali poskromić. Oni to obchodzili się bardzo łagodnie z Żydami i udzielali im wszelkich praw i przywilejów. Na czele wszystkich Żydów w całym państwie partyjskiem stał exiljarcha (po aramejsku *resz galuta*), naczelnik wygnania, który odbierał od swych współwyznawców podatki państwowe i oddawał je królowi. Ta władza skarbowa exiljarchy wyrodziła się z czasem w ogólną władzę nad Żydami. Exiljarchowie wywodzili swój ród od Dawida i zażywali honorów książęcych, jeździli w karetach, nosili purpurę i mieli przystęp do dworu królewskiego. Oprócz władzy skarbowej, mieli także władzę sądową, mianowali sędziów i nauczycieli, wykonywali nadzór nad wychowaniem młodzieży i prowadzeniem się starszych.

Im gorzej było Żydom w ojczyźnie, im silniejszy był ucisk Rzymian, tem więcej ich przybywało do Babilonji. Ci to wygnańcy sprowadzili Partów na Palestynę i osadzili na tronie jerozolimskim Antigona, syna Aristobuła (41—36.). Upadek Antigona i zwycięstwo Herodesa Wielkiego spowodowało znów silniejszą emigrację do Babilonji, a już najsilniejszą była ona po zdobyciu Jerozolimy przez Tytusa i po upadku powstania Bar-Kochby. Z czasem nagromadziło się w Babilonji, a raczej w południowej Mezopotamji, tyle ludności żydowskiej, że niektóre miasta, a nawet całe obszary, były wyłącznie przez nią zamieszkałe.

Pierwsze miejsce wśród miast o ludności wyłącznie żydowskiej zajmowała Nahardea nad Eufratem, zwana przez długi czas babilońską Jerozolimą. Tutaj był skarbiec, w którym składano daniny Żydów babilońskich dla Ziemi Świętej i skąd je odsyłano na miejsce przeznaczenia. Były to dziesięciny dla lewitów i dary dla kapłanów. Niedaleko od Nahardeji leżała Pumpadyta ze swymi pałacami i basztami, okalającymi zewsząd miasto, a w południowej Mezopotamji, nad jeziorem Essurie, leżało trzecie, prawie żydowskie, miasto Sura. Niedaleko stolicy królów partyjskich, Ktesifonu, leżało czwarte miasto, pełne Żydów: Machuca.

Skupienie tak wielkiej ilości Żydów, na stosunkowo małym obszarze, wyrobiło w tej ludności samowiedzę i pewność siebie. W porównaniu z niedolą i niepewnością swych współwyznawców w ziemi ojczystej, czuli się tutaj Żydzi bezpiecznymi, mieli własne sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych i własną administrację pod rządami wyż wspomnianych exiljarchów.

Żydzi babilońscy zajmowali się uprawą roli i pasterstwem, tu i ówdzie rzemiosłem i przekopywaniem kanałów, a tylko w najrzadszych wypadkach handlem. Źródła historyczne nie wymieniają nam żadnego uczonego w Babilonji przed rokiem 200. po Chr., dopiero od tego czasu zaczyna się rozwój nauki żydowskiej w tym kraju i dochodzi z czasem do takiej świetności, że zaciemnia zupełnie szkoły w Palestynie. Tutaj powstaje w trzecim wieku centrum życia i myśli żydowskiej, które trwa aż do roku 1000. Z Babilonji przeszła nauka żydowska do Hiszpanji i Europy środkowej i tędy znów na wschód do Polski i do Turcji. Rozkwit szkół w Babilonji stanowi ważne ogniwo w łańcuchu dziejów żydowskich.

Dwaj uczeni zaszczyli naukę w Babilonji, a byli nimi: Raw i Samuel.

87. Raw i Samuel (200 — 257.).

Raw. W szkole r. Judy I. w Sepforis kształciło się dwóch młodzieńców z Babilonii: Abba Areka i Samuel. Drugi rychlej i bez święceń opuścił Palestynę i wrócił do domu, pierwszy przez długie lata słuchał wykładów mistrza i wrócił do Babilonii jako autoryzowany nauczyciel, którego z utęsknieniem oczekiwano w krajach nad Eufraatem. Ten to Abba Areka zyskał, wskutek swej nauki i wiedzy, tak wielkie poważanie w swej ojczyźnie, jakoteż i w szkołach palestyńskich, że go nazywano, podobnie jak Judę I., Raw, t. j. nauczyciel.

Po powrocie do Babilonii otrzymał Raw od exiljarchy urząd sędziego i nadzorca targowego i w tym charakterze objeżdżał wieś i miasta, zamieszkałe przez Żydów. W swych podróżach przekonał się o wielkiem nieuctwie swych współwyznawców, o nieznamości przepisów Zakonu u nich i postanowił w południowej części kraju, w Surze, założyć szkołę, na wzór szkół palestyńskich.

Raw żył w przyjaznych stosunkach z ostatnim królem Partów, Artabanem IV., nie czyniono mu tedy ze strony rządu żadnych utrudnień i szkoła jego, *sidra*, liczyła wkrótce zwyż 1200 słuchaczy z całego kraju. Raw był bardzo bogatym, mógł więc biedniejszych uczniów utrzymywać ze swoich funduszków, wskutek czego ich liczba rosła niepomiernie. Z czasem szkoła nie mogła pomieścić liczby uczniów łaknących słowa Bożego i Raw musiał przez dokupienie ogrodu znacznie ją rozszerzyć.

Główne wykłady odbywały się w tej szkole przez dwa miesiące w roku, a mianowicie: w Elul, przed świętem szalasów i w Adar, przed paschą. Wówczas to napływali do Sury uczeni i uczniowie z całej Babilonii, a *sidra* zamieniła się we wielkie zgromadzenie naukowe: *kalla*. Dlatego miesiące Elul i Adar zwano miesiącami zgromadzenia, *jarchei kalla*. Przez cały tydzień, bezpośrednio przed wspomnianymi dwoma świętami, miewał Raw popularne wykłady dla szerokiej publiczności i w nich pouczał o przepisach świątecznych. Te tygodnie przedświąteczne zwano *rigle*. W miesiącach *kalla* i tygodniach *rigle* nie odbywały się posiedzenia sądowe i nie wolno było pozywać dłużników do sądu.

Metoda Rawa i jego działalność wychowawcza. Raw przyniósł ze sobą do Babilonii całą Misznę r. Judy, w jego szkole rozbie-rano też każdą halachę, zawartą w Misznie, objaśniano ją i stosowano do bieżących potrzeb. W kwestjach spornych rozstrzygał Raw, a jego opinię nazywano *memra*, t. j. powiedzenie. Te *memry* znachodziły uznanie u współczesnych i stawały się często prawem obowiązującym.

Nawet w Palestynie uznawali je tacy *amoraim*, jak r. Jochanan, a ilekroć ze szkoły palestyńskiej pisano do Rawa, tytułowano go: „Nasz nauczycielu!“.

Po za teoretycznymi rozprawami zajmował się Raw praktycznie prawem. Poznawszy niedostatki prawa małżeńskiego, uzupełnił je. Od jego czasów nie wolno było dzieci swych zaręczać, ani żenić bez ich pozwolenia. Głęboka religijność cechowała Rawa, a jej wyrazem są modlitwy przezeń ułożone. Ono jest autorem wielkiej liczby modłów na *Musaf* Nowego Roku, wśród których szczególną podniosłością odznacza się ustęp: *Ata Zocheir* „Ty pamiętasz, co się stało od wieczności i masz przed oczyma wszystkie twory od początku wszechrzeczy“. Również i modlitwę *Alejnu (Ułajni)* przypisuje tradycja temu mężowi, a jest ona tak piękną i tak podniosłą, że ją przeznaczono na codzień, na zakończenie każdego nabożeństwa.

Pod względem cierpliwości i miłowania pokoju przypomina Raw zupełnie Hillela; ilekroć kogoś przez nieuwagę obraził, zawsze go przeproszał i nie zapominał nawet o najbiedniejszym. Raz odszukał w wigilję *dnia sądnego* jakiegoś biedaka, by go przeprosić, gdyż zdawało mu się, że go obraził. Gdy szedł na wykład, towarzyszyło mu zazwyczaj dużo ludzi, by tedy nie wzbić się w dumę, powtarzał cicho zdanie z Hioba: „Jeśli wielkość człowieka sięga nawet do nieba, ginie także w okamgnieniu“. Gdy wchodził do sali sądowej, powtarzał: „Dobrowolnie idę na śmierć... ach, gdybym wiedział, że, wracając do domu, będę tak niewinny jak teraz!“

Raw wykładał w Surze przez 28 lat (219—247.) i umarł w bardzo podeszłym wieku, opłakiwany przez swych uczniów i całe babilońskie żydostwo. Na znak żałoby nie wkładały narzeczone żydowskie w całym kraju przez cały rok wieńców w dniu ślubu i wszyscy babilońscy Żydzi przestrzegali w swych domach żałoby.

Samuel (160—257.). Równocześnie z Rawem działał w Babilonji Samuel, rektor szkoły w Nahardei. Podobnie jak Raw słucał i on wykładów r. Judy I. w Sepforis, lecz rychło (przed Rawem) opuścił Palestynę i wrócił do Babilonji. Tutaj objął rektorat szkoły w Nahardei i miał w niej bardzo wielu uczniów. Pod względem znajomości halachy stał niżej od Rawa, ale za to pracował więcej od tamtego nad rozwojem prawa w praktycznym słowa znaczeniu. Jego rozporządzenia na tem polu zyskały moc obowiązującą. Praktyczny i nie skory do fantazji, widział Samuel, że Żydzi muszą się w Babilonji stosować w wielu wypadkach do prawa państwowego i wydał znane orzeczenie *dina d' malchuta dina*, to znaczy:

„Prawa państwowe są dla Żydów obowiązującymi i należy się do nich stosować“.

Obok Miszny zajmował się Samuel także astronomją i medycyną. Jako astronom szybko orjentował się w kalendarzu i opracował tabele kalendarzowe, które mogły uwolnić Żydów babilońskich od zależności, pod tym względem, od patriarchów. Lecz Samuel nie śmiał rozerwać ostatniego węzła, łączącego wszystkich Żydów całego świata z ich nieszczęśliwą ojczyzną i dlatego nie ogłosił kalendarza swego.

W Palestynie nie bardzo ufano uczoności Samuela, bo wiadano, że bez autoryzacji opuścił szkołę r. Judy; nie tytułowano go też w urzędowych listach „nauczycielem“, lecz pisano doń: „Do naszego towarzysza“. Dopiero gdy przesłał do Palestyny kilka rozpraw naukowych, poznano jego wiedzę i najwięksi uczeni tego czasu: r. Jochanan i jego szwagier, Resz Lakisz, postanowili udać się do Babilonii, by osobiście poznać tego wielkiego męża. Niestety zapóźno się wybrali, gdyż właśnie wtedy nadeszła do Palestyny wieść o śmierci Samuela.

Samuel umarł w Surze, dokąd go powołano na rektora po śmierci Rawa. Przez dziesięć lat sprawował tam swój urząd, a gdy w podeszłym wieku umarł, oplakiwano go, podobnie Rawa, w całej Babilonii.

Polityczne zmiany. Na pierwszą połowę trzeciego wieku przypada zmiana władców babilońskich. Nie była to jedynie zmiana dynastji, ale w miejsce rządzących Partów przyszli do steru Persowie, którzy w roku 227. założyli tutaj swe dawne państwo. Państwo nowoperskie (albo raczej średnioperskie) trwało 420. lat, bo do roku 647.

Dawni Partowie byli wobec Żydów bardzo uprzejmymi, exiljarcha był urzędnikiem na dworze królów, a Raw żył w wielkiej komitywie z ostatnim królem partyjskim, Artabanem. Nowi władcy czcili ogień, ich kapłani — znani nam magowie — prześladowali wyznawców innych religji, żydów i chrześcijan, gasili często światła w synagogach i kościołach, a nawet tu i ówdzie wpadali w sobotę do mieszkań żydowskich i, zabrawszy światło do swych świątyń, zostawiali wszystkich w ciemności; raz poraz powtarzały się pogromy Żydów i gwałtowne nawracania na religję Zoroastra. Lecz już drugi król perski, Szabur I., był dla Żydów łaskawszym i wysoko cenił Samuela. Odtąd zażywa exiljarcha z powrotem tych samych przywilejów, jakie miał za czasów partyjskich i znowu staje się wysokim urzędnikiem nadwornym.

Ledwie przestali Żydzi cierpieć od magów, gdy nowe nieszczęście nawiedziło ich gminy w Babilonji.

Na granicy persko-rzymskiej rozgrywały się walki na śmierć i życie między Rzymem a Persami. Wobec niezdolności cesarzy i ustawicznych waśni o tron, nie trudno było o samozwańców, którzy łupili niestrzeżone graniczne obszary. W połowie trzeciego wieku powstał w Palmyrze taki samozwaniec, Odenat i dawszy się Rzymowi dobrze we znaki, uzyskał odeń tytuł konsula i wodza Wschodu. On to napadł na Nahardeę i złupił ją do szczętu (259.). Uczniowie Samuela i nauczyciele *sidry* jużto wyginęli od miecza Odenata, jużto opuścili miasto. Szkoła przeniosła się do Pumpadyty, gdzie odtąd istniała przez wiele wieków.

88. Drugie pokolenie babilońskich amorejów 257—320.

(R. Huna i r. Jehuda ben Jecheskjel).

R. Huna w Surze. Następcą Rawa w rektoracie w Surze był rabi Huna (212—297). Za jego czasów przybrało życie w szkole surańskiej stałe formy, które się utrzymały potem przez ośm wieków.

Odtąd nazywało się zgromadzenie uczonych i uczniów, odbywające się w dwóch przedświątecznych miesiącach, *metibta*, kierownik zaś tego zgromadzenia, a zarazem rektor szkoły, zwał się *Resz Metibta*. Dygnitarz o jedną rangę niższy od Resz Metibty zwał się *Resz Kalla*. Onto przez pierwsze trzy tygodnie wykładał materiał naukowy, który Resz Metibta następnie uzupełniał i zaokrąglął. Bardzo wyraźnie zaznacza się teraz różnica między stanem nauczycielskim, a sędziowskim, exiliarcha ustanawia bowiem oddzielnych sędziów, *dajanei di baba* (sędziów w bramach), którzy z teoretyczną nauką nie mają wspólnego.

Przez 40 lat był rabi Huna rektorem szkoły surańskiej i przez ten czas uzyskał pod względem swych orzeczeń zupełną niezależność od szkół w Judei. On też wydał szereg rozporządzeń, mocą których uznał, że Babilonji przysługują pod względem religijnym te same przywileje, co Palestynie. Umierając, kazał się przewieźć i pochować w Ziemi Świętej, a pogrzeb jego jest tak opisany w Talmudzie:

„Gdy umarł r. Huna, chcieli rabani położyć na jego łożu Torę. Na to rzekł r. Chisda: „Czyż chcecie teraz zrobić coś takiego, na co zmarły za życia nigdy nie pozwalał. Pamiętam, że r. Huna chciał raz usiąść na łożku, na którym leżała Księga; wówczas przewrócił dzban dnem do góry, położył nań Księgę, a sam usiadł na łożku!“

Gdy zwłoki r. Huny wynoszono z domu, nie mogły mary przedostać się przez drzwi, postanowiono je tedy spuścić przez dach; lecz r. Chisda zauważył: „Wszak uczyliśmy się u zmarłego, że honor uczonego wymaga, by go wyniesiono przez drzwi“. Postanowiono tedy położyć zmarłego na mniejsze mary, lecz na to rzekł r. Chisda: „Tak uczyłem się u zmarłego: Honor mędrca wymaga, by spoczywał na pierwotnym łożku“. Wówczas wyważono drzwi i wyniesiono mary, a r. Abba rozpoczął mowę żalobną tymi słowy: „Nasz nauczyciel był godzien, by na nim spoczął Majestat Boży, ale przeszkodziły temu grzechy Babilonu!“

Zwłoki r. Huny zawieziono do Palestyny. Kiedy mary się już zbliżały do kraju, doniesiono r. Ammi'emu i r. Assi'emu, że nadchodzi r. Huna. Wówczas powiedzieli obaj uczeni: „Gdyśmy byli w Babilonji, nie śmieliśmy podnieść głowy przed nim, a teraz, gdy jesteśmy tutaj, podąża za nami!“ Gdy im jednak powiedziano, że trumna ze zwłokami r. Huny się zbliża, wyszli na jej spotkanie.

Zapytano potem, gdzie ma się tego męża pochować i zgodzono się na to, by zwłoki spoczęły w grobowcu r. Chiji, gdyż r. Huna, podobnie jak r. Chija, mnożył Torę w Izraelu. „Kto zanieś go do grobowca?“ zapytano, a na to odrzekł r. Chaga: „Ja go zaniosę, gdyż w młodości uczyłem się u niego i pamiętam, że gdy mu się raz przekreślił rzemyk od *Tefilin*, pościł przez 40 dni“. I wziął r. Chaga trumnę i zaniósł ją do jaskini, a w niej spoczywał po prawej r. Juda, tuż przy swym ojcu, r. Chiji, a po lewej r. Chiskja. I rzekł r. Juda do r. Chiskji: „Powstań ze swego miejsca, gdyż nie godzi się leżeć, gdy wchodzi r. Huna!“ Gdy r. Chiskja powstał, wybuchł ogień, a przerażony r. Chaga zostawił trumnę i wyszedł z grobowca...“ (Talmud, babil.: Gemara: Moëd. Katan. fol. 15 a).

R. Jehuda ben Jecheskjel. Rówieśnikiem, choć nieco młodszym od r. Huny, był uczeń Samuela i rektor szkoły w Pumpadycie, r. Jehuda ben Jecheskjel. Po zburzeniu Nahardei otworzył on tutaj nową szkołę i dzięki temu stała się Pumpadyta ośrodkiem życia żydowskiego w północnej Babilonji.

R. Juda uprawiał djalektykę w nauce Gemary, dotąd mało znaną w Babilonji, miał jednak zamiłowanie jedynie do nauki praktycznej i dlatego najchętniej zajmował się partjami prawnymi, a szczególnie porządkiem Nesikin. W jego to Metibcie położono podwalinę pod redakcję rozdziałów Gemary, odnoszących się do tej księgi. Nauczyciel i najlepsi jego uczniowie brali udział w dyskusji nad tematami prawnymi i dążyli do ustalenia tekstu tych dyskusji.

Po śmierci r. Huny (297.) został r. Juda rektorem szkoły w Surze i na tem stanowisku osiągnął wybitne znaczenie nie tylko w Babilonji, ale i w Palestynie.

89. Trzecie i czwarte pokolenie amorejów babilońskich. IV. wiek.

(Rabba bar Nachmani, Abaji i Raba).

Rabba bar Nachmani. (270—330.) Rabba bar Nachmani urodził się w Babilonji i uczęszczał do szkół palestyńskich. Był on uczniem słynnego rabana Jochanana ben Nap'cha. Kiedy, po ukończeniu nauk, wrócił do ojczyzny, opróżnił się rektorat w Surze; wówczas otrzymał go r. Huna ben Chija. Lecz mąż ten był celnikiem (dzierzawcą podatków) i wskutek tego nie cieszył się poszanowaniem. Rychło też musiał złożyć swój urząd i do wyboru stanęli Rabba bar Nachmani i jego kolega, Józef ben Chija. Pierwszy z kandydatów odznaczał się niepospolitą bystrością umysłu, wskutek czego zwano go: *oker harim* (wyrrywający góry), drugi posiadał fenomenalną pamięć i wielką znajomość halachy, za co go zwano: *Sinaj*.

Ponieważ nie można było się zgodzić, którego z nich obrać Resz-Metibtą, przeto przekazano rozstrzygnięcie sprawy szkole palestyńskiej w Tiberias. Uczeni palestyńscy nie mieli zrozumienia dla wybujałej djalektyki i rozstrzygnęli na korzyść Józefa. Ten jednak nie przyjął ofiarowanej sobie godności i tym sposobem został Rabba bar Nachmani rektorem metibty w Pumpadycie.

Pod jego egidą stanęła szkoła na niebywalej wysokości. W miesiącach *Kalla* (przedświątecznych) zbierały się ogromne tłumy pobożnych, a w zwykły czas liczba uczniów także wynosiła około 1200. Niestety miał pobożny rektor wielu nieprzyjaciół i oni donieśli królowi perskiemu, że wskutek licznych pielgrzymek do Pumpadyty ludzie nie płacą podatków. Król wydał nakaz aresztowania Rabby i tylko dzięki wczesnemu ostrzeżeniu, zdołał on uciec przed siepaczami. Goniony i szukany bez przerwy, zakończył Rabba marnie swe życie na puszczy, daleko od swego rodzinnego miasta.

Legenda ubrała śmierć tego męża nadzwyczaj barwnie: „Na pniu odpoczywa Rabba, znużony ciągłą gonitwą. Siedząc, nadśłuchuje, czy też przypadkiem nie grozi mu niebezpieczeństwo i czy w pobliżu niema żołnierzy królewskich. W tem zadął potężny wiatr, drzewa zaszumiły z całą siłą i w fantazji nieszczęsnego tułacza już zarysowały się postacie ścigających. Zadrżał na całym ciele i trząsł się jak w febrze. Rychło też przemogła trwoga i padł nieżywy na ziemię. W Pumpadycie nie wiadomo, co się dzieje z nieszczęśliwym nauczycielem, gdy wtem z nieba spadło pismo, a w niem było podane, co się stało z Rabbą i gdzie się jego zwłoki znajdują. Natychmiast udali się uczniowie jego: Abaji i Raba wraz z innymi członkami Metibty na wskazane miejsce

i w istocie leżało tutaj ciało drogiego mistrza. Lecz nie było opuszczone, ani też nie uległo rozkładowi, mimo szalonego gorąca. Pan zesłał bowiem liczne ptaki niebieskie i one skrzydłami tak długo ochraniały zwłoki, aż je uczniowie ponieśli do Pumpadyty“

Rabba umarł w roku 330.

R. Abaji i Raba. Po śmierci Rabby padł wybór na jego ucznia i bratanka, Abaję. Już w młodości dał się Abaja poznać jako wielki mistrz w djalektyce talmudycznej i stryj jego zwykł był o nim mawiać, że „już po pączku poznać, co ma kiedyś zostać melonem“. Rabba pragnął wyszkolić ducha młodego adepta i czasem mawiał o tej samej rzeczy coś przeciwnego niż wyłożył dnia poprzedniego. Abaji nigdy nie dał się zmylić i zawsze przypominał mistrzowi jego poprzednie tłumaczenie.

Obok wielkiej uczoności cechowała Abaję bezwzględna prawość i prawdomówność i dzięki tym zaletom zażywał on poważania nie tylko u Żydów, ale także u Persów, a nawet u Samarytan.

Piękne są sentencje tego mędrca: „Zawsze winien człowiek być bogobojnym, mowa jego niechaj będzie łagodną i powściągliwą, niechaj zawsze popiera pokój i stara się żyć w zgodzie z krewnymi, braćmi, wogóle ze wszystkimi ludźmi, a nawet z poganami. Gdy tak będzie żył, znajdzie uznanie w niebie i poważanie u ludzi“.

Abaji nie był bogatym i jedynie z niewielkiej roli pokrywał swe potrzeby. Nadto był bardzo wątłego zdrowia i często z powodu nadmiaru pracy padał w omdlenie, tak, że nie mógł nieraz w synagodze podnosić rąk do błogosławieństwa. Był bowiem z rodu kapłańskiego, lecz nie przyjmował żadnych danin, prócz tych, które mu się z prawa należały.

Za jego rządów (333—338.) spadła w *metibcie* liczba uczniów do 200, tak, że sam mistrz nazywał swą *metibę* „sierotą wśród sierót“. Nie należy jednak sądzić, że tak zmalało zamiłowanie do nauki; owszem, czas Abaji oznacza zenit studjum Gemary babilońskiej, tylko że równocześnie otworzył kolega Abaji, Raba, drugą szkołę w Machucy i ściągnął do niej prawie wszystkich słuchaczy szkoły pumpadyckiej.

Tento Raba został po śmierci Abaji jego następcą w rektoracie w Pumpadyce i uczył tam do roku 352.

Raba, bar Józef, bar Chama, rówieśnik i następca Abaji, był we wszystkim jego przeciwieństwem. Bogaty i rozrzutny, zgromadził on w swej szkole w Machucy niezliczoną ilość uczniów i wykładał dla nich i dalej rozwijał Gemarę. Lubił nadzwyczaj djalektykę

i mawiał, że jedno ziarnko pieprzu jest często lepsze, niż cały wóz melonów. Lubili go też uczniowie i z zachwytem słuchali jego wywodów. On też razem z Rabą i Abają jest twórcą djalektycznej metody Talmudu. Dotychczasowi nauczyciele jedynie objaśniali Misznę, obecni zaś stworzyli samoistne studjum i są w całym słowa znaczeniu talmudystami. Czwartry wiek, na który przypada działalność tych trzech mężów, stanowi zenit w rozwoju nauki talmudycznej, poczem następuje powolny upadek.

Stosunki polityczne w Babilonji poczynają się pogarszać; w połowie czwartego wieku rządzi w Persji Szabur II., który Żydom dobrze się daje we znaki. Następują prześladowania w kraju i poza jego granicami. Szabur wyprawia się na Armenję i stąd uprowadza w niewolę kilkadziesiąt tysięcy Żydów, tamże od wieków osiadłych. Jeńców tych osiedla Szabur w Suzianie i w Ispahan, które otrzymuje od swych żydowskich mieszkańców nazwę Jehudja.

Żydom w Persji powodzi się odtąd coraz gorzej, a sam Raba musi się pieniędzmi okupywać przed szykanami i prześladowaniem urzędników królewskich. Obrończynią Żydów była matka króla, Izra, o której tradycja opowiada wiele dobrego.

90. Ostatni amoreje i zamknięcie Talmudu babilońskiego. Wiek IV. i V.

(Raw Aszi i Rabina).

Raw Aszi. Po śmierci Abaji i Raby upadła szkoła w Surze, jużto dla niezdolności nauczycieli, jużto z powodu prześladowań ze strony Persów. Blask jej podniósł na nowo Raw Aszi bar Simai (352—427.).

Raw Aszi, lub jak go dla poważania zwano, Rabbana Aszi, zaczął od wybudowania nowego gmachu szkolnego na wysoko położonem miejscu w Surze, a czynił to z takim pospiechem i z taką pilnością, że kazał swe łóżko wynieść na plac budowy i tak długo tam mieszkał, dopóki nie wykończono zupełnie wspaniałego domu.

Raw Aszi był człowiekiem nadzwyczaj zdolnym, łączył w sobie głęboką wiedzę i znajomość halachy uczonych surańskich z wyrobioną djalektyką mędrców Pumpadyty; dzięki tym zaletom i wielkiemu znaczeniu, jakie nabył w ciągu swego półwiekowego rektoratu, stworzył w Surze centrum życia żydowskiego na

całą Babilonję. Nawet exiljarchowie stosowali się do zarządzeń słynnego nauczyciela i zjeżdżali do Sury na oznaczoną sobotę w roku, by odbierać hołd od swych współwyznawców.

Raw Aszi widział, że materiał naukowy jest potężny, a pamięć ludzka nie długo potrafi go zachować, dlatego postanowił uporządkować wszystkie orzeczenia i powiedzenia rabanów, zachować w pamięci ich długie i zawile dyskusje i to wszystko ułożyć w stały, niezmienny system; również i stosunki polityczne parły do zakończenia dzieła. Jeszcze siedział na tronie perskim Jezdigerd II., król tak łaskawy dla innowierców, że go magowie zwali odstępcą i grzesznikiem. Lecz po nim mógł nastąpić — jak już tylekroć bywało — władca wrogi żydostwu, należało przeto korzystać ze sposobności i ratować dorobek umysłowy narodu, póty był czas ku temu. Każdego roku w miesiącach *Kalla*, gdy wszyscy uczniowie i nauczyciele byli zebrani w Surze, rozprawiano po kolei nad porządkami Miszny i jej traktatami, przypomniano wszystkie powiedzenia dawniejszych rabinów i porządkowano cały materiał pamięciowy. Tak przerabiano każdego roku kilka nowych traktatów, aż wreszcie po trzydziestu latach wytrwałej pracy przerobiono wszystkie traktaty Miszny, zawarte we wszystkich 6 porządkach. Ponieważ Raw Aszi przewodził *metibcie* surańskiej jeszcze przez dalszych dwadzieścia kilka lat, przeto miał czas i sposobność na powtórzenie całego materiału. Tak więc był Raw Aszi dla Gemary babilońskiej tem, czem dla Miszny r. Juda I., z tą różnicą, że praca Raw Asziego była nieporównanie trudniejszą i większą od pracy r. Judy. R. Juda uporządkował jedynie niesporne halachy i dał zaokrąglony kodeks prawny, Raw Aszi podał natomiast potomności całą dyskusję nad wszystkimi kwestjami, niejako cały naukowy aparat i wszystkie źródła Gemary.

Mimo żmudnej i wieloletniej pracy nie dokonał jednak Raw Aszi ostatecznej redakcji Gemary; jeszcze za jego czasów i po nim żyli nauczyciele, którzy tę, lub ową halachę tłómaczyli, a on sam niejedną *memrę* (orzeczenie) przekazał potomności. Dlatego za ostatecznych redaktorów Gemary uważamy dwóch innych uczonych, którzy żyli przy końcu piątego wieku, t. j. Rabinę i R. Jozego.

Prześladowanie Żydów w Babilonji i ostateczna redakcja Talmudu. Raw Aszi umarł w roku 427., a rychło po jego śmierci rozpoczęły się ciężkie czasy dla Żydów babilońskich. Nowi królowie perscy: Jesdigerd III., a szczególnie Firuz podjęli z powrotem politykę swych poprzedników na tronie i oddali władzę w ręce zabobonnych magów. Zaczyna się epoka nawracania innowierców,

czas zakazów religijnych i t. p. I tak, zakazali ci królowie Żydom święcić sobotę i inne święta, nakładali na nich wielkie ciężary i nie pozwalali na wykłady w szkołach. Nie dziw tedy, że szkoły w Surze i Pumpadycie znów upadły, a uczniowie i nauczyciele rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Wielka ilość Żydów opuściła kraj, udając się na wschód do Indji i Chin. Dopiero ze śmiercią Firuza (485) otwarto na nowo szkoły w Surze i Pumpadycie i wyż wspomniani rektorowie Rabina i R. Joze mogli przystąpić do ostatecznej redakcji Gemary.

Rabina był resz-metibtą w Surze, a R. Joze w Pumpadycie, obaj żyli i działali około roku 500. i obaj są ostatnimi amorejami w Babilonii. Oni to dokończyli dzieła, rozpoczętego przez Judę bar Jecheskjel i dalej prowadzonego przez R. Asziego, to jest redakcji Talmudu babilońskiego. Rok 500. jest rokiem zamknięcia tego ogromnego pomnika ducha żydowskiego i dlatego stanowi datę epokową w historii żydowskiej.

91. Talmud babiloński.

Niema dzieła literackiego na świecie, któreby można porównać z Talmudem. Jest to kolos myślowy, nad którym pracowało zwyż 2000 uczonych różnych czasów i różnych krajów. Wszystkie strony życia ludzkiego: rytuał religijny, prawo, astronomia, medycyna, a nadewszystko etyka są tam zebrane na jednym miejscu, często bez należytego porządku i systemu. Przekazywanie tak mnogiego materiału przez tyleset lat i tyle tysięcy mózgów spowodowało, że grupowano materiał tak, by go jaknajłatwiej i jaknajpewniej zachować w pamięci. Tem się tłumaczy, że w tym samym ustępie znajdują się przedmioty różnej treści, powiedzenia tego samego uczonego o najrozmaitszych materjach i powiedzenia różnych uczonych, odnoszące się do tejsamej materji. Talmud jest tylko pozornie objaśnieniem do Miszny, w istocie rabini tylko nawiązują do tematów Miszny i snują dalej swe wywody, odchodząc często od tematu. Po wyczerpaniu jednego tematu przechodzi się często znów do innego, aby następnie wrócić do tego, z którego się wyszło. Te wplątane tematy utrudniają przejrzystość dyskusji i tworzą właściwość Talmudu. Drugą właściwość stanowi dialektyka, rozbieranie każdego słowa i każdego przepisu w Biblii i w Misznie i wnioskowanie, nieraz bardzo trudne i zawile.

Czasem jednak ustępuje na chwilę trudna djalektyka i jakiś uczony opowiada o wypadku lub zdarzeniu ze swego życia, z życia swego nauczyciela, lub któregoś z królów, lub patriarchów. Wówczas czujemy niejako ulgę, słyszymy legendę, opowiadaną z całym ciepłem wiary i z całą bujnością Wschodu. To *Agada*! Jest w niej wiele fantazji, ale też wiele prawdy historycznej i zamierzchłych wspomnień, w których skrzętny badacz odnajdzie jądro prawdy, a zdolny psycholog tajniki duszy żydowskiej. Talmud to ogrom, dzieło, które wraz z dalszymi komentarzami obejmuje w druku zazwyczaj 12 lub 18 tomów foljo. I to dzieło stało się nieodstępnym towarzyszem narodu żydowskiego i jak dotychczas Tora, tak teraz ono formowało życie domowe i publiczne i dawało odpowiedź na wszystkie tego życia zagadnienia. Studium Talmudu¹ stało się odtąd obowiązkiem każdego Żyda i dziecko, ledwie że przebrało Zakon Mojżesza, już poczęło się wdrażać do nauki Talmudu.

Wielkie znaczenie Talmudu dla życia żydowskiego zwróciło przeciw niemu ostrze nieprzyjaciół żydostwa. Żadne dzieło ducha ludzkiego nie było narażone na tyle prześladowań, ile Talmud; cenzurowano jego tekst, palono go na stosach, zakazywano go czytać i drukować i starano się go zgładzić z powierzchni ziemi. Ledwie ukończono jego redakcję (500.), a już cesarz wschodnio-rzymski, Justynian przywitał go nienawistnym edyktem. (Nowella 145. rok 553.). Odtąd wałą się na to biedne dzieło bulle i kłątwy oraz dekrety konfiskacyjne. W drugiej połowie XVI. wieku niemniej jak sześć razy skazywano je na spalenie, a ostatni raz spalono Talmud w Kamieńcu Podolskim w roku 1756., po dyspucie Frankistów. Lecz nie zadawalniano się tem wszystkim i wrywano z Talmudu luźne zdania bez związku i sensu i kuto z nich broń przeciw żydostwu. Zapominając, że Talmud powstał przez lat 1000, że w nim zabierało głos zwyż 2000 uczonych, wśród najrozmaitszych warunków i okoliczności, cytowano zeń zdania zrozpaczonych i ściganych, sentencje, wypowiedziane w czasie wojny i przed skonem na stosie i wysnuwano z nich zarzuty nietolerancji i niższości etycznej żydostwa. Żadne dzieła, a tem samem Talmud nie mogą być rozrywane, kto je chce poznać, musi się ich uczyć w całości, musi wnikać w ich ducha,² przejąć się kierunkiem ich myśli i poznać czas i ludzi, którzy nad niem pracowali. Poznanie całego Talmudu jest rzeczą trudną, ślęczą nad nim uczeni przez całe życie, a mnóstwo komentatorów starało się objaśnić ten lub ów ustęp. W ostatnich czasach zabrano się do tłumaczenia Talmudu na różne języki europejskie. Mamy więc tłumaczenia Talmudu na język angielski,

francuski, niemiecki i rosyjski, mamy też przekłady pojedynczych traktatów; niestety polskich tłumaczeń niema dotąd wcale ¹⁾.

92. Emigracja Żydów z Babilonii.

Emigracja Żydów do Indji i Chin. Podobnie, jak w Europie w piątym wieku Żydzi żyją na całym obszarze imperjum rzymskiego, tak też w tym samym czasie posuwają się oni z Babilonii daleko na wschód: do Indji i do Chin. Bezpośrednim powodem opuszczenia Babilonii są prześladowania ze strony władców perskich Izdigerda III. i Firuza. Pod przewodem Józefa Rabana przybyło kilka tysięcy Żydów z Persji do żyznej okolicy nad wybrzeżem Malabar w Indjach. Bramański władca, Erawi przyjął emigrantów żydowskich z otwartymi ramionami i pozwolił im osiąść w tej okolicy i stworzyć własną organizację pod rządami potomków wspomnianego Józefa Rabana. Sam „Jussuf Rabban“ otrzymał dziedzicznie prawa książąt indyjskich, wolno mu było jeździć na słońiu, siedzieć na dywanie, a herold oznajmiał jego obecność w mieście. Przez długie lata rządziła dynastia Józefa, aż wskutek sporów między jego potomkami, zburzono jego stolicę Kranganor, a Żydzi osiedli w innych miastach, szczególnie zaś w Matachery, godzinę drogi od Kochinu. Tak więc przeszli Żydzi indyjscy do Chin, gdzie już przedtem żyli nieliczni ich współwyznawcy. Po dzień dzisiejszy żyją Żydzi w Indjach wschodnich i dzielą się na dwie kasty, nie utrzymujące ze sobą żadnych stosunków. Jedna kasta jest biała i jej członkowie zowią się Żydami jerozolimskimi, drudzy są barwy brunatnej i nie różnią się zewnątrznie niczem od krajowców. Nie wiele wiedzą ci brunatni Żydzi o swej religji, posiadają niewiele egzemplarzy Pisma Świętego, a o tradycji i swych dziejach nie mają pojęcia. Uważają się za potomków owych dziesięciu pokoleń, które Salmanassar uprowadził do niewoli assyryjskiej i zwał się *Bnei Izrael*. Ci Żydzi żyją także na wyspie Ceylon.

Zakończenie. Emigracja Żydów do Indji i Chin dokończyła dzieła djaspory żydowskiej, rozpoczętej w roku 720. przed Chr. Z upadkiem świata starożytnego żyją Żydzi na całym świecie, od granic Hiszpanji aż do Chin i od północnych obszarów Germanji aż po granic Etiopji. Idąc w szeroki świat, nie są jednak Żydzi zupełnie bezbronni; w kuźniach myśli w Palestynie i w Babilonii wy-

¹⁾ Dokładne tytuły tłumaczeń, obacz niżej na str. 269.

kuto dla nich broń, lepszą od mieczów i grotów, bo broń ducha i religji, złożoną w Talmudzie. Tak uzbrojeni wkraczają oni w ciemnię średnich wieków i przeżywają długą, nawet bardzo długą, noc dziejową. Średnie wieki dla Żydów trwają pełnych 1300 lat i dopiero pod koniec wieku XVIII. poczyna dla nich świtać jutrzienka swobody.

XVI. Wyimki z Halachy.

Najstarsze wydanie Talmudu palestyńskiego okazało się drukiem u *Daniela Bomberga* w Wenecji w r. 1523—5, drugie w Krakowie w r. 1609. Pierwsze wydanie Talmudu babilońskiego wyszło drukiem w Soncino i Pesaro w latach 1484—1519, drugie, zupełniejsze u *D. Bomberga* w Wenecji 1520—1523, dalsze wydanie u *Justinianiego* (Wenecja 1546—51). Późniejsze wydania, jak bazylejskie (1578—1581), krakowskie i amsterdamskie są mniej lub więcej obcięte przez cenzurę.

Wszystkie prawie chrestomatje talmudyczne zawierają wyłącznie ustępy hagadyczne, kilka halachicznych ustępów podali jedynie Winter i Wünsche: *Die jüdische Literatur*, tom I. Dlatego należy szukać ustępów halachicznych w wydaniach i tłumaczeniach całego Talmudu, lub jego pojedynczych części.

I. Talmud palestyński: *Biago Ugolini (Blasius Ugolinus)*: *Thesaurus antiquitatum sacrarum*. Tom 17—30. Wenecja 1755, tłumaczenie łacińskie 20 traktatów. *Schwab Moïse*: *Le Talmud de Jérusalem*, traduit pour la première fois. Paris, 1878—1889, 11 tomów.

II. Talmud babiloński: *Goldschmidt Lazarus*: *Der Babylonische Talmud...* herausgegeben nach der ersten zensurfreien Bombergschen Ausgabe... nebst Varianten... der Münchener Talmudhandschrift... übersetzt. Berlin.—Lipsk 1897 do dzisiaj... na razie 8 tomów. *Rodkinson Mich. I.*: *New edition of the Babylonian Talmud*, Original text, edited... and translated into English. New-York. 1896 i dalej, na razie 10 tomów. *Rabinowicz Izr. M.*: *Législation criminelle du Talmud*. Paris 1876. (Traktaty Sanhendrin i Makot) i *Législation civile du Talmud*. Paryż. 1877—1880. 5 tomów. Tłumaczenia poszczególnych traktatów zestawione u *Stracka*: *Einleitung in den Talmud*. str. 151—155.

Część pierwsza: Z Talmudu jerozolimskiego.

93. Z traktatu Berachot.

1. fol. 1a. O czytaniu Szma¹⁾.

Miszna: Od kiedy czyta się *Szma* wieczorem? Od godziny w której kapłani, (którzy byli nieczystymi) po oczyszczeniu się wchodzą, by spożyć swą daninę (*Truma*), do końca pierwszej straży nocnej.

Gemara: Czytamy w Misznie, że wolno odmawiać *Szma* od chwili, w której wchodzą kapłani, by spożyć swą daninę; r. Chija uczył jednak, że od tej chwili, w której ludzie zwykli w sobotę

¹⁾ Obacz wyżej Misznę, str. 228, Toseftę, str. 238, oraz Talmud babil. str. 272.

wieczorem spożywać kolację. W Tosefcie jest uwaga, że oba określenia czasu są jednakie. Co to ma znaczyć? Wszak, gdy kapłani wchodzą, by spożyć *trumę*, jest jeszcze dzień, a kolację zjada się w sobotę wieczorem już późno (godzina lub dwie) w noc? Tę sprzeczność należy sobie tak wytłumaczyć: Drugie oznaczenie czasu (kolacja sobotnia) odnosi się do mieszkańców małych wiosek, którzy jeszcze podczas soboty opuszczają miasto i zjadają wieczerzę, by przed późną nocą nadążyć do wsi. Boją się bowiem dzikich zwierząt.

W Tosefcie jest napisane, że kto pierwiej odczytał *Szma*, ten nie spełnił obowiązku. W takim razie, dlaczego się czyta *Szma* w synagodze (w dzień)? R. Jose mawiał, że nie czyta się w synagodze *Szma*, by spełnić odnośny obowiązek (czytania *Szma*), lecz by po czytaniu tego ustępu powstać, dla odmówienia *Tefili* (18 błogosławieństw). R. Seira uczył: Jeśli masz wątpliwość, czyś odmówił po jedzeniu modlitwę stołową, masz ją w każdym razie odmówić, bo jest napisane w Torze (V. Mojż. VIII. 10). „Gdy zjadłeś i nasyciłeś się, masz błogosławić Boga swego“. Inaczej ma się rzecz z „18 błogosławieństwami“; jeśli kto zapomniał je odmówić, nie powinien ich więcej powtarzać. R. Jochanan był przeciwnego zdania i tłumaczył, że wolno cały dzień odmawiać te błogosławieństwa (*Szmonę esrej*). Kto nie wie, czy już odmówił *Szma*, winien je odmówić jeszcze raz.

Jaki mamy znak na porę, w której wolno już odmawiać *Szma* wieczorem? Znakiem tym jest okazanie się gwiazd. Nie mamy wprawdzie na to wyraźnego przepisu w Torze, ale mamy wskazówkę w księdze Nehemjasza. Tam (IV. 15) czytamy: „...a połowa wojowników dzierżyła włócznie od rana, aż do okazania się gwiazd“; w następnym zdaniu czytamy zaś: „I tak niechaj w nocy czuwają, a w dzień niechaj pracują nad dziełem“.

Ile gwiazd trzeba, by już była noc? R. Pinchas uczył w imieniu R. Aby b. Papa: „Przy okazaniu się jednej gwiazdy jest jeszcze na pewne dzień, przy okazaniu się dwóch niema pewności, dopiero przy trzech jest noc“. A więc przy dwóch gwiazdach zachodzi jeszcze wątpliwość, a przecież czytamy wyżej: aż do okazania się gwiazd, a pod liczbą mnogą wolno nam rozumieć i dwie gwiazdy. Na to jest odpowiedź, że pierwszej gwiazdy zupełnie się nie liczy, bo wówczas, gdy ona wschodzi, jest jeszcze dzień.

94. Z traktatu Psachim.

2. fol. 1a. Usunięcie kiszzonego z domu. (*Bdikat chamec*).

Miszna: Dnia 14. Nisan wieczorem szuka się *chamec* w domu przy blasku świecy.

Gemara: W drugiej ks. Mojż. XII., 17, jest napisane: „I strzeżcie niekiszzonego chleba, gdyż właśnie tego dnia wyprowadziłem za-

stępy wasze z Egiptu“. Dalej jest napisane: „Wieczorem 14. Nisan macie jeść chleb niekiszony (*Macot*)“. Do czego odnosimy ten drugi wiersz, czy do jedzenia macy? Wszak o tem już przedtem jest napisane: „Przez siedm dni będziecie jedli mace“. Ponieważ więc ten wiersz nie może się odnosić do jedzenia macy, przeto odnosimy go do usunięcia *chamec* (kiszzonego).

Dlaczego mamy szukać *chamec* przy blasku świecy?

Rabi Samuel syn Izaka mówił: „Bo świeca wyszukuje i prześwieśla najskrytsze miejsca“. A dlaczego ma się to dzieć w nocy? „Bo przy pomocy świecy nie szuka się w dzień“. R. Jeremiasz pytał się w imieniu r. Samuela ben Izak, czy wolno szukać *chamec* przy świetle pochodni, na co mu odpowiedziano przecząco, gdyż światło pochodni jest migotliwe. R. Samuel syn Izaka mówił, że jedynie ze świecą należy szukać, gdyż ona wszystko dokładnie oświetla, a choć dla tego przepisu (o świecy) nie mamy uzasadnienia w Biblii, mimo to mamy na to wskazówkę. Czytamy bowiem u proroka Cefaniasza I. 12.: „I stanie się owego dnia, a ze świecami przeszukasz Jerozolimę“. Inni tłumaczą sobie ten przepis alegorią: „Świeca Wiekuistego to dusza człowieka“. R. Joze mówi, że Miszna pozwala na szukanie *chamec* także i w dzień. Jest bowiem w Misznie napisane: „R. Juda mówi: „Wolno szukać *chamec* 14. Nisan wieczorem i tegoż dnia rano, a nawet wówczas, gdy się już *chamec* usuwa z domu“. Zdanie to nie jest odosobnione, gdyż prócz r. Judy mówią to samo inni rabini. Jest bowiem wyraźnie w Misznie napisane, że kto nie szukał *chamec* wieczorem, może to uczynić rano.

A czy ciemne kurytarze także należy przeszukać ze świecą? Tak, bo świeca daje w dzień słabsze światło, niż w nocy. Dowodzi tego r. Huna, opowiadając: „Gdyśmy się schronili w podziemiach owego wielkiego budynku szkolnego, dano nam świece. Gdy światło ich było blade, wiedzieliśmy, że jest dzień, gdy zaś było jaskrawe, wiedzieliśmy, że jest noc“. To przypomina nam opowiadanie o arce Noego, przekazane przez r. Achję, syna Seira: Wchodząc do arki, zabrał Noe ze sobą drogie kamienie i perły. Gdy były blade, wiedział Noe, że na świecie jest dzień, gdy się skrzyły, wiedział, że jest noc. A na co miał o tem wiedzieć? Miał bowiem w arce różne zwierzęta i musiał je karmić; niektóre zwierzęta jedzą w dzień, inne zaś w nocy. Ależ Noe miał w arce okno, bo jest napisane w I. ks. Mojż. VI. 16.: „Zrób sobie w arce okno!“ Rabi Achja jest zdania, że podczas potopu słońce, księżyc i gwiazdy wogóle nie świeciły.

Część druga: Z Talmudu babilońskiego.

95. Z traktatu Berachot.

3. fol. 1a. O czytaniu *Szma*¹⁾.

Miszna: Od kiedy wolno czytać *Szma* wieczorem? Od chwili, w której kapłani, którzy byli nieczystymi, po oczyszczeniu się, wchodzą, by spożyć swą daninę (*truma*) do pierwszej straży nocnej.

Gemara: A kiedy wchodzą kapłani, by spożyć *trumę*? Gdy się ukąszą gwiazdy. Niechże powie jasno, że *Szma* wolno czytać z ukazaniem się gwiazd. Nie czyni tego, bo chce nam również powiedzieć, że kapłani mogą jeść *trumę* z chwilą ukazania się gwiazd. Bo z tego wynika, że kapłanom wolno już z ukazaniem się gwiazd jeść *trumę*, choć jeszcze nie złożyli ofiary oczyszczającej. Ofiary takie składano dopiero nazajutrz.

Miszna: Od kiedy wolno czytać *Szma* z rana? Od chwili, w której można odróżnić między kolorem purpurowo-niebieskim (fiółkowym) a białym. R. Eliezer mówi: „Między kolorem purpurowo-niebieskim a sinym“.

Gemara: R. Meir mawiał, gdy można odróżnić wilka od psa, r. Akiba mawiał: osła od dzikiego osła, a inni znów mówią, gdy możesz dojrzeć i poznać swego przyjaciela na odległość czterech łokci. Halacha stosuje się do ostatniego zdania.

4. fol. 51. b. Porządek błogosławieństw w wigilię soboty.

Miszna: Szkoła Szammaja twierdzi, że w wigilię soboty (w piątek wieczór) należy najpierw odmówić błogosławieństwo sobotnie (przy *kidusz*), a następnie błogosławieństwo nad winem, szkoła Hillela zaś żądała najpierw błogosławieństwa nad winem, a potem błogosławieństwa sobotniego.

Gemara: Szammaici, którzy najpierw odmawiali błogosławieństwo sobotnie, a potem błogosławieństwo nad winem wychodzili z założenia, że wino tylko dlatego przychodzi na stół, ponieważ jest sobota, a sobota jest bez względu na to, czy wino jest na stole i zanim ono jest na stole. Dlatego winno się najpierw odmówić błogosławieństwo sobotnie (Błogosławiony, który uświęca sobotę). Hillelici dowodzili zaś, że wino przychodzi wprawdzie na stół z powodu soboty, ale gdyby go nie było, niewolnoby wogóle odmówić błogosławieństwa (*kidusz*), dlatego należy oddać pierwszeństwo winu, a potem dopiero odmówić błogosławieństwo sobotnie. Wprawdzie wolno odmówić *kidusz* także i nad bułką, ale w tym wypadku bułka zastępuje jedynie wino.

Druga przyczyna, dla której błogosławieństwo nad winem ma pierwszeństwo, jest ta, że ono jest stałem, podczas gdy błogosła-

¹⁾ Obacz wyżej, str. 228. i 238. *Misznę* i *Toseftę*, oraz str. 269. *tensam* ustęp w Talmudzie jerozolimskim.

wieństwo sobotnie nie jest stałem¹⁾, a tam, gdzie się zejda dwa obowiązki: stały i niestały, tam stały ma pierwszeństwo. Biorąc tedy w rachubę ten przepis, mamy za zdaniem Hillelitów dwa powody: pierwszeństwo wina i stałość błogosławieństwa, a za zdaniem Szammaitów tylko jeden powód. Stosuje się tedy halacha do zdania Hillelitów.

96. Z traktatu: Rosz Haszana.

5. fol. 18. a. Uwiadomienie o kalendarzu.

Miszna: W sześciu miesiącach wysyła się posłów z Palestyny do gmin djaspory z uwiadomieniem, kiedy synedron ustanowiło now. Czyni się to w miesiącu Nisan, ze względu na dokładną datę święta Pesach, w miesiącu Ab, ze względu na post 9. Ab, w miesiącu Elul, ze względu na Nowy rok, w miesiącu Tiszri, ze względu na dalsze święta w nim przypadające, w miesiącu Kislew, ze względu na Chanukę, w miesiącu Adar, ze względu na Purim, a nadto dopóki istniała świątynia pańska, szli posłowie także w miesiącu Ijar, ze względu na dokładne święcenie drugiej (małej) Paschy, o ile kto nie mógł święcić pierwszej, t. j. właściwej.

Gemara: Jeśli tedy na każde święto i na każdy post wysyłano posłów, należało też wysyłać posłów w miesiącach Tamuz i Tebet. Mówił r. Chana bar Bisma w imieniu r. Szymona Pobożnego: „Co znaczy wiersz 8. u proroka Zacharjasza?: „Tak mówi Pan: Post czwartego, post piątego, post siódmego i post dziesiątego staną się dla domu Izraela dniami radości i wesela“. Nazywa je tedy równocześnie postami i dniami radości i wesela, to ma znaczyć, że w czasie pokoju mają być świętami (radości), a podczas zaburzeń i nieszczęść mają być postami. Ponieważ więc obecnie niema świątyni, przeto winny być postami i należy wysyłać osobnych posłów z uwiadomieniem o ich terminie. Na to odpowiedział r. Papa: „Tak też to rozumiał r. Chana: W latach pokoju będą dniami radości, a w czasach ucisku rządowego postami. Jeśli atoli niema szczególnego ucisku, ale też niema pokoju, wówczas wolno pościć tym, którzy chcą!“ Jeśli się rzecz tak ma, to na co posyłać posłów z oznajmieniem o 9. Ab, wszak i ten post winien być zostawiony do woli poszczególnych jednostek! Rabi Papa odpowiedział: „Post dziewiątego Ab jest zupełnie inny, albowiem w tym dniu wiele nieszczęść nawiedziło dom Izraela: pierwsza i druga świątynia zostały spalone i upadła twierdza Betar (za Bar-Kochby).

W *Borajcie* uczono: Rabi Szymon mówi: „Rabi Akiba inaczej wyłożył o tych czterech postach, niż ja to czyniłem: Post czwartego, to jest Tamuz, w którym wyłamano mury Jerozolimy. Bo tak jest napisane w 52. rozdziale Jeremiasza (w 6.): „Czwartego miesiąca,

¹⁾ Odmawia się je zawsze, ilekroć się pije wino, podczas gdy błogosławieństwo sobotnie odmawia się tylko raz w tygodniu, t. j. w sobotę.

dnia 9. tego miesiąca, gdy głód strasznie dokuczał i nie było chleba dla mieszkańców kraju, przełamał wróg mury“. A dlaczego nazywa się ten post postem czwartego? Bo wypada w czwartym miesiącu. (*Tamuz*).

Post piątego, to jest 9. Ab, bo Ab jest piątym miesiącem, post siódmego wypada dnia trzeciego Tiszri, czyli post Gedaljego, bo Tiszri jest siódmym miesiącem. Ustanowienie postu z powodu zabicia Gedaljego poucza nas, że zamordowanie pobożnego równa się spaleni świątyni. Post dziesiątego, to jest dziesiąty Tebet (*asara b' Tebet*), w którym Nebukadnezar zbliżył się z wojskiem do Jerozolimy; a dlaczego zwie się dziesiątym? Bo ten miesiąc jest dziesiątym wśród miesięcy roku. Lecz dlaczego nie wymienia się tego postu na pierwszym miejscu, wszak poczucie obłężenia winno rozpocząć chronologiczne wyliczanie postów? O d p o w i e d ź: Tutaj jest zachowany porządek miesięcy, a nie porządek zdarzeń historycznych. Ja jednak sądzę, że post dziesiątego, to nie dziesiąty Tebet, (początek obłężenia Jerozolimy), ale czwarty Tebet, kiedy to wieść o zdobyciu miasta i spaleni świątyni doszła do Babilonu, do tamtejszych wygnańców (uprowadzonych do niewoli w roku 597. a Chr. n.). Tak bowiem czytamy w rozdziale XXXIII. wiersz 21. Ezechjela: „Było to 12. roku, dziesiątego miesiąca, 5. dnia, od naszego uprowadzenia do niewoli, gdy przybył zbieg z Jerozolimy i rzekł: „Miasto zostało zdobyte“. Na ten dzień wyznaczono post, podobnie jak na dzień spaleni świątyni“.

Sądzę, że moje wyjaśnienie jest lepsze niż wyjaśnienie r. Akiby, gdyż ja wyliczam zdarzenia w porządku chronologicznym i w porządku miesięcy, a on podaje je jedynie w porządku miesięcy.

6. fol. 21. b. O świadkach, którzy widzieli nów.

Miszna: Posłowie, którzy widzieli nów i spieszą z tą wiadomością do Jerozolimy, mogą przy oznajmieniu dwóch miesięcy chodzić nawet w sobotę. Są to miesiące Nisan i Tiszri. Dopóki istniała świątynia Pańska, wolno było przy oznajmianiu nowiu innych miesięcy również podążać w sobotę do Jerozolimy ¹⁾.

Gemara: W dwóch miesiącach wysła się posłów do Syrii. Wszak to stoi w sprzeczności z tem, o czem się uczyliśmy w poprzedniej Misznie. Abaji objaśniał, że wysłano wprawdzie posłów w sześciu miesiącach, ale była różnica między posłami w miesiącach Nisan i Tiszri, a w innych miesiącach. W innych miesiącach ledwie przybyli świadkowie do Jerozolimy i zgłosili synedronowi, że widzieli nów, już ruszali posłańcy w drogę, nie czekając na sobotę i święcenie nowiu; natychmiast w piątek opuszczali Jerozolimę. W miesiącach Tiszri i Nisan wolno było posłom ruszyć w drogę w dalekie kraje z oznajmieniem o nowiu dopiero po sobocie, której, podczas nabożeństwa, nów uświęcono. Rabani uczyli: Skąd wynika, że wolno naruszyć świętość soboty z powodu tych dwóch miesięcy?

¹⁾ Obacz całą Misznę, wyżej str. 229.

Jest napisane w III. Mojż. XXIII. 4.: „Oto są święta Wiekuistego, które macie obwieścić w oznaczonym czasie“. A więc należy się spieszyć z oznajmieniem o spostrzeżeniu nowiu, by można w swoim czasie go uświęcić i dlatego wolno świadkom, spieszącym do synedrionu, nawet znieważać sobotę. Z tego możnaby sądzić, że podobnie jak wolno świadkom znieważać sobotę celem oznajmienia synedrionowi o ukazaniu się nowiu, tak też wolno posłom, wychodzącym z Jerozolimy z uwiadomieniem o kalendarzu, również znieważać sobotę, by jaknajprędzej mogli dojść do gmin, do jakich się ich posyła! Tak atoli nie jest; gdyż wyraźnie jest w powyższem zdaniu napisane: „Święta, które macie obwieścić“; a więc wolno jedynie znieważać sobotę, by synedrion mogło w swoim czasie nów obwieścić, to znaczy uświęcić, ale nie więcej. Posłowie zaś, idący z wieścią w dalekie kraje, mają tam dojść jak najprędzej, ale soboty im znieważać nie wolno.

Dawniej wolno było świadkom znieważać sobotę przy wszystkich nowiach, od kiedy jednak świątynia została zburzoną, pozwolono to czynić tylko dla oznajmienia o nowiu w miesiącach Nisan i Tiszri.

7. fol. 24. a. Wizerunki księżyca.

Miszna: R. Gamaljel miał w sali naukowej wizerunki księżyca na tablicy ściennej i pokazując różne fazy księżyca świadkom, pytał: Czy widzieliście go tak, czy tak?).

Gemara: Czy to jest dozwolone? Wszak jest powiedziane w druzgim przykazaniu: „Nie zrobisz sobie żadnego obrazu, ni podobizny z tego, co na niebie na górze.... itp.“ Rzekł Abaji: Zakazała Tora tylko takich rzeczy, które wogóle można naśladować, jak uczono: Nie zbuduje człowiek domu na kształt świątyni Pańskiej, dziedzina na kształt przedsionka świątyni, stołu do użytku domowego na wzór stołu w *Sanctum*, lampy na wzór menory. Wolno jednak sobie zrobić menorę 5, 6, 8 i więcej ramienną, ale siedmioramienną nie wolno, nawet z innego metalu, a tem mniej ze złota.

97. Z traktatu Taanit.

8. Kto przemawia do ludu¹⁾.

Miszna: (Nabożeństwo w dzień postu). Najstarszy z obecnych rozpoczyna wzruszającą przemowę temi słowy: Bracia, nie mówię o mieszkańcach Niniwy: Bóg widział ich żałobne wory i ich posty itp.

Gemara: Czy sądzisz, że starzec, o którym jest mowa, musi być mędrcom? Rzekł Abaji: Tak czytaj: Jeśli jest w gronie starzec

¹⁾ Obacz całą Misznę, wyżej str. 231.

uczony, wówczas przemawia starzec uczony, jeśli niema takiego, wówczas mówi młody uczony, a jeśli i takiego niema, wówczas mówi wogóle poważny człowiek: „Bracia nasi, nie popiół i nie wór sprwadzą deszcz, ale poskutkują dobre uczynki i skrucza!“

98. Z traktatu Megila.

9. fol. 21.a. O czytaniu księgi Ester w święto Purim i Tory w sobotę i święta.

Miszna: Odczytujący Megilę (księgę Ester) na święto Purim może stać lub siedzieć. Wolno ją czytać równocześnie dwóm, a może też czytać jeden; w obu razach stało się zadość przepisom. Gdzie jest zwyczajem odmówić po przeczytaniu Megili błogosławieństwo, należy je odmówić, gdzie niema tego zwyczaju wolno tego zaniechać.

W poniedziałek, czwartek i sobotę przy *mincha* (modlitwa przedwieczorna) czyta z Tory¹⁾ trzech, nie mniej i nie więcej; nie czyta się też w tych dniach *haftory* (ustępu z proroków). Pierwszy i ostatni z odczytujących odmawiają po jednym błogosławieństwie i tak: pierwszy przed czytaniem, ostatni po niem. W *Rosz-chodesz* (nów) i w wolne dni świąt Pesach i Sukot czyta czterech i również nie odczytuje się potem *haftory*. Pierwszy i ostatni odmawiają po jednym błogosławieństwie. Wogóle jest reguła, że ilekroć się odmawia modlitwę *musaf*, a niema uroczystego święta, czyta czterech z Tory. W święta czyta pięciu, w Dzień Pojednania sześciu, a w sobotę siedmiu. Mniej nie wolno, ale więcej można powołać do czytania. Po odczytaniu ustępu z Tory, odczytuje się *haftorę*. Pierwszy i ostatni z czytających Torę odmawiają po jednym błogosławieństwie.

Gemara: Uczono, że Megilę wolno odczytywać siedząco, Tory zaś siedząco czytać nie wolno. Skąd mamy ten przepis? R. Abahu mówi: Czytamy w Torze (V. Mojż. V. 28): „Ty (Mojżesz) stań przy mnie, a nauczę cię przepisów“ itd.

Z tego zdania wynika, że przy nauce nie wolno uczniowi siedzieć niżej od nauczyciela, gdyż sam Bóg kazał Mojżeszowi, gdy go miał pouczyć, stanąć przy sobie (równorzędnie).

Rabani uczyli, że od Mojżesza do r. Gamaljela II. uczono Tory jedynie stojąco, po śmierci r. Gamaljela wybuchła jednak jakaś choroba i dlatego musieli nauczyciele uczyć siedząco (z powodu osłabienia). Do tego siedzenia przy nauce odnosi się zdanie w Misznie: „Ze śmiercią r. Gamaljela znikło poszanowanie dla Tory“.

Czytamy w Misznie, że gdzie panuje zwyczaj odmawiania błogosławieństwa po Megili, tam należy je odmówić. Abaji mówi, że to odnosi się wyraźnie do błogosławieństwa po przeczytaniu Megili, lecz błogosławieństwo przed czytaniem jest wogóle przepisane.

¹⁾ Powołani do Tory sami odczytywali odpowiedni ustęp, dzieje się to dzisiaj na Wschodzie.

Mówi bowiem r. Juda w imieniu r. Samuela: „Kto ma spełnić którykolwiek przepis Tory, winien przed spełnieniem go odmówić błogosławieństwo“.

99. Z traktatu Gitin.

10. fol. 1. a. Listy rozwodowe z obcych krajów.

Miszna: Kto przynosi list rozwodowy z krain nadmorskich, musi przy oddaniu go stwierdzić, że w jego obecności został napisany i przez świadków podpisany. Taksamo winien uczynić ten, który przynosi „rozwód“ z krain Rakem i Cheger; r. Eljezer mówi: z okręgu Lyddy do Lyddy. Mędrcy zaś mówią, że musi zeznawać tylko wówczas, gdy przynosi rozwód z krajów nadmorskich, lub z jednego kraju nadmorskiego do drugiego. R. Szymon, syn Gamaljeła powiada: Nawet z prowincji do prowincji (z hegemonji do hegemonji). R. Juda: z Rekam na wschód, a Rekam stanowi wschodnią granicę Palestyny, z Askalonu na południe, a Askalon leży na południowej granicy Palestyny i z Akko na północ, a Akko leży na północnej granicy Palestyny. R. Meir powiada, że pod względem prawa rozwodowego należy Akko do Palestyny.

Kto przywozi „rozwód“ z jednego miasta judejskiego do drugiego, nie musi zeznawać, że w jego obecności został tenże rozwód napisany i podpisany, ale jeśli zachodzi podejrzenie co do autentyczności świadków rozwodu, winny podpisy świadków być stwierdzone. (Obacz Misznę na str. 233).

Gemara: Kto przynosi „rozwód“ z prowincji nadmorskich, winien przy oddaniu potwierdzić, że w jego obecności tenże rozwód został napisany i podpisany. Dlaczego? Bo w prowincjach nadmorskich nie wiedzą, że rozwód należy pisać jedynie dla osoby, dla której jest przeznaczony. Tak dowodzi Rabba, Raba zaś mówi, dla tego, że w prowincjach nadmorskich nie można odnaleźć świadków dla stwierdzenia autentyczności ich podpisów.

Jaka różnica w praktyce między motywami Rabby i Raby? Jest różnica, a mianowicie:

I, Jeśli dwóch posłańców przyniosło jeden list rozwodowy, to wedle Rabby muszą odmówić znaną nam formułkę (*W mej obecności napisano i podpisano ten rozwód*), gdyż w miastach zajudejskich nie zna się przepisów o wystawianiu rozwodów, zaś wedle Raby nie muszą odmówić formułki, gdyż sami mogą być świadkami autentyczności rozwodu i podpisów.

II. Jeśli przynoszą rozwód z jednej prowincji judejskiej do drugiej, to wedle Rabby nie muszą wypowiedzieć formuły, wedle Raby atoli winni ją wypowiedzieć, gdyż może zająć trudność w stwierdzeniu podpisów.

III. Ta sama różnica zachodzi, gdy się przynosi rozwód z jednego miasta do drugiego w tej samej prowincji nadmorskiej.

Talmud jerozolimski: Pytanie: A gdyby kto przyniósł akt darowizny, czyż musiałby także odmówić tę formułkę? R. Jozue b. Lewi powiada: „Przy liście rozwodowym jest wyjątek, bo nie znają przepisów o listach rozwodowych“. R. Juda mówi: „Uproszczone postępowanie ze względu na to, by kobieta nie została *aguną*, t. j. opuszczoną! „Ależ to nie jest uproszczeniem, tylko zastrzeżeniem, bo jeśli przynoszący list rozwodowy nie odmówi formułki, wówczas cały akt prawny jest nieważny i kobiecie nie wolno wyjść za mąż!“ Na to odpowiedział r. Joze: „Prawda, że na początku może to być zastrzeżeniem, ale na ostatku jest to ulgą. Bo dajmy na to, że posłaniec nie stwierdził, że w jego obecności list rozwodowy napisano i podpisano, wówczas może po wielu latach wrócić mąż rozwiedzionej kobiety i twierdzić, że nigdy rozwodu nie dawał, a tak (gdy istnieje potwierdzenie autentyczności rozwodu przez posłańca), odpada ten szkopuł i wszelkie dalsze protesty są bez wartości.

100. Z traktatu: Baba Kama.

11. fol. 83 b—84 a. Odszkodowanie.

Miszna: Kto zrani swego bliźniego, ma mu zapłacić pięćorakie wynagrodzenie: Odszkodowanie, nawiązkę, koszta leczenia, stratę czasu i obrazę honoru.

1. Odszkodowanie oblicza się w następujący sposób: Uważa się zranionego za niewolnika i oblicza się, ile byłby wart jako niewolnik na targu, gdyby miał rękę lub nogę, a ileby zań obecnie dano na targu, gdy mu drugi obciął nogę, złamał rękę, wybił oko i t. p.

2. Opłatę za ból (nawiązkę) oblicza się w ten sposób, że wycieża się, za ile by sobie człowiek tego stanu, co zraniony, dał zrobić taką a taką ranę.

3. Koszta leczenia ma opłacić ten, który zawinił, w rzeczywistej wysokości. Jeśli się rana zablizni i natychmiast znów zaogni, ma winowajca dalej ponosić koszta leczenia. Nie jest obowiązany do ponoszenia kosztów, jeśli zraniony zupełnie wyzdrowiał, a potem po pewnym czasie znów zaniemógł.

4. Stratę czasu oblicza się jedynie jakby dla stróża ogrodu, bez względu na stanowisko zranionego, gdyż wypłacono mu już wynagrodzenie za stratę ręki, nogi i t. p.

5. Obrazę honoru oblicza się podług stanowiska zranionego i stanowiska tego, który go zranił.

Gemara: Skąd to postępowanie? Wszak Pan Bóg wyraźnie powiedział „oko za oko“ i mógłbym sądzić, że rzeczywiście się należy „oko za oko, ząb za ząb“, i t. p.! Tak nie jest! Jest bowiem napisane w III. ks. Mojż. XXIV. 17—20: Ktoby zabił istotę ludzką, na śmierć będzie wydany, a ktoby zabił bydłę, zapłaci za nie, bydłę

za bydłę. A ktoby przyprawił o kalectwo bliźniego swego, taksamo niech mu się stanie“. Z następstwa tych zdań wnioskujemy, że zarówno jak przy zabiciu bydła chodzi jeno o odszkodowanie pieniężne, taksamo płaci się odszkodowanie przy skaleczeniu człowieka. Jeśli cię jednak moje wnioskowanie nie przekonywa, to czytaj w IV. Mojż. XXXV. 31: „Nie przyjmujcie też okupu za duszę mordercy, który zasłużył na śmierć...“ Nie wolno ci tedy brać okupu jedynie za życie zbrodniarza, natomiast wolno ci brać okup za pojedyncze jego członki.

Abaji mówi: „*Oko za oko, życie za życie, ale nie życie i oko za oko!* Bo przy dosłownem stosowaniu normy: *oko za oko*, może się zdarzyć, że ktoś umrze pod rękami kata, wylupującego mu oko“.

101. Z traktatu: Baba Mecija.

12. fol. 10 a.: O znalezieniu przedmiotu.

Miszna: Gdy kto ujrzy przedmiot, leżący na drodze i chcąc go posiąść, rzuci się nań i upadnie, a tymczasem przejdzie ktoś inny i podniesie ten przedmiot, wówczas właścicielem przedmiotu jest ten drugi.

Gemara: Uczył Resz Lakisz: Ktokolwiek ujrzy na drodze w promieniu 4 łokci przedmiot, do nikogo nie należący, staje się jego właścicielem i nikt inny niema prawa go pochwycić. W jakim celu ustanowili to rabini? By ludzie się nie swarzyli. Na to rzekł Abaji: R. Chija zauważył sprzeczność między tem zarządzeniem a przepisem Tory o *Pea*. Wszak nie wolno Żydowi zżynać całego pola przy żniwach, lecz musi zostawić końce pola dla ubogich. Podobnie należy do ubogich, co żniwarze opuścili przy zżynaniu pola (*leket*), oraz zapomniane snopy (*szikcha*). Otóż pomyśli sobie niejeden biedak: Ja zbiorę zapomniane, lub niedożęte kłosy (należące mi się na podstawie prawa Mojżeszowego), rzucę je na kopiec, złożoną na polu przez żeńców i tym sposobem nabędę prawo do całej kopicy. W tym wypadku rozstrzyga jednak Miszna, że ubogi, który tak postąpił, nietylko, że nie nabył prawa do kopicy, ale stracił zboże, przez siebie już zebrane. A jeśli nawet rzucił się na tę kopiec, lub przykrył ją swoją chustką, wówczas ściaga go się z niej i nic mu się nie daje.

Powyżej jednak uczyliśmy się, że kto ujrzy jakąś rzecz w promieniu czterech łokci, nabywa ją na własność, tem bardziej, jeśli się na tę rzecz rzucił i ją przykrył; a więc i ten biedak winien nabyć kopiec zboża, jeśli się znajduje w promieniu 4 łokci. Tu jest sprzeczność! R. Papa uczył, że niema sprzeczności, albowiem uczeni ustanowili, że nabywa się w ten sposób jeno bezpańską rzecz,

leżącą na publicznej drodze, nie odnosi się jednak ten przepis do przedmiotów, znajdujących się na prywatnym polu¹⁾.

13. fol. 33. a. Ojciec i nauczyciel.

Miszna: Gdy chodzi o szukanie zguby własnej i zguby ojca, to przedewszystkiem należy szukać własnej zguby. Podobnie, gdy chodzi o zgubę własną i zgubę nauczyciela, to należy szukać własnej zguby przedewszystkiem. Gdy chodzi o zgubę ojca i zgubę nauczyciela, to pierwszeństwo ma nauczyciel, gdyż ojciec obdarzył go jedynie życiem doczesnem, a nauczyciel daje mu życie przyszłe. Jeśli jednak ojciec jest również uczonym, wówczas ma pierwszeństwo przed nauczycielem.

Jeśli ojciec i nauczyciel noszą ciężary, wówczas ma się przedewszystkiem pomóc nauczycielowi, podobnie, jeśli obaj znajdują się w niewoli. Jeśli jednak ojciec jest uczonym, wówczas ma pierwszeństwo przed nauczycielem.

Gemara: Skąd wynika, że należy wpierw własną odszukać zgubę przed zgubą ojca i nauczyciela? Uczy r. Juda w imieniu Rawa: Czytamy w Torze V. Mojż. XV. 4: „I nie będzie u ciebie ubogiego“, mamy tedy obowiązek baczyć i na swoje mienie, byśmy nie zubożeli i nie padli nikomu ciężarem.

Rabani uczyli, że nauczyciel, o którym wyżej mowa, to tylko ten, który uczył kogoś Gemary, ale nie ten, który uczył tylko Tory i Miszny. To jest zdanie r. Meira, r. Juda mawiał jednak, że tu chodzi o nauczyciela, od którego się najwięcej mądrości nabyło, bez względu na to, czy się u niego uczyło Biblii, Miszny, czy Gemary. R. Joze powiedział, że już tego ma człowiek uważać za swego nauczyciela, który mu wyjaśnił jedną Misznę (halachę).

102. Z traktatu: Sanhedrin.

14. fol. 10. b. O ustanowieniu roku przestępnego.

Miszna: Do osądzenia, czy miesiąc ma mieć 29 czy 30 dni wystarczy trzech sędziów; tyleż do oznaczenia, czy rok jest przestępny i ma liczyć 13 miesięcy. Tak uczył r. Meir. Wedle r. Szymona, syna Gamaljela mogło trzech sędziów zacząć posiedzenie, do dyskusji nad tym przedmiotem musiało być obecnych 5, a ostateczną decyzję miało wydać 7. Jeśli jednak tylko trzech wydało orzeczenie, miało ono mimo to moc obowiązującą.

¹⁾ Obacz całą Misznę na str. 235. Wszystkie w tej Misznie podane reguły odnoszą się jednak wyłącznie do przedmiotów, które nie posiadają żadnych znamion, tak, że właściciel ich nie może poznać, n. p. owoce, monety i t. p. Gdy jednak owoce są w worku, monety są razem zlepione, lub w sakwie i t. p., ma znalazca dać je obwołać w swem mieście, a następnie w Jerozolimie podczas świąt uroczystych. Gdy się właściciel nie znajdzie, może je znalazca u siebie przechować, lecz nie stają się jego własnością. (*Baba Mecija* fol. 26 a).

Gemara: R. Szymon b. Gamaljel powiada: W obecności trzech osób należy rozpocząć posiedzenie w sprawie oznaczenia miesiąca przestępnego i t. d. Do tego jest następujące objaśnienie: Co miał na myśli tenże rabi, twierdząc, że w obecności trzech należy rozpocząć posiedzenie, przy pięciu prowadzić, a w obecności siedmiu rozstrzygnąć. Np. jeżeli jeden jest zdania, że należy zwołać zgromadzenie w sprawie interkalacji¹⁾, a dwóch mu się sprzeciwi, twierdząc, że to jest zbyteczne (bo nie zachodzi konieczność roku przestępnego), wówczas wniosek jednego upada, bo jednostka stanowi mniejszość. Jeżeli dwóch jest za, a jeden przeciw, wówczas przywołuje się jeszcze dwóch i w obecności tych rozstrzyga się sprawę. Jeżeli więc wtedy dwóch twierdzi, że interkalacja jest konieczną, a trzech się jej sprzeciwia, wtedy wniosek upada, bo dwie osoby stanowią w tym wypadku mniejszość. Jeżeli trzech jest za, a dwóch przeciw, wtedy przywołuje się jeszcze dwóch, bo liczba mniejsza jak 7, (służąca do interkalacji) byłaby niezupełną.

Skąd wzięto liczby 3, 5, 7? R. Jechak b. Nachman i współczesny mu r. Szymon b. Pazi, a raczej r. Szymon b. Pazi i r. Jechak b. Nachman spierają się o to. Pierwszy sądzi, że te liczby oznaczają 3, 5, 7 słów, zawartych w błogostawieństwie kapłańskim, drugi jest zdania, że one oznaczają trzech stróżów bram, pięciu strażników, siedmiu dworzan króla. Abaji zapytuje rabina Józefa: Dlaczego nam dotychczas tak nie wyjaśniłeś? Ów zaś odpowiada mu: Nie wiedziałem, czy żądacie mego wyjaśnienia, bo, czyż zdarzyło się kiedyś, bym wam nie odpowiedział na pytanie?

Rabini nauczali: Rok przestępny oznacza się tylko w obecności tych uczonych, których *Nasi* dzień przedtem na posiedzenie zaprosił. Raban Gamaljel rzekł raz: „Niech jutro przyjdzie siedmiu mężów na posiedzenie“. Nazajutrz zastał ośmiu. Rzekł więc: „Kto przyszedł bez zaproszenia, niech opuści salę. Na to wstaje Samuel Młodszy i powiada: „Jam jest ten, który przyszedł bez zaproszenia. Lecz nie po to przybyłem, by ustanowić rok przestępny, ale by się nauczyć, jak się powinno zachować na takim posiedzeniu“. Na to odparł r. Gamaljel: „Zostań synu, zostań, sam byłbyś godnym do ustanowienia roku przestępnego, lecz mędrey ustanowili, że w oznaczaniu roku przestępnego mają brać udział tylko ci, których na ten cel zaproszono“.

Mawiali rabini: Nie ustala się roku przestępnego, jeżeli *Nasi* nie dał pozwolenia ze swej strony. R. Gamaljel udał się razu pewnego do Syrii, aby od namiestnika rzymskiego otrzymać pozwolenie na wyjazd. Tam zabawił dłuższy czas, a tymczasem oznaczono rok przestępny, z zastrzeżeniem późniejszego potwierdzenia przez patriarchę. Kiedy r. Gamaljel wrócił i dał swoje pozwolenie, okazało się, że rzeczywiście ten rok był rokiem przestępnym.

Mawiali rabini: Należy rok uczynić przestępnym, jeżeli zależy na zyskaniu czasu, celem poprawienia dróg (dla pielgrzymów),

¹⁾ Interkalacja znaczy dodanie dnia, lub miesiąca.

zniszczonych przez deszcze; również ustanawia się rok przestępny, celem naprawy pieców, służących na święto Pesach, t. j. gdy paleniska, w których się ma piec jagnię pesachowe, wskutek deszczów rozmokły i wymagają skwaru słonecznego, by stwardnieć i wyschnąć. Czyni się to też ze względu na Żydów, mieszkających za granicą, którzy już ruszyli w drogę, ale nie przybyli jeszcze do Jerozolimy.

Raban Gamaljel siedział na terasie swego domu, przed nim zaś stał Jochanan, pisarz, a trzy arkusze papieru leżały przed nim. R. Gamaljel rzecze do swego sekretarza: Weź jeden arkusz i napisz następujące słowa: „Do naszych braci, mieszkańców górnej Galilei i naszych braci, mieszkańców dolnej Galilei! Pokój wam! Zawiadamiamy was, że przysła już pora odkładania dziesięciny i odłożenia dziesiątej części plonów oliwnych!“ Weź następnie drugi arkusz i pisz: „Bracia, mieszkańcy południowych krain, bądźcie pozdrowieni! Zawiadamiamy was, że nadeszła pora odkładania dziesięciny ze zboża!“ Następnie weź trzeci arkusz i napisz: „Bracia w Babilonii i Medji i wszyscy inni w Izraelu, mieszkający poza obrębem kraju, bądźcie pozdrowieni! Zawiadamiamy was, że gołębie jeszcze zbyt młode, jagnięta nikłe, a czas żniwa jeszcze nie przyszedł. Dlatego postanowiłem wraz ze swymi kolegami dodać do tego roku 30 dni“.

XVII. Wyimki z Hagady¹⁾.

Jafe Samuel: Jfei Marei, agadyczne części Talmudu jerozolimskiego. Konstantynopol 1587. Wenecja 1590, itp. *Jakób ben Salomo ibn Chawiw* (z Zamory w Hiszpanji): Ajn Jakob. Zbiór agad z Talmudu. Saloniki, 1516. Wenecja 1546. itp. *Szymon Kara*, albo *Darszan* żył w XI. w. i rozpoczął zbiór agad, potem wielokrotnie uzupełniany i znany pod nazwą: Jalkut Szimeoni. Nowoczesne zbiory agad: *Kohn I. H.*: Der Bibelschatz (dalsze tomy: Bibel und Talmudschatz) do Pięcioksięgu. Proroków i Psalmów. Praga—Pesz 1860—1871. *Jakob*: Der Talmudquell, ausgewählte Sagen und Erzählungen aus dem agadistischen Talmud und Midrasch. Wiedeń 1909. *Levi-Seligmann*: Parabeln, Legenden und Gedanken aus Talmud und Midrasch. Lipsk. *Taubes*: Legendy żydowskie. Lwów 1906. *Stern*: Lichtstrahlen aus dem Talmud. Bibl. Reklama nr. 1733, to samo w tłum. polskiem *Wiktor Chajesa*: Złote myśli z Talmudu. Lwów 1896.

Zbiory naukowe: *Bacher W.*: Die Agada der Tanaiten, 2 tomy, Strassburg 1884 i 1890. *Tenze*: Die Agada der palästinaischen Amoräer, 3 tomy, Strassburg 1892—4. *Tenze*: Die Agada der Tanaiten und Amoräer. Strassburg 1902. *Wünsche August*: Der jerusalemische Talmud in seinen haggadischen Bestandteilen... ins deutsche übertragen. Zurich 1870. *Tenze*: Der babylonische Talmud in seinen haggadischen Bestandteilen... übersetzt. Lipsk 1886—1889. *Lewner*: Kol agadot Israeil, 4 części. Warszawa—Piotrków 1901—1903. *Rawnicki-Bialik*: Sefer Haagada, trzy tomy (w 6 częściach). Kraków—Odessa 1908—1911. *Funk*: Talmudproben (Sammlung Götschen nr. 583). *Micha Joseph ben Gorion* (Berdycezewski): Die Sagen der Juden, 2 tomy, Frankfurt n./M. 1913—14.

¹⁾ Z Talmudu jerozolimskiego (*Jeruszalmi*) i babilońskiego (*Babli*).

103. O Bogu.

1. Bóg jest jedyny¹⁾.

R. Juda mówi: „Dla Twojej wiary, o Panie, dajemy się mordować, jak owce ofiarne!“

Ten wiersz (Psalm 44, 23) odnosi się do matki z siedmiu synami. I przyprowadzono przed oblicze cesarza pierwszego z synów, a cesarz rzekł doń: „Uznaj naszych bogów!“ na co chłopiec odrzekł: „Jest napisane w Torze (Exod. 20, 2): „Jam jest Wiekuisty Bóg twój“. Wyprowadzono go na stracenie i wezwano drugiego syna, a cesarz rzekł doń: „Uznaj naszych bogów!“ Ten zaś odpowiedział: „Jest napisane w Torze: „Nie będziesz miał innych bogów przed moim obliczem!“ I wyprowadzono go na stracenie i wezwano trzeciego, a cesarz w te same doń przemówił słowa. Trzeci syn odrzekł: „Jest napisane w Torze: „I nie będziesz się modlił do żadnego innego boga“. (Exod. 34, 14). I wyprowadzono trzeciego na stracenie, a cesarz wezwał czwartego do służenia bałwanom. Ten odrzekł: „Jest napisane w Torze (Exod. 22, 19) „Kto składał ofiary innym bogom, a nie Mnie, ten stracił swe życie“. I wyprowadzono go na stracenie, a piąty, wezwany przez cesarza, odrzekł: „Jest napisane w Torze (Deut. 6, 4): „Słuchaj Izraelu, Wiekuisty Bóg nasz jest jeden jedyny“. I stracono piątego, a szósty odpowiedział: „Jest napisane w Torze (Deuteronomium 4, 39): „I zapamiętaj sobie dobrze, że Bóg jest jedyny i niema innego na ziemi i na niebie“. I stracono szóstego, a siódmy podobnie odpowiedział jak inni. Lecz król rzekł doń: „Spuszczę na ziemię mój sygnet, a ty go podnieś, by ludzie myśleli, że się kłaniasz naszym bogom“. Ale chłopak odpowiedział: „O jakże biedny i godny pożałowania jesteś cesarzu, skoro się tak musisz troszczyć o swój honor; winniśmy zaiste raczej dbać o cześć Wiekuistego!“ A gdy siódmego syna wyprowadzono na stracenie, rzekła nieszczęśliwa matka: „Idźcie moje dzieci do praojca naszego, Abrahama i powiedzcie mu, że on zbudował Panu Bogu tylko jeden ołtarz, a ja zbudowałam siedem!“ Rzekłszy to, wyszła na dach sąsiedniego domu i rzuciła się w dół. I słyszano głos z nieba: „Szczęśliwa matka raduje się swymi dziećmi. (Psalm 113, 9) (*Babli: Gitin fol. 57 b.*)

2. Bóg jest miłosierny.

R. Joze mówi: Przypatrzcie się, jak inaczej postępuje Bóg, a jak inaczej człowiek. Gdy ktoś obrazi człowieka, wówczas przesładuje go ten przez całe życie; a jakże inaczej postępuje Bóg! Bóg przeklął żmiję, a jednak znajduje ona wszędzie pożywienie, Pan przeklął Kanaana, a jednak spożywa on wszystko, czego mu trzeba, Pan przeklął ziemię, a jednak cały świat ciągnie z niej swe soki pożywne! (*Babli: Joma fol. 75 a.*)

¹⁾ Obacz wyżej na str. 94. tę samą legendę w redakcji hellenistycznej i porównaj oba opowiadania.

3. Bóg jest niewidzialny.

Razu pewnego rzekł wysoki urzędnik rzymski do r. Jozuego ben Chananja, że chciałby widzieć Boga. Rabi zapewniał go, że nie potrafi tego uczynić, ale urzędnik nie chciał się dać przekonać. Wówczas wyprowadził rabi urzędnika na dziedziniec — a było to w dzień upalny w południe — i kazał mu patrzeć prosto w słońce. „Nie mogę!“ — odrzekł Rzymianin. „A jakże będziesz się patrzył na samego Pana Boga, jeśli nie możesz oglądać jednego z jego tworów?“ (*Babli: Chullin fol. 3. a.*)

4. Bóg jest łaskawy.

Jest napisane: „Dziękujcie Panu, bo wiecznie trwa łaska jego!“ . Pyta się r. Jonatan, dlaczego nie jest napisane: „Bo jest dobrotliwym!“ „Bo Pan nie cieszy się z nieszczęścia bezbożników!“ Objął r. Samuel b. Nachman w imieniu r. Jonatana następujące zdanie: „I nie zbliżali się do siebie wzajemnie przez całą noc“. To znaczy, że po przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone chcieli Aniołowie zaśpiewać Panu pieśń pochwalną, a wówczas rzekł do nich Pan: — niech będzie pochwalone Imię Jego — „Dzieło rąk moich ginie w morzu, a wy chcecie spiewać!“ (*Babli: Sanhedrin fol. 39 b.*)

5. Bóg jest wszędzie.

Cesarz rzekł do r. Gamaljela: „Wy mówicie, że wszędzie, gdzie się znajduje dziesięciu mężów, spoczywa Majestat Boży. Ileż to macie Majestatów Bożych?“ Raban Gamajel zawołał swego sługę i uderzył go w kark. „Dlaczego mnie bijesz, panie? — pyta sługa. „Za słońce, które świeciło do wnętrza mego domu!“ — odparł rabi. Na to zauważył cesarz: „Nie masz prawa bić za to swego sługi, bo słońce świeci na całym świecie!“ „Dobrze — rzekł rabi — słońce jest jedną drobną częścią tworów Bożych i świeci na całej ziemi, oż dopiero sam Majestat Boży!“ (*Babli: Sanhedrin fol. 39.*)

104. Izrael a inne narody.

6. Narody przed tronem Wiekuistego.

R. Chanina, syn Papasa, wedle innych r. Simlaj, mówił: Kiedyś weźmie Wiekuisty Torę w swe dłonie i powie do narodów: „Każdy, który się nią zajmował, niechaj przyjdzie, a otrzyma sowitą nagrodę!“ Natychmiast zbiegną się narody w nieładzie przed tronem Wiekuistego, a Pan Bóg powie: „Nie chcę tego nieładu, każdy naród niechaj wstąpi osobno ze swymi mędrcami!“ Poczem pierwszy wstąpi naród rzymski. A dlaczego naród rzymski? Bo jest najpoważniejszy. A skąd wiemy, że ten naród jest najpoważniejszy? Gdyż jest napisane w Danielu (VII., 23): „Pożrą oni, stratują i zmiażdżą cały

świat". To zdanie odniósł rabi Jochanan do grzesznego miasta, Rzymu, które wycisnęło swe piętno na całym świecie.

I zapyta Wiekuisty Rzymian: „Czem zajmowaliście się przez cały czas?“, a oni odrzekną: „Panie, stworzyliśmy dla świata wiele rynków zbytu, pobudowaliśmy łaźnie i zebraliśmy wiele złota i srebra, a uczyniliśmy to jedynie dla Izraelitów, by się mogli zajmować Torą“. I odpowie im Pan: „Wy głupcy, cokolwiek czyniliście, było tylko dla was samych; budowaliście rynki i łaźnie dla swojej wygody, a srebro i złoto do mnie należy. Bo jest napisane: „Mojem jest złoto i srebro — mówi Wiekuisty“ (Chaggaj II. 8). I odejdą Rzymianie z niczem, a po nich przyjdą Persowie. I zapytasz, dlaczego wejdą Persowie, mimo, że Rzymianie odeszli z niczem, bo pomyślał: „Oni (Rzymianie) zburzyli świątynię, a myśmy ją odbudowali“ (Cyrus). I zapyta Pan Persów, czem się zajmowali, a oni odrzekną na to: „Pobudowaliśmy wiele mostów, zdobyliśmy wiele miast, prowadziliśmy wiele wojen, a to jedynie w tym celu, by Izraelici mogli się zajmować nauką Bożą“. Na to odpowie Pan: „Budowaliście mosty, boście chcieli pobierać cła, zdobywaliście miasta, boście chcieli uciskać lud, a wojny ja prowadzę, gdyż jest napisane: (Exod. XV., 5) „Pan jest mężem boju“. I wyjdą Persowie zawstyżeni. (*Babli: Awoda zara fol. 2 a. i b.*)

7. Rzym.

Razu pewnego szli drogą: r. Gamaljel, r. Eleazar syn Azarii, r. Jozue syn Chananji i r. Akiba i w odległości 120 mil usłyszeli okropną wrzawę. Był to głos ludu, dochodzący aż z Rzymu. Pierwsi trzech rabini zaczęli szlochać, a tylko r. Akiba zaśmiał się głośno. I zapytali rabini Akibę, dlaczego się śmieje, on znów zapytał ich o przyczynę płaczu. Odrzekli mu: „Jakże nie mamy płakać, gdy widzimy, że poganie, składający ofiary bożkom, mają swoją stolicę i swe świątynie, a nasza świątynia leży w gruzach!“ „Dlatego też ja się śmieję — odparł r. Akiba — bo myślę: Jeśli Pan świadczy tyle dobrodziejstw bezbożnikom, ileże więcej świadczyć będzie nam, którzy spełniamy Jego przykazania!“ (*Babli: Makot, fol. 24 a.*)

8. Cztery języki.

Czytamy w I. Mojż. 11, 1.; „I cała ziemia była jedną mową i jednym językiem“. Nad tem toczy się spór między r. Eleazarem i r. Jochananem. Jeden twierdzi, że każdy mówił 70 językami, drugi zaś, że każdy mówił językiem Jedyneego, t. j. językiem hebrajskim. Wedle r. Jonatana z Bet Gobrin istnieją cztery języki, którymi się godzi posługiwać: Język grecki nadaje się do poezji, rzymski (łaciński) do sztuki wojennej (komendy), syryjski do elegji, a hebrajski do wygłaszania mów. Język assyryjski posiada pismo, ale nie jest językiem, język hebrajski jest językiem, ale nie ma pisma, dlatego wybrali nasi ojcowie pismo assyryjskie i język hebrajski. (*Jeruzalimi: Megila I. 9. fol. 10 a.*)

9. Różne przepisy o innych narodach.

a) Pobożni wszystkich narodów mają udział w życiu wiecznym (*Tosefta: Sanhedrin 13, 2.*)

b) Każdego, który nie służy bożkom, należy uważać za żyda, za wyznawcę religii żydowskiej (*Babli, Megila, fol. 13 a.*)

c) R. Meir mówi: Z czego wnosimy, że poganina, zajmującego się Torą należy považać, tak jak arcykapłana? Bo jest napisane: „Przestrzegajcie moich praw i przepisów, które winien spełniać człowiek, aby żył, jam Wiekuisty Bóg twój!” Również jest napisane: „Oto jest nauka dla człowieka..“ Nie jest zaś napisane: „To jest nauka kapłanów, lewitów i izraelitów, ale jest napisane: „To jest nauka człowieka“. Również jest napisane: „Otwórzcie podwoje, niechaj wejdzie lud sprawiedliwy, miłujący pokój“, nie zaś: „Niechaj wejdą kapłani, lewici i izraelici“. Wreszcie jest napisane: „Okaz Boże swą dobroć dobrym i prawym“, a nie „kapłanom, lewitom i izraelitom“. (*Sifra do III. ks. Mojżeszowej, XVIII. 5.*)

105 Stosunek człowieka do Boga.

10. Boskie pochodzenie duszy ludzkiej.

Do czego odnosi się pięciokrotne powiedzenie Dawida: „Wysławiaj duszo moja Wiekuistego?“ Odnosi się do Boga i do duszy. Bo podobnie jak Wiekuisty wypełnia cały świat, tak też i dusza wypełnia całe ciało, jak Bóg widzi wszystko, a sam jest niewidzialnym, tak też i dusza widzi wszystko, a sama nie jest widzialną. Podobnie jak Bóg karmi cały świat, tak też i dusza żywi całe ciało i podobnie jak Bóg jest czysty, tak i dusza jest czystą; ona też mieszka w całym człowieku, podobnie jak Bóg mieszka w całym świecie. Niechaj tedy przyjdzie dusza, która posiada tych pięć boskich zalet i niechaj sławi Tego, w którym te zalety są zjednoczone. *Babli: Berachot, fol. 10 a.*

11. Dusza i ciało.

Antoninus rzekł do r. Judy: Ciało i dusza mogą się uwolnić od boskiego sądu. Ciało może powiedzieć: „Dusza jest grzeszną, bo od chwili, w której mnie opuściła, leżę w grobie martwe jak kamień“. Dusza natomiast może to samo powiedzieć, bo z chwilą uwolnienia się z więzów cielesnych buja w powietrzu jak ptak.

R. Juda nie godził się z wywodami Antonina i opowiedział mu następującą powiastkę: Pewien król miał piękny ogród, w którym rosły znakomite owoce. Dla pilnowania tych owoców, ustanowił dwóch strażników, z których jeden był kulawy, drugi ślepy. Razu pewnego rzekł kulawy do ślepego: „Widzę piękne owoce, pozwól bym usiadł na tobie i zerwał je“. Tak się stało i obaj zjedli zerwane owoce. Król zauważył brak owoców i zapytał o nie obu strażników.

„Czyż mam oczy — zawołał ślepy — bym widział tve owoce?“. Ja nie mam nóg — jęczał kulawy, — nie mogę się ruszyć z miejsca!“ Król wsadził jednak kulawego na ślepego i sądził ich razem; tak połączy kiedyś Pan ciało z duszą i razem je sądzić będzie, Czytamy bowiem w Psalmie 50., 4. „Zawoła niebios a z góry i ziemię, by sądzić swój lud“. „Zawoła niebios a z góry“ t. j. duszę, a „ziemię, by sądzić swój lud“ t. j. ciało. (*Babli: Sanhedrin fol. 91 a i b*).

12. Obowiązki człowieka względem Boga.

I przybył rabi Samuel syn Susartaja do Rzymu, gdy królowa zgubiła swe klejnoty. I kazała królowa ogłosić, że kto jej odda klejnoty w przeciągu 30 dni, otrzyma sowitą nagrodę, kto zaś jej odda po upływie tego czasu, poniesie karę śmierci.

R. Samuel znalazł te klejnoty, lecz oddał je po trzydziestu dniach. „Czy byłeś w granicach kraju, kiedy dałam ogłosić swój rozkaz?“ — zapytała królowa rabina. — „Tak!“ odrzekł spokojnie Samuel. „A więc dlaczego nie oddałeś mi klejnotów w przepisany terminie?“ „Dlatego nie uczyniłem tego — odparł rabi — by mnie nie posądzano, że to uczynił z bojaźni przed tobą, bo w istocie oddaję ci klejnoty, z bojaźni Bożej“. (*Jeruzalimi, Baba Mecija II. 6. str. 8.*).

13. Jak daleko ma sięgać spełnianie boskich przykazań.

Rabi Jochanan mówił: Rabini uchwalili: Jeśli się komu powie, „Przekrocz Boskie przykazanie, gdyż inaczej poniesiesz karę śmierci!“ wówczas ma przekroczyć przykazanie i żyć. Wyjątek stanowią: Bałwochwalstwo, cudzołóstwo i morderstwo. Jeśli się jednak komu rozkaże dlatego tylko przekroczyć przykazanie, by cały świat widział, że Izraelici odstępują od wiary Wiekuistego, wówczas winien raczej ponieść śmierć, aniżeli przekroczyć przykazanie. (*Babli: Sanhedrin, fol. 74 a.*). Obacz wyżej, str. 219.

14. Obowiązki człowieka względem siebie samego.

„Aby żył dzięki przykazaniom Bożym (*Lewit. XVIII. 5.*), ale nie umierał przez nie“ (*Joma fol. 85. b.*). I mówił Samuel: „Kto pości jeno dla samego postu, ten jest grzesznikiem“. Jest napisane: „I karze go Bóg dlatego, że zgrzeszył względem duszy“ (*Numeri VI. 11.*). Względem czyjej duszy zgrzeszył? Względem własnej, bo sobie odmówił wina. Z tego wynika, że jeśli ten jest grzesznikiem, który sobie odmawia wina, ileż raczej jest nim ten, który sobie odmawia jadła. (*Babli: Taanit fol. 11 a.*).

106. Obowiązki człowieka względem bliźnich.

15. Jednostka i ogół.

Patrząc na wielkie zgromadzenie ludu, winno się odmówić błogosławieństwo: „Błogosławiony ten, który zna tajemnice“, bo jak

twarze tych ludzi są od siebie różne, tak też różne są ich myśli. Gdy syn Zomy zobaczył razem wiele ludzi powiedział: „Niech będzie pochwalony Ten, który stworzył tych ludzi dla mej pomocy. Jakże bowiem musiał się zmęczyć pierwszy człowiek, zanim mógł zjeść kawałek chleba; musiał orać, siać, zbierać mąkę, rozczynić, wyrobić ciasto, upiec chleb, a potem dopiero jeść, a ja wstaję rano i znajduję wszystko gotowe na stole. Ileż to trudu miał pierwszy człowiek, zanim sporządził sobie szatę; musiał strzyc owce, bielić wełnę, rozciągać ją na słońcu, farbować, prażyć, prać, szyć, poczem dopiero otrzymywał okrycie, a ja wstanę rano i mam wszystko gotowe. Ileż to robotników pracuje na mnie od rana do nocy, a ja wstaję rano i znajduję wszystko gotowe“. *Jeruzalimi: Berachot, IX. l. str. 13.*

16. Główne zasady żydowskiej religii.

a) I zdarzyło się, że do Szammaja przyszedł poganin i oświadczył mu, że chce przyjąć religję żydowską, jeśli mu ją w całości wyłoży, póty potrafi ustać na jednej nodze. Szammaj wyrzucił go za drzwi, ale poganin, nie zrażony, poszedł z tem samem do Hillela. Ten przyjął go uprzejmie i powiedział: „Nie czyni drugiemu, co tobie nie miłe“, oto jest cała nauka, reszta jest tylko objaśnieniem do tego“. (*Babli: Sabat, fol. 31. a*)¹⁾.

b) Lepiej niechaj człowiek wskoczy do ognistego pieca, zanim ma zawstydzić swego bliźniego“ (*Babli: Baba mecija, fol. 59 a.*)

c) Kto przebacza swym bliźnim, temu przebaczy Bóg jego własne winy. (*Babli: Joma, fol. 23 a.*)

d) Ci, którzy dają się zawstydząć, a nie zawstydzają innych, którzy się dają wyszydząć, a nie szydzą z drugich, którzy z miłością spełniają Boże przykazania i w pokorze przyjmują kary Wiekuistego, o takich ludziach jest napisane (*Judicium V. 31.*): „Ci, którzy Go kochają, są, jak słońce, które wschodzi w całej pełni“. (*Babli: Sabat, fol. 88 a.*)

e) Dobroczynność i miłosierne uczynki mają taką samą wartość jak wszystkie inne przepisy Tory razem wzięte. Dobrodziejstwa można świadczyć jeno żyjącym, miłość żywym i umarłym, dobrodziejstwa tylko ubogim, miłość ubogim i bogatym, dobrodziejstwa jeno majątkiem, miłość majątkiem i osobą własną (*Tosefta, Pea, IV. 19.*)

17. Wszystkie zawody są sobie równe.

Rabini w Jamnji mawiali: „Ja jestem tworem Bożym, mój bliźni jest również tworem Bożym, ja pracuję umysłowo w mieście, a on fizycznie na wsi, ja wstaję rano do swojej pracy, a on wstaje do swojej; jak on nie ceni wyżej swojej pracy, niż moją, tak ja nie cenię mojej wyżej od jego pracy. Jeśli zaś powiesz, że ja działam

¹⁾ Obacz wyżej str. 145.

więcej, a on mniej, to uczyliśmy się: „Wszystko jedno, czy się działa wiele czy mało, byle tylko umysł był zwrócony ku niebu“. (*Babli: Berachot, fol. 17 a.*)

18. Dobroczynność.

Tyran Rufus zwrócił się z następującym pytaniem do r. Akiby: „Jeśli wasz Bóg kocha biednych, dlaczego ich sam nie żywi?“ Akiba odrzekł: „Dlatego, abyśmy my mogli świadczyć dobroczynność i tym sposobem uwalniali się od kar doliny *Hinom* (piekielnych)“. „Przeciwnie! W ten sposób ściągacie dopiero na się karę — odpowiedział Rufus, — a wyjaśnię ci to na przykładzie. Dajmy na to, że pan gniewa się na swego sługę, zamyka go do więzienia i zabrania dawać mu jada i napoju. Tymczasem ktoś tam wejdzie i chyłkiem przekroczy zakaz pana, czyż nie ściągnie na się jego gniewu? A wy jesteście sługami Pana, bo jest napisane: „My synowie Izraela jesteśmy sługami...“.

Na to odpowiedział Rufusowi Akiba: „Twój przykład jest niedobry, albowiem nie można tego porównać z gniewem pana na sługę, ale z gniewem króla na swego syna. Gdy król zamknie swego syna do więzienia i zabroni mu podawać żywność, a ktoś mimoto ją poda, czyż nie będzie mu król za to wdzięczny?“ (*Babli: Baba batra fol. 10 a.*)

19. Gdzie nie wolno mieszkać?

Uczył r. Chiskia w imieniu Raba: Człowiek nie powinien mieszkać w mieście, w którym niema lekarza, kąpieli i sądu. R. Joze dodał: Nie powinno się mieszkać w mieście, w którym niema ogrodu jarzynowego. (*Jeruszałmi: Kiduszin. IV. 12. fol. 41 b.*)

20. Etyka kupca.

Jest grzechem podrażać owoce i podnosić ceny żywności. Kto więcej bierze za towar o $\frac{1}{6}$, ten oszukuje, a układ z nim zawarty jest nieważny. Handlarz wina nie powinien w swym sklepie trzymać wonności, by wmówić swym odbiorcom, że sprzedaje drogie wina. Kupiec nie powinien rozdawać dzieciom słodyczy, by je tym sposobem nęcić do swego sklepu, Kto oszukuje miarą i wagą jest łotrem. Między dobry towar nie mieszaj złego! (*Babli: Baba batra 89—90.*)

21. Pieniądze pożyczaj bez procentu.

Rab Józef uczył: Czytamy w II. Mojż. XXII. 24: „Gdy pożyczysz pieniądze memu ludowi, ubogiemu, przy tobie...“ to znaczy: Gdy masz do wyboru między Żydem i poganinem, pożycz Żydowi, między bogatym a biednym, pożycz biednemu, między biednymi krewnymi a obcymi, pożycz krewnym, między biednymi twego miasta, a innego miasta, pożycz biednym swego miasta. Rabi Joze

uczył: Pójdź i patrzaj, jak zaślepionymi są ci, którzy pożyczają swe pieniądze na procent! Jeśli kto nazwie swego bliźniego grzesznikiem, wówczas używa obrażony wszystkich środków, by zemścić się na obrażającym. Tymczasem lichwiarze przynoszą atrament, pióro, sprzedają świadków i pieczętują: NN. zaparł się Boga Izraela!“ (bo pożyczzył na procent).

R. Szymon syn Eleazara mówi: Kto pożyczca swe pieniądze bez procentu, do tego odnosi się Psalm XV. 5: „Swych pieniędzy nie daję na procent i nie daję się przekupywać wobec niewinnego. Kto tak postępuje nie potknie się przenigdy!“ Z tego możesz wywnioskować, że kto pożyczca swe dobra na lichwę, tego dobra upadają. Widzimy jednak, że często giną dobra tych, którzy nie dają ich na lichwę. Na to rzekł r. Eleazar: Te dobra upadają i podnoszą się z powrotem, dobra lichwiarzy giną bezpowrotnie. (*Babli: Baba Mecija, fol. 71 a.*)

22. Uprzejmość.

Nie powinno się bez zapukania wejść do domu. Odnosi się to do swego domu, a tembardziej do obcego. Tę naukę mamy od samego Boga, który nie wszedł wprost do raju, lecz zawołał na Adama: „Adamie, gdzie jesteś?“ R. Jochanan — ilekroć wchodził do pokoju r. Chaniny — dawał zawsze znak (chrząkaniem), że wchodzi. Wywodził to ze zdania w Piśmie Świętem: (II. Mojż. 28, 35). Dzwonek złoty... będzie miał Aron na krańcu płaszcza... aby słyszano dźwięk jego, gdy będzie wchodził do Przenajświętszego i zeń wychodził“.

R. Gamaljel, r. Eleazar, r. Akiba i r. Jozue odwiedzili raz w Rzymie pewnego filozofa. Przy wejściu zapukał r. Jozue do drzwi, a filozof bardzo to chwalił i orzekł, że po tem poznać ludzi dobrze wychowanych.

Przy spotkaniu męża należy się pytać o zdrowie żony, a żonę o powodzenie męża, również należy przekazywać przez jednego z małżonków pozdrowienie dla drugiego. Tak zachowali się u Abrahama aniołowie, gdyż pytali się o Sarę. Gdy gość wraca z podróży, należy mu przedewszystkiem podać jadło i napój, sam gość nie powinien jednak tego żądać, lecz winien czekać, aż go zaproszą do stołu. Abraham zaprosił swych gości (aniołów) do stołu i ofiarował im jadło i napój. Amonici i Moabici nie mogą nigdy należeć do gminy Wiekuistego, bo nie chcieli dać Izraelitom, gdy ci szli przez puszcze, jada i napoju. (*Babli: Derech Erec.*)

23. Siedem klas faryzeuszw.

Mamy siedem rodzajów faryzeuszw.: 1. Tacy, którzy noszą wykonanie przepisów na barkach, t. j. czynią to publicznie, 2. Faryzeusz, który mówi: Ty musisz mi pożyczyć pieniędzy, bo ja zajmuję się nauką, 3. Faryzeusz, który mówi: Jeden przepis wykonam, a drugiego nie wykonam, następnie spełnię inny przepis i to się wyrówna.

4. Faryzeusz, który mówi: Czyż mogę dla wypełnienia jednego przepisu oddać wszystko, co posiadam? 5. Faryzeusz, który mówi: Popelnilem grzech, natychmiast spełnię dobry uczynek! 6. Faryzeusz, który spełnia swe obowiązki z bojaźni, jak Job. 7. Faryzeusz, który spełnia przepisy z miłości. Ten siódmy jest najlepszy, bo postępuje jak nasz praojciec Abraham, który zmienił popęd ku złemu na popęd ku dobremu. (*Jeruzalimi: Berachot, IX, 6, fol. 60 a.*)

24. Czciej rodziców!

Pytano raz r. Eleazara, jak daleko sięga cześć dla rodziców. Na to odrzekł: Mnie pytacie się o to, pytajcie się raczej Damę syna Netiny, naczelnika Rady. Razu pewnego biła go matka sandałem w obecności całej Rady, a sandał wypadł jej z ręki; wówczas podał jej sandał, aby nie musiała się schylać. Wedle r. Chiskji był Dama poganinem i naczelnikiem Rady w Askalonie; on nigdy nie siadał na kamieniu, na którym kiedyś siedział jego ojciec, a gdy jego ojciec umarł, oddawał mu cześć boską. Razu pewnego zginął arcykapłanowi z napierśnika drogi kamień z napisem pokolenia Benjamin. Dowiedziano się, że Dama ma podobny kamień i zgodzono się, by go kupić u niego za 100 denarów. Kiedy Dama poszedł do domu po kamień, spał jego ojciec w tym właśnie pokoju, w którym były skarby rodzinne. Dama wrócił i opowiedział o tem kapłanom, ale ci myśleli, że to wymówka i obiecywali mu coraz więcej pieniędzy, byleby już raz wydał swój klejnot. Chciano mu wreszcie dać 1000 denarów, ale Dama na to się nie zgodził. Kiedy wreszcie ojciec jego się zbudził, poszedł Dama do pokoju, wyjął drogi kamień i przyniósł go kapłanom. Oni chcieli mu zapłacić owych 1000 denarów, lecz Dama nie chciał przyjąć więcej jak 100, mówiąc: „Czyż myślicie, że ja sprzedam cześć ojca za 900 denarów?“ (*Jeruzalimi: Pea, I, 1, fol. 2 b.*)

Uczyli rabini: Syn winien czcić ojca swego za życia i po śmierci. W jaki sposób za życia? Oto, gdy ktoś ma poważanie u ludzi ze względu na swego ojca, nie powinien mówić: Poślijcie mnie tam a tam ze względu na mnie, albo załatwicie mi prędko to a to ze względu na mnie, lecz winien zawsze wspomnieć imię swego ojca. A jak ma czcić ojca po śmierci? Oto, gdy coś wie od swego ojca, nie powinien mówić: Tak rzekł mój ojciec, lub, tak mawiał mój ojciec, lecz: „Tak mawiał mój pan, mój ojciec“. Tak powinien się syn wyrażać przez pierwszych 12 miesięcy po śmierci ojca, potem ma przy imieniu ojca dodawać zwrot: „Błogosławionej pamięci, ku życiu wiecznemu“.

Syn powinien ojca czcić i szanować. Co znaczy cześć? Nie powinien tam stawać, gdzie ojciec staje, ani tam siadać, gdzie ojciec siada, nie powinien się ojcu sprzeciwiać, ani jego czynów krytykować. Co znaczy szacunek? Ma ojcu dawać pożywienie, napój i odzienie, ma go przykrywać, przyprowadzać i odprowadzać z domu. (*Babli: Kiduszin, fol. 31 b.*)

25. Kto nie obaczy Majestatu Bożego?

Rabi Chisda uczył w imieniu r. Jeremjasza b. Aby: Cztery rodzaje ludzi nie ujrzą Majestatu Bożego: Szydercy, pochlebcy, kłamcy i oszczercy.

107. Nauka Zakonu.

26. Nauka i pokora.

Dlaczego porównuje się naukę (z następującymi trzema napojami? Z mlekiem, winem i wodą? Ponieważ podobnie, jak te trzy napoje zachowują świeżość jedynie w zwyczajnych naczyniach, tak też i nauka ma tylko wówczas wartość, gdy idzie w parze z pokorą.

Razu pewnego rzekła córka cesarza do r. Jozuy, syna Chanani: „Ach, co za znakomita mądrość w tak brzydkim naczyniu!“ — „Twój ojciec także przechowuje wino w glinianych naczyniach!“ — odrzekł r. Jozue. — „A w jakichże naczyniach ma przechowywać mój ojciec swe wino?“ — zapytała z ciekawością królowna. — „W złotych, lub srebrnych“, — odpowiedział rabi. — Królowna pobiegła do ojca, a on kazał przelać swe wszystkie wina do złotych i srebrnych amfor. Po pewnym czasie wino skwaśniało i cesarz rozgniewany na córkę zapytał ją, kto jej dał tę radę. Córka wskazała na winowajcę, a cesarz zawezwał do siebie rabina i zażądał wyjaśnienia. Rabi Jozue opowiedział swą rozmowę z królowną, ale cesarz odrzekł mu na to: „Wszak są uczeni, którzy są także piękni“. — „Tak — odpowiedział — nie zrażony rabi — ale, gdyby byli brzydkimi, byłiby jeszcze mądrzejsi“. (*Babli: Taanit, fol. 7 a.*)

27. Nauka i bojaźń Boża.

Raba bar Huna mawiał: „Każdy, kto posiada wykształcenie, a nie posiada bojaźni Bożej, jest podobny do skarbnika, któremu oddano klucze zewnętrzne, a nie powierzono wewnętrznych. Rabi Jannaj mówi o takich ludziach: „Biada temu, który niema mieszkania, a robi sobie drzwi“. (*Babli: Sabat fol. 31 b.*)

28. Nauka i postępowanie w życiu.

Raba mawiał: „Cel nauki stanowią: skrucza i dobre uczynki. Człowiek nie na to się uczy, by potem znał Torę i buntował się przeciw ojcu, matce, lub nauczycielowi i wogóle przeciw ludziom mądrzejszym. Jest bowiem napisane: Początkiem mądrości jest bojaźń Boża, a rozum jest dobry dla tych, którzy wykonują przepisy Boże. Nie nauka jest istotą rzeczy, ale spełnianie dobrych uczynków, a kto nie spełnia tychże uczynków z przekonania, lecz z innych pobudek, o tym jest powiedziane, że raczej nie powinien być się urodzić. (*Babli: Berachot fol. 17 a.*)

29. O czem należy mówić w towarzystwie.

R. Chanina, syn Teradjona mawiał: Gdzie dwóch siedzi i nie mówi o słowach Zakonu, tam jest siedziba szyderców i do nich odnosi się Psalm I., 1.: „I tam, gdzie szydercy siedzą, nie siada“. Jeśli zaś dwaj rozmawiają o Torze, wówczas znajduje się wśród nich Majestat Boży.

R. Szymon mawiał: Gdy trzech siedzi przy stole i nie rozmawia o Torze, to jakby jedli ofiary, złożone za zmarłych, gdy zaś zabawiają się nad jakimś tematem z Tory, wówczas jakby jedli ze stołu Pańskiego.

R. Nechunja b. Hakana mawiał: Kto na się bierze dobrowolnie jarzmo Tory, z tego zdejmują jarzmo prawa i dobrego zachowania się, kto zaś zrzuca z siebie jarzmo Tory, na tego nakładają jarzmo prawa (państwa) i dobrych obyczajów.

R. Jakób mawiał: Kto idzie drogą i uczy się, a sam sobie przeszkadza, podziwiając piękne drzewo, lub piękne pole, o tym mówi Pismo Święte, że jakby popełniał samobójstwo. (*Babli: Pirkei Abot. III. 3, 4, 5, 9.*)

30. Ważność nauki.

Jerozolima została zburzoną, bo zaniedbano naukę. Psalmista mówi: „Nie dotykajcie moich pomazańców i nie czyńcie złego moim prorokom“ (*Chronicorum I., XVI., 22*). Pomazańcami są uczniowie, a prorokami nauczyciele. Świat istnieje jedynie dzięki oddechowi dzieci w szkole. Miasto, w którym niema szkoły, musi upaść.

Jak długo niewinne usta dzieci w szkole powtarzają słowa Zakonu, tak długo istnieje Izrael.

Nie wolno przerywać nauki, nawet gdy chodzi o odbudowanie Jerozolimy. (*Babli: Sabat. fol. 119 b.*)

31. Ucz się i pracuj!

Kto się uczy w młodości, ten jakby pisał na nowym, czystym papierze, kto się uczy w starości, jakby pisał na papierze brudnym i pomiętym. Kawał chleba z solą, trochę wody, twarde łoże na ziemi, życie pełne trudów, oto los uczonego i zajmującego się nauką Zakonu. Szczęśliwy, kto ten los przyjmie, szczęśliwy w doczesnym i w przyszłym życiu. Nie dąż do zaszczytów, nie goń za honorami, staraj się jeno o zaszczyt wiedzy, a Pan, dla którego pracujesz, nie zostawi twej pracy bez nagrody. (*Babli: Abot VI. 4.*)

103. Z astronomji, astrologji i geografji talmudycznej.

32. Widnokrąg i gwiazdy.

Uczyli rabini: Widnokrąg stoi na jednym miejscu, a gwiazdy się poruszają, mędrcy innych narodów mówią atoli, że widnokrąg

się porusza, a gwiazdy stoją na jednym miejscu. Raw mówił: „Nazbicie ich twierdzenia możemy przytoczyć, że jeszcze nigdy nie widziano *Wozu* na południu, a *Niedźwiadka* na północy. R. Acha zapytał: „Może się obracać jak oś kamienia młyńskiego, albo jak zawiasy u drzwi? (oś stoi pionowo). Mędrzy żydowscy powiadają: W dzień krąży słońce na niebie z góry na dół, a w nocy z dołu do góry, mędrzy innych narodów twierdzą zaś, że w dzień krąży słońce nad ziemią, a w nocy pod ziemią. Raw mówił: Ich nauka jest prawdopodobniejszą od naszej. (*Babli: Psachim, fol. 94 b.*),

33. Strony świata.

R. Jose mawiał: Jeśli nie wiesz, gdzie są strony świata, ucz się tego od słońca. Tam, gdzie słońce wschodzi w dniu najdłuższym aż do dnia najkrótszego (od 21/6 — 21/12) tam jest wschód, tam zaś, gdzie wschodzi w drugiej połowie roku, jest zachód. Inne strony są: północ i południe. Tak jest napisane (*Eccles. I. 6.*). „Ono (słońce) idzie ku południowi, zwraca się ku północy, dokoła krąży wiatr i wraca z powrotem na swe miejsce“. To jest wschód i zachód. (*Jeruzalimi: Erubin V. str. 22.*).

34. Astrologja.

W notatce rabi Jozuy syna Lewyego było napisane: Kto się urodzi w niedzielę, będzie człowiekiem „niczego“. Jak on to myśli? Czy „do niczego“? Wszak mówił r. Aszi, że się urodził w niedzielę. Jeśli myśli, że nic złego na nim nie będzie, to powiedział tenże sam r. Aszi: „Ja i Dimi ben Kakocita, urodziliśmy się w niedzielę; ja jestem rektorem, a on naczelnikiem bandy zbójckiej. A więc, kto się urodzi w niedzielę jest albo całkiem dobry, albo całkiem zły. Dlaczego? Bo w tym dniu stworzył Pan światło i ciemność.

Kto się urodzi w poniedziałek, będzie złośliwy, bo w tym dniu Pan podzielił wody. Kto się urodzi we wtorek, będzie bogaty, bo w tym dniu Pan stworzył trawę. Kto się urodzi we środę, będzie mądry i będzie miał dobrą pamięć, bo w tym dniu stworzył Pan ciała niebieskie. Kto się urodzi we czwartek, będzie dobroczynny, bo w tym dniu stworzył Pan ryby i ptactwo niebieskie. Kto się urodzi w piątek, będzie gorliwy. R. Nachman ben Izak mówi, że ten będzie gorliwy w spełnianiu obowiązków. Kto się urodzi w sobotę, ten umrze w sobotę, bo z powodu niego znieważono sobotę. Raba ben Szila mówi: Będzie się go uważało za świętego.

R. Chanina uczył: Wszystko zależy od szczęśliwej gwiazdy; również i Żydzi są od niej zależni. R. Jochanan twierdził jednak, że Żydzi nie podlegają gwieździe szczęścia, gdyż jest napisane: Tak mówi Pan: „Nie uczcie się zwyczajów pogańskich i nie drzyjcie jak poganie przed ciałami niebieskimi. (Jeremjasz X, 2.). (*Babli: Sabat fol. 156 a.*).

35. Siedem niebios.

R. Juda mówił, że istnieją dwa niebios, gdyż jest napisane: „Patrzaj, do Wiekuistego należą niebiosy i niebiosy niebios“ (*Deut. X., 14*). Resz Lakisz zaś mawiał, że istnieje siedem niebios, a mianowicie: I. Wilon (zasłona): niema ono innego zadania, jak tylko wieczorem się okazać, a rano znów się zwinąć i tak codziennie odnawiać dzieło stworzenia. Jest bowiem napisane (Jezajasz XI., 22): „Ten który niebiosy rozpina jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny“. II. Rakija: (*Genesis I., 17*) w niem są przymocowane: słońce, księżyc i gwiazdy. III. Szechakim (Ps. LXXVIII., 23): w niem stoi młyn, a w tym młynie miele się mąkę dla sprawiedliwych. IV. Zewul: w niem znajduje się Jerozolima, świątynia i ołtarz, na którym archanioł Michał składa ofiary. Jest bowiem napisane: „Zbudowałem ci dom *zewul*, siedzibę dla ciebie po wszystkie czasy. (*1. Król VIII., 13.*) V. Maon: tu gromadzą się aniołowie, którzy w nocy śpiewają, a w dzień milczą, bo wtedy Izrael śpiewa na cześć Pana. VI. Machon: tu znajdują się komory na śnieg i grad, poddusza ze szkodliwą rosą i ze szkodliwymi jeziorami, siedlisko burzy i jaskinie napełnione dymem, do których drzwi są sporządzone z ognia. VII. Arabot: Tu znajdują się: prawo, sprawiedliwość, cnota, błogosławieństwo, dusze jeszcze nieurodzonych ludzi, wreszcie rosa, którą zwilży Pan zmarłych, kiedy będą mieli ożyć. (*Babli, Chagiga fol. 12 b.*)

36. Z kosmografii.

Aleksander Wielki zadał mędrcom południa szereg pytań, wśród nich kilka z opisu świata. Zapytał ich: Jaka odległość jest większa: z nieba do ziemi, czy z zachodu na wschód? Odrzekli mu: Z zachodu na wschód. Bo gdy słońce stoi na zenicie, nie możemy w nie patrzeć, gdy zaś stoi na wschodzie lub zachodzie możemy w nie spokojnie patrzeć. Z tego wynika, że z zachodu i wschodu jest dalej do nas jak z zenitu, t. j. z nieba. Nasi mędracy powiadają jednak, że obie odległości są sobie równe, bo czytamy w Psalmie 103, 11, 12: „Bo jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak potężną jest Moja łaska dla tych, którzy mnie się boją. A jak daleko od wschodu na zachód, tak oddali Pan nasze grzechy“. Ponieważ obie odległości są obok siebie podane, więc obie są sobie równe. Nie możemy zaś patrzeć w słońce, gdy stoi na zenicie, bo promienie jego padają prostopadle i nie ich nie przysłania.

Potem pytał Aleksander: Co najpierw stworzył Pan, niebo, czy ziemię? „Niebo“, odpowiedzieli mędracy południa, bo jest napisane: Na początku stworzył Pan niebo i ziemię. A co najpierw stworzono: Światło czy ciemność? Na to nie umiemy odpowiedzieć, odrzekli mędracy. (*Babli: Tamid fol. 31 b i 32 a.*)

37. Świątynia w Aleksandrii.

R. Juda mawiał: Kto nie widział podwójnej galerji w Aleksandrii, nie widział nigdy świetności Izraela. Świątynia była zbudowaną na kształt bazyliki, a w niej były umieszczone galerje, jedna nad drugą. Nieraz gromadziło się tam 60 razy 60 mirjad ludzi, wedle innych zaś dwa razy tyle, niż wyszło Izraelitów z Egiptu. Było tam 71 foteli ze złota dla takiejże ilości senatorów, a każdy fotel kosztował 210.000 talentów złota. Na środku świątyni była bima (podjum), a na niej stał sługa, trzymający w rękę barwną chustę. Gdy kantor kończył błogosławieństwo, a lud miał powiedzieć: „Amen“, dawał sługa znak powiewaniem chusty, a lud na ten znak chórem odmawiał: Amen. Zgromadzeni siedzieli w świątyni w stałym porządku, wedle zajęć; tak mieli swe stałe miejsca: złotnicy, srebrnicy, kowale, górnicy, tkacze itp. Gdy wchodził do świątyni obcy lub biedny, zwracał się wprost do swych kolegów zawodowych i znajdował u nich pomoc. (*Babli: Sukka fol. 51 b.*)

109. Historyczne agady.

38. Klucze do świątyni.

Gdy Nebukadnezar zbliżał się do Jerozolimy, by wziąć w niewolę Jehojachina, stanął obozem w Dafne Antiochena. Tutaj przybyli członkowie wielkiego synedrionu i rzekli doń: „Już nadszedł czas zburzenia świątyni Pańskiej!“ Lecz Nebukadnezar odrzekł: „Nie chcę ruszać waszej świątyni, lecz żądam jeno wydania Jehojachina, którego uczyniłem królem żydowskim!“ I poszli senatorowie do Jehojachina i obwieścili mu słowa Nebukadnezara, a Jehojachin wziął klucze do świątyni, zamknął Przybytek Pański i wyszedłszy na dach, tak zawołał do Pana: „Boże, Ojcze! Dotąd zażywaliśmy Twego zaufania, świątynia i klucze do niej były w naszym ręku, teraz, gdy już wiemy, że Twa Świętość ma się rozpaść w gruzy, zabierz klucze do niej i weź je w swe przechowanie!“ Ledwie skończył te słowa, gdy ognista ręka sięgnęła z nieba i uniosła klucze hen wysoko w górę. Gdy to ujrzeli wielcy w Judzie, wyszli również na dach i rzucili się w głęboką przepaść. (*Jeruzalimi: Szekalim, VI, 2 fol. 24 a.*)

39. Datowanie dokumentów.

Podczas rządów greckich (syryjskich) zabronili królowie wspomniania imienia Bożego; gdy jednak Hasmonejczycy odnieśli zwycięstwo, zarządzono, że należy wypisywać imię Boże na wszystkich dokumentach. I tak pisano datę na skryptach dłużnych: „Było to w tym a tym roku, panowania tego a tego arcykapłana, Najwyższego Boga“. Kiedy rabini to zobaczyli, powiedzieli: „Gdy dłużnik zapłaci swój dług, wówczas pójdzie skrypt wraz z imieniem Boga na śmie-

cie". Wówczas zniesiono wypisywanie dat w ten sposób. (*Babli, Rosz-Haszana fol. 18 b.*)

40. Z czasów Aleksandra Janeusa.

Król nie może składać przed sądem świadectwa, ani też nie wolno przeciw niemu świadczyć. Dlaczego? Z powodu następującego zdarzenia:

Razu pewnego niewolnik króla Aleksandra Janeusa zabił jakiegoś człowieka. I rzekł Szymon ben Szetach do mędrców: „Odprawmy sąd nad winnym i w tym celu wezwijmy króla na świadectwo!“ Król przyszedł do sali sądowej i usiadł. Na to rzekł doń Szymon: Królu Jannaju, powstań z miejsca, by przeciw tobie złożono świadectwo, wszak nie stoisz przed nami, lecz przed Tym, który wyrzekł, a powstał świat. A jest napisane: (*Deut. XIX., 17*) „Imają stać obaj mężowie, wiodący spór ze sobą“. Na to odrzekł król: „Nie powstanę na twój rozkaz, ale uczynię to na rozkaz twoich kolegów!“ I spojrział Szymon w prawo i spojrział w lewo, a twarze wszystkich sędziów były pochylone ku ziemi. Wówczas rzekł: „Jesteście zatopieni w myślach, oby „Pan myśli“ wam to odplacił!“ W tej chwili zeszedł na ziemię anioł Gabrijel i poraził wszystkich sędziów, tak, że natychmiast pomarli. Wówczas to uchwalono, że królowi nie wolno wyrokować, ani też nie wolno wydawać wyroków na króla, nie wolno królowi składać świadectwa, ani też nie wolno świadczyć przeciw niemu. (*Babli: Sanhedrin fol. 19 a.*)

41. Zawieść prywatna niszczy Jerozolimę.

(Kamca i Bar-Kamca).

W Jerozolimie żyło dwóch poważnych mężów, z których jeden zwał się Kamca, a drugi Bar-Kamca. Razu pewnego urządził pewien obywatel jerozolimski ucztę i kazał służącemu zaprosić, wśród innych gości, Kamcę, sługa zaprosił jednak przez pomyłkę Bar-Kamcę. Bar-Kamca żył z obywatelem, dającym ucztę, w niezgodzie, ale zjawił się na jego zaproszenie, sądząc, że pan domu chce się z nim pojednać. Lecz pan domu przeraził się przybyciem Bar-Kamcy i w obecności wszystkich gości wezwał go do opuszczenia swego domu. Napróżno błagał nieszczęśliwy gość, by go nie zawstydzano publicznie, przyrzekał, że zaraz sam opuści salę, ofiarował nawet zwrot wszystkich kosztów uczy, lecz pan domu był nieublagany, a żaden gość nie ujął się za zawstydzonym.

Z przekleństwem na ustach i żalem w sercu opuścił Bar-Kamca niegościenny dom swego wroga i postanowił zemścić się nie tylko na nim, ale i na innych obywatelach jerozolimskich. Zemsta jest złym doradcą i tak nie przebiegał Bar-Kamca w środkach i nie pomyślał nad skutkami swego czynu. Pojechał do cesarza, do Rzymu i oskarżył swych braci — Żydów, że podnoszą bunt przeciw państwu. Zrazu nie chciał cesarz uwierzyć donosicielowi, ale ten zaklinał się, że mówi prawdę i dał cesarzowi następującą radę. Oto w Jerozolimie składano

codziennie ofiarę za cesarza i za naród rzymski; Bar-Kamca twierdził, że Żydzi nie chcą więcej tego czynić, a na dowód uprosił sobie u cesarza cielę i zobowiązał się sam je zawieść do Jerozolimy, by je tam złożyć na ofiarę w imieniu i na powodzenie władcy. Cesarz zgodził się na to i dodał Bar-Kamecy kilku urzędników, by stwierdzili, czy Żydzi w istocie nie zechcą przyjąć ofiary cesarskiej.

Bar-Kamca wiedział dobrze, że wolno na ołtarzu w Jerozolimie ofiarować jedynie zwierzęta bez skazy i umyślnie, w drodze, wyklął cielęciu oko. W istocie nie chcieli kapłani jerozolimscy przyjąć ślepego cielęcia, ale uczeni w Piśmie radzili, by nie drażnić cesarza i tym razem uchylić prawo. Kiedy już miano zarznąć cielę, powstał Zacharja ben Abkulas i rzekł: „Nie znieważajcie ołtarza i nie ofiarujcie okaleczonego zwierzęcia!“ „Zabijcie Bar-Kamecę! — zawołał tłum — a nie będzie nas więcej oczerniał przed cesarzem;“ Ale Zacharja ben Abkulas nie pozwolił na to i Bar-Kamca wrócił do Rzymu i sprowadził na Jerozolimę nieprzyjacielskie legiony. (*Babli: Gitin, fol. 55 b.*)

42. Po zburzeniu Jerozolimy.

Kiedy Jerozolima została zburzoną, postanowili niektórzy, zbyt pobożni, nie jadać więcej mięsa i nie pić wina. R. Jozue zapytał ich: „Moi drodzy, dlaczego nie jecie mięsa i nie pijecie wina?“ — „Jak możemy jeść mięso, — odparli — które składano w ofierze na ołtarzu Pańskim i pić wino, które tam wylewano?“ „Wobec tego nie powinniście jeść chleba, — odrzekł r. Jozue — bo i chleb składano w ofierze Panu, ani też owoców, bo i owoce przynoszono jako pierwociny do świątyni!“ Pobożni godzili się na wywody r. Jozuy i postanowili nie jadać chleba, a z owoców jeść tylko takie, których nie można było przynosić do świątyni!“ Ale r. Jozue wywodził, że kto tak czyni, ten nie powinien także pić wody, bo i wodę wylewano na ołtarz w świątyni Pańskiej, a kiedy widział, że pobożni są bezradni, rzekł do nich: „Wiedźcie moi drodzy, że należy się smucić, ale w miarę, należy używać życia, ale nie wolno zapomnieć o Jerozolimie i o świątyni Pańskiej. Kto buduje dom i bieli ściany, ten winien kawałek ściany zostawić bez wapna, kto przygotowuje ucztę, powinien zostawić jakiś brak, gdy kobieta się stroi, powinna n. p. na skroniach zostawić jedno miejsce bez drogich kamieni. To wszystko ma się dziać, wedle brzmienia Psalmu 137. w 5: „Jeśli o tobie zapomnę Jerozolimo, niech o mnie zapomni ma prawica, niechaj język mi przylgnie do podniebienia, jeśli o tobie nie będę pamiętał i jeśli nie będę wyżej cenił Jerozolimy nad szczyt (głowę) mej radości“. Co znaczy nad głowę mej radości? R. Izak objaśnia, że to jest popiół na głowie narzeczonych podczas ceremonji ślubnej¹). (*Babli: Baba Batra fol. 60 a.*)

¹) U pobożnych zostawia się po dzień dzisiejszy kawał ściany niebielonej, oraz przywiesza się na ścianie symbol świątyni (Mizrach). Narzeczonym posypuje się na Białorusi głowy popiołem, a podczas uczt świątecznych wygotowuje się twarde jaja jako symbol żaloby. (U nas jaja na *seder*).

43. Mesjasz przed bramami Rzymu.

A stało się po latach i spotkał r. Jozue syn Lewyego proroka Eljasza, a on stał u wejścia do jaskini r. Szymona bar Jochaj. Dwóch widział przed sobą r. Jozue, a byli nimi Eljasz i Szymon, ale trzeci głos dochodził jego uszu z jaskini. Był to Majestat Boży, który spoczywał na tem miejscu. I zapytał r. Jozue Eljasza: „Czy będę miał udział w życiu przyszłem?” I odpowiedział Eljasz prorok: „Gdy się to Bogu spodoba”. I dalej pytał r. Jozue: „A kiedy przyjdzie Mesjasz?” „Idź i zapytaj się go o to” — odparł prorok. „A gdzie on się znajduje, gdzie go mam szukać?” „Idź — odrzekł Eljasz — do wielkiego miasta, Rzymu, tam przed bramami siedzą nędzarze i trędowaci, wśród nich poznasz Mesjasza. Wszyscy odrazu odwiążują swe rany, on jeden nie czyni tego, spodziewając się każdej chwili, że go Pan wezwie do niesienia zbawienia swemu ludowi.

I poszedł r. Jozue pod mury wiecznego miasta i poznał Mesjasza i przemówił doń: „Pokój tobie mój panie i mistrzu!” Mesjasz odrzekł: „Pokój tobie, synu Lewyego!” „A kiedy przyjdzie mój pan do nas?” — ciągnął dalej Jozue. „Dziś jeszcze” — brzmiała odpowiedź. I wrócił r. Jozue do proroka Eljasza, a ten go zapytał: „Co ci powiedział Mesjasz?” „Pokój ci synu Lewyego!” Tem — odrzekł Eljasz — przepowiedział tak tobie, jakoteż twemu ojcu udział w życiu przyszłem. „Ależ on także obiecał, że dziś jeszcze przyjdzie — ciągnął dalej r. Jozue — a to *dziś* już dawno minęło!” I rzekł Eljasz prorok: „Mesjasz tak rozumiał: „Ja przyjdę jeszcze dzisiaj, jeśli będziecie posłuszni słowu Wiekuistego”. (*Babli: Sanhedrin*).

44. Gdy przyjdzie Mesjasz.

Gdy Mesjasz przyjdzie na ziemię, będzie słońce tysiąc razy tak silnie świeciło jak dotąd, w Jeruzolimie będą płynęły strugi czystej wody, a będą to źródła siły i zdrowia dla wszystkich, drzewa będą przynosiły tysiąckrotne owoce, wszystkie ruiny na całym świecie podniosą się, Jeruzolima zostanie odbudowaną ze skrzących się szafirów, pokój zapanuje między dzikimi zwierzętami, harmonia między wszystkimi ludami a Izraelem, nie będzie więcej na świecie westchnień i łez, a śmierć będzie raz na zawsze pokonana.

45. Dlaczego Trajan zburzył Jeruzolimę?

Trajanowi urodził się syn dnia 9. Ab, w którym Żydzi poszeza na pamiątkę spalenia świątyni, a umarła mu córka, podczas Chanuki, kiedy Żydzi oświetlają swe domy. Wówczas rzekła doń żona jego: „Zanim wyniszczysz barbarzyńców, wyniszcz Żydów, którzy się przeciwko tobie buntują!” I posłuchał Trajan słów żony i poszedł do Judei i zastał Żydów, zajętych nauką Zakonu. Właśnie wtedy słęczeli nad zdaniem 49. z XXVIII. rozdziału V. ks. Mojż.: „Sprowadzi na ciebie Wiekuisty z krańców ziemi naród, który jako orzeł spadnie

na cię, naród, którego języka ty nie rozumiesz⁴. I otoczył Trajan Żydów swymi legionami i wymordował ich. Następnie kazał się zapytać kobiety żydowskie, czy chcą dobrowolnie pójść z Rzymianami, one jednak odrzekły: „Zrób z nami to samo, co uczyniłeś z naszymi mężami i ojcami!“ I kazał je wymordować, a krew ich zmieszała się z krwią mężczyzn i popłynęła morzem aż do Cypru. W tej chwili został złamany róg (świętość) Izraela i nie podniesie się prędzej, aż przyjdzie syn Dawida. (*Jeruzalimi: Sukka V. 1., fol. 20 a.*)

46. Zdobycie twierdzy Betar.

„Z powodu dyszla do wozu zostało Betar zburzone⁴. Było zwyczajem, że przy narodzeniu się chłopca, zaszczepiano drzewo cedrowe, a przy narodzeniu się dziewczynki sosenkę. Gdy dzieci podrosły i szły do ślubu, wówczas ścinano oba drzewka i robiono z nich drążki do baldachimu.

Razu pewnego jechała królowna obok takiego gaju cedrowego i złamał się dyszel u jej wozu. Służba ścięła jeden cedr i chciała zeń zrobić nowy dyszel, gdy wtem Żydzi to zobaczyli i strasznie ją pobili. Doniesiono o tem cesarzowi (Hadrjanowi), a on ruszył w 80.000 żołnierzy na Betar i zdobywszy to wielkie miasto, kazał wymordować i wydusić wszystkich mieszkańców bez różnicy płci i wieku. Krew pomordowanych popłynęła aż do morza. A jeśli sądzisz, że Betar leży blisko morza, to się mylisz, gdyż jest bardzo odległe od morza. Dwie rzeki wypływają z tego miejsca, a wedle obliczenia mędrców, zawierały one wówczas po dwie trzecie wody a jedną trzecią krwi. Uczymy się także w *Borajcie (Tosefcie)*, że przez siedem lat dawały winnice bogate zbiory, zupełnie bez nawożenia, gdyż były przesycone krwią pomordowanych. (*Babli: Gitin, fol. 57 a.*)

47. Powstanie tłumaczenia aramejskiego, Targum.

R. Jeremjasz, lub wedle innych r. Chia b. Aba mówił: Targum do Pięcioksięgu opracował prozelita Onkelos, a otrzymał swe tłumaczenie z ust r. Eljezera i r. Jozuy. Targum do Proroków opracował r. Jonatan ben Uziel, a otrzymał je z ust proroków Chaggaja, Zacharjasza i Maleachiego. Ziemia izraelska zadrżała przy dokonaniu tego tłumaczenia na czterysta parasangów wokoło i głos potężny dał się słyszeć z nieba: „Któż to zdradza Me tajemnice synom człowieka?“ Wówczas powstał Jonatan ben Uziel i odrzekł: „Jam jest ten, który podaję Twe tajemnice ludzkości. Ty wiesz Panie, że nie czynię tego dla pomnożenia mojej czci, lub domu swego ojca, jeno dla Twojej czci, by nie było więcej sporów w Izraelu“. Jonatan ben Uziel chciał wydać także Targum do trzeciej części Biblii (Haggjografów), ale dał się słyszeć głos z nieba: „Dosyć, masz dość!“ Dlaczego? „Bo tam jest podany koniec Mesjasza!“ (*Babli: Megila fol. 3 a.*)

48. Wędrówki synedrionu.

Dziesięć razy przenosił się Majestat Boży z miejsca na miejsce i dziesięć razy wędrowało wielkie synedrion. I tak przenosiło się ono z hali ciosowej do hali targowej, z hali targowej do Jerozolimy (Akre), z Jerozolimy do Jabne, z Jabne do Uszy i z powrotem z Uszy do Jabne i znów nazad do Uszy. Z Uszy do Szeferaim, z Szeferaim do Bet-Szearim, z Bet-Szearim do Sepforis, z Sepforis do Tiberias. Wedle r. Eleazara przenosiło się synedrion z miejsca na miejsce tylko sześć razy. (*Babli: Rosz Haszana, fol. 31 b.*)

49. Nachum z Gimzo.

Nachum z Gimzo zwykł był na wszystko mawiać: „*Gam zu l' towa*“ (I to ku dobremu). Razu pewnego postanowili Żydzi posłać cesarzowi podarunek i wybrali do tego Nachuma z Gimzo. Pojechał Nachum do Rzymu, a po drodze nocował w gospodzie. Tu dowiedziano się, że wiezie drogi dar dla cesarza, otworzono w nocy skrzynię, wyjęto z niej złoto i nasypano do niej ziemi.

Nachum przybył do Rzymu, a gdy tu otwarto skrzynię i zobaczono, że wewnątrz znajduje się jedynie ziemia, bardzo się na Żydów pogniewano i cesarz skazał Nachuma na śmierć. Już stał Nachum pod szubienicą, gdy przed cesarzem zjawił się prorok Eljasz w rzymskim przebraniu i tak przemówił: „Wy skazujecie na śmierć Nachuma, a tymczasem on wcale nie kpił z was, gdyż jest to ziemia patriarchy Abrahama. Rzuć ją o ziemię, a zmieni się w jednej chwili w miecze i strzały!“ I urządzili próbę i tak się stało. I było miasto, którego Rzymianie nie mogli pokonać i rzucali na nie tą ziemią i tym sposobem je pokonali.

Cesarz uradowany, uwolnił Nachuma i dał mu wiele złota w podarunku. Gdy Nachum wracał do domu, wstąpił znowu do owej gospody, a tu zapytał go gospodarz drwiąco, co przywiózł w darze cesarzowi. Nachum odrzekł spokojnie: „To, co tu zabrałem, zawiozłem do Rzymu“. Gospodarz dowiadywał się o szczegóły i posłał również cesarzowi skrzynię z ziemią. Ale tym razem ziemia nie była cudowną i cesarz skazał chytrego darczyńcę na karę śmierci. (*Babli, Sanhedrin fol. 108 b.*)

SPIS RZECZY.

L. porz.	Str.
1.	1

HISTORJA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO ROKU 70. ZWYKŁEJ ERY.

I. Zarys dziejów do roku 586. przed zwykłą erą.

2.	Geografia Palestyny. (Położenie Palestyny. — Rzeźba Palestyny. — Dolina nadbrzeżna. — Pogórze przedjordańskie. — Dolina Jordanu. — Kraj wschodnio-jordański. — Klimat, flora, fauna.)	7
3.	Najstarsze ośrodki kultury ludzkiej. (Pustynia, step i dolina nadbrzeżna. — Babilonja. — Kodeks Hammurabiego. — Wyimki z kodeksu Hammurabiego. — Assyria. — Egipt.)	17
4.	Przybycie Hebrajczyków do Palestyny. (Najdawniejsze osadnictwo w Palestynie. — Archiwum w Tel el Amarna. — List Abdihiby, króla Ur-Salimu. — Zwycięski pochód Izraelitów.)	21
5.	Powstanie jednolitego państwa Izraelskiego. (Świątynia w Sylo. — Samuel. — Saul. — Dawid. — Salomon. — Śmierć Salomona i podział państwa.)	24
6.	Państwo Izraelskie (północne). (Izrael i Juda. — Hegemonja Assyrii. — Eljasz prorok. — Dalsze losy państwa. — Proroctwo w Izraelu. — Amos i Hozeasz.)	28
7.	Upadek państwa Izraelskiego. Prorok Jezajasz. (Ponowny wzrost Assyrii. — Jezajasz. — Wybawienie Jerozolimy. — Zburzenie Samarii [720.]	30
8.	Hegemonja Assyrii, a państwo judzkie (południowe). (Pogląd ogólny. — Chiskjasz, król Judy [715—686.]. — Wyprawa Sancheriba na Jerozolimę [701.]. — Dalsze dzieje Assyrii.)	34

9. Reformy religijne w Judei.
(Następcy Chiskjasza. — Pogaństwo w Judei. — Jozjasz [639—609.],
znalezienie księgi Pisma. — Jozjasz usuwa obce bóstwa. — Próby
reakcji pogańskiej.) 37
10. Wędrowki ludów, koniec Assyrii.
(Scytowie. — Klęska Jozjasza pod Megiddo [609.]. — Egipcjanie w Ju-
dei. — Zwycięstwo Babilonu. — Jeremjasz.) 40
11. Upadek państwa judzkiego. (586.).
(Król Cydkjasz [597—586.]. — Zburzenie Jerozolimy. — Namiestnik
Gedalja.) 43

II. Niewola babilońska. (586—537.).

12. Jeńcy na obcej ziemi.
(Pogląd ogólny. — Treny Jeremjasza. — Poezja niewoli. — Super flu-
mina Babilonis.) 44
13. Prorocy niewoli.
(Ezechjel i Jezajasz. — Zesłanie Ezechjela. — Proroctwo o ko-
ściach. — Plan Ezechjela.) 47
14. Upadek Babilonu.
(Cyrus, król perski. — Mowy Jezajasza.) 53

III. Epoka perska. (537—333.).

Okres pierwszy:

(Od powrotu z niewoli do ukończenia reform Ezry i Nehemiasza.
537—432).

15. Powrót do ojczyzny i zajęcie kraju.
(Pogląd ogólny. — Powrót z niewoli. — Zajęcie kraju.) 56
16. Ostatni prorocy.
(Chaggaj i Zachariasz. — Dalszy rozwój nowej kolonji. — Stosunki
sąsiedzkie. — Assymilacja. — Ostatni prorok żydowski: Maleachi.) 58
17. Ezra i Nehemjasz.
(Ezra. — Nehemjasz. — Ułżenie długów. — Powtórny pobyt Nehe-
mjasza w Jerozolimie. — Wprowadzenie prawa Mojżeszowego.) 61
18. Podział Biblii, czyli Pisma Świętego.
(Dwadzieścia cztery ksiąg biblijnych. — Tekst, tłumaczenia i wydania
biblijne.) 65

Okres drugi:

(Od reform Ezry i Nehemjasza do upadku państwa perskiego. 432—333.).

19. Żydzi w Palestynie.
(Pogląd ogólny. — Rzad i służba Boża w Judei. — Nauczyciele Tory,
seferim, synagogi. — Nazwa, ludność i język w Palestynie. — Miasta
nadrzeżne i wpływ grecki.) 68
20. Żydzi w Babilonji (w Persji).
(Diaspora. — Żydzi w Babilonji. — Księga biblijna: Ester.) 71
21. Żydzi w Egipcie.
(Elefantine. — List żołnierzy żydowskich na Elefantine do namie-
stnika Judei.) 73

IV. Epoka grecka. (333—140.).

Okres pierwszy:

(Żydzi pod panowaniem Aleksandra Wielkiego i Ptolomeuszów 333—202.).

22. Aleksander Wielki.
(Pogląd ogólny. — Aleksander Wielki i Żydzi.) 76
23. Żydzi w Egipcie.
(Ptolomeusze. — Hellenizm. — Septuaginta. — Apokryfy.) 77
24. Wyimki z Septuaginty.
a) Pierwszy dzień stworzenia. — b) Dziesięcioro przykazań Bożych. —
c) Słuchaj Izraelu. 81
25. Wyimki z Apokryfów.
a) Z księgi Judyty: Wyprawa Holofernesa. — Obleżenie miasta Be-
tulji. — Judyta udziela starszynie napomnień i dobrej rady. — Ju-
dyta udaje się do namiotu Holofernesa. — Judyta zabija Holofernesa
i wraz ze swym ludem dziękuje Bogu. 82
b) Z mądrości Salomona: Znakomitość mądrości. 85
c) Z księgi Tobjasza: Tobiasz przekazuje ostatnią wolę synowi.
d) O Belu i Babelu. 87
26. Żydzi w Judei.
(Szymon Sprawiedliwy i Jozue syn Syracha.) 88
27. Z księgi Jozuego, syna Syracha:
Mądre zachowanie się względem bogatych i znakomitych. — Chwała
lekarza. — Arcykapłan Szymon.) 89
28. Assymilacja grecka w Judei.
(Hellenizm w Judei. — Józef, syn Tobjasza i jego potomkowie. —
Koniec rządów egipskich.) 90

Okres drugi:

(Rządy syryjskie. 202—140.).

29. Antjochus Epifanes. (175—164.).
(Pogląd ogólny. — Antjoch IV. Epifanes. — Pobyt jego w Rzymie. —
Walka arcykapłanów. Ucisk syryjski. — Męczeństwo Hanny i jej sie-
dmu synów.) 91
30. Powstanie Makabeuszów.
(Pogląd ogólny. — Wybuch powstania. — Śmierć Matatjasza.) 95
31. Juda Makabeusz. (167—161.).
(Zwycięstwo Judy. — Wznowienie służby Bożej. — Dalsze czyny
Judy. — Pokój Lizjasza. — Demetrios I. i Alkimos. — Przymierze
z Rzymem. — Zgon Judy.) 97
32. Jonatan. (161—142.).
(Alkimos. — Spory o tron syryjski. — Szymon.) 101

V. Niezależna Judea pod rządami Makabeuszów. 140—63.

33. Szymon Makabeusz księciem Judei. (140—135.).
(Pogląd ogólny. — Szymon księciem Judei. — Zgromadzenie ludu na
Morji. — Walki z Syrią, śmierć Szymona.) 103
34. Stronnictwa polityczno-religijne w wolnej Judei.
(Wstęp. — Saduceusze. — Faryzeusze. — Zakres tradycji, czyli ha-
luchy. — Hagada. — Lud wieśniaczy. — Essejczycy.) 107

35. Synedrion i nauczyciele Zakonu.
(Synedrion, jego skład i kompetencja. — Słynni nauczyciele faryzejscy. — Pięć par uczonych.) 113
36. Jan (Jochanan) Hyrkan. (135 — 104.).
(Początek panowania. — Rozszerzenie granic Judei. — Jan Hyrkan i stronnictwa.) 116
37. Juda Aristobul I., król Judei. (104 — 103.).
(Objęcie rządów i stosunek do faryzeuszów. — Podbicie Galilei. — Śmierć Aristobula.) 119
38. Aleksander Janeus, król żydowski. (103 — 76.).
(Wojna z Ptolomeuszem, królem Cypru. — Podboje Aleksandra. — Walki wewnętrzne.) 120
39. Aleksandra Salome. (76 — 67.).
(Zgoda z faryzeuszami. — Reformy faryzejskie za Aleksandry Salome.) 122
40. Bratobójcze walki. (67 — 63.). Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian. (63.).
(Uгода braci. — Bratobójcza walka. — Pompejusz. — Zdobycie Jerozolimy. — Koniec niezależności państwa żydowskiego. — Koniec saduceuszów.) 124

VI. Judea lennem Rzymu. 63. przed do 66. zw. ery.

Okres pierwszy.

(Ostatni Makabeusze na tronie żydowskim).

41. Hyrkan II. 63 — 40.).
(Pogląd ogólny. — Pierwsze powstanie. — Antipater i jego synowie. — Rodowód Makabeuszów i Herodesa Wielkiego.) 127
42. Antigonus królem Judei. (40 — 37.).
(Napađ Partów. — Zabiegi Herodesa o odzyskanie tronu — Zaślubiny Herodesa. — Powtórne zdobycie Jerozolimy przez Rzymian.) 130

Okres drugi:

(Dynastja idumejska na tronie żydowskim,)

43. Herodes Wielki. 37—4. a. Chr. n.).
(Koniec rodziny Hasmonejskiej. — Oktawian cesarzem rzymskim. — Śmierć Marjanny. — Wojny zaborcze Herodesa, jego polityka zewnętrzna.) 132
44. Jerozolima, świątynia, służba Boża.
(Jerozolima: — Świątynia. — Służba Boża w świątyni. — Urzędnicy w świątyni. — Święto pojednania. — Święto lania wody.) 134
45. Koniec rządów Heroda.
(Herodes i lud jerozolimski. — Herodes i jego synowie. — Śmierć Herodesa.) 141
46. Hillel i Szammaj.
(Szemaja i Abtaljon. — Hillel. — Łagodność Hillela. — System nauki Hillela, prosbul. — Szammaj. — Niektóre różnice poglądów między Hillelem a Szammajem.) 143
47. Synowie Herodesa.
(Testament Herodesa. — Filip. — Herodes Antipas. — Archelaus.) 147
48. Prokuratorowie rzymscy. (6 — 41.).
(Pogląd ogólny na rządy prokuratorów. — Urządzenie prowincji Judei. — Wojsko. — Sądownictwo. — Religja żydowska. — Pierwsi prokuratorowie.) 150

L. porz.

Str.

49. Ostatni król żydowski, Agrippa I. (41—44.).
(Młodość Agrippy. — Rządy Agrippy. — Rabi Gamaljel I.) 152

VII. Żydzi poza Palestyną.

50. Diaspora w Azji i w Europie.
(Wstęp. — Żydzi w krajach nad Eufratem. — Syryja i Mała Azja. — Grecja, Krym, Afryka i Włochy.) 155
51. Żydzi w Egipcie.
(Aleksandryja. — Świątynia żydowska w Leontopolis. — Apio- — Pogrom Żydów.) 158
52. Filo Aleksandryjski.
(Alegoryści aleksandryjscy. — Filo. — Logos.) 161
53. Wyimki z dzieła Filona p. t. Życie Mojżesza.
(a) Wstęp. — b) Krzak gorejący. — c) Strój arcykapłana.) 164
54. Żydzi w Rzymie.
(Czasy Rzeczypospolitej. — Epoka cesarstwa. — Ustrój gmin żydowskich w Rzymie.) 166

VIII. Wielka wojna Żydów z Rzymianami. (66—70.).

55. Przyczyny wybuchu wojny.
(Pogląd ogólny. — Ostatni prokuratorowie. (44—66.)) 170
56. Wybuch i zwycięstwo powstania. (rok 66.).
(Pogrom w Cezarei. — Ostatnie próby. — Cestius Gallus w Judei. — Organizacja powstania.) 173
57. Josephus Flavius i organizacja powstania w Galilei.
(Josephus Flavius. — Galilea. — Praca organizacyjna Józefa.) 176
58. Wojna w Galilei. (67. rok).
(Przygotowania wojenne Rzymian. — Pierwsze bitwy, Zdobywanie Jotapaty. — Zupełne podbicie Galilei.) 178
59. Walki stronnictw w Jerozolimie. (67—69.).
(Zwycięstwo ulicy. — Idumejczycy. — Szymon bar Giora. — Eleazar. Taktyka Wespazjana.) 181
60. Obleżenie Jerozolimy. (rok 70.).
(Armia rzymska. — Obleżenie miasta. — Obleżenie Antonji i Morji.) 184
61. Zburzenie Jerozolimy. (9. ab, rok 70.).
(Zdobywanie Morji i spalenie świątyni. — Miecz rzymski na Morji. — Zdobywanie Syonu i Akry.) 187
62. Epilog wojny.
(Wypoczynek Tytusa. — Tryumf. — Zdobywanie Masady (73.). — Koniec wojny.) 190
63. Josephus Flavius jako historyk i literat.
(Wojna żydowska. — Starożytności żydowskie. — Przeciw Apionowi.) 195
64. Wyimki z dzieła Flawjusza:
(O starożytności narodu żydowskiego. — Przeciw Apionowi.) 197

L. porz.

DRUGA EPOKA DZIEJÓW ŻYDOWSKICH. ŻYDZI PO UTRACIE PAŃSTWA.

65. Pogląd na drugą epokę dziejów żydowskich 203

DZIEJE ŻYDÓW W PAŃSTWIE RZYMSKIEM. (70 — 476.).

IX. Od zburzenia Jerozolimy do upadku powstania Bar-Kochby. (70 — 135.).

66. Rabi Jochanan ben Zakkaj. (70 — 80.).
(Pogląd ogólny. — Szkoła w Jabne. — Uczniowie r. Jochanana. — Śmierć r. Jochanana) 205
67. Raban Gamaljel II. (80 — 118.).
(Szkoły Hillela i Szammaja. — Kwestje sporne między obiema szkołami. — Surowość r. Gamaljela. — Aquila z Pontu i nowe greckie tłumaczenie Biblii. — Powstanie żydowskie za Trajana [115—117.] 208
68. Służba Boża w synagogach.
(Najdawniejsze modlitwy. — Modlitwy do roku 70. — Czytanie Tory. — Reformy rabana Gamaljela.) 211
69. Rabi Akiba i r. Ismael.
(Rządy Hadrjana [117—138.]. — Młodość Akiby. — Metoda nauczania Akiby. — Rabi Ismael ben Eliza. — Miszna rabi Akiby. — Mistyka. — Hagada na Pesach.) 213
70. Powstanie Bar-Kochby. (132 — 135.).
(Hadrjan. — Bar-Kochba. — Zdobycie Betaru.) 216
71. Zemsta Hadrjana.
(Następstwa powstania. — Przepisy Hadrjana. — Dziesięciu męczenników. — Śmierć Akiby. — Aelia Capitolina.) 218

X. Od upadku powstania Bar-Kochby do ukończenia Miszny. 135 — 220. Rządy Antoninów.

72. Rabi Meir. Cesarz Antoninus Pius. (138 — 161.).
(Rabi Meir, Szymon ben Jochaj. — Kronikarz Jose ben Chalafita.) 222
73. Rabi Juda i ostateczna redakcja Miszny. (190 — 220.).
(Bogactwo rabi Judy. — Juda i Antoninus. — Miszna rabi Judy. — Język i układ Miszny. — Tosefta i inne zbiory. — Śmierć rabi Judy.) 224

XI. Wyimki z Miszny.

74. Z pierwszego porządku: Zraim.
a) Z traktatu Berachot 1, O czytaniu Szma 228
75. Z drugiego porządku: Moëd.
a) Z traktatu Joma: O rytuale Dnia pojednania (str. 138.).
b) Z traktatu Sukka; O święcie lania wody. (str. 140.).

L. porz.	Str.
c) Z traktatu Rosz Haszana. 2. Czterokrotny Nowy rok	229
3. Obwieszczenie nowiu	229
3 a. Czyje świadectwo nowiu było nieważne	230
d) Z traktatu Taanit: 4. Nabożeństwo w dzień postu	231
5. Dzień 17. Tamuz i 9. Ab.	232
e) Z traktatu: Moëd katan. 6. Wpływ świąt na żalobę	232
76. Z trzeciego porządku: Naszim.	
a) Z traktatu Jewamot. 7. Chalice	233
b) Z traktatu Gittin. 8. List rozwodowy	233
77. Z czwartego porządku: Nezikin.	
a) Z traktatu Baba kama (Pierwsza brama). 9. Przepisy policyjne	234
b) Z traktatu Baba mecija (Brama średnia). 10. O znalezieniu jakiejś rzeczy przez dwóch ludzi	235
11. Odszkodowanie	236
c) Z traktatu Sandherin=Senaty sądowe i ich kompetencja (str. 113.)	
12. Sprawy cywilne i kryminalne, przesłuchanie świadków	237

XII. Wyimki z Tosefty.

78. Z pierwszego porządku: Zraim.	
a) Z traktatu Berachot. 1. O czytaniu <i>Szma</i>	238
2. Wspomnienie o wyjściu Izraelitów z Egiptu	239
b) Z traktatu Pea. 3. O czci biednego	239
79. Z drugiego porządku: Moëd.	
a) Z traktatu Sabat. 4. O zabobonach	240
b) Z traktatu Chagiga. 5. Czego nie wolno publicznie nauczać	240
80. Z trzeciego porządku: Naszim (kobiety – prawo małżeńskie).	
a) Z traktatu Sota: 6. Miara za miarę	241

XIII. Halachiczne i hagadyczne komentarze do Biblii.

81. Halachiczne komentarze.	
a) Z Mechilty (komentarz do drugiej księgi Mojżeszowej).	
1. Sidra <i>Jitro</i> (II. ks. Mojż. XIX. 2.)	242
2. Sidra <i>Jitro</i> (II. ks. Mojż. XX. 1—2.)	242
b) Z Sifry (komentarz do trzeciej księgi Mojżeszowej.)	
3. Sidra <i>Kdoszim</i> (III. ks. Mojż. XIX.)	243
82. Hagadyczne komentarze do Biblii.	
a) Z Midraszu Tanchuma:	
4. Stworzenie świata	244
5. Dobroć Boga i dobroć ludzi	244
6. Grzech potwarzy	245
7. Dobro i zło	245
b) Z Midraszu Raba, księgi: Wajikra Raba.	
8. O przysiędze	246
c) Z Midraszu Raba, księgi: Debarim Raba.	
9. Śmierć Mojżesza	246

XIV. Powstanie Talmudu palestyńskiego. 200—425.

83. Pierwsi palestyńscy amoraime. (Trzeci wiek).
(Patriarchowie po Judzie I. — Uczni palestyńscy.) 248
84. Żydzi w czwartym wieku.
(Edykt tolerancyjny Konstancyjna Wielkiego. — Następcy Konstancyjna Wielkiego, powstanie Natronaja. — Hillel II. i kalendarz żydowski. — Chronologja. — Gemara jerozolimska, jerozolimski Talmud.) 248
85. Ustawodawstwo rzymskie względem Żydów.
(Rozsiedlenie się i zatrudnienie Żydów. — Cesarze chrześcijańscy. — Podział państwa rzymskiego. — Teodozjusz II. i Justinjan I.) 251

XV. Żydzi w Babilonji.

86. Pogląd na dzieje Żydów w Babilonji przed rokiem 200. przed Chr.
(Najdawniejsze czasy. — Rządy Partów. — Exiljarcha. — Antigonus, syn Aristobula. — Gminy żydowskie: Nahardea, Pumpadyta, Machuca.) 253
87. Raw i Samuel (200 — 257.).
(Raw. — Metoda Rawa i jego działalność wychowawcza. — Samuel. — Polityczne zmiany.) 256
88. Drugie pokolenie babilońskich amorejów.
(Rabi Huna w Surze. — Rabi Jehuda ben Jecheskiel w Pumpadycie.) 259
89. Trzecie i czwarte pokolenie babilońskich amorejów. Czwarty wiek.
(Rabba bar Nachmani (270—330.). — Abaji i Raba.) 261
90. Ostatni amoreje i zamknięcie Talmudu babilońskiego. Wiek IV. i V.
(Raw Aszi, Rabina, rabi Joze. — Prześladowanie Żydów w Babilonji i ostateczna redakcja Talmudu.) 263
91. Talmud babiloński.
(Halacha, hagada, dyalektyka. — Studium Talmudu. — Prześladowanie i palenie Talmudu. — Znaczenie jego dla Żydów.) 265
92. Emigracja Żydów z Babilonji.
(Emigracja Żydów do Indji i Chin. — Józef Raban i jego potomkowie. — Żydzi biali i brunatni. — Zakończenie.) 267

XVI. Wyimki z Halachy.

Część pierwsza: Z Talmudu jerozolimskiego.

93. Z traktatu Berachot.
1. O czytaniu *Szma* 269
94. Z traktatu Psachim.
2. Usunięcie kiszzonego z domu. (*Bdikat chamec*.) 270

Część druga: Z Talmudu babilońskiego.

95. Z traktatu Berachot.
3. O czytaniu *Szma* 272
4. Porządek błogosławieństwa w wigilję soboty 272
96. Z traktatu Rosz Haszana.
5. Uwiadomienie o kalendarzu 273
6. O świadkach, którzy widzieli nów 274
7. Wizerunki księżyca 275

L. porz.	Str.
97. Z traktatu Taanit.	
8. Kto przemawia do ludu	275
98. Z traktatu Megila.	
9. O czytaniu księgi Ester w święto Purim i Tory w sobotę i święta	276
99. Z traktatu Gittin.	
10. Listy rozwodowe z obcych krajów	277
100. Z traktatu Baba Kama.	
11. Odszkodowanie	278
101. Z traktatu Baba Mecija.	
12. O znalezieniu przedmiotu	279
13. Ojciec i nauczyciel	280
102. Z traktatu Sandhedrin.	
14. O ustanowieniu roku przestępnego	280

XVII. Wyimki z Hagady.

103. O Bogu.	
1. Bóg jest jedyny	283
2. Bóg jest miłosierny	283
3. Bóg jest niewidzialny	284
4. Bóg jest łaskawy	284
5. Bóg jest wszędzie	284
104. Izrael, a inne narody.	
6. Narody przed tronem Wiekuistego	284
7. Rzym	285
8. Cztery języki	285
9. Różne przepisy o innych narodach	286
105. Stosunek człowieka do Boga.	
10. Boskie pochodzenie duszy ludzkiej	286
11. Dusza i ciało	286
12. Obowiązki człowieka względem Boga	287
13. Jak daleko ma sięgać spełnianie Boskich przykazań	287
14. Obowiązki człowieka względem siebie samego	287
106. Obowiązki człowieka względem bliźnich.	
15. Jednostka i ogół	287
16. Główne zasady religii żydowskiej	288
17. Wszystkie zawody są sobie równe	288
18. Dobroczynność	289
19. Gdzie nie wolno mieszkać	289
20. Etyka kupca	289
21. Pieniądże pożyczaj bez procentu	289
22. Uprzejmość	290
23. Siedm klas faryzeuszów	290
24. Cześć dla rodziców	291
25. Kto nie obaczy Majestatu Bożego	292
107. Nauka Zakonu.	
26. Nauka i pokora	292
27. Nauka i bojaźń Boża	292
28. Nauka i postępowanie w życiu	292
29. O czym należy mówić w towarzystwie	293
30. Ważność nauki	293
31. Ucz się i pracuj	293

108. Z astronomji, astrologji i geografji talmudycznej.

	Str.
32. Widnokrąg i gwiazdy	293
33. Strony świata	294
34. Astrologja	294
35. Siedm niebios	295
36. Z kosmografji	295
37. Świątynia w Aleksandrii	296

109. Historyczne agady.

38. Klucze ze świątyni	296
39. Datowanie dokumentów	296
40. Z czasów Aleksandra Jannai	297
41. Zawieść prywatna niszczy Jerozolimę	297
42. Po zburzeniu Jerozolimy	298
43. Mesjasz przed bramami Rzymu	299
44. Gdy Mesjasz przyjdzie	299
45. Dlaczego Trajan zburzył Jerozolimę	299
46. Zdobycie twierdzy Betar	300
47. Powstanie tłumaczenia aramejskiego, Targum	300
48. Wędrowki Synedrjonu	301
49. Nachum z Gimzo	301

SPIS RYCIN I MAP.

1. Palestyna	10
2. Przekroje	11
3. Mapa Judei w czasach Ezry i Nehemjasza	57
4. Monety egipskie i syryjskie	78
5. Monety Makabeuszów	106
6. Mapa Palestyny w czasach królów makabejskich i idumejskich	116
7. Szczyt góry Garizim ze szczytami świątyni samarytańskiej	118
8. Tora Samarytan (ze świątyni w Nablus)	121
9. Plan Jerozolimy w czasach Herodesa i Agrippy (miejsca obozów rzymskich w czasie oblężenia w roku 70.)	134
10. Dzisiejsza Antonja, cytadela turecka	136
11. Plan Morji, świątyni i Antonji	139
12. Ołtarz na krwawe ofiary	141
13. Wieża Fazaela (wedle tradycji wieża Dawida)	144
14. Nisze rzymskie w dawnej Cezarei Filippi	148
15. Resztki zamku w Tiberjas	150
16. Kolumnada z forum rzymskiego w Gerazie	153
17. Nagrobek żydowski na Krymie z r. 157.	156
18. Nagrobek żydowski na Krymie z r. 206.	159
19. Tablica nagrobna w żydowskich katakombach w Rzymie	169
20. Mapa Galilei w czasach wojny Żydów z Rzymianami	176
21. Mur placu w Jerozolimie	187
22. Łuk tryumfalny Tytusa	190
23. Płaskorzeźba na łuku Tytusa	191
24. Skała, na której leżała Masada	194
25. Moneta Wespazjana, wybita na pamiątkę zdobycia Jerozolimy	196
26. Monety Bar-Kochby i Hadrjana	216
27. Pierwsza strona traktatu Berachot, Talmudu babilońskiego.	268



F

23.7.15

1